



kat. kopia

42624

I

Mag. St. Dr.

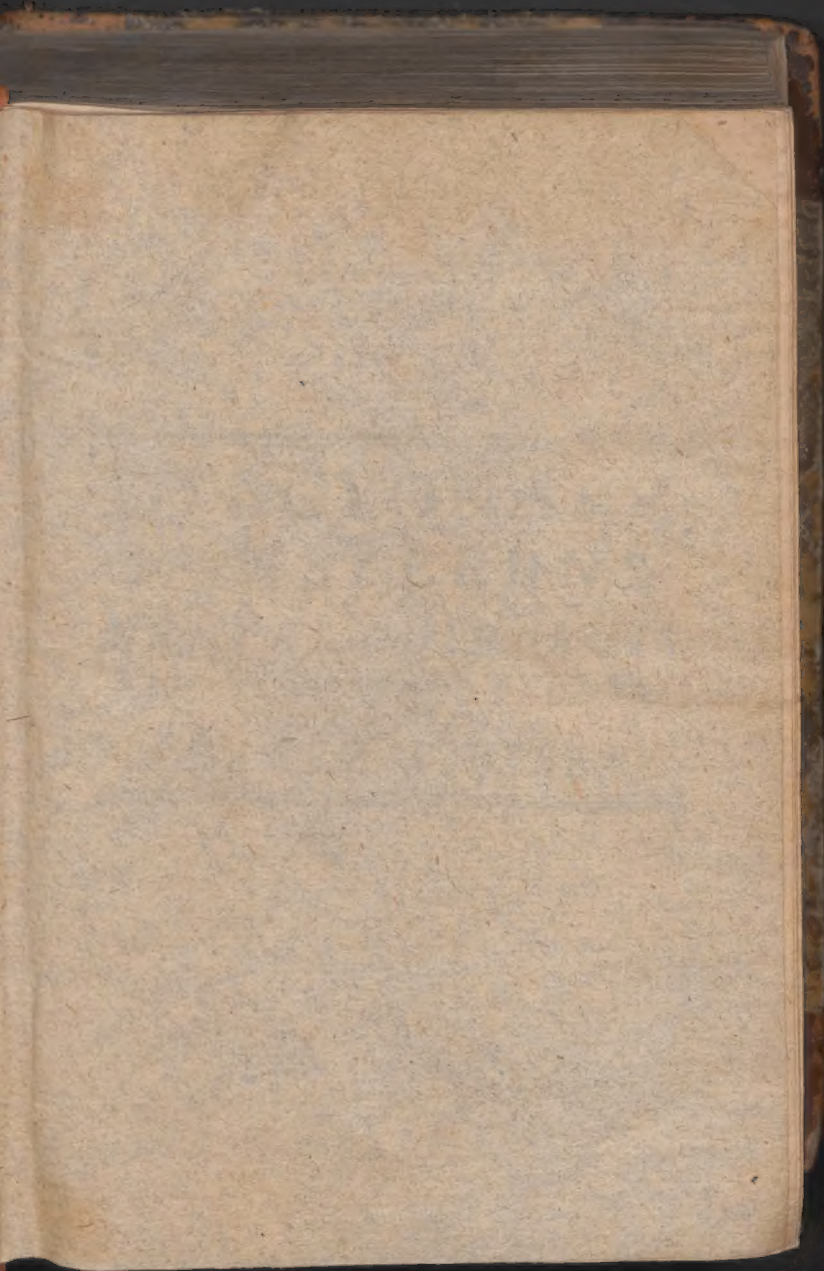
P



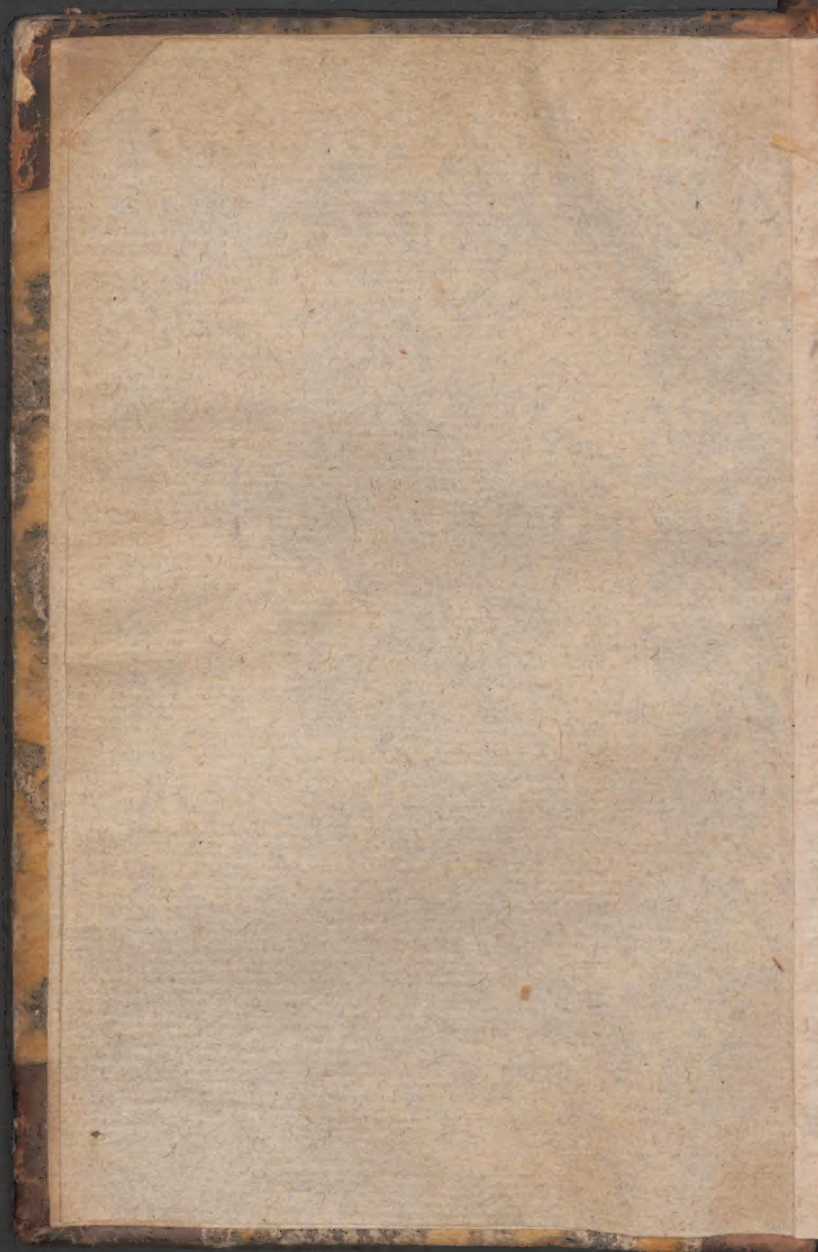
42624

I

*Meeuse. pol. 108*  
*6*









---

---

DYKCYONARZ  
POWSZECHNY  
MEDYKI, CHIRURGII,  
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT  
Cz y ł i  
LEKARZ WIEYSKI.

---

---

DIKCYONARY  
POW SOW  
MEDICAL  
Settlement  
LEKARS WIEJSKI



DYKCYONARZ  
POWSZECHNY  
MEDYKI, CHIRURGII,  
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT  
*Czyli*  
LEKARZ WIEYSKI

ZAWIERAJĄCY

Rozciągle wiadomości wszystkich części sztuki Lekarskiej. dokładne i najszczegulnieysze opisy zazywanych roślin, sposoby ratowania zdrowia ludzkiego, i leczenia chorob Bydlęcych;

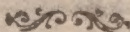
*DZIEŁO* pożyteczne wszystkim klasom Obywatelów i do ich pojętności przystosowane, przez Towarzystwo Lekarzy Francuzkich.

Na ięzyk Polski przełożone i wielu ważnemi dodatkami powiększone, przez W. K\*\*\* dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii Doktora i Professora.

---

T O M VI.

---



w W A R S Z A W I E.

u P. Dufour, Konsyliarza Nadwornego J. K. Mci,  
Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły  
Rycerskiej.

---

M. DCC. XCI.



DIKUYOVAR  
POWZACCHNY  
MEDYK, CHIRURGI,  
I ZDROWIA WYDŁO  
CZYST  
TERAKZ WIELKI

Wielki Terakz, który jest  
jedynym w swoim rodzaju  
w Polsce, a także w  
całej Europie, jest  
niezwykle skuteczny  
w leczeniu wszelkich  
chorób, które mogą  
się zdarzyć. Jest to  
jedyny środek, który  
może być używany  
w każdym wieku i w  
każdym stanie zdrowia.

42624  
!

Wielki Terakz, który jest  
jedynym w swoim rodzaju  
w Polsce, a także w  
całej Europie, jest  
niezwykle skuteczny  
w leczeniu wszelkich  
chorób, które mogą  
się zdarzyć. Jest to  
jedyny środek, który  
może być używany  
w każdym wieku i w  
każdym stanie zdrowia.



DYKCYONARZ  
POWSZECHNY  
MEDYKI, CHIRURGII,  
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT  
Czyli  
LEKARZ WIEYSKI.

---

P O Ł

**P**OŁOG, (Szt: Lek:) Półgiem nazywa się ten stan, w którym zostaje niewiasta po porodzeniu płodu, który w swym żywocie nosiła. Lubo w tym stanie jest już wolna od przypadków przywiązanych do ciężarności, nie jest jednakże jeszcze całkiem uwolniona od niebezpieczeństwa: tysiąc przypadków grozi iey jeszcze; i najmniejszą nieostropność, najmniejszy błąd w umiarkowaniu pokarmów, i sposobów zachowania się może przypłacić życiem. W tym stanie wielkich około siebie wymaga starań; i

Tom VI.

A

nayeżęściey bez wątpienia przez zaniedbanie ich, widzimy, tyle niewiaśc ginących w ten czas, gdy mają zaczynać kosztować słodczy matek. Zastanowmy się więc z pilnością nad tym czego po nas stan położnic wymaga.

Niepożyteczną rzeczą jest, po uwolnieniu niewiaśc od ciężarności zatykać iey pachwę, tak iak często robią pod pozorem tym ażeby przeszkodzić działaniu powietrza zewnętrznego; m. niedopełnianiu tey ostrożności mało przynajmniej stracić można. Dostć jest okryć ją zwyczajnym sposobem, stosując się w tey mierze do pory czasu; szmaty płocienne bardzo często dręczą części rodzajne, udręczone już dostć przez tę operacyą, ktorey dopiero doświadczyły: dolegają one bardzo często te niewiaśc: staia się częstokroć przyczyną waporów; ruchow spasmodycznych, i bardzo często konwulsyi, ktore my częstokroć przypisujemy przyczynom cale niezgodnym z tym stanem niewiaśc.

Przygotowanie, ktore służyło przy rodzeniu (*Obacz RODZENIE:*) niepowinno bydź odmieniane, i niewiaśc dopiero w godzinę po swoim rozwiązaniu przeniesiona bydź powinna na łóżko. Starac się należy przez czas pośredni pomiędzy momentem rodzenia, i odmianą iey stanu, ażeby ją niemęszac płcią niespodziewaną płodem. Gdyż bywają niekiedy przykłady z matek, ktore z żywego ukontentowania, iż powily płod rodzaju męskiego, doświadczały okropnych przypadkow; trzeba im więc oszczędzać ile możności tego ukontentowania, poki po tym znuczeniu, nie powrócą cokolwiek do sil.

Przestrzegać także należy, ażeby położnice mało mówiły; oddalić należy od nich wszystkie



te przedmioty, któreby im robiły przykrość, albo wzbudzały w nich zbytne wzruszenie czułości, albo wzdargy; politowania albo gniewu; radości i smutku.

Gdy się już przeniosła na łożko, ze wszelką przyzwoitą ostrożnością, dla zassonienia ich od powietrza zewnętrznego, nie należy ich powiać jak pupki, ściskając im brzuch, ażeby nie utraciły kształtu w swej talii; jest to przesąd mieć ten zwyczaj za pożyteczny; wstrzymanie upławow i wszystkie nieszczęścia, które z tego zatrzymywania wynikają, są skutkiem tych wiązań, któremi powinniśmy ciała położyć. Dla zachowania im tego blahego wdzięku narażamy je na apoplexyę, opadnienie z sił, metafazy okropne i. t. d. *Obacz UPŁAWY BIAŁE.* Obmyć należy pachwę winem ciepłym zmieszanym z wodą, w sam dzień porodu; a potem codziennie dwa razy. Jeżeli na tych częściach postrzeżemy inflamacyę po porodzie, trzeba na nie przyłożyć fomentacye rozwalniające, a nieużywać kataplazmow z osfrzodki chleba i mleka, tak tylko w ten czas, gdy się cale bez tego lekarstwa obeysć niemożna. Gdy będą doświadczały bolu brzucha, udać się potrzeba do nacierania, i z olejku różanego, migdałow słodkich, lili, albo lnianego; jeżeli zdaiemy się wzbraniać kataplazmow z osfrzodki chleba i mleka pochodzi to ztąd, że te lekarstwo prędko kwaśnieie, i plnie się natychmiast jak tylko się zmieszta z upławem białym; i na ow czas raczey jest zdadne do wzbudzenia inflamacyi, niż do iey uleczenia: co do ostrożności, które względem pierśi zachować należy, najlepszy sposob jest dać ich dziecku, w pięć albo sześć godzin po iego urodzeniu. *Obacz: MAMKA.*

A i j

Pokarmy położnicy powinny być lekkie aż do gorączki mleczonej, nienależy im dawać tylko buliony mięsne, iaja świeże, i galarety; żadnych im się pokarmów zsiadłych niepozwoli, zwłaszcza jeżeli niekarmią swego płodu: w czym także jeszcze bardzo ostrożnie postępować należy. Po gorączce mleczonej, można im cokolwiek więcej pozwolić; nigdy jednakże nienależy pozwalać pokarmów ciężkich, i niestrawnych. Całkiem im zabronić należy likworów, ciast i sera. I tylko w przypadkach zbyt ciężkiej słabości można pozwolić niewiaśtom tym nieco wina Kanaryjskiego, albo Alikant-skiego.

Należy się radzić temperamentu, wieku, i nałogów położnicy, gdy się jej przepiśnie sposób życia: jeżeli ona jest przyzwyczajona do napoju wina, byłoby z szkodą wielką dla niej, wzbraniać jej gdy go pragnie. W tym jednak przypadku gdy położnica ma fibry tęgie, gdy jest temperamentu otyłego i mocnego, wino byłoby niebezpieczne; należy jej raczej za napoy zwyczajny przepisać tyzannę z psiey paszy, lukrecyi, ryżu, albo ięczmienia osłodzonego miodem, albo siropem skalney ruty.

Trzymać także należy jej żołądek wrozwolnieniu enemami: one także sprzyiają upławom zwyczajnym. Nienależy czekać z przepicianiem dla położnic purgantu, aż uplynie czas trzescioniedzielny, który przeład ludzi pospolitych naznacza; potrzeba powinna w tej mierze powodować położnym, purgans łagodny (*minoratif*) przyzwolicie przepłany, wstrzymuie niekiedy przypadki, którymby popasć mogły niewiaśty bez tej ostrożności.

Choroby, które najczęściej dotyczą położnice, są skutkami niezręcznego postępowania sobie z niemi Akuszerek, nieumiarkowania w pokarmach, zatrzymaniu upławów białych, albo mleka. Opadnienie, przewrocenie się, inflamacya, i gangrena w macicy, najczęściej mają za przyczynę ręce niezgrabne, które z niemi postępowały. Ludzie więc tej pomocy dla rodzących pilnujący starać się powinni uniknąć tych przypadków, przez zręczne obchodzenie się.

Gdy postrzeżemy znaki okazujące inflamacyę macicy, iakimi są zbyt duża bolesć na dotknięcie dolnego brzucha i bioder, słabość, bezsenność, czerwoność, palenie uryny, trudne stolce, puls mały i szczupły, zimno w częściach końcowych, niepokojność, konwulsye, omdlałość i t. d. należy sobie postąpić tak iakieśmy przepisali pod Artykułem MACICA.

Wyłożyliśmy pod Art: *1 pławy białe*, to co czynić należy na ow czas, gdy te będą zatrzymane. Co do febry mleczoney *Obacz MLEKO*, *Obacz także KONWULSYE*, *ROZLANIE POKARMU pod chorobami mleka*, *DYARRYA*, *ZOŁTACZKA*, *OPADNIENIE MACICY*, *WZDĘCIE BRZUCHA*.

Jedna nieroztropność może wiele kosztować położnicy, i osob dozor ich mających. Postrzeżenie, które zaraz opiszemy jest tego iasnym dowodem.

Pewna niewiasta temperamentu mocnego, mający lat trzydzieści dwa, zachciała woiażu będąc bliską położu. Niedaleko uiechawszy od Paryża, napadły ją wielkie bole. Stanąc więc musiała w niewygodnym domu, gdzie zległa syna, już doskonale ukształconego i żywego.



Ledwo ta niewiaſta zoſtała rozwierzana, przenieſiono ją na łożko, nie obrywſzy (czu o ſię to w Marcu) natychmiast ſię upławy iej ztrzymaly; brzuch ſię wzógł i puchła nietylko ſtłatu ogromnego. Chora przywieziona była rano zewnątrz do Paryża, przywołano mię do niej. Uczulem widocznie, *meum Valey Autor tego Dykcyonarza*) ſuktuacyę w dołrym brzuchu; znalazłem nogi nabrzmiałe, zakłętujące ſię na dotknięcie palcem; i proſi zbyt dolegające.

Ponieważ ta niewiaſta była otyła, przepiſałem jej natychmiast dwie uncye ſyropu ſzakłakowego i na wieczor ośmiec z wynoczenia dwóch draclm Śreńtu, w którym każe mi reſtworzyć iedną uncyę Limbitywum purgującego (*cotholicum Douplex*) Krema ta ſprawiała wielki odchłód materyi ſlegimſiey; powtorzyłem ją rano zewnątrz zrana, i w cztery godziny chora żyła ſwoy ſyrop ſzakłakowy. Przepiſałem jej od tego momentu za rapoy ordynaryyay, wodę z piſty paſzy, w której każe mi wywodzić w wieczku popioł ianowocowy; uryny codziennie płynęły obficie; proſiłem ſię uſzyć; liźiel powoli ſkłęſt, natura wreſcie dopełnia rezyſtę ſię humoru rozlanego, który porządku odchłodził przez ſtołce, porządku przez tranſpiracyę nieznaiczną i uryny. W trzy tygodnie, przez które przepiſałem jej ſe ſie zadowanie umiarkowania wżyciu, i nacoſzczęczałem ſiemię i kie w tej mierze uſzyć mogłem, chora ta, zupełnie zoſtała ozdowierą, a tak z wielką pociechą patrzyłem na tę pomyſłość, której w początkach nieſmiałem ſobie obiecywać. Tak natura ieſt obſta wipolebach, gdy iej niezwiaczamy od tego celu, który ſobie ona zamierza. Pod Artykułem BZNIECIE, lub TORSYŒ znaleźć

można sposoby postępowania sobie z temi okropnemi kolkami, których niekiedy doświadczają niewiaſty w połogach.

Nie wszystkie lata rownie są szczęśliwe dla położnic. Zależy to od stanu atmosfery. *Thomas Bartholin*, wspomina, iż w roku 1671. wiele bardzo niewiaſt w Kopenhadze doświadczało poronienia, albo bardzo ciężkich połogów; i że niektóre rodziły dzieci nieżywe. Atmosfera przez cały rok była zimna i wilgotna. Postrzeżenie to nasłręcza wiele uwag nad sposobem życia niewiaſt ciężarnych.

Zakończemy artykuł ten ważnemi dodatkami wyjętymi z dzieł godnych zaufania.

.. Naturaliści, którzy chcą wszystko tłumaczyć przez prawa mechanizmu (Słowa są autora *Dykeyonarza des Merveilles de la Nature*) niemogą bez wątpienia nieczuć wielkiej trudności, gdy się zastanowią nad fenomenami nadzwyczajnemi odstępującemi od praw ogólnych. Jednakże jakkolwiek zdawać się będą te fenomena nadzwyczajnemi, potrafiłibysmy je jednak bez wątpienia wytłumaczyć, i przywieść do początków ogólnych mechanizmu, gdybyśmy mogli ogarnąć wszystkie działacze, które się na utworzenie onych jednoczyć mogą...

.. Czytamy w Dzienniku lekarskim *P. de la Roque*, że w *Keuſt*, blisko *Ronneburgu*, jedna wieśniaczka dotyc dobrej konſtytucyi, pożywszy lat dwadzieścia siedm doświadczała żmudnej słabości zerecznej, poſzła za mąż w roku 1662. za jednego młodego człowieka. Po pierwszey zaraz rocy tego zaślubienia zoſtała ciężarną, upławy iey w kilka dni zatrzymane zoſtały, i brzuch iey wzdał się nieco: zbierało iey się na womaty, zgola doświadczała wszystkich

znakow prawdziwey ciężarności. Symptomata te codziennie stawały się okropniejszyemi, tak dalece, iż już niemogła wystarczyć pracom wieskim; i między znakami innemi postrzegano, iż ona z śliną sfluwała krew miśięczną. W drugim miesiącu tey ciężarności zaczęła doświadczać bolow niezmiernie dręczących i rozumiała, iż zostanie położnicą. Po okropnych bolach, napadły ją womity, z ktorými zrzuciła maleńki płod dwumiesięczny, otoczony placentą: tak iż ten podobny był do jaia kurzego; po czym zaczęły już iey bole ulżywać. W roku następującym zostawszy powtórnie ciężarną, doświadczała tychże samych symptomatow, i znowu w womtach wyrzuciła jaie podobne do pierwszego. W trzecim roku stała się znowu ciężarną, w nadziei pomyślniejszego skutku, nadzieia ta trwała aż do zaczęcia trzeciego miesiąca, w którym to czasie zaczęła znowu doświadczać podobnych znakow, jak w dwóch pierwszych poprzedzających latach: lecz potom nastąpił jeszcze inny przypadek szczerzej; gdyż zamiast całkowitego płodu, zrzuciła przez usta placentę, błonę powłóczącą płod (*arriere-faix*), kości całkowite, kawałki ciała, głowę i inne członki płodu, ktorých dosyć wyraźnie poznać można było poronienie. Naprożno lekarze starali się zaradzić temu nieporządkowi. Żyła ona jeszcze przez czas krotki i umarła z pleury w roku 1667. „

„ *P. Marauld*, sławny fizyk Nemiecki napisał dySSERTACYĄ dosyć ciekawą o tym przypadku, który on przypisuje nadzwyczajnemu układowi macicy, w ktorej przypuszcza, iż były dwa otwory; zapewniając iż podobny kształt macicy postrzegł rozbierając inną niewiaścę.



Był to, mowi on: kanał, ktorego otwor dochodził do żołądka. A przypusciwszy podobny układ w niewieście, o ktorej tu mowiemy, łatwo jest ten fenomen wytłumaczyć. Tym ci to samym sposobem zgodzono się tłumaczyć, wiele innych skutkow tegoż samego gatunku, ktore czytamy w różnych autorach. *Bernard Montanus*, naprzykład, przytacza: iż iedna niewiaſta blisko już swego zgonu, wyrzuciła uſtami wielkie kawały ciała i kości, ktore okazały, że to był prawdziwy płod, iakoż ta niewiaſta była ciężarną w rzeczy samey, przed tą chorobą. „

„ *Bartholin*, przytacza także w swym dziele, o *połogach nadzwyczajnych*, przypadek podobny. Mowi on, iż iedna znaczna dama, niewiedząc, iż była ciężarną, zrzuciła przez womit, z okrutnemi bólami, wszystkie kości należące do płodu. „

„ *Salmutz* wspomina o iedney niewieście, ktora przez uſta zrzuciła płod długi na palec. Moglibyśmy ieſzcze bardzo wiele innych tego gatunku przypadkow przytoczyć, lecz wyłożone już wystarczają na przekonanie nas, że ieżeli natura oddala się niekiedy od swych praw powizecznych, można ją iednakże ſledzić, i znaleźć doſć gruntowne przyczyny tego, w iey działaniach, nieporządku. „

„ Trudniey daleko ieſt wytłumaczyć, gdyż bardziey należy zgłębić układ ciała ludzkiego, na wytłumaczenie przyczyn skutkow następujących. Czytamy w pamiętnikach pewnego uczonego towarzystwa, iż w Turynii, blisko Naumburga, pewna niewiaſta porodziła corkę, ktora znowu inną porodziła w ośm dni. Jakkolwiek zdaje się być nadzwyczajnym przy-

padek ten, nie jest on jednakże bez częstszych przykładów; gdyż *Bartholin* wspomina, o kłacz, która wydała w swym płodzie mulec, która znowu wydała drugą; piękna cała materya na doskonalenie talentów naszych uczonych naturalistów, którzy niechęć cierpieć tajemnie w działaniach natury.

.. Chociaż mulec są zadziwiającemi skutki następujące, są jednakże nadzwyczajnemi. Czytamy w dzienniku *des Savans*, iż pewna niewiasta w *Stettendon*, blisko *Indeenorth*, powiła dwoie bliźniąt, i jednego chłopca, i jedną dziewczynę. Chłopiec, który żył przez lat siedem nie mógł mówić, ani stać, gdyż nogi jego były nakłztał widel, trzymano go więc zawsze leżącego w kolebce. Niemożna było poznać, czy on poymnie to co do niego mowiono, i dawał tylko znaki marżezieniem całego swego ciała; lecz zostawmy już to: owoż jest cośmy tu chcieli przytoczyć, głowa tego dziecka, była pokryta nieco miętkim włosem, i była całkowicie przezroczysta; tak dalece, iż obrocwszy ją do światła, można było przez nią rozsepać ciała wewnętrzne obok niej przedstawione. Głowa dziewczyny była także podobnie przezroczysta. Opisanie to, pisał *P. Gilbert*, który od tego miejsca mieszkał o dwie tylko mile, i zapewnia że oboje te dzieci widział. Chłopca tylko widział po śmierci; lecz dziewczynkę widział żywą. Zdawała ona mu się nieco składować regularny, lubo tak jak jej brat, nie mogła ani mówić, ani chodzić. *P. Gilbert* jednakże uważał wielką różnicę między tym dwójgiem dzieci. Dziewczynka niezdawała się cierpieć żadnych dolegliwości, i takich powiadało, iż doznawał chłopiec. Zda-

wała się słuchać, i poymować to, co do niej mowiono, o czym sądzono z niejakiegoś uśmiechu do tych, którzy ją przychodzili oglądać albo do niej mowili. „

„ Chociaż tego gatunku fenomenu bardzo są rzadkie, nie są jednakże bez częstych przypadków. P. de la Roque wspomina w swym *Journal de Medecine*, na rok 1686 o jednej głowie, wielkości małego kurzego jaja, którą jedna niewiasta poroniła, i w której rozpoznać można było oczy, nos, usta, i wszędzie ślady twarzy, przetoż podobny przypadek zdarzony w Maine. Widziałem, mówi autor tego postrzeżenia, kilka temu miesięcy, jedno dziecko, które się urodziło mając tyl głowy zupełnie przezroczystą, tak dalece, iż można było widzieć mózg. Matka jego nie wnosila sobie innej przyczyny tej przezroczystości, tylko iż może przechodząc przez jakieś nieświeże ciało, otarła brzuch o jaką zawadę twardą. Dziecko to żyło tylko do piątego dnia. „

„ Mogłoż to otarcie tak ściśnąć tyl głowy temu dziecku, iżby ta część nie mogła już ciągnąć soków. i iż musiała zostać w stanie błonistym, w którym na ow czas była? To wyobrażenie, które nie zewszyskim zda się mieć podobieństwa do prawdy. „

„ Widziarno w Paryżu dziecko, którego tyl głowy, podobnie był przezroczystą; i traczające filozoficzne Londyńskie wspominają także o innym, podobnie mającym całą głowę przezroczystą. Lecz nie istn dowodliwa ażoby te wszystkie fenomenu i inne, o których możemy niewiedzieć, miały za przyczynę toż samo otarcie zewnętrzne: wszystkie atoli zależą od stanu bł.



nialtego, w którym części stałe w tego gatunku głowach zostawały.,,

„ Po między ielzcze nadzwyczajnemi położami, policzyć należy te opóźnienia zadziwiające, zależące od przyczyn, całe do pojęcia trudnych, i których przez samę znalomość praw ekonomii zwierzęcy wytłomaczyć niepodobna. Damy tego kilka przykładów. „

„ *P. Panthot*, lekarz Lyonſki piſze, iż w roku 1695. *Katarzyna Ciepieu*, niewiaſta temperamentu krwiſtego i otyłego, porodziła ſześcioro dzieci, z których wſzyſkie w zwyczajnym przeciąſtu dziewięciu mieſięcy, przychodziły na ſwiat ſzczęſliwie: lecz w rolu wieku ſwego trzydeſtym czwartym ſtara ſię ciężarną, i noſiła w ſwym żywocie corkę, przez dwadzieſcia dwa mieſiące i niedziel dwie. „

„ Przez cały ten czas, traciła wielką ilość krwi przez macicę, i w dziewiątym, jedenaſtym, piętnaſtym, oſmnaſtym, i dwudziſtym mieſięcu, cierpiała boleſci rodzenia. Nakoniec w okropnych bolach rozwiązana zoſtała, w połowie dwudzieſtego trzeciego mieſiąca. „

„ Skoro tylko dziecko to wyſzło na ſwiat, zaczęło wydawać niezmierne krzyki, mocniejszy daleko, i grubſze niſz wydaia zwyczajnie dzieci dziewięciomieſieczne. Krzyk ten trwał bliſko przez pół godziny, po którym naſtąpiło ięczenie złączone z wzdychaniem, które aż do ſchyłku jego życia trwały. Odmiana ta gęłu, determinowała przytomnych, iż dziecku temu dali kordyałów, i zarzucił je natychmiſt do koſciola, do Chrztu. Zanieſiono je i przynieſiono nazad ze wſzelką oſtrożnoſcią, mimo jednak to, nie żyło ono tylko dwie godziny. Dziecko to

prawie we wszystkim miało skład doskonałszy niż bywa u dzieci dziewięciomiesięcznych. Włosy miało długie blisko na dwa cale. Paznokcie także dołyć długie, dziąsła białe, i zęby co tylko się miały pukać. Czaśka jego nie była tak słaba i otwarta, iak bywa zwyczajnie. Skora na nim była twarda, koloru oliwkowego. Całe ciało miało skład i stałość taką, iaką miała dzieci w trzecim roku. Błona powłócząca płód (*arriere faux*) była wychła, i podobna do starey irchy. Wszystkie te okoliczności, złączone z tonem głosu, o którym mówiliśmy wyżej, stwierdziły świadectwo matki o czasie, przez który trwała iey ciężarność. „

„ Owoż jeszcze jeden przykład, o większey trwałości tego czasu, ktorego skutki równie także przechodzą pojęcie nasze. Przypadek ten znajduie się zapisany w *Journal des Savans* na rok 1685., wyjęty zaś iest z listu *P. de Bussiere*, który pisał z Kopenhagi. Była, pisze on, w tym mieście żona iednego Żołnierza, która zostawała w brzemienności od pięciu lat. W czasie pierwszych dziewięciu miesięcy czuła rufzanie się dziecka, i iey pierśi zebrane zostały mlekiem, tak iak się innym niewiaśtom dziać zwykło. Około dziewiątego miesiąca, zaczęła doświadczać nieinkieys boleści, tak iak gdyby miała porodzić. Potym atoli, pierśi iey się wypróżniły, i powróciły do pierwszego stanu. Dziecko zostało w iey z wocie, w sposobie nadzwyczajnym. Examinowałem ie sam, mowi *P. de Bussiere*: leżało poprzecznie na biodrze prawym, nogi mając na lewym, obrocone tyłem do strony przedney matki, w wysokości pępka. Można ie rozpoznać, przez skórę na

brzuchu, która tak jest cienka, iż nie ma na pół palca grubości do ciała tego dziecka, które się zdaje być prawdziwym szkieletem. Matka wyznała, iż nieczuje już od czterech lat; żeby się kiedy ruszyło, i chociaż ten przypadek nie przeszkadza jej ażeby niemogła wziąćko robić, życzy jednak sobie, ażeby jej zrobić incyzyą brzucha, i wyjąć z niej te dziecko. Ten sam przypadek zaśwadcza ielżene i *P. Schultx*. Examinował on tę niewiaścę z wielą sławnymi lekarzami, i wzięty się jednomyślnie zgodzali, iż płód ten, który ta niewiaścę miała wyśledzić łoncem trąby, i wpaść w zakłóśc brzucha dolnego; lecz sążę iż placenta została w trąbie. Pewna jest, mówi o tym przypadku *P. Schultx*, iż całe się nie nieznaćdnie w wydrążeniu macicy, i to także tu przydadź należy, iż niewiaścę ta miewa regularnie swoje upławy. Jakim zaś sposobem, przydzie on dalej, płód ten tak długo bez zepłnu trwać może, jest to, czego ia poiać niemogę. „

„Doniesienie to *P. Schultx* i jego towarzyszw, tym jest pewnieśsze, im więcej znadnemy podobnych przykładów płodu opadającego z macicy w dolny brzuch. Potrzeżono więcej niż raz jeden, iż płód uśormowany i żywny w macicy, przerwał się, i zrobił sobie przeście do dolnego brzucha, około czatu porodzenia. Przypadek ten może pochodzić z oporu, którego płód doznaje w wyściu sposobem naturalnym. Nie będzie nas to całe zadziwiać, jeżeli zwaźemy, iż w tym czasie macica zbytecznie jest rozciagniona, bądź to w części spodniej, bądź z boku, a nadeśzłyto w śzyi, która tak bardzo rozciagać się nie może. *P. Gregoire*, sławny akułzer Paryki, świadczy przed Akademią



Krolewką, nauk, iż w czasie iego trzydziestoletniego praktykowania, zdarzyły mu się podobne przypadki sześćnaście razy. Świadeetwo to zapisane jest, w historyi Akademii, na rok 1724. P. *Dimis*, podobnyż przypadek podał publiczności w roku 1681. „

„ Lecz daleko nadzwyczajniejszy połów jest bez wątpienia ten, którego doświadczyła pewna niewiasta niebardzo dawno. „

„ Niewiasta ta, mieszkająca w Remon mieścieczku bliżkim Oylans, spała z wysokiego drzewa 8. Sierpnia 1754 będąc już w siódmym miesiącu ciężarności: od tego momentu, nie czuła już żadnego ruszania się tego płodu, i zaczęła sądzić, iż zapewne upadek ten stał się przyczyną iego śmierci; przepędziła ieden miesiąc w boleściach, i niespokojności, nieudawłszy się iednak do lekarzy o pomoc. Po przeżyściu czasu tego, determinowała się udać do Oylans po poradę do lekarza *Bochard*, który iey kazał puścić krew, i toż samo w następującym miesiącu powtórzył. Miano iednak to, nie czuła ona żadnego poruszania swego płodu, lubo przy tym nie miała także żadnego znaku, któryby okazywał iego śmierć. „

„ W miesiącu Grumniu, niewiasta ta zawsze niespokojna, udała się powtórnie do swego lekarza, który iż ciężej tak mogł: macając ją, nie znalazł tylko masy taczającą się z iednego боку na drugi, w ten czas gły brzuch przycisnął. Przez koniec tego miesiąca, napadło tę niewiastę płynienie krwi, z którym wraz płynęły włośy. Lekarz na wzmożenie iey, przez czas tego płynienia, które cztery dni trwało, przepisał iey pewien napój. W ośm dni potem, brzuch iey znacznie ukłesł, i mniej już daleko

czuć było to ciało taczające się, o którym dopiero mowiliśmy. W tym czasie zdrowie tej niewiaſty, całe nie było zmienione: miała cerę dobrą, i apetyt: i wykonywała zwyczajnym ſposobem ſwoie zatrudnienia.

„ W Lutym 1755. wniosła ſobie, z zatrzymania ſię upławow, że ieſt ciążarną, w czym ſię nieomyliła. Ziegła dnia 8. Decembra ſyna zdrowego. Połóg iednakże iej nie był pomyślny; upławy ſię zatrzymały; naſtąpiły kolki, rznienia, boleść nerek, i bole te trzymały ją na łozku, aż do 5 Lutego 1756. Dnia 8. Marca, bole nerek znowu ſię wrocily, i cierpiała podobneż bole w całym prawie dolnym brzuchu. Pokazała ſię nabrzmiałość około pępka, która była przyczyną nowych niezmiernych bolow, złączonych z bezſennością i nieſpokoinością. Nazajutrz guz ten pękł, i zaczęła z niego cieć poſoka ropiaſta. P. *Głodat* chirurg, który ją przyſzedł odwiedzić, oczyściwszy ranę, znalazł drugi naroſtek, który otworzyłszy, wydobyl z niego bliſko pełną czarłę materyi ropiaſtey, i ranę wygniotł. Do pięciu dni ſuppuracya uſtała; przywrocono ją nazad przez powiększenie rany. Nazajutrz odwinąłszy tę ranę, zaczęła wychodzić materya, i z nią wypłynęły dwie małe koſteczki, wyrażające dwa zębra płodu. Fenomen ten zadziwił i męża tej niewiaſty, i chirurga. Ten oſtatni radził ſię P. *Bocharđ*, i oſądzili, iż potrzeba wyjąć płod przez ten otwor, którym ſię pokazywał. P. *Głodat* zaczął natychmiast examiniować ranę, ażeby ſię przekonał o bytności ciał obcych; i napadł na koſci porozłączane a zwiłaſzcza na głowę, i te powyciągał z nawiękſzą zręcznością. Po wydobyciu tych koſci pokazał ſię, że płod był prawdziwym Szkiele-

tem, placenta była skamieniała, a przynajmniej mająca twardość kamienia, operacya się udała, i niewiasta ta powróciła do zupełnego zdrowia. Owoż ielzcze jeden przykład płodu; który wyszedłszy z macicy, w padł w zakłętą dolnego brzucha.

„*Anna Mullerin* urodzona w r. 1626. w Limzell w Xięstwie Wirtemberskim, niewiasta konstytucyi chudey, i suchey. z inney strony wesoła i zdrowa, doświadczała w roku czterdziestym osimym wszystkich znakow ciężarności, i nakoniec boleści przez siedm tygodni, które się jednak zakończyły położeniem. Została ona rozwiązana kąpielami Aaleńskimi, lecz nie od wzdęcia, które ona miała za płod. Wzdęcie to trwało zawize w jednym stanie, niesprawiając iey żadney boleści, tylko przykrość z zbytecznego iego ci żaru. W czasie tego wzdęcia brzucha, który doskonałą miał postać niewiasty ciężarney, nie wystrzegała się ona powiększenia go ielzcze bardziej, i porodziła następnie dwójce dzieci czerstwych. W roku 1680. została Wdową i przeżyła swego męża czterdziestą laty, przez cały ten czas, miała się ona zawsze za ciężarną. Nakoniec umierając w roku 1720. rozkazała ażeby ją otworzyć i zobaczyć ten iey płod, który od czterdziestu sześciu lat nosiła. Chirurg mieyscowy, który ją dotyc niezręcznie i nieostrożnie rozbierał, znalazł w iey brzuchu masę okrągłą, wielkości kuli od kregli, nie uważając w jakim ona zostawała położeniu; i ponieważ była zbyt twarda, otworzył ją uderzeniem siekiery. P. *Cumeret* Profesor sztuk lekarskich, któremu się dostała ta kula, tak jak wyszła z rąk chirurga, examinując ją, znalazł, iż w niej zawarty był płod bardzo widoczny, w



wyższej połowie tej masy: reszta została ukryta, gdyż niechciano jej pścić, ażeby mogła być zachowana do gabinetu Xięcia Wirtemberskiego, który ją darował Akademii Krolewskiej Chirurgicznej. ..

.. Zakończemy już cały ten artykuł, przypadkiem szczególniejszym dostrzeżonym w Grenobli w Czerwcu 1774. P. Girard, Chirurg tameczny, przyzwany był do położu jedney niewiastry, która się skarżyła, iż wiecey doznawała przykrości w tej ciężarności, niż w innych poprzedzających. Powiła dużego chłopca. Chirurg rozumiał, iż nosiła jeszcze inny płód; ucznił po ręką narostek obdużny, ruchomy, dotyć miętki, i ołobniony w całej swej objętości. Wydobyl go w całości. Ciało te miało kształt słeryczny. P. Girard uważał przy świetle, iż był powleczoony błonką bardzo cienką, gładką, lśniącą się przezroczytą, bez żadney ryfy, i znaku, iż kula ta, była do czegoś przyrośniętą, oprócz tego mimo wielkość, która była taka jak ma piłka do grania, była niezmierna letka, i to jego własne opisy. Położył on ją na stole; i pod czas gdy się zabawiał daniem ratunku chorey, pękła sama przez się, niezostawiwszy najmnieyszego znaku po sobie. .. *Dictionnaire des Merveilles de la nature* Tom I.

**POŁOŻNA**, Jest to nazwisko niewiastr usługujących przy rodzeniu.

Zyczyłoby sobie należało, ażeby albo całkiem usunąć tę usługę z rąk niewiastr, albo przynajmniej aby te nauczone były ostrożniejszego postępowania: ileż to nie widzimy matek płodnych, z których niezręczność tych pomocnic robi ofiary śmierci! Ileżby to dzieci zdrowych

i mocnych zachowało się dla towarzystwa, gdyby w pierwszych momentach ich życia, dane im były przyzwoite starania.

Sposoby zapobieżenia tym nieszczęściom, dożyć są łatwe do wykonania: należy tylko czuwać nad matronami, ponieważ pragniemy utrzymać tę ich pomoc; niepozwalając tej usługi, tylko gdy będą doskonale objaśnione w teorii i praktyce położowania; zabronić, ażeby nie one same przez się uczyły się tej sztuki, albo żeby ich swych pomocnic uczyły, i niemi się wyręczały.

Są w rzeczy samej matrony, które robią ten niegodziwy handel z swęjadiakiej sposobności, i za małą cenę, przestając na jedynym pokazaniu tej operacji, innym do tego rzemiosła udającym się. I dla tego niewiały takie, dla pozoru tylko uczęszczają na lekcye nauk przeznaczonych dla nich, formując między sobą osobną naukę tej sztuki.

Mało jednakże tych nieszczęść, których niedokonałość położnych bywa przyczyną dochodzi do uszu zwierzchności, gdyż zapewne sprawy te dochodzą do publiczności w widoku tak prawym, iak prawe powinno być usłużenie tych, od których jest oczekiwane.

Ustawy, które w Paryżu przepisano dla Położnych, powinnyby być wszędzie rozciągnięte. Każde miejsce niezbyt obszerne powinno mieć akuszera, albo akuszerkę doskonałą, a po wszystkich znaczniejszych miastach, należałoby założyć szkoły publiczne, w którychby potrzebne nauki niewiały te brać mogły. Ustawy takie więcęby bez wątpienia przynosiły dla kraju korzyści, niżby od niego wymagały kosztu,

boby oszczędzili tej zguby iestestw, z których nieumiejętność położnych robi bezkarne osiary.

Mieliśmy tu tylko umieścić przestrogi ogólne daruie czytelnik tej uboczy, którą ważność rzeczy poddała.

**POŁOZNICA.** Ważny ten artykuł przydaemy dla dogodzenia publiczności z dzieł innych, autorów godnych zaufania.

„Gdybym chciał wchodzić w wyszczególnianie sprzeczek (mowi Autor dzieła pod tyt: *Le Alcedecin des Dames*) które o rodzeniu rozmaitości autorowie pomiędzy sobą czynili, odstąpiłbym od granic, użyteczności mego piśma zamierzonych; wolę więc raczy zastanowić się tylko nad tym powszechnym prawem, podług którego codziennie postrzegamy, iż w ten czas przychodzi moment połogu, gdy już płód nabył dostatecznego wzrostu i się podług przepisanego porządku, tak: iż niemoże się dłużej utrzymywać w macicy; w przypadku około dzieiątego dnia przed końcem dziewiątego miesiąca.

„Moment ten, w którym matka ma doświadczać boleści, a płód początku swego szczęścia, jest częstokroć dla obojga, przedziałem okrutnym po między życiem i śmiercią. Gwałtowna praca natury wymusza krzyk matki, niewyrywane przez to płodu z wrot grobowych; a jeżeli też wwidzie na świat nowych doświadczać musi boleści, i niemoże się utrzymać przy życiu, tylko z trudnością.

„Znaki poprzedzające połóg są mniej lub więcej gwałtowne, z przyczyny większej lub mniejszej łatwości w usunięciu tych zawad, które płód oddalić ma. Są one także mniej



lub więcey długie podług sił dziecka, układu iego części, wytrzymałości matki &c. „

„ W niektórych niewiaściach, znaki w tedy się dopiero okazują, gdy ona bliską już jest bardzo położu, dla niektórych zaś znaki tedy okazują się na sześć niedziel, piętnaście dni i.t.d. przed położeniem. „

„ We wszystkich tych przypadkach, gdy ciężarność dochodzi do swoiego końca, brzuch niewiastry opada, i ściąga się na doł, z ciężeniem na pośladek i części rodzayne. Gdy położenie dziecka jest przyzwoite, gdy iego głowa przypada w otwor macicy, położenie takie w krotce wzbudza bole: na ow czas dziecko wraz z matką zostają w niejakim spoczynku, który jednakże nie trwa długo. Zaczynają się nieznacznie bole nerek, które przechodzą do ud; i matka doświadcza uciążania rownego na pośladek, iak i części rodzayne. Z części naturalnych zaczyna płynąć materya kleista w pierwszych dniach, lecz z przyczyny działania płodu na macicę, pierwszy upław bywa zabarwiony krwią. Po tych czasach w krotce się już ma wykonać porodzenie. Matka na ow czas powinna się przechodzić, kazawszy się trzymać pod boki: małe to wzniefienie pomaga do tey pracy i umniejsza boleści. Nieznacznie bole nerek zaczyna się powiększać, matka już nieczuie ruszania się swego płodu; lecz zaczyna doświadczać gwałtownego ciężenia na części rodzayne, które się zdają rozciągać. Bolesć tego rozciągania powiększa się wraz z innemi symptomatami, zapala twarz i powiększa biele piersi. Członki niewiastry wyęzają się, i na ow czas matka zbliża się już do terminu swych boleści; a płod do swej osobistej pracy.

**Matka** na ow czas powinna się całkiem oddać w ręce tych, którzy się tey pomocy poświęcają. Niepowinna się trwożyć. Przyzwolta jest, ażeby ona nieoszczędzała swych boleści, jeżeli chce bydź w przedszym czasie rozwiązana, i pragnie ochronić siły swóiego płodu, o którego niepowinna bydź iak tylko do pewnego punktu troskliwą. „

„ Jeżeli się z pilnością zastanowimy nad tym co natura w porodzeniu wykonywa, przekonamy się, iż sprawa ta jest po nawiąkszej części iey dziełem: próżną więc jest rzeczą dręczyć niewiaśc i gnieść ją iak robią, niektorzy Położni, i Położne. Mimo tego, iż postępowania takie dręczą niewiaśc cnotliwą, cale one żadney niesprawiają pomocy. Gdy dziecko postąpi do pewnego tylko stopnia, nie jest w mocy tych pomocników przyspieszyć iego porodzenie. Gdy iuż działanie to staie się widocznym: gdy za nymniejszy dotknięciem pokazuje się dobrze głowa płodu, nienależy iuż daley postępować. „

„ Łóżko dla położnic powinno bydź w miejscu zdrowym, oddalonym od wszelkiego szaleństwa, od drzwi, i okien; należy ie także zaizolować i od światła. „

„ Po zakończonym pòłogu, niewiaśc wystawiona jest na okropne przypadki jeżeli zbyt cznie będzie używać pokarmow, gdyby nawet sama karmiła. Trzeci dzień, w którym się pojawia gorączka mleczna okazuje, bywa częstokroć bardzo krótczym dla niewiaści nie roztropnych: mleko się może zburzyć, gorączka powiększyć, i upławy zatrzymać; a to sprawić może konwulsye śmiertelne. „

„ Gdy niewiaſty odbęda już połog , podwią-  
zawſzy im części rodzayne chusteczkami cien-  
kimi , i miętkimi , nie co rozgrzanemi , gdy  
ſię ie położy na łożku , powinny ſię trzymać  
w połozeniu horyzontalnym ; ściągawſzy nogi ,  
należy im obwinąć brzuch ſzerokimi ręcznika-  
mi płociennemi , których niepotrzeba zbytecznie  
ściągać w początkach . Równie takżę ſtara-  
nie należy i około pierſi . „

„ Jeżeli po porodzeniu napadają ſłabości ,  
co pochodzić może od zbytney ilości krwi ,  
którą niewiaſta utraciła , należy iey dać wciąż-  
gac noſem wodę *Des Carmes* , albo ocet czte-  
rech złodziejow i.t.d. Nieuchronne zaś ſię ſtara-  
nia o tonie . Strzedz ſię należy , ażeby zimno  
niedotknęło tey części , lubo nienależy z dru-  
giej ſtrony zbytecznie ich nakryciami obciążać ,  
gdyż zbytne gorąco równie im ieſt ſzkodliwe  
jak i zimno . „

„ Niedostatek ſtarań , ktorego ſobie częſto-  
kroć w tych przypadkach około części przyro-  
dzonych pozwalają . bywa przyczyną bolow i  
obłażenia ſkory z tych części . Gdy już gorą-  
czka mleczna minie , położnica powinna ſobie  
obmywać części rodzayne , dwa lub trzy razy  
na dzień . wygotowaniem trzebuli , albo też  
malwy . Po ośmiu lub dzieſięciu pierwſzych  
dniach można przydać do tego wygotowania  
doſtateczną ilość wina . Co ośm dni ſtarać ſię  
należy lepiej przyciągnąć zawinięcie . Równie  
takżę i pierſi ściągać należy chusteczkami mięk-  
kimi . Niekiedy doſyć wygodnie w podobnych  
razach używanych wat iedwabnych . „

„ Niewiaſty lubiące utrzymać przyſtoyność ;  
powinny mieć pod ſobą w kilkoro zwinięte prze-  
ścieradła , i koſzule połogowe umyſlnie na to



robione. I kamizelki z rękawami długimi, są dla nich nad wszystkie inne ubiory wygodniejsze. „

„ Co do pokarmow dla położnic, te powinny być lekkie i umiarkowane. Klejki ryżowe, kasza ięczmienna, buliony z drobiu; polewki i.t.d. powinny składać ich potrawy przez pierwsze dziewięć dni; potem podług ich sily można im pozwolić nieco mięsa gotowanego lub pieczonego z drobiu. W ogolności miarkować należy ich pokarmy do wieku i temperamentu. Osoba młoda, czerstwa, mająca dobry apetyt niepowinna żyć samą tyzanną lub rosółkiem i.t.d. Pokarmy te rownie także nieprzystoją dla niewiaśc słabych, i delikatnych. Jeżeli pólgi przypadną w tych czasach, w ktorvch się niewiaśc, zbyt cznie wyniszczaią tak upławami, iak i potami, należy je w tey mierze wzmacniać i utrzymywać, ażeby niezgineły w słabościach, co się bardzo często przydarza. Lecz dla czegoż niewaśc uboższe tak prędko z tey słabości wychodzą, gdy osoby wyższego urodzenia t.j. w tey mierze doznaią trudności? „

„ Zabrania się ielczez polpolicie wina położnicom, zasadzaiąc się w tey mierze na tym, iż napoje rozgrzewaiące i fermentowane mogą się stać przyczyną skutkow okropnych. Czyż rozumieiny, iż ie hardziej orzeźwiaią syropy, i konfitury? Czyż nielepiby było dawać im wodę nieco tylko zafarbowaną winem i osłodzoną cukrem. „

„ Nakoniec błędne to iest mniemanie utrzymywać, iż biszkokty są dobrym pokarmem dla położnic: daleko one są trudniejszy do strawienia niż kawałek chleba dobrze wypieczonego i fermentowanego. „

„Przypisuiemy niekiedy przypadki po'łożnic tym chorym niewiaſtom, kiedy w rzeczy ſamey my ſami przez złe umiarkowanie pokarmow ſtaliſmy ſię ich przyczyną. Jeżeli pokarmy ſą zbytecznie rozwalniające dla temperamentow ſłabych, i delikatnych po'nażają upławy białe, i dają przyczynę ſłaboſciom. Potrzeba więc, ażeby ſię uſtrzedz, tak zbyticznego po'pędzenia tych upawow. Iakoliteż ich zatrzymania, przepiſać pokarmy przyzwoite. „

„Znaleſć można w *Dykcjonarzu zdrowia* (z ktorego tu takżę artykuł ten niżej umieſzczony) ſpoſoby zapobieżenia zbyticznej obfitoſci upławow białych. Położnice prawie za'wżę dręczone bywają rznięciem. Zbyticzna obfitość upławow białych, albo wyprożnień, ich zatrzymanie nagłe, albo też iakie kawałki błony powłóczącey płod, lub krwi zatrzymane w macicy ſą ich przyczyną. Wymoczenie aniętkwi doſyć ie często leczy pomyſlnie. Można im takżę dać enemy zrobione z dekokcy ſzczyru, dwa razy na dzień, z rana i w wieczor; uważać potrzeba ażeby te zbyt nie były gorące. „

„Gdy położnice podległe ſą wiatrom i doſwiadczaiają bolow kollikwacyjnych: można ie uleczyć dawſzy im zażyć łyżkę wody *des Carmes*, albo też Kolońskiey, przydawſzy do nich równą część olejku z migdałow ſłodkich, otrzymanego bez ognia, i nieco cukru. Enemy zrobione z ſzczypty anyżu w dekokcy melilotu, udaiają ſię takżę bardzo dobrze. Można ieſzcze przykładać na brzuch kataplazmy zrobione z liſci bylicy i ſzczyru. „

„Gdy mleko zaczyna ſię zbierać w pierſiach, iego zebranie ſprawiaie częſtokroć bole bardzo

żywe, a nawet gruczoly, które na dotknięcie się palcem czuć można pod postacią węzłów, albo sznurków: nie należy w tym przypadku zaniedbywać użyć kataplazmów z ośrzedki chleba i mleka, i timentacyi. Dveta także w tym przypadku jest lekarstwem wyborym, tak iak i enemy, dla utrzymania w rozwołnieniu żołądka, i wszystkie lekarstwa skuteczne do popędzenia mleka częściami niższemi, które w wielu piśmach lekarskich znaleźć można. „

„Zatkanie mleczne jest także skutkiem naturalnym, i dosyc pospolitym dla osób młodych, otyłych i temperamentu żywego, które mają gors proporcjonalny do innych części; gdyż pewna jest z dostrzeżenia iż niewiasty, które mają gors obfzerny, nie są niewiastami na więcej dostarczającemi pokarmu. Pierś okrągła i mięsiste pospolicie najlepszy wydaia pokarm. Mleko niewiast brunatek więcej ma zsiadłości niż blondynek. Te ostatnie wydaia pospolicie mleko wodniste; ich pierś acz będą pełniejszy, i białsze niż brunatek, krodzey się jednak w tym stanie utrzymują, i daleko prędzey tracą swe powaby. Potrzegamy także iż w chorobach daleko prędzey niżcz ją niż brunatek. Nakoniec jeżeli blondynki mniej przypadków doświadczają, gdy mleko zbiera, są z innej strony bardziey podległe niż brunetki zatkanom pierśi, które nazywamy *mlekiem gruzłowatym* (*grunelle*). Słabość ich temperamentu, delikatność ich fiber, i przymioty ich humorow, są przyczyną tych widocznych różnic. „

„Wiemy iak jest niebezpieczne zimno dla położnic. Działanie to naybardziey dotyka pierśi, które jeżeli go doświadczą, natychmiast gruzłowacieją. Gdy się mleko obroci w gruzły,

sprawnie pękanie się skóry, na niektórych częściach łona, a tym samem wrzody, które odcyniają pierśom wszystkie powaby. Bole gwałtowne, które na ow czas doświadczają niewiasty nie tylko w pierśiach, ale nawet i pod pachą, nierówność i twardość tych części, są znakami tego przypadku. Jeżeli się pierś nie popadała, i jeżeli inflamacya nie jest zbyt znaczna, można przykładac kataplazmy zrobione z garści liści rutki skalney, drobno utłuczonych, przydawszy do nich około pultrzęciey unosi, ośrzodki z chleba białego, dobrze ugniecionego i nieco oleyku liliowego. Jeżeli postrzeżemy inflamacyą w pierśi, przestać należy na przykładaniu ośrzodki z chleba zmieszanego z mlekiem, i trochę szatranu, jeżeli się zasranv otworzą, należy się udać do lekarza roztropego i poruczyć się chirurgowi..

„ Ponieważ postępowanie z mlekiem rozcieczonym wymaga naywiększey ostrożności przeto go tu cale nie opisuję. „

„ Pierśi albo brodawki podlegają niekiedy padaniu się: w tym przypadku dosyć jest bardzo często posypywać je cukrem mialko utłuczonym, albo je też obmywać miedzianą równych części wina i wody, przydawszy do tego nieco miodu lub cukru. „

„ Jeżeli plamka kolista około brodawek, zaczęnie oblażyć ze skóry, należy użyć tychże samych sposobow. To oblażenie pierśi wymaga tychże samych prawie starań, zwłaszcza w początkach..

„ Poty, których położnice doświadczają, i odchod części niejakieyś mleka, formują plugaństwo i jakieś gruczolki osiadające na pierśi. które częstokroć sprawują swierzbiecie, i niby gątownek roży. Chociaż się im wyraźnie zakazuje



odkrywać te części, są jednakże niektóre, które mają zwyczaj odmieniac codziennie chusteczki otrawiające pierś, i nie tylko ztąd niedoświadczając żadney szkody, lecz otrzymują jeszcze ten pożytek, iż się pozbywają tych chorób, o których dopiero mówiliśmy, byle tylko miały tę ostrożność, ażeby się trzymały ciepło w łóżku, i odmieniac chusteczki, żeby je wprzód kazały rozgrzewać. Jednakże te, któreby niemogły wykonywać tego zwyczaju bez jakiey nieprzyzwoitości, mogą sobie pierś obmywać wymoczeniem z kwiatów bzowych, przydawszy do niego wódki. Należy je mając go używać rozgrzać dostatecznie: i lepiej jest zamiast chusteczek używać gębki na obmywanie pierś. Można także jeżeli się podobą użyć wody ślazowej, byle tylko była letka to jest: nie lipka. Nakoniec położnice niepowinny się pośpieszać z wstaniem, chodzeniem, albo się też zatrudniać weześnie pracami gwałtownemi; gdyż mogą popaść opadnieniu macicy, i dostać płynienia krwi. „

„Umieyłyby się bez wątpienia przypadekow, którym położnice podlegały gdyby one chciały same swe płody karmić. Przyczyny, które one sprzeciwiając się temu zwyczajowi, przytaczaą, są bez fundamentu: zdaje mi się, iżby to sobie należało mieć za obowiązek, nie spuszczać się zaś na mamki, których częstokroć niemogą znać ani obyczajów, ani skłonności, ani temperamentów. Sakryfikują to więc dla miłości własney, coby im rzeczywisty szacunek w towarzystwie przynosiło. Owoc ich miłości i ukontertowania staie się zagrzebany w niepamięci. Wreszcie niemaż zapewne matki tklivey, ktoraby wśrzed naywiększych

rozstargnień nieznalazła momentu na danie powrotnego życia temu iestestwu, od którego miley kiedy oczekiwać może wdzięczności, a w samey sobie tego ukontentowania, iż jest przyczyną fizyczną iego existencyi. „

„ Niektóre niewiaſty nadto o ſwe wdzięki troskliwe, zbraniają ſię karmić ſwe plody, gdyż mówią że ich gors więdnieie. Lecz mogą ſię spodziewać, iż poſtępując wbrew naprzeciw porządkowi przyrodzonemu, mogą utrzymać ſwą całość i powaby? gdyby tylko raczyły wyexaminować łono tey matki, która ſama ſwe dzieci karmi, wyſzłyby zapewne z tego uprzedzenia. Doſwiadczenie uczy, iż te niewiaſty, które wprzod piękne miały pierſi, piękniemi nie maia i po karmieniu, i że te, które nie karmia, tracą zupełnie blask wdzięku, tey piękney częſci. „ *Le Medecin des Dames.* „

Zobaczmy ieſzcze iak w tey mierze piſze autor Dykcýonarza zdrowia:

„ Położnice (mowi on) podlegaią wielu chorobom; o ktorych naſtępnie mowić tu będziemy. „

„ Jak ſkoro niewiaſta zoſtanie rozwiązana, należy iey włożyć w pachwę chuſteczkę cienką, i wietką, rozgrzawszy ją wprzod, ażeby zabronić wpadaniu zimnego powietrza, któreby mogło ſprawić zatrzymanie upławow. Potym przenieſć ją należy na łóżko rozgrzane i opatrzone w chuſtki potrzebne dla upławow; należy ją położyć poziomie na grzbiecie tak jednak ażeby głowa i ciało było nieco podnieſione, a udy ſpuſzczone i nogi zwarte, przewiązane podwiązkami niebardzo zacienionemi. „

„ To wykonawczy obwinie się iey brzuch  
 „ szerołkami ręcznikami; starać się także nale-  
 „ ży opatrzyć iey pierś od zimna, i w kwa-  
 „ drans potym da się iey bulion: chociaż pil-  
 „ nie ją ochraniać należy od zimna, gdyż jest  
 „ na nie czuła, iednakże strzedz się także nale-  
 „ ży, ażeby nie wpaść w drugie sprzeciwieństwo  
 „ gdyż zbytczne poty rownie ją dla położnic  
 „ szkodliwe iak i zimno... „

„ Zacznie się potym zaraz od oczyszczenia  
 „ zgruzłow krwistych, które mogły powstać w  
 „ częściach naturalnych, obmywać je należy  
 „ po dwa lub trzy razy na dzień przez pier-  
 „ wsze sześć dni, wygotowaniem z ięczmienia,  
 „ z nasion lnianych, i trzebuli. W piętnaście  
 „ dni można używać wody bardziey umacnia-  
 „ jącey, ktoraby była skuteczna na umocnie-  
 „ nie i ściąganie tych części; taką jest na-  
 „ przykład dekokcyja z trzebuli, pokrzywy, do  
 „ ktorey przydać można iedną drachmę alunu.  
 „ Jeżeli bardziey ieszcze chcemy ścaglić te  
 „ części można je obmywać wodą następu-  
 „ jącą. „

Wcz Korzeni wielkiey Konsolidy, uncya 1.

Krwawnika,

Venche,

Barwinku, każdego po poł garści.

Zanikielu, dobrą szczyptę.

Glinki Armenſkiey, drachmy 2.

„ Gotuy to wszystko w kwarcie wody przez  
 „ kwadrans; potym przyday:

Alunu,

drachmy 2.

„ Strzedz się istotnie należy używania tego  
 „ lekarstwa w ten czas gdy te części dolegają,  
 „ albo gdy w nich widzimy inflamacyę. „  
 „ W dwanaście dni po położu, ścisnąć potrze-  
 „ ba lepiciey zawiązanie, ażeby przywrócić  
 „ kształt i proporcycę częściom tym, które się  
 „ podczas położu zbytęcznie rościagnęły. „  
 „ Przestac potrzeba na samym zawiązaniu  
 „ pierśi, clusteczkami miękkimi i cienkimi. „  
 „ Co do życia położnicy, napoje iey powin-  
 „ ny być w początkach dawane zawsze cie-  
 „ pło, pokarmy zaś powinny być złożone z  
 „ winney polewki, mleka ryżowego, kaszki,  
 „ bulionow lekkich cielecych, lub z drobiu, al-  
 „ bo inne tym podobne. „  
 „ Potrzeba ażeby położnica leżała na łóżku  
 „ spokojnie; ażeby się wystrzegała wszelkich  
 „ passyi, należy ią zasłonić od światła, i bro-  
 „ nić zbytęczney konwersacyi, słowem wszy-  
 „ stkiego tego co ią może wzruszyć. „  
 „ Odrzucić potrzeba z pomiędzy napoiow  
 „ położnie wino, i pokarmy stałe i obfite;  
 „ gdyż zawczesne używanie pokarmow, i  
 „ napoiow rozgrzewających, równie iak i buli-  
 „ onow zbyt posilnych są przyczynami, wszy-  
 „ stkich tych przypadkow, ktorym często przez  
 „ nierostropność podlegają. „

#### ZATRZYMANIE LUB PŁYNIE NIEUMIAR- KOWANE UPŁAWOW.

„ Najpierwszą z chorob, ktorym położnice  
 „ podlegają iest zatrzymanie lub plynienie nie-  
 „ umiarkowane upławow. „  
 „ Gdy się te upławy zatrzymują, albo przy-  
 „ najmniej gdy ią zamale, starać się należy



„ popędzić ie , dając im napoie letko kordyalne;  
 „ iak iest następujący:

**Weź Szafranu ,**

drachmy ½.

„ Naley na to dobrą szklanę wody wrzącey ,  
 „ i niech tak moknie na popiele gorącym .  
 „ przez godzinę ; przecedź potym rościek przez  
 „ płotno , i wyciśnij do tego sok , z iedney po-  
 „ marańczy kwaśney , i niech to położnica za-  
 „ żyie naraz. „

„ Jeżeli iednak mimo to , postrzeżemy , iż  
 „ się płynienie tego upławu niepoprawia , że  
 „ gorączka wraz z bólami dręczy tę część , i  
 „ grozi inflamacyą , udać się potrzeba do pu-  
 „ szenia krwi ; i napoiow obfitych. Jeżeli zaś  
 „ przeciwnie niemasz gorączki , ani bólów ,  
 „ można wzbudzić upławy napoim następu-  
 „ jącym:

**Weź Wody z Dryakwi polney ,**

uncyi 2.

z *Melissy prostej* ,

uncyą 1.

*Konfekcyi Alkermesowej* .

drachmę 1.

*Salis sedativi* ,

drachmy ½.

*Syropu z maku białego* ,

uncyi ½.

„ Zrob z tego napoy i podziel go na dwa  
 „ razy do zażycia w trzy godziny iedno po  
 „ drugim. „

„ Gdy upławy zbyt obficie płyną , trzeba się  
 „ ie starać zatrzymać . i na ow czas uważać  
 „ należy tych frzodkow ktoreśmy przepisali na  
 „ płynienie krwi i plwanie krwi. Obacz ie  
 „ pod swemi artykułami.

OM.

OMDLEWANIE (*Syncope*)

„ Położnice wpada ją niekiedy w omdlewanie ,  
 „ które pochodzi albo z utraty zbyt znaczney  
 „ krwi , albo , iż dolny brzuch jest zbyt ściśnięty  
 „ ściśniony ; w tych przypadkach pokrzepić na-  
 „ leży duchy pokarmem , jakim jest bulion dobry ,  
 „ trzymać ją w położeniu poziomym , i roz-  
 „ wolnić zawiązanie. „

## RZNIĘCIE.

„ Jedną z chorób , które najczęściej dręczą  
 „ położnicę , jest *Rznięcie* : są to bole , których  
 „ one niekiedy doświadczają około nerek , w  
 „ biodrach , i pośladku , niekiedy zaś w samej  
 „ tylko macicy. „

„ Rznięcia te pochodzą z różnych przy-  
 „ czyn. 1<sup>mo</sup>. Z wypróżnienia nieporządnego  
 „ upławów , albo z zatrzymania ich raptowne-  
 „ go. 2<sup>do</sup>. Z niektórych kawałków powłoki  
 „ dziecinnej , albo krwi zsiadłej , albo z in-  
 „ nego jakiego ciała obcego pozostałego w ma-  
 „ cicy. 3<sup>tio</sup>. Z konstytucyi spazmodycznej  
 „ nerwów macicznych. „

„ W pierwszym przypadku postępować na-  
 „ leży według przepisów , któreśmy podali pod  
 „ artykułem UPŁAWY. „

„ W drugim gdy się znajdują ciała obce w  
 „ macicy , można przepisać napój następu-  
 „ jący. „

Wz. Wody z kmiatów białych , uncyi 2.  
 Proszku z wnętrzy węgorka , skrupuła 1.  
 Syropu bylicy , uncya 1.

„ Zmieszaj to wszystko i daj zażyć naraz.  
 Tom VI. C

„ Gdy rzniecie pochodzi z irytacyi nerwow,  
 „ trzeba użyć narkotyków, iak na przykład pół  
 „ drachmy dryakwi, albo jeden gran *lunda-*  
 „ *num*, albo też pół drachmy likworu mineral-  
 „ nego ulżywającego *Hoffmanna*; jeżeli się  
 „ podoba, można się udać do napoju, który-  
 „ śmy pod artykułem o upławach przepisałi:  
 „ można także smarować brzuch maściami ner-  
 „ wowymi, i przykładać fomentacye zrobione  
 „ z wygotowań lekkich rozmarynu, miętkwi,  
 „ kwiatów rumienionych, i innych tym podo-  
 „ bnych. ,

#### WZDĘCIE SIĘ BRZUCHA.

„ Wzdęcie się brzucha w niewieście ciężar-  
 „ nej pochodzi częstokroć z zaniedbanego po-  
 „ wicia iey po położu; udać się więc do niego  
 „ należy, i można ieszcze do niego przydadź  
 „ smarowania tak iak wyżej ,

#### INFLAMMACYA MACICY.

„ Przydaie się niekiedy Inflamacya macicy  
 „ po zatrzymaniu upławów, albo z przyczyny  
 „ iakiego uderzenia, skaleczenia, upadku, lub  
 „ ściśnięcia tej wnętrzości, bądź to w czasie  
 „ samego położu, bądź po położu.  
 „ Choroba ta okazuje się przez nabrzmiałość  
 „ i boleść tej części, ciężenie dolnego brzu-  
 „ cha, zbytne ciągnięcie z trudności oddy-  
 „ chania, i puszczania uryny, z gorączki  
 „ i wszystkich symptomatow inflamacyi; po-  
 „ stępuje się z tą chorobą tak iak z prawdziwą  
 „ inflamacją. *Obacz INFLAMMACYA czyli*  
 „ *ZAPALENIE.* „

## P O Ł DYARRYA.

35

„ Niekiedy po zatrzymaniu upławow, napa-  
 „ da także położnice dyarrya, i ta staie się cho-  
 „ robą dla nich niebezpieczną. Gdy dyarya złą-  
 „ czona jest z gorączką ostrą, leczyć ją nale-  
 „ ży napojami rozwalniającemi, oczami rako-  
 „ wemi, których im należy przepisać dwanaście  
 „ gran do zażywania, pięć lub sześć razy na  
 „ dzień, tudzież przepiše się im także zażywanie  
 „ diafscordium dwa razy na dzień po pół drachmy  
 „ na raz, nadewszystko zaś chora zażywać po-  
 „ winna kąsek następujący:

Weź <i>Rubarbarum</i> w proszku,	gran 24.
<i>Oczu raczych,</i>	drachmy ½.
<i>Atunu</i> w proszku,	szkrupul 1.
<i>Wyciągu goryczki i diafscordium,</i>	
każdego	drachmy ½.

„ Zrob z tego sześć kąskow za pomocą syro-  
 „ pu piolunowego, i niech chora zażywa po ie-  
 „ dnemu w cztery godziny; dadź iey także  
 „ należy enemę, z wygotowania ryżu, i na-  
 „ śnienia Inianego. „

## W I A T R Y.

„ Wiatry nayeczęściej ze wszystkich chorob  
 „ napastują położnice, można na ow czas u-  
 „ dadź się do przepisow, któreśmy podali na  
 „ kolki wietrzne. *Zobacz KOLKA WIETRZNA.*  
 „ Można ielzcze użyć i następującego lekar-  
 „ stwa: „

*C i j*



*Weź Wody pędzoney z kommonicy swoyskiej,*  
*Rumienia, każdej po uncyi 1.*  
*Tynktury Kinkiny, kropel 30.*  
*Wody mineralney ulżywaiącej Hoffman-*  
*na, kropel 20.*  
*Syropu Burfztynowego (de Karabé)*  
*uncyi 1.*

„ Na iédnę dozę. „

„ Gorączki inflammatyczne położnic, leczą  
 „ się sposobem zwyczajnym, tak iak gorączki  
 „ inflammatyczne. „

### HEMOROIDY.

„ Hemoroidy, które często bardzo dręczą po-  
 „ łóżnice, leczą się sposobami właściwemi na  
 „ te choroby. *Zobacz HEMOROIDY.* Wreszcie,  
 „ istotną iest rzeczą, ażeby wstrzymać płynienie  
 „ upławow, chcąc zapobiedz wzmaganiu się he-  
 „ moroid. „

„ Jeśli niewiasta miała pólóg łzczęśliwy ale  
 „ iednakże przytym iest temperamentu delika-  
 „ tnego, roztropność radzi. ażeby niewstawiała  
 „ z łóżka, przez ośm, albo dzieśięć dni, z po-  
 „ mieszkania zaś przez cały miesiąc niewychod-  
 „ ziła. „

### GORĄCZKA MLECZNA.

„ Inną ieszcze chorobą, ktorey także poło-  
 „ żnice podlegają, iest gorączka mleczna, kto-  
 „ ra zwyczajnie trzeciego lub czwartego dnia  
 „ po pólogu napada; na ow czas upławy by-  
 „ wają mleczne, czyli limfatyczne: Choroba ta

„zazwyczaj nieciągnie za sobą żadnych skut-  
 „kow okropnych; dosyć jest zachowywać ści-  
 „śle pokarmy przepisane przez cały czas tey  
 „gorączki; jeżeli się atoli przytrafi, iż gorączka  
 „mleczna zamieni się na pieczącą, i trwa długo,  
 „postępować z nią należy, tak jak się wyżej  
 „przepisało. **Zobacz GORĄCZKA PIECZĄCA.**„

### ROZCIECZENIE POKARMU.

„Rozcieczenie pokarmu sprawuje częstokroć  
 „wielkie przewrości położnicom: postrzegamy  
 „ie gdy się upławy zatrzymują, gdy łono nie  
 „ciecze, gdy potym następuje pełność, ciężko-  
 „nie głowy, trudność w oddychaniu, gorączka  
 „wzdęcia i narośli na różnych członkach cia-  
 „ła. „  
 „Puszczanie krwi w tym przypadku jest pra-  
 „wie zawsze krytyczne; lepiej jest w ten  
 „czas trzymać się ściśle umiarkowania w po-  
 „karmach, dawać chorey buliony kurze za  
 „cały iey pokarm, wraz z tyzanną następują-  
 „cą: „

**Waż Korzeni kobyłego fczatwii, uncya 1.**

„Gotuy to w pięciu kwaterkach wody poki  
 „się pięta część niewygotuje, przyday potym  
 „do tego;

*Arcani duplicati,*

**drachmę 1.**

„Dawać się będzie chorey po szklance tey  
 „tyzanny co dwie godziny: dawać iey także  
 „należy co godzina szklankę serwatki, rospu-

„ ściwży wprzod w niey dwanaście gran magna-  
 „ zyi, i iednę tyżkę soku trzebuli; w każdym  
 „ bulionie kurzym rozpuś ić należy sześć gran sa-  
 „ litry, i dzieście gran oczu rakowych. Pome-  
 „ waż humor mleczny, bardzo iest skłonny do  
 „ zamienienia się w kwas, można pomyslnie u-  
 „ żyć z kilka razy syropu przeciwkorbutyczne-  
 „ go w wodzie, byle nie było wielkiey gorączki  
 „ i byle się znaki inflamacyi cokolwiek  
 „ zmniejszyły.

„ Postępując podług tego przepisu przez kil-  
 „ ka dni, można potym dać chorey kilka  
 „ enem z czwartey części miodku merkuryal-  
 „ nego, i iedney uncyi lambitywum (*lenitivi*)  
 „ Jeżeli usta są nieczyste, ięzyk zakleiony,  
 „ jeżeli odbijania się okazują niestrawność i.t.d.  
 „ trzeba chorą przepurgować za pomocą wod  
 „ *de Vichy*, rozpuściwszy w przod w każdej  
 „ kwarcie tey wody pół uncyi soli *de Seignette* ;

„ Gdy humor mleczny z wielkim popędem  
 „ bie do głowy, i kiedy się obawiamy oblaka-  
 „ nia, albo zapalenia; trzeba puścić krew z  
 „ nogi, albo co ięszcze lepiej, trzeba żeby  
 „ chora moczyła nogi, w wodzie letney kilka  
 „ razy na dzień, ażeby tym sposobem ściągnąć  
 „ humory z głowy do części niższych. „

### CHROSTY MLECZNE.

„ Położnice podlegają także wyrzutom chrosta-  
 „ wym, które wstępują na całe ciało, naybardziej  
 „ iednak na głowę, ręce, i pierś; są te ma-  
 „ łe łuski mączne, niekiedy wilgotne, które  
 „ także okazują znaki ostrości świerzbiącej, i  
 „ irrytującej skórę.

„ Humor mleczny jest przyczyną tey choroby,  
 „ by, zamyka on w sobie materią ostrą, kto-  
 „ ra się ścigając do skóry sprawia ten wy-  
 „ rzut. „

„ Dzieci także podlegają tey chorobie, zwa-  
 „ sza te, które jeszcze są u pierśi, z przy-  
 „ czyny materyi mleczney, którą się karmią,  
 „ lub papki, która gdy skwaśnieje, wyrzuca  
 „ te chrofty, któreśmy dopiero opisali. „

„ Zapobiega się chroftom mlecznymi położnic,  
 „ dając im pięć obficie serwatki, przydawszy do  
 „ każdej poł kwarty jedną drachmę *incanum*  
 „ *duplicatum*, dawać im także należy ciągle  
 „ przez kilka dni enemy, i przepiszę się im ie-  
 „ szcze wewnątrznie proszek następujący:

Weź <i>Oczu raczych w proszku,</i>	drachmy 2.
<i>Cynobru naturalnego,</i>	drachmy $\frac{1}{2}$ .
<i>Soli de duobus,</i>	drachmy 2.

„ Zmięszay to wszystko razem, i niech te-  
 „ go chora używa po dwadzieścia cztery gran  
 „ co trzy godziny. Starać się także należy  
 „ przepisać iey *purgans* iako'my wyżej namie-  
 „ nili z wod *de Vichy*, przydawszy do każdej  
 „ kwarty jedną uncję soli *Seignetta*. „

„ Niektórym położnicom prawie z natury od-  
 „ chodzi mleko przez skórę, z kąd dostają  
 „ chroftki wilgotnych, które potym w dalszym  
 „ czasie pleśnią; postępować z niemi należy,  
 „ tak iak wyżej. „

„ Co do dzieci dotkniętych chroftami mleczne-  
 „ mi, trzeba zacząć od dawania im wewnątrznie  
 „ serwatki, w dozie jednej kwarterki na dzień,  
 „ podług ich wzrostu i wieku; potym ie należy



„ lekko przelaxować iedną uncyą syropu z kwia-  
 „ tow brzołkwiniowych, zdwoma uncyami oley-  
 „ ku z migdałow słodkich. które im potrzeba  
 „ dawać po tyżce, potym dawać się im bę-  
 „ dzie co rano, ieden gran merkuryusza słod-  
 „ kiego, sześć gran oczu rakowych w proszku,  
 „ w iabłku gotowanym, „  
 „ Zewnątrznie zaś smarować należy te chro-  
 „ steczki olekiem z iay, albo też z goździkow.  
 „ potym znowu powtorny przepisać purgans,  
 „ tak iak wyżej. „

### PETOCIE BIAŁE.

„ Petociami białemi nazywają poſpolicie pe-  
 „ wny gatunek gorączki proſowej, którym poło-  
 „ żnice podlegają; złączone one ſą z wyrzutem  
 „ wielkiej liczby małych gruczołkow, zmniej-  
 „ szanych z rozciekiem wodniſtym zapę-  
 „ tniającym ſrzodek tych plamek.  
 „ Choroba ta począſci bywa skutkiem roz-  
 „ czynu mlecznego popędzonego do ſkory. od  
 „ ciepła wewnętrznego chorey, przez używa-  
 „ nie lekarſtw gorących, i potnych. Zapobie-  
 „ ga ſię temu, wſtrzymaniem pokarmow ſo-  
 „ czyſtych, i rozgrzewających, wina, i tyzan  
 „ przyprawnych cynamonem. Trzeba im prze-  
 „ piſać napoje rozwalniające, iak ieſt ſerwat-  
 „ ka, enomy z naſion lniałych, i otrab, i po-  
 „ ſępować ſobie podług tych ſamych ſpoſobow,  
 „ iakieſmy przepiſali na *Roſcieczenie mleka*.

### ZAPALENIE, NAROSTEK, SKIR, i ROPIENIE SIĘ ŁONA.

„ Łono połoźnie podlega ieſzcze zapaleniu,  
 „ naroſnieniu, ſtwardniałoci lub ropieniu.

„ Z zapaleniem łona , tak postępować należy  
 „ iak zwyczajnie w zapaleniu. *Zobacz ZAPA-*  
 „ *LENIE.* Narośnienie tey części może bydź z  
 „ łatwoscią uleczone sposobami przepisanemi  
 „ na *rozcieczenie mleka.* Można ie także u-  
 „ leczyć smarowaniami lekkimi , łagodnemi  
 „ naparzaniami , ffaniem pierśi , i przyklada-  
 „ niem zewnątrz kataplazmow z obrzodki  
 „ chleba , mleka , kwiatow bzowych , i szatra-  
 „ nu. Co do ropienia pierśi *obacz* arykul:

„ **RAK.** „

„ Można ieszcze znaleźć pod artykulem:  
 MLEKO , inne choroby, którym podlegają po-  
 łożnice. „ *Diçionaire de Santé Tome I. page*  
 317. do 326. „

Czytay także wybora o tym książkę pod  
 tytułem *Sztuka Babienia* , wyszłą z druku u  
*Piotra Dufoura.*

**POŁOŻNY.** Chirurg szczegulniey swe prace  
 poświęcający położom, *Położnym* zwany , nie-  
 tylko powinien znać doskonale , to wszystko cze-  
 go po nim iego sztuka wymaga , ale nad to  
 ieszcze , powinien mieć przymioty moralne , i  
 fizyczne. Powinien bydź łagodny , grzeczny , i  
 skromny bez przyśady , czuły bez boleści , nie  
 nad to ani też mało skrupulatny , dyskretny  
 gdzie należy , bardziey przez rozum , niż przez  
 powinność ; na spoyrzenie bydź powinien miły ,  
 i przystępny ; powinien mieć zręczność w rę-  
 kach ; i przyzwolity ubior: słowem cała iego po-  
 stawa nie powinna mieć nic obruszającego , na  
 co niewiaśły powszechnie bywają czulemi.

Skoro Położny będzie przyzwany , wyexami-  
 nowawszy wszystkie boleści , powinien sobie  
 przygotować to wszystko , co mu będzie przy

pologu potrzebnym. starać się powinien żeby u-  
bior niewiaſty był rozwolniony, i oddali to  
wſzystko coby iey tylko mogło robić przykreść.  
Potym kazawſzy ſobie dać płocien napół uży-  
wanych każe ie rozgizewać, ażeby ie na prze-  
mian przykładac na brzuch niewiaſty, gdy  
tego będzie czas; powinien takżę mieć ieſzcze  
ſerwetę we dwoie złożoną, ażeby nią wſtrzy-  
mywał nerki, podczas boleści, pół koſzulek w  
tey mierze używany. ſłowem wſzystko co mu  
tylko być może potrzebnym.

Każe potem przygotować łożko połoſnicze,  
i na nim położyć niewiaſtę tak, iżby miała głó-  
wę i pierſi podnieſioną, nogi zgięte pod poſlad-  
kiem, uda rozſzerzone, i nogi wſparte na  
czym ſtałym, i poſtawi iedną oſobę tak, iżby  
ta mogła trzymać ręce tey niewieſcie pod czas  
pologu i boleści.

Wſzystko iuż tym ſpoſobem przygotowawſzy,  
każe ſobie podać przeſcieradło, które złoży  
we dwoie i rozciągnie ie pod poſladkiem nie-  
wiaſty, wprzod nim ją odſłoni, tym ſpoſobem  
wſzystkie iego czynnoſci mogą być ukryte  
przed otaczającemi go ſwiadkami.

**POLYKANIE, (Phys:)** Jeſt to działanie, za-  
pomocą ktorego pokarmy z uſt przechodzą do  
żołądka, gdy wprzod dobrze zżute będą zębami.  
Polykanie ma trzy ſwoje ſtopnie. Pokarmy  
pochodzą nayprzod z przedniej części uſt  
do tylney, z tamtąd do gardziela, a z gardzie-  
la na oſtatek do żołądka. Nie ſtomaczemy tu  
mechanizmu tey funkcyi przyrodzoney, który  
zapewne byłby przykrym, dla tych, którym  
dzieło naſze przeznaczymy.

POMARAŃCZA, (*Both;*) *Malum aurantium*, jest to owoc drzewa tego samego nazwiska; czyli gatunek jabłek okrągłych pięknych, żółto-czerwonych, i pachnących. Dwa są powłzeczne gatunki pomarańczy, jeden mały, żółty, zielonawy, gorzki i kwaśny; drugi wielki, pięknego złotego koloru, i smaku przyjemnego; jest jeszcze trzeci gatunek, którego właściwości są pośrednie między temi dwoma

Pomarańcza gorzka, i kwaśna, bardziej jest używana w sztuce lekarskiej; ma ona też same właściwości co cytryna, i limonia. Zwierzchnia jest skorka, którą smażą w cukrze, zamyka wiele oleju trzęsnego, aromatycznego, od którego zależy zapach tego owocu. Ma ona właściwość rozgrzewającą, i pomaga tym, którzy mają słaby żołądek. Sok jej jest gorzki, i kordyalny; mieszając go z wodą i cukrem robi się napój bardzo przyjemny, który Francuzi zowią *orangeade*, który się robi także z soku pomarańczy słodkiej. Ta ostatnia ma smak przyjemny, wzbudza apetyt, sok jej jest kordyalny, chłodzący, i dobry na zaspokojenie pragnienia; sok ten jeszcze zmieszany z syropem siarkowym, wyborny jest na sprawienie snu, ośobliwie dla tych, którzy mają gorączkę.

Pomarańcza świeża broni od zgnilizny, i szkorbutu. *Roussæus*, *de scorbuto*, świadczy, iż znał osoby, które uleczone były z tej choroby jedząc pomarańcze ze skorkami.

Najlepsze pomarańcze mamy z Portugalii, Hiszpanii, Genuy; przychodzą one także z Ameryki, z Chin, ostatnie te, są nad wszystkie inne gatunki przedniejsze przez delikatność smaku.



Kwiat pomarańczowy jest cefaliczny, żołądkowy, i maciczny.

**POPADANIE SIĘ NIEKTORYCH CZĘŚCI.**  
( Chir. ) Przytrafiają się niekiedy popadania się niektórych części, iako to pierś, warg, pachwy, i otworu srołcowego.

Różnią się one od wrzodów w tym, iż z nich nie płynie ani ropa ani limfa.

Jedne z nich pochodzą od przyczyny wewnętrznej, i ukrytej, iak są wrzodzenie wene-ryczne, i mogą być nazwane złożonemi.

Inne są proste, iakie się przytrafiają na wargach w czasach zimnych, na ręku i nogach, pod czas zimy.

Bywają także padania się pochodzące od rozcięków ostrych, lub gorących, i takimi są te, które się traafiają na rękach niewiaśc służących, od iakich rozcięków gorących pochodzące.

Są ieszcze padania się ziadliwe, które szeroko niektóre miejsca dotkają; taką jest choroba, która dotyka ludzi w Asturyi, a którą Hiszpani zowią *la Rosa*, taki ieszcze jest pian w Ameryce i.t.d. Mówić tu będziemy o niektórych z tych chorób, o innych przeczyta się czytelnik, pod właściwemi im artykułami. *Zobacz* procz tego RYSA, ROZPIĘKLINA i RHAGADY,

#### POPADANIE SIĘ WARG.

Popadanie się to gdy jest proste, to jest gdy pochodzi od pomorłżeczyny, albo wiatru pólnocnego, lecz się z łatwością zapomoga łagodzących, iakimi są łój, olejek z łaj. z migdałów słodkich, maść różana, i rozmaite pomady, które robią z tych oleyków, i wotku czy-

tego. Topią się te istoty wraz, i tym sposobem robi się maść, którą się namazują wargi, przez trzy lub cztery dni.

Skutek tego rodzaju masci jest, iż załamaniem od działania zewzętrznego powietrza, i dostarczają niejakiegoś gatunku kleju, który ściągają fibry, i pomaga zrószeniu się tkórki popadanej.

Chociaż te gatunki popadania się, są pospolicie bardzo lekkie, mogą atoli one zrodzić niekiedy wrzody bardzo uporczywe.

Popadania się warg, które poehodzą z przyczyn wenerycznych, iako to z całowania się z osobami dotkniętymi tą chorobą, powinny być leczone sposobami stosownymi do ich przyczyny.

#### POPADANIE SIĘ PIERSI.

Zapobiega się temu gatunkowi popadania topikami łagodzącymi, i osuszającymi, takim jest maść, olejek z iay sam przez się, albo zmieszany z sroczą olejku mirry, otrzymanego przez opadnienie; miodek różany, tucya biała, plaster bleywasowy, i t.d. Niekiedy na uleczenie tej choroby potrzeba się starać zgubić mleko niewiaśtom chorującym.

#### POPADANIE SIĘ CZĘŚCI RODZAYNYCH.

Części rodzajne oboiej płci podlegają wrzodom, podobnym do tych, iakie się trafiają dzieciom w uszach i mamkom na brodawkach, chociaż tak iedne, iak i drugie są symptomatami trancy, trafiają się one iednakże tak na obrzeczku, iako i w koło głądy, które są skutkiem nieochędościwa albo inney przyczyny tej-

że samey natury: *cerata Galiena*, i wszelka inna pomada, tłustość kurza, i inne topika przyklepane na pomienione części, równie iak i obmywanie winem ciepłym, wystarczają pośpolicie na uleczenie tych przypadków.

Co do padania się części rodzajnych, które go przyczyną jest iad weneryczny, *Zobacz RHA-GADY, FRANCA.*

### POPADANIE SIĘ NIEWIAST CIEŻARNYCH.

Popadania się te, które się trafiają na brzuchu niewiaśc ciężarnych, leczą się pomadami łagodzącymi, do których przydać można bleywału, cukru Saturnowego, albo istoty iakiey inney do rnych podobney; oleiek z iay, masło, i. t. d. Ruszyć także skutecznie mogą.

### POPADANIE SIĘ CZŁONKOW DZIECINNYCH.

Postzegamy także dosyć często popadania się na dzieciach nosa, warg, i pałey, którego zimno jest przyczyną pośpolitą.

Popadania się te, odradzaia się niekiedy na odrętwiałoć, trudną do uleczenia; zkądinąd postępowanie sobie w tej mierze, jest bardzo proste.

Można przestać na umywaniu się winem ciepłym, i przykładaniu iakiego linimentu łagodzącego, iaki jest oleiek z migdałow słodkich, iay, i. t. d. *Zobacz KOSMETYCZNE, PIĘKRZĄCE.*

POPIELISTY. (Anat:) Jest to nazwisko, które dano iedney z mas muzgowych, z przyczyny koloru iey szarego: nazywaią ią także skur-

kową (*corticale*) ponieważ jest nakształt skorki powłóczącej mózg. W tey to istocie oddziela się się duchy ożywiające. *Malpighi* miał ją za gruczołkowatą; *Kuifch* utrzymuje, że jest złożona z naczyń. Dowód w tey mierze niestanowi nie ważnego w praktyce lekarskiej, ani chirurgicznej, jest więc próżną stratą czasu, zatrudniać się temi sprzeczkami.

POPIOŁY. (Mat: Szt: Lek:) Popiołem nazywa się ciało ziemne i solne, które zostało po spaleniu. Wszystkie gatunki ziół, kwiatów, owoców, i drzew po spaleniu wydać popioły, które zmieszane z wodą, dają to, co nazywamy ługami (*lixivia*) po wyparowaniu tego ługu otrzymuje się sol, która się zowie solą alkaliczną stałą z roślin. Pięć funtów wody wystarczy do wyparowania soli z pięciu funtów popiołu; lecz uważać potrzeba, że jeżeli wodę tę w naczyniu szklanym parujemy na ogniu, sol przemka i uchodzi przez otwory tego naczynia, które rozszerza ciepło: co nie przytrafia się, gdy to parowanie wykonywamy na słońcu.

Sole tym sposobem otrzymane, z łatwością topnieją w powietrzu. Dla zapobieżenia tey nieprzyzwoitości, przydaje się nieco siarki do ciał tych, które chcemy spalić na popiół, albo się też wraz z temi popiołami siarka pali: tym sposobem sole nabierają większey stałości, stają się białe, i lepiej się kryształizują. Pięć lub sześć uncyi siarki wystarczy do sta funtów popiołu.

Niewszystkie sole z roślin mają jednakiego kształtu: jedne się formują w kryształy obdłużne, trojkatne, albo pryzmatyczne, inne składają się z



czterech lub pięciu blazek pięciokątnych, sześciokątnych, lub ośmiokątnych. Niewszyskie rośliny w rowney obfitości dostarczają tych soli, iedne ich dają więcey, inne mniej. Wszyskie mają jednaką własność purgującą, skuteczniejszy od podobney własności soli pospolitey, ktorey własność do własności soli alkalicznych iest iak iedno do czterech. Lecz własność ta iednaką iest wewś yskich, tak dalece, iż sol otrzymana z iagod inówcowych, garbarskiego drzewa (Sumach) skorek pomarańczowych, i drzewa malykowego tak dobrze purgują, iak sole z fenefu, lub babarum, mekoakanu, i wszyskich innych purgujących. Do ą soli roślinnych, i samychże roślin iest od półtrzeciey drachmy do puł uncyi. Dowiedziono doświadczeniami uważnie czynonemi, i kilkakrotnie powtorzonemi, że puł uncyi tych soli wyprowadza, do czterech funtow materyi, mniej lub więcey, podług kompleksyi, i pełności osoby ktorey się przepisują.

**POPIOŁY z WAYNSZTYNU.** (Mat:Szt:Lek:) Popiół z Waynsztynu nieco innego iest, iak tylko lagier winny zkalceynowany, i obrocony w popiół.

Goły lagier wyschnie, palą go w piecu reverbera. Sol lotna tego lagru ulatuje, i niepozostaje, tylko sol bardzo stała, która ściśka te popioły, i czyni ie zbittzemi i ciężzemi, w tym stanie mają one smak t. czypiący, i własność rozwalniającą, i roztwarzającą.

**PORONIENIE.** (Chir:) Jest to wydanie płodu z łona matki przed siódmym miesiącem ciężarności. Nazywają go fałszywym nasieniem,

gdy się przytrafi w dwóch pierwszych miesiącach; po tym czasie, aż do terminu o którymśmy wyżej wspomnieli, nazywa się poronieniem.

Poronienie jest przypadkiem, którego się bardzo obawiać należy, i okropnym gdy już nastąpi, tym zaś jest niebezpieczniejsze, im czas ciąży jest dłuższy. Śmierć płodu bywa zawsze skutkiem nieszczęśliwego przypadku, nie jest nawet rzeczą rzadką widzieć matkę z nim ginącą; co się najczęściej przydarza tym osobom nieludzkim i godnym ukarania, które starają się pokryć wstyd swej rozwziętości sposobami, które się zawsze stały okropnemi dla nich.

Przyczynami powszechnemi poronienia, może być to wszystko, co tylko może oderwać placentę macicy, i stać się przyczyną śmierci płodu, który stawszy się brzemieniem niepożytecznym i ciężącym naturze, wyrzucany bywa przez ściąganie się macicy. Przyczyny te są wewnętrzne albo zewnętrzne.

Przyczynami wewnętrznymi są wszystkie choroby ostre; których może niewiasta doświadczać w czasie swej ciąży, tężba przestankowa, wzmoty mocne długo trwające, kaczal, płynienie żołądka, wydymanie się na stolcu, wszelkie utraty krwi, i zarazy iadowite; mocne emenagoga iak jest sabina, i. t. d. nasienie orlikowe, zbytne używanie mirry, piołunu, pizina, i wszystkie emetyka, pleura, która wzbudza upławy, i która się zaczyna od wielkiego bólu głowy; czerwoność twarzy, oddech trudny, i. t. d.

Przyczynami zewnętrznymi poronienia są, uderzenie, upadek, gwałtowne wstrząśnienie,

mocne ściskanie się bądź sznurowkami, bądź innym jakim sposobem; zbyt ciężka praca, siłowanie się, skakanie, tańce, i bieżanie wymuszone. równie jak i rzada konne, lub w powozie, strzelanie armatne, lub grzmoty, niespanie ciągłe, zapachy mocne, smrodliwe, i wapory z węgla.

Poronienie może jeszcze zależeć od samego płodu albo matki. Przypadek ten zawsze ma miejsce, ile razy płód zostanie umorzony bądź przez niedostatek pokarmu, bądź przez złe ukształcenie sznurka pępkowego.

Częste używanie spożowania, zaraza weneryczna, wolowata, albo szkorbutyczna, skir w macicy są przyczynami poronienia, które pochodzi od matki.

Znakami, które poprzedzają poronienie, są pospolicie gołota, bóle w biodrach, płynienie krwi, które się czasami wraca, po którym następuje materya wodnista, i czar iawa, która nieustannie ani po pulszeniach krwi, ani po spoczynku; kolki maciczne, które się dają czuć czasami. Niewiasta utraci apetyt i siły. Brzuch jej kłęśnie, parsi opada i maleje, symptoma te, pokazują się na miesiąc przed poronieniem, i trwają aż do samego poronienia.

Na ow czas słabości, omłotłość, konwulsje, i boleści razem się dają doświadczać. zaczyna się upływ krwi; otwór wewnętrzny macicy rozszerza się, zez nią pływają wody z zmieszane z krwią, nakoniec wychodzi płód siny i nieżywy; za nim wychodzi pospolicie placenta, a jeżeli nie, natura ją sama odrywa, i wyrzuca bez wszelkiej pomocy.

Są jednakże niektóre przypadki, w których bólesci niewstarczaią na wyprowadzenie placenty. Akuszer, lub Akuszerka, powinna na ow czas włożyć rękę do macicy, gdy jeszcze matka ma zupełne siły, i dokończyć ich rozwiązanie, gdyż byłoby rzeczą niebezpieczną czekać, ażby sama wyszła, dopuszczając zbytętecznego przez długi czas plynienia krwi.

Lecz jeżeli po wyjściu płodu plynienie to wraz z bólami trwa jeszcze; jeżeli postrzeżemy, iż z pachwy płynie rozciek wodnisty, czarniawy z odorem trupiałym, nie należy ani na ieden moment odkładać wydobyć tego płodu przez biodra, gdyż byłoby rzeczą niebezpieczną trz mać go dłużej w macicy z przyczyny zgnilizny, która się już wdala.

Niezawisze jednakże jesteśmy panami wykonania tej operacyi, przymuszenni jesteśmy często zostawić ją samey naturze; bądź żeby nie mordować zbytęecznie niewiały, bądź, że wkładanie ręki forsowne, i zbyt częste do macicy, może się stać dla tej wnętrności irytacyą okropną. W przypadku gdy niepodobna jest rozwiązać natychmiast niewiały, należy ją zostawić w spokoyności; niekiedy plynienie ropiaśte trwa przez kilka dni, a nawet przez kilka tygodni z gorączką nieregularną, utratą apetytu, i nudnościami.

Niemasz na ow czas innego frzodku do przedsięwzięcia, iak tylko podać tej rzeczy gorzkie, buliony z roślinami rannemi, albo kinkiną. Strzedz się zaś bardzo należy, ażeby niedawać żadnego emenagogu, ani żadnego lekarstwa gwałtownego: cierpliwość jest naylepszym lekarstwem. Gdy już placenta wyjdzie,

*D i j*



plynienie ustaie, otwor macicy się zamyka, i chora jest uleczoną.

Gdy niewiasta ciężarna obawiać się będzie czy nie jest zranioną, chirurg, który będzie przyzwany, powinien się doskonale wypytać o przyczynach, na których założona jest ta bo-  
iaźń; jeżeli osoba jest pletoryczna, i mocna, puścić iey należy krew z ręki, każe się iey le-  
żyć na łóżku, przepisać się iey dyta lekka, na bulionie, i tyzannach, a nadewszystko spo-  
koynosć umysłu, przez osm, aż do dziewięte-  
go dnia, i przepisać się ulepek następujący, do  
zażywania w godzinach wieczornych, przed  
spaniem.

Weź Wody rożaney, i z babki każdej po  
uncyi 2.  
Soku pokrzywy oczyszczonego, uncyi 2.  
Syropu pierśiowego (diacodium), uncyi ½.  
Ziemi pieczętowanej, i glinki Armeniſkiej  
po uncyi 1.

Dawać się będzie ten ulepek, na ieden lub  
dwa zażycia, podług iak będzie niewiasta drę-  
czona, i podług potrzeby spoczynku.

Przykładać także w tymże samym czasie na-  
leży na części maciczne, kataplazm zrobiony  
z korzeni oślowych, pokraianych, i gotowa-  
nych na zsiadłość kataplazmu w iedney dra-  
chmie wina czerwonego: odnawiać należy te  
kataplazmy iak skoro wyschnie. Można iedzcze  
zrobić inny kataplam z chleba pieczonego, i  
zarobionego balsamem Hoffmana, przykładą.

iąc go na pępek. *Obacz przepis tego balsamu pod artykulem BALSAM.*

Jeżeli upław i boleści nie ustępują, udadź się należy do puszczenia krwi, i z resztą postępować należy tak, jak się powiedziało pod artykułem POŁOG. Jest pewien gatunek poronienia, który ma za przyczynę rozwolnienie macicy pochodzące już to z konstytucyi pletorycznej niewiaſty. bądź z zbytecznego ſilenia się, i gwałtow, które ta wnetrżność doſwiadczyla w poprzedzających połogach; już to na koniec z nieróżtropnego postępowania matron położnych.

Radzą iefzcze w tych przypadkach używać kąpieł zimnych, dla wzmocnienia części; możnaby takżę przepisać purgańſe lekko ſciągające, jak ieſt na przykład, wymoczenie bukwii Tureckiej, i rubarbarum, z trochą manny, albo ſyropu rubarbarowego złożone; należy ten napoy kontynuować przez pięć do ſześciu dni wciąż; w wieczor zaś przepiſze ſię kordyala naſtępujący:

*Weź Wody pędzonej z ſkorek cytrynowych,*  
uncyi 2.

*Spirytusu de Mithiolo,* drachmę 1.

*Tynktury opium,* kropel 10.

*Burſztynowcy,* kropel 15.

Zmieſzay to wſzyſtko, i poday do zażyicia chorey.

Po użyciu tego lekarſtwa, chora zażyie w czasie ſwego obiadu, i wieczery trzy kątki zrobione podług przepiſu naſtępującego.

Wet Kleiu pachnącego Indyjskiego (Cachou),	drachmy 2.
Skorek granatowych,	drachmę 1.
Mastyku i nasion z bursztynem preparo- wanych, każdego po	drachmie 1.
Terpentyny,	kropel 6.
Oleyku cynamonowego,	kropel 3.

Zrob z tego pigulki tak, iżby każda ważyła trzy grana.

Bezśrzednie po tych pigułkach da się szklan-ka wina, albo się też może wymoczyć skorka kaparcowego drzewa, cynamon, tamarant, santalu cytrynowego, kamienia krwawniku, opilek żelaznych, galki muszkatovery, kwiatu muszkatowego, korzeni kobyłego szczawiu, nasion ciepłych mniejszych, każdego po jedney uncyi do sześciu łutów wina Ryńskiego.

Kontynuować należy te lekarstwa przez długi czas, strzegąc się, ażeby w nich niepopętnić zbytku, i postępować we wszystkich łagodnie.

**PORTULAKA.** (Bot:) *Portulaca*: Jest to roślina, ktorey dwa są znaniomize, i bardziey używane gatunki; jedna ogrodowa, druga dzika.

Portulaka ogrodowa ma liście szerokie. *Portulaca latifolia seu sativa*. C. B. P. *Portulaca hortensis latifolia*. J. B. *Portulaca sativa officii*: Rozmnaża się w ogrodach iarszynnych na ziemi tłustey, kwiatki ma żółte, złożone z pięciu listków ułożonych w różę, kielich ich jest

całkowity, to jest niepodzielony, mający nieia-  
kieś podobieństwo do mity; po opadnięciu  
kwiatów, formują się małe owoce podobne do  
miseczki koloru trawiastego. Owoce ten otwiera  
się na dwie połowy, w których zawarte są na-  
sionka, małe czarne. Łodygi iey wyrastają  
blisko na stopę; są okrągłe, grube, proste, śla-  
be, soczyste, porastające melami, czerwone  
i lśniące się: dzielą się na gałęzie, na których  
wyrastają liście szerokie, miękkie, gładkie, i  
lśniące się, smaku nieco kwaikowatego, uło-  
żone na przemian. Korzeń iey jest prosty, o-  
toczony nitkami, i z czasem obracający się w  
drzewisty.

Jest jeszcze inny gatunek portulaki, ktorey  
liście są szerokie, żółtawe, mające płatki ko-  
loru złotego: i tę zowią *portulaką złotawą*.  
Rai twierdzi, iż gatunek ten jest tylko odmien-  
nością tego, któryśmy dopiero opisali.

Portulaka dzika czeli mała. *Portulaca an-  
guistifolia* C.B.P. *Portulaca Sylvestris minor*  
*sive Spontanea* J. B. nie różni się od Portulaki  
ogrodowej, tylko w tym, iż jest mniejsza we  
wszystkich swoich częściach. Znajduje się bar-  
dzo często po drogach i miejscach piaszczy-  
stych.

W sztuce lekarskiej używają się obydwie te  
gatunki, lubo ogrodowa większą ma siacunek.  
Obydwie policzone są w rzędzie lekarstw chłodzą-  
cych i oczyszczających, łagodzą ośrości pętlowe,  
leżą się jeszcze w rzędzie lekarstw ant-skor-  
butycznych. Niektóre osoby używają portulaki,  
zamian salaty; lecz tym sposobem używana,  
trudna jest do strawienia, i wzbudza wiatry;  
nie służy więc tylko ludziom młodym, tempe-  
ramentu suchego, i choler, cznego. Używając por-



tulaki, iko lekarstwa, zatrzymuje ona plynienie krwi: skuteczna jest takze w gorazkach pieczacych; doza iey jest garść do kazdego dnia wygotowania; soku z niej wyciśnionego używa się od trzech do czterech uncyi, a nawet i więcej. Nasionie portulaki jest iednym z czterech nasion zimnych mureylych, iakiemi są nasiona fidaty, portulaki, porożniku, i endywii. Nasionie to używa się przeciwko paleniu uryny i wnetrznosci. Znayduje się pospolicie po aptekach woda podzona z portulaki, ktorey można używać dwie do trzech uncyi, a nawet i cztery w gorazkach pieczacych, dla usmierzenia popędu krwi i duchow ożywiających. Jam iey często pomyslnie używał mowi P. Chomet w hemorraiach, i upławach krwistych niewiaśc. Woda ta ma powlzechne użycie przeciw robakom. Liście portulaki usmierzaiać bol zebow odrętwialych, po iedzeniu owocow niedoyrzałych:

Wcz Mięsa z uda cielewego, funta ½.

Korzeni szczawiu,

Poziomkowych, kazdego po uncyi 1.

Gotuy to wszystko w poltory kwarty wody, pokroic nie zawre. Gotuy ieszcze potym przez pol godziny przydawszay:

portulaki,

Borakowych,

iego ięzyka, kazdych po garści 1.

iedną po rozrywaną na kawalki,

Przecedź potym wszystko przez plotno, wyciskając nieco, i podziel na dwa razy, będziesz miał bulion chłodzący do zażywania przez jakiś czas, dwa razy na dzień zrana, i w wieczor o kolo piątey.

Przyda się jeszcze do każdego bulionu jeden skrupuł saletry oczyszczoney.

POSLADEK. (Anat:) Jest to ta część, która kończy grubą kışkę, i przez którą wychodzą materye stolcowe.

Posładek inaczej zwany w sztuce lekarskiej, otworem stolcowym; (*anus*) podlega wielu chorobom, iako to opadnieniu, fistułom, ragadom, fyszkom i kondylomom.

Wszystkie te choroby znaleźć można pód ich ofobnemi artykułami. W tym niebędziem mówić, tylko o samym opadnieniu posładka.

Opadnienie to nie innego nie jest, tylko wywrocenie się ostatniey z grubych kışek, którą zowiemy prostą *rectum*.

Przewrocenie się to może pochodzić z wielu przyczyn, iako to z silenia się na stoleu, które psunie sprężystość zwieracza *spincler* i muszkulow podnoszących w posładku: albo też z zbytaczney wilgoci, która rozwalcia fibry w tej części.

Opadnienie posładku, może jeszcze bydź skutkiem paralizu, albo płymienia żołądka, silenia się w gwałtownym kaszlu, z biegu wymuszoney, i. t. d.

Choroba ta, jest mniej lub więcej do uleczenia trudna, podług rozmaitych przyczyn, które ją spłodziły.

Gdy pośladek przez długi czas wyszły trwać będzie, formuje się wielki guz, w dale się inflamacya a niekiedy gangrena.

Opadnienie pośladka pochodzące z paraliżu, bardzo jest trudne do uleczenia. Przeciwnie zaś w dzieciach, i ludziach otyłych, gdy raz będzie nazad włożony rzadko już powtórnie opada.

Na uleczenie tej choroby trzeba natychmiast część tę wepchnąć na swoje miejsce, i umocnić ją lekami, któreby mogły wstrzymać opadnienie jej nazad.

Wkłada się więc nazad pośladek palcami, albo też lepiej płatkami zwiniętymi w kilkorze, zmoczanymi w mleku ciepłym.

Gdy się już ta część na swe miejsce włoży, chory powinien leżeć na łożku przez kilka dni, ażeby się ta część w swym naturalnym położeniu mogła umocnić; dla utwierdzenia pośladku, można go smarować olejkiem chrząstczowym.

Jeżeli chory doświadcza bólów gwałtownych, lub jeżeli stolec jego jest zbyt twardy, następujące naparzanie jest bardzo pożyteczne.

*Weź Kwiatow verbasum i runienia każdego,  
po ..... garści I.*

Gotuj to w kwarcie mleka, i tym naparzaj część delegującą. Zamiast mleka użyć można wina, jeśli się podoba. Potym każ uściszyć choremu na stolku gładkim dębowym pościelony go wprzód proszkiem masytkowym i oliwanowym.

Jeżeli chory ma zbyt ściśnięty żołądek, dadzą mu się kilka razy enemy, lecz tylko w

połowie zwyczajney dozy, żeby nieobciążać  
zbytecznie kizki. Albo mu się też da zażyć  
katartyk następujący:

Weź *Oleyku z migdałów słodkich*, uncją 1.  
*Kremortartary*, drachmę 1.

Zmieſzay to razem i day zażyć.

Kadzenie olibanem, maſtykiem, i aſfaltem,  
ieſt także ſkuteczne na umocnienie ſiber poſlad-  
kowych.

Gdy opadnienie poſladku pochodzi z aſſekcyi  
paraliżowey, udać ſię potrzeba do naporzania  
tych części rumieniem, kocenkami Arabickimi,  
ſzałwią, granatem leſnym, gotowanemi w wi-  
nie, w którym ieſzcze potrzeba ugasić kawa-  
łek ſtali rozpaloney do czerwonoci.

Nienależy także zapominać o perłumach zro-  
bionych z maſtyku, ambry, mirry burſztynu,  
aſfaltu, rozmarynu, i kocenkow Arabickich.

Nakoniec ieżeli choroba, o ktorey mowiemy,  
ma za przyczy ny hemoroidy, ſmarować należy  
poſladek oleykiem chrzęſzczowym.

Zobacz procz tego materją tę obſzerniey  
wyłożoną pod artykulem: SPADEK POSŁADKU.

POSTRZĄŁ. (Chir.) Nazwiſko to daie ſię w  
ogolności ranom ſprawiającym rozwołnienie na  
jakieykolwiek bądź części uformowanym, lecz  
nazwiſko to zdaje ſię być ſzczegulniey używa-  
nym do ran pochodzących z poſtrzałów kulmi  
od bomb i. t. d. w ktorych części ſę prawie za-  
wſze ſłuczony, rozerwany, i kości ſtrzaſkane,  
Zobacz RANY.



POT. (Szt: Lek) Jest to odchod humoru czy-  
stego, i przezroczyłego przez otwory skóry.  
Pot bywa częstokroć skutkiem pracy gwałto-  
wny, lub biegania, w czasie upałów słoń-  
ecznych. Gorącość ognia, rownie iak i słoń-  
eczna wzbudzaia go także w osobach skłonnych  
do potow: tudzież łaźnie dosyć pospolicie znane.  
wzbudzaia się one, w niektórych chorobach za  
pomocą lekarstw potnych. *Zobacz POTNE.*  
Natura ratuje się niekiedy temi odchodami w  
chorobach ostrych, wypędzając pod tą posta-  
cią materye zepsute. Poty takie, zowią się  
krytycznymi; powinny się one okazywać w cza-  
sach krytycznych. Pot, który napada w po-  
czątkach choroby, który tylko na niektóre czę-  
ści ciała występuje, zowie się symptomaty-  
cznym. Jeżeli humor, który występuje przez  
pory ciała chociaż obfity, jest nadto czysty,  
bez żadnego odoru, a zwłaszcza, jeśli chory  
nie tylko nieczuie ulżenia po nim, ale jeszcze  
przeciwnie czuie się być słabszym, nazywają  
go kollikwacyynym

Pot Symptomatyczny, niebardzo jest dla  
chorego pomocny, lecz byłby jeszcze daleko  
niebezpieczniejszy, gdybyśmy go nagle za-  
trzymali, toż samo należy sądzić o pocie kol-  
likwacyynym. Niektóre kordyały lekkie, wårzy-  
muą go niekiedy powoli; pot krytyczny gdy  
jest obfity, powinien być ile możności u-  
trzymywany. Spoczynek, napoje obfite, i cie-  
pło wystarczają na ten koniec; jeżeli się on  
zatrzyma, należy go wspomódz za pomocą  
lekkich iakich dyaforet-kow, sirzedz się atoli  
bardzo należ; rozgrzewających.

Humor, który wychodzi przez pory w postaci  
potu, może mieć rozmaite własności; niekie-

dy jest on białowaty, żółty, czarny, śmierzdzący, błękitny, zielony, oleiowaty; niekiedy jest czystą krwią.

Te rozmaite gatunki potów są skutkami rozmaitych chorób; i wymagała tegoż samego sposobu postępowania, który służy dla chorób, których one są skutkiem.

Pot zwyczajny leczy się za pomocą łagodzących, temperujących, laxatyw, pędzących i rozwalniających. Kinkina, i inne tego gatunku lekarstwa udają się dość dobrze. Obawiać się jednakże należy nagle zatrzymać poty natógowe, gdyż to mogłoby wpędzić w chorobę daleko cięższą, jak jest dychawica, phtyzya, puchlina, gorączka powolna, choroby inflamatyczne, i konwulje. W tych przypadkach niemalz nie pomyślniejszego do przedsięwzięcia, jak przywrócić nazad poty, albo też ich micyśce zastąpić, jakim innym wyprożnieniem. Równie jest także niebezpieczna chcieć się pozbyć pocenia się nog, zatrzymanie tych potów spiawić może podobne skutki.

Zakończemy już ten artykuł ważnemi niektoimi dodatkami z dzieł godnych wiary.

„Pot jest to humor odłączony od krwi, i wychodzący pod postacią rozcieku wodnego (Stowa są autora *des Merveilles de la Nature*)  
 „Zostawiamy fizyologom szukanie prawdziwego źródła tego humoru, który wielu ma,  
 „za pochodzący od krwi arteryalney, zaszawnowiemy się tu tylko nad potami nadzwyczajnymi, których dość częste mamy przykłady jedne nad drugie bardziey zadziwiające.  
 „Przykłady te mogą być podzielone na dwie klasy, jedne są zadziwiające z strony części ciała, która je wydała, inne zaś przez rozmaite

„właściwości humorow tych występujących z  
 „ciała. W pierwszej klasie umieszczemy  
 „trzy postrzeżenia następujące: „

„*P. Francus*, Profesor sztuki lekarskiej,  
 „w Heidelbergu świadczy, iż znał jednego  
 „człowieka w Strazburgu nazwiskiem *Erhard*,  
 „który nigdy niedoświadczał potow, tylko z  
 „strony prawey. I lewa strona była na ow  
 „czas zupełnie sucha, gdy prawa zlane była  
 „potem. Widziałem mowi on, połowę iego  
 „czoła i wszystkie inne części ciała po teyże  
 „samey stronie oblane potem, gdy z drugiej  
 „strony też członki były w swym naturalnym  
 „stanie, i zupełnie suche. „

„*Jakob Schmidius*, opisał przypadek po-  
 „dobny. Znałem ja, mowi on, w Quedlin-  
 „burgu niewiastę zbytecznie otyłą zostającą w  
 „doskonałym stanie zdrowia, która iak skoro  
 „się rozgrzała, bądź od ciepła pory czasu,  
 „bądź od gwałtowney pracy, dostawała obfite-  
 „go pocenia się wszystkich części lewych od głó-  
 „wy aż do stóp, gdy inne części były zupeł-  
 „nie suche, i nieokazywały najmniejszego  
 „pocenia się. Niewiasta ta zapewniała, iż  
 „się czuła bydź w tym stanie, iak skoro tyl-  
 „ko zaczęła używać swego rozumu; lecz co  
 „jest osobliwsza, iż niewiasta ta, iak skoro się  
 „poczula bydź ciężarną, i była już matką  
 „pięciorga dzieci, na ow czas do wiaδεwała  
 „potow, zobydwóch stron przez cały czas swo-  
 „iey ciężarności, lecz skoro tylko odbyła po-  
 „łog, powracała natychmiast do swego pier-  
 „wszego stanu. *P. Schmidius*, przedaie ie-  
 „szcze, iż naprożno używał rozmaitych spo-  
 „sobow na popędzenie potu z strony prawey.

„ Przykład następujący jest jeszcze bardziej  
 „ zadziwiającym, niż poprzedzające. Idzie tu  
 „ równie w nam o pot męsfowy, lecz z tą  
 „ różnicą: iż on jest dobrowolny i zależący od  
 „ tey ołoby, która go doświadcza. „ *Oliwa-*  
 „ *riusz Paulli*, syn doktora *Szymona Paulli*,  
 „ miał od swey młodości władzę wzbudzenia,  
 „ porcenia się rąk w ten czas gdy chciał, albo  
 „ gdy go iego przyjaciele o to prosili. Krol  
 „ *Fryderyk III.* zadziwiony tą szczególnością  
 „ chciał być iey świadkiem. *Szymon Paulli*,  
 „ miał honor prezantować mu swego syna, i  
 „ rozkazać ażeby się w iego oczach pościł.  
 „ Dziecko natychmiast okazawszy najprzod  
 „ swe ręce suche, sprawiło ich łpotniałość. i  
 „ w momencie stły się wilgotnemi. W wieku  
 „ nawet dalszym nie utracił on tey władzy.  
 „ Dośś nawet gdy już ma lat trzydzieści, piśze  
 „ *Thomas Bartholin* w swych aktach Kopen-  
 „ hadzkich na rok 1676. poca mu się ręce  
 „ gdy tego chce, i tak prędko, iak tylko chce.  
 „ Ja sam (przydaie ten autor) spotkawszy go  
 „ przed kilką dniami, u iego oycy, widziałem  
 „ iego ręce już mokre, już łuche podług mo-  
 „ iey woli. Seiskaizę miśśność palcy wygna-  
 „ ła z nich krople wody. Młody ten człowiek  
 „ przyznawał, iż w czasie zbyt wielkich mro-  
 „ zow, nie dawało się mu to doświadczenie. „  
 „ Umieszczamy w drugiej klasie potow nad-  
 „ zwyczajnych te, które się pokazują w rozma-  
 „ itych kolorach, i które noszą na sobie cechy  
 „ bardzo różne od tych, które bywają złączo-  
 „ ne z buucorem wodnistym. „  
 „ *P. Doleus*, lekarz na Dworze de Nafsau  
 „ mówi, iż widział z sławnym lekarzem *Ma-*  
 „ *gius*, pot błękitny, na ciele lednego cieśli z



„ Frankiendal. Człowiek ten mówił on, mają-  
 „ cy około trzydzieści lat, temperamentu me-  
 „ lancholicznego, podlegał chorobie, która mia-  
 „ ła wielkie podobieństwo do epilepsyi. Zaczę-  
 „ ła się ona od zawrotu, po którym następ-  
 „ wała omdialość: chory na ow czas upadał  
 „ na ziemię, i w ten czas to występował pot  
 „ na łamey tylko prawey hippkondrze, który  
 „ był koloru indygowego. Zona jego poka-  
 „ zywała *P. Dolens*, i wielu innym lekarzom  
 „ przytomnym, chłutki błękitno szarbowane,  
 „ kteremi się ocierał, i z których farba ta z  
 „ wielką trudnością zehodziła. Gdy poty za-  
 „ częły obficiey na niego występować, zaczął  
 „ przechodzić do siebie, i on się spodziewał  
 „ być wkrótce uwolnionym od tey choroby, pa-  
 „ toxymy przypadły dwa lub trzy razy na rok.,,  
 „ Przykład ten nie jest jedynym w tym ga-  
 „ tunku: gdyż *P. Lemeris*, podał Akademii Pa-  
 „ ryżkiej w roku 1701. postrzeżenie podobne,  
 „ które mu było przyślane od *P. Fornage*,  
 „ aptekarza Pentarlierkiego w *Franche Comté*.  
 „ Dziecko w tym mieście mające na ow czas  
 „ lat około pięciu, doświadczało potu prawie  
 „ ustawicznego, a zwłaszcza głowy. Pot ten  
 „ szarbował wizytkę bieliznę tego dziecka, błę-  
 „ kitno, ktery farby samą wodą czystą zmyć  
 „ niemożna było. „  
 „ Owoż jestże przykład równie szczegolny,  
 „ iak poprzedzające. Po gorączce peteciowej  
 „ i phtyzyi bardzo widoczney Zona jednego  
 „ Konsula Kopenhadzkiego leczona od doktorow  
 „ *Galpard Kolicken*, i *Olaus Berryhius*,  
 „ zdawała się mieć nieco lepiej: lecz co bar-  
 „ dzo zastranowiło tych dwóch sławnych leka-  
 „ rzy, jest, iż iż napadały co ranek poty sa-  
 „ mo.

„ mowolne, tak czarne, iż farbowały wszy-  
„ skie prześcieradła, i suknie zwłaszcza iey  
„ czepki, które musiała odmieniac co wieczor  
„ i które znowu nazajutrz były tak czarne,  
„ iakby ie zmaczał w inkauscie. Bardzo ią te  
„ poty zatrwożyły, lecz lekarze mieli ie  
„ za wyproznienie krytyczne, i za znak do-  
„ bry, iakoż w rzeczy samey bardzo one iey  
„ w innych chorobach ulżyły, i odtąd zaczęła  
„ się mieć lepiej. Stało się to w roku 1672.  
„ i zapisane jest w aktach Kopenhadzkich

„ Jeżeli niemożna doskonale wytłumaczyć  
„ początku farbującego w tych potach, które-  
„ śmy dopiero opisali, nierównie jest trudniej  
„ wytłumaczyć w tych, do których opisanie  
„ przystępujemy, chociaż na pierwsze rzucenie  
„ oka, zdają się pochodzić od koloru czer-  
„ wonego krwi owoż ich opisanie. „

„ Jan Maurycy Hoffman pisze, iż znał iedne-  
„ go młodego człowieka otyłego, i cery dobrej,  
„ który ile razy się zagrzał od pracy. farbował  
„ koszulę pod pachą, kolorem ze wżyskim po-  
„ dobnym do szkarlatu. „

„ Jeżeli będziemy przypisywać krwi kolor  
„ ten potu, któryśmy dopiero opisali, następu-  
„ jący przypadek dosyć nadzwyczajny zdaie  
„ się bardziej okazywać, iż kolor ten od krwi  
„ pochodzi. „

„ Czytamy w pierwszym tomie Pamiętnikow  
„ towarzystwa uczonego w Harlem, przypadek  
„ opisany przez P. Galland, którego on był  
„ świadkiem. W czasie nawałnicy morskiej,  
„ widziałem iż ieden żeglarz upadł, przypa-  
„ dłem na poratowanie go, i postrzegłem całą  
„ jego twarz krwią zalaną. Rozumiałem na-  
„ tychmiast, iż się upadłszy zranił; lecz dale-

„kom się bardziey zadziwił , gdym zobaczył  
 „krew łączącą się przez otwory w iego łko-  
 „rze . a otarliży ie kilka razy , pokazywały  
 „się nowe krople , przez cały czas tcy nawal-  
 „niey. Ten pot szczegolniejszy , który za  
 „sobą żadnego okropnego skutku niepociągnął .  
 „występował nietylko na twarzy , ale ielższe  
 „na szyi i piersiach , którym koszula , tak iak  
 „i palce *P. Galland* zbroczone były. „  
 „Owoż ielższe ieden przykład daleko szcze-  
 „golejszy z okoliczności z nim złęzonych ,  
 „ktorego przyczyna zdaje się pochodzić z boia-  
 „źni nadzwyczajney. Trudnoby było uwie-  
 „rzyć temu przypadkowi , gdyby nie był  
 „wsparty powagą *PP. de Chaumont . Baufan-*  
 „*court* właściciela *Petit Menil , Mellet , Pro-*  
 „boszcza mieyscowego , dwoch chirurgow i in-  
 „nych wielu osob godnych wiary , i gdyby to  
 „świadcetwo nie bylo stwierdzone przez sę-  
 „dziow mieyscowych. Owoż iest wypis tego  
 „zaświadczenia tak , iak iest zapisane w dzien-  
 „niku *de Verdun* na rok 1723. „  
 „Pewna wdowa nazwiskiem *Franciżka*  
 „*Cornevin* , mająca lat około czterdziestu pię-  
 „ciu , mieszkająca w *Petit Menil* niedaleko *Jen-*  
 „*ville* , dotknięta była w pierwszy czwartek  
 „Sierpnia 1719. wielkim potem wodnym , nie-  
 „co zafarbowanym krwią. Co czwartek  
 „potym przez pięć tygodni następnie do-  
 „świadczała podobnego skutku , przy końcu te-  
 „go czasu , czuła ona w całym swym cie-  
 „le , kłocie , i bole ostre , we wszystkich stawach ,  
 „w końcach palcy , i brodawkach u piersi ,  
 „ktore byly przyczyną wielkich krzykow , kto-  
 „re ta niewiaśta wydawała. Po tych bolach ,  
 „występował pot krwawy od głowy aż do pa-

„fa. Pot ten nayobsciey plynął z części tyl-  
 „ney głowy, z powiek, z oczu, z pozau-  
 „szów, z nosa, z pierśi, i z końcow paley;  
 „tak dalece, iż iey ręce całe były zakrwawio-  
 „ne, tak iak iey czepek, i koszula, które nią  
 „były zastrbowane. Postrzegano to co  
 „czwartek przez dziewięć blisko tygodni, i pot  
 „ten zawsze był złączony z bólami, których do-  
 „świadczała we wszystkich swoich człon-  
 „kach. „

„Po miakim czasie co piątek doświadczała  
 „kurezu, który był poprzednikiem potow,  
 „które miały następować tnazjutrz, i to  
 „trwało ieszcze blisko przez sześć tygodni. Na-  
 „koniec zaczęła czuć w piątek w południe w  
 „małym palcu u każdej nogi ruchow konwul-  
 „syjnych. Symptomata te co tydzień się wra-  
 „cały złączone z potem czwartkowym, wszy-  
 „stko to trwało w iednostayney gwałtowności,  
 „aż do czwartku, który przypadł osmego Mar-  
 „ca roku 1720. Od tego czasu przestała się już  
 „peścić krwawo, poty iey odmieniły się na wo-  
 „dniste z temiż samemi bólami, złączonemi  
 „ieszcze z nabrzmieniem nog i dolnego brzu-  
 „cha. „

Gdy się iey pytano o przyczynę tych tak  
 „nadzwyczajnych przypadkow, i co ie po-  
 „przedziło, powiadała ona, iż widziała pra-  
 „wie co noc, przez sześć blisko tygodni, ie-  
 „dnego z swych synow, który był umarł od  
 „trzech miesięcy, iż ten duch mówił iey, że-  
 „by pościła co czwartek przez cały rok; i że  
 „zaczawszy ten post, w pierwszy czwartek w  
 „Sierpniu roku 1719. napadł ią ten pot. Przy-  
 „dać tu ieszcze potrzeba, iż przez cały ten  
 „czas w którym to objawienie trwało podług



„iey powieści zdeymowały ię częste strachy  
 „nawet w porzod dnia tak, iż prawie traciła  
 „zmyśli. Porciła się tak, aż do ostatniego  
 „czwartku Sierpnia 1720. Od tego czasu nie-  
 „doświadczała już potow, ani krwawych, a-  
 „ni wodnych „  
 „Zbierając wszystkie postrzeżenia, których-  
 „byśmy zebrac mogli dostateczną liczbę z ro-  
 „żnych autorow poczyniwszy od najwyższej  
 „starożytności, iako opiliuą *Aristoteles*, *Ron-*  
 „*delet*, *Donat*, *Mercurial* i.t.d i.t.d. mogli-  
 „byśmy podać obraz szczegółyjszy tych od-  
 „chodow. Widzielibyśmy tam rozmaite poty  
 „krwiste, uryenne, piaszczyste miodowate i.t.d.  
 „Widzielibyśmy z opisań *Salmutka* pewnego  
 „człowieka, który przez poty wracał piwo,  
 „które wprzod wypł; widzielibyśmy ie w  
 „różnych kolorach procz tych, o których do-  
 „piero wspomnieliśmy; lecz wszystkie te przy-  
 „kłady, któreby nas długo zabawiły, nie by-  
 „łyby bardziey zadziwiające nad te, któreśmy  
 „już opitali. Prześtaniemy więc na postrzeże-  
 „niu następującym. Nie jest ono szczególnym w  
 „swym rodzaju, ale owszem kilka takich przy-  
 „kładow znajdziemy. *Henryk de Héer* w  
 „swych dostrzeżeniach mówi o jednym szla-  
 „chetcu; który był dotknięty potem krwawym,  
 „z którym wraz wychodziły małeńkie czewo-  
 „ne robaczki. Podobne postrzeżenie opiliuie,  
 „*Jan Schmid* profesor Fizyki w Gdańsku. Pi-  
 „sze on, iż syn *P. Michala Ousel* Obywate-  
 „ta tego miasta miał w roku trzecim ospę.  
 „w czasie ktorey czuł wielkie świerzbieńie na  
 „karku, tak dalece, iż przymuszony był usta-  
 „wicznie się drapać, w reszcie z tey części  
 „wylzło więcej niż piędziesiąt robakow, ktore

„ podobne były do molow, mające długości o-  
„ kolo cala. Dziecko po tym wyrzucie ozdro-  
„ wiało. Lecz te postrzeżenia acz nadzw-  
„ czayne, nie tak są zadziwiałcami iak na-  
„ stępujące. „

„ S n pewney wdowy, z pewnego miasta  
„ Pomeranii, dotknięty był w roku dwunastym  
„ ospą, i ponieważ ubóstwo tey niewiaſty nie-  
„ pozwalało iey przyzwać lekarza, udała się  
„ więc do iedney starey niewiaſty znaiomey  
„ sobie. Ta radziła iey, ażeby dała zażyć  
„ swemu dziecku dryakwi w wodzie pędzoney  
„ z bernadynka. Przekrywszy go więc w na-  
„ dziei, iż się będzie pocił, w krotce potym dzie-  
„ cko to po całym ciecie uczuło świerzbie nie-  
„ znośne, i prosiło swey matki, ażeby go tarta po-  
„ całym ciecie iak tylko może najmocniey. Lecz  
„ świerzbie nie to zamiast umnieyszenia się, po-  
„ więkz, ło się ieszcze bardziey prosiło więc to  
„ dziecko matki, ażeby roztrząsała z pilnością,  
„ i zobaczyła co takiego jest prz czyną tego  
„ kłocia. Lecz iakież było zadziwienie matki,  
„ gdy ona postrzegła całe ciało tego dziecka  
„ okryte robaczkami białemi niezmiernie ma-  
„ łemi, które miały na głowie dwa punkta  
„ czarne, i które się filily na wydobycie się  
„ ze skory, z ktorey iedne już był. wyzły, a  
„ inne były blizkie tego wyi cia? została ona  
„ tym tak przestraszona, iż pobiegła natych-  
„ miast do swoich sąsiadek zapomniawszy na-  
„ wet okryć to dziecko, które za swoim po-  
„ wrotem znalaz'a już blizkie zgonu, i które  
„ w rzeczy samey tegoż dnia umarło w om-  
„ dleniu. Postrzeżenie to opisuje, *Tranci zek*  
„ *Faulini*, lekarz Biskupa i Xiążęcia de Mon-  
„ ſter. *Les merveilles de la nature* tome II. „

POTNE. (Mat: Szt: Lek:) Wiadomo, iż to nazwisko służy wszystkim lekarswom wzbudzającym poty.

Transpiracya czyli *Przęddech* ta jest wypróżnieniem naturalnym, i potrzebnym materyi uślawnie lubo nie widocznie, przez otwory w ciele wychodzącej. Wytłumaczenie mechanizmu tego odechodu zostawiamy fizyologom. Co do nas przestaniemy na wspomnieniu tylko, iż potrzeba tey niewidoczney transpiracyi stwierdzona jest prawie nieskończoną liczbą chorób, które się rodzą z iey zatrzymania.

Widziemy oczywiście, iż we wszystkich tego gatunku chorobach starać się tylko należy o przywrocenie nazad tego wypróżnienia zatrzymanego; lecz ponieważ to wykonywa się za pomocą dyuretyków, o których pod osobnym artykułem DIURETICA już mówiliśmy wyżej, niewspomniemy więc tu o nich, mając mówić o lekarswach potnych właściwych.

Pot jest krwią naysłabszą, której natura używa w największej liczbie chorób. Sztuka więc naśladować ją, znalazła także sposób na leczenie wielkiej liczby z nich, tymże samym sposobem. Lecz naprożno lekarze się na wzbudzenie tych zbawiennych potów w chorobach ostrych, za pomocą lekarsw potnych; uślawiania ich były zawsze próżne, a częstokroć nawet szkodliwe, gdy natura nie zaczęła ielszcze kryzy, i niewskazała im drogi, której się trzymać mają.

Lekarze ostatniego wieku utrzymywali, iż potrafią wielką liczbę chorób uleczyć za pomocą lekarsw potnych: Lecz czas otworzył oczy na poznanie tego błędu. Odrzucono całkiem używanie ich w chorobach ostrych. Za-

chowano je zaś dla chorob długotrwałych, iakimi są romatyzmy zimne, scyatyki, franca, iady pochodzące od ukąszenia niektórych zwierząt, choroby skorne, affekcyje kataralne, i t.d. Lecz i w tych używanie ich powinno być z ostrożnością czynione. Potrzeżono, iż lekarstwa potne, nietylko nie wzbudzą potow zbawiennych, ale riekiedy jeszcze pomnażają upał humorow, i bardziey w fałszą skórę. Przeto sposobem naysłowniejszym na wzbudzenie tego wypróżnienia jest: żeby lekarstwa te rozczyniać w wielkiej obfitości rozciekow; i tychże samych rozciekow dawać chorym ile możności pić iak nawięcey; a jeżeli prz padek jest gwałtowny, iako to w ukąszeniu od zwierza iadowitego; przepisują się wraz z nimi kontekcyje przeciw truciznom, czasami tylko i to w małej dozie. Niektorzy starają się wzbudzić poty okrywając zbytecznie chorego na łożku, albo też przykładając na niektóre części ciała cegły rozpalone. Obydwa te sposoby są bardzo niebezpieczne, gdyż one powiększają gorącość, niemogąc wzbudzić rozszerzenia się porow.

Lekarstwami więc potnemi nayskuteczniejszymi jest woda ciepła pić ją w obfitości albo samą przez się. albo też roztworzywszy w niej kilka gran saletry, tyzanny zrobione z cytryn, albo innych iakich roślin kwaśkowatych, tenże sam skutek sprawiają. Kozeń chin, salsaparilli, drzewo iaksifowe, gwaiakowe, korzenie baldryanu, contrayerva, cytwaru, i.t.d. mogą być także używane. Liczą się jeszcze po między lekarstwami potnemi liście borakowe, wołowego języka, bernardynku, dryokwi polney, weroniki, Ozanki, i.t.d kwiaty maku polnego, bzu, goździków, szafranowe i.t.d. Balsam Pe-



ruwiański, iaszczurki, węże, krew kozła dzikiego preparowana. ieleni rog, wody thermalne, ant monium diaphoreticum, siarka, cynober i.t.d. Wiedzieć należy, że opium powiększa znacznie własność lekarstw potnych, i że wzbrania, ażeby używanie ich nie stało się szkodliwe, mięsza się go więc nawet w znaczney dozie, do wszystkich preparacyi aptekarskich przeciw truciznowych, z których najlepsze są stara dryakiew, diafordinum *de Fracastor*, i *Sylwiusza*, koniekye z alkermesu, i hiacyntu.

Lekarstwa potne zabronione są w puchlinach białych. i w chorobach influmatycznych; nieudają się także w truciznach z wydziału roślin, albo kopalnin. Postrzeżono, iż niebezpieczno jest używać ich w ospie, chyba że niema widocznych znakow zjadliwości. Jeżeli się niekiedy udają przy końcu gorączek zjadliwych, gdy natura niszcze w osłabieniu, obawiać ich się należy w początkach wszystkich chorob ostrych, i gorączek zjadliwych.

**POTNICA.** (Szt: Lek:) *Sudor Anglicus.* Jest to gorączka jednodzienna (*éphémère*) zaraźliwa, bardzo niebezpieczna, która nie trwa dłużej nad dwadzieścia cztery godzin. Ta okropna choroba nie była znana przed wiekiem piętnastym. W wieku tym znacznie się ona rozszerzyła w Anglii, z tamtąd doszła do Danii, do Norwegii, i innych północnych krajów: kilka lat temu pokazywała się także była czasami i we Francyi

Symptomatami potnicy są; niezmierne opadnienie z sił, sił bości, młotności, bole głowy, i ściskanie gwałtowne serca; puls bywa częsty,

prędkie, i nierowne; palpitacya serca zbyt mocna, i bardzo uporczywa; pot bardzo obfity, po którym się niekiedy szczęśliwie kończy choroba. Daje się także czuć gorącość przykry; bywają niekiedy krośty, i plamki dołyć podobne do odry.

Choroba ta trudniejszy jest do uleczenia niż morowe powietrze, lecz nie jest tak powszechna, gdyż się pospolicie nie szerzy tak daleko, iak tamto, i czas tej epidemii rzadko trwa dłużej nad trzy miesiące. Powraca ona częstokroć kilka razy w jednym że roku, albo w kilku latach następnych. Anglia była nią dręczona przez czterdzieści lat; ginęła ona na zimę; a wracała się znowu na wiosnę; iestień zaś bywała pospolicie czasem tym, w którym ona naysposzechniey panowała. Z sześciuset osób, które były nią dotknięte, zaledwie z niej wyszło sto; chorzy, którzy wychodzili z chorob inflammatycznych naybardziej iey podlegali. Nadewszystko iednak dotykała ona naybardziej ludzi otyłych, i w kwiecie wieku będących, dzieci zaś, niewiaśty delikatne, i wżyskie osoby chude bardzo rzadko kiedy doświadczali iey. Dzisiaj iest ona bardzo rzadką, iednakże kiedy niekiedy można widzieć iey przykłady. Często się przytrafia, iż osoby, które z niej wydg, dręczone bywają przez rok, i więcej palpitacyą serca, bardzo przykrą; albo też, iż przez kilka miesięcy doświadczają potow, i wyrzutow skornych, które na najmniejszy zimno nikną bez żadnego niebezpieczeństwa, i potym się na nowo pokazują.

Natura pokazuje drogę, którą postępować należy w leczeniu tej okrutney choroby. Pot iest frzodkiem, ktorego ona w leczeniu iey uży-

wa. Lekarz więc całą swą uwagę obrócić powinien na wspomaganie iey i chronienie się tego wśzystkiego, co by iey działaniu mogło przeszkodzić.

Tym końcem trzymać należy chorego na łożku pod nakryciami umiarkowanemi. Zalecić mu należy, ażeby ile możności nieodmieniał swego położenia, ażeby zimno z posłuszenia się na inne myślenie nie zatrzymało potu. P. *Lieutaud* zaleca, ażeby niedawać choremu żadnego napoju w téż u pierwszych godzinach, my nieupatrujemy z iakieyb to przyczyny czynić należeć, zdaje się owszem, iż bardzieyby wspomagało naturę, dając choremu pić w obfitych wodę ciepłą, albo też tyzannę z iakich roślin potnych, gdyż podług zdania tegoż samego sławnego lekarza, woda ciepła jest frzodkiem bardzo skutecznym na wzbudzenie i popędzenie potow. J żeliby te niepokazywały się całe albo jeżeliby były cząstkowe albo nieobfite, można je wzbudzić przez tarcia wykonywane za pomocą płóten, albo materii ledwabnych rozgrzanych. Wstrzymać się należy od wśzystkich lekarstw rozgrzewających, iakimi są alexyteryczne, spirytusy lotne i t d.; rozwalniające i roztworzące lepiej się ieszcze udają. Jednakże gdyby te frzodki nieprzynosiły skutku zamierzonego, i gdyby opadnienie z sił było niezmierne, udać się na ow czas należy do kordyałów.

Puszczanie krwi całe nie jest przydatne tey chorobie. Natura zdaje się bydź podupadłą i trudno iey jest uśmierzyć iadowitość tey gorączki, co się okazuje z częstych omdlewań, ktorych doświadcza chory, puszczanie zaś krwi,

niemoże iak tylko powiększyć słabość i opadnienia z sił.

Chotzy, którzy mają szczęście wymknąć się z tey choroby, powinni się pilnie ochraniać od zimna w pierwszych dniach przychodzenia do zdrowia. Wielu zaniedbawszy tego, ginęło w kilku dniach, dostawszy dyaryi; albo też na nowo wpadali w rezydwyę daleko niebezpieczniejszą od pierwszey choroby, i w ktorej ginąć musieli.

POTOCZNIK lub OPICH. (Bot.) *Apium palustre foliis oblongis* C. B. *Berula officinarum*. Roślina ta jest bardzo pospolita. Z korzenia tej bezstrzednie wyrastają gałązki głęboko dęte, czolgające się, miękkie, lecz trudne do złamania, na wierzchołkach ich wyrastają pospolicie dwa rzędy listkow na przemian łęgłych, to jest wyrastających po parze. Kwiaty tey rośliny są białe, nakształt róży ułożone. Po ich opadnięciu następują małe owoce, okrągłe złożone z dwóch nasion ostrzych, i aromatycznych.

Opich jest przeciw szkorbutyczny, leczący febry, rozwalniający, i ranny, sok iego jest bardzo skuteczny, na oczyszczenie raka. Przypisuje się go w dozie od dwóch aż do czterech uncyi, w mleku albo serwatce pod czas napadania gorączek przestankowych. Robin się z niego płokania na oczyszczenie, wrzodów w ustach i umocnienie dziąseł. Korzeń tey rośliny wchodzi do bulionow rozwalniających.

Potoczник wyrasta bez żadnego starania na micyscach wodnistych, i błotnistych.

POTOCZNIK, inaczej DOBOWNIK. (Bot.)  
*Berula & fsum*. Offi: *Apium palustre foliis*



*oblongis C. B. P.* Jest to roślina wodna, ktorey wierzchołki ułożone są nakształt dązku, złożone z pięciu listków, z których wyrasta kwiat biały ułożony w różę. Łodygi iey są wysokie blisko na stopę, okrągłe, mocne, sękowate, czolące się. Listki ma ułożone po parze, których rząd zakończony jest z iedney strony iednym listkiem samotnym. Listki te są grube, glancowne, poskrzyżone na kilka skrzydeł mające po kraiach ząbki nakształt piłki.

Potocznic umieszczony jest w rzędzie przeciwnych, łagodnych. Jest rozwalniający; można go dawać w zatrzymaniu uryny końcem wyprowadzenia piasku z nerek i pęcherza; w przypadkach obstrukcji, zatrzymanych upławów miesięcznych, żółtaczce, i białych kolorach, w puchlinie, kachexyi, gorączkach przestankowych, i dysenteryi. Dozaj iey jest od iedney garści, aż do dwóch, do każdego funta dekokcyi. Przepisuje się także i sok iey oczyszczony w mleku albo serwatce. Dozaj iego jest od dwóch aż do czterech uncyi. Jedzą go także zamiast salaty: używanie iego jest bardzo zbawienne dla tych, którym grozi szkorbut. Zewnętrznie pomyslanie bądź może przykładany na narośli. Jego korzeń policzony jest pomiędzy pięć korzeni rozwalniających; sok iego wchodzi w elektuar pęcherzu; iey nasłona do laxatywy zwanej *benedicta*, do lekarstwa bol usmierającego Rzymkiego (*philonium*) w trociszki Akekege. i proszek *de Chalibe Codexu* Paracelskiego; iey kwiaty nakoniec wchodzi do plastru bukwy. i i nasłona oczyszczającej potocznicę. Miana jest także za skuteczną na ochronianie bydła od zarazy.

Roślina ta wzrasta na miejscach wodnistych, przy strumykach i kanałach będących przy młynach. Kwitnie w Czerwcu, Lipcu, i Sierpniu.

### MASC OCZYSZCZAJĄCA POTOCZNIKOWA.

Wet Liści zielonych potoczniaka, funt 1.  
 Liści tabaki, rozchodnika wielkiego po funta 1.  
 Liści morelowych, piołunowych, rzepiku, betoniki, wielkiej roztopaści, szanty krwawniku, biedrzeńca, babki, żywokołu, i barwinku, wierzchołkom korzysiępu, centuryi matey, czosnkowego ziela, weroniki, każdego, po uncyi 2.  
 Korzeni świeżych arystolochu, polmoiu, kasztanow ziemnych, męczykuł, trędownika po uncyi 2.  
 Aloesu i mirry oczyszczoney po uncyi 2.  
 Oliwy, fonty 4.  
 Wosku żółtego, uncyi 12.  
 Sadtą skopowego, funta 1.  
 Żywicy sosnowey, i terpentyny czystey po uncyi 5.

Utrzyć należy wszystkie te rośliny, które w ten przepis wchodzi w moździerz marmurowym, potem nalawszy na nie oliwy, gotować je potrzeba wraz poty, poki oliwa zupełnie w nie wciągnioną niebędzie, mierzając często.

Ochłodzwszy potem tę materję, przecedzić ją potrzeba przez płotno wyciskając mocno, potem dopiero przyda się wołk, żywica, i terpentyna: postawi się znów na patelni nad ogniem, ażeby się to wszystko rozpuściło; przecedzi się powtórnie, i przyda się jeszcze mirry, i aloesu, starlży je wprzód na bardzo miłki proszek.

Maść ta oczyszcza i goi wrzody, zalecona jest na wszystkie gatunki ran

POWICIE. (Szt: Lek:) Są to ręczniki, któremi powinna daleko zaraz po urodzeniu, i przez cały pierwszy rok. Niewiemy od którego to czasu ten dziki zwyczaj powłókania praktyknie się, lecz zdaje mi się iż wparty jestem dowodami, gdy są się, że epoka tego prawie powszechnego, i wzgardy godnego zwyczaju przypadła wraz z odrodzeniem się tliwości matek, które nienawidząc iż tak rzekę powszechnie praw dyktowanych od natury; niszcząc w sobie wszystkie sentymenty matek, wylamaly się fałszywym pretextem z największego ze wszystkich obowiązków, i drogie to staranie karmienia poruciły naiemnikom. Mamki te, objęte na rozmaite starania, których wymaga dziecko będące u pierśi, obmyśliły sobie, iż go tym sposobem, związawszy mniej mieć będą zatrudnienia; i to to bezwątpienia dało początek temu przesądnemu zwyczajowi, który niebezpieczeństwem aż nadto jest używany w naszych czasach. Bydź może, że przecież kiedyś czas wyjaśni te niebezpieczeństwa, i da poznać osobom obowiązany do edukacji fizycznej dzieci, ile to one zawinią ludzkości, gdy się do dzikich zwyczajów przywiązuja!

310. Używanie powicia ciągnie za sobą nie ochędostwo, które bardzo szkodzi transpiracyi, i staie się rzodłem niezliczonych chorob. Gdyby zaś dzieci były wolne w ich kolebkach, regularnieby można odmieniać pieluchy, niegniłyby one tak długo w odchodach, gdyżby je łatwiej i prędzey spostrzedz można było.

220. Powiwanie ciągnie za sobą rozmaite szwanki w kształcie, któreby nie miały miejsca, gdyby dziecko mogło się wolnie ruszać. Wrzeczy samey te małe koleczki będąc bardzo często w położeniu przeciwnym naturalnemu, zginać się muszą podług tych więzow w jakie są skrepowane.

310. Powicie odbiera dziecku sposobność ruszania się, i nieiakieys agitacyi tak mu potrzebney do zdrowia i mocy. Przeto też nie jest rzeczą rzadką widzieć dzieci, które były z młodu powiawane, bardzo słabemi, mdłemi tak iż zdaig się ustawiczną wzbudzać boiaźń o ich dni.

410. Przeshkadza rozwinięciu się pryncypalnych organow, i wprawie powolney wżyskch funkcyi żywotnych, i naturalnych. Trudny oddech, i vżyskie nieszczęścia, które idą za złym uformowaniem pierśi, iak jest płtyzya i. t. d. zły układ wnętrzości, obstrukcy w gruczołkach, zatkanie naczyń, niedostatek strawności, były bardzo często smutnemi skutkami ściśnienia gwałtownego w powiawaniu.

Inną ieszcze nieprzyzwoitością wypadającą z powicia, które nayszczegolniey czuig panienki, jest złe ukształcenie kości biodrowey, frednica iey otworu z mnieysza się; niemoże więc mieć tych wymiarow, które naturalnie mieć powin-



na; wzrasta więc tak dochodzi swego wieku, a po-  
szedłszy za mąż rzadko przeżyje swoy pierwszy  
polog.

Starania, które miano około dziecka w iego  
pierwsiatkach stałą się narzędziami iego zguby,  
albo przynajmniey iego cierpienia. Dopokiz  
więc rodzice dzikiego i barbarzyńskiego lserca,  
trzymać się będziecie tych tyrańskich przesąd-  
dów? Czyż dla tego daciecie dni swym dzieciom,  
ażeby w bolach potykali te okropne skutki wa-  
ższego z nimi postępowania, albo żebyście ie  
w południu swego wieku widzieli zginionemi! I  
wy matki tklive i czule czyż będziecie już  
mogły obojętnym okiem patrzeć na te nieszczę-  
ścia, na które owoc wazney tklivości przez  
swoy własny niedozor wystawiacie? Czyż po-  
trafiłybyście znieść ten żal, którymby was utra-  
ta swego potomstwa dręczyła, przekonawizy  
się, że ich zguba stała się skutkiem tego uprze-  
dzenia, któregoście odstępować niechcieli! Ludz-  
kość do was woła ażebyście wraz z nią szły  
za temi prawami, które wam natura na ser-  
cach wyryła.

Jeden tylko przypadek, w którymby powia-  
nie pozwolić można było, byłby ten, gdyby ko-  
lana, uda i.t.d. wyciągały ściąganiem układu od-  
miennego; możnaby na ow czas końcem po-  
prawienia wad w ukrztalceniu się tych części,  
ściągnąć ie do ich układu naturalnego.

Zawsze ilekroć dziecko okazuje się bydź do-  
brze ukształcone, niebezpieczna jest ścisnąć ie i  
wiązać iak pupki; powinno one bydź prosto  
tylko uwinione w chusteczki miękkie i suche;  
potym ie należy uwinąć bez ściągania w kot-  
derkę wełnianą, obfzywizy ją w prześcieradło  
miękkie, ażeby nietarła tego słabego iefzcze

ieftestwa; zostawić iego członki wolne nieobawiając się cale tego, ażeby się stały niekształtnymi. Karaiby i Chińczykowie są ludźmi najkształtniejszymi, i talii wyborney, gdyż oni nieznają ani powicia, ani wiązań, ani wszyfkich innych niepożytecznych sprzętów, ktorych my używamy.

**POWIIAC.** (Szt: Lek:) To iest obwiązać dzieci w powicia. *Patrz POWICIE.*

**POWIEKI.** (Anat:) Jest to gatunek załłony poprzeczny pod i nad wypukłością zawnętrzną oka. Dwoinkie są powieki u każdego oka, wyższe i niższe. Powieka wyższa iest większa, i bardziey ruchoma niż dolna, w człowieku.

Dwie powieki każdego oka łączą się z obydwu stron po bokach wypukłości. Składaią się one z błony powłóczącej, skorki miękkiey, i chrząstki zwaney *tar/us*, ktorey wyższa część ma kształt kąta, a niższa wstęgi. Część wewnętrzna powieki iest okryta błoną bardzo śliską, czulą, i przyrośłą do błony ipaiającej. Po kraiach powiek wyrastaia włosy.

### CHOROBY POWIEK.

Powieki mają swe szczególne choroby, często kroć niezależące od chorób tych, ktorym podlega same oko i części iemu przyległe. Chorobami temi są chrosteczki, naroški brodawkowe rozwolnienie, i nabrzmienie powiek, zwane *phalangosis* i *ptosis*; *trichiasis*, *ancylblepharon* albo złączenie powiek *etropium* i *lagophthalmia*, albo rościąganie powiek.

Chrosteczki, które występują na powieki, różnią się między sobą wielkością, i kształtem. Jeżeli narostek jest mały, czerwony, twardy, nieruchomy uformowany nad powieką, nazywają go ięczmykiem. Jeżeli narostek jest nieruchomy, nazywają go *chalazium*, jeżeli się uformuje jak ziarko gradu *gradem* (grando) Jeżeli ma znaczną twardość, zowią go *lithiasis* kamyczek; i *Hydatide*, jeżeli ma kształt pęcherzyka napelnionego humorem wodnym. Chrosteczki to po więkzey części są z gatunku obwodzących, niektóre trzymają się skorki korzeniem bardzo szczupłym, inne zaś mają załadę obszerną.

Gdy narostek jest świeżo uformowany, można niekiedy pomyślnie używać sily człowieka będącego naczecz, i nią ten narostek odwilżać. Gorzalka, woda ranna, *Balsam Fioraventego*, albo *Kommandora*, niekiedy także udają się pomyślnie. Niektorzy zalecają gumme Ammoniaczką roztworzoną w otcie, plaster diabolatum, z kommoniey swoyskiey i.t.d. lecz wszystkie te sposoby są bez skuteczne; gdy narostek jest dawny; udać się na ow czas potrzeba do lekarstw czynnieyszych. Starają się go niekiedy wykorzeniać żelazem, albo kauftykami. Trzeba być bardzo ostrożnym w używaniu tych ostatnich z przyczyny delikatności części oka. Nayspewnieysza jest wykorzeniec narostek narzędziem przyzwoitym, i zniszczyć przyszczel. Jeżeli narostek wisi na korzonku, można go łatwo wykorzeniec zawiązaniem, albo też odcięciem natychmiast nożyczkami.

Brodawki powiek wymagają takiego samego sposobu postępowania, jak i brodawki na innych częściach uformowane; zawsze atoli należy

mieć ostrożność, i względ na delikatność tych części na których się uformowały.

Rozwolnienie powiek pochodzi z paraliżu dotykającego mięszków podnoszący, albo z rozwolnienia skóry nad nią będącey; używa się na ow czas lekarstw rowolniających, iak jest oleiek cynamonowy, goździkowy, spirytus winny, kamforowy, woda Krolowy W gierskiej, i balsam Peruwiański; przypuściwszy zaś, że te lekarstwa się nie udaia, naylepsze z tego wskiego, co tylko wykonać można, jest odcięcie części dostateczney skóry rozwolnionej, ażeby ją tym sposobem schronić, i przywieść do stanu naturalnego; wynaleziono na ten koniec rozmaite sposoby. Odsyłamy po nie do dzieł sławniejszych okulistów.

Przytrafiają się także niekiedy naroški wzdęte, albo wodniście na powiekach, które całkiem przeszkadzaia otwieraniu się oka; zapobiega się temu katarctykami, dyuretycznemi, i potnemi; przykładają się na tę część płatki zmaczane w spirytusie winnym kamforowanym, albo też w wodzie wapiennej.

Włosy wyrastające na powiekach obracają się niekiedy wewnątrz, i irytują oczy do tego punktu, iż po nich napadaia niezmierne bole, i inflamacya, która chorego przywieść może o utratę wzroku, jeżeli się niepośpieszemy z zapobieżeniem temu. Nazywają chorobę tę *trichiasis*; pochodzi ona pospolicie z rany nieforemney, która się ukształciła z ospy albo też oparzenia.

Spółob leczenia tej affekcyi nadto jest oczywisty; niektorzy usłuią z wrocić włosy zewnątrz skleiwszy je na powierzchni zewnętrznej powiek plastrzem iakim klejowatym i



lecz ruch ustawiczny powiek zwraca je! znowu nazad. Inni radzą, ażeby wyrywać te włosy; lecz jeżeli wraz z niemi niewyrwiemy ich korzonkow, w krotce się one powrocą powtórnie, i zaczną bardziej jeszcze niż pierwey irytować oczy. *Cels* radzi, ażeby je palić jedne po drugich od ich korzonkow drutem rozpalonym, i spalczonym nakładał łopatkę. Inni jeszcze radzą, ażeby używać klamerki, ktoraby trzymała zawsze oko otwarte, lecz sposob ten nad to jest bolesny. Nakoniec niektórzy okuliści radzą, ażeby z fałdowawszy powiekę, obciąć ją przedłużając ineyzją od kąta wielkiego do małego; tym sposobem wargi te powiek po zagojeniu skrocą powiekę. Operacya ta wykonana przez doskonałego Chirurga, udaie się niekiedy.

*Ancyloblepharon*, jest to złączenie się albo sklejenie powiek z sobą, albo z błoną spaiającą, dzieci rodzi się niekiedy z tą chorobą; lecz ona rodzi się także z wrzodow, albo innych takich chorob oczu, zaniedbanych.

Gdy powieki ztykają się tylko poprostu jedna z drugą, łatwo je jest oddzielić: lecz częstokroć czynność ta nie jest na nic przydatna, ponieważ się w krotce nazad kleją. Na ten koniec w kładą się szukadło cyrulickie obracając stronę przytępioną do oka, i oddzielając powieki tym narzędziem, to wykonawszy, wkładają się małe siewtutzki, poki część wrzodowata niezagoi się zupełnie.

Z przyczyny ospy albo inflammacyi oczu przytrafia się także niekiedy, iż powieki się z sobą skleniają pod czas snow zapomocą humorow kleiowatych, strzedz się potrzeba na ow czas chcieć oczy otwierać gwałtem; wszystko co

w tej mierze czynić można, jest ażeby się starać rozdzielić te humory zastrzykiwaniem oka wodą słazową letnią, albo obmywać często tę część mlekiem ciepłym.

Gdy się powieka sklei z błoną spaiłącą, albo rogową, i jeżeli jest wrzód, udać się potrzeba do ręki doskonałego chirurga.

Zbytne rozciągnięcie powieki, *Ectropium*, jest to aflekcyja, w ktorej powieki są ściągnięte, albo wyprężone tak dalece, iż powierzchnia wewnętrzna czerwona skóry, która się powłoczy, jest widoczna zewnątrz, i nie okrywa dostatecznie oka. Gdy powieka wyższa jest tym sposobem dotknięta, nazywają chorobę tę: *lagophthalmia*, albo okiem zaięczym z przyczyny podobieństwa. Aflekcyja ta, pochodzić może, z dwojakich przyczyn, to jest z ściągnięcia skóry powiekowej, która byź może skutkiem rany, oparzenia, albo narołka; albo też z zatkania tuniki powłóczącej powieki.

Zażenienie powiek, które pochodzi z pierwszey przyczyny, miane jest za nieuleczone; drugie może byź uleczone sposobami przyzwotem. Użyć należy zaraz z początku topików osuszających, iak jest tucya, krwawnikowy kamień, hałun zwapniony, i koperwas biały. Jeżeli te sposoby są bezskuteczne, udadź się należy do katheretykow, iak jest kamień od appertur, albo piekielny, i niemi żżera się ciało narosłe. Nienależy używać tych sposobow, tylko bardzo ostrożnie, z boiaźni, ażeby nie sprawić inflamaeyi. Są niektórzy okuliści tak zreczni, iż obcinają nożykami ciało zbytne narastające.

POWIETRZE. (Phis:) Powietrze jest plynem, którym żyjemy, i który nas zewsząd otacza.

cała masa powietrzna otaczająca ziemię zowie się powietrzokręgiem (*atmosphæra*).

Powietrze jest ciałem sprężystym, rozrzedzającym się i ciężkim, mogącym przyjąć różne stopnie ciepła, i zimna, suchości i wilgoci. Jest ono działaczem naysposobniejszym w naturze, służącym do utrzymania przy życiu zwierząt, i sprawującym tyle rozmaitych skutków, na które codziennie patrzymy. Materya ognia, która ten plyn przenika, rozrzedza je, zimno je zaś przeciwnie zgęszcza: od doskonałej równowagi w powietrzu, zależą jego dobre przymioty, od których znowu zawisło zdrowie człowieka, i dobry stan roślin. Powietrze iako plyn wywiera na nas parcie równe ze wszystkich stron. Bez tej mądrej ostrożności z strony natury, części nasze miałyby wzrost niekształtny, i całe nasze ciało byłoby masą nieforemną.

Ciężkość powietrza utrzymuje merkuryusz w barometrach, ona to podnosi wodę w pompach, sprawuje plynienie mleka do ust dziecka, które ssi i wzdyma ciało pod bańkami. Ciężkość ta powietrza odmienia się podług tego, iak jest mniej lub więcej obciążone cząstkami obcemi, któremi nakształt roztwarzacza jest napełnione. Na człowieka mierney tufzy, wyrachowano, iż ciężenie wyrownywa ciężarowi trzydziestu dwóch tysięcy funtów, i postrzeżono, iż ten w niektórych czasach się odmienia, i staie się mniejszym. Merkuryusz w barometrach okazuje te odmiany z których wypadają wnioski bardzo ważne dla wszystkich istot żyjących. Człowiek nieoparłby się parciu niezmiernemu powietrza, które na niego wywiera, gdyby to parcie nie było zniszczone od sprężysto-

ności tego powietrza , zawartego wewnątrz ciał naszych. Nie masz zapewne nikogo , któryby nieczuł na sobie odmian powietrza. Wiemy , iż w czuach dżdżytych , i gdy powietrze obciążone jest wyziewami , iścieśmy w jakimś gatunku niezdrowia i niespokojności , która nas robi ociężałemi i prawie nieposobnemi do pełnienia funkcyi naszego stanu ; to pochodzi ztąd , iż powietrze stawia się lżeyszym z mnieyszą mocą działa na fibry , które tym samym nie będąc wstrzymywane uciążaniem powietrza , nie mogą się też tak dzielnie opierać działaniu ustawicznemu na nie plynów wewnętrznych.

Lecz gdy atmosfera utrzymując zawsze też samą miąższość stanie się pogodna , i gdy się równowaga po między powietrzem wewnętrznym , i zewnętrznym naprawi , ciała nasze wracają do swego naturalnego stanu , wszystkie funkcyje wykonywają się bez przeszkody , i wszystko wraca się do przyrodzonego porządku.

Przez rozciągłość powietrza , rozumiemy ten jego stan , w którym przy równej miąższości , więkzsze miejsce zastępuje: rozciągłość ta , jest zawsze w stosunku do ciepła , w którym atmosfera zostaje ; gdyby to rozrzedzenie powietrza , było bardzo znaczne , rozcieki zbyt rozrzedzone zatykałyby naczynia włosowe , odchody byłyby zbyt obfite , nie byłoby już porocy między utratą dzienną , i żywnością ciała ; istota więc zbliżyłaby się w krotce do swiego zniszczenia , gdyby ten ubytek części nie był wstrzymany przez umiarkowane zimno ; przeto też postrzegamy , że ciało więkzsi ma ciężar , i w lepszym jest stanie w zimie , niż w



lecie. Powietrze zbyt zimne stać się znowu może przyczyną wielu chorób. Ona działa na ciało nakłztał szpilek, irytuje w początkach, a potem sprawia prawdziwą inflamacją. Fibry się zciągają krew opóźniając się w biegu, i znajdując coraz nowe zawady w św. ch kanałach przez ściśnienie i skurczenie się naczyń, czyli żył uderza na organy najsłabsze. Ztąd się rodzą pleury, perypneumonie, i wszystkie choroby, którym podlegamy podczas wielkiego zimna.

Równowaga między suchością i wilgocią powietrza niemniej jest potrzebna. Gdy powietrze jest zbyt wilgotne, fibry roślinne, i zwierzęce rozwalniają się, powietrze, które się wciśka w otwory, powiększa ich objętość, ciało jest bez siły i żywości, funkcye wykonywają się z trudnością, ztąd wynikają niedużności, kakochymie i. t. d.

Czas nadto suchy, wyciąga zbyt wiele wilgoci z naszych humorów, wysusza części stałe, staje się przyczyną nieporządku, i pomięszania w ekonomii zwierzęcej, i w całej naturze. Skutkiem tym zapobiega wilgoć umiarkowana; fibry na nowo odzyskują swoją sprężystość, stają się namiętne, szczupłe, tegiem, i wyciągnięciem tak jak były, czynności organów wykonywają się bez przeszkody i dusza powraca do swojej żywości, której ały stan ciała był ją pozbawił.

Powietrze napełnione jest zawsze wyziewami obfitemi wszelkiego gatunku ciał. Codzienne posilanie uczy, że woda wystawiona na powietrze wolne, zmniejsza się na jeden cal w trzynastu dniach; toż samo się dzieje z ziemią, lecz na ziemi skutek ten dopiero się

znacznym okazać po czterdziestym roku. Doświadczenia, które czynił *Sanitorius* uczą nas, iak wiele utracią zwierzęta dziennie, przez nieznaczny przedział: wiemy, iż wszędzie gdzie się znajdują rośliny lub zwierzęta zgniłe, błota, bagna, grunta młkie, i wilgotne, krutce miedziane i markazyty, i. t. d. powietrze zarazone jest waporem sprawującym choroby epidemiczne, których panowanie zawsze jest okropne.

Gdy wieloryb przez wały morskie, popchnięty będzie na brzeg morza, gnijąc, wyziewa tak obficie cząstki zepsute, iż zarazone powietrze dać może smród o kilka mil. Ilez razy po potyczkach, na których ginęły tysiące ludzi, nie widzimy okropnych skutków wynikających z panowania chorób epidemicznych? doktor *Ludol* świadczy, iż w *Ethiopia* znajduje się częstokroć tak wielką ilość skoczów, iż gdy te zginą, i zaczęta gnić, powietrze się niemi zaraza, tak, iż wkrótce morowe powietrze zabiera wielką część mieszkańców tych okolic.

Wody stojące także psują się i napełniają powietrze smrodem. Rośliny także gnijące wydają z siebie wielką ilość cząstek zgnitych ulatujących, a te wszystkie cząstki pozostają w powietrzu. Historya Rzymka przytacza nam wiele przykładów zadziwiających o szkodliwych skutkach, które wody stojące sprawiły dla wielu miast sławnych.

Krutców niemniej się także obawiać należy. Okolice mianowicie markazyty i miedzi, bywają częstokroć napełnione wyziewami tak szkodliwymi, iż one do znacznej odległości wyniszczaiają nasiona roślin. Znajdują się w Wę-

grzech krulſce takie, iż ich wyziewy ſą tak ſubtelne, iż żaden ptak ukazać ſię niemoże bez utraty życia. Toż w Copperberg, w Szwecyi, wyziewy krulſcow merkuryuſzowych, zarażają powietrze tak znacznie, iż pieniądze, które przejeżdżający mają przy ſobie, nabywają odmiennego koloru. Wiadoma ieſt ſławna grota pſia we Wtoſzech; i to bagno w bliſkoſci Montpelier, które tamteyſi mieſzkańcy zowią *Bouillidou*, albo *Puits Perault*. Wybuchania Wozuwiuſza częſtokroć napelniają atmosferę wyziewami ſiarczylemi tak obſitemi, iż o kilka mil od tego ſławnego Wulkanu panuje zaraza nayokropnieyſza.

Po tym wſzyſtkim coſmy tu przytoczyli o przymiotach, i skutkach powietrza, poſtrzegamy, iak ważną ieſt rzeczą dla ludzi mieſzkać po krajach umiarkowanych, oddychać powietrzem czyſtym, i pogodnym, i unikać tych okolic, które ſą napelnione wyziewami niebeſpiecznymi.

Lecz podobnaż ieſt uſtrzedz ſię całkiem ſzkodliwych przymiotow powietrza. Jeſzczesmy do tego niedoſzli zupełnie? Częſtokroć wiatry przynoszą z ſobą naſiona ſmierci. Ciepło bywa niekiedy tak wielkie, i wilgoć tak znaczna, rozkład ciał zmarłych, i roſlin. tak nagły, i ſubtelny, iż powietrze ſię zaraża, i choroby wywierają ſwoję ſiadliwość wprzod, nim można pomyśleć o ſpoſobach ochronienia ſię od zarazy.

We wſzyſtkich czaſach udawano ſię do doſwiadczeń, końcem znalezienia ſpoſobow przerwujących od zarazy powietrzney, i chorob ztąd wynikających. Ile razy powietrze było zbyt obciążone wyziewami, i ſtało ſpokojnie,

palono ogień po lasach, robiono dziury w pagórkach, ażeby wiatr miał wolne przeyscie przez miejsca zarażone, i przyspieszył w nich odmianę powietrza. Podobnym prawie sposobem ratują się także Arabowie od zarazy powietrzney; na ten koniec stawiają oni domy swoje tym sposobem, iżby wiatry mogły po nich krążyć wolnie. Doświadczono bowiem, iż miejsca bagniste, i naywilgotniejszy nie są tak niezdrowe, gdy wiatry rozpędzają wapory z nich wychodzące.

Na wyspach Féroe (a) nieznaią gorączek ani chorób zaraźliwych, z przyczyny rozmaitych wiatrow, które na nich panują: postrzeżono nawet, że choroby uporczywe, które w innych krajach opierają się lekarswom naymocniejszy, na wyspach tych same przez się giną.

Wniedostatku wiatrow, niektóre narody zapalają ognie wielkie, ażeby powietrze rozrzedzić, napelnić je cząstkami palącego się drzewa, i zrobić je za pomocą cząstek solnych, które się w czasie palenia roślin, odłączają od nich i ulatują na powietrze, niesposobnym do przyzięcia zarazy. Tegoć to sposobu używają w Hollandyi, ktorey klima, i ziemia bagnaista, odmieniają swą naturę w rękach tego przezornego narodu. Hipokrat także uśmierzył zarazę powietrzną, która niszczyła całą Grecyą, paląc w obfitości po różnych miejscach rośliny aromatyczne. *Patrz ZARAZA.*

---

(a) *Wyspy te leżą na północ Szkocyi, pod sześćdziesiątym drugim stopniem szerokości, należą one do Króla Duńskiego.*



Hollendrzy długo zapewne żałować będą, iż wykorzenili drzewo goździkowe na wyspie *Ternate*. Olśda ta odtąd jest infiltrowana uciążliwymi chorobami epidemicznymi, odkąd aromatą tę prześiały oczwiznać powietrze swymi wyziewami, i dostarczać tego powiżeczne-go antydotu przeciwko chorobom w tym kraju panującym.

*Boyle* zapewnia, iż mieszkańcy wielkiego Kairu w Egipcie ratują się od zarazy panującej po opadnięciu Nilu, sposobem podobnym do tego, jakiego Hollendrzy dla swego kraju używają.

Ktoż nie wie, iż kopacze nie inaczej się ochraniają od wyziewów, które wychodzą z lochow, jak rzucając słomę zapaloną w otwory ich

Przeto radziemy w raz ze wszystkimi najlepszymi pisarzami, tym wszystkim, którzy przymuszani są mieszkać na miejscach bagnistych, i niezdrowych, ażeby swe domy stawiali w miejscach ile możności wystawionych na ciąg wiatrów, ażeby częste paliły ogień, i tym sposobem rozrzedzali powietrze zbyt gęste i zepsute, czynili je lekkiem, co wszystko uwolnić ich może, od tej niezliczonej liczby chorób, na które przez swe położenie są wystawieni.

W upałach letnich, gdy wiatry niewielkie, i gdy panują gorączki zjadliwe, i inne choroby epidemiczne: można palić rośliny aromatyczne, jak jest jałowiec, rozmaryn, szalwia i t. d. Jest to sposób najłatwiejszy i razem najpewniejszy na oddalenie i uchronienie się tych chorób.

W pomieszkaniach chorych, dość potrzeba ocał na patelę, lub cegły rozpalone w ogniu,

aż do czerwoności ; palić także należy w nich aromata a nadewszystko starać się należy odmieniać iak nayczęściey powietrze.

Każdy zapewne aż nadto jest przekonany o potrzebie odmieniaania powietrza w pomieszkaniach , lecz bardzo podobno mało osób przestrzega tej ważney potrzeby. Sławny P. *Hales* , podał w roku 1741. Towarzystwu krolewickiemu nauk w Londynie , narzędzie , które nazwał *wietrznikiem* , bardzo sposobne do napuszczania tak mieszkań iako i naczyń powietrzem czystym i świeżym , na mieyscu tego , które było już w stanie szkodliwym zdrowiu. Machina ta , ktorey opis w Francuzkim ięzyku podał P. *Demours* Lekarz Paryżki w roku 1744. złożona jest z dwóch miechów kwadratowych zrobionych z delek , które niemają drzewczek ruchomych iak w miechach zwyuczaynych , ale tylko mają przegrodę poprzeczną , którą P. *Hales* zowie: *Diaphragma*. Ta przegroda jest z iedney strony , na dwóch zawiaskach , wsrzodku pudła , w rowney odległości od dwóch ścian , i posuwająca się w iedną stronę , za pomocą drotu żelaznego popychającego przegrodę , drot ten jest przytwierdzony do drąga obracającego się na krążku , tak , iż gdy iedno *dyafragma* podnosi się drugie się zniża.

W każdym miechu są cztery klapki takie , iż dwie z nich otwierają się wewnątrz , a drugie dwie zewnątrz. Dwie na powietrze wchodzi , a drugiem dwoma wychodzi , pierwsze się otwierają wewnątrz , a drugie zewnątrz.

Część każdego miecha , w ktorey się znajdują klapki , służące do wychodu powietrza , zamknięta jest w ikrzyni umieszczoney na przeciwko miecha , naprośt tego mieysca w kto-

rym chcemy powietrze odmienić: co się wykonywa zapomocą rurek ruchomych przyprawionych do skrzyni i przedłużonych podług upodobania, wśladzając na nie inne rurki tak ażeby ostatni koniec pochodził do pomieszkania.

Taki jest skład szacowney maszyny, którą P. *Hales* zbożcił swą oyczyznę; i ktorey pomyślnie używają w szpitalu w *Winchester*. Nicby nie było pożyteczniejszego, iak maszyny takie założyć po wszystkich tych miejscach gdzie wiele osób razem mieszka. Powietrze, które następnie przechodzi do płuc ludzi zdrowych zgromadzonych w jednymże miejscu, tracąc swoją sprężystość, wiele ma wpływu na cyrkulacyą, i w krotce doświadczać się musi słabości. Jakże więc powietrze iedno, oddychane razem od wielu chorych, nie staie się szkodliwym, napelniając się wyziewami niebezpiecznemi!

Zyczyćby sobie należało, ażeby podobne maszyny były także wystawione przy wszystkich publicznych zabawach. Nikt zapewne nie wątpi, iż w miejscach tych wystawieni jesteśmy na tysiączne przypadki, z przyczyny utraconey sprężystości w powietrzu, przez palące się światło, ktorego dym jest zaduszający, gdy napelnia miejsca zamknięte i zbytecznie oświecone.

Aż dotąd niemasz innego sposobu na wypuszczenie nowego powietrza iak otwierając łóże, i tym sposobem dając przeyscie powietrzu do śal: lecz mimo tego, iż sposób ten jest przykry dla tych, ktorzy go odmieniają, stać się nawet może, osobliwie w zimie, dla nich samych niebezpiecznym. Oprócz tego w czasach przykrych przymuszeni jesteśmy palić w pie-

cach, z których swąd bardzo jest dla wielu osob przykry, gdy za pomocą wietrzników możnaby napuścić powietrza tak ciepłego iak się podobą.

Co P. *Hales*, mowi o wietrznikach przez wzgląd na szpitale, toż samo stosuje do okrętów i więzień, gdzie potrzeba odmieniania powietrza, niemniej jest ważna i istotna.

P. *Sutton*, inny lekarz Angielski, podał sposób uczynienia mieszkania zdrowym w atmosferze naybardziej obciążoney wyziewami szkodliwymi. Autor ten chce, ażeby porozciągać w tym domu kilka rur blaszanych, któreby wszystkie przypierały do pieca, w którym się pali ogień; gdy się ogień zapali, każe on pozatykać wszystkie izpary, przez któreby się mogło powietrze przeciskać do tego pokoju, w którym jest ognisko, ażeby powietrze, które w chodźcie będzie rurami, oczyszczone przez ogień niezostało na nowo skazione.

**POWIETRZE MOROWE.** (Szt: Lek:) Jest to choroba exantematyczna, zaraźliwa, i epidemiczna, która pierwiaszkowo bierze swoy początek od wyziewu iadowitego napelniającego powietrze; jest bardzo ostra, i przynosi częstokroć śmierć pierwszego lub drugiego dnia. Można ją policzyć w rzędzie gorączek ziadliwych nayokropniejszyh, po między ktoremi ona naypierwsze miayśce trzyma. Mniemanie powszechne jest, że powietrze morowe nie jest nigdy sporadyczne: jednakże P. *le Roi* profesor sztuki lekarskiej w szkole głównej Montpelierskiej, przytacza w swym traktacie o gorączkach, iż widział iednego tylko człowieka nim dotkniętego.



P. *de Sauvage* świadczy, iż pod czas morowego powietrza w A'ais, lekarze Montpelliercy postrzęgli mor sporadyczny: było w tym mieście trzy lub ztęry niewiaśły dotknięte zarazą morową wraz z hubonami.

Gorączka niezawście bywa złączona z powietrzem morowem, podług postrzeżeń, które uczynił *Forestus*; i to tym jest prawdziwsza, iż widziano ludzi na pozor bardzo zdrowych, którzy idąc w jednym momencie padali na ulicach i natychmiast utracali życie w czasie morowego powietrza.

Powietrze morowe zaczyna się od zimna, ciężenia głowy, zdrętwiałości, i niejakiegoś gątkunku upożenia; puls bywa tęgi, i częsty, wewnątrz pała gorącość, która wewnątrznie dosyć się miernie okazuje, wraz z pragnieniem, którego nie ugasić niepotrafi. Język chorego jest biały, albo ciemno purpurowy, mowi prędko bez ładu; oczy jego są czerwone, obłakane, i iskrzące się; twarz u niektórych jest żywa, u niektórych wybladła; oddech częsty i trudny, niekiedy wielki i rzadki bez kaszlu, i boleści: na ostatek napadają odbijania się, wymity, żółciowe, zielone, czarne, krwiste, toż i stolce, lubo chory nieczuje żadnego bólu, ani wzdęcia dolnego brzucha: w pada potem w obłokanie, w którym jest już spokojny, już popędliwy; uryny bywają częstokroć takżeż same, iak w stanie zdrowia, nayeściej atoli bywają one mętne, białe, czarne i krwiste, daley napadają poty szkodliwe, rzadko kiedy smrodliwe; niekiedy hemoragie okropne: opadnienie z sił, i osłabienie duchów są już ostatecznemi stopniami, które rodzą ustawiczną w chorym boiaźń śmierci. Nakoniec w początku, albo w ciągu cho-

pokazują się tubony na pośladku, udach, w  
szczękach, i pod pachami. Niektórzy chorzy  
same tylko mają porotydy, a niekiedy złączone  
z antraxą w członkach, i małemi chrosteczkami  
białemi, siemni, czarnemi, albo też plamkami  
petosiowemitu i owdzie na różnych częściach cia-  
ła pokazującemi się.

Jest jeden gatunek morowego powietrza, kto-  
re P. *de Sauvages*, nazywa wewnętrznym, w  
którym niepokazują się zewnątrz ani tubony  
ani antraxy, chociaż sielenia się natury zdają się  
okazywać dążenie iey do sprawienia wyizutu,  
iako to otworzenie ciała tych po śmierci okazu-  
je. Postrzegamy we wszystkich wewnętrznych  
częściach ciała tych, widoczne znaki tych wy-  
rzuć; zewnątrz nawet widzieć można peto-  
cie i inne wyizuty niedoskonałe. Takie to by-  
ło powietrze, które puściło Attukę, i które  
opisuje *Tucydides* w drugiej księdze wojny  
Peloponezyjskiej. „Tych, mowi on, którzy by-  
li zdrowi, napadało to powietrze nagle i bez  
względnej przyczyny, przez wielki ból głowy,  
z czerwonością i zapaleniem oczu, zakrwa-  
wieniem języka, i gardła, z wyziewem ust  
smrodliwym, i oddechem trudnym, za którym  
szło kichanie, i zmiana głosu; z tamtąd spu-  
szczając się do pierśi, sprawowało kaszel  
gwałtowny. Gdy ono dotykało żołądek, na  
ow czas sprawiało womity wszelkiego gatun-  
ku materyi żółciowych z wielką trudnością.  
Wielu chorych dostawało szczkawki, za któ-  
rą szły konwulsye gwałtowne, które w nie-  
których w dalszym ciągu choroby uśmierza-  
ły się, w drugich zaś trwały ieszcze długo  
po chorobie. Ciało, które nie było blade,  
ale czerwone i sine, pokrywało się chro-

„ steczkami, i niezdawało się być na dotknię-  
 „ cie bardzo rozpalone, lecz wewnątrz tak pa-  
 „ łało, iż chorzy niemogli znieść żadnego na-  
 „ krycia, i zawiązania tak dalece, iż przymu-  
 „ szeni byli leżyc całe nago. Mielł oni za  
 „ wielką roskosz nurzać się w wodzie zimney  
 „ i niektórzy, na których niemiano pilney ba-  
 „ czności, rzucali się w studnie seiscieni pra-  
 „ gnieniem, którego ani wiele ani mało piąc,  
 „ zaspokoić niemogli. Symptomata ciągnęły za  
 „ sobą niespanie, i rzucania się uślawiczne, za-  
 „ dnego zaś osłabienia w ciele nie było widać  
 „ podczas gdy choroba była w swej mocy, i  
 „ częstokroć chorzy umierali siodmego, albo  
 „ dziewiątego dnia z gorącości, która ich pali-  
 „ ła, chociaż ich sily całe nie były znacznie  
 „ osłabione. Jeżeli chorzy czas ten przetrwa-  
 „ li, choroba zstępowała do żołądka, i sprą-  
 „ wując wrzodowatość kiłzek, była przyczyną  
 „ dwarży nieumiarkowaney, która przez wyni-  
 „ szczenie przynosiła śmierć wżyskim prawie  
 „ chorým. Choroba ta dotykała następnie wży-  
 „ skie części ciała, zaczawszy od głowy; a  
 „ jeżeli ta w początkach się wysłiznęła, cho-  
 „ roba dotykała nayprzód części końcowe,  
 „ stamtąd przenosiła się w worki żołądowe;  
 „ a niekiedy w palce u rąk, i nog, i wie-  
 „ le osób uleczyło się z niey tracąc używa-  
 „ nie tych części, niekiedy nawet śarego  
 „ wzroku. Niekiedy powracając do zdrowia,  
 „ tracili pamięć aż do zapomnienia siebie sa-  
 „ mych, i swoich przyjaciół. Nie było w tym  
 „ czasie żadney choroby z zwyczajnych, i ie-  
 „ żeli się, która z nich pokazała, przemienia-  
 „ ła się na tę. Niekorzy chorujący ginęli z  
 „ niedostatku pomocy, inni zaś przy ratunku,

„podpadali temu samemu losowi. Nieznale-  
 „ziono żadnego lekarstwa któreby ich mogło  
 „ratować, gdyż co pomagało jednym, szkó-  
 „dziło innym. Nie było żadnego ciała bądź  
 „ślabego, bądź czerstwego, któreby się opar-  
 „ło tej chorobie; lecz umierali wszyscy, co-  
 „kolwiek bądź na poratowanie siebie używa-  
 „jąc. Co było nayokropniejszym, była to z  
 „jedney strony rozpacz, która brała jednych  
 „dotkniętych tą chorobą, i sprawiała, iż  
 „ci sami się opuszczając, niechcieli nie uży-  
 „wać na swoje uleczenie; a z drugiey że za-  
 „razą ta dotykała tych nawet, którzy się ra-  
 „tunkiem chorych zatrudniali, co by o przy-  
 „czynę naywiększey zguby.”

Symptomata z ktoremi powietrze morowe  
 jest związane, niezawście są jednakie; odmie-  
 niają się podług temperamentów, skłonności  
 ciała, i innych okoliczności. *Lindanus* mówi:  
 że to jest znakiem niezawodnym, iż chory do-  
 tknięty jest zarazą morową. jeżeli czuie w po-  
 śladku, pod pachami, albo w parotydach, nie-  
 iakie kłucie niby szpilkami rozpalonemi; co  
 szczególniey ieszcze potwierdza ból głowy, ie-  
 żeli wraz z nim jest złączony.

Osoby, ktorych ciało jest gębsze, dziurko-  
 wate, i tłuste, którzy są temperamentu kwi-  
 śtego i flagmatycznego, niewiaśty, ludzie mło-  
 dzi, i dzieci, ci, którzy są z natury bojaźliwi,  
 ludzie ubodzy, i ci, którzy żyją pokarmami  
 niezdrowemi, ludzie podlegli pniaństwu, i którzy  
 nocy trawiają na kosterstwach, prędzey niebezpie-  
 czniev dotykani bywają tą chorobą, aniżeli  
 ci którzy są odważni i nieustraszeni, komple-  
 xyi chudey, i nerwowey, niżeli ludzie doyrza-  
 li i starcy, podlegający hemoroidom, iako i ci,



ktorzy noszą apertury albo mają wrzody otwarte.

Nie nieskądiną bardziej do zaciągnięcia zarazy morowey iak prześtrach, boiaźń śmierci i zwątpienie o sobie; passye te bardzo są sposobne do osłabienia i zniżczenia całkiem duchow ożywiających.

Jednostka nie postrzegano: iż wzmaganie się morowego powietrza jest gwałtowniejsze w krajach gorących niż zimnych: i że ta choroba w miarę zbliżania się zimy traci w swym natężeniu, równie iak i w szerzeniu się ku krajom zimnym. Najinotniejszą zewadą, dla szerzenia się tey choroby, i jest różność temperamentow, zaiste bez tey mądrey ostrożności natury choroba ta, dalekoby była powszechniejszą. *Thomas Schaw*, który wiele w tey mierze cudownych poczynił obserwacyi mówi, iż iedno jest powietrze morowe, które dotyka ludzi pewney tylko konfytucyi, i pewney tylko klasy bogatych, rzemieślnikow, i panienki; przydaie on ieszcze, iż postrzegano, że ta zaraza niekiedy oszczędzała niewiasty zwłaszcza ciężarne; twierdzi ieszcze, iż niekiedy dotyka tylko ludzi tego kraju, a cudzoziemcow nie. Rzecz zadziwiająca, iż niektóre zadawnione choroby ochraniaią od tey zarazy; tak widziano w Kopenhadze hipokondryakow, ktorym powietrze morowe nie ni szkodziło; phtyzykow, franco-watych, hidropikow, i dotkniętych świerzbe. ktorzy zostawizy tą chorobą dotknięci, doznawali ulgi w swych pierwszych chorobach; a co ieszcze szczegolniejsza, że niektorzy ludzie, z niektórych swych defektow bywali częstokroć uleczonemi.

Przyczyną materialną powietrza morowego, jest wapor bardzo subtelny, ktorego istoty do-

tąd nieznamy. P. *Deidier*, ośmielił się sam napuścić w żyły płu żyjącego żołci jednego zarażonego powietrzem morowym; i tym sposobem postrzegł: iż w tym samym momencie zwierze to, też samą zarazą dotknięte było. Pewien Wiedzącyk, miał dosyć śmiałości: iż dystrylował nad zarazy morowej z dymienicy; przez ten rozkład, otrzymał on pierwiastek tak smrodliwy; iż ten zapach uderzył go spazmą, która gwałtownie wzruszyła jego nerwy. Ten człowiek doświadczał ruchów konwulsyjnych, które go ledwie o śmierć nie przyprawiły.

Przyczyną bezstrzedną morowego powietrza jest pomiełzanie wszystkich humorów w cieło. Przyżyciami dalszemi są trzęsienia ziemi, które wzbudziła exhalacye zgnile. *Mezerui* pisze, iż powietrze morowe, które pustoszyło Francją, w roku 1346. zaczęło się w królestwie de Cathar, z waporu niezmiernie smrodliwego, który wychodząc z ziemi nakształt ognia podziemnego, pochłoniął i zniszczył, więcej niż na dwieście mil kraju, aż do drzew, kamieni, i zaraził całe powietrze, tą zadziwiającą materją; a stamtąd przechodząc przez Azją, doszedł do Grecyi, Atryki, i Europy. Od kilku już wieków postrzegano: iż wyziewy z insektów napelniające powietrze, mogą sprawić powietrze morowe. S. *Augustyn* świadczy, iż gdy się zbyt wielka liczba namnożyła szarańczy, umarło w Królestwie Matiffissa ośm kroć sto tysięcy ludzi, a dwa kroć sto tysięcy pod Kartageną.

Pod panowaniem Cesarza *Teodozjusza*, trafiło się w Judei okropne powietrze, z tey przyczyny, iż wielka moc szarańczy w tey Prowincyi przez nie jakiś czas bawiła.

Posrzegano w czasie morowego powietrza w Lauzane roku 1613. iż tam tak wiele się znajdowało much, iak ich nigdy tyle niewiedziano. Starożytni mieli te skutki za prezagia morowego powietrza, gdy te raczey powinni byli mieć za prawdziwe jego przyczyny.

Pod Konsulstwem *Kbutiusza i Serwiliusza* Rzym, jego Prowincye i woyska były puistożone powietrzem morowym bardzo gwałtownym. Zamłnięto w Rzymie ludzi i bydło; zaraza się izerzyła, i stawała się wraz powtzechnieyszą w miarę powiększania się wyziewow zaraźliwych w Atmosferze zwierzęcej.

Wyżawy z trupow przez długi czas, nawet przez kilka wiekow zagrzebane w ziemi, były niekiedy zarażliwe i śmiertelne.

Pew en wódz Kartageński kazawszy rozkopać cmentarz pod jednym małym miasteczkiem w Syeyli, końcem ażeby się mógł okopać powietrze morowe roz. izło się po jego woysku, i przymuszony był odstąpić od oblężenia.

We wszystkich także czasach posrzegano, iż wiatry zaraze morowego powietrza przenosiły z jednego miysca na drugie. Wiatry gorące, które wiają z Etyopii do Egiptu przynoszą z sobą zwyczajnie tę chorobę.

Powietrze morowe puściło Agrygentę miasto Syeylskie, w którym się był urodził *Empedokles*. Filozof ten poznał, iż zaraza ta pochodziła z wiatrow, które wiały z pieczar po między gorami błakimi tego miasta, kazał zatkać te pieczary, i powietrze ustało.

Mołne oasfye duszy podług *Sennerta* i prae gwałtowne skłaniają do tej choroby. Wzysłko co tylko zmierza od osłabienia i weniśczenia rownie także skłania do tej choroby.

Kończy się ona pospolicie przez plamki peteciowe, bubony, karbunkuly i parotydy. Plamki peteciowe sine, i czarne, są złą wroźbą, gdyż one oznaczają korupcyą gangrenową. Postrzeżono, iż jeden tylko uformowany bubon jest daleko niebezpieczniejszy, niż gdy się ich znajduje kilka uformowanych. Karbunkulow w ogulności naybardziej się obawiać należy; bubonow, bardziej niż parotyd, parodyt atoli mniej niż bubonow, gdy uformują się pod pachami.

Należy pod czas morowego powietrza żyć bardzo wstrzemięźliwie, strzedz się wszelkiego gatunku zbytku w używaniu rzeczy nienaturalnych, wystrzegać się nadewszystko passyi, i wstrzymywać od tego wszystkiego, co może osłabiać siły, zatrzymywać transpiracyą, i zrodzić surowiznę w pierwszych naczyniach. Trzeba się zaś uzbroić w odwagę, odrzucić strach, i bojaźń, gdyż pewna jest z doświadczenia, iż passye te daleko więcej ludzi gubią, niż samo powietrze morowe.

Ci, którzy są przymuszani żyć pomiędzy zarażonemi strzedz się powinni, ażeby się iad niezakraśl w ich żyły, i niezmieszał się z humorami słinnemi. Dobrze więc jest na ten koniec splotować, i brać na womity często, myć sobie usta octem, i winem, i wciągać je nosem. Skutki tych rozciekow będą ieszcze pomyslniejsze, jeżeli będą zaprawione polciem, rutą, i skurkami cytrynowemi. Pewnieysza jest używać kwasow, i te trzymać w ustach, niżeli żuć korzenie cytwaru, dzięglu, i mistrzownika. Miec także hacznosć należy, ażeby się nigdy nieparażać naczcho lecz zjadłszy nieco i popiwszy trochę wina Ryńskiego, albo Hiszpańskiego. *Forestus*, który był przymuszony.



muszą odwiedzać zarażonych, ochronił się od zarazy temi sposobami, zwłaszcza odwagą stateczną, i przy tym miał zwyczaj żuć część kawałki cytryny.

Ociec podług niektórych autorów jest wybornym przeczuciowym; jednakże nad użycie tego może być szkodliwe. *P. Deidier* przytacza tego przykład na jednym chirurgu, który przez zbyt częste onego używanie ledwo nie zginał, i powiększył w natężeniu chorobę niektórym zarażonym, którym go dawał zbyt obficie. Przeczuciową najsławniejszą jest odwaga, i stateczność. Świadczą, iż pod czas ostatniego morowego powietrza w Marsylii *PP. Chabineau*, i *Deidier*, którzy tam byli posłani, zapewniali lud, że to powietrze nie jest zaraźliwe, a to końcem utrzymania ich przy odwadze.

Wielu lekarzy liczą po między pomocy zewnętrzne, ochraniające od zarazy apertury, którym w tej mierze wielki szacunek przypisują. Można także używać kadzenia w pomieszczeniach z rana, i w wieczór z części równych mirry, bursztynu, olibanu, i iasowcu, utarłszy je na małą proszkę, i typiąc na gorący popioł do kadzenia. Detonacya siatry na węglach rozżarzonych, i ocet lany na blachę rozpaloną bardzo są skuteczne na oczyszczenie powietrza, niektórzy także pomyslnie używali prochu ruszniczego.

Potrzeba ile możności nie nosić na sobie żadnego ubioru wełnianego, ani chustek, ani płócien bawełnianych, gdyż postrzegano, iż zaraza morowa najłatwiej się w nie zakradała.

Zwierzchnicy zaradziła doskonale dobru swych poddanych, gdy w czasie morowego po-

wietrza wstrzymują przez wszystkie sposoby przystęp i wzmaganie się zarazy, i gdy każą wychodzić osobom zdrowym z tego domu, w którym się już zaraza zakradła, każą palić sprzęty tych, którzy pomarli, ażeby przez nie choroba się ta niezerzyła. Pewna jest, iż gdyby Turcy i Egipcyanie mieli więcej niż mają ostrożności, zaraza morowego powietrza, mniaby pustoszyła te kraje. Narody te napoione przesądem o prze naczeniu Mahometa, zaniedbują wszystkich sposobów na uchronienie się od zarazy. Chociaż będą zarażeni powietrzem morowym, odwiedzają się oni zarówno nawzajem, i nieobawiają się nosić na sobie sukien po zmarłych z tej zarazy, i wystawiają je na targi publiczne. Przeto morowe powietrze panuje w tych okolicach prawie co rocznie, a niekiedy tak okrutnie, iż roku 1580. iak świadczy *Prosper Alpin* do pięćdziesiąt tysięcy ludzi w samym Kairze trupem legło.

Lekarze w czasie morowego powietrza nie tylko się powinni starać poznać przyczynę bezpośrednią tej choroby, ale się też oraz starać odkręć jeżeli można przyczyny dalsze.

Poznawszy je, można użyć sposobów powszechnych, skutecznych na wstrzymanie szerzenia się tej epidemii. Podobnym ci to sposobem *Hipokrat*, ochronił Grecyą od powietrza morowego, które pustoszyło Illiryą. Kazał zapalić wielkie ognie w okolicach, zapalił nawet lasy, i powietrze morowe uśpilo.

*Warron*, uśmierzył te chorobę w flocie Rzymskiej u portu Coreyr, zamknąwszy wszystkie okna z strony południowej, a otworzył z strony przeciwney. Wspomnieliśmy już

wyżey, co uczynił *Empedokles*, gdy morówę powietrze puściło *Agrigentę*.

Pomówiwszy już o frzodkach przerwujących, do których się można udawać na uchronienie się powietrzney zarazy, przejdźmy już do sposobu leczenia sameyż tey choroby. Ten powinien być odmienny podług różnych gatunkow epidemii, podług konstytucyi chorego, i innych okoliczności. Najpierwsze, przesłrogi, które się podają, są, ażeby wypędzić przy pomocy natury drogami przeczyszczenia iad, który jest w ciele; a nade wszystko ażeby mu zata-mować drogę przez narostki krytyczne, o których należy mieć bardzo wielką staranność; ażeby w nim ożywić siły żywotne, i ażeby zapobiedz symptomatom, które grożą choremu.

Gdy mamy leczyć zarażonego powietrzem morowym, bardzo jest pożyteczna, ażeby pilnie rozróżniać z jakim gatunkiem gorączki ziadliwej, ta gorączka morowa może mieć nawięcej podobieństwa. Istotna jest wiedzieć, że gdy pulczenie krwi może być pomocne, nie zawsze ie należy w początkach wykonywać. *Steffman* mowi, iż go nigdy używać nie należy w ten czas, gdy się choroba zaczyna, i gdy chory jest w przestradu, i pocięzaniu; lecz można go użyć w drugim albo trzecim dniu, jeżeli jest pleura znaczna, i jeżeli siły chorego pozwalają; inaczej wstrzymałaby się transpiracya, która jest wielką pomocą tey choroby. Pokazanie się hubonow, jest znakiem przeciwnym pulczeniu krwi. Gdy postrzeżemy takie podobieństwo między powietrzem morowym i gorączką ziadliwą w której wyniszczenie sił jest znaczne, nie należy krwi pulczyć, lecz

jak nuyprzedzey należy postawić bańki na ko-  
stki u nog.

*Dover*, lekarz Angielski, będąc w Peru zam-  
knął swych żołnierzy w kościele, w którym  
niedawno pochowano zarażonych powietrzem  
morowym. Z pomiędzy nich było sto ośmdzie-  
siąt, którzy byli dotknięci powietrzem moro-  
wym złączonym z bubonami, i petociami. Ka-  
zał im wszystkim puścić krew, i przykazał,  
ażebym niezawięzywano rany pierwszemu, po-  
ki aż nieotworzono żyły ostatniemu, i tak da-  
ley, tak dalece, iż każdy z nich utracił około  
sta uncyi krwi: przepisał im za napoy ordyna-  
ryiny wodę w której roztrworzył oleiek, i kwas  
koperwasowy tak, ażebym woda nabyła kwaśko-  
watości przwieimney. Wszyscy zostali uzdrowie-  
ni, procz ośmiu, którzy pili likwory spirytu-  
sowe. W Europie ledwo można pufzcząć krew  
tym zarażonym, a przynaymniey kilka tylko  
uncyi.

Emetyka bardzo są skuteczne w początkach  
tey choroby, zwłaszcza gdy chory czuie omdlałość  
złączoną z kordyaka, gdy doswiadcza odbiciań, i  
skłonności do womit. Zapomogą tego sposobu, uda-  
wało się często, w strzymanie tey choroby w po-  
czątkach, przepisałwizy ielżcze bezirzednie po wy-  
miotowych, lekarstwo iakie potne przyzwoite. *Ri-  
viere* przytacza jedno posirzezenie rownie cie-  
kawie, iak zadziwiałące o jednym człowieku,  
który sądząc z bolu głowy, którego doswiadczał  
wraz z odbilianiem się, iż był dotknięty powie-  
trzem morowym: włożył sobie na tychmiał w  
garzeziel piero zmaczane w oleiu, co mu na-  
tychmiał wzbudziło womity z materyi wo-  
dnistej, i żółtey w początkach, a potym żół-  
ciowey; położył się potym na łożku i zażył



bulion, który mu sprawił poty, i natychmiast został uleczony.

P. *de Sauvages*, przytacza w swojej Nofologii, iż pod czas powietrza w Alais ci, którzy nim byli dotknięci, bali poratow ni womitami żołciowemi, i obfitemi; i że ci, którzy zażyli na womit przez ośrożność, i mieli womity tego gatunku, byli uchronieni od tey choroby.

Wizyli autorowie, którzy pisałi o powietrzu morowym jednoliwnie zapewniają, iż kwasy i ziemie są zewszyskich lekarstw nayskuteczniejszymi przeciw tey chorobie. *Fracastor* bardzo zaleca lekarstwo następujące, które on ma zabardzo skuteczne, tak na uprzedzenie zarazy, iako też i iey uleczenie:

Weż Soku szczawikowego,	uncyi 2.
Cytrynowego,	uncyą 1.
Dyaskordium,	drachmą 1.
Korzenia węzownika Wirgijskiego w proszku,	skrupuły 2.
Octu,	uncyą 1.

Zmieszay to wszystko, będziesz miał napoy na dwa razy do zażycia w cztery godziny iedno po drugim. Napoy ten codziennie trzeba powtarzać.

Kordyały i lekarstwa alexyteryeczne są także zalecone w tey chorobie; narkotyka są szkodliwe chociażby były oraz i potnemi; są one zakazane dla tego, iż mogą sprawić wielkie pragnienie i gorącość dręczącą. DRYALWI można pozwolić; naywiększemi lekarstwami są te,

które utrzymała transpiracyą. *Boerhave* zapewnia, iż diaforetyka nayprostsze naylepiey skutkują, iakimi są powidla bżowe, saletra zmieszana z kamiorą, inużwa gęsiego poleiu, i. t. d. *Hoffman*, pisze, iż był zał powiadał-  
cego jednego starego chirurga, który był w Wiedniu pod czas morowego powietrza, iż ten bardzo pomyślnie używał elektuarium, który nazywał czarnym, który robił następującym sposobem:

**Węz Powidel bżowych,**

Miodu prawnego, każdego po funta 1.

Prochu ruszniczego,

Kamfory, po

drachmie 1.

Tego elektuarium przepisywał on dożyzwania swym chorym po iedney lub dwie drachmy. *Gester* świadczy, iż bardzo pomyślnie używał w czasie morowego powietrza, które niszczyło Xięstwo Brunświckie, prochu strzelniczego.

Alexypharmaca ciepłe, same przez się, i w obfitosci dawane, są zazwyczaj bardzo szkodliwe w tej chorobie; takimi są te korzenie, które zowią alexypharmatycznymi, które zatykają oleiem lotnym, iako to lepczyca, dzięgiel, cytwar, węzownik Wirgiński, mistrzownik, iaskółcze ziele, i t. d. Essencye, elixyry, spirytusy lotne uryenne, oleiste, którym tak wielkie zalety dawniey przyznawano, powinny być dla tejże samey przyczyny odrzucone w leceniu tej choroby, albo przynajmniey należy

ie wstrzymywać i poprawiać kwasami, i saletrą.

Kordyale trzymają pierwsze miejsce pomiędzy lekami pożytecznymi w chorobie morowej. Ponieważ w niej siły niezmiernie bywają osłabione częścią przez bojaźń, i pomieszanie, cz częścią też z przyczyny wielkiej zjadliwości tej choroby. Lekarz więc starac się je powinien potrzepić. Można na ten koniec użyć wody następującej:

*Wez Pszczelnika Tureckiego (Moldvica)*

garści 4.

*Roż z solą posiekanych,*

*Kwiatów koralu, po* garści 1.

*Skorek świeżych, cytrynowych* uncyi  $\frac{1}{2}$

*Cynamonu,* uncją 1.

*Muszkatowego kwiatu,* drahmg 1.

Zmieszay to wszystko z jedną kwartą wina Ryńskiego i trzema kwartami wody pospolitey, i dystryluuy na wolnym ogniu, do półtrzeciej kwarty. Można używać tej wody samey, albo też zmieszaney z syropem limoniowym, albo syropem octowym.

Gdy chory dręczony jest zbytęcznym pragnieniem; i gdy czuje znaczne palenie: niemasz nic lepszego na jego umiarkowanie. Tak tyżanna saletrzana nieco kwaśkowatą zrobiona za pomocą spirytu sarku, kwatu koperwatowego: albo syropu limoniowego.

Gdy się przydarzą guzy weneryczne, dympnice, trzeba niebawnie przykładac zewnątrz

rzeczy takie, któreby ie mogły utrzymać;  
takim iest plaſter zrobiony ſpoſobem naſtępu-  
jącym:

Weż Dryakto, uncyi 4.  
Mąki lnianej, garść 1.  
Gorzycy, uncyi 2.  
Dwie cybul'e upieczone w popiele, z kro-  
rych ſię ſok wyciśnie.  
Galbanu rozтворzonego w octcie,  
drachmy 2.

To wſzyſko gotować należy poki nie nabie-  
rze zſiadłości maści, przydawszy:

*Doſtateczną ilość oliwy i octu,*

Maść ta rozciąga ſię na ſkorze, i przykłada  
na mięſcie przyzwoite, odmieniając te plaſtry  
dwa razy przez dzień.

Nienależy otwierać tubonow morowych nie-  
doyrzałych, chyba iżby gangrena groziła, co  
ſię poznaje z koloru ich ſinego lub czarnego. Trze-  
ba ſię ſtarać przywieść ie do ropienia za po-  
mocą kataplazmow miękczących uſzywających,  
zrobionych z mleka i oſtródki chleba, z biał-  
kow od iay, albo też z roſlin miękczących z  
fig, korzeni lilii białych, cybul upieczonych  
w popiele, mąki, naſion lnianych, miodu i  
ſzaronu. Można także przykładać plaſtry  
rozwalniające, iak iest plaſter dwachilon  
proſty, lub gumowany, plaſter ſłinę ożgnący  
albo też miazga z kommonicy ſwoytkiej;  
gdy już guzy te doyrzeją, należy ie otworzyć



oczyścić i zteżyć za pomocą balsamu *Arceusza*, który się czasem miesza z mascią *basilicon*; starać się jednak należy, żeby ich nie goić nadto wcześnie, lecz pozwolić, żeby matorya zepsuta przez jaki czas płynęła.

Są przypadki, w których nienależy czekać, aż bubony dojdą dojrzałości, obawiając się, żeby się nieobrocily wewnątrz, i niestały się tym sposobem przyczyną sobie śmierci: należy na ow czas używać trzodkow przyzwolitych na ściąganie ich zewnątrz, takimi sposobami są, bańki, wezykatorye, skaryfikacye, kamień od apertur, a na dewszystko sama rzeczywista apertura.

Dymienica wymaga sposobu leczenia odmiennego od tego, któryśmy dopiero na bubony podali: nienależy na nie przykładac rzeczy ropiących, ale się potrzeba starać, żeby chrosta odpadła. Na ten koniec trzeba kraie iej smarować jakim zbierającym, i przyłożyć na wierzch plaster ostry, taki na przykład jakimś wyżej przepisałi. Gdy chrosta odpadnie należy ranę oczyścić mascią Egipską, albo też prosto tylko miodkiem różanym. Gdy spostrzeżemy gangrenę, potrzeba zrobić skaryfikacye głębokie, i przykładac jaki likwor skuteczny na wstrzymanie korupcyi; takim jest następujący, którego *Hoffman* radzi używać:

Wzć *Siryuszu* winnego, rektyfikowanego,

uncyi 4.

*Kamfory*,

drachm 2.

*Szafranu*,

drachmę 1.

i podobną ilość *saletry kunsztowney* zro-  
bioney z *spirytusu urynngo*, solą

amę.

*amoniackiey, i kwasu saletrzanego  
roztworzonego doskonale w spiry-  
tusie winnym.*

Apertury wszelkiego gatunku nie zawsze się udają; sprawiają one często inflammacye gangrenowe, i stwardnienie wałg wrzodowych; nieczyść aż do żywego, albo też wyrzucić częścią dotkniętey gangreną, albo ślupa, który się formuje w środku dymienicy, bardziey w tę mierze ją zalecone. Gdy chcemy użyć apertury aktualney w leczeniu dymienicy, trzeba czekać pewney dozyrzałości, gdyż ślup który się zwyki formować, przeskauzałby odchodowi iadu morowego.

Powietrze morowe bubonowe porównano z francą. P. *Schreiber* mówiąc o tym podobieństwie, radzi *mercurium dulcem*, kamlorę, saletrę, antymonium, i jego różne preperacye. Wyznać potrzeba, iż lekarstwa te częstokroć się udawały. Tenże sam autor radzi, ażeby porównać powietrze morowe złączone z petociami, z ospą zjadliwą, i ponieważ w tym gatunku choroby, używa się pomyślnie kinkiny, radzi iey więc także używać w tym gatunku zarazy morowej. Nie jest rzeczą zadziwiającą, iż z niey otrzymywał skutki pomyślne, gdyż ona jest toniczna i antyseptyczna. Na tenże sam koniec używają także węzownika Wirgińskiego, skutki atoli tych lekarstw nie są tak powszechne, ażeby je można mieć za iedyne przeciwko zarazie morowej tak, iak niektorzy autorowie utrzymywali.

To cośmy tu powiedzieli o leczeniu powietrza morowego, powinno tylko być brane w ogólności: jest albowiem rzeczą nie podobną ustanowić w tej mierze sposób jaki postępowania nieodmienny; powinien się on owizem odmieniać podług rozmaitych przyczyn, które rośtropność nasza powinna odkrywać; należy ażeby lekarz starał się rozpoznać dzielność, stopień, i charakter choroby, ażeby ją mógł leczyć pomyslnie; i częstokroć dopiero po uczynieniu tych postrzeżeń kosztem wielu nieszczęśliwych przychodzi częstokroć do tego rozpoznania.

Tryb którego się w używaniu pokarmów trzymać powinien zarażony powietrzem morowym, powinien być bardzo ściśle przestrzegany: w ogólności nie należy im dawać bulionów mięsnych; bo ponieważ one łatwo się obracają w zgniliznę, i alkali, wzmagają się moc tej choroby w której już sama korupcyja panuje: mleko ryżowe, ięczmienne, i grucowe, zaprawione sokiem cytrynowym, albo innym jakim kwasem, powinny być w tej mierze przekładane nad nie. Starać się także należy ażeby mieszkanie w którym chory leży nie było nadto rozgrzane, ani też zimne. Okna ku południowi powinny być zamknięte, a często potrzeba otwierać te które są obrocone na północ. Nie należy także pozwalać obicia wełnianego, iak i wśzystkich ozdób tego gatunku, gdyż nie można być nadto ostrożnym w tej tak okropnej chorobie.

**POWINOWACTWO, (Chim)** Przez powinowactwo rozumie się to dążenie iednych ciał do złączenia się i zmieszania z innemi, ażeby zro-

bily ciało iednorodne iezeli są iedney natury. albo złożone iezeli są różney natury.

i Siła z którą cząstki iednego ciała dążą wzajemnie do złączenia się z sobą, i ściśliwość którą pomiędzy sobą zachowują, są skutkami bardzo widocznymi i oczywistymi, gdyż siła ta nie może być zniszczona tylko przez siłę rzewistą, i mocniejszą. Jest ona ieszcze oprócz tego świadczona niezliczoną liczbą doświadczeń; iak jest naprzykład to: iż dwie powierzchnie doskonale wypolerowane przylegają do siebie, iż krople wody oliwy, merkuryusza i wszelkiego innego rozcieku blisko siebie będące mieszają się natychmiast, i iednoczą w iedną masę.

Powinowactwo ciał pierwiastkowych, czyli cząstek składających, okazane jest przez wszystkie wynalazki Chymiczne. Nie badamy się już o iego przyczynę, gdyż ta zdaie się być pokryta zasłoną nie przejrzaną; i w tej mierze nie można czynić tylko bardzo nie pewne domysły. Jeżeli iednak życzy sobie kto więcej w tej mierze wiadomości zasięgnąć udać się może do dzieł *Newtona*, *Freinda*, *Keila* i *X. Marcuzzi* którzy starali się tę ciemną z siebie materję objaśnić rachunkiem.

Wszystkie doświadczenia które były dotąd czynione, i te które codziennie postrzegamy, świadczą iednostaynie iż pomiędzy różnymi ciałami tak pierwiastkowymi iak złożonemi, nie iakieś podobieństwo, powinowactwo lub pociąganie sprawuje: iż niektóre ciała usiłują złączyć się z sobą, gdy z ciałami innemi cale się złączyć nie mogą. Ten to jest skutek, który iakąkolwiek ma przyczynę, służy nie iakoś na wytłumaczenie wszystkich fenomenow które



nam podaje Chymia; zabaczmy w szczególności na czym to on zależy.

A na przód, jeżeli ciało iedne ma powinowactwo z drugim, łączą się obydwie te ciała nawzajem i formują ciało złożone.

Powtore, można to ustanowić nie iakoś za powszechne prawo, że wszystkie istoty podobne mają między sobą powinowactwo, i są tym samym ułożone do złączenia się nawzajem, iak woda z wodą, i ziemia z ziemią &c.

Potrzenie, istoty które się łączą nawzajem tracą część z swych własności, i ciała składane które z tego połączenia powstaia, posiadają własności które służą ich początkom czyli pierwiastkom.

Poczwarte, im ciała są bardziej poiedyncze, tym powinowactwo ich jest widoczniejszy i więkksze; z kąd wypada iż im ciała bardziej są złożone, tym rozkład ich jest trudniejszy, to ich jest tym trudniejszy jest rozebrać je na pierwiastki.

Popiąte, jeżeli do ciała złożonego z dwóch pierwiastków, przydamy ciało trzecie które z iednym z pierwszych żadnego nie ma powinowactwa, ale które z drugim z tych ciał więkksze ma powinowactwo niż tamto: na ow czas robi się rozkład, i nowe zjednoczenie się; to jest że to trzecie ciało rozdziela tamte dwa, i łączy się z tym, z ktorym ma więcey powinowactwa, i robi z nim nową mieszaninę, oddzielając tamto trzecie, które na ow czas jest już wolne, i takie iakim było przed tym złączeniem się.

Poszoste, przytrafia się częstokroć iż gdy do ciała złożonego z dwóch istot, przydamy trzecie, nie robi się żaden rozkład, lecz że te dwie istoty nie rozłączaiąc się między sobą, łączą się

z tym trzecim ciałem i formułą jedno ciało złożone z trzech pierwiastków: to zaś przytrafia się w ten czas kiedy to trzecie ciało równe ma powinowactwo z jedną iak i z drugą z tych istot. Toż samo przytrafić się ief. cze może, gdy toż ciało trzecie z jednym tylko z tych pierwszych początkow ma powinowactwo. Gdyż na ow czas dosyć iest ażebym ieden z tych początkow równe miał powinowactwo z drugim iak i z tym ciałem trzeciem przydanem, albo mało co mnieysze. Ztąd wypada, iż te istoty które pojedynczo wzięte nie mogły się z sobą złączyć, mogą się nie iako usposobie do złączenia się na wzajem, i wraz składać ciało trzecie, ato za pośrednictwem ciała trzeciego z którym obydwie równe mają powinowactwo.

Pośladnie, ciało które samo przez się nie może rozłożyć: ciała innego złożonego z dwóch pierwiastków, ponieważ iakośmy wyżej powiedzieli, ciała te większe mieć mogą między sobą, niż z tym trzecim ciałem powinowactwo, może się stać i sposobnem do rozłożenia go, złączwszy się z jednym z nich. jeżeli samo złączone będzie wprzód z ciałem innym, które wraz z nim dosyć ma wielkie powinowactwo z jednym z tych pierwiastków na dopełnienie tego rozkładu. Na ow czas dwojaki iest powinowactwo; i dwojaki się robi skład i rozkład.

Wyłożywszy już te prawdy fundamentalne, rozumiem iż nie od rzeczy będzie, wyłożyć tu tablicę powinowactwa chemicznego. Obieramy na ten koniec tablicę P. *Geoffroi*, który pierwszy pomyślił o ułożeniu go w porządku. Lubo w tablicy tej możnaby poczynić niektóre odmianny, i dodatki, iednakże ponieważ ona zamyka

powinowactwa fundamentalne, dogodniejszy jest dla tych którzy są początkującymi w wiadomościach Chymicznych, i łatwiej ciż za pomocą niey wyobrazić sobie potrafią czyisto, stosunki zachodzące pomiędzy iednemi a drugimi ciałami.

Naypierwsza linia tablicy P. *Geoffroi* zamyka rozmaite ciała, których Chymiści do swych działań używają. Pod tę linią ułożone są kolumnami rozmaite inne materye, porównane w porządku z stosunkiem powinowactwa które mają z tym pierwszym ciałem, tak dalece iż te które jest naybliższe ma na większe z nim powinowactwo, niż te wszystkie które są pod nim umieszczone, i że żadne z tych ciał nie potrafi go odłączyć od pierwszego, a że przeciwnie tam to wszystkie niższe gdy będą z pierwszym złączone doskonale od niego rozdziela, i samo się z nim łączy. Toż samo mówić można o tym które jest w porządku powinowactwa drugie; to jest iż ono ma też samą własność przez wzgląd na te wszystkie które są pod nim, i że nie ustępuje tylko temu które jest nad nim, tak podobnie daley.

Znayduje się na czele pierwszej kolumny znak który wyraża kwasy w ogulności. Bezpośrednie pod tym znakiem, jest znak wyrażający ciała alkaliczne, iako mające naywięcey powinowactwa z kwasami; potym idzie sol alkaliczna lotna; po niey, ziemię chłoniącą (*absorbentes*) a na końcu metalle. Zkąd wypada iż alkali stałe, złączone z kwasem, nie może być przez żadne ciało od niego odłączone; że alkali lotne nie może być odłączone od kwasu tylko przez alkali stałe; i że na koniec iakikolwiek metal złączony z kwasem, mo-

że był od niego odłączony za pomocą alkali stałego, lub lotnego, lub też ziem chłoniących.

Na czele drugiej kolumny znajduje się znak kwasu morskigo: bezśrednie pod nim jest znak cyny. Ponieważ to zaś jest metal, a metalle ostatnie mieysce trzymają w kolumnie pierwszej, to jest t y która wyraża powinowactwo kwasow w ogulności, oczewista więc jest iż przed cyną większe mają powinowactwo z kwasem morskim, ziemiechłoniące, alkali lotne i alkali stałe. Cyna więc jest ciałem które z pomiędzy metallow naywiększe ma powinowactwo z kwasem morskim; po niej idzie regulus antimonii, potem miedź, srebro, i merkuryusz: złoto jest na samym końcu umieszczone, a nawet nad nim znajdują się dwa oddziały próżne co pokazuje, iż złoto nie ma powinowactwa z kwasem morskim, i że ten sam przez się nie jest w stanie rozтворzyć złoto, i złączyć się z nim, lecz na ten koniec potrzebuie pomocy kwasu saletrzanego, albo przynaymniey phlogistyku.

Kwas saletrzany jest na czele kolumny trzeciej: pod nim bezśrednie znajduje się żelazo, potem dopiero idzie miedź, ołow, merkuryusz, i srebro. należy znou rozumieć o tej toż samy cośmy mówili o kolumnie poprzedzającej, iż ciała które są nad metallami w pierwszej kolumnie umieszczone większe mają powinowactwo z kwasem saletrzanym niż żelazo.

Czwarta kolumna wyraża powinowactwo kwasu kuperwasowego. Tu P. *Geoffroi* umieścił phlogistik za ciało naywięcej mające powinowactwa z kwasem kuperwasowym; potem idą alkali stałe, lotne, i ziemie chłoniące; a po nie-

dzy metallami ktore z nim naywiększe mają powinowactwo są żelazo, miedź, i srebro.

Piąta wyraża powinowactwo ziem chłoniących, pod tą bezśrzednie znajduje się kwas koprowawy, potym taletrzany, i moriki. Można by ielżeze pod tymi umieścić znak octu, albo kwasow roślinnych.

Szosta kolumna wyraża powinowactwo soli alkalicznych, ślasy, z kwasami

Siodma powinowactwo soli alkalicznych lotnych.

Osina wyraża powinowactwo metallow z kwasami.

W dziewiątej znajduje się powinowactwo siarki.

Na czole kolumny dziesiątej znajduje się merkuryusz, a pod nim rozmaite metalle, podług porządku powinowactwa ich z merkuryuszem.

Jedenaśta kolumna wyraża, że ołów większe ma powinowactwo ze srebrem niż z miedzią.

Dwunaśta, że miedź większe ma powinowactwo z merkuryuszem niż z kamieniem zwanym *calaminaris*.

Trzynaśta że powinowactwo srebra większe jest z ołowiem, niż z miedzią.

Czternaśta wyraża powinowactwo żelaza.

Regulus antimonii znajduje się na czole kolumny piętnastej; żelazo bezśrzednie się znajduje pod nim, i też same trzy metalle w jednym rzędzie, pod żelazem.

Nakoncu szelnaśta wyraża, że woda więcej ma powinowactwa z spirytusem winnym niż z solą.



**POWONIEŃIE:** (*Phis*) Jest to jeden z naszych zmysłów, który na pojmowanie pewnych własności ciała jest przeznaczony. Żebyśmy mogli poznać mechanizm powonienia, dobrze jest zrozumieć opisanie anatomiczne nosa, postrzegamy w nim, iż natura w miejscu tak szczupłym porobiła rozmaite zagięcia narostki, i wyrażenia, ażeby powiększyła powierzchnię błony zwanej *p. tuilaria*; przez błonę tę przechodzą nerwy zapachowe, które zostawiały ogotoczone *ex dura matre*; przyjeżdższy do kości zwanej *ethmoid*, dzielą się na wielką liczbę małych fiber bardzo delikatnych które przechodzą coraz powłokami, których dostarcza *pia mater* przez małe dziurczki tych kości, a przejeżdższy przez nie, rozchodzą się natychmiast po całej powierzchni wewnętrznej nosa aż do wstaw, i wżyzłkich jego komórek.

Zkąd bardzo oczywiście wypada, iż nerwy te formują zbyt obszerną powierzchnię i że nie masz w całym naszym ciele nic tak miękiego, tak delikatnego, a tym samym tak podobnego do przyjęcia impressyi miłego lub przykrego zapachu, który ciała zewnętrzne wydają.

Ciała grube mogą także sprawić impressyę w nerwach powonienia, lecz w ich działaniu nie czujemy my tego, co nazywamy zapachem; doświadczamy tylko impressyi nie przyjemnej, gdy ciała podobne działają na te nerwy: zapach zaś ma za przedmiot tę część roślin, zwierząt, i kopalin, które zamknięte są, w ich kwasiach i olejach.

Ażeby ciała wyziewane mogły wzbudzić impressyę w nerwach powonienia, potrzeba ażeby działały z pewną siłą; gdyż doświadczamy, iż zatrzymawszy oddech nie czujemy prawie za-

dmego zapachu, choćby nayprzenikliwszego. Ponieważ błona pituitaria jest zawsze zwilżona humorem łagodnym, i płynnym, który zatrzymuje materię wyziewane zewnątrz, widzimy więc, iż może czynić niejakis opór cząsteczkom zapachowym; ponieważ zatyka te kanały w których one mogłyby wzrzucać istotę nerwową, i ztąd to pochodzi, iż w katarach nie czujemy żadnego zapachu: materya gęsta która okrywa błonę, przeszkadza działaniu tych cząstek na nerwy; lecz skoro kanały są wolne cząsteczki te uderzają mocno i w wielkiej obfitości na nerwy zapachowe, ztąd znowu pochodzi, że w wydychaniu naymniejsze zapachy nie powinny wzbudzać impressyi w nosie, gdyż na ow czas cząsteczki wypędzone są zewnątrz przez powietrze wychodzące z płuca.

Ciała pachnące podobnym sposobem działają na nos, iak działają ciała mające smak, na język; różnica która zachodzi między jednym i drugim działaniem, zależy po części na tym, że ciała pachnące są daleko subtelniejszye od tych, które w nas wzbudzają czucie, które my smazujemy *smakiem*. Y dla tego, mogłyby szkodzić nerwom nosowym, które są delikatniejszye, a nie wzbudzić żadney impressyi na języku.

Ludzie w ogulności mniej subtelne mają powonienie, niz niektóre zwierzęta. Psy góncze mają naylepsze. Przyczyna zdaje się być podobna do prawdy, iż w zwierzętach tych zakręty nosa są bardzo znaczne. Pochodzi to ieszcze z ich rodzaju życia, i nie doświadczenia zapachow mocnych, których ludzie bez użycia nie używają. Świadczą niektorzy pisarze, iż na wysepach Antyllach znajdują się Negry, którzy

## P O W

tak, iak psy sledzą Negrow z zapachu, i rzucają za pomocą powonienia Negra od Francuza lub Hiszpana. P. Dr. Igli pisze o i d młodym człowieku, który był wychowany iasa h, i który przez powonienie poznał, gdy się nieprzyjaciele zbliżali. Młody ten człowiek zabrany w niewolę stracił tę władzę i borańa czucia odmienił w inny sposób życia.

Powonienie traci się rozmaitemi sposobami przez wyschłość błony *pitułaria* przez ztężoną obfitość flegmy, iak w katarze; przez zatkanie iak w ozenie; przez obstrukcję no, iak się przytrafia w polipach, i w innych wolu bardzo okolicznościach.

Utrata powonienia kataralna, iest ta, której doświadczamy w każdym zwyczajnym katarze, i która iezeli katar iest długo trwały, bywa efczcie i po iego uleczeniu.

Utrata powonienia może iefzczcie być zagniona przez ozenie, bądź to z rżyczyny wrzodku, który toczy błonę *pitułaria*, bądź z przyczyny z gnilizny, flegmy, i powietrza, które się zsiada w zagiętościach nosa. Ci, którzy się zabawiają rozbieraniem trupów; którzy mieszkaiają blisko kloak i sklepów śmierdzących, dotykani bywaiają zapachami tak obrzydliwymi, i mocnymi, i do tych się tak przyzwyczajaią, iż ich zmyśl nie czuły iest na nayprzjemniejszy zapachy.

Utrata powonienia pochodzi iefzcz z polipów, gdy ten przez swe narośnienie zayka nos tak, iż powietrze niemogąc przez niego przechodzić, nie może też donosić do błony *pitułaria* cząsteczek zapachowych.

zod weneryczny, który toczy część we-  
wzną nosa, i jego chryzątki, bywa częstokroć  
pczyną utraty powonienia.

Ile także doświadczeń, i postrzeżeń za-  
śadozaia, iż robak zał gły w nosie sprawuje  
utę powonienia.

Ieist rzeczą rzadką widzieć, iż w gorącz-  
kach, i chorobach inflammatycznych, w kto-  
ry chory doświadcza zbytecznego pieczenia,  
bla piutnia wytycha do tego punktu i spr-  
awę całkowitą utratę powonienia. Podrożni,  
ktzy v czacie letnich upałów; wystawieni są  
nłoddyhamu powietrzem pełnym prochu; ro-  
wie iak i ci, ktorzy zbytecznie zażywiają ta-  
baę obliwie Hiszpankę, tracą powonienie,  
przez zbyteczną wyschłość, ktorey na ow czas  
nawaia: fibry nerwowe.

Parali bywa także przyczyną utraty powo-  
nienia, przez ściąganie lub rozwolnienie zby-  
teczne erwow tego zmysłu.

Powonienie raz utracone, rzadko iuż bydź  
może ocykane, zwłazcza w wieku pode-  
szłym. Omiedzy lekarstwami, na ktore się  
możne puscic w tey mierze, maioranek ieist  
nayıkut-znieyszym, iakim oliwiek go bądź  
spółober używając; rownie iak i rozmaryn, i  
oleiek surzypnowy. Włzystkie także lekar-  
stwa przepisane na katar, mogą bądź niekie-  
dy uży: skutecznie na przywrocenie powonie-  
nia.

Jeżel utracenie powonienia pochodzi od oze-  
ny, alb naroštka polipowego ulformowanego w  
nosie, trzeba zacząć od uleczenia tey cho-  
roby.

**POWOY, albo DZWONKI PŁOTOWE. (Bot:)**  
*Convolvulus maior. albus. C. B.* Jest to roślina, która ma owoc okrągły, wielkości tęg jak mała trześnia, zamykający w sobie nasionka czarniawe, a niekiedy czerwone; owoc ten formuje się z kwiatu białego, którego szypulka wyrasta z pomiędzy gałązek, które są podobne do wiązowych, lecz są od nich większe, miększe ostro zakończone i zielone; gałęzie te puszczają się bezśrodknie od łodygi, która jest długa, oczkowata, i która się wije około pieńków drzew i krzewin przyległych sobie.

Roślina ta przywraca mleko, jest ściągająca, rozwalająca rozpędza guz; ; pomysłnie ją także przykładają na rany: wewnętrznie się miedzywa, lubo niektórzy mają ją za skuteczną na leczenie chorób skórnych.

**POZIOMKOWY. KRZAK. (Bot:)** *Fragaria Vulgaris. Tournet.* Roślina ta i jej owoc każdemu jest znany. Liście jej wyrastają po trzy na każdym ogonku; pełne one są żyłek, i niby promieni. Łodygi jej są czolgające się kielich kwiecisty składa się z jednej tylko sztyki, mającej kształt gwiazdy, i podzielonej na sześć odcinków równych. Kwiat ma kształt roży, złożony jest z pięciu liłków, i kilku pręcików.

Owoc tej rośliny jest zdrowy, okrągły mający na swej zewnętrznej powierzchni wiele nasionek małych otoczonych rureczkami prostymi. Używane są tej rośliny liście, owoc i korzenie.

Liście poziomkowe są orzeźwiające, i pomniernie osłuszające; mają także widoczną własność stępniającą tak jak korzenie. Są także di-



uretyczne, bardzo się często używają w żółtaczkach: wchodzą do płukań, do kąpiel, katarplazmow, i innych lekarstw, które się przepisują na hemorragie, dyssenterye, i przypadki te, w których idzie o oczyszczenie wrzodu smrodliwego, albo o zatrzymanie katarow lub fluxyi.

Dekokcyja z całej tej rośliny z liśćmi, łodygą i korzeniem, miana jest za wyborne lekarstwo przeciw żółtacze, bądź czyby była używaną sama przez się, bądź z innemi przyzwoitemi lekarstwami.

Kasper Hoffman, zapewnia, iż roślina ta jest zbawienna w gorączkach rozplynnych (*colliquatives*), gdyż sprawuje ściąganie humorow rozlanych w dolnym brzuchu, i innych jego częściach aż do nerek, i leczy skłonność do puchliny.

Oprocz tego poziomkowy krzak, gotowany w winie czerwonym, i przykładany iak katarplazm, wstrzymuje upławy białe; wstrzymuje on także i zmazy nocne, i leczy gonorreę ale nieiadowitą.

Owoc poziomkowy, przykładany sposobem katarplazmow, skutecznym jest we wszystkich inflamacyach zewnętrznych, a nawet doznano kilka razy pomyślnych jego skutkow w rozwiązaniu macicy. Owoc ten miany jest zarownie skutecznym iak kinkina w febrach tercyanach, i kwartannach: we Włoszech przyprowadzają go z wodą różaną, i robią z niego za pomocą soku cytrynowego konserwy skuteczne na wszystkie te użycia, o których dopiero mowiliśmy, i o których jeszcze mówić będziemy.

Owoc ten ieszcze chłodzi i odwilża, i dobry jest dla osób temperamentu żółciowego, i mających soki zepsute.

Poziomki mają smak i własności wina, lecz w stopniu zbyt słabym, ażeby były sposobne do upoienia. Ażeby nie mdliły, należy ich używać z umiarkowaniem, i przyprawiać je winem, i cukrem, iak się zwyczajnie robić zwykło, ażeby tym sposobem umiarkować ich zimno, i wilgotność i tę skłonność, którą mają do prędkiego zepsucia się w żołądku. Używają się także poziomki wraz ze śmietaną.

Woda pędzona z poziomkow, uchodzi za umacniającą serce, używającą w chorobach pierśiowych, i na czyszczenie krwi; używana zaś za płokanie, leczy wrzodowatość uś, i skwinnicy.

Ci w których przeziaga nie umiarkowanie gorąca, którzy miewają częste krosty na twarzy, albo po całym ciele, i którzy są dotknięci świerzbem suchym, skutecznie używać mogą codziennie około iedney uncyi wody poziomek. Można ją także w teyże samey dozie radzić dla tych, którzy chorują na kamień; gdyż ona chłodzi nerki, i wypędza kamień.

### *Weź Poziomkó dojrzałych.*

Naley na nie wody wrzącej iak nayezyścić. Przecedź potym tę wodę po czterdziestu godzinach. Nakładź na nowo świeżych poziomków do teyże samey wody wrzącej; przykryj dobrze, ażeby nic nie wyparowało, i zostaw w spoczynku. Z poziomków które po pierwszym wyciśnięciu zostały wyciśnij sok przez płotno

schoway do użycia. Zmieszay go z cukrem lodowatym startym na proszek, i daway go zażywać z rana po łyżce, trzy lub cztery razy w miesiąc.

Lekarstwo to jest przyjemne, i okazało się bydź skutecznym pokilka krotnie, dla osób które więcej niż przez dwadziescia lat chorowały na kamień, i które bezikut cznie na ten koniec wsz stkich innych lekarstw zażywały.

Nakoniec poziomkowy krzak uchodzi za mający też same własności co i pięciornik.

Dekokeya z liści i owocow poziomkowych zielonych, jest ściągająca i umacniająca; owoc dojrzały jest rozwalniający, pożywny, młokczący, chłodzący, diuretyczny, i łagodzi ostrość, dla tego to bardzo on jest skuteczny, w gorączkach pieczęcych nuygwałtownie szcych, i w tych przypadkach w których inflamacya do naywyższego stopnia posuniona, sprawia pragnienie niezmiernie.

Robi się z nich napoy, który jest bardzo pomocny dla leżących w gorączkach sposobem następującym.

*Weź soku poziomkowego, i limoniowego,  
Wody zrzodlanej, równą ilość,  
Cukru tyle ile potrzeba, aż aby to wszystko nabyło smaku przyjemnego.*

Zmieszay to wszystko i będziesz miał napoy żądany.

Krzak poziomkowy ma tę nie przyzwoitość jak niektorzy twierdzą, iż go ropuchy szukają, pod nim się często kryją; z kąd pochodzi iż owoc  
ich

ich bywa częstokroć iadem tych zwierząt napo-  
iony, i staie się częstokroć śmiertelnym.

Cokolwiek bądź, roztropność radzi, ażeby nigdy  
nie ieść poziomkow nie obmywszy ich wprzod  
w wodzie.

Korzenia poziomkowego suchego przepisać  
się od dwóch do trzech drachm do każdego funta  
dekokcyi. Świeżego zaś przepisać się jedna un-  
cya do teyże samey ilości wody.

Nasion poziomkowych dojrzałych, suchych,  
zażywa się od poł aż do dwóch drachm, w wi-  
nie białym, albo w innym jakim rozcieku przy-  
stosowanym, w przypadkach tych w których na-  
siona te mogą bydź użyte skutecznie.

Sposób odłączenia tych nasion od owocow  
jest, ażeby ie włożyć do wody, i mieszać na-  
czynie, poki się nie pooddzielaą, i nie opa-  
dną na dno.

Dozą wody pędzoney z poziomkow są trzy  
łyżki, i tey się używa dwa lub trzy razy  
przez dzień.

Niektorzy zalecaią poziomki moczone w go-  
rzałce na odziębienie; umywając tym wymo-  
czeniem członki odmrożone.

**POZYCZKI.** (Mat: Szt: Lek:) Wiemy iż  
to są iapody krzaku pożyczkowego znajduią-  
cego się po ogrodach, który Łacinnicy zowią  
*Grossularia*, a który znaiomszy jest w Botani-  
ce pod nazwiskiem *Ribes officinarum*, albo  
*ribes spinosa sativa*.

Nazwisko łacinskie *grossularia* służy także  
iagodom pożyczkowym, i w tym to rozumieniu  
bierze się zawsze to nazwisko w sztuce lekarskiej,  
gdź sam krzak nie ma żadnych własności zna-  
nych, albo używanych w sztuce lekarskiej.

Jagody pożyczkowe białe lub czerwone, iedzą się w ten czas gdy iedzą się na swych ogonkach, lecz żadney przyprawy; albo też oberwawszy je wpzod przydaie się do nich nie co cukru.

Dzieci a nadewszystko młode panienki które doświadczają białey choroby, a nawet i niewia-  
sty dręczone złyń apetytem (*pica*) albo ma-  
lacyą, tak tak i chorujący na febry, uganiają  
się za niem z elawescią, z przyczyny ich im-  
ku kwaikowatego, winnego, i przyjemnego.

Robią się z pożyczek galarety wyborne co  
do smaku, smażąc iok pożyczkowy z cukrem,  
aż do zładłości przyzwotey: jest to konfitura  
która nie tylko służy na soty, ale się iedzą  
przepisane dla chorych, oobliwie na febry.

Powstzechnie się zgadzają iż pożyczki tem-  
pemią gorącość wewnętrzną krwi i wstrzymują  
bieg żółciowy. Są one szezającemi pomierne,  
umacniają żołądek i wzbudzają ppetyt.

Skuteczne s i w wmitach, dyarryach, he-  
morrhagiach, i podług niektórych w gorączkach  
ziadliwych, i chorobach zarażliwych. Jednak-  
że używanie ich stae się szkodliwem, ie eli bę-  
dzie czynione ze zbytkiem; gdyż zbytek kwa-  
sów szkodzi żołądkom, wzbudza kaizel, i  
uszkadza pierśi

Przepisue się soty pożyczkowego okolo poł-  
uncy na raz. roztworz wży go w wodzie,  
albo też w niedostatku iego podobną ilość gala-  
rety, o ktor y w żev wipomnielismy.

Znaydnie się iedzą po Aptekach syrop po-  
życzkowy.

Nie należy wyrazow Łacińskich *grossularia*,  
albo *ribes* oktorych mowiliśmy wyżej, brać



w znaczeniu krzaka pożyczkowego (cassia) który takesmy już nadmienili, żadney nie ma własności, dla ktoreyby mógł bydź używany w sztuce lekarskiej.

### PRAGNIENIE GORĄCZKOWE. (Szt: Lek:)

Pragnienie w chorobach ostrych pochodzi z bytniego wzmoczenia humoru słinnego, pochodzącego z gorącości; jest ono znakiem d brym lub złym, podług tego gdzie jest mierne lub wielkie. Pragnienie gwałtowne, i nieukołone okazuje bardzo gwałtowną gorączkę; a tym samym jest znakiem okropnym. Jednakże gdy go chorey całę nie czuje w chorobach ostrych, a zwłaszcza w gorączkach pieczęcych, bardziey się ieszcze obawiać należy.

Pragnienie jest ieszcze symptomatem złym w kachexiach, phtyziach, i puchlinach. W tych ostatnich tym bardziey się obawiać należy, iż w poskramianiu go nie można się ustrzedz wzmagania się choroby pryncypalney, Nie dzieje się zaś tak w innych przypadkach. W gorączkach ostrych, gdy chorey doświadcza złytecznego pragnienia, trzeba mu przepisać w obfitości tyżannę lekką kwaśkowątą, albo też faletrzaną. Limonada zwyczajna, albo też tyżanna z piśey paszy roztworzywszy w niej kilka gran faletry, są napoiami nayprzyzwoitszymi w podobnych okolicznościach.

Dekokeya z cykoryi leśney, uskramia dosyć dobrze pragnienie szkorbutyków albo opuchłych.

Woda z ryżu, łączmienia, rosół kurczęcy, i serwatka naprawia smak słoney sliny, która jest przyczyną pryncypalną pragnienia w phy-

zyach i kachexyach; skuteczne one zatym są na wstrzymanie tych chorob.

Nie należy się cale obawiać całkowitego niedostatku pragnienia, gdyż widziemy osoby będące w stanie zdrowia doskonałego, i czerstwości, chociaż nigdy żadnego napoju nie używają. Lecz wstręt, który postrzegamy w niektórych osobach ku rozciekom, jest zawsze znakiem okropnym, gdyż on oznacza hydrophobią. *Obacz ten artykuł.*

Zakończemy już artykuł ten ciekawym dodatkiem z dzieł godnych wiary.

„Pragnienie jest potrzebą gwałtowną natury, ktorey oprzeć się nie zawsze jest równie łatwo; pewne tylko znaydują się gatunki zwierząt, a nayszczególniey wielbłądy, które przez długi czas pragnienie zatrzymać mogą. Człowiek nie ma tey korzyści, i gdy nie może zadołyc uczynić tey potrzeby, ktorey trudno jest wytłumaczyć przyczynę, podlega przypadkom naycięższym, których pospolicie śmierć bywa ostatnim skutkiem. Jest to udręczenie trudne do wyrażenia, w którym szukamy w pomocy wody, lub innego iakiego rozcieku, szkodka na uśmierzenie tego niedostatku, który cierpiemy. Dalby na ow czas człowiek iak mowi *Lyximachus* całe Krolestwo za szklankę wody.

„Nie masz. mowi admirał *Anson*, w swoim wojażu po morzu południowym, iak ci, którzy przez długi czas doświadczali pragnienia, i którzy mogą sobie przypomnieć te skutki, których na samo wspomnienie zrzodeł, i strumykow doświadczali na ow czas, ażeby można sądzić z iakim to wzruszeniem patrzymy na wielką kaskadę wody żywey kto-

„ raby spadała z skały na sto stop wyfokiej tuż  
„ obok płynących, którzy z pomiędzy naszych  
„ chorych nie byli ieszcze całkiem wyniszczeni  
„ z sił, chociaż od długiego czasu złożeni nie-  
„ mocą, zebrali w sobie tę resztę sił, która  
„ im ieszcze pozostała, i garneli się na pokła-  
„ dy okrętowe, ażeby przynajmniej wi-  
„ dokiem tym mogli się ożywić.

„ Wiemy iak daleko posunąć nas może pra-  
„ gnienie ktorego czasem doświadczamy.  
„ i że nie masz rozcieku tak obrzydliwego,  
„ ktoregobyśmy z ukontentowaniem nie pili,  
„ na zaspokoienie pragnienia. Lecz nie modzgo  
„ ugasić cokolwiek bądź czyniąc, jest to męką  
„ nayokrutniejszą, i nie mniej zadziwiającym  
„ skutkiem; i takiego przykład czytamy w  
„ dzienniku uczonym na rok 1753. Czytamy tam  
„ o iedney panience mającey lat dwadzieścia,  
„ talii frzedniej, konstytucyi słabej, która by-  
„ ła dotknięta w roku szostym febrą tercyanną,  
„ z ktorey była uleczoną przez iednego ciarla-  
„ tana. Uleczenie to kosztowało ją zbyt drogo  
„ gdyż w krotce po nim napadło tę nieszczęśli-  
„ wą panienkę pragnienie tak okrutne i upor-  
„ czywe, iż już trwało przez lat czternaście,  
„ gdy wiadomości tey w pamiętniku dopiero  
„ wspomnionym udzielono publiczności. Nic  
„ pragnienia tego ugasić nie mogło, i o toż do-  
„ czego to przywiesć może podobny przypa-  
„ dek. Matka tey dziewczyny była wie-  
„ śniaczką, która żyła z swey całodzienney pra-  
„ cy. Ta nie będąc w stanie pilnować swego  
„ sześcioletniego dziecka miała zwyczaj zamy-  
„ kać ją z dziećmi ieszcze młodszymi, nie ma-  
„ iąc ostrożności, ażeby im zostawiała pić.  
„ Przytrafiło się kilka razy, iż ta nieszczęśliwa

„ dziewczynka dręczona pragnieniem przez  
 „ czas nie bytności swej matki, która często-  
 „ kroć powracała dopiero w siedm lub ośm go-  
 „ dzin, była przywiedziona gasić swe pragnie-  
 „ nie własną uryną; co sprawić mogło febrę,  
 „ która w rzeczy samej po tym napoju nastą-  
 „ piła.

„ Dziewczyna ta jak powiadano, sypiała do-  
 „ stę spokojnie, lubo ten jej trwał bardzo  
 „ krótko. Pragnienie nie pozwalało jej spać  
 „ dłużej nad dwie godziny. Chociaż miała  
 „ zawsze ostrożność przed podostatkami wody  
 „ kładąc się spać, przymuszona ielsezce była  
 „ przygotować jej sobie na całą noc, i przed za-  
 „ każdym obudzeniem się. Gdy poszła w po-  
 „ le na zwyczajną swemu urodzeniu pracę, i  
 „ gdy nie mogła znaleźć w bliskości wody czystej  
 „ pragnienie skłaniało ją do tego, iż je zale-  
 „ wała wodą słoną, i mętną, którą czerpała  
 „ po bagnach i rowach. Złąd jednakże nie do-  
 „ świadczała ona żadnej przykrości, jadła  
 „ bardzo mało, nie lubiła chleba suchego, ani  
 „ pokarmów tuczających, i stałych, jadła tylko  
 „ szeregusnie z potrzeby, i tyle ile potrzebowa-  
 „ ła. Nie było żadnego dnia w którymby cho-  
 „ ciaż miała wody podostatkim, nie dęczyło  
 „ ją pragnienie aż do tego punktu, iż dostawała  
 „ zawrotu, i wpadała w mdłości. Widziano  
 „ ją często w zimie w nocy, gdy ją pragnie-  
 „ nie wzbudziła, biegnącą mimo mroz, i czer-  
 „ paującą z przerebli wodę na ugazzenie pragnie-  
 „ nia; mimo iednak to nie doświadczała ona nigdy  
 „ kolki ani rznięcia, i nie można się było w tej  
 „ mierze nadto zadziwić nad czerstwością jej  
 „ żóładka. Dawano jej wszelkiego gatunku le-  
 „ karstwa na ukojenie tego nie ugazzonego pra-

„gnienia, wszystkie atoli te lekarstwa były bez-  
 „skuteczne. Chciano iey obiz dzie to picie da-  
 „iac iey wodę gorzką, i szpetną, lecz i to nie  
 „przyniosło nic pomyslniejszego. Wypiła ona  
 „i ey kuka wiader nie uczuwiży ztąd żadney  
 „przykrości, doświadczając zawsze pragnienia.  
 „Zwyczajnie wypiała ona w dwudziestu  
 „czterech godzinach ośmnaście do dwudziestu  
 „kwart wody. Rachując więc przynajmniej  
 „blisko ile ta dziewczyna wpić mogła napo-  
 „jów w przeciągu lat czternaśtu, pokazując się  
 „iż wypiała przynajmniej pięćdziesiąt t. sięcy  
 „kwart wody. *Diction: des merv. dela nat.*  
*art. soifi*

PROCTALGIA (Szt: Lek:) Jest to boleść  
 odbytu przyrodzonego albo końca kitzki prostej,  
 i części ją otaczających, której różne gatunki  
 z różnych pochodzą przyczyn. Wszystkie cho-  
 roby otworu stolcowego, i części mu przyległych  
 uważać można jako tyleż przyczyn proktalgii,  
 którą uleczyć można lekarstwami skutecznemi  
 na zniszczenie tamtych.

Gdy proktalgia zależy od inflamacyi u stol-  
 ca, co się poznaje z gruczołu pieczęcego, za-  
 twardzenia uporeczywego, i gorączki osrey,  
 trzeba użyć pulczenia krwi, iomentacyi roz-  
 walniających, i ulżywających; zaraz w pocąt-  
 kach, należy choremu przepisać umiarkowanie  
 w pokarmach, i użycie się do kateplazmow zrobio-  
 nych z ośrodku chleba białego, mleka, sza-  
 franu, lisci morelowych, oleju rożanego, lub  
 migdałowego, korzeni słazowych, kwiatów ru-  
 miemowych, kommoney słotytkiej, i t. d.  
 Gdy proktalgia pochodzi z fizyzek, wrzodow ra-  
 kowych, albo ranadów zjadliwych, uformowa-



ných blisko odbytu, leczyc potrzeba te rozmaite przyczyny bolu, lekarstwami przeciw wenerycznymi, jeżeli sędziemy, iż one pochodzą z iakiey przyczyny tego rodzaju; albo też postępować w tey mierze podług sposobow, któreśmy przepisał, mówiąc o tych chorobach w szczególności, gdy pewni jesteśmy, iż one niepochodzą od żadnego iadu wenerycznego. Jeżeli proktalgia pochodzi z fistuły uformowanej w stole, udadź się potrzeba do operacyi chirurgicznej, którąśmy opisał pod artykułem: **FISTUŁA**. *Zobacz ten artykuł.*

Proktalgia pochodząca z zdercia skóry w odbycie, lub częściach mu przyległych, co się zwykło przytrafiać po zbyt długim ieżdżeniu konno: leczy się łatwo smarując części te łoiem od świc, sadłem, olekiem różanym, albo też jeszcze obmywając te części wodą różaną.

Proktalgia Brezylska, o ktorey pisze *Zacutus Lusitanus*, jest to boleść piecząca w odbycie, złączona z zatwardzeniem, i słabościami samowolnemi; z temi symptomatami łączą się, a przynajmniej w Angoli głęboki smutek, cefalalgia, słabość nog wraz z bolem ostrym; o-czy występują, i zdają się wychodzić z głowy. Gdy ta choroba jest jeszcze w swych początkach, dosyć jest częstokroć obmyć odbyt, i przyłożyć zewnątrz kawałek limonii, i ten trzymać poty, poki tylko znieść można. Lekarstwo to w prawdzie powiększa boleść, lecz przynosi uleczenie chorego.

Jeśli to przykładanie będzie za późne, mowi *P. de Sauvages*, pieczenie, i swierżbienie w odbyciu powiększają się znacznie. Część ta nabrzmiewa, i wrzodowacieie: wrzescie zaczyna z niej płynąć ropa, albo też

humor biały i zgnily. Należy w tych przypadkach przykładać na odbył nieco soku tabacznego zmieszanego z sokiem limoniowym; można także używać samychże liści tabaki, skropiwszy je octem, albo posypawszy solą morską. Lekarstwa te mają w prawdzie pomyślny skutki, lecz one sprawują bole tak żywe, iż potrzeba chorego trzymać: można także pomyślnie używać dekokcyi z róż, ubitey wraz z białkami iay, tudzież obmywając tę część olejkiem różannym, i posypując bleywałem. Zaniedbawszy tych frzodków, wrzód się będzie szerzył, i wkrótce ta część w padnie w sphacelum, i chory wyniszczony umrze bez gorączki i pragnienia.

Uśmierzenie proktalgii pochodzącej z hemoroid, opadnienia obytu, dyarrii, tenezmu, i.t.d. udaie się używając lekarstw przepisanych na te rozmaite okoliczności.

**PROGNOSTYK.** (Szt: Lek:) Tym nazwiskiem oznaczają się znaki, które nas uprzedzają o trwałości, i końcu iakiey choroby. Znaki te wyciągają się z stopnia, odmiany i komplikacyi chorob, z ich przyczyn, natury części dotkniętych, i ich pomocy do życia i zdrowia, z przypadków, wieku chorego, iego temperamentu, płci, i.t.d.

Wyłożyliśmy prognostyki każdej choroby, z tych, które w tym dziele opisane znaleźć można. Przydamy tu więc tylko, iż iedynie za pomocą postrzeżeń, i uwag ciągłych, można przyiść do rozpoznania prognostyków pewnych. Wziętość, i honor lekarza zależą od traju iego prognostyków; z tych to rodzi się iego chwala, lub wstyd. Nie należy być tak przywią-

zany do zaufania prognostykom, podług opisów dawnych lekarzy, iżby na nie przysięgać, te przepowiedzenia są częstokroć zwolnienem; gdyż one wyciągnięte były z pewnych tylko peryodów choroby. Słaby to jest ten lekarz, który za zbliżeniem się do łóżka chorego, chwytą się prośb, nieucz niwizy własnej reflexyi, zdań, które mu takie przywidenie podobne, i któremu się on powoduje przez nalog. Prawdziwa sztuka wrośma nabywa się z zastrzeżenia nad działaniem natury, z znajomości symptomatów choroby, z tej natężenia, i sposobów, których nauczyciele nasi używali w różnych czasach na wstrzymanie tej wzrośtu.

PROSO, (Bot.) Bardzo wiele jest gatunków prośa, lecz ponieważ dwa tył o są znane z użycia w sztuce lekarskiej gatunki, to jest: wielkie, i małe, przeto my o tych tylko dwóch gatunkach mówić będziemy opuściwszy te, które do naszego przedmiotu nienależą.

Prośa wielkie, *milium indicum melica sive sorghum officinale; milium arundinaceum sub rotundo semine sorgo nominatum* C. B. P. *sorghum* J. B. Jest to roślina podobna do trziny, lubi miejsca tłuste i wilgotne; i dla tego najczęściej się na takich gruntach zasiała; kwiaty tej wyrastaia na wierzchołkach łodyg nakształt kisci, czyli bukietów prostych, długie blisko na stopę, szerokie zaś na cztery. lub pięć calow; kwiaty te złożone są z wielu pręcików które wyrastaia z dwójlistnego kielicha, są zaś małe, żółte obdłużne i wiązace z nich formują się nasionka licząc dwa razy więktsze od nasion prośa pośpolitego, albo konopnego, okrą-

gle czyli raczey iaykowate , koloru zwyczajnie czerwonego , albo też czerwonego zmieszanego z czarnym , rzadzey białe , lub żółte , otoczone podwoyną powłoką , po odmłoceniu pozostają pręciki cienne , z ktor ch robą mioteczki . Z każdego węzła pulcznią się do wysokości pięć lub dzieścię stop , gałązki czarniawe mięsiste , dotę pełne soku białego i słodkawego , liście ich wyrastają długo na łokieć , szeroko na trzy lub cztery cale: liście wierzchołkowe uzbroione są małemi kolcami: korzeń tej rośliny składa się z siber grubych i mocnych , które się rozposzerzają na wszystkie strony , ażeby iodyga z nich wyrastająca mocniej się opierała wiatrom.

Nasionie tej rośliny służą za pastwę dla bydła , i drobiu , możnaby z niey robić chleb , lecz ten mało jest pożywny , a bardzo niesfrawny: postarzą się pospolicie , iż iedzieli woły iedzą roślinę tę suchą , ta im służy za paszę przyzwontą , lecz przeciwnie , gdy ją iedzą zieloną wzdyma ich i sprawia , iż od niey zdychają. *Matthiolo* , pisze: iż iedna drachma kwiatow tej rośliny w proszku , wymoczona w soklanecie wina czerwonego , zażywana z rana naczęzo przez długi czas , jest skutecznym lekarstwem na upławy czerwone niewiaśc . Powłoki otaczające nasiona w teyże samey dozie w proszku zażyte w białku iaja , są ieszcze bardzo wyborne na dyarryę , i dyffenterye , iako świadczy tenże sam Autor.

Proso małe albo pospolite , żółte albo białe , *milium vulgare offic. milium semine luteo vel albo* C. B. P. J. B. jest to roślina uprawiana po wsiach , potrzebuie ziemi tłustey , i wilgotney: w trzy miesiące po posianiu , jest już w zu-

pełney dojrzałości. We wszystkich czasach miano ją za wielce pomocną we wszelkich niedostatkach żywności, gdyż ona wielce się opiera wszelkiemu nieumiarkowanemu powietrzu. Kwiaty iey wyrastaia w liście na wierzchołkach łodyg, te pospolicie bywają żółte, a niekiedy czarniawe, złożone z trzech pręcików wyrastających z poszrod kielicha, najczęściej dwulistnego; po tych następuia nasiona iaykowate, twarde, lśniące się, żółte, albo białe, śliskie, otoczone niejaką powłoką skorupiałą, które się zamykały w kielichu kwiatowym. Liście ich podobne są do trzcinowych, porośłe mchem gęstym w tej stronie, która otacza łodygę; lecz tam gdzie się od łodyg oddzielają, są gładkie i lśniące się. Korzenie tej rośliny złożone są z wielkiej liczby nitek mocnych, i białawych; łodygi iey wyrastaia na dwie lub trzy stopy, grubości frzedniej, gdzie niegdzie mające kolanka.

Wiele jest krajów, w których nasiona tej rośliny ogolcone z powłok, i gotowane w mleku nakształt ryżu, robią bardzo dobrą potrawę. Proso jest ulżywające, i chłodzące, używa się go pomyślnie w chorobach pierśiowych, i kaszlu uporczywym. Zarzucaia mu, iż sprawia wiatry, roztyka, i z trudnością się trawi. Mowią, iż mąka prosowa nakształt poliwki używana jest wybornym na zapobieżenie złym skutkom wypadającym z polknięcia nieostrożnego ciała ostrzych. Dekokcyja iego jest diuretyczna, i dyaioretyczna; iey dalsze użycie jest, iż służy za pokarm dla kurcząt, gołębi, i małych ptaków.

PROSTATI. (Anat.) Jest to gruczoł białawy kształtem podobny do serca, miękki, pospolicie



tak wielki jak orzech, którego zasada jest obrocona ku stronie pęcherzowej. Gmie on w enuchach i zmniewa się w starcach, i tych, którzy żyją w doskonałej wstrzemięźliwości. On otacza siewię pęcherzową, a tym samym umieszczony jest między kłką prosta, i pubis. Część niższa i wyższa prostaty jest przedziurawiona, ażeby wolny był przechod przez nie dwom naczyniom wystrzykającym, które w czasie spółkowania przesyłają rozciek nasienny, z naczyn, w których się zamyka, do macicy. Użycie tego gruczołu jest, ażeby przysposabiał humor, którego wystrzykanie w czasie spółkowania służy na oślżnienie kanału macicznego, i do przygotowania wolnego przeyscia plynowi nasienneu.

Istota zewnętrzna prostaty złożona jest z wielkiej liczby cząsteczek okrągłych bardzo subtelnych, które formują masę gębczałą. Wszystkie te cząsteczki glandę tę składające jak świadczą (niektorzy anatomicy, są podzielone na pięć, albo dzieścię cząsteczek drobniejszych, z których każda ma swoy osobny, i właściwy kanałek odchodowy; tak dalece, iż nadymając przez ieden z tych kanałów powietrze, iedna się tylko cząsteczka całej glandy nadyma, to jest ta, do ktorej ten kanałek należy. Wszystkie te kanaliki przechodzą ukośnie do uretry, okrążywszy już rozmaicie błony tego kanału.

Wielu anatomistów utrzymuje, iż postrzegają błonę mięsistą, która powłoczy prostaty, i pomaga przez swe ściąganie się odchodowi humoru w nich zamknętego.

PROSZEK, (Farm:) Po między innemi lekarstwami, o których na swoim miejscu mowili.

śmy, znaydują się ieszcze inne suche, i miałkie, i te nazywają się profzkami. Poşpolicie robią się one w moździerzach bronzowych. lecz gdy ie chcemy mieć subtelnie szemi, trą się na ow czas w moździerzach marmurowych. Ostatni ten gatunek pulweryzacyi, służy tylko dla samych kruszców, kamieni, i ziem. Należy mieć ostrożność w wykonywaniu tego działania, ażeby koniec tłuczka, i dno moździerza odwilżyć kilką kropel olejku z migdałow śłodkich, gdy mamy tiz é gummy, gdyż bez tey ostrożności one przylegają do moździerza, i bardzo iest trudno utrzc ie na profzek. Gumma Dragancka, i Arabika wyciągają inney ostrożności, to iest maiać ie trzec, należy moździerz rozgrzać na węglach rozżarzonych, ażeby z nich wypędzić wilgoć, ktoraby przekadzała do starcia ich na profzek.

Gdy sie ma trzec na profzek maştyk, należy koniec tłuczka, i dno moździerza odwilżyć wodą.

Maiąc zaś trzec ciała aromatyczne, dobrze wysuszone, iak iest cynamon, albo sandał, radzi P. Lemery, ażeby ie skropić wodą przystosowaną, do ich włafności, ażeby w tarcu pyłek z nich naysubtelniejszy nieulatywał.

Gdy mamy trzec na profzek kolokwintydę, należy ia wprzod skropić olejkiem rożanym, ażeby cząştki z niey ulatujące, nienapelniały powietrza zapachem przvkrym.

Aptekarz maiący trzec na profzek euphorbium, kantarydy albo ciemierzycę białą, powinien wprzod te ciała skropić octem, albo innym iakim rozciekiem przystosowanym, gdyż bez tey ostrożności cząştki ulatujące na powietrze, mogłyby wpadać w nos, i oczy a przez

to stać się przyczyną wielkiego złego, iakośmy o tym wspomnieli, mówiąc o chorobach aptekarskich.

Maść trzeć na proszek różę, szafran, i inne różnego gatunku kwiaty, które w sobie koniecznie mają wilgoć wodną, należy je w przod wysuszyć na słońcu między dwoma kartkami papierku.

Afflatetida, oppoponax, sagopenum, akacya, wilk zielony, opium, galban, i sok lukrecyi, są ciałami, które niemogą być starte na proszek gdy tego potrzeba, chociażby były suche lecz na ten koniec należy je mięsząc z ciałami suchemi innej natury: toż samo rozumieć należy o migdałach, nasionach zimnych, orzechach laskowych, i t. d.

Kryształ, krzemień, i inne tej twardości kamienie, bardzo trudno jest utrzyć na proszek, jeżeli ich przed tarciem nie będziemy rozpalać w ogniu, i tak rozpalonych rzucić do wody.

Chcąc tak Wenecki utrzyć na proszek, należy go bluko przez kwadrans trzymać w wielkim ogniu płomienistym, a potem go trzyć w moździerzu wielkim żelaznym, kazawszy go wprzod rozpaść prawie do czerwoności.

Rogi, kopyta, wronie oczy, powinny być wierzch ukrobane, nim będą starte na proszek, co się wykonywa w moździerzu kruszczowym.

Gdy chcemy obrocić w proszek ołów, lub cynę, należy je wprzod roztopić w tyglu glinianym, potem je często mięsząc kopytką na ogniu przez pół, lub całą godzinę, tym sposobem obroczą się w proszek. Można iść ze te kruszce roztopione lać do słoika i mięsząc.

Mając trzeci fok albo inne ciało ostre, i zrzące, należy to wykonywać w moździerzu szklannym, lub kamiennym: ostrożność ta jest potrzebna, ażeby się ustrzedz w paiania się tych ciał w metalle.

Chcąc proszki przez długi czas zachować możliwą to wykonać za pomocą mieszaniny, iak jest naprzykład mieszanina z gumy Arabskiej, ciasta z którego się robią trociszki, pastylle i inne podobne przypr. wy aptekarskie.

Proszki rzadko się kiedy przepisują w dozie większey nad jedną drachmę: gdy je przepisuujemy w dozie jednego albo dwóch gran przydaje się do nich cukier, albo inny iaki proszek nie czyniący żadnego skutku: przydanie to nie innym się końcem czyni, tylko ażeby powiększyć objętość proszkow, która bez nich byłaby bardzo małą.

Proszki zązywają się w iablkach pieczonych, w winie, rosole, w winney polewce, i t. d. Procz tego można ich ieszcze ząywać w opłatku &c.

#### PROSZEK z ALGAROT, CZYLI z REGULU ANTYMONII. ( Mercure de vie. )

Proszek ten trzyma iedno z naypierwszych mieysc po między proszkami aptekarskimi. Nie czym innym jest, tylko owym prochem białym, który w ten czas gdy rozpulczamy butirum antimonii w woocie, opada na dno naczynia: należy go obmyć kilka razy wodą wprzod nim się do użycia przepisze. Proszek ten jest wyborym lekarstwem na wronity, i nie należy go przepisywać tylko w ten czas gdy inne tego rodzaju.

rodzaju lekarstwa były użyte bezskutecznie. Przepisuje się go zaś od dwóch do sześciu gran w rosole, albo innym jakim rozcieku. Można go ieszcze używać w kształcie kątku. Niektórzy mieszają dwa razy tyle dyagrydu. Wielu osóbom przywrócono życie, przez przyzwolite przepisania tego lekarstwa.

### PROSZEK de GUTTETE.

Weź korzeni piwonii samca.

Jego nasion.

Dyptanu białego.

Jemiołki dębowey. ( Gui de chêne ) każ-  
dego po uncyi  $\frac{1}{2}$ .

Nasion łobody.

Koralu czerwonego preparowanego po  
drachmy 2.

Skokow łosich preparowanych uncyi  $\frac{1}{2}$ .

Zmieszaj to wszystko na proszek.

Proszek ten jest zbiorem lekarstw najlepszych antyepileptycznych, i antispazmodycznych, dla tego wyborne używać go można w epilepsyach, i konwulsjach dla dzieci. Należy go dawać nie co wprzód przed napadnięciem paroxyzmu gdy go możemy przewidzieć. Jeżeli zaś tego czasu zgadnąć nie możemy, należy go przepisywać do używania we wszystkich lunacyach księżycy. Przepisuje się go ieden szkrupul, albo pół drachmy, w rosole iaskuleczanym, albo w dekokcyi kwiatow lipowych.



## PROSZEK NA ROBAKI.

Weź *glistniku morskiego preparowanego*,  
*trochę 1.*  
*Etyopu mineralnego preparowanego bez*  
*ognia 1.*  
*Oleyku piotunotnego*, *krople 3.*  
 Zmieszay to wraz i zetrzyj na proszek.

Wszystkie proszki w ktore wchodzi merkuruz lub antymonium, nie powinny być nigdy przepływane do z żywania w rozciękach: nayprzod ponieważ one opadają na dno naczynia z przyczyny swej ciężkości, powtore iż się bardzo łatwo zatrzymują w zmarzczkach w żołądku albo gardle: co częstokroć sprawuje fatalne bardzo szkodliwe, eklewości ustawiczne, albo dyarye. Używane zaś w postaci ciał stałych polykają się łatwiej, i nie rodzą żadnego przypadku. Dzieci powinny go używać po piętnaście gran z rana i wieczor. przez trzy dni i proszek ten wypędzi te infekta z żołądka umorzywwszy je. Po zażyciu tego proszku należy im przepisać purgans.

## PROSZEK PALMARIUS ZWANY.

Weź *rowne cz 1ci listy ruty, żelaznika, ma-*  
*tey szalwii babki, poprotki, piotunu,*  
*centuryi matcy, miętkwi, bylicy,*  
*betoniki, melisy, i dziurawca.*

Rośliny te na ten koniec chowają się w całości, i należy je corocznie odmieniać. W potrzebie robi się z nich świeżo proszek, i tego się u-

Żywa codziennie zrana do dwóch drachm, w bulionie albo w winie, i to się kontynuuje przez czterdzieści lub pięćdziesiąt dni. Miesza ją także nie kiedy do tej kompozycyi profzek z iafczurki. Lekarstwo to jest wyborne na uprzedzenie wściekliczny.

PROSZEK HRABINY DE KENT.

Waż. części czarnych nog raka morskiego,  
uncyi 4.

Oczu rakow rzeźbionych.

Koralu czerwonego preparowanego, po  
uncyi 1.

*Bursztynu białego.*

*Korzeni kontrayerba.*

Węzmordu po drachm 6.

Bezoardu oryentalnego, drachmy 2.

Roguz ieleniego palonego      szkrupuły 4.

Szafranu	5 1	8	szkrapuły	2.
----------	-----	---	-----------	----

Należy wszystkie te przyprawy dobrze na proszek itarte (krepieć, półtorą uncyi spitytufu miodowego; potem ten proszek formuje się w trociszki z galareta iaszcurezą. Te trociszki suszą się w cieniu, i w potrzebie ścieraia się znowu na proszek.

Proszek ten uchodzi za alexyteryeczny, kordalny i chłoniący: przepiśnie się go od dwunastu gran, do poł drachmy.

PROSZEK Z JASZCZUREK.

Profzek ten robi się w tym momencie gdy go  
mamy używać, z kadłuba, ferca, i wątroby ia-  
Kij

szczurek które na ten koniec chowają się  
wysuszone. Profzek ten jest dyaphoretyczny, i ale-  
xyteryzny. Przepisuje się go od czterech gran,  
do iednego szkrupulu, w bulionie, albo innym  
jakim rozcieku.

#### PROSZKI CHŁONIĄCE (absorbentes)

Weź kredy drachmy ½.  
Rubarbarum, szkrupul 1.  
Szafranu marsa, gran 8.

Y zmieszay to na profzek. Albo też

Weź koralu gran 15.  
Kamyczków raczych preparowanych ty-  
leż  
Rogu ieleniego preparowanego szkru-  
pul 1.

Zrob z tego profzek.

#### PROSZEK ALEXYTERYCZNY.

Weź soli lotney z rogów ielenich, gran 6.  
Kamfory gran 3.

Zmieszay to do zażycia na ieden raz.

#### PROSZKI ANALEPTYCZNE.

Weź Kinkiny, i rubarbarum, każdego po  
gran 6.

Zmieszay; do zażycia na raz przed obia-  
dem dla podagryków. Albo też

Weź szafranu marsa gran 8.  
Rhubarbarum gran 6.

Zmięszay to na proszek do zażywania zrana,  
lub przed obiadem

PROSZKI ULZYWAJĄCE (anodines)

Weź *Saletry oczyszczoney*,      Izkiupul 1.  
     *Kamfory*,      grany 4.

Zmięszay ; do zażycia na ieden raz , nawet  
pod czas gorączki. Albo

Weź *Szafranu i kamfory* każdego po grany 3.  
     *Laudanum* od poł uż do      grana 1.

Zmięszay wraz. Albo

Weź *Kryształu mineralnego, i soli osadowey*  
( *Sedatif* ) każdego po      gran 20.

Y zmięszay ; proszek ten przydatny iest w le-  
czeniu irenezyi.

PROSZKI ANTYSPAZMODYCZNE.

Weź proszku *de guttate*,      gran 15.  
     *Szafranu marsa rozwalniaiącego* gran 8.

Day zażyć tę mięszaninę w wodzie pędzo-  
ney z kwiatow pomarańczowych. Albo

Weź *Proszek de guttate*,      gran 10.  
     *Szafranu marsa.*

*Kasji w drzewie po*      gran 6-

Zmięszay to, do zażycia na raz.

PROSZEK STEZAJĄCY (astringente)

Weź *krwi smoczey*  
     *Ziemi pieczętowaney po*      gran 15.  
     *Hatunu,*      gran 8.

Zmięszay na proszek.

## PROSZEK PRZECIW DYARRETYCZNY

Weź *Hipocistiana*,*Rhubarbarum*, po

gran 12.

Zmięszay na proszek.

## PROSZEK ROZWALNIAJĄCY (aperitif.)

Weź *stanogów* preparowanych.*Szafranu marsa* rozwalniającego każde-  
go po

gran 8.

*Cynamonu*

gran 6.

Zmięszay na proszek.

## PROSZEK KATARTYCZNY.

Weź *Salapy*

szkrapuł 1.

*Rhubarbarum**Cremortartari* po

1 drachmy.

Zmięszay, i day zażyć na raz.

## PROSZEK CEPHALICZNY.

Weź *korzeni mistrzownika*

1/2 drachmy.

*Gozdzików sklepowych*

1/2 szkrapułu.

*Proszku de guttate*,

gran 8.

Zmięszay to wraz, i utrzymaj na proszek, do  
którego przydać jeszcze można dwie kropel  
olejku cynamonowego.

## PROSZEK CZYSZCZĄCY (depurative)

Weź *proszku iaszczurczego*

szkrapuł 1.

*Stanogów* preparowanych gran

12.

Utrzymaj na proszek.



## PROSZEK DYAPHORETYCZNY.

Weź kamyczkoło z rakow rzecznych,  
*Antymonium diaphoreticum* po gran 12.  
*Soli ammoniackiey* grany 2.  
*Profzku iaszczurczego*, grany 4.  
 Zrob z tego profzek do zażycia na jeden raz.

## PROSZEK DYURETYCZNY.

Weź *terram foliatam tartari*,  
*Skorup ostrzygowych preparowanych* każ-  
 dego po  $\frac{1}{2}$  drachm y.  
*Sono ow preparowanych*  $\frac{1}{2}$  skrupułu.  
 Zmięszay, i podziel na trzy dozy rowne.

## PROSZEK WYMIOTOWY.

Weź *tartarum emeticum* grany 3.  
*Tartarum vitriolatum* gran 12.  
 Zmięszay to wraz, i zrob profzek do zażycia.  
 na jeden raz.

## PROSZEK PEDZACY.

Weź *szafranu marsa rozwalniającego*,  
 drachm y 3.  
*Cynamonu*,  $\frac{1}{2}$  drachmy.  
*Cukru*  $\frac{1}{2}$  uncyi.

Dozę tego profzku można poŹnać aż do iedney  
 drachmy.

## PROSZKI PRZECIWGORĄCZKOWE.

Weź *kinkiny*, drachmę 1.  
*Kwiatow rumieniowych* 1 skrupułu.

Utrzyj to na proszek ieden. Albo

Weź *soli polikrestu*, szkrupul 1.

*Soli amoniackiey tyleż*

Zrob z tego proszek ieden, który można powtorzyć dwa lub trzy razy przez dzień, popijając go szklanką infuzyi z centuryi małej; albo z kwiatów rumieniowych.

#### PROSZEK WĄTROBNY.

Weź *korzeni lepczycy* drachmę 1.

*Soli lotney rogu ieleniego* gran 8.

Zmięszay.

#### PROSZEK ROZRZEDZAJĄCY.

Weź *szafranu marsa* szkrupul 1.

*Dyaarydu.*

*Stanogów preparowanych, każdego po*  
gran 12.

Zmięszay to na ieden proszek.

#### PROSZEK PEKTORALNY ROZRZEDZAJĄCY

Weź *kwiatów siarki*, gran 12

*Kwiatów benzwinu*, gran 6

Zmięszay, proszek ten zażywa się w białku jaja kurzego: pomocny jest bardzo w kaszlach chronicznych.

#### PROSZEK PEKTORALNY RANNY.

Weź *mirry wybrancy* drachmy 2.

*Olbrzu* drachmę 1.

Zmięszay to wraz i zrob z tego proszek który podzieliśz na dwanaście dozow: lekarstwo to skuteczne jest na wrzody p'ucowe.

### PROSZEK ROZPUSZCZAJĄCY.

Węz korzeni rety

Kamyczkow z rakow rzecznych, po  
drachmie 1.

Sperma ceti, ½ drachmy.

Soli lotnsy z ieleniego rogu ½ szkrupulu.

Zmięszay to na proszek który podzieliśz na trzy dozy rowne.

### PROSZEK ŻOŁĄDKOWY.

Węz cytlwaru,

Bobrowego stroiu, każdego po gran 15.

Zmięszay to na ieden proszek, który się zażywa w wodzie z kwiatow pomaranczowych, uśmierza bole żołądka.

### PROSZEK TEMPERUJĄCY.

Węz saletry oczyszczoney drachme 1.

Kamfory gran 15.

Laudanum: gran 1.

Zmięszay to na proszek, który podzieliśz na cztery dozy, do zażywania co trzy godziny.

Używanie rozmaitych proszkow o których mówiliśmy dotąd, tycze się tylko części wewnętrznych: ponieważ codzienne potrzeby wymagają używania ich także zewnętrzne, przeto także na ten koniec podaiemy następujące przepisy.

## PROSZEK STEZAIACY.

Weź ziemi pieczętowanej.

Krwi smoczey każdego po drachmy 2.

Mirry i kopertwasu czerwonego celico.

thar 1 po 1 drachmy.

Zmieszay.

PROSZEK STEZAIACY NA ODBYT PRZY-  
RODZONY.

Weź Mastyku.

Kolofonii.

Krwi smoczey.

Cachon. każdego tyle ile potrzebuiesz.

Zmieszay to wraz, utrzyj na proszek: i używaj go na rozwolnienie i danie odbytu przyrodzonego.

## PROSZEK WYGRYZAIACY.

Weź merkuryusza przyrządowanego czerwonego.

Sawiny,

Okry, każdego tyle ile potrzebuiesz.

Zmieszay to na zasypowanie brodawek.

## PROSZEK NA WSZY.

Weź ięzczminia drobnego (cevadille) albo nasion gnidoszowych, tyle ile potrzebuiesz: zetrzyj te na proszek i używaj do posypywania głowy lub sukien.

## PROSZEK SATURNA.

Ten się robi miészając ołow roztopiony w naczyniu wewnątrz kredę potartym, a potem przefiewając przez sito. Profzek ten umiészczony jest w rzędzie lekarstw ulżywiających, i łagodzących; uż wany bywa do wrzodow szankrowych; polypując nim wrzody. Zmniejszy on ich ziaeliwość i wstrzymuje szzerzenie się.

## PROSZEK OSUSZAJĄCY.

Weż kamienia zwanego *calaminaris*  
drachmę 1.

Bleywasu,

Tucyi preparowanej po  $\frac{1}{2}$  drachmy.

Zmiészay wraz, proszek ten skuteczny jest na zdarcie skorki.

## PROSZEK OPHTALMICZNY.

Weż cukru lodowatego drachmy 2.

Kości wielonoga (seche)  $\frac{1}{2}$  drachmy,

Utrzyi to na bardzo miałki profzek, którym się zal. puia oczy przez piorko na rozpędzenie płam ocznych: można także używać tucyi samey przez się na tenże sam koniec.

PROSZEK NA ROZWOLNIONY CZOPEK  
PRZY PODNIEBIENIU.

Weż Hałunu,

Pieprzu każdego po szkrupuła 1.

Zmiészay to wraz i utrzyi na profzek.



PROSZEK PURGUIACY DLA ZWIERZĄT  
ROBOCZYCH.

*Weź liści fenesu.*

*Rhubarbarum* w proszku każdego po  
uncyi 3.

*Salapy* ..... drachm 6.

*Diagrydu* ..... ¼ uncyi.

Utrzyj to wszystko na proszek, i day go w  
d. kokceyi albo infuzyi. Można także ten pro-  
szek zmieszać z garścią otrąb, albo mąki,  
lekko zwilżoney, albo też wraz rozrobić z do-  
stateczną ilością miodu.

PROSZEK ROZRZEDZAJACY.

*Weź ołowiu skrobanego,*

*Kwiatów siarki, w częściach równych.*

Włożą się te istoty w tygiel nakryty zaczy-  
nając od siarki, to jest kładąc siarkę naśpod.  
Gdy się już tygiel wypełni, stawia się na wę-  
glach rozżarzonych; powiększa się potem ogień  
tak, iżby się tygiel rozpalil aż do czerwoności,  
ażeby przyspieszyć preparacyą. Wyimie się  
potem tygiel z ognia, gdy już przestaną dymy  
wychodzić, i zetrze się na proszek maseczka czar-  
na, która się w naczyniu zostanie. Dozą tego pro-  
szku są dwie drachmy, które się dawać będą  
choremu codziennie naczeczko. Bardzo on jest  
skuteczny na dychawiczość.

PRYAPIZM (Szt. lek.) jest to wznoszenie  
się ustawiczne, i bolesne prącia, bez żadnego

czucia rokoszy. Pryapizm różni się od satyryazy w tym, iż wznoszenie się członka w tej ostatniej chorobie związane jest z żądzą gwałtowną sprawy wenerycznej.

Wiele jest przyczyn, które mogą zrodzić pryapizm: zapalenie uryny może niekiedy tę chorobę sprawić: lecz na on czas prącie nie bywa nabrzmiałe; tak iak we wznieśieniu lubieżnym; tężeie tylko i twardnieje nie powiększając swej objętości; ielseze w tej mierze to się przytrafia szczególniejszego, iż zamiast wzniesienia się do góry, zwiesza się na doł. Ten gatunek pryapizmu związany bywa z bolem ostrym w końcu glandy, która sama tylko okazuje się być nabrzmiałą.

Rzecz nie wątpliwa iż gonorrhea nie dawna, może zrodzić pryapizmy przykre, i bolesne. *Zacutus Lusitanus* wspomina o pryapizmie pochodzącym z zimna; ten który był nim dotknięty dostał go z bawienia więcej niż przez godzinę w wodzie w czasie mglistym. Był on uleczony z niego za pomocą fomentacyi zrobionych z dekokcyi ruty; sza wii, bazyliki, i za pomocą linimentu zrobionego z olejku anyżowego, terpentyny, glist ziemnych. z wodką i dobrym winem. Powoli członek ten odzyskał swój pierwszy stan

Proszek z kantaryd używany wewnętrznie, nawet w małej dozie, sprawia częstokroć pryapizm bolesny związany z przypadkami bardzo okropnemi. O czym mówiliśmy pod artykułem KANTARYDY.

Oby dotknięte pryapizmem zaciągnionym z używania kantaryd, powinny używać lekku śladowych, iak jest dekokcyja z korzeni słabych za napoy: zażywać wewnętrznie kam-

fory, ta się zaś zużywa w dozie kilku gran roz-  
tworzonych w olejku migdałowym.

Pryapizm bywa niekiedy złączony z gorączką, pragnieniem, bezlennością, obłąkanem, niesmakiem, trudnością puszczania uryny, konstypacją i t. d.

Bedąc przyzwany do poratowania ołoby dotkniętey tą chorobą, należy nayprzod zacząć leczenie od puszczania kilka razy krwi z ręki; potym mu się przepisze urywanie w obfitości ferwatki, enemy, i kąpiele letnie; trzeba przytym oblewać członki przyrod. one wodą zimną i nakoniec przykładac kataplasz. zrobiony, z nasion lnianych, liści grzebienia warzonych w mleku.

Proszek temperuigey *Stahla* używany w dozie jedney drachmy zrana i wieczor bardzo pomaga do uleczenia tey choroby: należy takze przepisać choremu sposob życia łagodny i chłodzący.

**PRYSZCZ NA POWIECE,** patrz **KARBUNKUL.**

**PRYSZCZEL** (Chir.) Pryszczelami zowią się małe pęcherzyki napełnione humorem limfatycznym, które się formują na skórze po oparzeniu ukropem, po wezykatoryach, po mocnym uszczypleniu ręki, albo też pod śtopami po odprawieniu zbytcezych podroży. Pryszczele te mogą mieć przyczyny zewnętrzne, iako to ułarcie gwałtowne, dotknięcie się ciał solnych, i żrących, ukąszenia komorow, pszczoł, i innych insektow tudzież od pokrzyw, do czego żadne przyczyny wewnętrzne nie wplywają. Mogą one iestce pochodzić od przyczyn wewnętrznych, iakiemi są ołtrość krwi, i humorow, gorącość iłatygi. Gdy one pochodzą z

przyczyn zewnętrznych, nikną częstokroć same przez się: kiedy się jednak podoba, można na nie przykładąć wodę *de Luce*; jeżeli zaś one pochodzą z ukażenia jakiego owadu, należy je wygnieść, ażeby iad wypłynął. Obacz w tej mierze obszerniejszy wykład pod artykułem: **SPARZELIZNA.**

**PRYSZCZEL OWCZY**, zobacz **PLEKIELNY OGIEŃ.**

**PRZECIŹ CIĄG** (Chir:) Jest to operacya, której chirurg używa w złamaniu albo wywinięciu, naprawiając część wywichniętą, albo złamaną, i mściw tę siłę która się sprzeciwia naprawieniu kości na swoje miejsce. Operacya ta wykonywa się rękami, albo za pomocą sznurków. Dziennik lekarski na rok 1768. ogłaszał sławę z nauki, którą przyznawano *PP. Fabre i Dupou-* w Chirurgom na ow czas Paryzk.m. Ci praktycy oświeceni doświadczeniem okazali iż sposób nayprędszy i naypewniejszy naprawienia wywichnień lub strzałkań jest, ażeby przyłożyć siły ciągnącey i przeciw ciągnącey w miejscach naydalszych od wywichnienia, lub strzałkania. Nauce tych uczonych mężów wiele jest winna ludzkość gdyż przez sposób ten odrzucona została wielka liczba machin, których starczytni chirurgowie używali, i które starano się nazad przywrócić odmieniając nieco ich kształt, ażeby je można było z większą pewnością użyc za właściwe, i późniejsze, wynalazki dawno używane. Patrz **WYWINIENIE ZŁAMANIE.**

**PRZECIWRÓBACZNE** (Mat: Szt: Lek) Lekarska znane pod nazwiskiem anthelmintycznych albo przeciw robaczych są bardzo liczne. Merkuryusz miany jest za naylepszy ze wszytskich.

Po nim przyznają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi olejom. Po tych dopiero idą ciąża gorzkie, i chłoniące. Oleje działają zatykając organy oddechowe robaków. Gorycze i chłoniące przeskadzają mnożeniu się ich, i wzmaganiu zgnilizny. Można teżże purgacje poczytać, za lekarstwa przeciwrobaczne, i podobno są one daleko pożyteczniejszy niż inne, w tym, iż one przymuszają te infekta do wyśścia. Są teżże, jako to rozładnie przytacza P. *Lieutaud*, rozmaite inne lekarstwa zalecone, z swej własności przeciw robaczney, które jednakże nie mogą być policzone po między pierwsze: tego ostatniego gatunku, są po między istotami ostreimi i ciągnącymi: cybula, i czosnek: po między ciałami mającemi zapach mocny i smrodliwy, ruta, po między kwasami, sok limonowy: po między bez zapachowemi psia pisza, i postulaka. Każde z tych lekarstw odmienny czyni skutek: niektóre z nich zdają się działać na przyczynę rozmnażającą te robaki; inne zdają się przenikać ciała tych zwierząt albo też sprawują ich rozwolnienie, iż tak rzekę; inne teżże, które zdają się wypędzać te robaki odbytem przyroczonym. Największą część tych lekarstw przeciwrobacznych, o których dopiero mówiliśmy, używa na uleczenie robaków długich, i okrągłych, czyli giist; niektóre zaś z nich używa przeciw askarydom; inne powinny być używane przeciw soliterom, i tym, które Francuzi zowią *cucurbitains*. Będziemy tu mówić o znakach okazujących robaki; i postąpimy sobie tak, iżby nie w tej m. t. n. nie było ukryte, gdzie będziemy mówić o tych rozmaitych gatunkach.



## TYZANNA PRZECIWROBACZNA.

Weź *Merkuryusza surowego*, funta  $\frac{1}{2}$ .  
*Korzeni paproci samca*,  
*Korzeni psiey paszy*, każdego po uncyi 1.

Gotuy to wszystko w dostateczney ilości wody,  
 poki się do dwóch funtów nie wygotuje, przecedź,  
 wygotowanie to służyć będzie za napoy.

## TRUNEK PRZECIWROBACZNY.

Weź *Wody portulakowey*, uncyi 6.  
*Soli piołunowey*, szkrupul 1.  
*Syropu z kwiatow brzoškwiniowych*,  
 uncyi 6.

Zmieszay to wszystko na lekarstwo do zaży-  
 cia na ieden raz.

## NAPOY PRZECIWROBACZNY.

Weź *Wody de scordium*, uncyi 8.  
*Glistnika morskiego preparowanego*,  
*Nasion przeciwróbacznych*, każdego po  
 szkrupuly 2.

*Dryakwi*,  
*Wyciągu rutowatego*, po uncyi  $\frac{1}{2}$ .  
*Soli ammoniackiey*,  
*Soli rumowey*, każdego po szkrupule 1.  
*Syropu cykoryi z rubarbarum*, uncyi  $1\frac{1}{2}$ .

Zmieszay to na napoy do zażycia na dwa  
 razy po połowie.

Tom VI.

## INFUZYJE PRZECIWROBACZNE.

**Weź** *Senesu*, drachmy 2.  
*Nasiona na robaki*, szkrupuły 2.  
*Soli piotunowey*, szkrupuł 1.

Mocz to w ośmiu uncjach wody z psiey paszy.  
 Potym przecedź i rozpuść w tym wymoczeniu:

*Manny*, i syropu z kwiatow brzośkwini-  
 wych, po uncyi 1.

Przyday potym:

*Rubarbarum*, gran 12.

Zmięszay wszystko do zażycia na ieden raz.  
 Albo też:

**Weź** *Senesu*, drachmy 2.  
*Rubarbarum*,  
*Semencontra*, każdego po drachmy 1.

Mocz to ciepło przez noc, w szklance wody,  
 a potym przyday:

*Soli alkaliczney tartarowey*, gran 15.

Ta infuzya iest skuteczna na robaka solitęra.

## WINO PRZECIWROBACZNE.

**Weź** *Korzeni paproci samca*,  
*Goryczki*, każdego po uncyi 1.  
*Jagod i atowcowych*, drachm 6.  
*Lisci piotunowych*, i wrotyczy, po garści 1.

Mocz to na zimno przez dwadzieścia cztery godzin, w sześciu funtach wina czerwonego, a potym przecedź; doza tey przyprawy na raz, może być podwyższona do czterech uncyi.

### PROSZKI PRZECIWROBACZNE.

Weź *Semen contra*,                      uncyi ½.  
*Glistnika morskiego preparowanego*,  
    skrupuł 1.

Zmięszay to wraz. Albo raczey.

Weź *Dyagrydu*,  
*Kremortartary*, każdego po skrupułu ½.  
*Antimonium diaphoreticum*, gran 10.  
*Korzeni paproci samca*,  
*Skorek z korzeni morwowych*, po  
    drachmy ½.

Zmięszay to na proszek, ktorego zażywać mają ci, którzy mają solitera.

### KASKI PRZECIWROBACZNE.

Weź *Proszku kornachine*,                      drachmy ½.  
*Merkuryusza słodkiego*,                      gran 12.  
*Glistnika*,    skrupuł 1.

Zmięszay to wraz, i zrob z tego kasek przydawtzy do tego syropu cykoryi albo też:

Weź *Rhubarbarum*,  
*Merkuryusza słodkiego*, po skrupule 1.  
*Dyagrydu*,    gran 15.  
    L i j

*Weź Syropu piołunowego, tyle ile potrzeba na zrobienie kaşku tego przeciw robacznego.*

**PRZEPALENIE GŁOWY**, (Szt: Lek:) Jest to gwałtowny ból głowy pochodzący z zbyt cznego palenia promieni słonecznych. Gorączka złączona z bólem ciężącym, albo uderzającym głowy, i pragnienie nieugaszone są symptomatami, które po policie złączone bywają z tą chorobą. Oczy bywają iaskrawe, zapalone i suche, daie się oraz czuć ich bolenie żywe; chory nie może znieść światła z przyczyny nabrzmiałości, i zapalenia powiek. Niekiedy także w tej chorobie napada śpiączka, z ktorej śchorzy często porywają, i lękają; inni przeciewnie doświadczają bezsenności okrutnych, i ci miewają gorączkę mocniejszą, z którą się niekiedy łączy obłąkanie, prześrach, i zapalezywość. Inni zaś, ktorzy aczkolwiek nie mają gorączki, z tym wszystkim tracą pamięć, i bez uśtanne gadają. Skakanie ściegaczow, i drżenie członkow są symptomatami bardzo po policeni w tej chorobie. Skora na czałzee i twarzy bywa wychła, i zdaie się niby ogorzała na słońcu. Niekiedy także formują się gruźcoły na tzyi, i po zaufzami. Sily chorego bywają bardzo osłabione; lecz poty by nayobitżze bynajmniey nie przyczyniają się do tego osłabienia; uryne bywają czerwone, i zapalone; chorzy okazują niespokojność, i tracą appetyt; niektórzy mają wielki wśręt do napoiow, podobnie iak ludzie ukążeni od psa wściekłego; nakoniec łączą się także niekiedy do tego i womity.

Poznaiemy więc, że te symptomata pochodzą z zbytecznego przepalenia od słońca, i każdy zapewne z tego, któryśmy podali opisu, wnie-  
sie sobie, iż to jest jedna z nayniebezpieczney-  
szych chorob. W rzeczy samey trafia się częstokroć,  
że chorzy na mieyscu giną, zwłaszcza ci, którzy  
spiąc dostają przepalenia głowy, którą przez nie-  
ostrożność odkrywają. Przypadek taki w niczym  
się różni od naggwałtowniejszey apoplexyi.

Choroba ta trwa pospolicie kilka dni. Cho-  
rzy, którzy z niej wyidą, doświadczają przez  
długi czas bólu głowy, prawie nieuleczonego,  
który się bardziey wzmacnia w ten czas, gdy  
wyidą na słońce. Niektorzy z nich tracą wzrok  
nazawśze, u innych zaś wzrok ten niekiedy się  
zmienia czyli osłabia. Nakoniec inni zostają  
głupowatemi, przez resztę swego życia.

Woiażuiący, wieśniacy, i inni rzemieślnicy,  
ktory przez cały dzień wystawieni są na żywy  
upał słońca, podlegają tey chorobie, ci także,  
ktory zasypiają przy ogniu natężonym, by-  
wają niekiedy tknięci podobną affekcyą.

Należy sobie zamierzyć w leczeniu tey cho-  
roby, uśmierzenie gorącości krwi. Temu zaś  
czyni się zadofyć przez puszczenie krwi i lekarstwa  
chłodzące tak wewnętrzne, ial i zewnętrzne.  
Należy przeto niebawnie otworzyć żyłę chore-  
go; i skoroby symptomata były gwałtowne, nie  
należy przestawać na jednym puszczeniu; pu-  
szczenie krwi z nog pospolicie bardziey skutkuje.  
Należy potym udać się do moczenia nog, i ką-  
pieł: kąpiele nayzimniejszye są w tym przypad-  
ku naywięcey skutkuiącemi. Enemy chłodzące  
i rozwalniające, chłodzą części wewnętrzne w  
ten czas, gdy podobnychże frzodkow używamy  
zewnątrz za pomocą kąpieł. Enemy te nale-



ży jeszcze wspierać napojami obfitemi z limonii, albo roślin kwaikowatych, lub też octu roztworzonego w dostateczney ilości wody. Serwatka, i tyzanny emulsiyne używane obficie, tenże sam skutek sprawiają; jeżeli mamy przychyny okazujące, zły stan pierwszych naczyń, te czyśczą się dekokcyą rozmarinową. Na głowę i czoło przykłada się fomentacye zrobione z wody zmieszanej z troczą octu. równie się także na tenże sam koniec używa portulaki, sałaty, i żelaznika.

Tu to mamy miejsce wspomnieć cokolwiek o zwyczaju powszechnie po między pospółstwem rozciągniętym, który zależy na tym, ażeby w pędzić słońce, które oni mają za zamknięte w morzu. Owoż jest, iak sobie w ten czas postępują. Napojnią wielką szklankę wody, tę przykrywają sukniem. i tak przykrytą przewracają nad głowę chorego, strzegąc, ażeby się woda nie wylała razem, ale tylko, iżby napojwszy wprzód dobrze to nakrycie, spadała po kropli na głowę chorego. Bułki powietrzne, które przez własny swój bieg występują, i wypełniają naczynie, w którym się przez opadanie wody robi miejsce próżne, sprawiają wrzenie wody. I to to wrzenie miane jest od pospółstwa za wychod słońca. Niektórzy udują się za posiadających szczególniey ten sekret, i nadużywając tym sposobem prośoty ludu, jednią sobie sławę, i iakiżkolwiek dochód, małym bardzo staraniem. Na próżno ludzie oświeceni starają się w tej mierze otworzyć oczy ludowi; dzielność przesądu, i niewiadomość mocniejszy są dla nich, niż prawda. Widziano lekarzy, i fizyków, którzy chcąc oświecić ludzi, napojonych tym błędem, wykonywali też same o-

peracye, na głowach wyrobionych z drzewa, na których podobnymże sposobem też wrzenie wody udawało się ze wżyskim, lecz umiasty uprzedzone i uparte sprzeciwiają się częstokroć samey oczywistości.

Jednakże mało się traci na dopuszczeniu używania tej praktyki śmieszney. Niewypędza się prawda przeto w rzeczy samey końce, lecz się robią łom ntacye na głowę, co jest zawsze dobrym i skutecznym.

**PRZEPIERZENIE**, albo **PRZEGRODA**, (Anat:) Anatomia i nazwali przegrodą rozmaite części ciała ludzkiego, które nakładał murów, albo przegrod oddzielała części jedne od drugich.

**PRZEPUKLINA**, (Chir:) Są to guzy na iądrowniku uformowane przez opadnięcie kieszek w tę część. Kila ta może być całkowita lub też nie. Całkowita jest w ten czas, gdy kieszka rzeczywicie opada do worka; niepełna zaś, gdy ielito zatrzymuje się w błonie. w przesłoniu muszkułu dolnego brzucha. i tam tworzy guz: na ow czas to, robi się prawdziwy guz nad członkiem wstydliwym. *Zobacz ten artykuł, gdzie jego przyczyny i sposób leczenia są wyłożone.*

**PRZESADZENIE**, (Szt: Lek:) Jest to sposób leczenia chorób wynaleziony, i bardzo zalecany od *Paracelsa*. Zakłada on na tym, ażeby wyprowadzić chorobę, z jednego człowieka do drugiego, albo też w zwierzę, a nawet i w roślinę: tak, iżby osoba, która ten udział czyni, była zupełnie uzdrowioną. Starano się ztwierdzać przykładami to mniemanie chymery-

czne *Paracelsa*, niegodne tego wielkiego człowieka. Niemcy nadewszystko całkowicie przywiązani do lekarstw szczególniejszych usiłowali upoważnić ten sposób leczenia; i gdy lekarze innych krajów zarzucili go sprawiedliwą niepamięcią, oni zatrudniali się doświadczeniami, i rozumowaniami, od iednych na obalenie, od innych zaś na stwierdzenie go, czynionemi. Ażby można było sądzić, iak mały mają fundament zdania te, dosyć jest przytoczyć iedno tylko doświadczenie przytaczane od iednego z obrońców transplantacyi: najlepszą jest krytyką refutacya doskonała. *Reiseli*us wspomina, iż widział uleczoną kile, zapomocą ziela wroniego masy świeżo wyrwanego i przyłożonego natychmiast na guz, które potym było zafiane i uprawiane z wielką starannością. Jakie głupstwo! zdaniu temu bezwątpienia to dało początek iż postrzegano bardzo często że ludzie młodzi, leżąc wraz z starcami zarażali się ich defektami, lecz ci byliż tym samym uwolnionemi od nich?

PRZESTEP, (Bot:) *Bryonia aspera*, sive *alba baccis rubris* C. B. P. *Uva anguina*, off. *Tamarum vulgō vel cæsariola*. Cæsalp. Prześtep, jest to roślina mająca kwiat z iedney tylko sztuki złożony nakształt dzwonka, koloru białozielonawego, tu i owdzie ma na sobie żyłki, i tak przyraśta do kielicha, iż go żadnym sposobem od niego odłączyć niepodobna. Z kiatów tych formuje się owoc w początkach zielony, a potym czerwony. Owoc ten zamyka w sobie sok przekry wraz z nasionami pokrytemi takimiś kleiem. Łodygi prześtepu, są kolkowate, nieco kosmate, z których się puszczają cienkie witki pnące się po drzewach, po

których nawet i cała roślina wie się pospolicie. Łacie ma kształtu kątowego które wyrastaia z łodygi na przemian. Dostę są podobne do winnych, lecz są mnieysze i twardsze. Korzeń bywa nie kiedy tak wielki iak pięść, ma kształt rzepy, zapach iey iest smrodliwy, smak ostry, i gorzki, gdy iest świeży: i z tey przyczyny zowie go pospolitwo *rzepą diabelską*.

Wszelce lekarskiey używany iest korzeń tey rośliny; policzony on iest między purgansie gwałtowne, gdy iest świeży, i dla tey ci to przyczyny przepisują go powszechnie z kremotartarą, albo inną iaką solą. Tym sposobem korzeń ten użyty iest lekarstwem dzielnym rozwalniającym i pędzącym, bardzo skutecznym w kachexiach, dychawicach, puchlinie pierśowej, paraliżu, zawrocie i w powszechności we wszystkich tych chorobach które winny swoy początek wilgoci wodney zgęstnialey w tkance pęcherzykowej naszych organow; zalecają go także na uleczenie obstrukcyi macicznej. Dózę tego korzenia iest od iedney do półtory uncyi do każdego funta dekokcyi, kiedy iest świeży; a od dwoch drachm do pół uncyi, gdy iest suchy. Przepisują go także w massie, albo proszku, od iednego szkrupuła, aż do dwoch.

Sok z korzenia tego wyciąga się albo wygniataniem, albo przez incyzję: to iest na początku wiośny przeryna się poprzecznie głowa tego korzenia, i wydrąza się część iey pozostała przykrywizy ją nazad tą częścią odciętą. Naza-  
intrz cale to wydrążenie zrobione w tym korzeniu znajduje się napelnione sokiem mlecznym, który ma być bardzo skuteczny w puchlinach, i obstrukcyach wnętrzości, przepisuje się także i sok

ten w dozie iedney albo dwoch łyżek, który purguie lekko.

Znayduie się u aptekarzy mąka która nie innego nie jest, iak ciało mączne, które opada na dno naczyńia w ten czas, gdy się klaruie sok prześtepu przez wygniecenie. Ciało to wysusza się, i przepisnie od dziesięciu gran, do poł drachmy: małe atoli w nim skutki upatrujemy. Robi się także z korzenia prześtepu wyług gotując go w winie, poki do połowy nie wywre. Potym się wygniata, i zgęszcza ta przyprawa, poki nie nabędzie zsiadłości wyciągu. Dozą iego jest od poł do iedney drachmy.

Korzeń świeży prześtepu policzony jest w rzędzie topikow rozwalniających. Zalecają go na kontuzye, guzy rakowe, i stwardniałości wątroby. Robi się ieszcze z niego maść która ma mieć skutki wyborne, gdy jest przykładana na wole bądź to wrzodowate bądź też nie.

Bierze się na ten koniec tyle, ile się podobą korzeni świeżych prześtepu: pokraiawszy je w talerzyki, smażą się na patelni z masłem poki nie wyschną; na ow czas przecedzają się przez sito, i do tego rozcieku przydatk się iunt ieden terpentyny siołnowey, i pięć uncyi woiku. Mięszanina ta stawia się powtórnie na ogień, i smaży poty, poki się nie zsiędzie na maść. Maść ta przykładą się z rana, i wieczor na część dotkniętą.

Prześtep wchodzi ieszcze do wielu przypraw aptekarskich. W kodexie Paryskim zalecony jest do wody powłzuchney, i macicznej; wchodzi także do syropu rozwalniającego P. Charax do maści Agryppy i Arragonskiej.



**PRZETACZNIK** (Bot:) *Linaria segetum*, *nummularia folio villosa*. Tournei. Jest to roślina która często rośnie po polach po między zbożem. Liście ma miękkie, kosmate, niekiedy z ząbkami po kraich, a niekiedy równe, koloru zielonawego, smaku gorzkiego, i ślęzącego. Z pomiędzy liście wyrastaią długie łypki kolankowate, na których wyrastaią kwiatki małe, z jedney tylko sztuki złożone, nieforemne, kształtu larwy, z małym wyrostkiem nakształt nożyka, koloru żółto-zielonego: z tych formułą się nasienniki błoniaste, okrągłe, podzielone na dwie komórki przegrodą pośrednią w których się znajduje wielka liczba nasion drobnych. Łodyga przetacznika wyrasta blisko na stopę: jest cienka, walcowata, i wypuszcza z siebie na obie strony gałązki czolgające się po ziemi. Korzeń jego rośnie prostopadle w ziemi, jest pojedynczy, kolonkowaty, mało puszczający nitki, koloru białego.

Przetacznik umieszczony jest w rzędzie lekarstw rozwalniających, ścierających, rannych, i temperujących. Wymoczenie jego zalecają na trąd, w puchlinie, wólach, na raka, i pedogę; dekokeva z niego użyta w enemie zatrzymuje płynienie żołądka, i dyfjenteryę.

**PRZETOCZENIE** (Med: Therap: Chir:) Historya transfuzyi, nad to jest głośna, ażebyśmy tu o niej mieli całkiem zamilczeć. Jest to operacya sławna, za pomocą ktorey, krew z jednego zwierzęcia przetaczano w drugie. Nie zgadzają się autorowie w naznaczaniu początku tej operacyi. Niektorzy kładą go w wieku poprzedzającym, inni zaś czynią go znanym od czasów naydawniejszych, utrzymując iż opisywanie tego sposobu znajduje po naydawniej-

szych pismach; między innszemi przytaczaią *Metamorfozy Owidjusza* gdzie się sposób ten znayduje opisany po między sposobami których używała *Medea*, na przywrocenie młodości *Ezonowi*, i którego obiecała użyć dla *Peliala*.

Sposób wykonywania transfuzvi odmienny w różnych czasach i krajach. W początkach, Chirurgowie nie zręczni jeszcze w tey operacyi, wykonywali ją z mnieyszą ostrożnością, a tym samym boleścią i niebezpieczeństwem, niż w czasach późniejszych. Zwyczaj tey praktyki, ułatwił następnie za pomocą nowych sposobow wykonanie iey, i uczynienie iey oraz mniej dolegającą. Cudzoziemcy przyznają nie obojętnie Francuzom naywiększe udoskonalenie tey operacyi. W rzeczy samey sposób na ten koniec używany w Paryżu jest bardzo prosty, i bez tych wszystkich nieprzyzwoitości ktore do innych sposobow zdają się być przywiązane. Owoż jest sposób wykonywania tey operacyi tak iak ją opisał *P. Emmerets*. Narzedziami potrzebnemi są rurki srebrne, z kości słoniewey, albo innego iakiego materyału, zakrzywione z tego końca który ma być zasadzony w żyły albo arterye zwierząt, ktore należą do przetoczenia, i na których operacya ta się wykonywa; z drugiego zaś końca wyrobione tak ażeby doskonalie i z łatwością do siebie przystosować się mogły. Nie męcząc zwierząt, z których krew ma być przetoczona w człowieka, Chirurg powinien przygotować ich arterye, to jest powinien zrobić podłuż incyzyą na dwa lub trzy cale, powłoki ich powinien na obydwie strony odsunąć, i związać je w dwóch miejscach w odległości jednego cala między sobą, uważając ażeby związanie

zrobione z tey strony z ktorey leży serce, mogło się łatwo rozwiązać; nakoniec otwiera arteryą pomiędzy temi dwoma związaniemi, i w ten otwor wkłada się jedna rurka przymocowawszy ją w nim dostatecznie: przygotowawszy iuz tym sposobem zwierzę, otwiera Chirurg żyłę choremu, na ten koniec obiera on ją sobie w ktoreykolwiek żyłce chorego, i wypuszcza iey tyle ile przytomny lekarz osądzi za potrzebne, odwiązuie związanie, które się postolicie w puszczeniu krwi daie nad raną, i zawięzuie ie pod raną; dopiero wkłada drugą rurkę w ten otwor, i przymacnia ją do tey, która iest zasadzona w arteryi zwierzęcia, i odrzuca związanie ktoreby zatrzymywało bieg krwi; przeto ta płynąc musi w rurkę gdy znajduie przeszkodę przez drugie arteryi zawiązanie; tym tedy sposobem przechodzi w żyły chorego: o czasie zakończenia tey operacyi sądzić należy z stanu zwierzęcia, i ilości krwi przetoczoney: na ow czas więc zatyka się choremu rana płatkami zwinionym w kilkoro, i zawięzuie się tak iak w zwyczajnem puszczeniu krwi.

Przy małej bardzo znajomości ekonomii zwierzęcej, przyczyn wzrostu, i ilości oszacować dostatecznie można użycie przetaczania. Operacya ta nie iest bez wątpienia szkodliwą dla zwierząt zdrowych, gdy będzie wykonana z umiarkowaniem i ostrożnością: lecz ona iest szkodliwą gdy się czyni w zbyt wielkiej dozie; i musi za sobą ciągnąć skutki niebezpieczne maiey lub więcey gwałtowne, ieżeli do tego przetaczania używamy zwierząt chorych, a nade wszystko osłabionych własną feką chorobą, albo inną przyczyną poprzedzającą, albo gdy te mają jaką wadę w ukształceniu jakiey wewnętrzno-

ści. Z drugiej strony jeżeli operacya ta zdawała się niekiedy choćym używać, pomyslnosć ta była tylko doczesna, i jest tylko skutkiem rewolucyi powłzeczney w całej machinie ciała, irytacyi szczegulnieyszych w naczyniach krwistych, powiększa biegu wewnętrznego krwi, które krew nowa sprawuje, tak iakby sprawić mogło każde inne ciało obce. Przeto ta operacya zakazana jest od rządu, i zarzucona dotąd w niepamięci i zaniebaniu: dziś ledwobyśmy już o niej wiedzieli, gdyby nam wiadomości tey nie zachowały były niektórych Lekarzy pisma, które poobnie do wszystkich dzieł polemicznych, przestały być czytaniem odtąd, odkąd o nich zaprzestano się sprzeczać i kłócić.

PRZYCZYNA, ( Szt: Lek: ) Przyczyną choroby nazywa się ta skłonność albo affekcyja przeciwna naturze; która rodzi, aby się też przykłada do zrodzenia teyże choroby.

Przyczyny te dzielą się, 1. Na pierwiastkowe czyli oczewiste; które także zowią *prokatarctycznemi*, z wyrazu greckiego *procatarsis* który znaczy *początek*, 2. na *poprzedzające* ( *antecedentes* ) 3. na *ziednoczone* ( *conjunctas* )

Przyczyny pierwiastkowe poruszają inne. Te zaś mogą być albo wewnętrzne, albo zewnętrzne. Wewnętrzne są w nas samych, takimi są passye duszy, gniew, smutek &c. Zewnętrzni nazywają się te wszystkie, które tylko zewnątrz nas będąc mogą nam szkodzić: takimi są wszystkie narzędzia kaleczące, powietrze szkodliwe, zimno, gorąco, prace gwałtowne, zbyteczne używanie pokarmow, trucizny &c. Przyczyny ieszcze te mogą być albo koniecznemi, albo przypadkowemi. Pierwszych

nie jest w mocy naszej ustrzedz się, drugie zaś napadać na nas przypadkowo.

Przyczynami poprzedzającemi nazywamy te, które w rzeczy samej poprzedzają przyczyny ziednoczone. Takimi są na przykład pleura, przez wzgląd na inflamacyę; kachex a względem puchliny; zepsuta albo ostra krew względem liszaw, i innych chorób skórnych.

Przyczyny z ednoczone stanowią chorobę: i poki te trwają, choroba nie ustępuje, i one zniechęcwszy leczymy chorobę. Tym to sposobem powietrze jest przyczyną ziednoczoną emfizemy; inflamacyę phlegmonu; a lymfa, oedemu. Taki więc jest postęp tych trzech gatunkow przyczyn, że prokuratoryczna działa najprzód i poprzedza wszystkie inne, i ona jest przysposobieniem do choroby; przyczyny poprzedzające determinują chorobę; a zaś przyczyny ziednoczone formują ją bezszrednie.

**PRZYGOTOWANIE.** (Chir:) Pod tym wyrazem umieszczamy to wszystko czego potrzebuje Chirurg do operacyi, albo opatrzywania ran znacznych.

Narzędzia które tu także należą, nie powinny być nigdy stawiane przed oczy chorego, ażeby go niemi nieprzestraszać. zwłaszcza gdy idzie o wykonanie jakiej wielkiej operacyi, jak jest odciecie, wyrżnięcie &c.

Co do wiązań potrzeba ażeby i te były pod ręką wczasie operacyi. Przepis ten nie powinien być zaniedbany tylko chyba w ten czas, gdy idzie o naprawienie członka wywiniętego, gdyż na ow czas należy wprzód naprowadzić koscia na swe miejsce, nie tracąc najmniejszego czasu.



Przez ten wyraz przygotowanie rozumie się jeszcze ożulzanie rany. Y w tym to rozumieniu mowi się, iż odięto pierwsze przygotowanie, rozumiejąc przez to, iż chirurg ma przyśiąć do powrotnego osuszania rany.

Dała jeszcze to nazwisko rozmaitym sposobom wyprowadzenia kamienia z pęcherza. Przygotowania tego cztery są gatunki, to jest, przygotowanie małe, wielkie, wysokie i boczne. Obacz LITHOTOMYA.

**PRZYISTOCZENIE (Fiz:)** Jest to przemiana pokarmów w istotę naszą. Pokarmy odbierają nayıpierwsze przygotowanie w ustach; w żołądku przecięte są sokiem gastrycznym, pankreatycznym, i żołąc, i stała się sposobnem do mieszania się wraz z krwią. Na ow czas przechodzą do kiszek, ztamtąd do naczyń mlecznych, a potym do naczyń *Pecqueta*, do kanału pierśiowego i ż. ły pędsankowey lewey w ktorey chł. przechodzi do oceanu cyrkulacyi: stała się delikatnieyszym, i bardz ey jednorodnym przez działanie ferca, i płuc, nakoniec przemienia się w krew, i stała się materyalem naszych części stałych, i płynnych.

**PRZYFLADZIAIACE, (Mat: Szt: Lek:)** Są to frzodki umacniające, ktorych skutkiem jest naprawianie wczelne strąt, które się dzieją tak w częściach stałych, iak i w płynach ciała ludzkiego. Lekarstwa te mogą być przepłane wewnątrz, i przykładane zewnątrz.

Wewnątrz użyte w ten czas tylko skutkują, gdy chory jest słaby, delikatny, wychudły. po chorobach długo trwałych, wyprożzieniach obfitych, albo też wlrzemięźliwości w mruzoney.

W p.erw-

Wewnętrznie użyte w ten czas tylko skutkują, gdy chory jest słaby, delikatny, wychudły, po chorobach długo trwałych, wypróżnieniach obfitych, albo też wstrzemięźliwości wymuszony.

W pierwszej klasie przypadających można umieścić wszystkie pokarmy poślne, i dostarczające z siebie chłiu dobrego; takimi są mięso iagniat, wszystkie galarety, gumma Arabika, i Dragandzka, nasiona pleszczu, lniane.

Przypadzającymi, których się prawie zawsze używa zewnętrznie są balsamy naturalne albo robione, terpentyny, sarcocolla winogrona, kley z ryb, i niektóre rośliny jako to konfolida, babka, pokrzywa, dziurawiec, i betonika.

**PRZYROSTKI, (Anat)** Przez ten wyraz rozumie się przyrośnięcie części mniejszey do mającey większą objętość. Pryncypalnemi przyrostkami ciała ludzkiego są. *imo.* Żyła zwana *coecale*, która przyrała do kiszki kątney (*intestinum caecum*) która jest podobna do robaka. *zdo.* Przyrostki tłuste przy kiszce kolowej (*colon*) it. d.

**PRZYSPIESZNIK, (Anat)** Są to muszkuły tak nazwane. Pochodzą one z początku ciągnącego części wyższej i wewnętrzney uretry, przechodzą pod koscia krokową otaczającą cebulę uretry, rozdzielwszy się na dwie odnogi mięsiste, łączą się w ciele lochowatym prącia

Użycie tych muszkułow jest na pomaganie płynienia uryny, i nasienia ściśkając uretrę,

**PRZYWROT.** (Bot.) *Pes leonis*, *leontopodium*, *planta leonis*, *Alchimilla vulgaris*. C. B. Kwiaty tej rośliny wyrastają na wierzchołkach łodyg, są małe, gwiaźdzowate, o czterech pręgach, żółte zielonawe, a niekiedy białe, ułożone w baldachek. Liście tej pulchawiają się od korzenia na długich ogonkach, kosmate, zakrzywione, a niekiedy o ogłądzące się po ziemi. Liście te są ze względu prawie podobne do malwy, lecz mocniejszy, bardziej pomarszczone i cieńsze, ząbkowane, podzielone na osm lub dziewięć części czyli kątów. Nasionka małe, drobne, okrągłe, żółte. Korzeń długi wielkości palca, zewnątrz czarny i nie co nitkowaty, rośnie ta lubi miejsca wilgotne rośnie często po łąkach, i rowach.

Właściwości lekarskie używają się szczególnie tej rośliny, które mianem są za jedno z lekarstw głównych rannych. Szczególniejsze ma skutki na zatrzymanie krwi w hemoragiach wewnętrznych. Używają tej przeciwko płynnemu nieumiarowanemu miesięcznemu, i upławom białym, przepłukuje się w dekokcyi mniży, a nawet w proszku w dozie jednej drachmy. Liście tej rośliny przykładane zewnątrz na pierś miękkie i obwisłe, mają mieć właściwość ściągania ich w mniejszą obętość i udzielać im większej twardości. Używają się także na wrzody i rany, robią z nich kataplazmy, przykładające się na kłóczyli opadnięciu kłóczyli. Wchodzi także do balsamów, do masci i napoiów rannych.

**PSIA PASZA**, albo **PSI ZAB**, (Bot.) *Gramen*. Po młodości wielką liczbą nasion znanych pod tym nazwiskiem w Botanice. Sztuka

Łaskarka dwóch tylko używa gatunków to jest: *gramen loliaceum*; *Radice repente vel graminen officinarum*. Inś. R. Her: *Gramen caninum* psia pasza zwyczajna; *gramen ductilon radice repente* psia pasza, kurza stopa.

Psia pasza zwyczajna jest bardzo pospolita po między zbożami. Korzeń jej żółtawy węzłowaty, i bardzo długi, czyni on niekiedy zawady bardzo zatrudniające pracę rolniczą. Liście ma szerokie, i kośmate; łodygę prołą, kołankowatą, wyłoką na dwie lub pół trzeciej stopy, otoczoną łeciami nakłatał rękawiczek. Kwiaty jej są nakłatał kłoiów, złożonych z pakietków ośrodkowych otoczonych mchem krótkim, i ośrym; nasiona są obdłużne, i szare podobne do żyta.

Psia pasza, kurza stopa, ma korzenie kołankowate, i głęboko rosnące tak, iak porzedziająca. Liście szerokie, i ostro zakończone, łodygi walcowate nie tak wysokie iak w zwyczajney, zakończone pięcią lub sześcią kłótkami, ułożonemi w kształt gwiazdy albo dziełu nasien ego. Kłó i te są czarniawe gdy dojrzeją; niekiedy mają kolor czarno purpurowaty; nasiona okrągławe szczupłe i białe.

Korzenie psicy paszy policzone są po między pięć korzeni rozwalniających, przypisują się w tyżnamiach rozwalniających i pędzących dla nadania więkšej płynności humorom, wstrzymania popędu krwi, chłodzenia lub wzbudzenia u ryny sposobem łagodnym i nieznaczny. Zalecone jest jej używanie w przypadkach wychudłości, atrophii, i obstrukcyach wewnętrznej; w hipokondryach, chorobach pierśowych, i płucia krwią. *Frideryk Hoffmann* świadczy, iż przepisywał pomysłnie dekokcyą psicy paszy

w afekcyach spazmodycznych. *Sylvius Bianchy i Lancisi* mają to lekarstwo za bardzo skuteczne na wyprowadzenie i roztworzenie nawet, kamieni uformowanych w pęcherzu żółciowym, a ztamtąd przechodzą do kanału żółciowego. Autorowie ci utrzymują, iż nigdy nie przydarza się osady kamiennej w wątrobie zwierząt przeżuwających, tylko pod czas zimy, gdyż na ow czas nie żują zwierzęta tej psiej paszy; lecz na wiosnę, i w lecie nigdy tych kamieni nie znajdziemy.

Dekokeya, albo fok z korzeni psiej paszy oczyszczają kanały uryenne, i uwalniają od piasku lub kamyczków któreby mogły przeszkadzać puszczaniu uryny. Woda pędzona z tych korzeni, służy na umorzenie robaków dzieciennych. Dozą ich jest od jedney drachmy do pół uncyi, gdy są suche; a we dwie tyle gdy są świeże.

Kodex Parytki umieszcza psią paszę w tyzanie powłóczney, dekokocy rozwalniającey, syropach z słazu i cykoryi, i rosole z sześciu nasion.

**PSI GŁOD** (Szt: Lək:) Bulimia inaczej zwana psi głód, jest zbyt wielki głód w porównaniu do sily żołądka, albo też chęć używania więcej pokarmów, niżeli ich strawić można. Ci którzy są nim dotknięci nie mogą się nasycić; obtykają się tak zbytecznie pokarmami, iż żołądek ich jest niezmiernie wyfilony, ioki trawienie nie wystarczają na strawienie tak wielkiej masy; womit, henter, a, wyschłość osoby, i wiele innych chorób są skutkami zbytku tego.

Ludzie chudzi, hypokondrycy albo szkorbuty cy podlegli są bulimii. Postrzegamy nawet panowanie tej choroby w kratach pokrytych śnie-



giem. Historya nas uczy, że z dziesięciu tysięcy Spartanczyków, które *Xenofon* zręcznie cała przed nieprzyjacielem, i prowadził przez śniegi, wielu było dotkniętemi bulimią, i ci zostawali na drogach poty, poki nie zaspokoili swego głodu. Miłość zbyteczna, prace nie umiarkowane, atmosfera paląca, nie spanie, posty, i zbyteczne siedzenie nad nauką, pierzenie gorączek, słowem wszystko to, co może spalić żołądek odcygnięte iey przyzwolitą wodnistosc, wszystkie mówię te przyczyny mogą zrodzić psi głód. Widziano ludzi którzy za jednym posiłkiem zjadali więcej niż czterdzieści funtów mięsa, piąc także w proporcyi. Znałem mowi autor tego Dykevonarza dwóch prokuratorów, którzy się zakładali, iż w tygodniu jednym zjedzą całego wołu iak nawiększego. Nikt nie wątpi, że klasa ta ludzi iest bardzo żarłoczna.

Lekarstwami przyzwointemi na bulimią, o której dopiero mowiliśmy, są w ogulności ciała chłodzące, i uśmierzające, iako to bulon kurczęci, ryż i serwatka, wody kwaśkowate dekokcya z tamarynd i kaffyi, gdy choroba ta pochodzi z zbytniego gorąca. Gdy chory doświadcza morzyłka, należy mu przepisać chłoniące, iak iest kreda, oczy rakowe, i koral; można nawet nie kiedy używać i ciała alkalicznych, iak iest oleiek waynsfzynowy rozтворzony w dostateczney ilości wody, zwłaszcza ięśli womit chorego iest kwaśny. Oleie i ciała tłuste iak iest masło, serwatka, mleko, i oleiek świeży z migdałów słodkich są także ieszcze bardzo pomocne, można si ieszcze udać do narkotyków dla uśmierzenia irytacyi w żołądku iakim iest wino czyste, dryakiew, szafran, i laudanum; albo

lekkie wymorzenie psielow w winie; *Forestus* świadczy, iż żółta! uleczony pigułkami aloesowymi. *Kiviere* zaleca ambre w dozie czterech, albo szesciu gran.

Jest iedze inny gatunek psiego głodu, który bywa złączony z kordyaka, i częstemi synkopami. Chory nim dotknięci iedzą mniej niż ci, którzy doświadczają gatunku poprzedzającego, chociaż pada ni-ż wiel- i małą apetyt; żóładek ich nie trawi, za chęcią nie umiarkowaną pokarmow- n- słupie warotce nie smak, i omdlałość. Gatunek ten psiego głodu ma słowy początek w słabosci żóładka; przyczynami tego są nie czynność ciała, albo kakochimia, pufczenia krwi czerste, używanie napoiów wodnistych, słowem to wszystko. co tylko sprawić może omdlałość żóładka. W tym przypadku należy używać leków krzepiących, serdecznych, i przeciwpazmodycznych. Gdy omdlałości napadną. dobrze jest dać choremu zażyć nie co bulionu w winie, albo dryakwi. Przepiją się chor- ten buliony kurzące, i woda z iedzicy główki maku. Używać on także będzie polówek z osrzoeki chleba. ugotowanego w bulionie kurzącym, i żyć będzie łosami cieleciami, rybami i galaretami: mleko z migdałow- słoskich używane często. może sprawić pom- słne skutki. *P. Hecquet* radzi, ażeby w tym przypa- u używać bulionow- żółwiowych; mleka, i regularnie potrosze laudanum.

Nie kiedy dzieci około trzech lub czterech lat mające, bywają dotykane żarłocstwem nad- wy- czaynym, a z tego co iedzą, małą bardzo korzysć odnoślą: wkrótce one zaczynają schnąć, twarz staie się blada, brzuch się wzdyma, cia- ło ich jest miętkie, a potym następuje dyarya.

Choroba ta winna często swoy początek robakom, które są w pierwszych naczyniach; w tym przypadku do symptomatow poprzedzających łączą się wraz i te, któreśmy opili li pod artykułem robaki. *Rubarbarum* przyprawy żelaza, i kinkina są lekarstwami szczególniejszemi w bulimi i tego gatunku: można jeżeli tego potrzeba udać się do przeciwróbowaczych. Patrz PRZECIW ROBACZNE.

Co do głodu zbytelnego niewiast ciężarnych ludzi młodych, którzy się bez umiarkowania wystawiają na gwałtowne ruchy, iak są strzelecy, i t. d. ta nie zasługuie na imię choroby. Przytrafia się ona często w przychodzeniu do zdrowia po chorobach chronicznych. *P. de Sauvages* wspomina, iż go dowiadezał po febrze. Przedeń tego miał zapach nieznosny piżma. Pewien żołnierz dotknięty był głodem pożerającym, gdy mu *Lazare Riviere* przepisał wy moczenie piślunowe końcem uleczenia go z anorexyi. Głód ten sam przez się ustaie, i często-kroć bez żadney pomocy w ten czas, gdy chory powroci do zupełnego zdrowia.

PSIE JEZYCZKI *Cynoglossum vulgare majus*. C. B. Jest to roślina mająca korzeń prosty, długi, gruby, czarniawy, niekiedy śniady zewnątrz, wewnątrz biały; zapach jego iest mocny, wypuszcza on kilka łodyg wyłokich na dwie stopy; z tych znowu puszczają się gałązki, na których bezsrzednie wyrastają liście długie, wąskie i kosmate; kwiaty tey rośliny mają kolor iafny czerwony, wyrastają wzdłuż łodygi, podobnie iak u wołowego języka, rośliny ta nayeściej rośnie na miejscach suchych.

Właśność narkotyczna którą tey roślinie przyznają, iest przyczyną używania iey w chorobach kataralnych; ma także właśność sęzającą, i dla tego zalecona iest w rozcieczeniach, gonorrhach, i hemorrhagiach.

Zewnątrz przykładana zmiękcza, i rozwalnia guzy; używają iey pomyślnie na rany i wrzody, mieszając ją do kataplazmow albo plastrów; szczególnież zaś zalecona iest z tegoż samego użycia, ma-c złożona z soku psich ięzyczkow, miodu, terpentyny; roślina ta ieszcze przykładana zewnątrz nie iest wyborem lekarstwem przeciwko robactwu; przypadek odkrył te właśności tey rośliny: pewna niewiasta użyła szczyię temi korzeniami swemu synowi, który tey choroby doświadczał, wole zostałv, robactwo zaś, które tego chłopca dręczyło zupełnie wyginęło; zapach przykrv tey rośliny był bez wątpienia przyczyną tego skutku.

PSINKI. (Bot.) *Solanum maniacum*, *solanum furiosum*, *solanum lethale*. Off: Roślina ta ma kwiat z iedney tylko szuki złożony, kształtu dzwonka, nie co kosmaty, koloru czerwonego bardzo iatnego. Liście ma szerokie, wielkie, koloru ciemnozielonego, bez ząbkow; te wyrastają bezśrednie od korzenia, który iest czolgającv się blisko powierzchni ziemi.

Psinki są trucizną narkotyczną iedną z naydzielnieyszzych. Bardzo wiele iest przypadkow okropnych które się zrodziły z nierostropnego połknięcia jagod tey rośliny. *Lobel* świadczy, iż dwóch młodych Angielczykow, którzy znużeni pragnieniem ziedli kilka tych jagod, umarło z obłąkania spiączkowatego. Toż samo przytra-

śło się jednemu młodemu człowiekowi, który ich kilka połknął w ogrodzie Leydeyckim.

Ocet i sok limoniowy są antydotami tej trucizny.

Nie zastraszaono się jednakże temi skutkami w używaniu w małej bardzo dozie psinków w wielu chorobach. Lekarze niemieccy doświadczyli tej skutków, przeciwko dyfenteryi uporczywey, i na raka. Radz. oni ażeby dawać lię nagody, i liście w infuzyi, w dozie dwóch gran do izklanki rozcieku, utrzymując iż tej przyprawy używając ciągle uleczyli raka. Cokolwiek bądź, mimo te obserwacye, roztrośność zawsze radzi, ażeby się nie narażać na lekarstwo tak niebezpieczne.

Plinki mają pewnieysze użycie zewnątrznie; liście ich są rozwalniające, ulżywające, i skuteczne na uśmierzenie zapalenia, i rozpedzenie guzów inflamatycznych. Można je także przykładać na hemoroidy zapalone, na piersi stwardniałe i ophtalmie. Mimo to wszystko, nie należy jednak rośliny tej przykładać jako topiku, iak tylko z wielką ostrożnością.

Liście tej rośliny wchodzą do balsamu spokoynego, i maści topolowej. Plinki wzrastają na miejscach cienistych, pod murami i płotami.

PSINKI PECHERZYSTE (Bot.) patrz ALKEKENGE.

PSTRAG. Jest to ryba chowająca się w wodach słodkich mająca na sobie plamki żółte i czerwone. *Trutta*. Smak jej jest w smienity, ma ona na sobie małą łuszczkę na których pospolicie znajdują się plamki czerwone.



Kilka znajdzie się gatunków tej ryby, które się różnią już miejscem w którym się chowają, już kolorem, i wielkością. Nie które z nich chowają się po rzekach głębokich i bystrych, inne w jeziorach. Jedne mają kolor czarniawy, inne czerwony, a bardziey ieszcze złoty, i dla tego to Łacinię nazwali je *aurata*. Nakoniec jest ieszcze inny gatunek który wżyskie przechodzi wielkością, zwany od Francuzów *truite saumonée*, gdyż ma wiele podobieństwa do łosia, z kształtu łwych części, tak wewnętrznych jak i zewnętrznych. Nie jest jednakże tak wielki jak łos, ale jest daleko bardziey szacowany z swego wyborowego smaku, niż wszystkie inne gatunki pstrągów.

Pstrąg pływa z wielką siłą i zrypkością. Utrzymują iż gdy ryba ta usłyszzy głos, tak zoltaie przedrażoną, iż się prawie nie rusza. Łosoiey nie ma zbyt wiele humorów kleistych, i grubych; jest kruche, i łatwe do strawienia. W zimie pstrąg utracą całkiem prawie swoy smak. Przyprawia się on rozmaitemi sposobami. Robią z niego rosół, albo smażą, albo nakoniec pieką go. Dają go także w pastetach, i tak przyprawiony ma smak wyborny; niektórzy solą dla zachowania go dłużej, i przekładania z jednego mięsca na drugie.

Pstrąg także ma nie jakieś użycie i w sztuce lekarskiej tłustosc jego jest łagodząca, rozwalniająca, skuteczna na hemoroidy, i inne choroby pośladka, tudzież na rozpadliny łona.

PSZCZOŁA (Hist: Nat:) *Apis*. Pszczoła jest to mucha która robi miód i wosk. Historia tego małego owadu jest ciekawa. We wżyskich wiekach, wielcy ludzie zastanawiali się

nad niemi, i niemogli się nad to zadziwiać nad przemyśłem każdej w szczególności pszczołki, nad ich zapalem do pracy, ich podleganiem, i szacunkiem ku matce powłóczyciel, nad porządkiem, ochłodzeniem, i rzadem w ulu, flowem nad tym sentywnym pracowaniem tej rządnej Rzeczypospolitey.

Pszczółki były dawniey blakającemi się i dziękami. Niew dziano ich tylko po lasach w Polsce, i innych pólnocnych okolicach. Stadały miod w lochach drzew spruchniałych, albo po skalach. *Samson*, znalazł je w rozdartey szyszce lwa. W następnych czasach, te przemysłne infekta oswoiły się z człowiekiem: tak dalece, że doś pol czone są, po między zwierzęta domowe.

Znawcą są się w ulach trójakiego gatunku pszczoły. Pierwsze są: *pszczoły pracowite*, liczba tych jest bardzo znaczna; drugie są *matki pszczoł*, tych częstokroć nieznawdu e się tylko jedna w ulu, miążym od ośmiu, do dzieśiątu tysięcy pszczoł: ona to znosi larę, z których się maig formować roje następne. Nakoniec ostatni m gatunkiem pszczoł, są te, które się zowią: *pszczoły samce, albo trutnie*.

Matka jest pospolicie grubsza, dłuższa, niż pszczoły pracujące ale mnieysza niż samce. Długość ey skrzydeł nie jest proporcjonalna iey cięlu. Ma ona podług *Pliniusza*, znaczek białym na przedniay część głowy: na końcu brzucha żądło dłuższe niż u innych pszczoł; żądło to zakrzywione jest ku brzuchowi. Rzadko ona go używa, gdyż prawie nigdy niewychodzi z ula; toż samo rozumieć należy i o skrzydłach, gdyż ledwie raz w rok wyleci.

Łatwo jest rozpoznać trutniow od pszczoł roboczych. są one dłuższe, głowę mają okrągleyszą, i kofinatszą, obrączki brzuchowe bardziey się u nich szklą, i gardziel mają bardziey pokryty włosami. W końcu brzucha n e m a ą żadnego żądła; lecz ścisławszy ie cokolwiek, wychodzi z nich jakaś istota mięsista mająca na sobie dwa haczyk., które niekiedy tak są długie, iż dochodzą do iedney trzeczey części, albo połowy całej długości pszczoły. Oczy trutniow przykrywa ą prawie cały wierzeh głowy; gdy robocze mają oczy owalne po bokach.

Częściami zewnętrznymi pszczoły pospolitey, są głowa, pierś i bruch, albo ciało. Oczy ich są w siatkę; postrzegamy ieszcze w przedniey części głowy dwie anteny, złożone z dwuch sztuk, dwa zęby, czyli szczękę, formującą pyszczek, którego użycie jest zo brać wosk, przetrzuwać go, robić z niego komorki w ulu, i wyrzucać go zewnątrz w potrzebie: pod tym pyszczkiem jest trąba; którą łatwo wodzić można, gdy pszczołka wyciąga sok z kwiatow. Trąba ta dłuższa jest u pszczoł roboczych, niż u trutniow.

Pierś pszczoł przypieraia ą do głowy przez szyjkę krotką; na wierzchu nich znajdują się cztery skrzydełka, a pod spodem sześć nog; dwie ostatnie nogi, są dłuższe od przednich. P. *Reaumur*, nazwał zakłęśłość między dwoma nogami tylnymi *palette triangulaire*. Mieysce to jest obrosłe włosen grubszym; i służy na utrzymanie cząsteczek wosku surowego, który pszczoły zbieraią z kwiatow. Końce sześć ułapek, mają kształt osiekow; osieki te złożone są z pięciu członkow, i mają toż samo użycie co ręce.

Całe ciało pszczoły, pokryte jest włosami; kolor zaś ich odmienia się, podług wieku. Te, które tylko mają rok, są brunatne, i mają gdzieś między włoski białe; te które mają więcej niż rok, nie tak mają już brunatne obrączki, i włosy bardziej czerwone, niekiedy także skrzydelka ich, bywają rozcięte. Pierś i obrączki, mają po sobie otwory, któremi pszczoła oddycha; otwory te są oraz połączone z osobnymi kanalikami.

Każda pszczoła ma żądło. Jest to jedyna broń, którą rodzaj ten much, bronić się może swym nieprzyjaciółom, iakiemi są osa, i sierzeń, które je bez ustanne napastują, ażeby im rozpruć brzuch i wyssać sok, którym są napelnione. Pszczoły nie mają się czego obawiać z strony psotkow; mrowki także miod tylko zjadają; iaszczurki, żabki, ropuchy, i myśli polne są jeszcze nieprzyjaciółmi niebezpiecznymi pszczoł; lecz wrobów najbardziej się one obawiać muszą; one je połykają tak, iak ziarna zbożowe, widziano je nawet nożące po kilka razem dla swoich dzieci, (a) obawiać się także im potrzeba pewnego gatunku mułow, które całkiem niszczą ich roboty.

Gdy pszczoła będzie rozciątrzona, zapuszcza swe żądło w ciało, bądź to na twarzy, bądź na rękach, i zostawia go ulatując; lecz zemsta jej jest dla niej okropną, ponieważ ona musi umierać. Ukłucia te bywają połączone z inflamacją mniej lub więcej żwą, podług osoby ukłutej, i tej większej lub mniejszej czułości.

(a) *Dic. d'Hist. Nat. par M. Valmont de Bo-marre.*

Część ta pospolicie nabrzmięwa; czuie się w wnioy klucie, i świerzbienie bardzo przykre. Jad ten całkiem jest dzielnicy w wienie, niż w zanie, i gwałtownosc jego skutkow dzieje się w stolunku miedzy płczolą. P. *de Sauvages*, w swej dissertationi *de Venenatis Glosse animalibus* wspomina o jednym żołnierzu, który śmiertelnie chorował z tą, iż go kilkanaście płczol ukłuło w ten czas, gdy się sposobiły lecieć po miód. Podano kilka nazskow na uleczenie tego gatunku ulgzeń, następzy mianowicie wszystkich oś ten, żeby natychmiast żółto wyrwać, jeżeli można, i obojętne ranę wewnątrz zimna, albo octem. P. *de Meadmore* doswiadczywszy wszystkich sposobow, które przepisyują na ukłucie płczol, okazał, iż piet ulzka najlepiej się udawała. Wieśniacy po ukłuciu, biegają natychmiast szukać trzech gatunkow roslin aromatycznych: to lekarstwo jest dobre, mowi P. *de Sauvages*, ponieważ pospolicie boleść ulazie w ten czas, gdy szukamy tego lekarstwa. *Specificum remedium, dant enim queruntur herba, dolor et inflammatio evanescere.*

Intencje prowadzą w ulach żywe niedołężne i próżniackie; nieprzeznaczają się płczoly te cale do robot pracowniczych; służą one tylko do upładniania matek. Płczol samcow bywa niekiedy do siedmiu lub osmiu set dla jednej matki, i ponieważ one są leniwe, ociężałe i niemające żadney obrony, przeto te inne wielkościwie zabijają, w ten czas gdy już matka jest upłodniona. Rzeź na ow czas jest straszna; rozeżga się ona, aż do robakow samcow, gdy te leżące są w gniazdach, i nepozostają tylko same płczoly robocze, które żadney płci nie mają; trupy zaś te wyrzucają za ul.



Te pszczoły, które dotad karmiły robaków, z starannością matek, odmawiają im już wszelkie go czucie przywiązania i niszczą w nich pleć, nimy nawet młodych pszczołek, niebawem ośszczędzone, gdy matka jest zbyt cennie zapłodzona, i gdy te rządne zwierzątka przewidują, iżby ich praca niewystarczyła, na wyżywienie tego potomstwa.

Niepozostaje więc w ulu, tylko sama matka, która jest jego duszą. Jey wszystkie inne pszczoły są posłuszne; ona jest przedmiotem ich przywiązania, i ich starania: one ją pielęgnują, obmyślają dla niej straż, i oddają wszystkie hołdy należyte, swojemu zwierzchnicy. Pszczoły tracą odwagę, i śmiałość, rzucają pracę i morzą się głodem, gdy utracą swą matkę: niemożna innym sposobem powrócić ich do ładu, i czynności, iak tylko nadając im nową matkę, której płodność mogłaby zapewnić propagacyą ich rodu.

Z zadziwieniem postrzegamy, iż pszczoły robocze poznają po między robakami te, które są zdatne na matkę. One przerywają swą pracę zwyczajną, i wystawiają dla tych przytelich matek komory struktury szczególnej, i moce zadziwiającej, nie one na ten koniec potrzebują, ani pracy, ani materiału, ani czasu. Komórki te, mówi jeden sławny naturalista, są budowane prawdziwie po królewsku; i ponieważ pszczoły te wiedzą, iż iaa, z których się mają wykluć Królowe, ledwie dochodzą do dwudziestu na rok, gdy jedna matka znosi po kilka tysięcy innych, nie stawiają więc nigdy komorek królewskich, nad potrzebę; niekiedy matka niewydaje tylko trzy lub

cztery iaja, swego gatunku, a niekiedy żadnego, a na ow czas to niebywa żadnego roju.

Matka pszczoł nieznajza tylko iedne iaje do kaźdey komorki, gdy iest ciepło. znayduiemy je na dnie komorek, po dwóch lub trzech dniach. Maia one kształt robaka zwinionego w obrębkę, i wspartego na jakimś gatunku papki, którą żyje. Pszczoły pośpolite, maia szczególnyże staranie o wszystkie robakach: one obchodza regularnie ich komorki, ażeby widziały, żezeli im czego niedostaie; karmią one kaźdego z tych robakow, tym sposobem, iż do szczętu dni nabywaią już całego swego wzrośtu: zamykają na ow czas komorkę małą nakrywkę woskową, robak się rozwiia i przybiera kształt gąsienicy, i okrywa swą komorkę nitką iedwabną, którą snuje. Po zakończeniu tej roboty utraca on wszystkie organy, które mu były potrzebne w stanie robaka; staie się motylem, to jest przemienia się w muchę, w której postrzegamy całą organizacyą przez błonkę bardzo delikatną, która otacza ciało, tej nowej istoty: części pszczoł nabywaią koloru, kształtu, i wzrośtu codziennie znaczniejszy; stopami pęka się i powłoka wiążąca ten insekt. Na ow czas pszczoły, zdaią się wesielić z urodzin nowych swego rodzaju towarzyszek, niektóre z nich bżą je, gdy inne udaia się do naprawienia tych komorek, które przez wydobywanie się pszczołek młodych zostały nadpsute.

Zaledwo młoda pszczołka zoiłanie uwolniona od tych więzow, które ją utrzymywały w stanie cimfy. gdy natychmiast leci wraz z drugimi w pole na zbieranie miodu, i wosku, i pracuje z równą skrzętnością, jak i rośtropność. Też to młode pszczoły formują nowy  
roy,

roy, gdy ich będzie taka liczba, iż się niepo-  
trafia w ulu zmieścić.

Gdy te zwierzęta poznają się być zbytecznie  
zamnożonemi, na ow czas wyślają swe huc-  
ce na inne miysce pod przewodnictwem mat-  
ki, która została upłodnioną. Te nowe os dy  
wychodzą wcześn ey lub późn ey podług więk-  
szego lub mniejszego sprzyiań a pory czasu i  
swey liczby. Czas atoli ten rzadko kiedy przy-  
pada późn ey niż w Czerwcu, lub Lipcu. Ro-  
ie, które późn ey wychodzą pospolicie się ne-  
utrzymują chyba że będą pożenione z innemi.

Pszczoly, które się mają roić okazują swoy  
zamiar rozmaitemi znakami. Posirzegamy tu-  
tniow nowo ukształczonych, latających w koło  
ula; pszczoły się gromadzą iedne do drugich  
w swych mieszkaniech. Dzień poprzedzający  
roiene się, oznaczony bywa, większym nad  
zwyczaj dzwonieniem pszczoł, nazajutrz mu-  
chy robocze niewychodzą już na robotę: te zaś,  
które wylatują w pole po osiają z swym cięż-  
żarem przy wchodzie do ula. Nakoniec czas  
odłączenia się oznaczony jest głęboką spokoyno-  
ścią: około godziny iedenastej, w południe po-  
spolicie gdy upał słońca nasłanie po pochmurno-  
ści, albo małym deszczu, rój wylatuje chmurą,  
która powiększywszy się, osiada i lokuie się, na  
jakim drzewie lub krzewinie.

Mieysce, którym roy wylatywał, z ula bywa  
pospolicie zezernione, i niby opalone.  
Po tych więc znakach, poznamy niemylnie,  
że roy wyleciał. Niepodatemy tu sposobu chwy-  
tania roiow, gdyż oddalilibyśmy się, od granic  
działu temu zamierzonych, i dla tegośmy się  
tylko wdali w historią naturalną pszczoł, aże-  
byśmy mogli wskazać naszym czytelnikom do-

skonalizę źródła z którychby sposoby pielęgnowania swoich rojów iak naypożyteczney mogli wyczerpnąć. Radziemy więc udać się do dzieł natępujących. *Histoire des Insectes de L. de Reaumur* tom V. *le Spectacle de la nature*, Tom I. pag: 143. *la Collection Academique*, Tom VII pag: 360 362. 367. *L'histoire naturelle des Abeilles*, par: M. Bazin Tom I. pag: 181 *L' Histoire de l' Academie des Sciences*, 1712. pag: 11 & 318. (Mem. de M. Maraldi.) *Republique des Abeilles*, par M. Simon; *Stat Medicale*, par M. Geoffroi tom XI. pag: 155. *L' Histoire des Insectes* pag. 187. Swammerdam (*Biblia nature*) *La Maison Rustique*, *le Dictionnaire Economique*, *La nouvelle constitution des ruches de bois*, par M. Paltean, in 8vo a Metz 1756. patrz także Artykuł MIOD w tym samym Dykcyonarzyu na karcie 301. wiersz 28.

---

## Q. Q. Q.

Litera ta nie ma pod sobą nazwiska w alfabecie Lekarskim Polikim.

---

## R. R. R.

**R**ACH'ALG'A, (Szt. Lek:) Jest to rodzaj choroby którą odkrył Astruc, a którą P. de Sauvages umieścił w swej Nosologii: iest to też sama choroba co kolka Piktawka, malarika, i Gancarika. Astruc ulornował nazwisko *Rachialgii* z wyrazu greckiego *Algeia* bolesc, i *rachis* kość pacierzowa, gdyż ten

autor rozumie, iż początek bolow rachialgicznych jest w nerwach szpiku paciierzowego

Charakter rachialgi zależy na bolach okrutnych i gwałtownych w dolnym brzuchu, udach i grzbiecie. Bole te nie wzmagają się bynajmniej przez ścisnienie; pępek bywa w niego bardzo często zakłębły, brzuch uporeczywie ścisniony, ręce drętwieją, nakoniec paraliż albo skurczenie innych członków bywają czasem okropnym końcem tej choroby.

P. de Sauvages wylicza kilka gatunkow rachialgii: jako to rachialgia Piktawska. Obacz KOŁKA PIKTAWSKA; rachialgia metaliczna. Obacz KOŁKA MALARSKA, MULARSKA, GANCARSKA: rachialgia podagryczna, która bywa złączona z paroxyzmami podagry, i niekiedy wraz z niemi. Bywa ona częstokroć terminem tych chorób. Ta przemiana boleści w członkach, i kłózkach była już postrzegana od Hipokratesa, i wielkiej liczby innych praktyków. Należy też samo rozumieć o reumatyzmie, eo i o podagrze.

Gdy chory jest pletorykiem, i otyłym, zaczęte należy leczenie tego gatunku rachialgii od pułczenia krwi: strzedz się należy przepisywać purgarse ostre, a nade wszystko na womity. Postawić się wezykatorye na łytki, i bańki suche pod podszewy, przyłożyć potym na nie potrzebne plaster galbanowy: zrobić się na nogi, i uda fomentacye letnie dla ściągnięcia materyi atkrytyczney do ikory. Przyłożyć się na dolny brzuch mały woreczek suchy rozgrany przy ogniu, i napełniony kwiatami rumieniowemi, i bławonami. Gdy chory wezmie enemę łagodzącą, przepisz się mu za napoy hydrogal albo mleko czyście: i to jest lekarstwem naykutecz-



nieyszym. Gdy się bole cokolwiek uśmierzą, przywrócą się siły choremu, przepisawszy mu cokolwiek wina: zalec się mu jazda konna, i okrywanie się dobrze pod czas zimy.

Rachialgia przez adiapneusiyą albo kolkę *Surynamską* pochodzi albo z zatrzymania transpiracyi, albo z zaziębienia. Ta kończy się na epilepsyi, albo paraliżu: jest ona pospolita w Surynam gdzie mieszkańcy szukają chłodu pod czas nocy dla orzeźwienia się po upałach dziennych, narażając się na wiatry zimne, które często na tej wyspie panują. Należy chorującym na kolkę *Surynamską*, przepisywać w obfitości purgansie olejne. Przypiszą się także eremy z wynoczenia kwiatów rumieniowych. Jeżeli bole tędnostajnie trwają w świątynie, dać potrzeba choremu jeden gran opium z trzema, lub z czterema granami kamfory: każe się mu pić w obfitości infuzya z drzewa safirafowego: nakoniec zakończy się leczenie używaniem wód thermalnych.

Rachialgia szkorbutyczna zależy od iadu szkorbutycznego dotykającego błony dolnego brzucha, oprócz rżnięcia okrutnego w dolnym brzuchu. ci którzy są dotknięci tą kolką dośwadczaią eszcze bólu w rękach, i we wś. śl. członkach, bo te napadają czasem i kończą się na refleksie paraliżem części końcowych, albo spazmami.

W Rachialgiach szkorbutycznych wyfrzgać się należy puzczenia krwi: przepiszą się na rozwolnienie żołądka lekarstwa olejne, i łagodne, tudzież przeciw szkorbutyczne pomieszane wraz z łagodzącymi. Można dawać w tym przypadku soki oczyszczone rzeżuchy, warzchoły weroniki wodney, szczawiu, i t. d. które należy roztworzyć w dozie czterech uncyi do ośmiu uncy

serwatki. Wody żelazne pomagają bardzo wstrzymanie powrotu paroxyzmów.

Rachialgia traumatyczna jest ta, która następuje po uderzeniu odebrany w kość pancerzową. Kilka posprzżeń dowodzi, iż podobne uderzenia bywały często przyczyną tej choroby; iż z niej powstają bóle w żołądku w epigastrze; i że te bóle kończą się częstokroć paraliżem złamczonym z kośtylnością, zatwardzeniem materii stołcowych, ze wszystkimi symptomatami kolki Piktawskiej.

*Sauvages* wspomina o Rachialgii, którą nazywa *osteofurcata*: iey pierwszymi symptomatami są bóle po całym ciele, nade wszystko zaś w udach, z rozwolnieniem następnym wszystkich kości, z ich giętkością i skurczeniem się ciała.

Pewna niewiasta zdrowa, której upławy odbywały się regularnie, była dotknięta w roku trzydziestym bólami powszechnymi w całym ciele nie doświadczając żadnej gorączki: najbardziej zaś cierpiała w częściach końcowych. W przeciągu dziesięciu miesięcy nogi się iey pokrzywiły w tył: nakoniec chora ta doświadczała wszystkich znaków szkorbutu: kości iey były całkowicie rozwolnione w czterdziestu dniach, oddech miała bardzo trudny; ciało się skrzywiło i zgarbiło; bóle żywe daly się ucieść po kościach, i całe ciało się skurczyło. Za otwórzaniem ciała tej niewiasty, znaleziono wnętrzności zdrowe, płuca i serce były zwiędnięte, i wszystkie kości zmiękczone oprócz zębów. Rozwolnienie wszystkich kości zaczęło się od części wewnętrznej; i same tylko muszkuły opierały się, gdy ie chciało przerznąć w rozbieganiu. Używano prawda zaraz w początkach, lecz bezskutecznie, rozmaitych lekarstw, a na-

dewszystko preparacyi żelaza. Ciało skurczyło się na siedm cali.

**RACHITIS** (S-t: Lek:) Jest to choroba kro-  
niczna, która pospolicie dotyka dzieci, a która  
także znana jest pod nazwkiem *suchot dzie-  
cinnych*. Jest ona daleko pospolitsza w krajach  
północnych, a niżeli w gorących, i podobno to  
dla tey przyczyny *Hipokrates*, i inni pisarze  
Greccy i Arabscy, którzy mieszkali w krajach  
ciepłychcale o tey chorobie nie wspominaia.  
Chorobę tę miano za nową, inniemiare iż się  
nayprzod zaczęła w Anglii. *Gliſon* autor An-  
gielski pierwszy jest, który o niey pisał. Jest  
rzeczą dowodliwą iż choroby te niebyśmy  
iż całkowicie opisane, gdyby niektórzy późno-  
cni lekarze nie byli zasiepieni tym przesądem,  
iż starożytni o wszystkich pisali.

Ponieważ *Rachitis* jest z liczby tych chorób  
których nie można wszystkie symptomata cha-  
rakteryistyczne zamknąć w obrębach definicyi,  
rozumiemy więc, iż raczey należy dać iey o-  
pisane w wyłożeniu symptomatow.

Choroba ta pospolicie dotyka dzieci od sześciu  
miesięcy aż do dwóch lat mające; gdy się ona  
wzmaga, głowa się powiększa i staie się nadto  
wielką w proporeyi do innych części ciała, jest  
to skutkiem ściągania się humorow do głowy  
tego dziecka, które starożytni znali pod na-  
zwiskiem *anatropia*. Żyły łarkowe, i płu-  
we nabrzmiewaia znacznie; oczy występuia z  
głowy; twarz bywa pełniejszy niż inne części  
ciała, czyli raczey wzdęta i nabrzmiała. Wy-  
sypianie się zębów bardzo przypada pozno i te  
wkrotce prochnieia. W pierwszym i drugim  
wysypywaniu się zębów nasiona ich niszczeia;

gdy choroba trwa do dwunastego roku, chorzy ci tracą zupełnie zęby. To także uważać należy, iż rachitycy i wołowaci wcześnię po-  
spolicie odbierają władzę duszy a potym wzra-  
stanie to dzieie się w stolunku wspacznym głupo-  
watości w dalszym ciągu życia. Piersi ich na-  
bierają szpetnego składu, żebra się zakęśiają,  
robi się narostek około sternum. to przytrafi się  
przed ey pozb tniem zęiągnięni wiązai, które-  
mi polspolicie powiaiają dzieci, które przyetkaią  
ich ręce do żeber. Ztąd pochodzi truanes w  
oddychaniu, która ieszcze pochodzi z osiadow;  
które się formują w piersiach, i które ciągną za  
sobą itzyze płucne; dolny brzuch się wzdyma  
hypokondry i epigastr stiają się grubszemi. Wszy-  
stkie te symptomata kończą się bardzo często  
puchliną i gorączką powolną, która się pozno  
okazuje, i którą bardzo iest trudno rozpoznać w  
dzieciach. Bywa ona mocniejszy w jednych, niż w  
drugich. Dzieci te lehną, w padaia w suchoty, i giną  
na koniec z dyaryi rozciakley. Doświadczaią one  
nie kiedy konstypacyi lecz polspolicie mięwaią  
dyaryą ciągłą, i zielonawą, zważyć tu należy,  
iż dzieci te cale nie tracą apetytu, co podlug  
wiadomości fizyologicznych zdane się pochodzić  
ztąd, iż zakwas żołądowy wzbudza ten ape-  
tyt. P. Zeviani postrzegł jedno symptomat do-  
sycie istotne, o którym ieszcze nie wspomiano,  
iż skura się około otworu stolcowego matłeczy,  
klei się w coecyx i kości zwaney *sacrum* to iest  
kuprałstey; co pochodzi od ostrości materyi stol-  
cowych, które wydaia dzieci, i zbytniego wychu-  
dnicia, i ze sehnicięcia w którym zostia.

Naybardziej zaś tę chorobę charakteryzuia  
bole w kościach, częścicach końcowych, a zwła-  
szcza blinko stawow; te bowiem wzdymaią się

i nabrzmięwaia; kości bywają częstokroć dotknięte spruchniałością od kości zwanej spina ventosa; kości te krzywią się w rozmaite strony. i ten to stan dale rozpoznać rachityzm od atrofii dziecięney. i od tego płynienia żołądka, które ie tak okrutnie dręczy. Gdy się już kości tak przekształcają męczuły stan się osłabia, i wychęle, ruch ich ieft bardzo trudny, a ztąd ośmierzenie sobie wszelkney ruchawości. Z przyczyny złego układu nog chorzy nie mogą chodźć prosto: ta to trudność sprawne, iż oni wyciągają przed i za siebie ręce, ażeby natrafili na szrodek ciężkości, i mogli iść bezpiecznie.

Potrzągano na trupach rachityków, iż ich szysia ieft tęga, że naczynia głowy są bardzo rozszerzone, gdy wszystkie inne kurczą się znacznie. Zna dywano także rozstanie między mózgiem, i błoną zwaną *dura mater*, tudzież przyrośnięcie niektórych części. Podobneż rozlanie znaydowano po między szpikiem paciierzowym, i kanałem który go zamyka. Szwy kości głowney małą mają spójność; lecz ta rewolucya która przypada w wieku porastaniu młodzieńskiego zbliża ie i jednoczy bardziey z sobą. Co do pierśi, plewra bardzo mocno przyraśta do płuc, gruczoł pierśiowy (*thymus*:) ieft zatkany, i to zatkanie rozciąga się aż do gland tkupionych (*canglobes*) w glandach mesenterii bywa nayznacznięysze, wątroba ieft wielkości nadzwyczajney, ieft ona skrowata, i przyrośta do d afragmy: naybardziey atoli wydate się na kościach dotknięcie rachityczne. Procz spruchniałości, powłócznia ich bywa chropawą (co cale nie pochodzi od spruchnienia) pokryta wegetacyami blaszek kościanych; epiphizy czy przyrostki kościowe bywają nabrzmięte, miękkie, a częstokroć oddzielone od reszty kości. Kości



żeber są zgrubniałe, i pancerz jest na różne strony pęknięty, i kad się formuje garb.

Potrzebamy zaś iż na miejscach b. gęstych, gdzie powietrze jest grube, gęste, napełnione wyziewami szkodliwymi, iakie bywają z węgla, dzieci nabyhardziej podlegają chorobie rachitis: dla tegoć to powietrze Londyńskie bardzo tej chorobie sprzyja. Rodzące zarażeni iadem wewnętrzny, albo wołowatym płodzą po polocie dzieci rachityczne; dla tegoć też to więcej dzieci tego gatunku, i ludzi niekształtnie uformowanych, potrzebamy pomiańskich wielkich, niż powłach i miasteczek, gdzie nie znają tego rozwolnienia, i rozpusy. Nie będziemy się tu bawić nad wyliczaniem wszystkich tłomaczeń tej choroby, które rozmaici autorowie nam podali; z tym wszystkim zdaje się być rzeczą dowodliwą iż choroby tej początkiem, jest miękkość oryginalna kleju fiber dziecińczych. Niedostatek rozwolnienia soków sprawuje zatkanie gruczołkow męśnitych: i ponieważ też same soki nie są dostatecznie rozebrane i roztworzone, wypada zatem ztąd złe ukształcenie się z nich organów; soki te organizują się zbyt prętko i złe, formują przyrostki o których mowiliśmy. P. Zeviani utrzymywał iż przychyra rachitis jest korrupcyą kwasną mleka, posuniętą do wyłokiego stopnia; co nie zawsze jest prawdą, gdyż widziano dzieci rachityczne z samego urodzenia.

Dwie się dzieją widoczne rewolucye w człowieku, to jest w czasie wyrastania zębów, i w wieku porastania młodzieńkiego; pierwszy okazuje dotknięcie rachitis, a drugi iey koniec, którym częstokroć bywa choroba wołowata; zwłaszcza gdy dzieci odmienią mieszkanie,

i przenoszą się z powietrza bagnistego na suche, i na ow czas przemiana ta robi dla nich skutki bardzo pożyteczne. P. *Duvernay* postrzegł iż bólenie kości w rachitis, byle wszystkie inne rzeczy okazywały polepszenie się, okazuje, iż natura usiłuje powrócić kości do twego przrodzonego stanu. Wiedzieć także należy iż świeżenie, poty, świerzb, i inn. wyrzuty skorne poprzedzają uleczenie całkowite. Przekonywamy się zaś tym bardziey, iż znaki te mogą oznaczać uleczenie rachitis, gdyż wiemy, iż wstrzymanie materyi zepsutey może być przyczyną tej choroby. Nie masz zaś przeciwnie żadney nadziei uleczenia iey, jeżeli dziecko dotknięte będzie tą chorobą w siódmym albo ośmym miesiącu swego życia; gdyż na ow czas kości będąc zbyt miękkie, wytrzymać muszą z większą gwałtownością tę przemianę. Gdy choroba będzie zadawniona, na ten czas w wielu kościach została szwank nadewszystko zaś choroba ta jest nie uleczoną w ten czas, gdy pacierz będzie nieforemny, gdy wnętrzności są zatkane, gdy przy tym będzie znaczna gorączka, gdy chor. wraz dotknięty jest hydrocephalią, puchliną w pierśiach, i dolnym brzuchu, albo też leucophlegmacyą.

Leczenie rachitis jest bardzo trudne, częścią dla tego iż trudno jest przepisywać dzieciom lekarstwa, częścią że najlepsze lekarstwa stają się bezskutecznem, jeżeli wraz z nimi nie przestrzegamy ściśle należytego sposobu życia, lub jeżeli nie staramy się odmienić powietrza.

Należy choremu dawać pokarmy lekkie, które łatwo strawione być mogą, któreby były suche, nie tłuste, i przyprawione aromatami łagodnemi; należy ich używać często lecz o-

szerednie za każdą razą. Co do dzieci będących u pierśi, trzeba im dawać z umiarkowaniem mleka, edyż zbyt wielka obfitość mleka stała się już przyczyną ich choroby. Co do dzieci już odład onych od pierśi, należy im zabronić mleka, i karmić je tylko iaiami, rybami, i drobiem. Przyprawiać należy dla nich mięso muszkatem i cynamonem. Trzymać chorego na powietrzu suchym, i miernie ciepłym; okrywać go i ubierać w lukię suche, i ciepłe; iaiami, w łniane, sypiać powinien na materacu wypchanym słomą; pożyteczna jest mięszyć w raz z tą słomą; tym, melioran, szalwią, lawendę, rozmaryn, polę, miętkę, albo inne iakie rośliny aromatyczne.

Agitacja jest bardzo pożyteczna w tej chorobie, ora nadanie tęgości i sprężystości częśom stałym, i powiększa cyrkulacyę płynnych; należy wozić dzieci rachtyczne na mieysca suche, i piaszczyste, wzruszać je huścić i wozić po posładoze w pokojach; ieżeli są zbyt młode i słabe, należy ich nosić w powiciu. Potrzeba im także dawać frykeye suche na ciepło, zwłaszcza na brzuchu dolnym, kości pacierzowej, i w członkach za pomocą soku napoionego dymem z ciał aromatycznych podług formuły następującej.

*Weź Bendzwinu,*

*Mastyku,*

*Olbanu,*

*Ambry,*

*I kadzidla (encens) każdego po uncyi*

*Jagod iatowcowych półtory uncyi.*

Zrob z tego proszek.

Wsypanwszy nieco tego proszku na węgle rozżarzone, trzymać potrzeba nad dymem wychodzącym platki użyte do frykcyi.

Należy się obawiać ażeby frykcyje te nie wzbudziły zbyt znaczney transpiracyi, która w tym Przypadku, z przyczyny zbyt znaczney wyniszczenia chorego, byłaby szkodliwą.

Przepisze się dla rachitykow wino lekarskie przyprawione roślinami aromatycznymi, i umacniającemi, iak jest następujące.

Weź liści i kwiatów *Betoniki uncyi* 3

*Skorek z korzenia kaparowego,*

*Tamaryszku,*

*Starce iezyny.*

*Weroniki samca każdego po un-*  
*cyi*

*Opilek stałowych* 2  
*uncyi*

Mocz to na zimno w czterech kwartach wina białego, i tego dawać będziez choremu trzy razy na dzień po jednej uncyi.

Wino Francuzkie stare, czerwone, i sężające iak wino z *Bordeaux Artois* i t.d. mogą mu także być dawane trzy lub cztery razy nadzień po jednej także uncyi.

Trzeba często przepisywać choremu womit zrobiony *ex tartaro stibiato solubili* w dozie puł grana dla dzieci małych, albo też z *hypercacua*na przepisanego sposobem następującym.

Weź korzeni *hypercacua*na gran 15

*Wina białego* uncya 1

*Cukru* drachmy 2

Mocz to wraz przez całą noc, i precedziwszy day zażyć z rana.

Lekarstwo to powtorzyć należy pięć razy, co ośm dni dając go zażywać raz.

Należy także przepisać purgans z rubarbarum. w dekokcyi iakich roślin gorzkich, iakie-mi są ozanka, albo mała centurya; niekiedy także przydaje się nieco manny.

Pomiędzy emetykami, i purgansami dają się choremu w początkach apozemy rozwalniające, z iakalney rutki, z stanogowcu, wątrobnika, weroniki i. t. d. Robi się z tych roślin dekokcyę, przydawszy do nich skorek pomarańczowych, albo pięciu korzeni rozwalniających można je także używać do bulionow, gotując je wraz z kurezęciem, albo baraniną. Jeżeli chcemy mieć apozemy rozwalniające dzielące od poprzedzających, można użyć korzeni ostrożki, ostu (*charbon-roland*), łopianu, mi-kotayka (*panicaut*), szparagow i. t. d. Można także używać werzechy, weroniki wodney, rzerzuchy, i szalwii, ozanki, iwinki.

Skończywszy już używanie tych lekarstw, można przejść do skuteczniejszych, iakie-mi są macejały, szatran marśa rozwalniający, sol marśa, tynktura marśa; do merkuryalnych; iak jest murzyn mineralny (*athrops mineral*;) cyrober, *panacea mercurialis*; do przypraw antymoniowych iak jest *diaphoreticum minerale*; i bezoard mineralny; do rozwalniających i roztworzących z rodzaju zwierząt, iak jest prośek z stanogow, i iaszcurek. Z tych rozmaitych lekarstw można zrobić kąski, albo pigułki, iak są następujące.

Weź Murzyna mineralnego,  
Mylidła białego,

uncyą 1.  
drachm 6.



Weż *Gummy ammoniackiey*, uncy ½.  
*Stonogolo preparowanych*, drachmy 2.  
*Antymonii cudi preparati*, drachmę 1.

Zmieszay to wszystko razem, przydawşy dostateczną ilość syropu pięciu korzeni rozwalniających. i zrob z tego pigułki tak iżby każda ważyła cztery grany.

Chory używać ich będzie po trzy codziennie, zrana naczeco popiiając filiżanką inuzyi zamiast herbaty z cukrem; albo też raczey małą filiżankę tyzanny z Chin.

Niekiedy także dobrze jest przepisać iakie dekokcey potne zrobione z kiny, salsaparylli, gwaia-ku, salsafasu, i fantalu. Robi się dekokceya, z dwóch lub trzech tych roślin; i tey dekokceyi pić powinien chorv po jedney lub dwie szklanki na dzień. Napotem ordynarynym chorego powinna bydź tyzanna z kiny, która się robi moczając dwie drachmy kiny pokraianey w talerzyki, w trzech kwartach wody wrzącey.

W czasie używania tych lekarstw starać się należy często dawać purgans choremu, ażeby niemi wypędzać foki skażone; purgans zaś te, powinny bydź bardzo łagodne, iak jest rhubarbarum, sol *Glaubera*, sol roślinna, i inne sole łagodne przepisane w tey dozie iżby mogły sprawić purgans. Enemy laxujące są także bardzo pomocne.

Apertury i zawłoki, są w tey chorobie bardzo niebezpieczne; chociaż są zalecane od niektórych lekarzy, one bowiem wyriszczają z fokow potrzebnych dziecku, iuz z inney miary bardzo osłabione. Wezykatorye często przykladane, podług *Boerhavego*, są bardzo po-

mocne; Autor ten radzi, ażeby iak skoro one zaczynają grzeć, osuszyc rane, i przyłożyć nowe. Lubo sposob ten jest okrutny, może atoli byc bardzo skutecznym w tym, iż wzrusza naturę. co ją może pobudzić do ślenia się Kąpiele zimne. z umiarkowaniem uż te, mogą byc tak e wielką pomocą w tey chorobie.

Do tych frzodkow. ktoreśmy dopiero przepisali przydadź jeszcze należ., sławną przyprawę *Boylego*, znaną pod nazwiskiem *Ens veneris*, ktora nieco innego jest, iak tylko kolco-tar, albo kop-rwas błękitny skalcynowany do białości i zmieszany z solą ammoniacką, a potym wystawiony na sublimacyę. *Boyle*, tę przyprawę nazwał *Ens veneris*, z przyczyny miedzi; lubo zdaie się, iż ona bardzo małą ilość miedzi w sobie zamyka. Przepisnie się, *Ens veneris Boylego*, w dozie dwóch granow do zażywania codziennie zrana, przez trzy tygodnie w winie Kanaryjskim.

Przepisują także tynkturę stalową, zrobioną sposobem następującym.

Wcz Opiłkow stalowych,	uncyą 1.
Jak najmocniejszego octu dysyllowanego,	uncyi 10.
Cukru,	uncyi 3.

Gotuy to wszystko razem przy małym ogniu przez dwadzieścia sześć godzin w wielkiej flasz, a przedcz wszy choway do użycia rozciek w naczyniu zamkniętym. Można tey tynktury dawać od sześciu aż do dwudziestu pięciu kropel, w winie Hiszpańskim z rana i w wieczor.

Tynktura marfa tartarowa, którą opisał *Lemery*, dawana w teyże samey dozie co poprzedzająca, może także równie bydź pomocną w tey chorobie.

*P. de Haien*, używa skorop ołrzygowych w dozie iednego skrupułu. trzy razy na dzień; i to przepiśnie wraz z używaniem frykeyi, i przechadzek.

Radzą także i retę, w ktorey doświadczenia *P. du Hamel*, okazały skutki toniczne w affekcyach kości.

Wynaleziono sznorowki i boty, na poprawienie złey kontormacyi; i narzędzia te tyle mają o sobie uprzedzenia, iż używający ich, chcą niemi uginać podług swego upodobania naturę; iednakże życzyłyby sobie należało, ażeby one powszechnie były odrzucone. Patrz w tey mierze *Orthopedie d'Andy. P. Maiou*, radzi ściśkanie hypokondr, zapomocą wiązań i ściąganie w łokciach i kolanach w tym widoku, iż się może wstrzymać ściąganie się lumorow ku tym częściom. Lecz frzodki te są i przesądne, i nie leczą cale przyczyny. Patrz *GARB.* Czytaj także *La Thése de M. Roux.*

**RACZE OCZY.** (Mat: Szt: Lek) Nazwiłko to nadane iest tym małym kamyczkom okrągłym, wielkości poşpolicie grochu, a niekiedy mniejszym, z iedney strony wypukłym, a z drugiey wklęśłym, ktore się znajdują w rakach, zdaia się one bydź złożone z cienkich blaszek, czyli pokładow na sobie leżących. Kolor ich niezawşte iest iednaki, bywają one białe, błękitnawe, czerwono żolte, czyli koloru cielistego: i te to, ktore ten kolor mają, powinny bydź przekładane nad inne. Potrzeba także uważać, czy się skła-

składają z liśkow, ponieważ w przedawaniu częstokroć oszukują, sprzedając zamiast nich glinkę, z której się robią fajki; oszukanie to nie trudno jest poznać przypatrzwszy się im do brzo: i jeżeli potrzebemy, iż one nie składają się z liśkow, nie należy już wątpić o oszukiwaniu.

Kamyczki fałszywie zwane *oczami racemi*, znajdując się w ciele zwierząt tego nazwiska. Każdy tak wydaie ich corocznie dwa, to jest z obydwóch stron części przedniej, i dolnej brzucha. Dwa te kamyczki formują się pomiędzy dwiema błonami, w tej części znajdującymi się. Strona płaska i wklęsła dotyka się błony wewnętrznej, która jest cienka, i przezroczysta, jednakże mocna, i ślasy rogowej. Strona wypukła zawsze jest obrocona zewnątrz; ta pokryta jest błonami miękkimi i miękkimi brzucha, których fibry zestawiają po sobie piętna na powierzchni tych kamyczków: kamyczki te wznoszą się powoli powiększając się listeczkami przyrastającymi po między temi dwiema błonami zewnętrznymi.

Powierzchnia zewnętrzna, która jest prawdziwym rogami służy tylko do oporu; i dla tegoć to wszystkie kamyczki są wypukłe z tej strony. Pierwsza łuszcza, którą okiem widzieć można, i na której dopiero inne leżą, jest umieszczona około frzodka, i wyraźnie widzieć można pokłady następnie na sobie uformowane: wprzód nim znajdziemy te kamyczki w zwierzęciu, postrzegamy małe plamki okrągłe, nieco przezroczyste, i białe, niż reszta brzucha. Plamki te są w miejscu tym, które mają zastępować kamyczki naprzecwko istot ciągłych, i kłopotawych, które niektorzy nazywają gruczoł-

kami; zdaje się, iż te gruczolki powoli twar-  
dnieją tak, iż stają się tym, co nazywamy  
oczamy raczemi.

Błędnym jestże jest mniemaniem utrzymy-  
wać, iż raki zżarłają te kamienie wraz z swe-  
mi skorupami: gdyż w tym czasie kamienie  
te przeryniają powłokę wewnętrzną i rogową  
ich brzucha, trzy zęby tej wnętrzości łamią  
ten kamień, i w kilka dni rozcieki, które się w  
nim znajdują, roztwarzają je; i dla tej ci to  
przyczyny znajdujemy tak wiele oczu rako-  
wych na polu już strawionych.

Wielu naturalistów utrzymuje dzisiaj, iż ka-  
mienię te, są zbiorem tej materji, którą raki  
zastępują sobie utratę skorupy.

W wielkich rzekach około Astrakanu znajdu-  
je się podobątek raków, które mają kamienie  
największe. Rybacy niebiorą tych zwierząt,  
tylko dla ich kamieni. Dla wydobycia tych  
kamieni, z nich, niektorzy je zgniatają tłucz-  
kiem drewnianym, potym je kładą do wody, i  
znajdują kamienie na dnie cebrzyka; inni kła-  
dą raki do worka i gnoją je a potem zapomocą  
wody odłączają te kamienie, których lunt prze-  
dają po pięć lub sześć foldów.

Kamienie racze, nie mają ani zapachu, ani  
smaku widocznego: składają się one z części ga-  
laretowej, i czystej ziemi. Można je uważać  
jak wyborne chłoniące, mowi, *Cartheuser fun-  
dam: Mat: Med: Tom I. pag: 59.* Przepisują  
je pomyślnie w zgaźce: one wstrzymują kon-  
wulsje pochodzące od kwasów, nakoniec uży-  
wają ich pomyślnie w womitach i płynieniu żo-  
łądka. Mają je także niektorzy za dyatorety-  
czne, lecz żeby podług tej własności mogły  
skutkować, należy ich dawać w wielkiej dozie.  
Oczy racze, przepisują się w dozie dziesięciu,



albo dwunastu gran, a nawet i do pół drachmy. Wchodzą do proszku chłoniącego i koniecyt tinctyrowey.

RAK, (Mat; Szt; Lek) *Astacus fluviatilis*, *astacus marinus*, *grammarus*. Raki iak każdy zna, są to ryby skorupiaśte których dwa są gatunki, to jest raki rzeczne, i morskie; ostatni ten gatunek znany jest przy portach pod nazwiskiem *Hommar*. A kształt tych zwierząt dość pospolicie jest znany, którego opis znalesc można we wszystkich historyach naturalnych; byłoby więc rzeczą próżną przytaczać tu te opisy, które nie mogłyby być iak tylko kopią tego, co w innych i licznych dziełach znalesc bez trudności można. My tu więc zastanawiać się tylko będziemy nad temi zwierzętami, iako nad przedmiotem lekarskim, i iako służącemi za pokarm. Raki miane są za pokarm lekariki mający własność czyszczenia krwi, rozrzedzania iey i wzruszania, tudzież oż w enia oscyllacyi części stałych i usposobienia humorow do sekrecyi bardzo pomyslney. Dla tych to własności przepisywane, bywają rak w chorobach skóry, w przypadkach tych w których idzie o oczyszczenie krwi, i w chorobach tych które podług zdania *Boerhawego* pochodzą z siadłości limfy i innych humorow. Gdyż tak zdaje się znaczyć to zdanie *ab humorum lenta mucilagine*. Wchodzą one także do bulionow, które nie mają żadnego wielkiego użycia, podług jednego sławnego lekarza: „które nie różną się cale od bulionow żabich bulionow żółwich, i są oraz dopełnieniem frzodkow tak rzeczywiście bezużytecznych) akie

„ są powszechnie używane w chorobach chro-  
 „ nicznych. „

Nie wiemy w rzeczy samej jakimby spo-  
 36 brem raki mogły działać w ekonomii zwierzęcej  
 te wielkie odmiany, które sobie zamierzamy w  
 przypadkach tych, w których je przepisuemy,  
 gdyż też same zwierzęta w obfitości nawet za  
 pokarm użyte nie przynoszą żadnego widocz-  
 nego skutku. P. *Venel* mówi, iż buliony racze  
 nie uleczyły nikogo, chociaż przytrafiło się  
 często, iż po używaniu tych bulionów chorzy  
 powracali do zdrowia, czas i natura, daleko  
 skuteczniey niższą zarody tych chorób, prze-  
 ciwno którym przepisuemy buliony racze, ni-  
 żeli wszystkie inne przyprawy, których na ten  
 koniec używać zwykliśmy

Raki bardzo są łatwe do strawienia rzadko  
 kto skarżył się na zły stan z przyczyny, iż ich  
 używał. Przyprawy i nadziewania raków przy-  
 dają bulionom raczym nowych istot pożywnych.  
 Gdy z nich robą się buliony lekarskie, wrzu-  
 cają je do dekokcyi niektórych roślin w ten czas,  
 gdy te wrzą obrawczy je wprzód z skorup, albo  
 je też utłukłszy.

Naprzykład węzł sunt mięsa cielęcego, i go-  
 tny je w kwarcie wody wraz z fęcią rakami,  
 utłukłszy je w przód. Wrzuć je do garneczka w  
 ten czas, gdy już zacznie prześiwac wrzeć,  
 garsć liści rzerzuchowych i rzezyptę rutki pra-  
 śley, niech to tak wraz moknie, przykrywidy  
 dobrze garnce. Bulion ten jest oczyszczający.

Wielkie mają użycie w sztuce lekarskiej ka-  
 mycyki zwane *oczami raczemi*. Są to gatun-  
 ki kamyczkow okrągłych wielkości po policie  
 grochu, z jednej strony w kłose, z drugiej wy-  
 pukle. Znajdujemy je blisko brzucha w rakach

w czasie ich zrzucenia skorup który przypada w lecie, albo na początku jesieni; gdy ciało tych zwierząt zostanie znowu umocnione, kamieni tych na owczas nie znajdujemy. Oczy rakowe składające się w części z istoty galaretowej i z ziemi, nie mają innych własności nad te, które posiadają inne ciała chłoniące. Przepsuńcie się ich w dozie dziesięciu, lub dwunastu gran. Robi się z nich sol, i magister um za pomocą spirytusu octowego, wchodzą do proszku Aarownowej brody. (*Arum*) do tabliczek chłoniących i umacniających, do proszku chłoniącego i konfekcyi hiacyntowej.

Raki morskie dostarczają sztuce lekarskiej pewnego lekarstwa z konuszczkow ich fizeypt, zwanych łapkami raczemi, wchodzą one do proszku, który od nich ma nadane swoje nazwisko; tudzież do proszku z bezoardu, i kontrayewy złożonego; do tabliczek kardyalgicznych, i konfekcyi kardyalnych Angielskich.

RAK, (Chir:) Rak jest nayokropnieyszą ze wszystkich chorob chirurgicznych. Wzmaganie się tej choroby bywa częstokroć tak raptowne, iż wszystkie lekarstwa służą tylko na rozłatwienie tej choroby wpośród naystraszniejszych bólów gnać musi. Nazwisko tej choroby pochodzi od raka zwierzęcia wodnego, do którego choroba ta ma nieco podobieństwa; ponieważ rak rozciąga się częstokroć daleko od miejsca na którym się uformował, i że naczynia jego wzdęte i spieczone mają nie iakiś kształt części raka.

Lekarze opisują raka, że to jest narostek twardy, nierówny, nieruchomy wystający, belący, ociekły, zimny, albo ołowiany, który nayeczę-

ściey dotyka części gruczołkowate, lubo się także przydarza i na innych częściach.

Pod iad polpółity raka jest na ukryty i wrzodowaty. Rak ukryty nie czym innym jest, iak tylko skirem bojącym. Zaczyna się on od małego narożka, który wzrasta codziennie w miarę iak się iad raka rozwija; powierzchnia jego bywa na ow czas nie równa, boleść iak gdyby wysadzaiąca, i pęcząca. Nakoniec skora wrzodowacieie zwłaszcza jeżeli na narożek przykładamy lekarstwa tłuste, rozwalniające albo rozpedzające: częstokroć, mowi P. Heyster choroza powiększa się wmięśniau gdy na nią używam plastrów, i kataplazimów, iakby się nie powiększyła w roku, gdyby chory żadnego nie używał lekarstwa.

Gdy iad rakowy całkowicie się już rozwinął, skora się pada, i bole codziennie bardzieję dręczą chorego. Wrzody które się formują z oblażenia ze skory, wydają materiją szpetną kleistą, żółtawą, i smrodliwą, brzegi tego wrzodu bywają zeskorpiałe, i twarde, one się wzdymają, i wywracają, rana ma codziennie większy diameter i wkrótce staje się widokiem obrzydliwym, i strasznym. Chociaż rak może dotykać wszystkie części ciała, są jednakże niektóre z nich, na których się one na częścię formują; takimi są pierś, podpasze, parotydy, nos, wargi, części rodzayne, i odbył przyrodzony. Wole, bubony, wrzody nosowe, rany złe uleczone, nabrzmiałość iader, i wrzody odrodzone, mogą się stać zarodk raka.

Przyczynami które skłaniają skir do zamienienia się w raka, są wewnętrzne, albo zewnętrzne. Mocne uszczypnienie, śluczenie, uderzenie, przykładanie topików tłustych albo oleistych,

obstrukcye, i inne przypadki tego gatunku są przyczynami zewnętrznemi raka.

Cośdo przyczyny wewnętrzney, dzielą się w tey mierze zdania autorow; iakoż ich badania są z naywiększą p.łnością czynione, nie ieszcze pewnego nie odkryły. niektorzy rozumieją, iż choroba ta pochodzi z przemiany, i z tego układu plynow, które się oddzielają od masy krwi; i że ta choroba dla tey przyczyny dotyka raczej osoby żółciowe w których krew bywa obciążona żółcią nie czystą, ostrą, i grubą.

Inni mówią iż bole których chorzy doświadczają w tych okropnych narostkach, pochodzą od robakow, które powoli żerują ciało.

Niektorzy mieli raka za uformowanego z zepsucia się naczyń limfatycznych, i odchodowych niesposobnych do wykonania swoich funkcyy i wzrastania.

Inni nakoniec, i to zdanie zdaie się byćdź stwierdzone doświadczeniem, utrzymują, iż rozczyn raczy, jest kwasem, który utrzymuje limfę; ta się więc zsiada, i gruzłowaciele w swych naczyniach, poki uflammacya, suppuracya, i inne przypadki nie okażą się.

Przyznają w rzeczy samey, że humor raczy ma zapach kwasny. Choroba ta dotyka zazwyczaj osoby, których pierwize naczynia napelnione są kwasami, które są podległe kwasieniu, i doświadczają często choroby którą zowiemy *Cremason*.

P. *le Dran* Chirurg Paryski miał na sukni znak wygrzyziony od kropli soku, który wychodził z trochełki zawartey w raku pierśiowym.

P. *Tenon* inny Chirurg Paryski dostrzegł, iż plyn rakowy gryzie kosc, i tak się napelnia ich ziemią, iak i inne kwasy.



*Vanton* Komentator *Hipokratesa* utrzymuje, iż rościek ten ma własność zrzęca, utrzymuje nawet iż tego dowiodł doświadczeniami. Wzrostkie atoli te mniemania nie mają nic pewnego, i jesteśmy zawsze w tej mierze wiednakum stopniu niepewności.

Jednakże jest rzeczą nie wątpliwą, iż gdy rak znacznie się wzmoże, limia zaciąga własności ostrej i lotnej. Wydawca drugiej edycyi *Dykcyonarza Ekonomicznego* w języku Francuzkim przytacza w tej mierze doświadczenie zastanawiające. Kazał on pluć chorującemu na raka, na kawałek chleba, który potem dał pluć zieżć: w godzinę zwierz ten zaczął śnić się, i rzucać właśnie jak gdyby mu coś zawadzało w pyłku i gardzielu. Rzucania te stawały się coraz mocniejsze, i autor tego doświadczenia poznawszy w tym psie symptomata hidrofobii, zastrzelił go. Doświadczenia te powinny być być powtórzone.

Cokolwiek bądź wiemy, iż przyczynami wewnętrzными, i rodzajami raka są zatrzymywanie albo utrata upławów miesięcznych, hemoroid, potu, pasywe żywe, bole gwałtowne, chł zle wyrobiony, nadużycie napoju spirytusowych, nie spanie, i to wszystko, co tylko może zmniejszać, i przeszkodzić cyrkulacyi.

### RAK W PIERSIACH.

Pomieważ pierśi nay częściej bywają dotknięte rakiem, przeto nad tym artykułem osobno się zastanowimy. Można także przyczyny raka pierśowego podzielić na dwa gatunki; jedne są zewnętrzne, iako to uderzenie, uszcypnięcie, zamno i t. d. na które dwa te ciała bardzo są

wystawione; inne są wewnętrzne, i też same, któreśmy wyżej wymienili.

Gdy się ta choroba zaczyna okazywać, łono, które było wprzód twarde, lecz niedoświadczające żadnego bólu, zaczyna się wzdymać; czuje się w nim darcie, ból się powiększa, skóra się pada, i zaczyna ciec materya szpetna, i smrodliwa, która z żera wszystko, czego się dotknie. płene układ organiczny tej części, prute muszkuły, nie kiedy sprawnie spruchniałość żeber, a niekiedy padając na płuca, sprawnie trudny oddech, kaszle uporeczywe, i łyżę. Kraie wrzodu nabrzim ewaia wykrecaia się, i narazczą. Bzwaia iuż blade, iuż czerwone, zoltawe, zielone fine, albo czarne. Chora doświadcza bolow okrutnych, dla których dni i nocy trawic musi w bezsenności. Smrod nieznośny wychodzący z raka, zaraża około niego powietrze, sily iej słabieia, zaczyna chudnąć wreszcie w pada w suchoty i ginie.

Rak wizodowaty jest wroźbą nie pomyślną: śmierć jest iedynym frzodkiem na te niezczęścia, których chora doświadczać musi, gdy zaraża ta przeydzie do krwi. *Hypokrates* tak był przekonany o tej prawdzie, iż radził, ażeby żadnego lekarstwa nie używać nawet na raka ukrytego. Dzisieysli lekarze stali się nie co śmielszemi, lecz chore rzadko kiedy przeżyia operacye, gdy tylko cokolwiek doydzie zarazy do limfy, albo do krwi; rak maciczny jest prawie zawsze nie uleczony. Mowę prawie zawsze gdyż pestrzeżono, iż ten kilka razy usłąpił za używaniem frzodkow: lecz te przypadki są bardzo nadzwyczajne.

Rak uformowany w kizkach gardzieli i mandlach jest całkowicie bez ratunku; nazywaia go

*noli me tangere*, gdy się uformuje na twarzy. Bardzo jest rzeczą niebezpieczną dotykać się go gdyż szrodki na ten koniec używane nie mogą, tylko sprawić w nim irytacyą. Widziano go szeregającego się po całej twarzy po nieroztropnym używaniu niektórych topików.

Jedynym szrodkiem któryby mógł pomyślnie wyprowadzić raka wrzodowatego, i st odciecie; lecz Chirurg wprzód nim przyśląpi do tego ostatniego ratunku, powinien być zapewniony, *imo*. iż nad raczy jest mieścowy, to jest, iż się nie rozciąga za narostek, *2do*. iż on nie przylega do naczyń wielkich, i że jego korzenie mogą być wydobyte narzędziem służącym do odciecia.

Rak ukryty czyni nieiaką nadzieję uleczenia. Naypierwszym krokiem, który w tej mierze wykonać należy, jest wstrzymanie, ażeby zaraza nie doszła do masy krwi. Trzeba się więc starać uprzedzić rozrzedzenie materji skrowatey przez puszczenia krwi, lekarstwa chłodzące, i pokarmy przyzwoite. Jeżeli chora jest temperamentu dobrego, jeżeli rak jest ruchomy, i nie przyrośły, zacząć należy odpuszczenia krwi, ażeby wypróżnić naczynia przyległe temu zatkaniu: puścić należy krew z nogi, jeżeli będą upławy albo hemoroidy wstrzymane.

Przepiszą się oraz buliony, albo apozemy chłodzące z liści cykoryi leśney, rzepku, sałaty, portulaki, skalney ruty, borakowych, albo wolowego języka, korzeni grzybieńca, poziomkowych, ślazowych, albo paprotki. Ośledzą się te apozemy syropem z skalney rutki, i dawać się ich będzie kilka razy na dzień, można także przepisać dla chorey kasek zrobiony z

dwudziestu czterech gran oczu raczych, i dzie-  
siedziu gran saletry urobionych wraz z syropem  
pięciu korzeni rozwalniających.

Jeżeli potrzebuemy chłoniących dzielniey-  
szych, można przepisać wodę z skorop ostrzyg-  
zwapnionych, przydawszy do niej półtorę uncyi  
mleka. W niedostatku wapna z skorop ostrzygo-  
wych, można przepisać za napoy wodę drugą  
z wapna pospolitego. Przykładać także wraz  
należv na narostek płotki zwinione w kilkoro,  
zmaczane w wodzie letniej, zmieszaney z  
trzecią częścią wódki lewandowey. Purgować  
także ciągle należy za pomocą rozwalniających  
łagodnych: byłoby rzeczą niebezpieczną uży-  
wać na raka jakich środków gwałtownych,  
gdyż te bardzieyby go jeszcze rozciąły.

Przykładanie piławek przynosi skutki pomy-  
ślne, w ten czas, gdy potrzeżemy wzdyma-  
nie się pierśi; należy je zas stawiać na części  
spadzistej narostka. Tym środkiem zapobiega  
się zastanowieniu się krwi w tej części.

Po użyciu apozemow rozwalniających, ciał  
chłoniących, piławek, i kąpeli, przepisać na-  
leży chorey mleko oślicze, albo krowie za ca-  
ły pokarm, ażeby sprawić ulagodzenie w eko-  
nomi zwierzęcey, i ukoić ostrość humorow.  
W przypadkach bezsenności można im dać ie-  
dną uncją syropu diacodum, i jeden gran lau-  
danum, albo kilka kropel likworu ulżywiające-  
go *Hoffmanna*.

Można potym przystąpić do topikow mocniej-  
szych, niż jest woda, lecz sposobnych do ula-  
godzenia raka przez wcąganie matery, kto-  
ra go formuje. Welna tusta, bleywas, ołow  
pompholix, glevta srebrna, tucya, proszek ra-  
czy, morela, psinki, cykuta, szalecy, mogą także

spawić wielką ulgę. Niedawno jeden z lekarzy radził kataplazm z korzeni pasternakowych.

Pewien Niemiecki lekarz rozumiał iż w wymoczeniu psinkow znalazł lekarstwo iedyne na raka. Ogłosił swoy wynalazek; doświadczenia iego były kilka razy powtorzone, i niekiedy się udawały, lecz daleko częściej cale nie nieskutkowały, i sztuka zostawała w t mże słabym stanie, w którym była przed dociekaniem lekarza *Lambergen*. *Heiſler* świadczy, iż wdział niewiaſtę, która doſtała głupowatoſci z używania psinek, chociaſz przez to nie była cale uleczoną z raka.

*P. Storck*, lekarz Wiedeński ogłosił cudowne skutki cykuty, na raka. Kazał on zażyć z kilka tyſięcy pigulek, robionych z wyciągu roſłiny ſławnej ſmiercią *Sokrateſa*, i kilku ſłabożytnych Piſarzy. Dzienniki brzmiały bluko przez dwa roky odgłoſem kilku pomyſlnych uleceń przez ten frzodek: i powszechnie ſię do niego rzucali. Kaſzdy płacił już *Eſkulapiuſzowi* Niemieckiemu, choć z pochwale, i wdzięcznoſci, na która zdawał ſię zaſługiwać, byłyby mu bez wątpienia i cale Narody ſławiały poſag, gdyby to co on podał, było prawdą niezawodną. Lecz niedługo trwał ten zapale: wyciąg cykuty nie dawał ſię cale w reku wielu ſławnieyſzych Francuſkich lekarzy. Wynalazek przeto *P. torck*, utracił ſwą ſławę, i przeſtano na ſamych pochwałach iego gorliwoſci.

Świadczył nawet po kilka razy, *P. Petit* lekarz Paryki, iż ſprowadzał cykutę, z ſamego Wiednia, na robienie tych pigulek, iż nakoniec proſił *P. Storck*, ażeby ie ſam zrobił, i przyſłał ie onemu, lecz wſzyſtkie te oſtroſnoſci były nadaremne. Wſzyſtko to co doſtrzegł *P. Petit*,



ieſt, iż przez uſywanie pigulek cykuty, ciało, które było czarne, ſtawalo ſię czerwonym, i pięknym, rak iuż niewyziewał waporu ſmrodliwego; ze materya, która z niego płynęła, ſtawala ſię białą, i ropiała, lecz niewięcey. Ngdy ten wielki lekarz, niemógł uleczyć żadney choroby za pomocą ſi roku lekarza Niemieckiego.

Po uſyciu iuż wſzytkich ſrozdkow na prożno, niepoſtane iuż, iak tylko probować operacyi; można ſię do niey udać, ieżeli chora będzie miała doſć ſil znieść ją, i ieżeli ſię można ſpodziewać, iż będzie można wyprowadzić cały naroſtek, nie zoſtawiaſzy żadney zarody. Nim ſię do niey przyſtąpi, urządzić należy wſzytko przygotowanie, i tego wſzytkiego co tylko bydy potrzebny może. Należy mieć pod ręką iabą wodę zteżającą, iak ieſt woda krwawnikowa, hałunowa. albo teſ pędzona z labki, prozki ſteptyczne, guziki alunowe, albo koperwałowe, ſteyufzki, plaſter z muii albo z bleywału, płatki zwimione w kilkoro i wiązania.

Wſzytko to przygotowawſzy do operacyi, poſadzi ſię chora na kraiu ſwego łóżka tak, ażeby ſię wygodne oprzeć mogła, w czym także potrzeba uważać, ażeby był czas pogodny. Chora ta powinna podnieść i za ſiebie wyciągnąć rękę z ſtrony przyległej bokowi dotkniętemu. Chirurg weźmie potym w ſwą rękę pierś i oberznie ją w koło ſchylając narzędzie tak, ażeby nożyk całkowicie okrążył około ſternum. Oſtrożność ta bardzo umniejsza boleſci dla chorey, ponieważ im mniej ieſt odſtonionych nerwow, tym goienie mniej ieſt boleſne.

Wykonawſzy ſekcyą koſtą, łatwo iuż ieſt wydobyc naroſtek rakowy, ponieważ części ie-

go nie są przyrośłe do mięszkułu pierśiowego, iak tylko tkaninką komonkowatą bardzo wolną: Operacya ta nie iest długa: dwie lub trzy minuty wystarczają dla chirurga zręcznego w czynieniu operacyy.

Odciąwszy już narostek, należy pozwolić przez kilka minut ciec naczyniom: wstrzymać się hemoragą, i jeśli się zdarzy, za pomocą prożkow ściągających, albo też guzka koperwatowego: i zawążyć się rana na sucho, to iest: należy ią nayprzod pokryć ślepychami suchymi, na te zaś położyć strzępki zmazane w białku od iaja i posypane prożkami stypticznymi. Przyłożyć potym na to wszystko należy plastr tego kształtu, iaki ma rana, i plątek w kilkoro zwiniiony przytrzymany za pomocą serwety, i zawązki. Dależ wiązania wykonywać się będą sposobem zwyczajnym za pomocą ciał roztwarzających tak, ażeby się ropa zebrała i była przywiedziona do doskonałego zagojenia podług prawideł sztuki *Zobacz RANA.*

Lekarstwa, któreśmy tu przepisałi, powinny być używane przez długi czas; w pokarmach potrzeba przepisać ciłą skromność, i oddalić od chorey to wszystko, coby iey mogło sprawić naymnieyżą niespokojność, albo stać się dla niey przyczyną iakiego gwałtownego wzruszenia. Do roztropności także należy ażeby chorey zrobić aperturę w rękę, ażeby materya przestawiały płynąć po zagojeniu rany, mogła mieć gdzie indziej odchod, gdyż zwrocenie się iey nazad stałoby się niezawodnie przyczyną utraty życia.

Lecz jeżeli chora iest temperamentu słabego, kakochimicznego, albo iuż iest w wieku pode-

szłym; jeżeli rak jest zadawniony, przyrośły do części przyległych, albo jeżeli się utormował pod pachą, lepiej jest postępować tylko z nim sposobami łagodzącymi, niżeli próbować operacyi, któraby była próżną stratą grożącą niewątpliwym niebezpieczeństwem dla chorey, i hańbą dla lekarza. Przestać więc należy, na przepisaniu frzodkow chłodzących, na puszczeniu kilkokrotnym krwi jeżeli osoba jest pletoryczna; przepiśże się iey do używania mleko krowie, albo kozie czyste, albo zmieszane trzecią częścią roślin rannych, albo bulionu raczego. Jeżeli bole są gwałtowne, przepisywać potrzeba do zażywania kiedy niekiedy po kilka gran opum, albo też maku w jakim napoiu. Tym to sposobem można sprawić dla chorey kilka godzin snu, w których przynajmniej zapomnąć może swych dolegliwości.

Gdy rak będzie zwrzodowiał, i gdy go niemożna zniszczyć przez operacyą, należy wycierać i oczyszczać wrzod, dwa lub trzy razy na dzień obmywać go należy mlekiem ośliczym, serwatką kozią, wodą de Forges, wodą morelową, albo z babki, wodą pędzoną z żabiego strzeku, albo winem przewarzonem wprzód z liśćmi i kwatem dziewanny. Doświadczone, iż liście babki same przez się przykładane przynosiły szczęśliwe skutki w tej chorobie. Zalecają także dekokcyą z nogietka.

Można także napoić fleytuski olejkiem z mirry otrzymanym przez opadnienie, albo też effencyą z mirry pomieszanej wraz z bursztynową; woda wapienna roztworzywszy w niej wprzód nieco cukru saturna, jest także zalecona. Maść

nutritum, i proszek rakowy mogą także równie być używane.

Używać także kiedy niekiedy należy fomentacyi z dekokcyi iakich roślin rannych takich iak iest naprzykład izanta biała, rzepik, i weronika. Skrapać się także będzie rak likworem następującym.

*Weź Wody rożannej,*

*Kwiatow bzowych,*

*Maku rogatego, każdego po uncyi 2.*

*Cukru saturna, i essencyi z opium po drachmy 2.*

*Spirytusu wina zaprawionego dryakwią, drachmy 2.*

Zmięszay to wszystko, i maczay w tey mieszaninie fleytuchy.

Jeżeli bole będą jednostaynie gwałtowne, można przydać do fomentacyi używanych na raka, essencyi z opium, albo iey też samey przez się używać zewnątrznie: przestżegaając jednakże, ażeby ta nie była zrobiona za pomocą spirytusu winnego; ale przez gotowanie opium w wodzie pędzoney z moreli, albo maku. *Deionix* radzi ażeby przykładać na raka zwrzodowiałego mięso cielęce. Ołow palony, zmięszany z oleiem nasion lnianych, albo płeszczy, iest wyborynym uśmierzaącym, i może być pomyslnie użyty na raka. Można także użyć iakiey wody ranney, iak iest woda od postrzału przyprawna wodą z psinek, albo raczey winem. Przepisze się także skromność w pokarmach, spoczynek, i spokoyność umysłu.

RAK,

RAK, (Szt: Kon:) Konie i inne zwierzęta, podlegają także rakom. Ta okrutna choroba, zaczyna się pospolicie w zwierzętach od jednego albo kilku guzów, z których płynie humor humifacyjny, i zrzęcy. Choroba ta nieznacznie się powiększa, i guz nabiera bardzo znaczney objętości, gdy ci, którzy chociaż około koni, nieślara g się temu wczesnie zapobiedz.

Małąc leczyć raka konińskiego, zacząć należy od pułczenia krwi raz, lub więcej, podług wielkiego lub mniejszego stopnia inflamacyi. Trzeba żeby zachowały dietę; przepiszą się im jakieś diaforetica skuteczne na ulagodzenie limy i znieszczenie ich ostrości przez poty. Można naprzykład dać im zażyć wymoczenie z korzeni kiny, drzewa gwaiakowego, lub sassafrasowego przymieszawszy do niego wątroby z antymonium, która jest bardzo czielnym lekarstwem potnym dla koni.

Pale potrzeba raka za pomocą kauteryum, kamienia piekielnego, albo też solucyi jakiego kaustyku. Niebezpiecznoby było używać tego sposobu na raka, któryby przylegał do nerwów grubych naczyń wielkich, albo też ścięgaczy; lecz niemalz żadnego niebezpieczeństwa palić go a nawet głębiej, jeżeli się tylko ztyka z częściami mięsistemi.

Konie nieważą także częstokroć narożki rakowe w oku, zwłaszcza w kącie wielkim tego członka przy korzeniu nosowym. Oko chore, bywa na ow czas czerwone, i zapalone, otoczone jest albo pokryte krośkami nakładał grzyba; powieki często niemi bywają zezone.

Ponieważ rak w oku jest niewątpliwym dowodem złego stanu humorów zwierzęcia, usilować więc zaraz należy, ulagodzić ich ostrość.



Tym końcem nienależy koniowi dawać, tylko otręby, i wodę białą za całą paszę: da mu się potym zażyć stali i wątroby z antymonium.

Oko obmywać się będzie wodą z kopru, i zasypywać proszkiem z słonogow, tucyi. koperwasu, i cukru łodowatego, biorąc każdego części równe.

**RAMIENNY.** (Anat:) Pod nazwiskiem tym umiemy się to wzywać, co należy do podpałza. Przeto arterya podłankowa dostędlży do podpachy, bierze nazwisko *ramiennej*: ona to dostęrcza krw. arteryom pierśiowym wyżzey i niżzey arteryi *ramiennej* i. t. d.

Są jeszcze żyły, nerwy, i gruczołki ramienne.

**RANA.** (Chir:) Ranami nazywają się w ogólności wszelkie rozwolnienia, na jakiegokolwiek bądź części ciała: szczególniey atoli nazwisko to wyraża postrzały od kul, bomb, i. t. d. gdzie części ciała są prawie zawsze sfłuczone, rozdarte, i kości strzałkane. *Zobacz POSTRZAŁ.*

**RANNE.** (Mat: Szt: Lek:) Chociaż znajduią się niektórzy autorowie zgadniają bardzo zaleceń, którzy utrzymują, iż własność ranna w lekarstwach jest przymiotem uroionym i fałszywym, my jednakże niechcemy być tegoż samego zdania, i iść za opinią, którą doświadczenie tylokrotne obala: w rzeczy samej, czy podobnaż jest nieuznać pomyslnych skutków tych środków w przypadkach hemoragii płuc. żołądka, kiszki, nerek, pęcherza, macicy, i. t. d. Podobnaż jest wątpić, o ich skuteczności na uleczenie wrzodów, tak wewnętrznych iak i ze-

wnętrznych, i wszystkich ran nawet nayszczyniejszych?

Ponieważ lekarstwa ranne mają szczególniejszą własność rozwalniającą, zalecone więc jest ich używanie w mocnych stłuczeniach, zwłaszcza w przypadkach spadnięcia z jakiej wysokości.

Znaydują się rozmaite lekarstwa, które wraz posiadają własność ranną, i ścierającą, i które nazywają się podług kształtu, pod którym się ich używa albo potrzeby, którą zaspakalaiają, częścią lekarstwami rannemi, pomiędzy któreimi umieszczone są balsamy tak skuteczne na rany świeże, i części zdarte; częścią lekarstwami ścierającemi, gdy się używają na z żarcie wrzodow i ciała.

Lekarstwa ranne i ścierające używają się zewnętrznie pod postacią obmywania, nacierania kąpieli, linimentu, masci, plastru, prozku i. t. d.

### TYZANNY RANNE.

*Weź Liści cząbrku ziela,*

*Barwinku, po*

*garści 1.*

Gotuy to w dostateczney ilości wody, tak ażebyś miał po wygotowaniu do czterech funtów: na kilka minut przed odstawieniem tyzanny od ognia, przyday do niey korzenia lukrecyi oskrobanego i pokraianego dwie drachmy. Albo też:

*Weź Korzeni suchych przestępu, uncyi ½.*

*Liści weroniki i bluszczu ziemnego, każdego po*

*garści 1,*

*P i j*

Gotuy to w dostateczney ilości wody, poki się niewygotuje do czterech funtów: przyday potem zwyczajną dozę korzeni lukrecyi.

## TRUNEK RANNY.

Weź *Roiowniku Szwedzkiego*, szczypty 2.

Gotuy to lekko w dwóch uncych wody, potem przecedź, i przyday ile potrzeba cukru, i wypij to zamiast herbaty albo też:

Weź <i>Wina białego</i> ,	uncyi	3.
<i>Oleju lnianego</i> ,	uncyą	1.
<i>Oleju terpentynowego</i> ,	kropel	6.
<i>Spermaceti</i> ,	szkруп	1.
<i>Kamieni raków rzecznych</i> ,	drachmy	$\frac{1}{2}$ .

Zmięszay to wszystko, będziesz miał trunek do zażycia na ieden raz, roztworzywszy w nim nieco cukru.

Lekarstwo to, jest wyborne na zapobieżenie złym skutkom kontuzyi gwałtownych, spadnięcia z wielkiej wysokości i. t. d.

## LOOCH RANNY.

Weź <i>Oleju z migdałów słodkich</i> ,	uncyi	2.
<i>Spermaceti</i> ,	drachmę	1.
<i>Syropu ślazowego</i> ,	uncyi	2.

Zrób z tego looch.

## APOZEM RANNY.

Weź <i>Korzeni suchych rety</i> ,	uncyi	1.
<i>Liści weroniki</i> ,		

Weź *Liści trzebuli*, po garści  $\frac{1}{2}$ .  
*Róż czerwonych*, szczyptę 1.

Gotuy to podług prawideł sztuki w dostateczney ilości wody: poki się nie wygotnie do dwóch funtów; przecedź, przyday do wygotowania jedną uncją miodku różanego.

## BULION RANNY.

Weź *Kurę i nadzrey ją igczmieniem*, korzeniami świeżomi *rety*, po uncyi  $\frac{1}{2}$ .

Gotuy to wszystko w dostateczney ilości wody; przyday potym liści blufczu ziemnego i babki, każdego po puł garści; wierzeholkow wierzby złotej jedną szczyptę; zrob z tego podług prawideł sztuki bulion: do którego ielżcze przydałz dwanaście kropel balsamu *Fioraven- tego*.

## PROSZEK RANNY.

Weź *Korzeni ziela benedyktu*, drachmy 3.  
*Ziemi pieczętowaney*, drachmy 2.  
*Kamfory*, gran 1.

Zrob z tego proszek, którego doza iest od iednego szkrupulu aż do dwóch: chory używać powinien kilkokrotnie tego proszku.

## KASEK RANNY.

Weź *Balsamu Peruwiańskiego*, albo *de copahu*, szkrupulu  $\frac{1}{2}$ .

Zrob z tego kasek, przydawszy nieco cukru.

## OPIAT. RANNY.

Weź <i>Terpentyny Weneckiej,</i>	uncyi	$\frac{1}{2}$ .
<i>Sperma ceti,</i>	drachmę	1.
<i>Terræ foliatæ tartari,</i>	drachmę	1.
<i>Soli lotney z ieleniego rogu,</i>	szkрупul	1.

Zmieszay i zrob z tego opiat przydawszy syropu diacodium.

Dozą tego opiatu iest od iednego szkрупulu, do drachmy.

Podaliśmy tu ieszcze kilku przepisow lekarstw rannych pektoralnych: ktore szczegolniey służy na leczenie ran płucowych tak zadawnionych, iako też i świeżych, i ktorych używanie iest razem bardzo pomo ne w wielu chorobach.

## TYZANNA PEKTORALNA RANNA.

Weź <i>Korzeni wielkiej konsolidy,</i>	uncyi	2.
<i>Slazowych,</i>	uncyą	1.
<i>Liści żywokostowych,</i>		
<i>Barwinkowych,</i>	po	garści $\frac{1}{2}$ .

Gotuj to w dostateczney ilości dekokcyi iczmionney, poki niezo stanie sześć funtow. nakoniec przecedź. Napoy ten iest zbawienny w płuciach krwią.

## ULEPEK PEKTORALNY RANNY.

Weź <i>Wody babczancy,</i>		
<i>z roż czerwonych,</i>	po	uncyi 3.
<i>Kamienia krwawnikowego,</i>		



Weź *Krwi smoczey, po*  
*Cukru lodowatego,*

gran 12.  
drachny 3.

Zmięszay.

### LOOCH PEKTORALNY RANNY.

Weź *Cacochou,* drachmy 2.  
*Białka od iaia ubitego,* drachm 6.  
*Syropu wielkiey konsolidy ile potrzeba na*  
*zrobienie Loochu.*

Używa się go pomyślnie w hemofityzjach.

### APOZEM PEKTORALNY RANNY.

Weź *Korzenie kurzego ziela,* uncya 1.  
*Liści krwawniku,*  
*Biedrzeńca, po* garści 1.

Gotuy to, w dostateczney ilości wody, aż do otrzymania dwóch luntow; przecedź, i przyday do wygotowania dwie uncye syropu z roślinnych, i zrob z tego apozem, który bardzo jest pomocny w płuciach krwią.

### BULION PEKTORALNY RANNY.

Weź *Kurę,*  
*Mięso z iednego żółwia,*  
*Raków rzecznych,* 4.  
*Liści bluszczu ziemnego,*  
*Pokrzywy, po* garści 1.

Zrob z tego za pomocą dostateczney ilości wody bulion.

## PROSZEK PEKTORALNY RANNY.

Weź *Mirry czysley*, drachmy 2.  
*Olbrotu*, drachmę 1.

Zmięszay, i zrob z tego proszek, który podzielisz na dwanaście dozow. Lekarstwo to skuteczne jest na wrzody płucowe.

## KASEK PEKTORALNY RANNY.

Weź *Konserwy z roz czerwonych*,  
*Balsamu de lucatelli*, drachmy  $\frac{1}{2}$ .  
*Peruwiańskiego*, krople 3.

Zmięszay to, na kasek.

## LEKARSTWA RANNE ZEWNĘTRZNE.

*Dekokcyja:*

Weź *Jęczmienia catkiego*, uncją 1.  
*Liści Rzepikowych*,  
*Babki*, po garści 1.  
*Wierzbokow dziurawca*, garści  $\frac{1}{2}$ .

Gotuy to w dostateczn-y ilości wody, poki nie otrzymasz dwa funty; precedź i roztworz w tym wygotowaniu, dwie uncye miodku różanego, na dekokcyę, ktorey należy używać na obmywanie, fomentacyę, i zastrzykanie.

Można jeszcze dla wzmocnienia tey dekokcyi dodać do niey, do jedney drachmy, *præcipitati rubri*

## BALSAM.

Weź Oliwy,

*Dobrego wina czerwonego, każdego po  
funcie 1.*

Gotuj to na wolnym ogniu, poki wino zupełnie nieuleci: i to to jest co nazywają *Balsamen Samarytaniskim*, który bardzo jest skuteczny na rany świeże.

## MIODEK KOPERWASOWY.

Weź Miodku różanego, tyle ile ci potrzeba.

Przyday do tego spirytusu koperwasowego, tyle ile potrzeba, ażeby mięszanina ta miała smak przyjemny kwaśkawy, i zmieszay to wraz. Miodek ten skuteczny jest na oczyszczenie wrzodów ospicowych,

## CERATA' SATURNOWA.

Weź Wosku żółtego,

uncyc 4.

Oliwy,

funt 1.

Rozpuść to na wolnym ogniu: gdy ta mięszanina ostygnie, przyday do niej, octu saturna *de Paulard*; mieszay to kopystką drewnianą: przylewając po trochę wody sześć funtów, nieprześciągając mięszać, aż się to wszystko wraz doskonale połączy, a potem ugnieć w masę. Cerata ta jest dobra na rany, i wrzody.

RAPONTYKA. (Bot.) *Rhaponticum Alpin.*  
exot. *Baii* hiśl: *raponthicum folio lapathi*

*majoris, glabro, rha & rheum diofcoridis, C. B. rhubarbarum forte diofcoridis & anti-  
quorum.* Kwiaty tey rośliny są białe z słup-  
kami, złożone z pięciu listków kwiecistych,  
potym następują nasionka grube, lśnące się,  
brunatne i troykątne; puszcza ona wiele liści  
szerokich, zielonych, zaokrąglonych, i ostro się  
kończących, mających smak kwaśkowaty & o-  
gonkami czerwonaewemi. Z pomiędzy łści,  
wyrasta druga łodyga w soka na trzy lub czte-  
ry stopy, z ktorey się puszczaią małe listeczki.  
Korzeń tey rośliny przy swym wierzchołku iest  
bardzo gruby, i dzieli się na wiele nog; ze-  
wnątrz iest koloru ciemnego, a wyśokiego żol-  
tego wewnątrz, i sinaku gorzkiego. Umiejętnie  
go wyśulżywszy, podobny iest ze wszystkim  
do prawdziwego rhubarbarum Tureckiego, zwła-  
szcza z głowy; gdyż ma po sobie, tak iak i tam-  
to, żyłki czerwonaewy, tak dalece, iż ci, kto-  
rzy nieznają różnicy po między niemi, mogą  
się łatwo dać oszukać. I taki to iest prawdzi-  
wy rapontyk, ktorego po aptekach używać po-  
winni. Roślina ta cośc iest pospolitą po ogro-  
dach Botanicznych, i kwitnie w Maiu. Nero-  
żni się ona od rhubarbarum, tylko tym, iż  
nieiust tak przykra, nie tak twarda, i koloru  
bardziej zbliżającego się do szarzanowego. Zu-  
żąc ją robi w ustach gley, ktory ślina roztwa-  
rza.

Rapontyk ma własność purgującą, w niż-  
szym stopniu od rhubarbarum, lecz mianu iest  
bardziej za ścężający, i dla tego używany by-  
wa w płynieniach, i słabościach żołądka, dys-  
senteryach, płucach, i urynach krwawych.  
Chcąc go przepisać na purgans, należy go da-  
wać, w dozie dwa razy większey od rhubarba-

rum, w massie od iedney do trzech drachm, a w inluzyi do poł uncyi i tym kształtem pospoliciey się używa. W dyarriach uporczywych, można użyć pomyślnie tyzanny rapontykowey, gotując w wodzie rapontyk ukraiany drobno z trochą lukrecyi.

Rapontyk wchodzi do dryakwi *Andromackiey*.

RDEST. (Bot.) *Perficaria* Jest to roślina mająca wiele gatunkow. My tu tylko mówić będziemy o dwóch, które są używane w sztuce lekarckiej. Pierwszy się nazywa Rdest Ródki z plamkami, czyli centkami; drugi ostrzy czyli palący.

Rdest Ródki z plamkami, czyli pospolity, *perficaria mitis*, *maculosa* & *non maculosa*, C. B. ma kwiaty wyrastające w kłosy, z pomiędzy odnog, liści wierzchołkowych, na długich ogonkach. Kwiaty te są pospolicie koloru purpurowego: z nich formują się nasionka iaykowate, spłaszczone, ostro zakończone, i czarniawe; liście ma podobne do brzoškwiniowych, albo wierzbowych; łodygę okrągłą, detą, czerwonawą, gałęziistą, i kolankowatą, koryzeń ziarkowaty ukosny, ntkowaty, drzewisty, i suchy. Roślina ta niejest tak ostro iak następująca; miana jest za siężającą, ścierającą i ranną. Dekokcya z niey skuteczna jest na plynienie żołądka, i dyssenterye, zwłaszcza gdy się spodziewamy iakiego wrzodu na kiszkach, i na choroby skorne.

Liście Rdestu wchodzi do maści oczyszczającej *d'ache*; wierzchołki zaś kwieciste do balsamu uspokalającego.



Kdest ofry czyli palący inaczej zwany pieprzem wodnym, *perficaria uerus*, *Scunhydropiper*, C. B. różny ieſt od poprzedzającego. Kwiaty iego roſną w kłoſy grube, i gradowate, na wierzchołkach łodyg, i odnog gałęziſtych, albo z iednego liſka podzielonego na pięć części. Z tych formują ſię naſiona doſyc duże troykatne, lśniące ſię, czerniawe, liſcie iey wyraſniają od kołanek łodygowych, na krotkich ogonkach, koloru żółto zielonego, bez plamek, i mehu. Puſzcza ta roſlina po kilku łodyg, wyſokich około na ſtopę; łodygi te ſą okrągłe, mocne, częſcią czerwone, częſcią też zielone zbliżające ſię do koloru żółtego; korzeń iey ieſt mały, pojedynczy, drzewiſty, biały, i miękowaty. Cała ta roſlina ma ſmak pieprzowy, ofry i gryzący: utrzymują iż ona ma być bardzo i skuteczna w kachexyach, żółtaczce, i hydropizyi; rzadko iey iednakże używają teraz gdyż wiele ieſt innych znanych lekarſtw daleko i skutecznieyſzych, które mają też ſame właſności. Służy ona bardziej w Chirurgii niż wſtawce lekarskiej. Utluczona i przyłożona na wrzody ſtare, żżera mięſo żywe i oſuſza ie. Używana za kataplaſm, rozwalnia koſztury komom, i nacierając iey ſokiem rany i wrzody nigdy na nich nie będą oſiadać muchy. Chirurgia używa ieſzcze pomyſlnie tey roſliny, na rozpaddingie naroſtkow oedematycznych na różnych częſciach uformowanych.

Waż wody wapienney	fanty 2
Wody poſpolitey	funt 1

Gotuy w tey mieſzaniu.

*Liści rdestu ostrego*

garści 2

*Jagód bobkowych utłuczonych*

uncye 2

Poki się nie zostanie dwa funty i przecedź potym, będziesz miał fomentacyą do obmywania ciepło narostkow wyżej opisanym. Powtarzając to kilka razy na dzień.

**RECIPIENS.** (Chym) nazwisko to Chymicy nadali naczyniom szklannym, okrągłym, rozmaitey objętości.

Recepiensy te czyli balony powinny mieć otwór boczny dla wygody, i bezpieczeństwa niektórych operacyi chemicznych. Niektóre z nich mają po dwie szyje czyli dzioby, jeden tak obfzerny ażeby się w niego mógł zmieścić koniec retorty: inny zaś zrobiony tym sposobem ażeby mógł uchodzić w szyję innego ballonu. Y takie zowią retortami *nauđzianemi* (enfilés).

**REGULUS.** (Chym:) nazwisko to służy ciastom ślasyim, i twardym mineralnym, albo metallicznym, czyli raczey tey części metalliczney, która pozostała na dnie tygla, po odłączeniu scorii. Nazwisko to poźzło od Alchimiistów, którzy spodziewaigc się zawsze otrzymać złoto z reszty pozostałych po operacyach metalicznych nazwali ie regulem, iako niby zawieraiące w sobie krola metallow. Lecz odkąd zaczęto rozszerzać Chimię fizyczną, zaczęto rozszerzać znacznie tego nazwiska dla rozmaitych reszt zawieraiących w sobie kilka metallow razem połączonych; imie atoli to stało się szczególney nazwiskiem niektórych pól metallow, iak iest regulus antimonii, regulus arżeniku, i regulus kobaltu.

RETA (Bot) Reta polacinie *rubia tinctorum*, jest rodzajem roślin, których kwiatki składają się z jednej szuki. kształtu czałzki, przedziurawione w dnie, i postrzyżone u wierzchu na pięć lub sześć części. Wewnątrz ich są cztery pręciki, i jeden słupek którego zarodki będąca zarodki jest częścią kielicha: po opadnięciu kwiatu zarodki stają się owocem czyli jagodą mniej lub więcej soczystą, złożoną z dwóch ziarenek sterylnych, albo okrągławych z których każde powleczone jest osobną skorupką.

Korzenie tej rośliny są długie, rozgałęziające się, dołyć suche mniej lub więcej grube podług ich gatunku. smaku szczypiącego.

Wszystkie gatunki rety, których rachują do dziesięciu, dają tynkturę czerwoną, i służą w rzekodzielnach na farbowanie tym kolorem; gatunek atoli najwięcej na ten koniec używany, znany jest pod nazwiskiem *rubia tinctorum sativa*. C. B. P. Korzeń tego gatunku rety zdaje się być także jedynym mającym użycie w sztuce lekarskiej.

Korzeń ten jest czerwony, uchodzi za sęziący, rozwalniający, pędzący, toniczny, a nawet i ranny. Dla tych przeto właściwości zalecony jest bardzo w leczeniu puchliny, żółtaczki, kachexyi, białej choroby, i zatrzymania upławów miesięcznych.

Nadewszystko zaś używany bywa w kontuzjach na uprzedzenie okropnych wyników ztąd mogących skutków, i na stłuczenie; utrzymują nawet, iż może pomódz na uleczenie rachityków.

Korzeń rety używa się suchy, w wymoczeniu, lub wygotowaniu biorąc go od dwóch do

czterech drachm do każdego funta wody. Korzeń ten wchodzi do syropu bylicy i do syropu purgującego i rozwalniającego *Fernela*.

REKA, ( Anat ) Jest to część ciała ludzkiego której użycie jest do brania tych ciał, których człowiek chce używać.

Lekarze i chirurdzy pod tym nazwiskiem ręką umierzczaią całą tę część, która idzie od ramion, aż do końców palców, dzielą potym tę część na trzy inne; pierwsza rozciąga się od ramienia aż do łokcia, i ta zowie częścią ramenną; druga rozciąga się od łokcia aż do dłoni, i zowie się przedramienną; trzecia nakońiec zowie się ręką, ta ostatnia część dzieli się jeszcze na trzy inne to jest na przegub ( *carpe* ) dłoń, i pięć palców. Nie jest rzeczą rzadką widzieć i słyszeć rozmaite przesady o zgadywaniu przyszłości z przypatrywania się ryfom znajdującym się na dłoni, są to bajki należące do wiadomości zwodzących łatwowierność ciemnego pośpolstwa.

RHUBARBARUM, ( Mat. Szt: Lek: ) *Rhubarbarum*, *rheum*, *rhubarbarum officinarum*. PIT: T. *Rhaponticum* P. A. L. *Hippola pathum maximum*, *rotundifolium*, *exoticum*, *sive rhaponticum Thracicum*, *sed verius rhubarbarum verum*. P. A. R. Roślina ta ma małe kwiatki białe kształtu dzwonek postrzyżone po polowie na sześć ostro zakończonych części; gdy te kwiatki opadną, nastają nasiona troykatne wielkie, koloru kasztanowatego, lśnące się. Liście iey są wielkie i szerokie prawie zupełnie okrągłe, koloru ciemno zielonego, smaku kwaśkowatego dosyć przyie-

mnego, te wyrastają na bardzo długich ogonkach grubych na palec i czarnaślawych; z pomiędzy nich wznosi się lodyga, nie zbyt wysoka lecz gruba, i mięsista pokryta łubem, które mają także ten kształt, co i te które wyrastają od dołu, ale są mniejsze. Korzeń ten z czasem staje się bardzo gruby, i dzieli się na wiele odnog, zewnątrz ma kolor ciemny, wewnątrz zaś brudno czerwony, zapach dość przyjemny, i smak nie co gorzkawy. Wydobysz ten korzeń z ziemi, obdiera się go najprzód z jego pierwszey powłoki, i z cienkiey koreczki żółtawey która się pod nią znajduje, potem przekuwają się tak oczyszczone korzenie, i zawlekają się na sznurek, i suszą na wolnym powietrzu. Lepšie jest rhubarbarum w mniejszych kawałkach, ponieważ te będąc dobrze wysuszone są w całej swojej masie jednostajnie dobre; powinny one być węzłowate, umiarkowanie twarde i ciężkie, powinny mieć powierzchnię jednostajną, koloru gałek muszkatowych, powinny dawać tynkturę szafranową mocząc je w jakim likworze, zapach nie co aromatyczny smak gorzki, i ściągający. Do nas przychodzi pospolicie rhubarbarum z Chin, Persyi i z Moskwy; Perska jest najszacowniejsza.

Rhubarbarum jest jednym z purgansow najsęściej używanych, i najpożyteczniejszych. Używają go na wyprożnienie płasku i sokow niestrawnych, które gruzłowacizną w pierwszych naczyniach, purguje ono z łagodnością humory żółciowe, umacnia fibry kłzek, gdy te zbyt cznie są rozwolnione przez płynienie żołądka, i henterye. Umacnia żołądek, pomaga do strawności, niszczy materye robaczne, i umarza robaki,



baki, którym podlegają dzieci, na ten to koniec przepisuie się im skutecznie za napoy ordynaryny przez kilka dni lekkie wymoczenie iedney drachmy rhubarbarum, w iedney kwarcie wody z troczą lukrecyi. Pomaga także w wielu chorobach pochodzących z niedostatku i bezwładności żołąci. Rhubarbarum suszone przy ogniu traci swą własność purgującą, i staie się na ow czas tonicznym, stężającym, bardzo pomocnym w dyssenteriach uporczywych, które pochodzą z rozwolnienia rurek krwistych dochodzących do części wewnętrznych kanału kiszkowego. Zmieszane z mufzkatem i laudanum, jest wybornym lekarstwem na płynienie nieumarkowane żołądka. Rhubarbarum nie służy cale w paleniu uryny, ani w chorobach tych, w których iest skłonność inflamatyczna w doinyim brzuchu. Nie służy ono także w tych okolicznościach, w których potrzebujemy zbyt wielką irytacją złączoną z pieczeniem i suchością, Rhubarbarum nie służy w ogólnosci dzieciom, tylko tym, które są blade, skłonne do biegunki, i którym pomocne są purgansie umiarkujące, we wszystkich inszych przypadkach bardziey im szkodzi, niż pomaga.

Posirzegamy, iż korzeń ten w dekokcyi traci swą własność purgującą. Jego dozę w substancyi starlższy go wprzod na proszek iest od szesciu, lub ośmiu gran aż do iednego szkrupulu i iedney drachmy, dozy te odmieniają się podług okoliczności. Gdy chcemy przepisać rhubarbarum iaką prostą gorycz żołądkową, przepisuie się go w małej dozie bezstrzednie przed braniem pokarmow; utrzymaie ono na ow czas tylko w rezwolnieniu, żołądek przez kilka dni po iego użyciu, i leczy pospolicie niedoskona-

Jość dygeſtyi tak poſpolitą dla hipokondryaków i tych, którzy mają kanały żółciowe pozatykane. *Bagliui*, zaleca ie iako wybornego roztwarzacza zaſtępującego niedoſtatek żółciowy. Częstoćkoć żnie ſię tylko proſto ieden ſzkrupuł albo poł drachmy rhubarbarum. Dozą poſpolitą rhubarbarum w wymoczeniu ieſt iedna drachma na iedno lekarſtvo. Przyprawiają ſię pigułki z rhubarbarum, których doza ieſt od poł do iedney drachmy. Wyciągu otrzymanego za pomocą wody deſzczowej przepiſuie ſię do poł drachmy, i w teyże ſamey dozie przepiſuie ſię takżę i tynktury z tego korzenia.

Rhubarbarum wchodzi do wielkiej liczby przypraw aptekarskich, iak ieſt catholicum ſimplex i duplum, koniekt hamech, elektuar z piſinkow, ekstrak *Schrodera*, ekstrakt *Croliusa* i *Arthura*, ekstrakt *Senerta*, pigułki *Guereſiana*, ſyrop magiſtralny, ſyrop z cykoryi złożony, ſyrop hydragogiczny; proſzek przeciw-robowaczny, dryakiew. Pigułki Merkuryalne, dekokcyja przeciw weneryczna, laxująca i. t. d.

ROOB. (Mat: Szt: Lek!) *Sapa*, przez to nazwiſko rozumie ſię w ogulności ſok wyciſniony z iakiegokolwiek bądź owocu, i zſiadły w poſtaci galarety; ſzczegolniey atoli tym nazwiſkiem wyraża ſię muſzcz, (*muſlum*) z rożynkow biułych, które gotują aż do wygotowania ſię tizeciey części. Ten roob, ma właſność też ſamę co i cukier, i miód, iż zachowuie i broni od zgnilizny, przez długi czas owoce z nim gotowane. Tym ci to ſpołobem w prowincyach południowych chowają dłużey niż prze rok ſkorki pomarańczowe iabłka, gruski, melony, i inne gatunki owocow, które co do

finaku nie ustępują w niczym innym konstitucjom. Za pomocą jeszcze tego roobu, robą pewien gatunek galarety, która ma finak słodko-kwaśkowaty bardzo przyjemny; roob ten jest żołądkowaty. Można go dawać potroś e, przychodzącym do zdrowia za waty. Ołoby mające osłabiony żołądek długimi chorobami czują po nim ulgę. Jest on lekko stężający; można go używać w dyarrii, gdy pierwsze naczynia są w dobrym stanie.

**ROBACZKI NASIENNE.** (*Phisioł*) nazwisko to nadano tym drobnym robaczkom, które za pomocą drobnowidza widzieć się dają w nasieniu wszystkich zwierząt samców. *Leuwenhoeck* lekarz Niemiecki, utrzymuje, iż te zwierzątka podobne są do węgorzów. Spory, które w tłumaczeniu płodzenia przypisywanego tym robaczkom powstały, były podobne do największych literackich utarczek. Ledwo się one zrodziły pomiędzy uczonemi, gdy wszyscy lekarze i fizycy starali się nową hoźbą doświadczeń i dostrzeżeń stwierdzić lub obalić to zdanie. Utrzymywano w krotce nie tylko to, iż te robaczki widziano, ale nawet, że świerzb, powietrze morowe, i inne tym podobne choroby pochodziły od zebrania się tych robaczek, których ciała nasze są niby elementem. Pofuniono się nawet daley; pewien autor czy przez żart, czyli też w rzeczy samey tak sądząc, wydał na widok publiczny w roku 1699. dzieło pod tytułem *Alempatius*, w którym mówi, iż był świadkiem i widział oczywiście, iak jeden z tych robaczekow przemienił się w człowieka; iż widział iak on tracił swoy węgorzowaty kształt, i nabierał następnie kształtu małego-

go człowieka. Postrzegamy ieszcze podobne robaczki we wżyzłkich rozeiekach. Niektórzy twierdzą, iż znaydowali takie, które były dwadzieścia siedm millionow razy mniejsze od moła; inni dowodzili, iż ich znaleźli w jednym kielbku węcey, albo przynajmniey tyle, ile się znaydować może ludzi żyjących na ziemi.

Systema to miało wiele swoich stronnikow; ktorzy się ieszcze dotąd znaydują, lecz w daleko mniejszej liczbie, onkąd sławny *L. Buffon* zaprzeczył bytność tych zwierzątek, i dowiódł, iż one nieczym innym są tylko cząstkami składającemi ciało organiczne.

**ROBAK ZASKORNI.** (Szt: Lek:) Jest to choroba exotyeczna, to jest właściwa niektórym klimatom odmiennym od naszego a naybardziej panująca w Ameryce południowej. Choroba ta bierze swój początek od robaka białozółtawego, którego grubość jest taka iak strony arlowey, długość zaś niezawsze iednaka. Pyłek jego obrośły jest drobnym włosem, pomiędzy kterym rozpoznać można, niejakie znaki usi: na ogonie także tego, dać się widzieć punkt czarny, który jest miejscem odchodu wyrzutow tego owadu, którego *Kempfer*, iak sam świadczy, widział żywego dwa razy.

Polykaia się robaki te w wodzie mętney; ktorą stojąc długo na gorącu, zaśmierdła się. Infekt ten osadza się w ciele, naybardziej w tkance komorkowatey od kolan aż do nog; rzadko kiedy w żołądku, udach, i rękach. Rozciąga się popolicie według sądów muszkułowych, i przyczepia się niekiedy do kości, zkąd bardzo go iest trudno oderwać. Robak ten bywa nie-

kiedy samotny, a niekiedy też w razie z wielą innymi swego rodzaju.

Robak ten zaskorni niemoże być nigdy wyprowadzony tak, ażeby po sobie nie zostawił Phlegmonu w skorze, w której się chował: pierwszymi jego znakami są gorączka lekka, i w krotce ustająca. Część ta wkrótce czerwienieje; i robi się na niej gruczoł wielkości grzechu; przezroczysty, wodnisty, a częstokroć czarny. W t.ż. dni po uformowaniu się tego gruczołu, daje się w dziec pyk robaka, który powoli wychodzi, i nieprzekala całkowicie skóry aż dopiero dziesiątego dnia. Z moszen i podkolanku można go wyprowadzić doskonale, lecz do wyprowadzenia go z nogi potrzeba czekać dwadzieścia dni. Sprawuje on wielki ból, i ściąga bardzo obficie ropę. Częstokroć on zakradłszy się w ciało wojażujących trwa w nim przez cały rok, nie robiąc żadnej innej przykrości i szkody, prócz bólu w tej części, w której się uformował.

Gdy postrzeżemy nayszybsze znaki tego robaka, trzeba położyć na gruczoł plaster miękczący: o gdy robak przegryzie już skórę, trzeba go zwinąć na wasek długi na jeden cal, i przytrzymywać drugim plastrzem, ażeby się nad nim mogł cofnąć. Wrzód powinien być czyszczony dwa razy na dzień: a przy każdym czyszczeniu potrzeba na nowo pociągnąć część tego robaka, iak najostróżniej, ażeby niepowiększyć bólesci choremu, i nieprzerwać pociągawszy go zbyt mocno, albo nagle. Skoro robak ten będzie wyprowadzony, wrzód się w krotce goi; częstokroć nie potrzeba go iak tylko obmywać wodą zimną.



**ROBAKI.** (Szt: Lek:) Nikomu nie jest tajno, iż to są małe owady niemające ani kości ani pacierza. Legną się one w człowieku, w zwierzętach ziemnych, i wodnych, we wszystkich gatunkach roślin, w śniegu śnieżnym, i nieskończonej liczbie istot innych. My tu mówić tylko będziemy o tych, które się legną w ciele ludzkim: gdyż o tych, które się legną w zwierzętach mówić będziemy w osobnym artykule. Co zaś do tych, które się znajdują w śniegu i innych ciałach, odsyłamy do historyków naturalnych.

Rzucmy oko na te liczne postrzeżenia, które nam zostawili najślawniejsi Pisarze, a przekonamy się dostatecznie, iż niemałz najmniejszej cząsteczki w ciele ludzkim, któraby nie mogła być gniazdem robaków. P. *Drouin*, pisał, iż roztrzaskując strukturę organu słuchu, na wielu uszach ludzkich, znalazł w bębieniu, i innych częściach składających ten organ wewnętrznie, robaka kształtu szczególniejszego. Długość jego była więcej niż na dwa cale. Głowa jego była po między częścią kością wodociągu, który jest kanałem komunikującym część wewnętrzną ucha, z ustami; jedna część ciała tego robaka przechodziła przez bębenek i jego błonę a inna część zakradała się przez otwór okrągły aż do labiryntu, potym się robak ten zaginał i rozciągał się prawie po całym zatoku kanału półkolistego wyższego, tak dalece, iż jego ogon dotykał się *in vestibulo labyrinthi*, część szrodkowej swego własnego ciała. P. *Gaillard* lekarz, wspomina o jednej panience, ktorej kieszka kółkowa, i część mesenterii były zwrzodowiałe. Otwór tego wrzodu był tak wielki, iżby w niego z łatwością pięść włożyć

można było: zapelniony on był kłębem robaków iefzcze większym. Znaleść można w transakcyach Filozoficznych list lekarza *Tuberville*, o robakach znalezionych w urynie iedney osoby epileptyczney.

Zostawszy wezwany, mowi ten lekarz, do poratowania iedney znaczney niewiaſty, dotkniętey epilepsyą, ktorey attaki doſyć ſię iey często wracały, roztrząſałem z pilnoſcią urynę, i znalazłem w niej wielką liczbę robaczekw krotkich maigcych wielką liczbę nog, bardzo podobnych do ſtonogow. Dał on .ey zażyć dwa czyli trzy razy pigulek purguigcych z modrzewowcy gąbki (*agaric.*) i rhubarbarum: lecz nieprzeſtawał znaydować za każdą razą gdy mu przynieſiono urynę, ośm albo dzieſięć tych robaków, ktore zdawały ſię bydź żywe i ruſzaiące ſię, tudzież attaki epilepsyi iednoſtaynie ſię powracały; nakoniec dał iey zażyć poł uncyi oxymeli przyprawnego z ciemiężycą, w wodze wrotyczowey, i to ią doſkonale uleczyło.

Poſtrzeżenie to robaków wychodzących z uryną nie ieſt iedynę tylko. *Olaus Borichius* ſwiadczy, iż człowiek ieden, ktory przez długi czas miał ſiebrę kwartannę, regularnie puſzczał urynę pełną robaków umorzonych, ktoreby miano było za gliby, gdyby były nie co dłuſze, i nie tak grube. *Hanneman*, wspomina o iednym zakonniku, ktory gdy doſtał zatrzymania uryny, zażywłszy dekokcyi rozwalniaigcey, i ſcieraigcey, wypuſcił z ſiebie w wielkiey obſitoſci urynę. w ktorey znaleziono dwa robaki, maigce bliſko na iedną linią gruboſci, a poſpiętey ſłopy długoſci. *Jan Aven.* umieſcił w Eſemerydach ciekawoſci natury, ie-

дно postrzeżenie o robakach wychodzących z uryng: owoż jest iak się on tłumaczy. Córka iednego Kommissarza, mająca lat dwa, mając apetyt skażony, iadła przez niejakis czas z wielkim łakomstwem krydę, węgle, zemię, i mur, poczym raz ieden wydała z uryng wielką liczbę małych robaczekow, podobnych do tych, które muchy znoszą osiadając na mięsie. Dotknięta potym była febrą, złączoneą z dyarryą, za którą przyszła i atrophia. Zostawszy przywołanym, przepisałęm iey elixier propretatis zmieszany z essencyą piolonkową. Po dwunastey czyli trzynastey dozie chora ta wydała wielką liczbę robaczekow podobnych do pierwszych. *Mat: Jacobus*, podał do Aktow Kopenhadzkich postrzeżenie bardzo ciekawe, o robakach wychodzących zębami. Pewna służąca przez długi czas dręczona nieznosnym bólem zębów, naprożno używając wszystkich topikow, i specyfikow, udała się nakoniec do nasion szaleiu, który wrzuciła na węgle, i dym ten wychodzący chwytala do ust za pomocą leyka. Sekret ten, ktorego iey udzielił młody iakiś człowiek, sprawił iż natychmiast z wydrążenia w zębie wyszło więcej niż piętnascie robaczekow białawych, ledwo tak cienkich iak nitka, które natychmiast pozdychały. *Oler Jacobus*, wspomina o iednym człowieku, który doświadczając przez długi czas okrutnego bólu zębów, wypluł małego żywego robaka, który jeszcze kilka razy podkoczyl na czalzy, do ktorey go splunął. *Olaus Borichius*, przytacza przypadek iedney ubogiej niewiaſty, która doświadczając przez długi czas bulow hypogastrycznych dostała otoku w pośladku prawym, który się sam otworzył. Z tego wyszły

dwa robaki, jeden bardzo gruby, lecz krótki, a inny gruszkowaty nakształt nici mającey powiązane węzły, długi na dwanaście stop. Tenże sam Autor wspomina jeszcze o jednym człowieku, który wyrzucił kawałek mięsa zgniłego, w którym był załączony robak. Robaki załączają się także niekiedy i w żołądku, iako tego dowodzi postrzeżenie *J. L. Hannemana*, Pewien młody człowiek mający lat około dwudziestu czterech, był dręczony głodem tak nieuspokojonym, iż prawie zawsze jadł, i mimo to często bardzo wpadał w mdłości: nakoniec umarł. Za otworzeniem po śmierci ciała tego nędznego człowieka, znaleziono w żołądku wielki kłęb robaków, rozmaicie po między sobą poprzeplatanych. Oprócz tego znaleziono ielseże w otworze dolnym tej wnętrzości dwie glandy wielkości galki muszkatovery, napełnione robakami, rozmaitego kształtu i koloru. Czytamy w *Effemeridach Ciekawości natury*, postrzeżenie, które uczynił *Fryderyk Guilhelm Clauderus*, o wygryzieniu kłizek, i posładka pochodzącym od robaków. Pewna niewiasta mająca lat około piędziesiąt sześć, mówi ten autor, była nagle zdjęta bolem w prawey hypokondrze, który trwał przez kilka dni. Dośćła potem w tymże samym miejscu naroślka, który codziennie bardziej wznosiła się, zaczerwieniał nakorciec w frzodku, i otworzył się. Natychmiast wyszły z niego trzy robaki bardzo wielkie. Dnia następującego, otworem tym, płynęła ropa żółta, gęsta, i przezroczysta, i płynienie to trwało przez cztery lata. Otwor posładkowy zostawił zwiększony, sprawił iż przez niego wyszła kizka *cacum*, i część kołkowej w długości na palec.

*Jan Daniel Horstius*, wspomina o jednym robaku skrzydłym, który znaleziono w sercu pewnego dziecka.

Nakoniec, mówi *Tomasz Bartholin*, nie-masz żadney części w naszym ciele, w ktorey-by się robaki zalegnąć nie mogły. Formują się one w głowie i są przyczyną nieznosnych bólów, i takiego sam widziałem. Znaydowano je w wrzodach nosowych, zębach, a nawet i w sercu. Widziałem je tam po kilka razy w nerwach. Nie jest zatem rzeczą dziwną, iż je niekiedy oddaemy w urynach. Dziecko jedne, które dotknięte było stranguryą, zażywszy proszku kantarydowego, z oczami raczemi, wydało z uryną, małego robaka czerwonego, długiego na członek u palca, i tym zostało przywrócone do zdrowia. Nie masz zaś nic pospolitszego nad robaki w kiszkiach zaległe.

To cośmy dotąd o robakach powiedzieli, zdaie się we wszystkich swych artykułach stwierdzać, iż one się mogą zalegnąć we wszystkich częściach ciała. Waiydźmy teraz w rozpoznanie rzeczywiste, tey tak ważney materyi: a potym przepisemy sposoby leczenia tey okropney choroby. Praktycy dzielą pospolicie robaki na cztery gatunki; na *askarydy*, *cucurbitains*, glisty, i soltery. Kiszki i żołądek są pospolitemi członkami, które one sobie za łóżysko obierają. Znakami, które ich bytność okazują, są lekkie kolki, obfite płynienie śliny, naczczu odrzucanie nieprzyjemne, nieiakaś dychawiczność, świerzbie nie nosa, apetyt bardzo nieregularny, bole serca, womity, niekiedy konstupacye, a częściej dyar-



rye materyi niewygotowanych, pragnienie nie ugaszone, smutek, białe uryny, zapalenie oczu, przestuchy, zgrzytanie zębami, nadewszystko we śnie gorączka, dżenia i konwulsye.

Poznamy Askarydy examinując wyrzuty, w których się one prawie zawsze znajdują. Procz tego robaki te sprawią pośpolicie boleść, i świerzbień w pośladku. Drugi gatunek poznamy ze stolcow; obrzydliwość, odrzuty, piś głód, cuchnienie ust, częste krachania, bledź twarży, ból ciążący w dolnym brzuchu, stolce kleiste są niezawodnemi znakami solitera: załężenie się robakow, bywa częstokroć złęczone z nayokropnieszemi symptomatami, iak są palpitacye, poty zimne, gorączki ziadliwe, utrata wzroku, i głosu, paraliż rąk lub nog.

Robaki, ktore zowiemy glistami, mają grubość piora gęstego, długości zaś pośpolicie na pół stopy. Małe kizki służą im powśzechnie za gniazdo: iednakże one niekiedy przechodzą do żołądka, a ztamtąd bardzo częśto wydobywają się przez usta, te znaki, ktoreśmy wyżej opisałi, mogą nieiako służyć za domysły o tych robakach, iednakże doskonały o nich pewności czynić niemogą: i w ten czas z naywiększą dopiero pewnością sądzić o ich bytności możemy, kiedy ie posirzeżemy wychodzące przez usta lub stolce.

Askarydy, są to małe robaczki okrągłe: i krotkie: te się czepiają otworu stolcowego, i tam sprawiają świerzbień nieznośne. *Patrz ASKARIDES.*

Drugi gatunek, ktory Francuzi zowią *cucurbitains*, mają kształt bardzo podobny do nasion dyni.

Czwarty gatunek, to jest ten, który zowią soliterem, będziemy tu w całej obszerności rozbiierać.

Dzieci nayeściejey podlegają glistom; i gdy już o nich zostaniemy dostatecznie przekonani, zacząć należy od dawania im codziennie, tyzanny zrobioney z iedney uncyi korzeni paproci, iedney drachmy skorek suchych cytrynowych, kazawszy ie lekko przegotować w iedney kwarcie wody, tey tyzanny dawać się im będzie codziennie po dwie szklanki z rana naczczo w dwie godziny iedną po drugiej, przez cztery lub pięć dni; potym się im przepiszą do używania pigułki następujące:

Weź Aloesu startego na proszek, gran 24.  
 Wyciągu rhubarbarum, drachmę 1.  
 Merkuryusza słodkiego, drachmy 1.

Zmieszay to z dostateczną ilością proszku z korzeni paproci, i zrob z tego pigułki ważące po cztery grany. Dozą ich jest iedna taka pigułka dla dziecka w roku czwartym, dwie dla mającego lat ośm, a cztery dla dorosłego.

Przepisze się także wraz do używania w wieczor trunek następujący:

Weź Portulaki.  
 Siaty, każdego po uncyi 1.  
 Dryakwi, drachmy 1.  
 Olejku z migdałow słodkich,  
 Syropu limoniowego, każdego po uncyi 1

Dozę tego napoju iest połowa, dla dziecka, powtarzać się będzie używanie tego napoju co wieczor przez ośm dni: po czym jeżeli nieprzychodzi do uleczenia tych robaków, przepisze się choremu iedna drachma rhubarbarum, wymoczona w pulkwatki wody, dawizy mu to zażyć na dwa razy w dwie godziny iedną połowę, po drugiey.

Wizyscy praktycy zgadzają się w tym, że robaki accurbity. daleko się dłużej opierają na używanie lekarstw, niż glisty.

Polpolicie bardzo iest trudno zapewnić się o ich bytności; zapewniwszy się łatwo mogą bydź uleczone temi samemi środkami co i alkary.  
*dy. Patrz ASCARIDES:*

Z rozmaitych gatunkow robaków, które się w ciele ludzkim zalegają, soliter zdaie się bydź robakiem szczegolnieyszym; iest on długi i cienki, biały, i członkowaty; nazwano go solyterem, gdyż sądzono, iż on iedyny tylko bydź może w iedney osobie; gdy się on uformuie w kitzkach, sprawuie suchoty w naywiększym iakie bydź może wyniszczeniu, i bardzo często otwiera wrota śmierci. widziano solitery takie, które miały do trzydziestu łokci długości. Wielki *Boerhawe* świadczy, iż ie sam tey długości widział. Soliter iest naytrudnieyszzy ze wizyskich robaków do wyprowadzenia go z ciała, w którym się uformował, tak z przyczyny iego nadzwyczajney długości, iako i dla tego, iż on zdaie się bydź neczulym na działanie wszelkich, iakichkolwiek bądź lekarstw. Iest także iedną z naywiększych trudności, przekonanie się o tym, iż się soliter uformował w ciele; nie można się bowiem o tym przekonać wprzod, aż chorzy zaczną wyrzucać iego kawałki. Sym-

ptomata, które mają za jego znaki są dowodami, bardzo obojętnymi. Utrzymują niektórzy, iż lekarz *Herrenschwands*, znalazł lekarstwo bardzo skuteczne na wyprowadzenie solitera. Prywatny interes stał się przyczyną: iż on sposób ten ukrył dla siebie samego. Pod artykułem *Orzech Włoski*, wspomnieliśmy, iż orzechy dają olej bardzo skuteczny na uleczenie solitera. Czytelnik uda się do tego artykułu, pod którym wyłożyliśmy sposób używaną tego frzodku. Pod Artykułem PRZECIW ROBACZNE podaliśmy także przepisy lekarstw, bardzo skutecznych na dopełnienie tego celu, który sobie tu zamierzamy. *Olaus Borrichius*, któregośmy tu już wspomnieli, podał do aktów Kopenhadezkich, postrzeżenie bardzo ciekawe, i interesujące o robakach płaskich wypędzonych przez purgansę. Powien młody człowiek, mówi on, mający lat dwadzieścia sześć, temperamertu melancholicznego, apetytu bardzo żarłocznego, skarżył się na bole nieśtate, w krzyżu i kiszkach, a nade wszystko na tak wielkie zimno w nosie, iż on rozumiał że trzeciego dnia musi się wdadź gangrena. Kazałem mu zażyć, mówi tenże sam autor, dobrą dozę, catholicum, i diaphenixu, w rozciekach przystofowanych, i on wyrzucił dwie sztuki robaków płaskich, żywych, długich na dwadzieścia czterech stop, lecz gdy mi je przyniesiono, już się nieruszały. Examino wałem je z rozwagą, i postrzegłem w nich niektóre szczególności, których ielseze dotąd nieuważano. Ciąg obrączek tego robaka, które bardzo były bliskie jedna z drugą, nie był w linii prostej tak iak opisuia *Sennert*; i *Tulpius*, ale w karby. Niewidziałem w całej długości grzbietu tego robaka, pręgi

złożoney z drobnych punkcikow, tak iak sztycharz *Sennerta*, wyraził na tym robaku. Lecz wpośrodku każdego pierścionka znajdowały się punkta bardzo wyraźne, częścią po trzy, iak wyraża figura *Tulpiasa*, częścią też w większey liczbie, i które w niektórych miejscach zdawały iormować sześciokąt. Wszystkie te punkta napełnione były rozcięciem nieco gęstszym, który pierwszego dnia był tak biały iak mleko, i który wdalżym czasie przybierał na siebie kolor zbliżający się do koloru krwi. W niektórych miejscach ciało tego robaka płaskiego było nieco szersze, i miało jeszcze nieiakieś punkta po bokach, podobne do tych, któreśmy dopiero opisał; w niektórych znowu miejscach był on bardziej zwężony, bez żadnych widocznych w tym miejscu punktow, słowem podobny był do robaka zwanego *cucurbit*. I dla tego to ja sądzę, iż te ostatnie robaki nie są czym innym iak tylko częściami robaka płaskiego, które oderwawszy się od reszty jego ciała, zdaia się być czymś inszym w oczach dostrzegacza, który ie bierze za odmienny gatunek. Lecz wracając się do tego młodego człowieka, który się stał przyczyną tego postrzeżenia, ten procz tych dwóch kawalkow robaka tego, wyrzucał ie więcej przez cały rok tyle razy, ile razy użył tegoż samego lekarstwa (to lekarstwo kazałem mu powtorzyć więcej niż czterdzieści razy) wyrzucał on w każdym womicie kawalki robakow płaskich iuż dłuższych i krotszych, tak dalece, iż gdyby dodawano razem te wszystkie kawalki, uformowałaby się sztuka dłużza niż na ośmset stop; co iest najbardziej zadziwiającą, że głowa tego robaka, iestze była niewyślza, gdyż chory powiada iż



czuie iak się ten robak rwie, i że zawsze koniec jego w nim pozostaie. Doświadczałem na ich wyprowadzenie merkuryusza Hlodkiego, który umarza robaki okrągłe i alkarydy, lecz on całe był bez skutecznym na te robaki płaskie. Toż samo postrzeżenie, czynilem na żonie iednego piwowara, i na iedney znaczney damie w Holslein. Kawałki robaka płaskiego, które ta oślatnia z siebie wyrzucała, miały w calej swej długości iednaką szerokość, i punkta boczne nie na wszystkich się obręczkach znaydowały, ale tylko naprzemian, tak, iż ieden w frzodku był zawsze bez punktu, i ieszcze właściwie mówiąc centki te nie były prawdziwemi punktami iak u młodego tego człowieka, o którymśmy wyżej mówili, ale raczey były małemi linkami. W krotce potym głód żarłoczny tego młodego człowieka, po ciągłym używaniu goryczy, ustąpił. inż w jego wyrzutach niewiadać było żadnego śladu tego robaka płaskiego.

Niepowiedzieliśmy ieszcze iakich frzodków trzymać się należy w celu wyprowadzenia z chorego solitera: i o tym teraz podamy naukę.

Zacząć należy to leczenie, od dania zażyć wody merkuryalney następującej:

*Wci. Żywego siebra,*

funta ½.

Mocz go przez dwadzieścia cztery godzin, w dwóch funtach wody z psiej paszy, w butelce szklanney; zmąć, albo też gotuy przez godzinę, gdy się rozciek ten ustoi, zley go powoli do innego naczynia, i to służyć ma za napoy ordynaryyny przez ośm dni.

Po

Po używaniu tey wody merkuryuszowej, można dać zażyć choremu kálek następujący:

**Weź Salwiny,**

*Nasion ruty, każdego po* gran 8.

*Merkuryuszu słodkiego,* grany 4.

*Oleyku trésnego wrotyczowego* kropel 6.

Zrob z tego za pomocą syropu brzośkwiniowego kálek, który dać choremu zażyć na czezo zrana, kazawłzy mu go iészcze popić szklanką inuzyi winney, z pestek brzośkwiniowych; kálek ten można znowu w dzień powtorzyć.

Wraz gdy chory używać będzie tych fizodków, można mu także przepisać, do przykładania na pępek, kataplazm zrobiony z trzech piórek czołnkowych, i jedney garści lści piółunowych, gotując to wszystko w mleku. Kataplazm ten odnawiać należy codziennie.

Przyłączamy tu iészcze to co w tey mierze napisali autorowie *Dykcyonarza zdrowia*.

„Czworaki (mowią oni) naznaczają gatunki robaków, które w ciele ludzkim częstokroć znaydujemy, glisty, askarydy, kukurbity, i solitery. „

„Znakami robaków zalęgnionych są w ogólności, odbijania się słodko kwaśkowate, bladeść twarzy, świerzbień nosa, obrzydliwość, kaszle, mdłości, drżenia, omdlewanie, i konwulsye. „

„Robaki zwane posolicie glistami, są okrągłe, długie na puł stopy i więcey, grubości pióra gęśiego; lęgną się one nayeześciey w małych kieszkach, lecz ztamtąd przenoszą się do żołądka, i wychodzą ustami. Dzieci naybardziej

tym robakom podlegają; znakami robaków tego gatunku są oddech kwasny, nudność, apetyt zapłoczný, ślinienie się w nocy, a suchota ust w dzień, świerzbienie nosa, ikrzenie się oczu, świąd twarzy, zrywanie zębami w śnie; robaki te sprawują także niekiedy zawroty, utratę wzroku, konwulsje, i epilepsję. Chociaż wszystkie te znaki razem połączone, dają niejaką pewność, niemozna jednakże z nich wnosić sobie niewątpliwie o bytności tych robaków, chyba w t n czas gdy te posłizeżemy wychodzące ustami, albo stolcem. „

„ Askarydy są to małe robaczki okrągłe, i krotkie, te się czepiają otworu stolcowego, i tam sprawują świerzbienie nieznośne. Askarydy rodzą tanczum, a niekiedy bólesci bardzo żywe w pośladku; wychodzą one częstokroć tamtędy. chociaż chore nie idzie na stolec; rzadko one okazują się przez symptomata tak gwałtowne jak bywają przy robakach poprzedzającego gatunku. „

„ Kukurbity są to owady podobne do pestek dyniowych; prawie one zowiąz bywają przy soliterze; i dla tego to wielu autorów robaki te mało za cząstki oderwane od solitera; wzbudzają one świerzbienie w stolcu, kolki, rznięcie, legają się najpospoliciej w emunctorium gruczołkowem, puszczają śliny do kłizek, i sprawują niekiedy wrzody na wątrobie, i gnieżdżą się w pośrodku tego wrzodu. Znaki ich są bardzo niepewne. dla tego też i wyprowadzenie ich jest bardzo trudne. „

„ Czwartym gatunkiem jest soliter, który pod osobnym artykułem, opisujemy. „

## LECZENIE GLIST.

„ Glisty wyprowadzają się sposobem następującym: „

„ Zacząć należy od używania codziennie tyzanny, zrobionej z jedn. y uncji korzeni paprociowych, jedney drachmy skorek suchych cytrynowych, które potrzeba gotować lekko w kwarcie wody; tę tyzannę chory powinien brać naczczo, dwie szklanki, w dwie godziny ieden po drugęj przez cztery dni; potym przystąpi do zażywania pigulek następujących: „

Weź <i>Wyciągu rhubarbarum,</i>	drachmę 1.
<i>Asterkuryusza słodkiego,</i>	drachmy $\frac{1}{2}$ .
<i>Aloesu w proszku,</i>	gran 24.

„ Zmieszaj to wszystko z dostateczną ilością korzenia paproci w proszku, zrob z tego pigulki ważące po cztery grany. Dla dzie ka czteroletniego daj się jedna taka pigulka, dla ośmioletniego dwie, a dla dorosłego cztery. „

„ W wieczor zaś używać się będzie trunku następującego. „

Weź <i>Wody z porzulaki,</i>	
<i>z szałwy po</i>	uncyi 1.
<i>Dryakwi,</i>	drachmy $\frac{1}{2}$ .
<i>Oleyku z migdałów słodkich,</i>	
<i>Syropu limoniowego,</i>	uncyi 1.

„ Dozą tego trunku jest połowa dla dziecka, i trunk ten należy kontynuować przez ośm dni poczym jeżeli jeszcze robaki trwają, da się chori-

mu na purgans z iedney drachmy rhubarbarum wymoczonego w poł kwatěrki wody, podzieliwszy to na dwie części, które chory wypłie z rana w dwie godziny iedna po drugiey. „

„ Merkuryusz surowy gotowany w wodzie może bydź dawany za napoy; bierze się go na ten koniec iedna drachma do kwarty wody, i to się wraz gotuje przez dobry kwadrans; i tego chory brać powinien dwie lub trzy szklanki na czezo, dając ieszcze do tego liniment następujący:

Weź Zolci byka preparowaney,	uncyi	$\frac{1}{2}$ .
Oleyku piołunowego,	drachmę	1.
Kolokwintydy w proszku,	drachmy	$\frac{1}{2}$ .

„ Zmieszay to wszystko, i zrob z tego masę którą rozciągnąwszy na skorze przykładadź potrzeba na pępek. „

#### LECZENIE ROBAKOW ZWANYCH CUCURBITY.

„ Robaki tego gatunku daleko się bardziey opierają używaniu lekarstw niż poprzedzające zwłaszcza: iż trudno jest naznaczyć znaki po którychby ie poznać można było. Pigułki następujące mają skutki zaręczone kilkokrotnym doswiadczeniem i doskonale umarzają te robaki: „

Weź Aloesu w proszku,	uncyi	$\frac{1}{2}$ .
Kolokwintydy,		
Rhubarbaru w proszku,	po drachmie	1.



*Weż Merkuryusza Słodkiego,*      dracmy 2.  
*Socznicę w proszku,*      dracmy 1.

„ Urob to wszystko z proporcjonalną ilością masy świeżego, i zrob z tego pigułki ważące po sześć gran. Pierwszego dnia zażyj się jedna tylko naczeka, i liczba ich codziennie się powiększać będzie jednością aż do trzech, jeżeli poprzedzające używanie nieprzyniosło skutku pomyślnego: przykładac także razem należy liniment następujący: „

*Weż Olejku piołunkowego,*  
*Dziakwi, każdego po*      drachiny 2.

„ Zmięszaj to wraz na liniment, który będziesz przykładac na pępek. „

„ Lepiej jest atakować askarydy dołem, z przyczyny tej iż one bardzo są odległe od żołądka, co niepozwała lekarstwu wywierac na nie swe działania. Na ten koniec jednym z najlepszych środków jest, a żeby przykładac na otwór stolcowy bawełnę zmoczoną w żółci wołowej, albo w aloesie roztworzonem: można także w otwór stolcowy włożyć kawałek sioni-ny na nitce, które gdy tam nieco przytrzymana będzie, wyciąga ją się z nią bardzo liczne robaki. Wreszcie Patrz ASCARIDES, i SOLITER. „ *Dictionnaire de santé Tom I. page 542. &c.*

Starając się dzieło to uczynić przy użyteczności, oraz i ciekawym, przydałemy tu jeszcze osobny wypis, słowny do tego artykułu, z dzieła godnego wiary; o ciałach obcych w ciele ludzkim.

„ Wszyſcy autorowie , którzy tylko bawili ſię zbieraniem ciekawoſci Lekarskich , podali nam doſt. teczna liczbę poſtrzeżeń , z których niewątpliwie wnoſić można; iż niewł. yſkie ciała polknęte krotko w nas bawiąc, przechodzą drogami przyrodzonymi , i że niektóre bardzo długo w ciele ludzkim trwają , i wychodzą całe odmiennymi drogami , które ſobie ſame przerywają. Mimo jednak to , poſtrzeżenia t. go gatunku nieprzeſtaia nas zadziwiać , i w każdym z nich upatrzymy nowy cud natury , których trudno nam ieſt wyłozec pr. czynny doſt. teczne. Z pomiędzy tych niektóre tu przytoczymy. „

„ Pewna znacz. na niewaſta , mowi P. Garmana . ( *Journal d'Allemagne* ) iedząc pod czas wieczery ſkrzydło kurczecie . polknęła z niego małą koſteczkę troykatną. Boiażn ią zieleła , i zaczęła rozpacać , żeby ſię iej iaki przypadek zła nie zdarzył; to jednakże nieprznieſiło iej żadney przykroſci . lubo koſtka ta przez kilka dni niewidziana była w ſtolcach. Nakoniec ona zapomniała o tym przypadku. W trzy mieſiace potem poſtrzegła około pępka naroſtek , który był doſyć podobny do ſzwizki . i który bardziej ią ſwierzbiał niż dolegał. Z otworzeniem tego naroſtka , znaleziono w nim małą owe koſteczkę , całe nienaruszoną. Nie ieſtżę zaſtę bardzo ciekawym zapytaniem dla phyſiologow , ktoredy koſtka ta w ſzła z żołądka , lub z kiſzek ? „

„ Fenomen ten doſyć ieſt podobny do naſępującego , który przytacza *Panhelmend* , w ſwym dziele pod tytułem: *Triſt. de njeſt Nat.* Piſze on tam o jedney niewieſcie e czarecy , ktorą wziął apetyt na ſlimaki zedła ich kilka z ſkwapliwoſcią , a nawet dwa lub trzy z ich ſko-



ku. Ponieważ to złe wzmagало się codziennie bardziej, mąż iey przyprowadził ją do Rastenburga, gdzie oddana była w ręce iednego dośkonatego chirurga, i P. Hubnera lekarza. „

„ Ci uczuli zaraz koniec noża, który z lewey strony odległy był na cztery cale od pępka, na dwa cale nad nim, w którym to miejscu widzieć można było nabrzmiałość czerwoną. Zaczęto od przyłożenia na niego kataplazmu z roślin męszczących, które starano się z pilnością odmieniać przez cały dzień. „

„ Nazajutrz potrzeżono, iż się w tym narostku zebrała ropa, i niewahano się długo z wykonaniem incyzyi, do ktorey przygotowano chorą przez koniortatywy, które iey dano zażyć, i przez przykładanie plastru, w ktorego skład wchodził magnes drobno utarty. Lecz P. Hubner, który niebardzo uiał się magnetyczney tego plastru, użył samego kamienia magnetycznego, który przyłożył na narostek. Natychmiast wszyscy przytomni widzieli, iż się skóra wyciągała i koniec noża okazywał usiłowanie zbliżenia się do magnesu. Co powiększyło boleść tej chorey. Nakoniec przystąpiono do samey incyzyi, którą sam P. Hubner, podjął się wykonać. Zrobił więc najprzod mały otwór w skorze, i w muszkulach, potym postrzegłszy wyraźniey koniec noża, powiększył ten otwór i zagłębił go aż do błony żołądkowej. Z tamtąd wypłynęło więcej niż łyżka ropy zmieszanej z krwią, i oraz pokazało się żelazo, które za pomocą szczypcykow wydobyto. Operacya ta, mowi autor, nie trwała dłużej iak przez ieden pacierz, chora czuła się słabą, lecz niedoświadczyła zemdlenia. Chudość iey wiele pomogła do prędszego zakończenia opera-

cyi i oraz do łatwiejszego iey wykonania. Złżyto nazad incyzyą, i zawiązano ją przyzwolice. „

„ Co do żółdka, który noż był przebił, nie przepisał on dla chorey, iak tylko ściłą dytę, która w pierwszym dniu zależała na dekokcyi z ziół rannych, i dwóch szczypt cukru balsamicznego. Toż samo drugiego dnia, którego pozwolił jeszcze był do tego cienkiego kleiku. Trzeciego dnia herbatę balsamiczną z żółtkiem iala w bardzo małej ilości, do czego przydał jeszcze niektóre kordynały dla zapobieżenia mdłościom i nierakieys drżącce, która ją napadala. Czwartego daleko się już lepiej miała. Przepisano iey bulion, do którego wrzucono nieco roślin zjeżdżających. Piątego zaczęła się rana w żółdaku zamykać. Przydano do iey pokarmow zwyczajnych elixyr *de Vie*. W dalszym czasie postępowano tymże samym sposobem. Wyjąwszy iż unia szefalstego Lipca przydano do elixyru essencyi rhubarbarowey, która sprawiła chorey dwa stolce; gdyż dnia poprzedzającego doświadczyła zatwardzenia. Od ośmnastego aż do dwudziestego czwartego, dawano iey naprzemian iednego dnia cukru balsamicznego, a drugiego elixyr. Nakoniec dwudziestego czwartego ponieważ rana dostatecznie była zagoiona, i chora niechciała już więcej zażywać lekarstw, odesłano ją nazad na wieś. Dnia drugiego Sierpnia P. Hahner, pojechał ją odwiedzić i znalazł ją nie tylko weselą i zdrową, ale nawet tak mocną, iż bez przykrości nosiła po dwa cebry wody. Jazda sprawiła iey nieco słabości, i dla tego przyjechałszy, przymuszona była bawić się przez nieślaki czas łóżkiem, lecz w krotce powróciła do zupełnego zdrowia. Noż, który z



nieny wydobyto, miał siedm calow długości. Bawienie jego w żołądku cale nicodmniepiło głowni, wyjąwszy tylko, iż nieco zczerniała. Co do rękoieści ta została strawiona, i z tey przyczyny chora miała częste odrzucania, które miały smak rogu jeleniego, z którego była zrobiona ta rękoieść. To postrzeżenie dowodzi, iż należało co do litery tłumaczyć aforyzmu *Hipokratesa*, który mówi, iż śmiertelne jest przekłucie pęcherza, mózgu, serca, dyafragmy, niektórych szczepłych liśtek i watroby. Wdzianno podobne przykłady na wielu innych młodych, jako to w roku 1662. w Pradze 1735. w Krolowcu, w Halli roku 1691. *Hildanus*, przytacza iden przypadek tegoż samego gatunku rownie ciekawy. Była to wielka gła, która trwała prz. z trzy dni, niesprawiając żadnego uczucia w iedney służącey, która ją była poślknęła w roku 1592. „

„Owoż idziec iden świeższy, który crytamy w pam. ctnikach akademii chirurgiczney. *P. le Dran* ogłasza świadczy, iż znalazł w ramieniu iednego człowieka szpilkę, którą on był poślknął od kilku lat. Syn jego rownie sławny w sztuce chirurgiczney wspomina, iż ją był znalazł otok był rącznych w przeszarpieniu krwi, *Rondelet* mówi, iż ją znalazł w otoku ramienia i przydaie dżere, iż była zaryżiona, *Faviazar* mówi, w swej sześćdziesiątey siódmej obserwacyi chirurgiczney o iedney igle, którą był znalazł w młazkule de *Helle*. *Moinichat* przytacza, iż po czterech latach wydobyto z rogu młodego człowieka igłę, którą był poślknął. *Bartholin* wspomina o podobnym przykladku w swej sześćsetnej czturci. *Le Denais à Castre* przytacza także przypadek bardziej jeszcze zadzi-

winiący. Świadczy on, iż dziecko sześciolateknie polknęło igłę, która potem wyślzała mu nogą w ośm lat po polknięciu. Wielki lekarz pisały godnych wiary zapewnień, iż po kilu okazyach zabierali igły polknięte w necherzu, które były za załacieńcia kamieni tam się formujących. Oweż jest czełeden daleko świeższy przykład i stwierd ony świade twem wielu doświadczeń w swej szkiełce lekarzy.

Dnia dwudziestego dziewiętego Maja roku 1766. *Eleonora Kaylock*, urodziła się do szpitala *de Golecester*, końcem ułożona się z boku boku sprawionego od trzech szpilek, które ona była polknęła przed dziewięcią miesiącami. Połoseć ta była w boku prawym. W trzy miesiące potem dostała gruczolu około łopatkowej; otworzono go i starano się w nim wzbudzić suppuracyę i owe trzy szpilki wyślzyły ją raną. Przypadek ten był ogłoszony przez *P. Lysons*, lekarza przy tym szpitalu, w liście pisanym przez niego do *P. Micholts*.

Przykład ten o ciele obcym polkniętym przeniesionym do części końcowej ciała nie jest jedynym. *P. Coulon* obywatel *Befançon*, pisał do *Andrzeja Bignon*, iż jeden z jego aredary postrzegł, iż się uformował narostek na łopatkowej młodej trzecieolatekney krowy, gdy zdawało mu się iż narostek ten był już dożył uspołobiony, przekłół go, i zaczęła z niego płynąć ropa; lecz on daleko bardziej był zadziwiony, gdy w kilka dni postrzegł wychodzące z tamtego żelazo od małego nożyka, który się zdawał coraz więcej zbliżać się zewnątrz. Chciał on go wyrwać lecz wyciągnawszy same główkę uczuł jakiś opór, który mu niepozwolił ciała tego obcego, całkowicie wydobyć. Oparł ten

sprawiała rękoieść noża, musiano ją więc zostawić naturze. Głownia noża była zewnątrz rany i wystawała raz mniej drugi raz więcej, i to cale nieprzeszkadzało tej krwi do cieleńia się tak dalece, iż w stanie tym miała dwoie cieląt. W niejakimś czasie potym noż ten zniknął; lecz niewidziano czyli on całkiem wypadł czyli się też całnął wewnątrz gdyż bydz mogło, iż krowa położyła się na ten bog, albo też zawadziwszy oco ten noż wyrwała go. Niepewność ta nie długo trwała. Postrzeżono, iż krowa ta powoli chudła, i na koniec zdechła. Znaleziono w niej ten noż, lecz autor niewspomina, w którym go miejscu znaleziono, czy w łopatce, gdzie był wprzód czyli też indziej. Wiemy tylko iż noż wyszedł między dwoma żebrami, gdy jeszcze krowa żyła. O polknięciu tego noża przez krowę, dorozumiewano się ztąd, iż ieden mały pastuch, nosił zawsze sol w kieszeni, a zatym, że upuściwszy w słayni ten noż słony, krowa chciała soli polknąć go musiała. Zostawuemy anatomikom tłumaczenie tego, jakim sposobem ciała obce z żołądka przechodzą do innych części, zamiast iść tym kanałem, który prosto przypiera do tej wnętrzości. Tłumaczenie to będzie bezwątpienia bardzo łatwe, jeżeli weźniemy za przykład ciało kończate, i ostre, które z przyczyny tego kształtu może przebić błonę żołądkową i wciśnąć się po między inne członki, podług determinacyi sprawionej od ruszania się całego ciała zwierzęcia; lecz daleko jest bardziej zadziwiająca, i trudna do wytłumaczenia; gdy uważać będziemy szpilki, igły, i inne tego gatunku ciała, przechodzące z żołądka do cale innych części, bez żadnego innego przy-

padku przez tego, iż gdy wniydą po między muszkuly, albo żyły, iuż do innych części przyścisnąć nie mogą. Lecz przypadki te nie są rzadkie, przytępiemy teraz do opisanja innych, niemniej pewnych. „

„ Widziano w roku 1660. w szpitalu Leydeyskim, jedną nieszczęśliwą niewiaścę, doświadczając zapalenia nerek, która między innemi symptomatami, skarżyła się także, na bole żywe i wyprężające, które czuła około pępka; i w tym miejscu uformował się iey był gruczoł. Pokazała go ona P. *Brechysfeld* i P. *Stenon*, którzy postrzegli coś koniecznego, i wyłaziącego z gruczolu. Schwycono ciało to obce palcami, i wyciągnięto połowę igły stalowej. Niewiaśta ta powadziła im, iż przed trzema laty, złamała była w zębach igłę, i że część tej igły wpadła iey była do gardła. „

„ Pewien chory w szpitalu de Lille, w roku 1686. skarżył się był na ból ostry w dolnym brzuchu; w hypogastrze. Miał on w tym miejscu guz zapalony, i białący, złączony z gorączką, co wszystko okazywało otok. PP. *Hachin* i *Gellé* ieden lekarz a drugi chirurg tego szpitala, zrobili temu choremu incyzję na pięć lub sześć calow poniżej pępka. Ropa, która ztąd obficie zaczęła płynąć, była niezmiernie smrodliwa, płynienie to trwało przez kilka miesięcy i chory ten umarł. „

„ Za otworzeniem po śmierci iego ciała znaleziono szpilkę utkwioną w uretrze, z strony prawey; która była pokryta całą materią tartarową. „

„ *Hildanus*, *Hortius*, *Tulpius*, *Skenkius* i wielu innych autorow świadczą, iż wiele osób wyrzucało kłęby włosów, z uryną. *Bar-*

*thelin* piſze o jednym człowieku, który zaży-  
wſzy pigułki, jedną z nich wypuſcił z uryng,  
i że tem tą ſamą drogą oddawali ziarka aniy-  
żu, igły, ſłomę ięczmienną, małe koſteczki,  
peſtki i. t. d. „

„ Donoſzono dnia 14. Lutego roku 1755. z  
Pont-Audemur w Normandii, iż jedna Panna ma-  
jąca lat około czterdzięſtu, praczka z proteſty,  
roſtopna, i poczewa, ſkarżyła ſię na kłocie  
w łonie podobne do kłocia ſzpilek; zdawało  
ſię ſię nawet, iż ie palcami namacała. Zro-  
biono ſey kilka incyzyi w p.erſi, i z wielkim  
zadzwieniem przytomnych wydobyto z nich  
cztery ſzpilki mniey lub więcej głęboko znay-  
dunęce ſię. W mieſiąc czasu po tym, niewiaſta  
ta po znwſzy też ſame bole, i domyſlając ſię  
iż miała ieſzcze podobne ſzpilki, udała ſię do  
Rouen, gdzie ſię znaydowała na ow czas gdy  
ten liſt piſano. Wydobyte to ſzpilki czterech,  
zaſwiadeżone ieſt od lekarzy, i chirurgów, ſto-  
rzy by przytomni tej operacy; lecz niewia-  
domo iuż co ſię z nią dalej dało i czy zna-  
lezione ieſzcze więcej podobnych ſzpilek. „

„ Zaſwiadeżono takżę o podobnym prze-  
padku zdarzonym w Lilleux. Jeſt w tej marze u-  
czona dyſſertacya P. Lange lekarza tego miaſt i.  
Pewna młodaarka nazwiskiem *Hauſſet*, ſkarży-  
ła ſię na niezmierny bol w części wyſſzey li-  
pogady. Sześć tygodni iak odbyła pológ, ale  
iż dwa rok iak ten bol pierwszy raz uczuła;  
i w czasie ciążnoſci bole te znacznie ſię po-  
wielkizły, tak dalece iż nie mogła ſię zgiąć bez  
okrutnych boleſci. Poſtrzeżono, examiniując to  
mięſcie, natrafik na cztery takie ſzeroki, a na  
ſieć ſługi, jedno pod pępkiem, i miano go za  
tkę, który zdawał ſię być ſkłonny do prze-



mienienia się w raka. W krótce potem, niektóre przypadki okazały, iż mylono się w sądzeniu o naturze tego guza. Odmieniono więc sposoby leczenia, narożek bardziey nabrzmiał, nakoniec się otworzył. i wypłynęło z niego nieco materyi zmieszanej cokolwiek ze krwią. Brzeżi tego wrzodu znaczenie się wywnęły. i wpołfrzodku tego potrzeżono ciała fine, wielkości kurzego jaja; materya, która z niego ciekła, była ślinrodziwa, i chora doswiadczała bólow nągwadotowniczycich. Ciało obec, które było wpołfrzodku tego wrzodu zdawało się przybliżać do powierzchni codziennie bardziey, i nakoniec w izost. m. mięśniu wypadło z tego otworu uformowanego w narożku. Ciało to złożone było z materyi podobney do waynizytynu, w ktorej frzodku znależono żyzną wielką.,

„Następujący przypadek, zdaje się być jeszcze daleko trudniejszy do wytłumaczenia, zwłaszcza iż trudno jest pogodzić jak m sposobem dziecko w pierwszym roku swego wieku mogło pokonać kłos pszeniczny. Przypadek atoli ten jest jednym z najsłabszych. Czytamy w *Memerydach* ciekawości natury, iż dziecko ledwie mające dopiero rok, w miasteczku Natzungen, w dycecezyi Paderborn, mało na szty bol zrażony z inflamacyą, przywołano P. *Krauzoja* *Juden*, który przyłożywszy plaster, ściągnął to zło ku mulzkułom bocznym, gdzie się ugniewał, guz znaczny. Z tego rady przykładano plaster z starego wieprzowego sadła: i guz ten stał kfiżaltu dymienicy, i otworzył się. Przyzywano P. *Vitmeyer* Chirurga, który z pilnością rozważając ten narostek, postrzegł iż się w nim ayduje kłos pszeniczny, który zrzęcznie wyciągnął, i schował dla ciekawości.,,

„*Vanhelmont*, wspomina także o jednym kłosie ięczmiennym, polkniętym ieszcze nim dojrzał, od dziecka, które w zabawie włożyło go było do uś, i który po niejakim czasie wydobyto z narostka ropiałego uformowanego, na hypokondrze lewey, gdzie kłos ten nabył koloru żółtego. *Fernel*, przytacza także jeden przypadek podobny do tego. Lekarz *Volgnand* zapewnia, na fundamencie zaświadczenia uczynionego przez jednego nadwornego chirurga Xiążęcia *Fryderyka Wilhelma d'Altenbourg*, iż dziecko jednego rolnika, włożywszy do uś, kłos pszeniczny, polknęło go przypadkiem; który potem z otoku uformowanego w ręce, tenże sam chirurg był wydobył. „

„*P. Courtial* lekarz Tolezański, podał w roku 1688. do dziennika *des sçavans*, postrzeżenie następujące, które dowodzi, iż rozmaite ciała z żółądka przechodzić mogą do wszelkich innych członków. Chłopiec jeden dwunasto czyli trzynasto-letni z *Montgiscar*, o trzy mile od *Tolozy*, skarżył się niedawno (mowi ten lekarz) na boleść, którą czuł z strony lewey około hypokondry. Czwartego dnia potem pokazał się guz, który chirurg miał za bardzo twardy ażeby mógł bydz przecięty. Probował więc zmękczyć go rakiem frzodkami. Spotkawszy mię z przypadku chirurg ow w tym mieście, prosił mię ażebym odwiedził tego chorego, iam ośadził, iż guz ten jest w tym stanie iż może bydz otworzony; w rzeczy samey, skoro chirurg zapuścił lancet w to miejsce, w którym się ropa zdawała nayobficiey zbierać, zaczęło płynąc wiele materyi, i w otworze pokazało się ciało zielone i ostre. Chirurg

nurę wydobyl ie szczypczykami, i widzieliśmy iż to był kłos ięczmienny całkowity. „

„ Wypytaiąc się tego chłopca, i jego rodziców dowiedzieliśmy się, iż on często się ba-wił zbożem, i że przed trzema tygodniami połknął był jeden kłos przez nieostrożność. Kłos ten zdawał nam się być tak zielony, iż nie-mógł być bardziey w ten czas kiedy go ten chłopiec połknął. Ziarka tylko w nim były bar-dzo nabrzmiałe, co bez wątpienia pochod iło od humorów, których w sobie nacagnały. „

„ Owoż ieszcze inne ciało obce odmiennego gatunku, które z żołądka przeszło do nerek. Lekarz *Pierce* świadczy, iż pewna dama, po częstych womitach i gorączce w roku wieku swego dwudziestym ósmym, utraciła życie. Za otworzeniem iey ciała, procz otoku, w czę-ści żołądkowey zwaney *pancreas*, który ska-ził część żołądka, i kiszki, i był bez wstęp-nia przyczyną womitów, których niewiaśta ta doświadczała, znalazł w iedney nerce, ciało obce, które z początku wziął był za kamień; lecz obmywszy ie i oczyściwszy z plugactwa, które ie pokrywało, znalazł iż ta była mała koncha rurkowata, ktorey wydrążenie napel-nione było masą kleiowatą, mało co różną od ciała ślimaczego co do zsiadłości, ale która mia-ła kolor krwisty. Koncha ta miała do szczęściu prześ spiralnych. Powierzchnia iey była wyro-biona nakłztałt w arcabnicy, ktorey podziały były na przemian wystające, i zakł. „

„ Należy wnosć sobie z tych przypadków, któreśmy tu opisali, iż wszystkie cia a obce znaydowane w różnych częściach ciała, prze-szły do tych części z żołądka; następujące przy-

padki są dowodem niewątpliwym, iż są takie okoliczności, w których ciała te mogą przejść z zewnątrz do części wewnętrznych. Jednakże wyznaczyć musimy, iż nie mamy innych dowodów tego mniemania nad niepodobieństwo pojmowania inaczej tych fenomenów. „

„*P. L. L. uweruay*. udzielił Akademii Paryskiej w roku 1762. wiadomości o szpilce, która się znajdowała w ręku jednego człowieka bardzo znanego, z łwych zaślug, i doskonałości w pięknych sztukach, którego nazwiska jednakże nie widać. Była ta szpilka (mówi on) w żyłę, która robi komunikacyę dwóch żył większych, w położeniu poprzecznym względem żyły, mające koniec obrocony ku palcom. Była ona bardzo wyraźna, i robiła wielką boleść na dotknięcie. Ten, w którego ciele ona się znajdowała, nie mógł sobie przypomnieć, iż by ją kiedy polknął. I niemożna było inaczej sądzić, tylko iż podczas trwania ona znacznie w jego ręku, i załaziła z głową, nieprawidłowy nawet płynienia krwi: wydobyto ją za otworzeniem żyły. „

„Jeżeli przeyście tej szpilki jest wątpliwe, zdanie się z przypadku następującego, iż te, o których mówić będziemy, przelży z zewnątrz do części wewnętrznych. „

„Dnia 4. lipca roku 1775. podano Akademii Berlińskiej Pamiętnik, o otworzeniu jednego niewiaśty, w ktorey ciele znaleziono sto dwadzieścia igieł do szycia różney wielkości, i z niemi jedną szpilkę żo tą do piecu całow długą, która się znajdowała w kiszce zwaney: *duodenum*. Nieczczelna ta niewiaśta doświadczała rozstrzelenia macicznego, ktore iey pomieszało zmyśły, i ołędzono, iż w czasie na-

padnienia tej choroby porywała a bardziey ie-  
szcze wtykala w ciało tę wielką liczbę igieł,  
które tam trwały blisko przez trzydzieści lat.  
Znaydywano je w pierśiach tej niewiaſty, w  
płucach, wątrobie, w otworze ſpodnim żołądka  
(*Pylorus*) i. t. d. „

„ Widziano dawniey i w Paryżu podobny  
przypadek. Była to niewiaſta, z ktorey rozma-  
itych członkow ciała w dobywano igły. *P. Pe-  
tit* chirurg wyznaczony był od Policyi, z wie-  
la innem oſobam, na rozpoznanie tego ſeno-  
menu. Znaleziono w ciele tej niewiaſty wrzod  
ſiſtułowy, przez który oſądzono, iż ona ſobie  
te igły wpychała. Lecz owoż ieſt przypadek  
św eżſzy tegoż ſamego rodzaju, który z wſzel-  
kiemi okolicznościami, opisał *P. Boucher* le-  
karz w Lille. „

„ Pewna dziewczynka wieyſka urodziwa, i  
żywa ſłukłą ſię była przypadkiem, w roku  
wieku ſwego dwudzieſtym, i z tej przyczyny  
doſtała otoku z lewey ſtrony w głowie, który  
ſię w dalſzym czasie roze ſnął aż pod pachę.  
Kieś także iey była uſzkodzona, i wiele innych  
przypadkow przyłączyło ſię do tej choroby.  
Powſtał na lewym ramieniu wrzod, który ſze-  
rząc ſię pówoli otoczył na około rękę. Pewna  
tameczna dama, otrzymała pozwolenie od iey  
oyca, przenieſienia iey do ſwoiego domu, i o-  
bowiązała ſię goić ią, i opatrywać wſzyſtkie  
potrzeby. Przywołała iednakże na radę *P. Du-  
colombier* lekarza, który tam pod ow czas  
zaſtępował mieyſcowego Chirurga. Chora ſkar-  
żyła ſię na boleść w całym ciele, a ſzczególniey  
w niektórych mieyſcach, które wymieniła. *P.  
Ducolombier* poczuwſzy pod ſkorą ciała obce  
twarde, kształtu walcowatego; umyſlił zrobić



incyzya na wydobycie ich. Co i wykonał; lecz iukże był zadziwiony gdy znalazł prawdziwe igły do izwcia, a bardziey ieszcze gdy codziennie na nowo te igły znaydował, i gdy codziennie osobnych potrzeba było operacyi. Jedną ieszcze okoliczność która bardziey powiększała jego zadziwienie była, iż nigdzie nie mógł znaleźć żadnego śladu rany, iak tylko od własnego lancetu, i ieszcze rany te bardzo się prędko goły. gdyż nuno ich dosyć znaczną wielkość, nazajutrz się zaraz zwały..

„Lekarz ten doniósł o tym fenomenie kilku swym towarzyszom, którzy przychodzili odwiedzać tę chorą, i sami z niey wydobywali takoweż igły. P. *Boucher*, który ten przypadek opisać, w dziewięć lat potym wydobył był ieszcze jedną z iey uda, i drugą z skroni; ostatnia ta w wydobywaniu złamała się, i przyśłał ją do Paryża P. *Macquer*. Widział on niektóre z nich długie na palec. Wreszcie choraż powiększey części ciałami temi obcami były igły, wyciągano ieszcze z ciała tey niewiaśły gwoździki, ogniwa ka lancetzkowe, a nawet iezyczek od małej ważki. Chora za każdą razą powiadała, w którym miejscu miano szukać tych ciał obcych. I trafiało się częstokroć, iż musiano długo macać, nim znaleziono co obcego pod palcami, a to gdy te ciała były zbyt głęboko w cieie, iednakże za pomocą ostrożnego przyciskania zbliżano ciała te do powierzchni, zwałszeza igły. P. *Boucher* wspomina, iż jedną z nich namięcił w cieie gruczołkowatym pierśi, lecz niepozwoił ażeby na wydobycie robiono incyzya. „

„Dziewczyna ta nieodpowiadała inaczey tym, którzy się o iey stanie wybadywali, tylko, że to był los, co było pobudką do tego.

iż ta dama podjęła się czynić starania około niej, i nieodstępowała iey nigdy. „

„ Już dziewięć lat zostawała ona w tym stanie gdy ją odwiedzał P. Boucher; i od trzech lat była dotkniętą paraliżem, tak iż nie sobą władać niemogła. Leżała ona bez ustanku na łozku, umyślnie dla niej zrobionym, z otworem w miejscu przyzwoitym nad stołcem do którego puszczała ekstrament. Wrzód, który okrażał część wyższą ręki, sroczył całą nieśmiałość ramienia, tak dalece, iż kość zdawała się tylko być pokryta swą błoną (*periosteum*), i kilkoma żyłami, które utrzymywały komunikacyę po między ramieniem i ręką. Całe ciało było wykłkie: twarz jednak utrzymywała swe kolory, i wesołość, funkcyje przyrodzone dosyć się dobrze odbywały. Pędziła więc ona blisko przez trzy lata, to nędzne życie odstępiona od lekarzy, niewidząc i nieodbierając od nikogo ratunku prócz od swej dobrodziejki. „

„ Zdać się bydyż rzeczą oczywistą, że te ciała obce, były wpoione z zewnątrz; lecz jakimże sposobem? Jest to zapytanie bardzo trudne do ułatwienia. Czyż były one wepchnięte raz tylko, w jedno tylko miejsce, to jest, w wrzód, który się uformował na ręce? to zdać się bydyż rzeczą niepodobną. Coż ie więc posunęło do wszystkich części ciała, nawet nayodleglejszych, i nayprzeciwiejszych sobie na wzajem? Byłyż więc wypychane następnie? co zdać się bydyż naydowodniwszą, ale równie jest pewną, iż niemogło to być wykonane, w roznych czasach, i w miarę iak ie wydobywano. odtąd przynajmniej iak chora ta dotknięta została paraliżem. Niepodobna do ruszenia żadnym swoim członkiem, niepodobne było dla

niewykonanie tej sprawy. Niewidziała już pod ow czas żadney osoby, któraby się przykładała do tej niegodziwości. Niemogły więc być pochłonięte tylko w jednym czasie, a następnie dopiero przeszły do różnych części ciała z których je wydobywano, i takie jest zdanie P. *Boucher*. „

„ Wiadomo, mowi on, iż skora bardzo jest dotkliwa, i że przeciwnie błona śluzista nie jest cale. Znajdują się atoli nerwy, które przechodzą przez tkankę śluzistą, i tych znajduje się mniej lub więcej podług gatunku części. Domyslały się, iż ta panienka żywo uderzona swym przedmiotem poszła za pierwszemi wrażeniami, co bez wątpienia musiało być przy czyną wtykania sobie pierwszy raz igiel w tkankę śluzistą, a postrzegłszy, iż bole uitała za wepchnięciem igiel do tej tkanki, nabyła więc skłonności, i pochopu wypychania ich w cale ciało, i we wszystkie członki, do których tkanka ta przypiera, i to z tym mniejszym niebezpieczeństwem, iż w wieku tym, w którym ona była, używając doskonałego zdrowia, tkanka ta pokrywała wszystkie prawie części. Jest nawet rzeczą dowodliwą, przydać P. *Boucher*, iż koniec iakiey w elkiey igły otworzył drogę nawet dla gwoździ i. t. d. Postępek ten, czyli raczej jego skutki potyby były trwałe w ciele, poki ciała obce mniej lub więcej wpoione w ciało, i zdaleka od mus kulow znajdując się nie zachaczyły się o filr, albo o błony nerwowe. I na ow czas to bolesci przymusiły ją, ażeby prosiła o wydobycie sobie tych ciat. Lecz iakież mogli być powód tego szalonego postępku? zaiste wytłomaczyć tego niemożna, iak tylko przyznając tej niewieście obłąkanie umyśłu.

Przypadki następujące odmiennego od poprzedzających natury, lubo są tegoż samego rodzaju, ostawiają jednakże tak iść pierwsze niepewność spolebną, którym cała ta obca dostawia się do tych członków, z których je potem wydobywano. „

„ Czytamy w Effimerydach ciekawości natury, iż jedna panienka dobrego urodzenia mająca lat około piętnoście, używała od samego dzieciństwa czystości swego zdrowia, lecz nie mogła żadną miarą znieść sznurówek, które jej sprawiały bardzo żywe bólesci w pancerz nerwach, i w żywocie. W kilka tygodni po doświadczeniu powtorzonego upławu miesięcznego straciła apetyt i dostała drżączki i pieczenia. Opadła z sił, zaczęła schnąć, i skarżyć się na bole żołądka, i dolnego trzucha. Ostatnia ta część codziennie bardziej wzrastała, i twardziała, przetym doświadczała ona jeszcze trudności oddechu, i woskłości języka. Wsiyskie środki były bezkuteczne, i panienka ta utraciła życie. Zrobiono incyzję między pępkiem i śródbrzną z strony lewej, i wydobyto stamtąd dwa garzki wody brudnej i gęstej z jedynym włos-mydlugiem na stopę. „

„ Otworzono ciędo i znalazłono wiele szczegolności, które ukrywając w młoczeniu to tylko wyraziemy. iż lipogastr prawy napelniony był ropą gęstą, i rozmaitemi naroślkami z których wiele przypierało do młosterium. Największy i najtwardszy ze wszystkich polity był w części wyższej śródą grubą na czterdzieć linie, która formowała worek wielki, z którego płynęła ta woda i rudna wydobyta przez incyzję. Worek ten nie przypierał do narośla. Między workiem i peritonium znaleziono ie-

szcze do sześciu włosów tak długich jak poprzędający. Nie były one wyrastające z żadney części. Połowa narożka, która otaczała worek, była koloru i zmiękłości wątroby, połowa zaś druga była biała i twarda. „

„ W worku tym znajdowało się kilka zębów dziecińczych, dwa przednie, jeden wyższy drug niższy. Ośm trzonowych, dwa psie, wszystkie prawie tak wielkie, jak bywaią zęby powtorne. Szczeka wyższa z swemi zawiasami, w której były dwa zęby incisors, i wiele małych kości rozmaitych. „

„ Wielkość tych kości i włosy, niepozwalają wnosić sobie, iż one się uformowały odtąd, odkąd panienka ta stała się usposobioną, co do swojej płci. „

„ Przypadek następujący nie mniej jest zadziwiający, lubo nie tak trudny do pojęcia. W roku 1634. pewna niewiasta w Paryżu straciła sobie głowę około części frzodkowej skroni lewey, gdzie iey się uformował mały narożek. Boleść, której w tym miejscu doświadczała wzmagala się codziennie bardziej, i w Maju 1686. napadły ią były konwulsye, womity, zdrętwiałość nog, bezsenność, i inne okropne symptomata. Na próżno używano rozmaitych frzodków; gruczoł ten urośł już do wielkości łaskowego orzecha: niekiedy bardziej nabrzmiawał, niekiedy znówu kłóśł, i w tym to ostatnim stanie tego narożka chora doświadczała największych boleści. „

„ Za otworzeniem guza, znalezione w nim „ciałko obce oddzielne od reszty ciała. Rozbierając je z pilnością postrzeżono w nim ruszając-



„tego się iakiegoś robaka, którego głowa i ogon podobne były do raka: był on wielkości świercza, bez nog, ciało tego było pokryte drobną łuską, i znaydował się w tym położeniu iż jego dziób był obrocony do głowy, i ukrywał się pomiędzy sibrami młzkułu skroniowego (*crotaphita*). Musiał on więc podnosić skórę, gdy podnosił głowę, kurcząc swoy ogon. „

„Jeżeli w tym przypadku któryśmy dopiero opisał, łatwo jest wytłomaczyć, jakim sposobem robak ten wpoił się w ciało, nie tak łatwo wytłomaczyć można jakim sposobem robak podobny mógł żyć przez dosyć znaczny przeciąg czasu, iako zaraz obaczemy. „

„Dnia 27 Sierpnia 1691 *Małgorzata Steplin* mająca lat czterdzieści i dwa, dotknięta była gorączką gwałtowną, która zdawała się już ustać na moc niektórych szkodkow których na ten koniec używano. Gorączka atoli ta wracała się niekiedy, osobliwie 8 Września, w którym to czasie złączona ona była z wielką boleścią w uchu prawym, w którym czuła iakoby iey coś częściej toczyło. Gorączka ta złączona także była z wielu innemi symptomatami, zwłaszcza z omdlewaniem, które atoli ustawało ieszcze za użyciem lekarstw. Na początku Października, Symptomata te były daleko ieszcze mocniejszy. Przepisano iey więc lekarstwo nowe; i w pięć dni potym wyszło iey z ucha pięć małych gąsienic żywych, rozmaitey wielkości i koloru.

niektóre miały grubości trzy do czterech linii, a długości sześć linii: najmniejsze miały grubości dwie do trzech, a długości trzy do czterech linii. Nawiększe były zupełnie białe, mniejsze zaś miały kolor czerwony, zmieszany z białym. Władzono je do wody letniej, i one w niej pływały. Tyh gąsienic teyże samey wielkości wyszło było do czternastu za kilką razami. „

„ Przy końcu tegż samego miesiąca, chora zaczęła czuć podwoyną boleść; i włożywszy sobie palec nieostrzeżenie w ucho, sprawiła znaczną hemoraię, w której razem wyszła gąsienica żywa. z garunku tych które się znajdują po polach, miała ona długości do dwudziestu linii, i do trziesięciu szerokości. Po wyjściu tey ostatniej gąsienicy, chora ta zupełnie zstała uleczerą, i nie doświadczała już wżecy żadnego symptomatu „

„ P. Drouin który w czasie podał to dostrzeżenie w Dzienniku *des Jarans*, wspomina iż niewiasta ta skorzystała zafszę że tey coś weszło do ucha. Może to był w rzeczy samey iski motyl, który tam złożył swe nasiona. Lecz pozostałe do rozwiązania takim sposobem robaki te wylagły się żyły, i w którym miejscu ukrywały się tak długo; iż ich wczesniej postrzedz nie można było. „ *Libl: des merveilles de la Nat: pag: 175. . . 196.*

RODZENIE Obacz ZLEZENIE.

**ROG ZWIERZĘCY.** ( Szt: hod: Byd: )  
 mówić tu tylko będziemy o rogach zwierząt tłomokowych ( *bettes de somme* ) i wołach. W tym więc względzie rog jest to część twarda, gęsta, otaczająca część przednią racicy którą zowiemy k pytem. Ciało to większe jest : części wyższej, i wewnętrznej, osoblwie od góry aż do kości, tak dalece iż przy samej kości zamienia się na mięso chrząstkowate. Mięso to przykleja się pomiędzy kośćcami gębczastemu wśrzed kopyta, wznosi się co raz bardziey i formuje dwie chrząstki które wystają za rog na puł cala

Rog złożony jest z trzech listków; ten który jest naybliższy powierzchni jest koloru czarnego: po nim będący koloru żółtego, a ostatni koloru białego; zwierzęta więc te które mają kopyto białe, bardzo mają nogi dotkliwe: i to jest wadą bardzo wielką w koniu, &c.

Gdy koń utraci kopyto z iakiego wypadku, to jest gdy nie będzie podkuty do ciągu; starać się potrzeba przywrocić mu nazad to kopyto. Na ten koniec wziąć należy puł funta łożu kozłowego lub koziego, puł ćwierci funta miodu, tyleż oliwy, i cztery uncye terpentyny. To wszystko warzyć należy poki nie nabędzie zładłości maści, i tym nacierać należy kopyto nad koroną. Konieczną także jest rzeczą otrzeć zawfze nogi koniowi wprzod nim się ie będzie smarować tą maścią. Nie należy prowadzić konia do wody nawet wprzod aż mu się kopyto doskonale umocni, i żeby ie nie nadto zbytecznie smarować tłu.

ściością samą przez się; jeżeli iey używamy, gdyż to bardzieyby ieszcze zmiękczyło rog; a tłuść spływając w zakucie gwoździ któremi jest przybita podkowa, byłaby przyczyną iżby kopyto często odpadało.

Gdy kopyto będzie już osuszzone i gładkie, smarować ie należy maścią następującą:

Weź dwa funty białka płodzikowego. Wygnieć ie należycie ażeby z nich wzięta woda wyszła. Utrzyj ie potym w moździerz, i przyday funt ieden starego sadła wieprzowego, i dwie uncye terpentyny. Ubij to wszystko wraz i przykładaj tę maść na kopyto, które ona złączy i wygładzi.

Gdy zwierze dostanie zastrzału w kopycie, należy go oberznąć dokola w końcu, i wyrwać strzałkę. Należy także pozwolić płynąć krwi z kopyta, a potym przyłożyć konopie napoione białkiem z iaja, i zawiązać nogę. Po dwóch dniach odevmie się zawiązanie, i obmyje się rana octem mocnym nieco wyleconym. Utrze się potym w moździerz sol morska wraz z wajsztynem, i tym się zasypie noga, którą potym obwinać należy zgrzebiem tak, iak wyżej. Ten sposób postępowania należy zachować aż do zupełnego zagoienia.

**ROG KOZY DZIKIEY.** (Szt: Kon:)  
Konowalowie używają rogu kozy dzikiey do schwycenia żyły konkiey którą chcą związać, i ściągaczy, które chcą przeciąć. Używają oni także rogu wołowego, albo krowiego do dania dekoktu takiemu zwie-

rzęciu; używają także jeszcze koniuszczkow rogu ieleniego, kiedy mają pufzczać koniowi krew z szczęki wyższej.

ROG. (Mat: Szt: Lek:) Rog zwierzęcy nie różni się od ich części galaretowej, tylko w tym iż mniej w sobie zamyka wody, iak ziemi; i że tey cząsteczki bardziey są zbite, zładłość większa, i gęstość. Można się o tym przekonać gotując w machinie *Papina* albo w wodzie iakikolwiek rog; który zobaczymy, iż się obroci w galaretę. Rog w dystillacyi daie też same pierwiastki, co i inne części zwierzęce. Oley zwierzęcy który się z tego ciała otrzymuje, może nabydź wielkiego stopnia ciągłości, gdy się go przedystilluje kilka razy. I w ten czas to zowie się oleiem zwierzęcym *de Dippel*; patrz OLEY ZWIERZĘCY.

Naywięcey pożyteczne w sztuce lekarskiej, są rogi ielenie, i kozy dzikiey, lecz ponieważ te ostatnie nie tak są pospolite, przeto też naywięcey używa się ielenich. Rogi te mają nieco podobieństwa do kości, gdyż one zamykają w sobie wiele ziemi kościowej, i więcey niż rogi innych zwierząt. Niektórzy je mają nawet za ciała pośrednie między ziemią i kością. Jedna uncya rogu ieleniego zamyka w sobie dwie drachmy galarety; lecz żołądek nie jest w stanie wyciągnięcia tey wszystkiey galarety: i dla tey przyczyny rog ieleni mianny jest za jedno z ciał chłoniących. Jest to uwaga którą uczynił *Cartheuser Fund*:  
*Mat: Med*: Przepisywany więc bywa w tym celu, starlszy go na proszek, prześia-



wszy i urobiwszy z jakim kąskiem albo elektuarem. Dozą jego jest ieden szkrupuł albo pół drachmy. Częścicy iednakże przepisuje się do używania rog ieleni skalcy-nowany.

Oskrobiny z rogu ieleniego wchodzą do tyzan używanych w płynieniach dyslenterycznych żołądka. Bierze się ich na ten koniec trzy do czterech drachim do sześciu funtow wody. Przez warzenie wyciąga się część galaretowa którą przepisywać można w ospie, w gorączkach ziadliwych i innych chorobach, w których wzbudza poty.

Przyprawami z rogu ieleniego są spirytus, sól, i olej, które się często używają w robotach aptekarskich. Codex Paryzki przepisuje rog ieleni skrobany do dekokcyi sześciennej, i opiatu Salomona. Rog ten palony wchodzi do trociczek *de Karabé*. Jego przyprawa filozoficzna ( to jest zwapnienie do białości ) wchodzi do proszku nożek raczych, i do loochu białego; sól lotna z niego otrzymana, używana jest do dryadki niebieskiej, i kropel ulżywiających Angielskich; spirytus wchodzi do likworu rogu ieleniego burztynowanego, i do essencyi przeciwmacicznej.

ROIOWNIK. ( Bot: ) *Vulneraria pratensis* C. B. P. *Vulneraria officin: Vulneraria rustica* J. B. J. to roślina, która rośnie po miejscach suchych, gorzkwych, piaszczystych, otwartych na upał słońca i t. d. Kwiaty iey wyrastają na wierzchołkach łodyg i gałęzi, są ułożone w bukiety, koloru żółtego, kielich kwiecisty ma kształt

purki wzdetey bez żad.ego zapachu. Gdy kwiat opadnie, kielich ten bardziey się ieszce wzdyma, i sta e się niby powłoką, otaczającą torbeczkę białą wypelnoną zazwyczaj jednym lub dwoma małemi nasionkami ko oru żółtawego. Łście iey układają się po parze wz łuz ramienia prostego zakończonego jednym tylko łutkiem, podobnym do łści ruty. kozey, lecz nieco męśtszym, kosmary ze spodu, i białawy, a żółto-zielonawy z wierzchu. Smaku słodkawego złązonego z nieakąś kwaśkowatością: te z pomiędzy których wyrastają kwiaty na wierzchołkach gałęzi są szersze dłuższe i bardziey białe niż inne, łodygi tey rośliny są gradowate, okrągłe, kosnate, nieco czerwonawe, krzywione, albo też czółgające się po ziemi, wyrastają blisko na stopę. Korzeń iey jest poietynczy, dług, prosty, drzewiały, czarnawy, smaku iarzyanego.

Roślnik rośnie niekiedy w ogrodach: kwitnie w Maju, i Czerwcu, nasienie iego dozrzewa w Sierpniu: jest ieszce jedna odmienność tego gatunku, która się tylko różni kwiatem mającym kolor biały.

Cała ta roślina jest ranna, i stężająca: używa się iey na ulecze ie ran świeżych, utłukwszy ją i przykładając jak kataplazm.

**ROKAMBUŁ.** (Bot:) *Allium sativum*, *sive allia prafuma folio circumvolanti* C. B. P. Jest to iądro rośliny która się nie różni od czosnku pospolitego, tylko wielkością: nie ma cale żadnego użycia w sztuce lekarskiej; używana bywa tylko w kuchniach.  
**Patrz CZOSNEK.**

**ROPIACE.** (Mat: Szt: Lek:) Nazwisko to nadane jest lekarstwom, które sprzyiają uformowaniu się ropy. Topiaka te cudownym sposobem wspomagają naturę w tey operacyi; one rozwalniają z łagodnością naczynia tey części, w której się zbiera ropa; uśmierzają boleści, i utrzymują łagodny stopień ciepła który pomaga do tego, ażeby ropienie nie ustawało. Lekarstwa ropięce są dwoiakiego gatunku, iedne są łagodzące które rozwalniają małe naczynia zatkane i ściśnione; drugie które udzielają częściom osłabionym niejakiegoś ruchu potrzebnego na pozbycie się humoru, którym są zatkane. I dla tey przyczyny pierwsze nazwano bawiącemi, i te skuteczne są na wrzody bolesne, i zapalone; drugie się zowią szczypiącemi i tych się używa w wrzodach nieczułych, suchych i smrodliwych po zgryzieniu mięsa dzikiego za pomocą kauftyków, i na gruczoly nieczułe, albo zimne.

Ropiącemi naywięcey używanemi są korzenie cybuli morikiej, lilii, przestępu, ślazowe, kobyłego szczawiu, rzepa, cybulę, liście ślazowe, pomurne, malwy, płodzik, i szałkowe; kwiaty rumieniowe, i melilota, nasiona musztardowe, rzerzuchy, gniodoszowe; mąka pszeniczna, ięczmienna, żytna, owiana, z bobu, rozczyn na ciasto, i osrzonek chleba gotowany. Smoła Burgońska, gumma Amoniacka, i elemi; mleko, masło, sadło i wyrzut niektórych zwierząt. Plaster dyachlion, unguentum basilicum, plaster NuryMBERKI, balsam Arceusza i t. d.

RO-

ROPIENIE. ( Szt: Lek: ) *Suppuratio.*

Jest to wzruszenie natury, która zamienia w ropę krew rozlaną w iakiey części, co się przytrafia po inflamacyi, albo iakiey ranie. Gdy w iakiey części zrobi się znaczne zapalenie bądź to pochodzące z rany bądź z sfluczenia, albo inney iakiey przychyny wewnętrzney, iak jest ilegmen i karbunkoły; krew zatrzymuje się w otworach małych naczyń limfatycznych, i ztąd się formuje stagnacya, albo zatkanie. Serce za każdym uderzeniem posyła nową ilość krwi do tey części która znavdując tamę dla wolnego przeyscia, działa na krew zatrzymaną i uciśka ją za każdym razem, ruch także systaltyczny tey części w której się ta zsiadłość formuje, uciśka ją podobnie z swey strony; krew zatem ta niby sfluczona od wszystkich tych ruchow, przez znacznie powiększone ciepło w tey części rozrzedza się, limfa gęstnieje, i nabiera koloru białego, która zmieszawszy się z gruczołkami krwi, formuje ten humor, który nazywamy ropą.

PP. Chirac i Hises w dziele pod tytułem: *Observations sur les plaies & sur la suppuration* utrzymują, iż ropa jest po wielkiej części uformowana z zepflucia się małych naczyń limfatycznych. Rzecz niezawodna, iż zdaie się być podobnym do prawdy, że cząstki małych naczyń limfatycznych mięzają się z ropą: lecz nie jest dowodliwa ażeby cząsteczki te miły stanowić przyczynę tej materii. Postrzeżenia okazują, iż z niektórych otokow wypływa ilość

zadziwiająca ropy: gdyby cząstki małych naczyń dostarczały po wielkiej części tej materji, musielibyśmy znajdować niezmiernie wyniszczenie ciała; chyba iżby kto chciał utrzymywać, iż te małe naczynia mają własność odradzania się prawie natychmiast. Oprocz tego limfa pożywna wystarcza sama przez się na dostarczenie materji ropiastej. Przeto widzimy osoby które mają otoki wewnętrzne albo też wżody ropące, iż te są niezmiernie wyschłe; przyczyna tego jest, że limfa pożywna która w wielkiej obfitości zbiera się do otoku albo wrzodu, cała już nie idzie na żywność.

P. Pringle lekarz obozowy Króla Angielskiego wiele poczynił doświadczeń nad materją ropy, które stwierdziły toż samo wyobrażenie, któreśmy dopiero przytoczyli, iż to nie z kąd inąd pochodzi, tylko z limfy. Podano także nie dawno Towarzystwu Królewskiemu nauk w Turynie pamiętnik łaciński w rękopiśmie, w którym wyobrażenie to doskonale wyjaśnione było przytoczeniem doświadczeń P. Pringle, i innych w wielkiej liczbie, które były dla tamtych pomocą. Zdanie to wzięte jest przez P. de Sauvages sławnego profesora w Montpellier który także czynił rozmaite doświadczenia nad limfą, z których wypada, iż gruczoł ten wytawia na gorącość bielejącą, i zsiada się. Nakoniec uczony naturalista któregośmy już po kilkakrotnie wspomnieli w naszym dziele P. de Buffon, który zapisał pochodnią doświadczeń we wszystkich częściach ekonomii



zwierzęcey, mówi, iż rozbiierał ropę pod mikroskopem, i znalazł w niej też same ciątka organiczne okrągłe i ruszające się które wprzód widział był w limfie i w reższtach pokarmowych, które osiadaia na zębach. Z wszystkich tych doświadczeń wypada, że ropa nie co innego jest, iak tylko limfa żywiana zgęstniała, i koloru białego, czego nabyła przez gorącość iakiey części; i że teżeli cząsteczki małych naczyń mieszaią się do tego, przymieszanie tych cząsteczek musi być przynajmniej w małej ilości tak, iż wraz formułą prawie cisło iednorodne. Wyobrażenie to nie mogłoby dostarczyć iakiego światła na wytlomaczenie, i postępowanie sobie z wielą chorobami zależącami od ropienia iakiey wnętrzości naprzykład phtyzyi? zostawiamy doświadczonym lekarzom roztrząsanie tej materyi.

Dzieli się pospolicie ropienie na wewnętrzne i zewnętrzne.

Ropienie wewnętrzne jest znowu czworekiego gatunku, to jest iedno które formuie otok albo apostem, drugie które się formuie z wrzodu, trzecie które pokrywa wnętrzości, i otacza ie niby iakimś gatunkiem galarety białey; nakoniec to które jest przyczyną zatkania ropiałtego wnętrzości.

Otok pospolicie się formuie po inflamaeyi w iakiey części, i to przypada siódmego dnia. Trafia się atoli częstokroć, iż trzeciego a nawet i drugiego dnia phlogozy ropienie się okazuje. I na to potrze-

ba mieć wielką baczność, ażeby nie przeszkodzić lekarstwami nieprzyzwolicie przepisaniem działaniu natury. Trafia się często, iż w gorączkach zjadliwych albo ospie mającey znaki złe, znavdują się otoki znaczne już to na płucach, już na wątrobie i t. d. chociaż nie masz żadnego znaku inflamacyi. Przypadek ten pochodzi bardzo często z metastazy, to jest, iż ropa z iakich wrzodów zewnętrznych osuszonych zwraca się do krwi, i ośiada na niektórych wnętrznościach. I to to nazywa się pospolicie składem, który jest bardzo trudny do rozpoznania.

Drugi gatunek ropienia to jest wrzód ma miejsce, gdy ropa zebrana pod powierzchnią iakiey wnętrzności albo też wewnątrz iey masy, toczy błonę, która się okrywa, rozlewa się po wrzodzie, i co raz bardziej wzmacnia. Toczy ona częstokroć wielką część wnętrzności, a niekiedy niszczy całą iey istotę. Znavdywano w niektórych trupach dwa skrzydła płucowe całkowicie zniszczone przez ropienie.

Trzeci gatunek ropienia jest ten, który się dzieie przez przeddech, i w którym ropa łagodna, i niemająca żadney ośrości, śląc się przez otwory iakiey wnętrzności, i bez otoku i wrzodu sprawia prawdziwe ropienie, albo też tenże sam humor okrywa całą masę tej wnętrzności pod postacią galarety zgeśniałej i stwardniałej, która zdławisz ją z tej wnętrzności, zdaie się być zdrowa i nieskażona; gatunek ten ropienia przytrafia się nie tylko w ciągu

chorob ostrzych, ale jeszcze po wielu chorobach chronicznych bez żadnego poprzedniczego znaku inflamacyi.

Nakoniec czwarty gatunek ropienia to jest zatkanie ropiałte ma miejsce, gdy cała istota jakiey wnętrzości napelniona jest materją ropiałtą, bez żadnego widocznego znaku otoku, byle tylko nie brać za nie tych lochow, rozrzuconych w wielkiey liczbie po tey części, i napelnionych ropą. Ten gatunek ropienia najczęściey się przydarza na płucach, wątrobie, śledzionie, części żołądkowey zwaney *pancreas*, w samym nawet *peritonium*, który niekiedy od niey całkiem bywa zniszczony. Wnętrzości pełne, dotknięte tą chorobą, na pierwsze rzucenie oka zdają się być zdrowemi, lecz zapuściwszy w nie cokolwiek żelazo, ropa się natychmiast z nich wydobywa.

Ropienie wewnętrzne, poznać się z ustania boleści, i pieczenia w jakiey części. Chory czuje w tey części klucie, i ciężenie; doświadcza drżenia nieregularnego; puls iego staie się twardy, i przestankowy; młodości, i zimno części końcowych bywają także iego znakami.

Jeżeli się otok uformuje w piersiach, trudność w oddychaniu, i kaszel zwykły się powiększać. Jeżeli zaś w głowie, jak się często przydarza po uderzeniu się lub stłuczeniu, po cefalalgii, albo po szaleństwie, ból głowy bywa nieznośny, i obłąkanie lub *apoplexya*, zwykły po nim bardzo prędko następować. Daleko jest trudniej poznać

etoki w dolnym brzuchu, zwłaszcza w ten czas jeżeli nie były poprzedzone inflamacją.

**ROSLINA.** (Bot.) Jest to ciało organiczne, którego istotnemi częściami są korzeń, i nasienie: wydaie ono pospolicie liście, łodygi, kwiaty, i owoce, lecz to nie jest ich iednostaynym charakterem, gdyż wiele postrzegamy roślin, którym na niektórych z tych części zbywa, które iednakże nie przestają dla tego rość i żyć. *Tartuſe* (*trufes*) i niektóre gatunki grzybów ſłaprzykład, nie mają ani łodyg, ani liści. Rozmaite gatunki paproci, ſkalney rutki, paprotki, nie wydają kwiatów. Naturalści odkryli dwa gatunki rurek w roślinach; iedne z nich zamykają w ſobie ſok potrzebny do ich wzroſtu, i zaſtępują mieyſze żył, i arteryi, dowożąc aż do ſamych wierchołków roślin ſoki, i te nazad odſyłając do korzeni; inne ſą napełnione powietrzem, i zaſtępują mieyſce płuc roślinnych. Sławny *Malpyggi* nazwał ie gardzielami (*trachées*).

Oba te gatunki naczyń ziednoczone ſą razem w łodydze, i z tamtąd rozchodzą ſię po korzeniach, i gałęziach; nie ſą one beżśrednie obok ſiebie ułożone, ale pomiędzy niemi znajdują ſię przegrody napełnione wielką liczbą małych woreczków, czyli pecherzyków które w ſiebie wciągają ſoki przeſłane za pomocą rurek, o których dopiero mowiliśmy.

Korzeń któryśmy na początku tego artykułu powiedzieli bydź iedną z części iſtotnych rośliny, ieſt ież bez wątpienia nieo-

chybnie potrzebny, gdyż on nayprzód wciąga sok z ziemi, i przysposubia ie, ażeby mogły już nieco wyrobione przechodzić do innych części; nasiona nie mney mu także są istotne; gdyż cała roślinna formuje się z ziarna, i to jest prawdą z codziennych skutkow, i doświadczeń nadto oczywistą. Przewidując wiele jest gatunkow mebow, i grzybów, i sławych nawet roślin które rosną na dnie morza, ktorych nasion ieszcze dotąd nie znamy, iednakże nie możemy ztąd wnosić, że te rośliny nie mają nasion, ale tylko, że te nasionka są tak drobne, iż one za karą z oka, albo że tak słabo trzymają się swych łodyg, iż najmniejszy zachwianie się tych ostatnich oddziela od nich te nasionka. Mniemanie to zasadzone jest na dowodach dotyc mocnych, gdyż niezliczona liczba roślin znaiomych od Botanistow różnie z swych nasion. A zatym wnosić można, iż rośliny te, aczkolwiek ieszcze w nich nie postrzeżono nasion, wydaią ie i z nich wyrastaią niezawodnie. Widok natury upoważnia to nasze sadzenie, że Istota najwyższa działa wszystko iednostawnie; a oprócz tego nie mamy innego sposobu poymowania tego iednostawnego mnożenia się każdej rośliny.

Można więc niewątpliwie ztąd wnosić, iż wszystkie rośliny wyrastaią z nasienia; niektorzy fizycy nasiona te porównali z iaiami; roztrząsając z pilnością fenomena które stanowią życie, i żywienie się roślin, utrzymywali iż zwierzęta i rośliny są ciałami iednego rzędu, i że przechod natury od ie.



dnych do drugich z tych ciał, jest okryty  
 załoną przechodzącą pojęcie; w rzeczy sa-  
 mey nasiona iednych i drugich, nie są czym  
 innym iak tylko zarodami w ktorych wly-  
 skie cząsteczki zawarte są w bardzo małej  
 objętości. Sok, który jest męszaniną hu-  
 morow ziemnych, z humorami i częścią mę-  
 czną nasienia, rozciąga i rozwija te maleń-  
 kie cząsteczki, podobnym sposobem iak sok  
 pożywny kształci i rozwija iak: zwierzęce.  
 Co się tycze życia, i żywności roślin ta-  
 two pojąć można, mowi P. Lemery, ponie-  
 waż sok zawarty w ich rureczkach, i ktore-  
 go im bezużytkownie dostarczają z ziemi koron-  
 ki, rozrzedza się, rozdziela i krąży po całej  
 rozległości rośliny. Sok ten sprawuje napę-  
 czenie maleńkich pęcherzykow, a podług  
 ich rozmaitego ułożenia przeciedza się po-  
 między rozmaite części; ten naprzykład,  
 który jest nayszyfstszy, i naywyżey podnie-  
 siony, służy za żywność, dla kwiatow, i  
 owocow; ten który jest grubszy i nieco obra-  
 cany bywa w gałęzie, liście i korzeń; nay-  
 grubszy i naywięcey mający ziemi, w korę,  
 naywięcey zaś mający w sobie oleju formuje  
 żywice, i gumę: podobnie iak w zwierzę-  
 tach pokarmy ktore przeszły do żołądka,  
 przemieniają się potym w krew, krążą po  
 naczyniach na ten koniec służących, i po-  
 dług rozmaitego stopnia udośkonalenia i wy-  
 robienia się służą na pożywienie rozmaitym  
 częściom. Można także powiedzieć iż iak-  
 o te pokarmy doświadczają różnych prze-  
 mian, podług różnych części ciała w kto-  
 rych się znajdują, tak podobnie korzenie

wyrabiaią najprzód sok który ciągną z ziemi bezśrzednie; potem łodygi sok ten przerabiają dla liści, a liście dla kwiatów. Kwiaty ielżcze można uważać iako wnętrzości, przeznaczone do wypielęgnowania w sobie nasion, podobnie iak w zwierzętach części wewnętrzne samczek służą na wyrobienie iay, i wyprowadzenie z nich płodu.

Choćż rozmaite rośliny cugną soki z iedn-yle ziemi, iednakże mają odmien-ny smak, zapach, i właściwości. Odmienności te zastraszały wielu fizyków, którzy wiele dowcipnych zdań potworzyli, na wytłomaczenie tych skutków: iedni utrzymywali iż to pochodzi ztąd, że układ naturalny tych rarek nie pozwala w nie wstępować tylko pewnym sokom, które są dla nich właściwe; drudzy zaś mniemali, iż ta odmiana pochodzi z fermentacyi i rozmaitego przerabiania tych soków w rurekach roślinnych, które ie przemieniaią rozmaicie.

Każdy z codziennego postrzegania doskonałe to zna iż rośliny bardziej się w niektórych klimatach udają niż w innych; iż niektóre z nich, potrzebują koniecznie mieysca wystawionego na upał słoneczny, i że inne lepiej się udają w cieniu; że iedne potrzebują mieysca wilgotnych, inne zaś suchych; iedne się dobrze udają na ziemi tłustey, inne zaś na piaszczystey i chudey. Niektórym także roślinom wiele pomaga sąsiedztwo bliskie roślin innego gatunku, inne zaś dla tey samey przyczyny schną i więdną: dla niektórych uprawa, i pielęgnowanie iest koniecznie potrzebne, dla innych zaś iest szkodliwe.

Z pomiędzy roślin wiele jest takich które należą do pokarmów: jednych owoców, z drugich zaś korzeni używamy; te dla kwiatów a także dla nasion rozmnażamy, i pielęgnujemy. Iane jeszcze są, których skutki kilkukrotnie doświadczone liczą w rzędzie środków bardzo skutecznych dla zdrowia; wreszcie liczba tych ostatnich jest bardzo mała w porównaniu do tej mnogości istot znanych Botanikom.

Różne części jednej rośliny mogą mieć skutki odmienne, podług natury soków które one są napełnione, i podług ich rozmaitej organizacji.

Układy botaniczne roślin czynione są podług rozmaitych względów. Jedni porzątki te układali z kwiatów, inni z pęcików, inni z koron. Wszystkie te układy na mało się składają, miewając w sobie, ażebyśmy się tu mieli nad nimi zastanawiać; rozumiemy iż z większą approbacją przyjęty będzie obraz rozmaitych części roślinnych, jako i samychże roślin, bardziej używanych, albo też szczególniejsze mających właściwości w sztuce lekarskiej; na tych więc artykuł niniejszy zakończyć umyśliwszy.

### NAZWISKA RÓZMAITYCH CZĘŚCI ROSLINNYCH.

**Drzewo.** Jest to roślina znakomitszej wielkości, która nie ma tylko jeden pień podzielony na gałęzie.

**Kiełek.** Część dolna zarodku nasiennej, która się nappizod rozwija.

**Kielich.** Jest to część kwiatu, która gały przed rozwinięciem się okrywa a po rozwinięciu zaś znayduje się pod nim.

**Korona.** Ta bezśrednie otacza części rozdzajne roślin: dwie są iey części listki kwieście, i miodnik.

**Kotka.** Jest to prawdziwy kwiat czyli raczej zbior kwiatkow oboiey płci.

**Krag.** Jest to okrywa figurv walcowatey nakształt kapelusza, z szczupłemi kraiami. Są niektóre owoce podobne do łukow.

**Krzak.** Jest to roślina drzewista niższa od drzewa, procz pryncypalney łodygi i gałęzi, korzenie rośliny tego gatunku wydają po sobie wiele odnog znacznych.

**Kwiat.** Jest to ta część rośliny, która się od innych różni różnitością farby; różnitością i gatunki. Kwiat składa się z kielicha, korony, pręcików i słupka.

**Liść.** Trzy są gatunki liści, pojedyncze, składane i nieoznaczone. Pierwszemi są te które pojedynczo tylko na ogonku wyrastają; drugie zaś składają się z kilku listków na jednym ogonku wyrastających. Trzeciemu są te, które się od pierwszych różnią nie kształtem, ani formą, lecz kierunkiem, miejscem i położeniem.

**Lupina** jest to powłoka owocow zbożowych, i roślin tych które są do tamtych podobne; składa się on pospolicie z dwóch części, które w sobie zamykają nasiona.

**Mech.** Przez mech jakiey rośliny oznaczają się te małe włoski, które ich powierzchnią okrywają. Włosy te gdy niemi liście są okryte, są naczyniami odchodowemi tychże samych liści.

**Misa.** Część kwiatu ramienistego zastępująca jego szrodek.

**Nasienie.** Jest to ta część, która w maleńkiej obiętości zamyka w sobie całą roślinę tegoż samego gatunku; zastępuje ono miejsce macicy w roślinach.

**Ogonki liściowe.** Są to podpory, i zaśady liści roślinnych.

**Oś.** Jest to koniuszeczek bardzo kruchy, który z wielką łatwością może byz odłączony od rośliny.

**Owoc.** Pod nazwiskiem owoc, rozumieją się wszystkie nasiona bądź gęte, bądź zawarte w powłoce kościanej albo błoniastej.

**Placenta.** Jest to ciało pośrednie znajdujące się pomiędzy nasieniem, i jego powłoką, i która służy na przygotowanie iemu żywności.

**Plewa.** Gatunek szczególny kielicha właściwy roślinom trawianym.

**Pręciki.** Są to cienkie niteczki znajdujące się około szrodka w kwiecie, i z których każdy ma swoy szczególny wierzchołek zwany główką. Ciało to zamyka w sobie pręcik upładzający bardzo subtelny czyli raczej wyraża członki samca.

**Słupek.** Jest to część niektórych kwiatów, która w nich pospolicie zastępuje miejsce szrodnie; tam to zawarte jest nasienie wyraża on części rodzajne samicy, i temi są zaroda, pręcik, i znamie.

**Skorka na ziarnie.** Formuje się ona z nasienia, które w niej wzmagą się, i doskonały.



**Skrzydła.** Są to dwie części nasienia przy-  
ległe zarodzie.

**Sok.** Jest to wilgoć znajduiąca się w  
ciele roślinnym, która dla roślin jest tym,  
czym jest krew dla zwierząt.

**Worek.** Część ta służy za okrywę dla  
niektórych gatunków grzybow.

**Zarodek.** Jest to młody owoc, który  
początki zamyka w sobie roślinę.

**Ziarno.** Są to części końcowe słupka:  
część ta miana jest za członek samiczny,  
służący do płodzenia.

Przyłączamy tu tablicę z alfabetem uło-  
żoną roślin używających w Sztuce Lekar-  
stwa, wziętą z dzieł botanicznych Pana *Ber-*  
*narda de Jussieu* Profesora Botaniki w Paryżu.

## ROSLINY ALEXYTERYCZNE WZMA- CNIĄCE.

Nazwisko to nadane jest roślinom, które  
użyte zewnętrznie, ożywiają krążenie krwi,  
krzepią siły osłabione, i wzbudzają duchy  
ożywiające uspięne. Spółob ich działania  
jest nam całę nieznany; doświadczenie atoli  
jednostajnie stwierdza, iż środki te zba-  
wiennemi, są i skutecznemi na zniszczenie  
iż to miazmów utalonych, które pod po-  
stacią gorączki okropne częstokroć sprawiają  
skutki; iż to truciźn wpoionych w ciało  
ludzkie przez ukąszenie albo ukłucie nie-  
których zwierząt, i dających do zniszczenia  
całę ekonomii zwierzęcej. Nie należy się  
atoli do tych środków udawać tylko z  
wielką bacnością: pośpolicie bywają one

szkodliwemi w ten czas, gdy używający ich jest przy zupełnych swych siłach, i gdy organy funkcyi żywotnych cierpią taki ruch spazmodyczny.

Roślinami tego gatunku są, jagody iasowcowe, nasiona pietruszki, aminkowe, kminu polnego, i bernardyku; *scordium*; liscie szalwii; kwiaty bzuw, ruty koziey, i nogietkowe; korzenie dzięglu, morzymordu, lepczycy, dyptanu białego, gencyany, oleśnika, mistrzowniku, omanu, lepieźnika (*petalites*;) węzownika, pałecznika, toieści, ziela wronie oko, i skorki pomarańczowe.

#### ROSLINY ANTIEPILEPTYCZNE.

Roślinami antiepileptycznemi nazywają się te, których się najliczeczelniej używa w konwulsjach, i epilepsyach: równie tych, iak i poprzedzających sposobu działania nie znamy.

Do tego gatunku należą ostrzyca, zaprzalek, konwalia, pałeczniczek, piwonia, tomiola dębowa, dyptan, wielki i mały baldryan, kostki, czyli baldryan Indyjski, lipa i orzeszyna.

#### ROSLINY ANTISZKORBUTYCZNE.

Do tego gatunku należą rośliny te, w których dostrzeżono właściwości leczących szkorbut. Takimi są warzęcha, rzerzucha, kapucynka, potoczNIK, bobownik, piętężnik, rutka ptasia, szczaw, biedrzeniec,

pieprzycy wielka, musztarda, cytryny, limonie, granaty, nasiona orlikowe, i t. d.

### ROSLINY ANTIWENERYCZNE.

Antiwenerycznemi nazywają się te, w których dostrzeżono właściwości niżejczących francę. Rosliny te po polsku nie mają imienia, niż merkurialis, kilkakrotnie atoli doświadczenia stwierdziły, iż one niekiedy używane były skutecznie w ten czas, kiedy merkurialis żadnego skutku nie czynił.

Roslinami antiwenerycznemi są: szafran, bukłak, rąbownik, salaparylia, agnus castus, rzepka, enula campana, gwajak, safias, i kina.

### ROSLINY BECHICZNE.

Nazwisko to nadane jest roślinom tym, które usmierzaia kazeł, i ułatwiaia odchođ humoru krwianego, i popędzia piewanie, nazywaja ie takżę pierśiowami.

Dwa są gatunki roślin bechicznych: iadac dziać i roztwarziaia limfę, i ułatwiaia ekstrakcyę, i te nazywaja roślinami bechicznemi cieplami, albo roztwarziaiacemi, te zaś które łagodzä ostrość humorów, nazywaja zurnenami, albo zgęszczaiacemi.

Do pierwszego gatunku należą *iris* zwy-  
czajna i fiołkowa, leńotka, szanta biała,  
hizop, maciełanka, ziele kamforowe, oman,  
kapusta czerwona, rzepa, rofyczka, blutecz  
zielony, karczycy polna, pokrzywa, kote-  
czka, podbiał, i weronika.

Roślinami bechicznemi zimnemi, które wyciągają cząstki ostre i irytujące, i nadają większą zśladość płynom, bardzo są skuteczne w początkach phtyzy, w płucach krwią, kaszlach gwałtownych, dychawicy kataralney, i konwulsyiney: z tych pryncypalneyse są burak, ślaz, płocnik, wołowy język, lukrecya, wielka konsolida, kwiaty grzebienieca, malwy, siarkowe, maku polnego, lili białych, ziarka maku białego, i lniane, migdały słodkie, pistacie, figi, daktele, febełony, iuluba, rozenki tuche, owies i ięczmień.

#### ROSLINY CEFALICZNE.

Są to rośliny ktorych używamy pospolicie na affekcyę głowy. Z tych pryncypalneyse są betonica, melissa, rutka prasia, lawanda, maioran, thymus, hyzop, macierzanka, rozmaryn, poley, szalwia, goździki, i t. d.

#### ROSLINY CHŁODZĄCE.

Rośliny te temperują gorącość, nadają więkzey tęgości fibrom i wstrzymują zbytnie przyspieszony bieg płynow. Lekarstwami tego gatunku z wydziału roślin, są, psia palza, poziomki, szczaw, kobyli szczaw, cykorya, papawa, konsolida, pokrzywa, grzybieniec, liście salaty, endywii, cykoryi, borakowe, portulaki, alleluia: kwiaty siarkowe, nasiona zimne mnieysze, i więkšie, pokrzywy, *agnus castus*, ryż, ięczmień,

czmień, gruca, poziomki, alkekenge, róża polna, porzyczki, jabłka renety, tamaryszek, sok limoniowy, cytrynowy, pomarańczowy i granatowy.

## ROSLINY CIĄGNĄCE.

Patrz *Rosliny Potne*.

## ROSLINY DYURETYCZNE.

Rosliny te pędzą urynę, z tych iedne są łagodzące, inne szczypące. Pierwszego gatunku przydatne są w chorobach ostrych, w których najczęściej naczynia uryenne bywają uszkodzone. Drugi gatunek zalecony jest w chorobach chronicznych w przypadkach tych, w których krew, i humory są zepsute, a w których organy uryenne w dobrym się znajdują stanie. Najlepszemi dyuretykami łagodzącemi i chłodzącemi z wydziału roślin są, korzenie ślazowe, grzybieńca, lukrecyi, pliey pałzy, trzciny, ostu kotwiczkow, *pareira brava*, liście borakowe, salafne, papawy, betoniki, alleluia, rutki ptasiey, żabich gronek, i melissy leśney. Kwiaty ślazowe, malwy, grzybieńca, dziewanny białey, i melilotowe; nasiona zimne, większe, i mnieysze, mak, nasiona lniane, gnidoszowe, sialkowe, paliurowe, groch, owoc alkekengi, migdały słodkie, sebesteny i jądra szyszek solnowych.

Rosliny uchodzące za dyuretyczne szczypące, są korzenie chrzanu ogrodowego i dzikiego, pietruszkowe, szparagowe, opi-



chowe, kopru, retę, ziela zawady, kotwiczek, ostu, ostropestu, trzciny, taszanu, gencyany, wszystkie cebule, *Costus Arabica*, liście stonogowca, melissy dzikiej, żałoźnik gronek, chmielu, bożego drzewka, trzebuli, lebiotki, macierzanki, miętki, wrotyczki, hizopu, sawiny, łomikameń, herbata, kręcinka, wierzby złotej, dzurawca, konwalia, nasiona łopianu, orlikowe, karwi, kminkowe, daucus kreteński, nasiona anizowe, musztardowe, i kręcinkowe. Owoc róży polnej, alkekengi, limoniu, cytryny, jagody bobkowej, kora bzu poziomego, i zwycaznego, i t. d. Skutki lekarskie roślinnych, któreśmy nazwali dyuretycznymi szczypiącymi, jest popędzenie uryny wodnistości zepsutej zatrzymanej w ciele. Czytając ten artykuł, zadziwi się może czytelnik, iż znajdzie niektóre rośliny połączone w rzędzie dyuretycznych łagodzących i chłodzących, i razem w rzędzie dyuretyków szczypiących; w rzeczy samej przyczyna im należy obiedwie te własności przynależne im od wszystkich praktyków.

### ROSLINY KICHAJĄCE.

Rośliny te ściągają w większej obfitości humor zbierający się, i odwołujący część wewnętrzną nosa, wzbudzając żywą ekskrecję w błonie. Na ten koniec nayspospoliciej używanymi są betonika, tabaka, róża bobkowa, konwalia, ciemierzycyca, mydelnik, kichawiec (*ptarmica*) i t. d.

## ROSLINY MASTYKOWE.

Rośliny tego gatunku służą na popędzenie obficie śliny. *Patrz MASTICATORIUM.*

## ROSLINY MIĘKCZĄCE.

Rośliny te przykładane zewnętrznie rozwalniaią zbyt uczucie wyteżenie części. Do tego gatunku należą malwa, ślazi, siotek, szczyr, grusznik, łoboda, lilia biała, len, lenek P. Maryi (*linaria*), melilot, i rumień są miękczącymi, ale i tonicznymi oraz,

## ROSLINY ODONTALGICZNE.

Rośliny te są usypiającymi, lekko sężącymi, spędzającymi, i antyszkorbutycznymi. *Obacz te artykuły.*

## ROSLINY OPHTALMICZNE.

Roślinami ophtalmicznymi to jest skutecznymi na choroby oczu są, rostopaść, kopr, żeleznik, szczaw ogrodny, modrzeniec, lilie białe, róża, prześwyt biały, kokoryczka, gnidosz, kurzysław czerwony, i ziarka pigwowe.

## ROSLINY OTHALGICZNE.

Othalgicznymi, czyli pomocnymi na choroby uszów są, piołun, ruta, szanta biała, maruna, melilot, betonika, morela, i t. d. *Patrz Uszx.*

## ROSLINY PĘDZĄCE.

Pędzącemi nazywamy tu rośliny te które wzbudzają upław miesięczny, takimi są bylica, wrotycz, maruna, dyptan biały, i kreteński, melissa, kocie ziele, polej, rozmaryn, ruta, piołun, kokorycz, szafran, nogietek, pięć korzeni rozwalniających, i t. d.

## ROSLINY POTNE.

Są to te, które wzbudzają poty. Dyaforetycznymi zowią się te, które wzbudzają transpiracyą nieznaczną.

Potnymi i dyaforetycznymi są bernardynek, dryakiew, ziele, ozanka, borak, wółowy język, *scordium*, łopian, ostrzyca i mydelnik.

## ROSLINY PRZECIWGORĄCZKOWE.

Rozumiemy tu rośliny te które są skuteczne na poprawienie defektów w płynach, sprawujących gorączki napadające albo przestankowe, takimi są piołun, centurzya mała, ozanka, *scordium*, bernardynek, żeleźnik, rutka ptasia, oman, *gentiana*, frebrnik, kurze ziele, pięciornik, kora tamarzykowa, iesionowa, wilien leśnych, galas, a nadewszystko kora chiny.

## ROSLINY PRZECIWROBACZNE.

Lekarstwa używane pospolicie, na wyniszczenie robaków, i wypróżnienie materyi

robaczney są trojakiego gatunku; to jest albo one wypróżniają z zgumizny pierwsze naczynia, jak są purganse, i lekarstwa wómitowe; albo też ożywiają trawienie, i takimi są lekarstwa żołądkowe, i gorycze, albo one nakoniec działają prosto na robaki, i oneż umarzaia.

Purganse i wómitowe, wypędzają robaki pierwszymi naczyniami; żołądkowe i gorzkie poprawiają charakter materyi robaczney, i przeszkadzają wyleżeniu się ich; a robaki już wyległe nie znajdując przyzwyczajonej żywności słabieją, i giną powoli. Lekarstwami, które prosto działają na robaki, i one gubią, są oleje które zatykając kanały organów służących do wydychania robakom, wyniszczają je i gubią.

Przeciwrobacznemi purgującemi są kwiaty i liście brzoškwinowe, i konitrud.

Przeciwrobacznemi gorzkimi żołądkowymi są wrotycz, żeleźnik, *scordium*, drwakiew ziele, centurya mała, rutka ptasia, sawina, korzenie paproci, dyptan, i łupiny czosnkowe.

Przeciwrobacznemi olewnemi są oliwa, olejek z migdałow słodkich i t. d.

### ROSLINY PURGUJĄCE.

Rośliny te wypędzają stolcem materye, które twardnieją w żołądku i кишkach. Przez wzgląd na ich dzielność z iaką działają, dzielą się te lekarstwa na purganse mierne, i większe czyli gwałtowniejsze. Pierwszemi są grusznik, kapusta, wyczka konicza, ka-

nia przedza, korzenie paprotki, kobylego szczawiu, kwiaty brzoškwiniove. i roże białe, nasiona krokoszowe, i sialkowe. Drugiego gatunku są liście obwoyny (*periploca monspeliaca*:), brzoškwiniove, skarowe, korzenie phytolaki, ziele zwanego *belle de nuit*, i hermodaktyliove. Trzeciego gatunku są ziele zwane skoczek mnieyszy, konitrud, kapusta morska, powoy, dziki ogorek, kopytnik, kolokwintyda, ciemierzycy czarna, ricia, irydy, przełtęp, aloes, kora kruszyny, bzowa, tudzież bzu poziomego, i roża piżmowa.

### ROSLINY RANNE.

Do tego gatunku należą rośliny te, w których doświadczenie odkryło własności skuteczne na uleczenie ran, i zagojenie otokow.

Rośliny ranne różnią się między sobą własnością i zdolnością; iedne z nich są balsamiczne, ulżywaiące, i zarałaiące, inne są stężaiące, rozwalniaiące i t. d.

Zarałaiącemi są stokroć, płucnik, i korney konsolidy wielkiey.

Łagodzące, lekko rozwalniaiące są wierzba złota, żywokost, głowienki miodre, i weronika.

Stężaiącemi są, zanikiel, krwawnik, babka, kozia brodka, rzepik i wronie maffo.

Balsamicznemi łcieraiącemi są dziurawiec, i bluszcz ziemny.

Nakoniec roślinami rannemi, rozwalniaiącemi, aromatycznemi, i potnemi są zwie-



śnufek, dyptan kreteński, dryakiew, korzenie kokoryzy, paproci, i gencyany. Używają się te ranne albo pojedynczo, albo też zmieszane, podług rozmaitych zamiarów w których je używać mamy.

Te rozmaite gatunki roślin rannych pojedynczo albo razem używanych, używają się pospolicie wewnętrznie, po sfluczeniu, uderzeniu, w początkach phtyzy, w długich biegunkach, i t. d.

Roślinami rannemi których najpospoliciej używamy zewnętrznie w leczeniu ran, są: kōśmaczka, psiego języka, rzepikowe, zanikełowe, żywokostowe, kōszczki (*prele*), krwawnikowe, barwinkowe, *scordium*, bernardynkowe, piołunowe, mały centurzy, ozanki, rdestu zrzącego, i t. d. Kwiaty dziurawca, wierzby złotej, róż czerwone, i t. d. Nasiona orlikowe, bernardynkowe, ięczmień całkowity, słonecznik raczyły, kolokwintyda, korzenie kokoryczowe, omanowe, gencyany, ogorka dzikiego, przestępu, kobilego szczawiu, konsolidy, krwawnika, orlikowe, i t. d.

### ROSLINY ROZWALNIAJĄCE.

Rozwalniającemi są te, których skutek jest nadanie płynności, i wzruszenie humorów klejowatych, które się zatrzymują, i zsiadają; mają one jeszcze i tę własność, iż rozwalniają zatkania zdarzające się w naczyńach, i tym sposobem ułatwiają cyrkulacyę. Sposób działania tych lekarstw w ogolności okryty jest dotąd grubą zasłoną.

Rozwalniającemi z wydziału roślin są, łomikamięć, roztopaść, trędownik, korzenie pliey paszy, pietruszkowe, ostu, kopru, opichu, krzanu, ostrożki, kaparowe, gencyany, omanowe, orlikowe, zarzyczkowe, paprotki i t. d.

### ROSLINY SERDECZNE.

Roślinami serdecznemi nazywają się te, które ożywiają cyrkulacyą. Do tego gatunku należą melissa, rozmarin, serdecznik, cztery kwiaty kordyalne, fiołek, róża, wołowy język, i goździk żółty.

### ROSLINY SPĘDZAJĄCE.

*Patrz Rośliny Ranne.*

### ROSLINY STĘŻAJĄCE.

Roślinami stężającemi nazywają się te, które bądź to używając ich wewnętrznie, bądź zewnętrznie przykładając, wstrzymują nieumiarkowany bieg rozcieków i ściskają fibry. Takimi są kwiaty różane, i granatowe; liście barwinku, babki, tobołkow, frebrnika, pokrzywy, winne, korzenie wężownika, kurzego ziela, pięciornika, kurzysłepu; głóg, owoce cyprysowe, niesplikowe, (*mespilus*) garbarskiego drzewa, pestki rozenkowe, nasiona kosinaczku, kobylego szczawiu, taszniku, galas, kora dębowa, i rozmaite mchy porastające na drzewach.

## ROSLINY WĄTROBNE I SLEDZIENNE.

Rośliny te używane są na uleczenie obstrukcyi wątroby, i śledziony.

Roślinami wątrobnemi są rozwalniające naydzielnieysze jako to piołunek, rzepik, rutka ptasia, stonogowiec, poziomki, biedrzeniec, mała centurzya, cykorya leśna, korzeń kosmaczka, skalna rutka, i pięć korzeni rozwalniających.

Szledziennemi są rozwalniające słabsze jak jest pokrzywa biała, krzecinka, iesion, brzośkwia, winna macica, i t. d.

## ROSLINY WIZYKATORYNE.

Rośliny te sprawują obłożenie skóry, przez co dają wpływ humorowi, któryby osiadał w iakiej z pryncypalnych części. Takie mi są czosnek, halun, wilcze łyko, musztarda, i drzewo figowe.

## ROSLINY USPOKAIAJĄCE WIATRY.

Rozumieją się tu rośliny te, które rozpędzają wiatry w żołądku i кишkach.

Tu należą piołun ogrodowy, mięta kędzierzawa, thymus, hyzop, macierzanka, rozmaryn, polej, szafwia, goździk albo siatek żółty i t. d.

## ROSLINY WOMITOWE.

Te służą na wyprożnienie ustami materyi zawartych w żołądku. Właśność tę upatrzono w liściach kopytnika, roślinie konitrud, iadrach z szyszek Indyjskich, tudzież w roślinach rycyn, lekarz Hiszpański.

wilczy mlecz, wilczy pieprz, paluszniczek, ciemnorzeczka biała, fok z liści fiołkowych, jagod czarnuszkowych, ostrokrzew, nasiona skoczko-  
we, łobody i hippekakuana.

**ROSLINY ZARASTAJĄCE.** *Zobacz ROSLI-  
NY RANNE.*

### ROSLINY ZMARZAJĄCE SNEM.

Rośliny te zwane inaczej narkotykami, spra-  
wiają sen, usmierzają bole i łagodzą irytacje.  
Najpryncypalniejszymi z roślin tego gatunku są  
nasiona izale'u, kwiaty maku polnego, główki  
maku białego, i fok z nich wycisniony, to na-  
zywa się opium, skorka z korzenia pokrzykowe-  
go, liście i owoce moreli, i fok z jabłek kolą-  
cych.

Przykładają się także te gatunki roślin zewne-  
trznie na usmierzanie bolow w członkach.

### ROSLINY ŻOŁĄDKOWE.

Rośliny te służą do przywrocenia żołądkowi  
władzy na wykonywanie swych funkcji. Ta-  
kimi są piołun, białam ogrodowy, rumień  
Rzymki, mała centurya, weronika, cykorya  
łesna, dzięgiel, korzenie omanowe, gencyany,  
mierzchni, i gody białowcowe, i koryandowe.

Można używać roślin świeżych, albo su-  
chych, w dekokcyi, albo w wymoczeniu, ca-  
łe albo w proizku, w substancyi, albo w wy-  
ciągu, i przepędzane.

Liście i korzenie przepisują się na garści, al-  
bo w małych pakietkach. Korzenie znaczney

wielkości przepisują się zwyczajnie w dozie jednej uncji do każdego funta wody. kwiaty przepisują się na szczypty. Nie należy ich warzyć równie jak i lukrecyi i innych ciał kleiowatych, których niepotrzeba kłaść do naczynia, aż dopiero w ten czas, kiedy się oddali od ognia. Drzewa, kory, korzenie suche powinny być przez długi czas warzone, ażeby woda mogła przeniknąć te ciała twarde i zbite, i z nich wyciągnąć soki, i inne pierwiastki.

Ważną jest rzeczą, ażeby do przypraw nie kłaść zbyt wiele mięszanin, iak pośpolicie czynią. Wymoczenie lekkie nie zbrzydzi się nigdy choremu, gdy tym czasem mięszanina gęsta męczy go, wzdyma żołądek, i częstokroć wielkiego złego bywa przyczyną.

ROZA, (Bot:) *Rosa pallida*, każdemu znany jest ten kwiat. Gatunki iey można podzielić na dwa rzędy; to jest na róże ogrodowe i lesne. Klasya róż ogrodowych zamyka w sobie podług *Tourneforta*, piędziesiąt trzy gatunkow; z tych opiszemy tu tylko różą czerwoną zwaną *rosa rubra sativa pallidior*. Kwiat ten bywa już pojedynczy, i składa się tylko z pięciu szerokich listkow, i kilkunastu pręcikow żółtych w środku; już pełny i na ow czas liście iey zewnętrzne większe są od wewnętrznych, koloru czerwono-inkarnatowego; zapachu miłego, chociaż słabego.

Liutki rośliny tey wyrastają po parze, pośpolicie ich bywa siedem na jedney gałęzi, zakończone są listkami pojedynczym, kolor mają ciemno-zielony są okrągłe z ząbkami po krawędziach



oſtre na dotknięcie ſię; gałązki iey ſą długie zielone, mocne okryte kolcami; korzeń twardy, długi, i drzewiſty.

Roza leſna ieſt to kwiat glogowy zwany w Łacińskim języku *cynorrhodon*. Patrz ten artykuł.

Roza miano zawsze za bardzo pożyteczną w ſztuce lekarskiej, ſtarożytni bardzo ją ſzacowali; i *Pliniusz*, nazywa ją lekarſtweſt *pomſzechnym na wielką liczbę chorób*. Dziſieyſi lekarſcie używają iey takżę do wielkiej liczby przypraw; z tych pryncypalnięſze ſą, woda proſta, i konſerwa, tabliczki ſoku rożanego, miodek i ſyropy rożane, elektuar z ſoku rożanego, ocet rożany i.t.d.

Polpolicie w ſztuce lekarskiej nieużywa ſię iak tylko tego gatunku roż, ktoreſiny opifał; niekiedy takżę używają ſię roże czerwone zwane rożami *de Provins*, i roże piżmowe (*muſcatęs*).

Roże blade ſą lekko purgującemi, i nieco ſteżaiącemi. Woda z nich proſto pędzona uſmierza inflamacye oczow i wewnetrznie użyta leczy płucie krwią. Syropu rożanego bądź proſtego, bądź roztworzonego używa ſię na purgans dla dzieci w dozie od poł do iedney uncyi: ſyropy te łączone takżę bywają z innymi purganſami dla doroſtych.

Roże *de Provins*, ſą pryncypalnie ſteżaiącemi i rozwalniającemi. Konſerwa z nich bardzo bywa używana w hemophlyzyach, ſłuży ona za zaſadę do kaſkow ſteżaiących, ktore ſię w podobnym razie przepiſują. Dekokcya z liſtkow tego kwiatu bardzo ieſt ſkuteczna w

kontuzjach głowy, końcem uprzedzenia uformowania się otoku; przykładają się one niekiedy iak kataplazmy.

Róża piżmowa purguje gwałtownie, i wzbudza womit; nienależy iey używać tylko z wielką ostrożnością.

ROZBIOR, (Chym:) Chymiści przez ten wyraz rozbiór, rozumieją rozkład ciała na iego pierwiastki czyli części składające.

Różne są sposoby rozbiierania ciał. Pierwszy, iest rozbiór za pomocą ognia; ten należy na wystawieniu ciał, które chcemy rozbiierać, na proporcjonalny stopień ciepła, który tym powinien być łżeyszy, im więkza iest subtelność i ulotność pierwiastków ciała.

Drugi sposób rozbiierania zwany iest rozbiorem za pomocą roztwarzaczów. Ten zależy na wystawieniu ciała ra działanie iakiego roztwarczacza, to iest rozcieku sposobnego do rozdzielenia iego początków.

ROZCHODNIK, (Bot:) Rozchodnik *sedum semper vivum*, iest to rodzaj rośliny zawsze zieloney, ktorey kwiaty formują niby baldachki na wierzchołkach łodyg; kwiaty te są małe, kształt mają rozy albo gwiazdki, złożone z czterech do dwunastu listków obdużnych, ostro zakończonych do koła wyrastających; w łrzedku każdego kwiatu znajduje się dziecięć do dwunastu pręcików, i tyleż słupków.

Owoce mają są torbki popołciere obdużne w ktorych zawarte nasionka walcowate.

Gatunek tej rośliny zwany wielkim rozchodnikiem pospolitym albo karczochem dzikim,

po łacinie *sedum majus vulgare* C. B. P. *joffis barba*, gatunek mowię ten, ktorego się tedy nie używa w sztuce lekarskiej, rośnie we wszystkich kraiach, nayeściej po starych murach, po dachach chałup, i kwitnie w Lipcu i w Sierpniu.

Roślina ta uchodzi za ścierającą stężającą rozwalniającą miękczącą i ulżywniącą: używa się iey wewnątrznie, i zewnątrznie.

Sok rozehodnika albo też woda z niego pędzona, przepisuje się od iedney uncyi aż do trzech; można ie używać z cukrem w gorączkach wolnych albo ie też miewać z bulionem raczym, albo żółwiowym.

Sok rozehodnika albo też woda z niego pędzona, przepisują się w chorobach inflamacyjnych, w gorączkach przestankowych, w gorączkach powolnych, i żółciowych dla uśmierzzenia gorączki, i ulpokoienia pragnienia.

Użycie zewnętrzne tey rośliny iest bardzo rozległe, używa się soku, albo też dekokeyi z niey na rany świeże na zawarcie ich i wstrzymanie hemorragji; nadewszystko zaś skuteczna iest na oparzelizny, i skaleczenia się.

Tenże sam sok zmieszany z solą amoniacką i dystrylowany daje bardzo wyborne płukanie w skwinaneyi, i inflammacyach ust, i gardła; trzymając go w ustach, odwilża ie, niszczy suchość, i leczy w nich rozpadliny.

Liście rozehodnika utłuczone i przykładane na czoło pośkramiają bole głowy, i niekiedy sprawują odstąpienie obłąkania, ktore bywa złęczone z gorączkami. Przykładane na części dotknięte pedagrą uśmierzaia w nich bolesć

używanie ich jest bardzo pospolite na hemoroidy zapalone; przypiekaią się one na ten koniec z masłem świeżym aż do zfiadłości maści.

### ROZCIECZENIE, ROZWIĄZANIE, (Szt:Lek:)

Humory zwierzęce doświadczają niekiedy rozwiązania rzeczywistego, i na ow czas cząstki ich zbiorowe odłączają się jedne od drugich, robią likwor natury odmiennej, i szczególnej, który też odmienne sprawuje skutki w ekonomii zwierzęcej. Prace gwałtowne, passye dusznej, gorączka, choroby chroniczne, zaraza weneryczna i.t.d. rozwiązuja krew; i rozwiązania tego znakowują już to wyrzuty skorne, podobne jak się widać w chorobach zwanych *urzemieniem krwi*, w affekcyach swierzbowych, i liszajach; już że na ow czas krew zdaje się być z podobną do wymoczenia mięsa, tak jak w izkuburcie; albo też jest zmielzana z materią jakąś szczególniejszą, tak jak w Francji. Choroby te są skutkami tyluż rozmaitych rozcieczeń krwi, którym starać się należy zapobiedz sposobami, któreśmy pod temi artykulami w szczególności wyłożyli.

Jest jeszcze inny gatunek rozcieczenia humorow, który jest skutkiem zgnilizny; i dla tego znany on jest pod nazwiskiem rozcieczenia zgnilego. Niemaż żadnych takich cząstek w ciele ludzkim, któreby niepodległy takiemu rozcieczeniu. *Patrz ZGNIŁOŚĆ*. Każda pleć, wszystkie kraie, każdy temperament, mają swoje partykularne choroby, albo też wspólne z innymi; a wszystkie te affekcyę dążąłyby do sprawienia rozcieczenia zgnilego, gdyby natura, wraz z sztuką nie zastawiała mocnych za-

por na wstrzymanie tego zapędu. Chorobami ostreimi, które do tego nawękają mają skłonność, są gorączki zgnęte, z adliwe, i hektyczne, inflamacya, gangrena, i Sphacelus; chorobami zaś chronicznemi, które naybardziej do tego gatunku affekcyi dążą, są nadewszystko żółtaczka, puchlina, phtyzya, i szkorbut. *Obacz* wszystkie te Artykuły na swoich miejscach. Każda z tych affekcyi oznaczona jest charakterami rozcieczenia zgnilego.

**ROZCIEKI.** (Fiz.) Rozciekami czyli humorami nazywają się wszystkie ciała płynne formujące się w ciele ludzkim, pośrednie lub też bezśrednie z pokarmów.

Rozcieki te podzielono na pierwsiastkowe czyli pożywne, i na pochodne czyli odchodowe. Dawni rozciekami pożywnemi nazywali te, którym przypisywali sposobność dostarczania żywności ciała, i zastąpienia tych stręt, których ciało ustawicznie doświadcza: takimi są na przykład, chyl, czyli miazga krwi, i sok pożywny. *Zobacz* KRAZENIE, CHYL, KREW. Sam atoli Chyl powinien być uważany jako pierwsiastkowy; humorami pochodnemi, czyli odchodowemi są te, które się oddzielają od masy krwi, jako niezdadne do naprawienia tych stręt, których ciało ustawicznie doświadcza. Te zaś dzielą się na rekrementa, ekskrementa i rekrementa ekskrementa.

Przez rekrementa rozumieją się soki odchodowe płynów oddzielonych od masy krwi, na rozmaite użycia, i które mogą być bez żadnej szkody zatrzymane; takimi są sok szpikowy, woda worka sarkowego i.t.d.

**Ekskre-**



Ekrementami są humory, które są niepotrzebne, a nawet szkodliwe, po odłączeniu się swoim, jeżeli nie będą wypędzone zewnątrz, i które niemogą nazad spływać do krwi, a przynajmniej w pewnej ilości, bez jakiego niebezpieczeństwa, takimi są uryna, pot i.t.d.

Ekrementa rekrementa są to humory; które oddzielone od masy krwi są po części wypędzone zewnątrz, częścią zaś przechodzą do strumienia cyrkulującego, bez żadnej dla niego szkody, takimi są żółć, sok worka sercowego, ślina i.t.d.

Przez wzgląd na naturę humorów możnaby je podzielić na cztery klasy; *1mo.* iedne z nich są kleiowate i limfatyczne; te w człowieku żyjącym parują; od ognia i sparytuśu winnego zsiadają się; po śmierci zaś obracają się w ciało stałe: takimi są rozciek amnios, w którym płód w żywocie matki pływa, limfa w ogólności, a w szczególności soki białawe; *2do.* inne są proste, wodniste i parujące, jak jest przedech, łzy, i.t.d. *3tio.* inne iest cze są smarkowate, ciągnące się, i nietwardniejące tak jak pierwsze; takim iest smark, i humor prostatyczny; *4to.* inne nakoniec, które przez długie bawienie twardnieją, i stają się zapalonemi, jak iest żółć, odchód utrzny, tłustość i.t.d. dobroć humorów zależy od dobroci chylu. *Zobacz CHYL.*

**ROZGRZANIE**, (Szt: Lek:) Rozgrzanie zależy na powiększonym stopniu ciepła w ekonomii zwierzęcej. Przekrość ta złączona bywa z wielką liczbą symptomatow. Doświadcza się w całym ciełe pieczenia nadzwyczajnego; czu-

ie się skłonność do potow, i rzeczywiście się ich doświadcza; pragnienie bywa mniej lub więcej gwałtowne; uryna odcodzi często, i ta jest koloru czerwonego, i smrodliwa; żołądek bywa ściśmiony; wszystkie skóra swierzbi; twarz bywa czerwona, i zapalona; napada płынienie krwi nosem; hemoro dy bolesne; sen bywa słaby, niepokorny, przerywany, albo go też całkiem nie dostaje; chud weneryczna bywa żywsza nad zwyczaj, i wznieżenia się częste; ciałalgia, wymięzzenie, anorexia, oślabienia, dyspnea, ciężkość oddechu, kordyaka, mdłości, i wiele jeszcze innych chorób, są skutkami rozgrzania.

Szrodkiem na usmierzenie rozgrzania, są napoje kwaśkowate, salitrzane i rozwalniające; jako to lemoniada, syrop granatowy, pożyczkowy i nymfa; woda ant-putrida P. de Beaufort, zmięszania z jaką tyzanną, aż do przyjemney kwarkowatości; emulsye zrobione z nasion d. m., portulaki, salaty, i melonu; nakoniec kąpiele.

Jeżeli chory jest platorykiem, należy mu puścić krew, jeżeli znaki takie okazują tego potrzebę. Jeżeli zaś jest eresipelatykiem, postąpić sobie należy z nim, tak iakośmy wyżej powiadzieli. *Zobacz ERESIPELAS, WIR czyli ZBURZENIE HUMOROW.*

ROZGRZEWAJĄCE, (Mat: Szt: Lek:) *Rozgrzewającemi*, w sztuce lekarskiej nazywają się wszystkie ciała, i wszystkie przyczyny, mogące wzbudzić w ciele ludzkim gorącość nadzwyczajną. Jakimi są ciała rozgrzane przy ogniu, jako woda, i inne napoje gorące

wewnętrznie, albo też przykładane jako topica; wino, napoje spirytusowe, alkali lotne roślinne i zwierzęce; soki, i wody pedzore z roślin aromatycznych, małych smak ostre, i szczypiawy: jak to czosnek, rzetucha, cytrule, i t. d. balsamy, żywice, oleje trznie: wszystkie ciała potne; apłodująca jak są fanturydy, epispatica i caustica przykładane zewnętrznie: nad użycie niepomiarkowane tych wszystkich ciał sprawić może pieczenie gorączkowe. Do tych wszystkich przyczyn, przydadź jeszcze należy wszystkie potrawy zbyt korzenne, i słone. i nad użycie sześciu rzeczy zwanych naturalnemi, wszystkie passye połączone do pewnego stopnia: miłość rozżarzona żądzami, których zaspokojenie niepodobna; passye, trudy, nauki wyniszczone, praca gwałtowna i t. d. Są wszystkie rozgrzewającemi. Patrz ROZGRZANIE.

**ROZIATRZENIE MACICY.** (Szt: Lek:) *Nymphomania.* Jest obłąkanie melancholiczne, zapalczywe, lechitujące, bez żadnej gorączki, którego panny, wdowy, a nawet niewiastry zamężne niekiedy doświadczają po gwałtowney passyi miłosney i cielesney

Znaki tej choroby dają się jawne, panienki albo niewiastry nią dotknięte, tracą natychmiast apetyt, sen, i wszelki gust do swych zwyczajnych zabaw; nakoniec wpadają w grubą melancholię, która się w krotce zamienia na taki zapęd miłosny, iż żadnego niemogą wstrzymać pomiarkowania, żadney wstrzemięźliwości, i rzucają się na wszystkie rodzaje bez wstydu i nieprzyzwoitości tak przez swe sprawy, jak

W i j

i mowę: częstokroć one postępują aż do tego zasłepienia, iż powołują mężczyzn. i z natęstwem wymagają od nich zaspokojenia tej nie powściągliwej chuci, którą pałają.

Przyczynami dalszemi tej choroby, o której tu mówimy, są rozwolnione piśma, konwertacye, obrazy rozciągające, passya miłości, pieśszcoty przedmiotu miłego sobie i.t.d. wszystko to stanowi, i powiększa znacznie skłonność przyrodzoną niewiaſty do tej choroby; otyłość, próżnowanie, żywość i wiek, równie skłaniają do niej.

Przyczyną bezpośrednią jest irytacya macicy, pachwy, i części rodzajnych płci żeńskiej, wzbudzone przez dotykane, spółkowanie, albo przez działanie szczypiące iakich humorów ostrzych, któremi części te bywają zalane.

Lieżą się także pomiędzy przyczyny mogące sprawić tę chorobę, niektóre lekarstwa i przyprawy, którym przepisują szczególną własność na wzbudzenie tego skutku, i które dla tej przyczyny zowią się *aphroſidiaca*, to jest skuteczne na wzbudzenie sprawy wenerycznej.

Choroba ta nigdy się nie wyiawia nagle w pannach, i niewiaſtach, wſtyd wſtrzymuje ją przez czas nieaki: i na ow czas one bywają humoru ponurego, ſpokojnego, i ſmutnego, kiedy n e kiedy wyrywają się im weſtchnienia, ſpoyrzenia pożądliwe, zwłaszcza gdy się do nich zbliży mężczyzna, albo gdy się co czyni lub mówi ſtoſownie do roſkoſzy miłoſney, twarz ich i ſpoyrzenie bywają ogniſte, i dotknąwszy się pultu można poznać ich wzruſzenie.

Potrzeżenie uczy, iż oſoby młode bard-iej podlegają rozciągzeniu macicznemu, niż te,

które już są w wieku dalszym. Choroba atoli ta żadnego wieku nieoszczędza: widziano niewiaſty ſiedmioletnie, które ieſy w największey gwałtowności doſwiadczały, wiek najmniejszy równie nie ieſt wolny od niey, gdyż ſwiadczą piſarze o iedney dziewczynie, która ieſy w trzecim roku doſwiadczała, i która zapewne była chorobą dziedziczną.

Panienci ſuchey, i żółciowey konſtytucyi, ale z innego względu zdrowe i mocne, bardziej ieſy podlegaia niż inne.

Choroba ta noſi z ſobą charaktery wſtydliwe, i wſzystkie niewiaſty doſwiadcza je ieſy, bywiaia prawie zawsze zawſt dzony; przetał atoli ten bywa niekiedy bardzo nieſprawiedliwy, zwaſzcza ieżeli oſoba doſwiadczaia tego roziańtrzenia, prowadzi ſwe życie z roſtropnością, i umiarkowaniem. Przypadek ten pochodzi z pewnych wrażeń cielesnych, któremi trudno ieſt zarządzać, i które przewyżſzaia wſzelką dzielność rozumu.

Gdy roziańtrzenie maciczne pochodzi z rozwolnionego czytania i życia, choroba ta bywa na ow czas bardzo trudną do uleczenia: może atoli niekiedy udać ſię pomyſlnie odmiana ſpoſobu życia, i oddalenie wſzystkich przedmiotow, któreby mogły wzbudzić paſſye tego gatunku.

Gdy choroba ta ieſt skutkiem poſunienia ſię do tego punktu paſſyi, trudno ia ieſt uſmierzyć, uleczyć ieſy zaſ całkowicie niepodobna; owaſzem częſte używanie ſpolkowania bardziej ieſzcze wzmacnia ten zapal: bo rozpalenie częſci rodząynych, powiększa oſtrość ſokow, naieźnienie fiber, a tym ſamym czułość.



Choroba ta iako widzimy, powinna być leczona iako aflekcya prawdziwie inflamatyczna: w rzeczy samey widziano w wielu pannach, i niewiastach, które z tego udręczenia pomarły, macicę zapaloną, i lechtaczkę i śluzówkę wielkości nadzwyczajney: toż samo postrzeżenie uczyniono co do nerek. Przeto pułczenie krwi z ręki, i nogi, proporcyonowane zawsze do siły, i temperamentu osoby, i inney okoliczności, są nieuchronnie potrzebne.

Nie należy także oszczędzać chłodzących, iak jest salata, cykorya, postulaka, grzybieniec, siołek, emulsye, serwatka i. t. d.

Narkotyka łagodzące, cale się tu nieudają, lecz można otrzymać wielkie skutki z kamfory, piżma, i bursztynu.

Enemy z wody zmieszanej z octem, i inne chłodzące, są tu także bardzo skuteczne.

Uznane także są za wielce użyteczne kąpiele, zwłaszcza starając się ażeby one były bardziej zimne niż ciepłe.

Lekarstwa wewnątrzne, mogą także sprawić dobre skutki, jeżeli chora jest młoda, czysta i pełna soków; lecz bardzo się strzedz należy polegania na tym gatunku leczenia, równie iak i napuszczaniu krwi, które odmienając temperament, i zdrowie mogłyby zamiast uleczenia, sprawić większe iest. cze wzmagania się choroby: toż samo rozumieć należy o purganfach zb. teeznie powtarzanych.

Niektorzy radzą przykładanie piławek do otworu śluzowego, dla ściągnięcia krwi, i ośwobodzenia macicy.

Niewspominamy tu o skutkach, które otrzymać można, z porady, proźb, zachęcenia i

groźby: są one bardzo wielkie, gdy choroba niedośćła ięszcze do swego najwyższego stopnia.

Leż szkodliwym nąypewniejszym, który bezwątpienia przewyższa w skuteczności wszystkie inne sposoby; ięst pozyskanie przedmiotu ukońchanego, albo też rzeczy z danej.

Wielkie ięszcze otrzymać można skutki z rozwielenia umyśłu, i ciała, z szczerego zaprzatnienia się pracą, z zarzucenia psm i xązek iatrzących pożądlwość, słowem to wżysłko, co by mogło oderwać umyśł od tego, co go tak okrutnie zapaliło, czyni zawżę skutki nąypewniejsze.

Gdy się roziatrzenie maciczne przemieni w maną, na ow czas ięst bardzo trudne do uleczenia, podług zdania nąydoskonalszych praktykow. *Zobacz MANIA.*

**ROZLANIE ŻOŁCI.** *Zobacz CHOLERA MORBUS.* Przyłączamy tu ięszcze do tego artykułu wypis następujący z Dykcyonarza zdrowia.

„Rozłanie żołci ięst to płynienie gwałtowne gorą, i dołem materji ostrych pośpolicie żołciowych, które przerywane bywa taniżo krótkimi przestankami, i które w dwudziestu czterech godzinach pozbawia chorego życia. „

„Choroba ta ma za charakter womit, i płynienie bardzo obfite, złączone z bardzo żywymi bólami żołądka, z omdlałością, i potęm zinnym. „

„Rozni się ta choroba od dyffenteryi w tym, iż ta nie tak się gwałtownie wzmaga, i że ona pośpolicie niebwa złączona z womitom; oprócz tego w dyffenteryi materje odchodowe bywaią ciągnące się i krwiste. „

„Dyaryja żółciowa nieczym innym jest tylko prostym wypróżnieniem ekskrementów żółciowych otworem stolcowym: rozlanie zaś żółci, jest to iey odchod gorą i dołem. „

„Rozlanie żółci pospolite napada gwałtownie. Chorzy czują odbijania się kwaśne albo zgnite. bole ciężące w żołądku i kiszkach, kardyalgie i bolesć w częściach przyległych, doświadczają zaś tego wszystkiego razem i w jednym momencie, dotknięci bywają womitem i wielkim w próżni i w materji; w krótko wyrzucają oni z siebie reszty pokarmu, potym humory żółciowe częścią żółte, częścią zielone, lub czarne, doświadczając mdłości, kłosa w żołądku, a wreszcie pieczenia, niespokojności, gorączki, drżenia, słabości i konwulsyi. „

„Choroba ta jest dotyc pospolita w dzieciach, w iestni zaś bardziej niż w zimie i na wiosnę. „

„Przyczyną bezpośrednią tej choroby nieczystego jest nie tylko kłosa, i irytacya pochodząca z zebrania się materji ostrej w żołądku, albo w kiszkach. ponieważ materya ta znajduje się w wielkiej ofitości, przeto też ona działa wreszcie na żołądek, i na kiszki z kąd pochodzą womity i dyaryja. „

Przyczynami w ogolności, które nadają żółci przymiot ten ostry i zrzęty są gorącość atmosfery, częste używanie napoiw spirytusowych pod czas lata, pokarmy tłuste zgnite i żółciowe złączone z napoiami fermentowanemi, owoce kwaśne, rozgrzanie i oziębienie ciała i i passye gwałtowne duszy. „

„Nie ma sz choroby, któraby prędzyszych wymagała ratunkow, jak ta; jest ona bowiem

tak gwałtowna, iż w krotkim bardzo czasie pozabawia życia tych - ktorzy nią są dotknięci. „

„ Nayspierwszym staraniem, ktore mieć należy, iest ażeby ulagodzić tę materją ostrą, i ułatwić iey wyprożnienie sposobami przeczwoitemi. 2do. Ażeby uśmierzyć ruch nerwow zostających w konwulsyach; a potem przywrócić członkom siłę, i władzę, którą stracili. „

„ Ażeby dopełnić pierwszego zamiaru, należy choremu przepisać w obfitości wodę ciepłą, rosół korezcy, i cieleny, enemy oleiste i rozwalniające, takimi są buliony zrobione z kury gotowaney przez półtorej godziny w pięciu kwartach wody; albo też w niedostatku tej wody, ktora wymaga dłuższey przyprawy, można użyć dekokeyi ięczmienney, ryżowey, owśianej, albo serwatki, ktorych chory używać powinien w obfitości. „

„ Gdy materya ostro, ktora iest przyczyną wszystkiego tego złego, zostanie nieco umiarkowaną, co się wykonać powinno w dwóch lub trzech godzinach, trzeba się udać do frzodkow łagodzących, i uśmierzających iakim iest napoy następujący: „

Wcz Wody pędzonej z kwiatow lipowych,	
z Satary, każdej po uncyi	2.
z Maku polnego,	
Melissy prostej, po uncyi	$\frac{1}{2}$ .
Likworu ulżywaiącego de Sydenham,	
	kropel 15.
Syropu de Karabé,	uncyą 1.

„Napoiu tego dawać należy po łyżce w kwadrans, poki nieposiżemy, skutkow iego sprawujących ulagodzenie.

„Można także zamiast tego napoiu, dadź zażyć przyprawę następującą:

Weź *Oleyku międałow słodkich*, uncy 2.  
*Syropu diacodi* uncy 1.

„Zmieszay to wraz, i day zażyć choremu na dwa razy. „

„W przypadku zaś gdyby niemożna mieć nadoręczy, tego gatunku lekarstw, można przepić prosto poł drachmy dryakwi, roztworoney w przyzwoitey ilości wody pędzoney z kwiatow pomarańczowych; albo jeżeli chory nie może połknąć tego napoiu, można mu dadź ieden gran laudanum w opłatku. „

„Przyniepujemy teraz do sposobu postępowania w leczeniu tej choroby. Jeżeli chory dotknięty rozlaniem żołą, ma puls mocny i pełny jeżeli przystęp choroby jest ielzeze w swych początkach, i jeżeli niedoświadcza częstych omdlewań, niemożna niczego dogodniey użyć iak puszczenia krwi; bez frzednie potym puszczenia, da mu się popić obficie po trzy lub cztery razy wody ciepley. „

„Przystąpi się potym do napoiu, którym ma bydź dekokcya z chleba owfianego zarobionego bez drożdży, i kśnienia, dobrze wypieczonego, aż do koloru kawy paloney. „

„Napoy ten uśmierza pragnienie, i sfczą womit: niemając chleba owfianego, można zamiast niego użyć pizennego, lub żytnego do-



brze wypieczonego, zrobwszy z niego niby ga-  
tunek papki. „

Napój ten, który w tej chorobie wyborne  
sprawne skutki, może zastąpić rosóły cięgięcy,  
albo kurzące w ich niedostatku. „

„ Gdy chory będzie zbyt cnie wyniszczoney,  
znacznie wyprożnieniamy, których doświad-  
czył, należały mu krwi puszczać, niebawnie  
zaustrzeba mu dacz wypić szklankę napoju do-  
piero przepisanego; poczym da się mu zażyć  
dryakwi, albo laudanum, tak iak wyżej. „

„ Jeżeli chory doświadcza konwulsyi, i jeżeli  
li członki końcowe ma zimne; jeżeli puls ie-  
go jest słaby, i przerywany, słowem jeżeli stan  
iego przewidz ony jest już do ostateczności,  
trzeba zacząć od dania mu zażyć dwadzieścia  
kropeł laudanum płynnego, i dwie drachmy  
wody cynamonowej, w szklance dekokcyi z  
chleba owianego, dla zapobieżenia nowemu  
paroxyzmowi, ktoregoby chory wytrzymać  
niepotrafił; w sześć lub siedm godzin potym  
powtorzy się drugi raz tenże sam trunk, w  
przypadku gdyby po pierwszym nieużyto się  
choremu, przydawszy jeszcze do tego, ażeby  
chory pił iak naywięcej dekokcyi z chleba o-  
wianego wyżej przepisanej. „

„ Należały choremu dawać żadnego po-  
karmu, poki tylko trwał womity, dosyć jest  
dawać mu tylko bulion bardzo lekki. „

„ Wielce jest także zalecone w womitach le-  
karstwo następujące. „

Weź Soku limonowego, albo Cytrynowego,

uncyą. I.

Sok piołunowej w proszku, drachmę I.

„Zmięszay to wszystko na jedno zażycie, które się powtorzy trzy lub cztery razy na dzień podług potrzeby. Poczym postępować należy podług porządku wyżej przepisanego; starać się odżywić sily żołądka, i trzymać się tego co jest przepisane na słabość żołądka. Patrz ten artykuł. „*Did: de santé page 144. &c.*

**ROZMARYN.** (Bot:) *Rosmarinus hortenſis anguſtiori folio* C B. Jest to rodzaj rosliny, ktorey kwiat jest wielopęcikowy, mający wargę wierzchnią rozciętą, i zgiętą ku niższym; wargę niższą podzieloną jest na trzy części, z ktorych środkowa jest wklęsła nakształt łyzki, słupek wystaje z kielicha, który jest postrzyżony w dwa lub trzy ząbki. Złożony on jest z czterech zarod, z ktorych tyleż się potym formuje nasionek okrągłych ukrytych w worku, który formował kielich kwiecisty.

Liście tego są szczupłe, koloni ciemno zielonego z wierzchu, a ze spodu nieco białawe, są zaś suche, zapach mają mocny, przyjemny, aromatyczny, i smak ostry.

Gałęziami ich są trzy lub cztery wypustki, wychodzące z korzenia tego krzewu, bywają one długie na trzy lub cztery stopy, są zaś gradowate, i popieliste.

Korzeń tej rosliny jest szczupły i nitkowaty.

Wiele bardzo znajduje się gatunkow rozmarynu, z tych pryncypalniejsze są.

Rozmaryn ogrodowy, z małemi posrebrzanemi listkami.

Rozmaryn dziki z liśćmi szerokiemi.

Rozmaryn dziki, ktorego liście są postrzyżone.

Wszystkie części tej rośliny mają nieco zapach kamforowy : zapach atoli całkowity tej rośliny znajduje się w iey listkach.

W sztuce lekarskiej używa się listków rozmarynowych, a niekiedy i jego kwiatów; skuteczne one są w affekcyach macicznych, paraliżu, apoplexy, i epilepsy.

W przypadkach tych używa się ich wewnętrznie w dekokcyi, biorąc ich iedną lub dwie szczypty do dwóch lub trzech kwart wody.

Lecz przykładane zewnętrznie tej rośliny czestšie bywa w praktyce. Z dekokcyi iey liści i kwiatów w wodzie albo winie, robią się fomentacye bardzo skuteczne w reumatyzmach zmnych, bólach reumatycznych, i na uprzedzenie gangreny. Fomentacye te, są jeszcze bardzo rozwalniającem, i sprawiają zawsze pomysne skutki w ophtalmiach.

Przypisują jeszcze wiele innych własności tej roślinie; przyznając iey iż leczy żółtaczkę, upiawy bałe, że umacnia pamięć; przepisują ją nawet w niepłodności, lecz chociażby używanie iey w tych przypadkach mogło się niekiedy udać, własność atoli iey jest tylko względna.

Kwiaty, kielich i liście rozmarynowe są gruntem wody Krolowej węgierskiej.

Roślina ta wchodzi jeszcze do wielu innych przypraw. Znajdują się po aptekach, woda pędzona, konserwa, i miodek rozmarynowy; lecz olejek treśny, który się z tej rośliny otrzymuje przez dystillacyę jest zewszystkich tych przypraw, w które wchodzi rozmaryn, nayskuteczniejszy. Boerhave poczytuje go za nayskuteczniejsze lekarstwo przeciwko epilepsy, i zatrzymanym upławom.

**ROZPADLINA w KOPYCIE**, (Szt: Kon:) Nogę końską niekiedy się padaią, a to od korony aż do podkowy, tak dalece, iż się kopyto końskie dzieli na dwie połowy, przez linię prosta z góry na dół poprowadzoną, i o tym to w tym artykule mówić mamy. Skutkiem koniecznym tego przypadku jest szczypanie ciała znajduącego się pod rogiem, gdyż za każdą razą gdy koń nogę podnosi, ciało to w ciaka się w rozpadlinę kopyta, a za każdym znowu stąpieniem ciało to bywa ściskane, i leczypane aż do krwi.

Dwa uznają gatunki rozpadliny w kopycie, różnica atoli obydwóch tych gatunków zależy tylko od miejsca, w którym się ta rozpadlina utworzyła. Dawni opisuąc tę rozpadlinę nazywają ją miejsce w szkodku przedniej części rąnicy wołowej.

Cel, który sobie zamierzyć należy w leczeniu jakiegokolwiek bądź rozpadliny w kopycie, jest ażeby nazad złączyć tenże rog i zezrzeć za pomocą ognia lub kautyku ciało wpoione w rozpadlinę kopyta. Zakażdym opatrywaniem, należy pilnie oczyścić ranę, a potem ją obmyć octem, w którym w przód przewarżona była kora drzewa granatowego, róże fuche, i galas. Potym zasypować należy ranę proszkiem z liści ruty, galasu, i kwiatu granatu dzikiego. Przestrzegać także należy, ażeby się zwierzę niemordowało chodzeniem, poki kopyto niezoftanie dostatecznie zagoione i umocnione.

**ROZPADLINA**, (Szt: Hod: Byd:) Są to te padania się, które się przytrafiają w pęcinach koniom, i zwierzętom rodzaju roboczego; rozpadliny

te sprawują zbieranie się materji ostrey, i zrządcey; która część tę toczy, i sprawuje świeżenie skóry; humor ten bywa zwyczajnie smrodliwy.

Na uleczenie w zwierzęciu tey przykrości, trzeba natychmiast obciąć sierć na tey części. Ubiją się potym wraz, w równych częściach wzięte wódka, z siemieniem konopnym, i tym się wrzod natrze. Na zupełne zaś osuszenie tey rozpaczliny, użyje się maści pompholix; albo się też zrobi maść inna, z pięciu uncyi sadzy kominowej, trzech uncyi grynszpanu, i jednego uncyi wroniego masła. Utrze się to wszystko wraz, a potym się przyda dziewięć uncyi miodu; to wszystko dopiero należy razem gotować, a potym przydać nieco wapna niegażzonego przesianego, ażeby ta miazanina nabyła gęstości; tym tedy nacierać należy rozpaczliny dwa lub trzy razy na dzień, aż do całkowitego uleczenia.

ROZPŁYN, (Szt; Lek;) Wyraz ten używa się w sztuce lekarstwey na oznaczenie rozkładu i roztworzenia się humorow, tudzież na oznaczenie niszczenia i schnięcia części stałych ciała ludzkiego.

Z tego opisu wypadają dwa gatunki rozplynu; jeden, który jest skutkiem oddzielenia się części nitkowatey krwi, i taką postrzegamy w gorączkach zwanych rozplynnemi (*colliquativa*). Obacz GORĄCZKA; po wielkich i długich chorobach, zbyt uczynnych purgansach, albo po zażyciu jakiey truciizry zrządcey; inny gatunek rozplynu pochodzi z niszczenia ciała, którego objętość zmniejsza się widocznie. Taką jest choroba powszechnie znana w Anglii,



pod nazwiskiem niszczenia, w Francyi zaś pod nazwiskiem choroby kraiowey. *Patrz NO-STALGIA.*

Przyczyna powszechna rozp'ynu wyłożona jest w opisie, któryśmy podali tey choroby. Przyczynami szczególnemi są. *1mo.* Złe przy-mioty powietrza, którym chorzy oddychają. *2do.* Zaraza iakakolwiek w chumorach, bądź szkorbutyczna, świerzbową, francowatą albo wołowatą. *3lio.* Używanie pokarmow niezdro-wych, i napoiow zepsutych, taką jest woda bagnista w krajach gorących i suchych *4to.* Nadużywanie likworow spirytusowych, prace gwałtowne, i passye duszy zbyt żywe. *5to.* Jadowitość i truciiny zrzące. Należy ieszcze różnić rozplyn kwaśny od alkalicznego. Pierwszy nayspospolciej dotyka osoby te, które iedzą wiele, a mało wypróżniają, drugi przeciwnie dotyka tych którzy wiele piją napoiow spirytusowych, i wiele doświadczają ruchow. Jeden здаie się bardziey lubić temperamenta flegmatyczne, i wilgotne; drugi ludzi otyłych i czerstwych. Ten bardziey dotyka osoby pędzące życie zbyt czynne, tamten pochodzi z ociężałości i próżniactwa.

Tę różnicę raz poznawszy i ustanowiwszy; starać się należy uleczyć rozplyn nitząc przy-czyny te, które go sprawiły. Należy rozrządzić sposób życia dla chorych. Jeżeli ich od-bijania się są gorzkie, jeżeli ich wyrzuty albo poty trącą kwasem przepłze się im alkalia, i chłoniące. *Obacz KWASY, ALKALI, CHŁO-NIĄCE.* Gdy przeciwnie choroba ta pochodzi z alkalefcencyi i rozproszona się duchow, postępować należy z nią tak, iakęśmy powiedzieli pod

pod Artykułem ALKALESCENCYA. O rozpty-  
nieniu także części stałych znajdzie czy-  
telnik pod artykułem SCHNIENIE.

Rozpłyn nie zawsze bywa powszechny;  
częstokroć przytrafia się on tylko w iedney  
części, iako to w nerkach albo inney iakiey  
wnętrznosci. *Hipokrat* daie za znak chara-  
kteryściczny rozpłynu nerkowego, osad po-  
dobny do kłębu na dnie naczynia, do któ-  
rego się zbiera uryna, osad ten iest od-  
dzielny, części iego są wyraźne gdy roz-  
płyn iest powszechny. Rozpłyn maciczny  
oznaczony iest płynieniem zgnilym i gę-  
stym. Płynienie to bywa wodniste, gdy  
całe ciało wpada w rozpłyn. *Hyp. de*  
*morb. mul.*

ROZPUSZCZAJĄCE (Chym.) Chymiści  
przez ten wyraz *rozpuszczanie* rozumieją  
ziednoczenie się części zbiorowych iednego  
ciała z częściami zbiorowemi ciała innego  
odmienney natury, z kąd powstaie nowe  
ciało złożone. Rozpuszczanie nie inaczey  
się dzieie iak tylko w stołunku powinowa-  
ctwa, i dążenia wzajemnego części ciała  
iednego, do części drugiego. Działanie  
to iest doskonałym w ten czas, gdy to złą-  
czenie iest doskonałe. I na ów czas to  
mieszaniny tego gatunku powinny być do-  
skonale przezroczyste, wszelka zaś w nich  
nieprzezroczystość, iest skutkiem oporu  
niektórych części na działanie soli, i na  
ów czas rozpuszczenie iest niedoskonałe.  
Nazwisko roztwarzacza nadane iest powsze-  
chnie ciałom tym, które przez swoje płyn-  
Tom VI. X

ność i swoje kauptyczność zdają się przemagać nad drugiem, i te to ostateczne nazywano ciałami roztworzonemi. Lecz P. Macquer utrzymuje, iż ponieważ w wszelkim rozpuszczaniu zachodzi działanie z strony dwóch ciał, przeto na mało przydatny jest ten podział ciał na roztwarzacze, i rozpuszczane. Rozpuszczeniem wilgotnym nazywa się te, które się wykonywa przez działanie płynu wodnistego na ciało suche, rozpuszczaniem zaś suchym nazywa się to, które wymaga ażeby jedno z dwóch ciał było wprzód roztopione, ażeby się potem mogło rozpuścić. Rozpuszczającemi wodnistemi są woda, oleje, merkuryusz, kwasy solne i spirytyusy zapalne. Nie maż w naturze tylko jeden roztworzacz suchy ogień. Żadne ciało nie potrafi się mu oprzeć chociażby było naytwardsze: jeżeli znaydują się ciała niektóre, które się dłużej działaniu jego opierają, łatwo atoli i te roztopić można rzucając do ognia iakie z tych ciał, które nazywają *fluxami*, które zastępując miejsce rozpuszczających wspierają działanie ognia. Takimi są alkali stałe, siarka, ołów, i szkło ołowiu. Regulus antimonii, borax, arszennik, i ziemie glinokowate. Odsyłamy naszych czytelników którzyby w tey mierze zasięgnać chcieli obfzerniejszych wiadomości, do dzieł chemicznych, które o tym traktują *ex professo*. Co do nas nie moglibyśmy się nie oddalić od naszego zamiaru wchodząc w głębsze tey materji rozbieranie. Obacz *Diēt: de Chym.* de Macquer; *Instit: de Chym:* de

*Spielmann; Barchusen Comp: Ratioc: Chym; Chym: de l'Emery &c. &c.*

### ROZPUSZCZAJĄCE ( Mat: Szt: Lek: )

Są to lekarstwa których własnością ogólną jest dzielić, rozbierać, i rozrzedzać humory grube, kleiste, stwardniałe, zsiadłe, zgrużłowaciłe w jakiej części, które ciała te roztwarzają i poruszają do cyrkulacyi, albo je też usposabiają do wypłynienia zewnątrz. Lekarstwa te, któreśmy tu w iedney klasie zawarli, są rozrzucone, i zajęte po między gatunkami ciał rozwalniających, cefalicznych, kardyacznych, wątrobných, potnych, pędzących, i t. d. Jeżeli atoli ściśley uważać będziemy ich znaczenie, ciała rozpuszczające są pryncypalnie przeznaczone na roztwarzanie gruzłów krwi, zajęcie tego płynu do ruchu wewnętrznego końcem ułatwienia iego cyrkulacyi.

Lekarstwa te dzielą się na rozpuszczające wewnętrzne i zewnętrzne.

Rozpuszczające wewnętrzne zajmują wielką część rozwalniających, dyaforetycznych i rannych; iednakże po między temi rozmaitemi gatunkami nayszczegulniey się używa korzeni kokoryczy, papawy, szparagowych, opichowych, skorfonery, łopianowych, lepczycy, kiny, kopru i biedrzeńca, liście ruty, bylicy, piołunowe, bożego drzewka, melissy, betoniki, zienikielu, czombru, sabiny, bernardynka, dryakwi, thymowe, i pietruszczane; jagody jałowcowe i bobkowe, kwiaty melilotu, rumienia, bzu i kręcinki; nasiona kopru, chrzanu, rzepy, anyżowe, orlikowe, gummy amoni-

acka i arabska roztworzone w octcie: merkurysz słodki, cynober naturalny, antymonium preparowane; proszek iaszczurczy; sole lotne, proszki dyaforetyczne stałe, mydło, miód i.t.d.

Rozpuszczające zewnętrzne, używają się w inflammacyach, otokach, eresipelach, oedemach, skirach, gangrenie, sphaceli, w boleściach, reumatyzmach, i puchlinie. Używają się zaś pod postacią obmywań, epitemow, namoczeń, kąpiei, płastrow, maści i.t.d.

Rozpuszczającemi zewnętrznemi. najsilniejszemi z wydziałów roślin są korzenie dzięglowe mistrzowniku, dyptanu, galangi, i cytwarowe; skorka frzednia bzu, ruty, lebiodki; miętkwi, szalwii, macierzanki, maioranu, rozmarynu, melfy, piołunu, maruny, scordium, fabny, koziego powoju, brzoškwiniowa, bożogodrzewka, wrotyczy, lawandy, hrozpu, i kokoryczy; kwiaty bzu, melilotu, i rumieniowe. Ziarna pszeniczne, owsiane, proso, wyka ptasia, sœnumgræcum, anyż, i kmin, jagody jałowcowe, i bobkowe. Wszystkie aromata; szafran, guminy, żywice, kamfora, mirra, bursztyn, storax, bendzwin, gumma ammoniakka, żywica bdellium, kley zwany elemi, galban, tacamahaka, terpentyna, i sinola; rozmaite mieszankiny, i przyprawy z tegoż samego wydziału, iak iest ocet ciepły, wino rozgrzane, lagier winny, spirytus winny prosty, albo rektyfikowany lub kamforowy, oleie otrzymane przez infuzyą lub kokewą, iak iest ole ek koprowy, rumieniowy, melilotowy, piołunowy, oleyki przepędzane lawandy, rozmarynu, maioranu, jałowcu, spica, terpentynowy, bursztynowy, sofiowy, ruciany, i.t.d. Z wydziału zwierząt gnoy świeży koński, krowi, gołębi, mocz koń-



ski, wołowy, ludzki z człowieka osobliwie zdro-  
wego, i piącego wino; tłustość bobrowa, liśia,  
niedźwiedzia, i ludzka; spirytus lotny z iele-  
niego rogu, krwi ludzkiej, kwas mrowczany.  
Z wydziału rzeczy kopalnych, mamy z tego  
gatunku glinę białą, i czerwoną, kredę, sol  
pospolitą, siarkę, merkuryusz, siatekę, wody  
thermalne i t.d.

Nawpierwsze działanie ciał rozpuszczających  
nie dzieje się bezpośrednio na humory zsiadłe i za-  
stanowione, ale tylko na części stałe, które  
podług własności i natury tych ciał rozpuszcza-  
jących, już to rozszerzają się, i miękczeją jeżeli  
są zbyt sztywnymi, a tym samym nie-  
dozwalać humorom cyrkulować, przez co hu-  
mory te powracają do swych przyrodzonych  
biegów; już wzbudzają wahania się czyli oscyl-  
lacje w nerwach i fibrach ociężałych, iako i  
w naczyniach, a tym samym dzielą humory  
grube, kleiste i sztywne, wzbudzają krążenie  
zastałych, i sprawują ich rozpuszczenie.

**ROZRZEDZAJĄCE, (Lekarstwa)** Przez le-  
karstwa rozrzedzające rozumieć należy te, kto-  
re mają sposobność rozdzielania humorów zsiad-  
łych i zgęstniałych, a tym samym usposobie-  
nia ich do połączenia się z całym potokiem cyr-  
kulacyi, albo też do wypędzenia ich z ciała  
jakimkolwiek bądź odbytem.

Podług tego opisu wypada, iż lekarstwa rozrze-  
dzające, nieroznią sięcale, albo przynajmniej  
bardzo mało od *topiących, rozwalniających,*  
*i rozpuszczających*: w rzeczy samej skutek  
tych wszystkich ciał zdaje się być tenże sam,  
co i *rozrzedzających*, i jedynym celem, kto-  
ry sobie w ich używaniu zakładamy jest rozpu-

dzenie zatkania inflammatycznego, wodnistego, skrowatego, albo oedematycznego, przez rozrzedzanie materji, i ułatwienie pozbycia się iej niektórych części i.t.d.

Prawda wyznać należy, iż rozpuszczające bardziey się używają zewnątrz niż wewnątrz, gdy przeciwnie topiące rozwalniające, i rozrzedzające częściej się przepisują wewnątrz: przyczyna atoli ta, i sposób używania nie może niszczyć tej zgodności w sposobie działania przypływanego wszędkim tym lekarstwom zarówno.

Uwagi więc te, zdają się usprawiedliwiać nasze mniemanie; iż można bezwzględnie używać na mieyscu ciała rozrzedzających, lekarstw topiących, rozpuszczających, &c. i wzajemnie. Uday się do każdego z osobna z tych artykułów.

**ROZSIAD**, (Bot:) *Colchicum, sive stragulatorium & ephemerum croci folium, & bulbi folium, Hormodactylus niger & rufus.* Math. Łście tej rośliny wyrastają bezśrednie od korzeni, w liczbie trzech, do czterech. Z pomiędzy tych łści wyrasta kilka łodyg długich, białawych, gradowatych i słabych. Grubość ich ku wierzchołkowi niknie, i na samych wierzchołkach formują się kwiaty gatunku lilii, częścią białawe, częścią purpurowe, które się dopiero na początku jesieni pokazują. Kwiat ten w przeciągu dwóch lub trzech dni znika. Owoc, który się z nich formuje jest obdłużny, czarniawy, troykątny, i pełny nasionek okrągłych, które gdy dojrzeją liście zaczynają opadać. Korzeń tej rośliny złożony jest z dwóch

odnog białych . z których jedna jest mięsista , długa nitkowata , i pełna soku mlecznego.

Rozfiad rośnie po łąkach , i pagórkach. Zapach tej rośliny jest przykry: korzeń zaś jest truciźną . Używszy go wewnątrznie , wzdyma się w żołądku , podobnie jak gębka napoiona wodą ; dale się oraz czuć palenie , i żarcie w epigastrze , i wnętrznościach ; a po całym ciele swierzbie nieznosne ; womity bywają krwiste , i złęczone z kawalkami tego korzenia.

Szrodkami usmierzaącemi przykrości , które sprawia rozfiad ; są womity , mleko , i serwatka , enemy łagodzące : męcezące.

*Wedelius* , Lekarz Niemiecki , sławny z swych wiadomości , zaleca korzeń rozfiadu starty na proszek , i zmieszany z jedną drachmą korzenia babki mającey liście izerokie , jako dzielny amulet , w czasach morowego powietrza , i zarazach . Proszki te zawieźnią się w małych woreczkach , do czego można jeszcze przydadź jeżeli się podoba nieco kamfory , i nożą się zawieszzone na szyi . Autor ten świadczy , iż zrobił najszczęśliwsze doświadczenie skuteczności tego amuletu , w czasie panowania chorób epidemicznych w Niemczech.

**ROZTWARZAJACE** , (Mat: Szt: Lek:) Jest to nazwisko nadane lekarstwom tym , które powiększają płynność humorów.

Roztwarzające mogą być wielką pomocą w chorobach ostrych , równie jak i chronicznych . Jakże one wyborne sprawiają skutki w gorączkach ? one usmierzają boleści , łagodzą zbyteczną gorączkę krwi , odwilżają i mękczą ciężkości , które się zbytecznie zebrały , i stwardniały.

Niemasz tak mało zniającego lekarza, któryby nie znał iak używanie ciał tych jest zbawienne w szkorbutcie, dychawicznosci, pedogrze, i melancholii. Ulżywaią one znacznie w afekcyach kataralnych, i wszyscy praktycy zalecaią je w chorobach pierśiowych. Są one iednemi z pomiędzy fradkow, czyszczących pierwsze naczynia, z których one bez gwałtowności i irytacyi wyprowadzaią humory zeplute, któreby się mogły stać źródłem niezłeczonych chorób. Niewątpliwa jest, iż one także są pędzącami, gdyż w rzeczy samey pędzą obficie urynę i tą drogą wyprowadzaią z ciała częstki solne, i ostre ktorými są napelnione płyny ciała ludzkiego, albo też części stałe. Dowiedź ona jest, mówi P. *Lieutaud*, i ci wszyscy, ktorzy w tey mierze piszą, że rodzaj tych lekarstw bierze swe własności od wody. Ten to element sprawuje te skutki, któreśmy dopiero przypisali roztwarzaiącym. I powszechnie się zgadzaią iż woda nayczystsza, zrzodiana, na przykład, albo rzeczna nayskuteczniejszyza jest na sprawienie tych skutkow, ktorych oczekujemy z ciał roztwarzaiących. Dla tego też wody te przykładane zawżę bywaią nad wszystkie inne, zwłazeza wody lekkie czyste i żadnego smaku nie mające. Woda nayzdrowsza jest ta, która naylepiey roztwarza miedlo; w ktorej bieżąca na lepiey się pierze, która rozgrzana, aż do wżecia, w krotkim bardzo czasie ilitygnie zupełnie, i w ktorej leguminy gotowane nayprędzey i naydoskonaley miękną. Woda która rozpuszcza wszystkie przymioty, nayskuteczniejszyza jest na odfekodzenie z tych istot grubych, które wstrzymują bieg krwi; na rozwolnienie naczyń zatkanych, i stwardniałych na roztworze-

nie pokarmu, i nadanie płynności rozciekom; a tym samym można ją począć za najlepszą ze wszystkich roztwarzających.

**ROZWALNIAJĄCE**, (Mat: Szt: Lek:) Rozwalniającemi nazywają się istoty te, które mają władność, roztwarzania humorów zbyt lipkich i ułatwienia ich cyrkulacji w naczyniach zatka-nych. *Zobacz ZATKANIE.*

Lekarstwa te mają bardzo rozległe użycie w sztuce lekarskiej: lecz sposób ich działania jest jeszcze mało znany. Każdy to działanie usiłuje tłumaczyć podług swego widzenia; niemasz prawie żadnego lekarza, któryby rozwiązania tego zadania nie miał na ręce; lecz w tym mnożwie rozmaitych tłumaczeń nie masz podobno żadnego, któreby się zgadzało z tym co się rzeczywiście dzieje w naturze. Rozumiemy więc iż czytelnicy nasi uwolną nas od przytaczania, któregokolwiek z tych błahych mniemań, gdyż nie zamierzaliśmy dziełu temu celu w hipotezach próżnych i zawsze nieużytecznych, ale raczej w doświadczeniach i postrzeżeniach, któreby mogły przewodniczyć czytelnikowi w tej okropnej drodze jaką jest sztuka leczenia.

Zdaie się być rzeczą zadziwiającą jakim sposobem w klasie ciał rozwalniających znaydować się mogą ciała, które mają właściwości przeciwne tym jakie sobie w używaniu rozwalniających zamierzamy. Lecz zadziwienie znacznie zupełnie, jeżeli się zastanowimy iż niektóre lekarstwa, mogą sprawiać iedenże skutek drogami całę sobie przeciwnemi; że pomiędzy rozwalniającemi iedne działają nadając niższm rozciekom większą płynność; drugie nadając większą tęgość i więcey sily układowi naczynkowemu.



mu; te wzruszając i niby iątrząc naczynia; tamte zaś dzieląc rozcięki zfiadłe, nakształt kliników w suwających się po między cząsteczki zbytecznie z sobą spoiłone, albo zbliżone. Widziemy więc ztąd, iż po między rozwalniające można policzyć, nie tylko napoje wodne, zmieszane z cząstkami roślin śaletrzanych, ale iefzcze ciała toniczne, purgante, dyuretyczne szczypiące, emmenagoga i potne.

Do roftrpności to lekarza należy rozpoznać kiedy mu potrzeba fzczegolnie rozwolnić, zmiękczyć, i roztworzyć materye kle fte fprawiające zatkanie, a tym f samym potrzebujące roztwarzaczow rozwalniających; od tych, w których się należy ftać leczyć obftrukcye, powiększając ftopień ciepła, i nadając więkfzey mocy cyrkulacyi. Przyprawy naprzykład z żelaza, nieprzyzwoicie podane w ten czas, kiedy fiby zbytecznie są wyteżone, i twarde, i kiedy raczej należałoby się ftać rozwolnić te części; przyprawy mowią żelazne, powiększyłyby iefzcze zatkanie, fprawiłyby inflammacyą; a może i fkir albo raka. Toż famo należy rozumieć o wlfyfkiich innych gatunkach lekarfów rozwalniających, które nie inaczey działają iak tylko przez rozgrzanie, które za pomocą fzczypania wzbudzą ruch w częściach ftyłych.

Przeto na uprzedzenie inflammacyi w wnętrznofciach zatkaneych, i uśmierzenie gorącości, na którą się fkaray chory mający obftrukcye; w przypadkach fłabości, boleści w pierfiach, káfzlu, zawrotu, palpacyi ferca, obftrukcyi wątroby; w gorączkach kwartannych i przefankowych, w białey chorobie, w żółtaczkach napadających temperamenta fuchie, żółciowe, i.t.d. ftrzedz się bardzo należy przepiływać rozwalniające roz-

grzewające, nie poprzedziwszy ich puszczeniem krwi, i apoiami rozthwarzającemi, kąpielami albo pol-kąpielami według okoliczności w takich się chory znajduje.

Gdy zaś przeciwnie nie potrzeba się obawiać rozgrzania chorego, iak w kachexyi, puchlinie, anafarku, apoplexyi wodnistey, a w ogólności gdy postrzegamy iż przyczyną choroby jest ociężałość, i zgęstnienie rozcieków, udać się należy do tonicznych, do potnych, i w wszystkich gatunków rozwalniających w tych okolicznościach przepisanych.

Trzy wydziały natury dostarczają rozwalniających: naywiększą ich liczbę mamy z wydziału roślin, lecz te nie są tak dzielne iak z rzeczy kopalnych; wydział zwierzęcy naymniey jest w tego gatunku ciała obfity, i takimi są tylko, mleko kozie, serwatka, białek z jaja, i słonogi.

Roślinami rozwalniającemi naywięcey używanemi są korzenie zawady, kaparowe, ostu, pliey paszy, rety, opichowe, szparagowe, kopru, pietruszki, rgley, kotwiczek, przełstepu, kopytnika, gentiany, zarzyczki, oliwkowe, mistrzowniku, paprotki, kokoryczki; rhubarbarum, cytwar, galanga, imbir, i kurkuma są rozwalniającemi, top łamu można ieszcze pomieścić nie polczyć, wszyscy e balsamy naturalne, mado, storax, bdelum, aloes, galban &c.

Liście ranne, kapulerya, antyfkorbutyczne, działają także iako rozwalniające. Można ieszcze do tego przydadź liście wątrobniku, cykori lesney, papawy, rzepiku, kosmaczka, poziomkowe, rutki psalley, kamtory, wrotyczy, bożegodizewka, wierzby złotev, chmielu, polunowe ozanki, centurzyi, małey; kaniey przę-

dzy, nasiona orlikowe, musztardowe, i krzencinkowe; jagody alkekenge, i ialowcowe; skoriki pomarańczowe, drzewo mastykowe, kora iasionowa, tamaryszkowa i de Winter, rownie także na ten koniec używane bywają.

Z wydziału rzeczy kopalnych wszystkie martały, antymonium, kamień krwawnikowy; rozmaite sole, jako to saletra, sol ammoniakowa, sol katartyczna gorzka, &c. rozmaite mineralne wody jako de Vals, z Kuznic de la Mothe, Spaska. Balaruska, z Baréges, z Vichy. z Cranfac &c.

Znaydują się jeszcze po Aptekach sole rozwalniające, jako to Glaubera, waynsztynowa, terra solata, i waynsztyn stalowy. kwiaty soli ammoniakowej, szafrań marśa, magnezja biała, kermes mineralny, &c. nakoniec znaydują się jeszcze rozmaite przyprawy już to w pigułkach, w syropie, wyciągu albo też w wodach. Takimi są pigułki de Starkéi, de Bontius; pigułki feillityczne d'Edimbourg; syrop pięciu nasion rozwalniających; syrop cykory; kwiatów brzośkwiniowych, szczyru, i betoniki, wyciąg marśa, ialowcu, piołunowy, omanowy &c. woda wapienna druga, woda z Imoly okrętowej (*de Goudron*); ług z popiołu kręcinki, piołunu i wiele innych przypraw Aptekarskich, których wylczanie byłoby bardzo długie.

#### TYZANNA ROZWALNIAĆA.

*Weź Korzeni psiey paszy dobrze obranych,*  
garści  $\frac{1}{2}$ .

*Korzeni zawady, oslu, iglicy, każdego*  
po uncyi  $\frac{1}{4}$ .

Gotuy to wszystko w półtory karty wody, po ki trzecia część niewywie.

Przyday, potym:

*Lukrecyi*, ..... drachmy 2.

Przecedź wszystko i roztworz ieszcze:

*Soli marja de Rivière*, ..... drachmę 1.

Napoiu tego używać należy po cztery szklanki codziennie.

#### APOZEM ROZWALNIAJĄCY.

Weź Korzeni kopru, rety, skorki średniey  
bzołwey, każdego po uncyi 1.

Liści Sałatnych, portulaki, cykoryi leśney,  
stonogowca, i rzepikowych, po  
garści 1.

Wierzchołkow szparagowych, garści ½.

Gotuy korzenie w półtory kwarty wody poki się trzecia część niewygotuje. Włóż potym liście, odstawiwszy naczynie od ognia, i niech tak mokną przez dobre półgodziny. Przecedź i przyday ieszcze:

Syropu pięciu korzeni rozwalniających,  
do każdego funta dekokcyi, uncyi 1.

#### BULION ROZWALNIAJĄCY.

Weź Korzeni opichowych,  
pietruszczanych,  
Paprotki dębowey, każdego po  
uncyi 1.

Weź *Korzeni omanowych, suchych, uncyą 1.*  
*Stonogolw startych na proszek, i obmy-*  
*tych, kazdego po drachmę 1.*

Gotuy to wraz z kawałkiem cieleącego mię-  
 sa; a gdy się już mięso ugotuje.

Przyday: *Liści cykoryi leśney, wołowego i zy-*  
*ka, poziomkowych, szczawiu, i pa-*  
*pawy każdego po garści 1.*

Przecedź i do wygotowania przyday ieszcze.

*Soli de duobus, albo też terr foliat tartari,*  
*drachmy 1.*

Albo też ieszcze:

*Soli marsa de Rivière,* grana 3.

#### OPIAT ROZWALNIAJĄCY.

Weź *Wyciągu Marsa,*  
*Rutki ptasicy,*  
*Omanu, każdego po drachmy 3.*  
*Oczu raczych,*  
*Stonogolw w proszku, po drachmy 2.*  
*Kwiatow martałnych soli ammoniackiey,*  
*drachmy 1.*

Zrob z tego opiat za pomocą tyropu pięciu  
 korzeni. Dozą tego opiatu jest poł drachmy.



## KASEK ROZWALNIAJĄCY.

Weź <i>Soli marsa de Riviere</i> ,	gran	8
<i>Rhubarbarum</i> ,	drachmy	1.
<i>Kremortartary</i> ,	skrupuł	1.

Zmięszay to z wyciągiem Rutki ptaszey, na dwa kaski.

## PIGULKI ROZWALNIAJĄCE.

Weź <i>Korzeni kopytnika w proszku</i> ,	drachmy	2.
<i>Gummy Ammoniackiey</i> ,	drachmę	1.
<i>Aloesu</i> ,		
<i>Tartari vitriolati po</i>	drachmy	$\frac{1}{2}$ .
<i>Mydła Hiszpańskiego</i> ,	drachm	6.

Zmięszay to wraz, i zrob z tego za pomocą syropu piołunowego pigulki, ważące po dwie gran, i tych chory używać powinien po trzy codziennie zrana naeczco.

**RUKIEW**, (Bot:) *Eruca tenuifolia perennis*, *flore luteo* *f. B.* Jest to rodzaj roślin, których kwiaty rosną w krzyż koloru błękitnego i nieco białawego, mające po sobie promienie czarne. i kielchy kosmate. Z tych kwiatów formują się orzelzki, podzielone na dwie komory, w których się znajdują nasionka żółtawe, większe cokolwiek od musztardowych, i nie tak okrągłe.

Liście tey rośliny podobne są do musztardowych, białe, długie, wąskie, głęboko postrzyżone, miękkie, kosmate, smaku ostrego i szczypiącego.

Korzeń iey iest biały, drzewisty, szczupły, mający tenże sam smak co i liście.

Rukiew iest dwojakiego gatunku; ogrodowa i ta ma przymioty dopiero opisane; i dzika, która się mało co od pierwszej różni.

Rosłina ta iest antykorbutyczna, rozrzedza i rozтворя humory; i dla teyto swey własności pomocna iest w wielu chorobach kronicznych, iedząc ją albo też piąc sok z niey wycisniony sam przez się, albo też zmieszany z winem, albo bulionem; wchodzi także do apozemow.

Przypisują iey własność wzbudzania skłonności do spraw wenerycznych: wiadomy iest ow wierz Collumelli.

*Excitat ad venerem tardos eruca maritos.*

RUMATYZM, (Szt: Lek:) Jest to choroba, ktorey pryncypalnym symptomatem, iest bol ciągły w członkach mizkułowych, w błonach, a często nawet w błonkach pokrywających kości (*periosteum*).

Rumatyzm albo iest powfzechny, i na ow czas dotyka wszystkie części ciała mięsiste; albo szczegolny, i na ow czas chory w pewnych go tylko członkach czuje.

Gdy rumatyzm złączony iest z gorączką, zowią go na ow czas rumatyzmem ostrym, gdy zas iest bez gorączki, rumatyzmem kronicznym czyli długo trwałym. Ważnym to iest obiektem do rozpoznania w tey chorobie, gdyż sposoby leczenia tych dwoch gatunkow są cale różne między sobą.

Rumatyzm różni się. *zmio.* Od podagry, i od łamania w kościach (*osteocope*), w tym iż

iż w reumatyzmie doświadcza się bólu w częściach mięsistych, a nie w członkach, i kościach, i że oprócz tego napadanie podgryczne bywa bardzo częste, gdy reumatyzm nie napada iak tylko dwa lub trzy razy w całym życiu; w reumatyzmie bóle bywają ciągnące i ciężące, w podgryzie zaś kojące i szczypiące, i pokazuje się czerwoność inflammatyczna, co się bardzo rzadko przytrafia w reumatyzmie.

2do. Od kataru i osłabienia gorączkowego pochodzącego z długiego tego bawienia to jest przez kilka miesięcy albo lat, wzięwszy reumatyzm ostry, iż katar zaczyna się od koryzy, chrapki &c.

3tio. Od cephalalgii, bólu pierśi, scyatyki, bólu nerek &c. w tym iż reumatyzm dotyka już ręce, już nogi; i nie trwa nigdy stale w jednym miejscu: w tym to samym także różni się on jeszcze od inflamacyi bolesnych, iak jest pleura, frenezja &c.

### RUMATYZM OSTRY.

Reumatyzm ostry jest to choroba gorączkowa inflammatyczna, która się zaczyna od drżączki, po której w krotce następuje ograżka i gorączka; chory noc i dzień doświadcza okrutnych boleści w różnych muszkulach ręcznych i całego ciała, które się bardziey jeszcze powiększają gdy on część dolegającą wzruszy; czuie wyraźnie oziębienie w tej części, na którą przyłożywszy ciała rozgrzewające, boleść zdaje się ustępować; a jeżeli reumatyzm będzie zadawniony, boleść się zastranawia w części najprzod dotkniętej, a z tamtąd się rozciąga do innych organów. Napada także niekiedy i pot

obfity, i ciągly, a za najmnieyszym oziębieniem się, boleść się bardz'ey powiększa. Krew puszczona w rumatyzmie ostrym pokrywa się błonką galaretową, nietak grubą i twardą iaka formować się zwykła na krwi pleuretykow. Niemożna wątpić żeby błonka ta nie była produktem części nayzładleyszey krwi, która nabywa w chorobach ostrych szczegolnieyszey własności zhiadania się i dzielenia, nie należy mniemać, iak niektorzy autorowie utrzymują, iż błonka ta jest przyczyną naturalną rumatyzmu ostrego. Częstoć niepokazuje się ona na krwi pierwszy raz puszczoney, ale dopiero w dalszych; błonka ta nie jest właściwie inflamatyczną, gdyż się ona pokazuje także na krwi niewiaśt ciężarnych, a nawet krwi ludzi zdrowych. Można w tey mierze czytać dzieła P. de Haen. Gorączka odstępnie pospolicie około dnia piętnastego, po powtorzonych kilkokrotnie puszczeniach krwi, i napoiach roztwarzających.

P. Cullen, utrzymuje: iż bardzo jest trudno rozpoznać, kiedy rumatyzm jest symptomatem gorączki, i wzaemnie. Zasadza się on na bólach okrutnych, których doświadczają chorzy w natężonych rzączkach złączonych z spazmą rumatyczną. Spazma ta bardzo krotko zwykła trwać, i tey nienależy mięszać z tą ktorey rumatyzm sam przez się jest przyczyną. Tenże sam autor uznaje ieszcze za przyczynę powłzeczną ściśnienie fiber pochodzące z zimna, lecz tłumaczenie to nadto jest powłzeczne; ponieważ sam niedostatek transpiracyi, i ściśnienie fiber, nie wystarczają na wytłumaczenie. dla czego rumatyzm niedotyka iarówno wżyskich części ciała wystawionych na zimno, i co jest za

przyczyna tey iż tak rzekę symetrii w atakach reumatyzmowych, ( widziano bowiem dotknięte razem reumatyzmem przeguby u obydwóch rąk ); dla czego pletorycy, ludwie temperamentu żywego podlegają reumatyzmowi po zatrzymaniu uprawow peryodycznych. Zimno więc hamujące transpiracyą niezawście bywa ich przyczyną, udać się w tey mierze należy do innych affekcyi początku żywotnego, które podług iakichś praw niewiadomych sprawują spazmę w tey lub owej części: z innego względu *P. Cullen*, tłumaczy dowiecipnie, iakim sposobem rozrzedzenie krwi sprawuje boleści przez śrudnioną cyrkulacyą, porównywa on to rozciąganie z tym, iakiego doświadczaiaż zadawnione rany wystawione na zbytecznie żywą gorącość. Równie dobrze tłumaczy on, dla czego częściej się przytrafia na wiosnę i w jesieni, niżeli w zimie. i w lecie: mowi on, iż krew się rozrzedza, gdy części stałe, które są tkliwsze na zimno, nagle będą ochłonięte upałem wiosnianym: nie jest to jednakże regułą powszechną gdyż znajduiaż się osoby więcey doznające przykrości w przesileniach zimowych, i letnich, niż na wiosnę i w jesieni. *P. Barthes*, sławny profesor sztuki lekarskiej w szkole Montpelierskiej ktorego geniusz i talenta wyższe są nad wszystkie, pochwały ktorebysiny mu dać potrafili, widział panienkę, która daleko częściej doświadczaia atakow reumatyzmowych w przesileniach zimowem i letnim, niżeli w innych porach. Nie należy tłumaczenia tego rozumieć i rozciągać do reumatyzmu kronicznego. We wszystkich gatunkach reumatyzmu uważać należy początek powszechny, który my uznaiemy za przyczynę, to jest alteracyą szczególniejszą dy-



geści, i humoru przeddechowego, który się cędzi na powierzchni mięszkulow. Rzecz jest do zařtanowienia, że chociaż odłączenie tej części zřiadłej pochodzi od arteryi, nie powinno ono jednakże dawać poohopu do leczenia ogólnego tej choroby, ale tylko powinno być wi-dokiem względnym w sposobie leczenia partykularnym.

Rumatyzm osłry dotyka ku końcowi ięřieniu ludzi młodych i otyłych, którzy wiele używają agitacyi, i są przytym temperamentu żółciowego i pletorycznego. Rumatyzm może ięřcie dotykać inne członki procz mięszkulow, dotyka on niekiedy głowę, pierř i wnętrności dolnego brzucha. Rzadko kiedy rumatyzm zewnętrzny bywa przyczyną śmierci; niemamy iak tylko ieden przykład śmierci tego gatunku, o którym řwiadczy *Clopton Havers*. który za otworzeniem iędnego ciała zmarłego znalazł coagulum pomiędzy mięszkulami.

Leczenie rumatyzmu zależy na pufczeniu krwi w początkach zaraz, raz, lub więcej, podług gwałtowności choroby, i temperamentu chorego; wyproźnienie to pořkramia skutecznie spazmę złączoną z rumatyzmem. Natura zaś ięte częřtokroć przynosiła uleczenie rumatyzmow osłrych przez hemoragie; w tym więc powinna ię sztuka ile możności naśladować, lubo w tej mierze nie tak wyproźnieniu, iako raczej rozwolnieniu przypisywać należy skutek. Nie potrzeba atoli zařadzać się zbytecznie na pufczeniach krwi, iako nad tym dobrze się zařtanawia *P. Licutaud*, zaosłrzaia one chorobę i mogą ię uczynić kroniczną; nie należy się z niemi ociągąć w początkach, lecz rownie nie należy nigdy przeřępować prawideł, które

przepisują temperamenta chorych, nie należy ich nigdy powtarzać więcej nad cztery, lub pięć razy, ażeby nie podwoić lub skomplikować choroby.

Potrzeba także razem przyłożyć uślıności w poratowaniu transpiracyi czyli raczey przedachu wstrzymanego. Na ten koniec przepisać potrzeba saletrę w znaczney dozie, inluzyą z scordium i kwiatow bzowych. *Riviere*, radzi inluzyą z kwiatow maku polnego z syropem limoniowym. Jeżeli poty są słabe, trzeba się starać one wzbudzić przepisując tyzannę ciepłą z cykoryi i kapillaryi. Jeżeli zas przeciwnie są one zbyt obfite, użyć należy tyzanny chłodzącej z wody i mleku ryżowego przydając do każdej kwarty dwanaście gran saletry.

Nie niemasz skuteczniejszego iak postawić cztery lub pięć piławek na część dotkniętą reumatyzmem, przez ten ubytek miejscowy krwi daleko się lepiej rozwolnienie wykonywa, niżeli przez upuszczenie powłzeczne. *Baillou*, uznał skuteczność tey praktyki, *Sydenham* przystąpił do iey używania, i od tego sławnego praktyka aż do lekarza *Pringle* sposób ten był zaniedbany; ten ostatni okazał tylko, iż sposób ten naypożyteczniejszym jest w zatkaniach, i nabrzmiałościach, i procz tylko w tych okolicznościach podług iego mniemania, niema żadnego więcej pożytku. *P. Cullem* zrobił wyborne dostrzeżenie, iż piławki zawsze sprawują skutki pomyślnie, chociaż niemasz żadney nabrzmiałości; lecz iakimże sposobem środki te skutkują? Podług zdania naszego dzieje się to przez ściągnięcie, i rewolucyą podobną do tey, iaką sprawują wezykatorye, we krwi,

ktora się zbyt w wielkiej obfitości zebrała do części chorey.

Sposób życia w reumatyzmie ostrym powinien być bardzo wstrzemięźliwy; *Sydenham* zakazuje aż do bulionów. We Włoszech niepozwalają więcej nad pokarmy podobne do bulionu cielęcego bardzo cienkiego, który nazywają *Brodolongo*. Jeżeli niemożna wykonać puśczenia krwi, trzeba choremu przepisać za cały pokarm tyle serwatki na dzień ile iey wydać może około ośm tuntów mleka. Wielki *Boerhaave* żył dzieśięć czyli piętnaście miesięcy samą serwatką. *Sydenham* i *Tralles* po puśczeniu niedawnem krwi mieli zwyczaj przepisywać purgansy łagodne antyflogistyczne, ażeby tym sposobem wzbudzić łagodną dyarryę, i w wieczor dawali do zażywania narkotyk, gdy nazajutrz przepisać mieli purgans. Są atoli przypadki, w których sposób ten stać się może szkodliwym mimo wielką ostrożność używania purgansów najłagodniejszych; ponieważ tu tak jak w ospie najnaturalniejsza dyarrya przeszkadza transpiracyi w ten czas, gdy potrzeba trzymać pory otwarte, i nie zwracać bynajmniej natury, która zdaie się udawać za tę drogę; jednakże usiłując utrzymać te zmierzanie sił natury, można używać bez bojaźni purgansów łagodnych, *Mead* przepisał skuteczny *electuarium scammonum*.

Przed *Sydenhamem* leczono reumatyzm lekarswami potnemi, sposób atoli ten nie jest wolien od nieprzyzwoitości, gdyż trudno jest ochronić chorego od dotknięcia zimna, którego skutki tym są okropniejsze, im on bardziey będzie rozgryzany, co niewątpliwie wzbudziłoby nowy wpływ ku części dotkniętej. Fra-

wła jest, iż *Lobb* przepisywał skutecznie lekarstwa potne, co dowodzi, iż nie należy sądzić żeby tylko iedyna była droga przez rozwolnienie, i że nie należy trzymać się nieodstępnie sposobow przepisywanych po książkach; rozmaite mogą bydź ścieżki, które do iednegoż końca doprowadzą: *Lobb* przeto mógł użyć środków prawdziwie skutecznych przez wzgląd na skłonność natury; podobnie jak postrzegamy pomyslnie skutki lekarstw potnych w inflamacjach, których używają po wsiach i tym sposobem leczą skutecznie pleurę. *Vanhelmont* i iego naśladowcy używali pomyslnie tego sposobu: trzeba się więc należycie zastanowić nad okolicznościami, podług skłonności chorych do pocenia się, można skutecznie użyć dyasforetykow, starając się nadewszystko zastronić ich razem od wszelkiego najmniejszego zimna, którego skutki mogłyby się stać bardzo izkodziwymi. W tym przypadku można skutecznie przepisać podług doświadczeń *P. Kaulin* lekarza nadwornego Króla Francuzkiego, i bardzo doświadczonego praktyka, kąski zrobione podług następującego przepisu:

Wzł <i>Kamfory</i> ,	grana 4.
<i>Opium obmytego</i> ,	grana 4.
<i>Konserwy fiolkowej</i> , tyle ile potrzeba.	

Zrob z tego maleńki kasek, który chory powtarzać powinien co trzy godziny, popijając filiżanką infuzyi z weroniki samca.

*P. Tralles* zbyt daleko posunął użycie opium w tej chorobie. *Sydenham*, dostrzegł, iż przepisując opium w reumatyzmie ostrym,

musiano pomnożyć liczbę pulszczenia krwi mimo skłonność chorego do transpiracji. Opium jest szkodliwe w tym, iż powiększa cyrkulację, a tym samym sprawi może spadek materji, która jest przyczyną choroby na głowę, lub pierśi i. t. d. Jednakże w przypadkach największych bólów i gdy z ich okrucieństwa zrodzi się gorączka, można przepisać opium. Używanie jego jest jeszcze bardzo skuteczne przy schyłku choroby, jeżeliśmy go wprzód poprzedzili lekkiem purgantem, lecz wstrzymać się od niego należy w ten czas, gdy materja zbyt znacznie jest rozrzedzona.

Fomentacje i kąpiele ciepłe wielkim podlegają ostrożnościom, gdyż one bardziej jeszcze mogą rozrzedzić krew; pomocy te nie są użyteczne, tak tylko ku końcowi po wypróżnieniu przyzwolonych. Niekiedy bólesci cudownym prawie sposobem zostały uśmierzone, kąpielami ciepłymi, jako o tym przeczytać się można w *Radach dla Pospolstwa, sławnego P. Syssot.*

Używanie toników inane jest w ogólności za podyrzane, kamfora ma swoje użytki, lecz wstrzegać się bardzo należy roztwarzania ich w białym winie, aż-by nie powiększyć siły żółci: bardzo jest zaś pożyteczna, jeżeli będzie roztworzona w oliwie. Topka przyćmawiająca, irytująca iako to synopizma i wezykatorye, bardziej są używanemi na sprawowanie rozwolnienia materji, zewnętrznie.

### RUMATYZM KRONICZNY.

Rumatyzm kroniczny napada i wraca się w pewnych czasach, ten zaś prawie jest bez wszelkiej gorączki, nabrzmiałość mniej bywa zna-



czna, boleść nie stała i ta wiele ma podobieństwa do bólów kataralnych, wyjąwszy iż nie ma innych znaków właściwych tej chorobie. Postrzegano niekiedy wznoszące się na rozmaitych częściach gruczoły miękkie koloru skóry, albo też nieco czerwone, wystające, mające kształt połkuli, objętości orzecha, nadewszystko zaś w ołobach pletorycznych, i niewiaśnach, które niedoświadczają upławów.

Można naznaczyć dwa pryncypalne gatunki rumatyzmu kronicznego, jeden wodnisty, który pospolicie postrzega się na ludziach temperamentu wodnistego, i flegmatycznego, i ten zwykł następować po zadawnionych wrzodach zagojonych nieprzyzwocie, drugi, który pochodzi z widocznej odmiany we krwi.

W rumatyzmie kronicznym wodnistym, bardzo mało należy krwi puszczać, gdyż powiększyłoby się przez to jeszcze bardziej wyniszczenie chorego. Antimonium crudum dwa razy na dzień używane. od pięciu aż do dwudziestu gran jest lekarstwem wyborym. *Tynktura guaiaci volatilis*, opisana w sztuce aptekarskiej Londyńskiej może być szkodliwa w tym, iż ona zbyt często może sprawić purgans, a przeto zatamować tę tak potrzebną transpiracyę. Gdy boleść jest gwałtowna, i uporczywa, jeżeli od dawnego już czasu dręczy części dolne ciała, jak jest n.p. os ischium albo cocyx, i gdy chory jest temperamentu ostrego, można według *Hoffmanna*, użyć środków chemicznych topzących, jak jest mercurius dulcis, praecipitatum słoneczne otrzymane według praw sztuki, i regulus lekarski waynsztynu, którego przydać można do dekokcyj potnych. Mydło iako radzi *Pringle*; dane w

znaczney dozie, może także być bardzo użyteczne. P. Dowers lekarz Londyński zaleca proszek narkotyczny, i dyaforetyczny razem; nemożna mu atoli przypisać leczenia radykalnego dla niedostatku ostrożności ochraniających od przysiępu powietrza. Chcąc wzbudzić pot łagodny, rozwalniający, radzą niektórzy użyć mixtury następującej.

Wcz <i>Spirytusu de mendererus</i> ,	uncvi	1.
<i>Opium cicloniatum</i> .	grany	4.
<i>Syropu merkuryalnego</i> ,	uncyi	4.

Zmieszay i daway po łżeczce do zażywania co dwie godziny.

Pewien Arg eliki lekarz przepisywał w reumatyzmach uporeczywych, mieszanie z pięciu gran merkuryusza słodkiego, i jednego grana opium końcem wzbudzenia siliwacyi, a gdy ta dora nie wystarczała powiększał ją aż do siliwacyi przez dwadzieścia trzy dni, i tym sposobem przychodził on do uleczenia doskonałego, które się mu wybornie udawało.

Wezykatorye są bardzo skuteczne na wstrzymanie częstego powrotu tych paroxyzmow; lecz te należy odnawiać tak tylko wyschną, zboiażni, ażeby natura nie obróciła ich w nalogi. Tarcia flanelą, elektryzacya, łaźnie, kąpiele i wody Thermalne udają się bardzo dobrze, kąpiele byle były użyte po wypróżnienjach należytych, mogą się stać pożytecznemi; łaźnie atoli czyli kąpiele pary, są bardziocy zalecane, gdyż te usmierzają spazmę nieczyniąc żadney nie przyzwolności w rozrzedzeniu krwi.

Długim gatunkiem reumatyzmu krwawego w którym przenikana rozciękow pokazuje się

widocznie jest ten, który się przydarza po pleurze albo affekcyach melancholicznych, i szkorbutycznych z kąd dzielimy go też na trzy gatunki na pletoryczny, melancholiczny, i szkorbutyczny.

W rumatyzmie pletorycznym, ponieważiego przyczyna jest zbladnienie się rozciękow pochodzące z pełności naczyń, można w początku zaraz pusić krew z kilka razy. Nietrzeba atoli w tej mierze postępować przykładem niektórych lekarzy, którzy mają śmiałość wypuszczać ją *usque ad animi deliquium*. P. Uffroi upuszczał aż do dwudziestu funtów krwi w jednym albo dwóch dnach, a potem chorym przepisywał dyetę białą; każdy widzi iak sposób postępowania taki jest niebezpieczny; puszczenia krwi tak znaczne ogładając krew z iey isfoty; i oprócz tego może się ono jeszcze stać przyczyną zespucia się iey w pierwszych naczyniach, niezważając jeszcze na to co w tej mierze kominocya sprawić może. Najskuteczniejszemi są effeneya bursatynowa, i woda wapienna preparowana z skorup ostrygowych. Wystrzegać się należy odpornych, i dyaforetycznych zbyt mocnych, któreby mogły posunąć rumatyzm do wnętrzości, i stać się tym sposobem przyczyną gorączek ziedliwych, i innych chorob ciężkich.

Rumatyzm melancholiczny nie wymaga lekarstw potnych; są one nawet bardzo w nim szkodliwe podług Baglivaego. Potrzeba w tym gatunku używać raczey temperujących, bulionów chłodzących, roztwarzających, wod z Wais, Yeuzei, i serwatki; można nawet próbować kąpieł zimnych.

Rumatyzm szkorbutyczny jest bardzo pospolity w przyległych okolicach morzu, podług

*Hoffmana*; bierze on swoy początek z pokarmow ciężkich i słonych, z życia próżniackiego, i sedentaryi, z grubości i wilgoci powietrza, i długiego smutku. Rumatyzm ten bywa zawsze złączony z szkorbutem, albo przynajmniej po nim następuje. W pierwszym raz e chory daleko żywszych bolow doświadcza w nocy niż we dnie. Bole te przenoszą się ustawicznie z jednego miejsca na drugie, naybardziej zaś dotykają krzyże, członki, i golenie. Gdy nogi nabrzmieją daie się to czuć aż w pierśiach, i sprawuje trudny oddech, który za namnoży się satygą bardziej się jeszcze powiększa. Chory doświadcza osłabienia w całym swym ciecie; dolny brzuch się wyciąga, i wzdyma, twarz bladnie i nabrzmiewa, chory staie się ociężałym, doświadcza bolu w uszach i pierśiach.

Jeżeli boleści nastają po szkorbutcie, tedy one wyiawiają się po uleczeniu pierwszej choroby. Rumatyzm ten bywa także pedogryczny, i kroniczny. Członki bywają bolesne, i zdiętwiałe: obydwie te gatunki rumatyzmu wzmagają się bardziej gdy chory poruży się z miejsca; znakami ich są plamki na goleniach, lecz usta w nich bywają zdrowe. Naylepszymi frzodkami, które w tej mierze mogą być użyte, są ciała te, które mają własność rozтворяjąca i łagodząca, takimi są inuzye antyszkorbutyczne osłodzone syropem limoniowym, albo zaprawione emulsyą z żader słyżzek solnowych; serwatka zaprawiona na lekki kwasek tamaryndami, albo zmieszana z sokami antyszkorbutycznymi; mleko krowie zmieszane z wodą Spaską, albo Selterską. Trzeba jeszcze frzodki te wspomagać umiarkowaniem życia przyzwoitem, które zależy na pokarmach z wy-

działu roślin, wstrzymaniu się od mięsa, rze-  
czy słonych i t. d. Gdy zapomocą tych frzod-  
kow zmniejszy się nieco bole reumatyczne mo-  
żna na utwierdzenie uleczenia użyć wina an-  
tyfzkorbutycznego następującego.

Weź Korzeni Chrzanu dzikiego,	uncyą	1.
Łopianu,	uncyi	$\frac{1}{2}$ .
Friss Florenckiej,	drachmy	2.
Liści konieczyny wodney,		
Cykoryi leśney,		
Warzęchy,		
Weroniki wodney,		
Rzeczuchy zrzodlaney,		
Czonsfnku (ailliaire)		
Szczawiku, każdego po	uncyi	1.

Mocz to posiekawszy wprzód drobno w trzech  
kwartach wina białego na zimno, przez dwa-  
dzieścia cztery godzin; a potym przecedź przez  
płotno.

Zażywa się tego wina zrana dwie szklanek,  
w dwie godziny, lub więcej jedna po drugiej,  
i jedna szklanka po strawieniu obiadu.

Pulzczenie krwi jest szkodliwe w tym gatu-  
ku; agitacya zaś osobliwie konna, bardzo po-  
maga.

Gdy bole dotykają jedną tylko część ciała,  
można na nie przyłożyć tomentacye z wylugo-  
wania popiołu pospolitego, w którym należy  
gotować kwiaty rumieniowe i bzowe, liście pio-  
łunowe, i ruciane z skorkami limoniowemi

Wezykatorye są niebezpieczne i mogą spra-  
wić gangrenę.



P. *Raulin* Lekarz, wezwany był na danie swej rady, do jednego siedmudziesięt letniego starca dotkniętego reumatyzmem gwałtownym w obydwóch gołeniach, od szesściu miesięcy, który miano za pedogę, i który był uparty na wszystkie frzodki jakich tylko używano. Sławny ten praktyk uznał rozsądnie, iż chory ten nieślzkaż blisko morza dotknięty był reumatyzmem szkorbutycznym; bardziej go leśszeze w tym mniemaniu utwierdziły płamki koloru sielowego, które się pokazały były na udach. Przepisał mu więc soki antykorbutyczne rozтворzone w serwacie, likwor mineralny *Hofmanna* i *Laudanum liquidum de Podenkam*, na uśmierzenie bezsenności. Po piętnastu dniach używania tych lekarstw, bole się uśmierzyły; wkrótce potem już tylko bardzo lekko dolażały chorego, i to bardzo rzadko.

Jest leśszeze gatunek reumatyzmu, który zowią pedogrecznym, który się stawowi już w członkach, już w częściach miękkich. Wymaga on zatym frzodkowi skutecznym na obydwie te choroby; niekiedy reumatyzm ten następuje po podagrze nieślalą, a napastowania jego przymuszaia niekiedy chorego do leżawienia się łóżkiem przez cały miesiąc, tak jak w chorobie ofirey; złączony on bawia z gorączką; chory doświadcza bolow w stawach, nogach, kolanach, głowie, piersiach, udach, i częściach końcowych, razem albo po edynczo; niekiedy znouu choroba ta bywa kroniczna, nieślala, bez gorączki, i przezenia; już niekiedy dotyka pewną tylko część ciała, a w niej, transpiracyę; wychudza chorego, robi palce zdiętwiałemi i bezwładnemi niego. Można w tej mierze udzielić ratunku, dając tyzanny lekko po-

ne z drzewa gwaiaowego, i kiny, serwatkę i wody thermalne siarczyfte z Bares i Rennes &c.

Co do topikow Rużących rumatyzmowi miewseowym; można użyć wody roślinno-mineralney P. Goulard, nade wszystko zaś żeleznik utarty bardzo jest zalecony. Sadla niedzwiedziego, ludzkiego, i t. d. udają się także bardzo dobrze. Hoffman radzi liniment następujący:

Weź Sólta ludzkiego.	uncyi	2.
Balsamu Peruwiańskiego,		
Oliyu goździkowego. po	drachmy	2.

Zmieszaj to i zrob liniment podług prawideł sztuki.

Następujący, który Hoffman nazywa swym linimentem nerwowym jest podług niego bardzo skuteczny:

Weź Wody Anbalskiej,	uncyi	2.
Balsamu Peruwiańskiego,	drachmy	2.
Starey dryakiwi,	drachmę	1.

Mocz to a potym wstaw na dygestyą nakoniec przyday:

Essencyi szafranowej.	
B. browego strein, każdego	drach: 2.
Kamfory,	drachmę 1.

Zrob z tego liniment, którym często smarować będziesz częstę chorą.

Tralles świadczy iż był uleczony z bólu rumatyzmowego, który go dolegał w łopatce,

przez przyłożenie na część dotkniętą synapizmow, co sprawiło erezypelę, która natychmiast przyniosła choremu zdrowie. Wielkim i szczerze lekarstwem jest rużanie powolne a ustawiczne częścią dotkniętą.

**RUMIEN**, (Bot.) *Chamæmelum vulgare. chamomilla, leucanthemum Dioſcoridis. Anthemis math.* Jest to rodzaj roślin małych kwiatki promienne, których miśa złożona jest z wielu kwiatków żółtych a korona z pół kwiatków białych, zawartych w kożuchu łuszczkowatym. Kwiaty te wyrastają pojedynczo na wierzchołkach łodyg. Liście ma bardzo szczupłe, i bardzo delikatnie postrzyżone. Łodygi gradowate, i gałęziste; korzeń szczupły i nitkowaty.

W sztuce lekarskiej używają się dwa gatunki rumienia; jeden nazwany rumieniem *Rzymskim* i drugi zwany *połpolitym*. Pierwszy atoli ma większą zaletę niż ostatni. Roślina ta bardzo jest pospolita rośnie po polach i między zbożami.

Rumień Rzymski ma zapach aromatyczny, mocniejszy i przyjemniejszy niż inne tegoż samego gatunku. Ma on w sobie wiele początków dzielnych, i wiele oleju subtelnego i istotnego, od których wszystkie swe właściwości posiada. Jest on rozwalniający, uspokaja wiatry, i antyspazmodyczny. Przepisują się jego wierzchołki w infuzji, w kolkach wietrznych, i refretycznych, w kardyalgi, afekcyach hipokondrycznych, i macicznych, w bólach spazmodycznych, i konwulsyjnych, i febrach przełankowych. Niektórzy autorowie zalecają go na uśmierzanie bólów, których doświadczają niewiaśły ciężarne, przed i po porożu; inni zalecają

całą wodę pędzoną z tej rośliny, równie iak i przykładanie na boki w pęcherzu wieprzowym dekokeyą ciepłą z tej rośliny w plaurze; dekokeya i infuzya rumienia skutkowała także po kilkakrotnie na wole.

Można jeszcze używać rumienia iako lekarstwa zewnętrznego, we wszystkich tych przypadkach, w których potrzeba uśmierzania, ułagodzenia, i zmięczenia. Wchodzi on do enem; i kataplazmow; użyteczny jest wapor z niego, równie, iak i kąpiele z wody, w ktorey on był wprzod warzony. Dany w enemie, rozpędza wiatry, i uśmierza bole kolek, przyspiesza upławy miesięczne, i leczy ich zatrzymane, popędza upławy białe, i uśmierza bole nefretyczne. Kąpiele i naparzania z rumienia mają także skutki pomyślne w bolach reumatycznych i podagrze, tudzież w guzach inflammatycznych albo limfatycznych.

Kataplazmy i fomentacye z tej rośliny zrobione, rozpędzają stwardniałości, i nabrzmiałości pierśi, gdy mleko niema w nich wolney cyrkulacyi; przykładają ie także na nabrzmiałości członków, na hemoroidy, które nie płyną, a dolegają, na sławy nietuchawe, albo też wiązania wyschłe. Tu wiedzieć należy, iż rumień Rzymński działa dzieląc i umacniając; pospolity zaś miękcząc.

Olejek, który się otrzymuje z rumienia, ma wiele własności; nie używa się atoli w sztuce lekarskiej iak tylko tego, który się otrzymuje moczając kwiaty rumieniowe w oliwie. Oliwa ta jest miękcząca i ulżywiająca. Używa się iey iako linimentu, w kolkach gwałtownych nacieraając tą oliwą brzuch rozgrzawszy ią wprzod. Smarują się także nią członki dotknięte podagrą.

w czasie samego Paroxyzmu; napaia się nią bawełna, i przykładą się na hemoroidy zapalone; albo też na obłazenia bolesne skóry. Wchodzi ona także do enem rozwalniających, i laxujących. Dozą iey jest dwie do trzech uncyi. Dozą zaś wierzchołkow rumieniowych do dekokcyi jest od poł do iedney garści do każdego funta wody.

**RUPTURA**, (Chir:) Dawni nazywali rupturą opadnienia czyli kily. *Zobacz KŁA.*

**RUTA**, (Bot:) Jest to rodzaj rośliny, ktorey kwiaty układają się w różę, złożone pospolicie z czterech listków, wklęsłych, i, wyrastających do koła; słupek iey wyrasta z pośrodku kielicha, a potem się zamienia w owoc okrągły, składający się bardzo często z czterech komór, przypierających do iedney osi; owoc ten zamyka w sobie nasionka mające pospolicie kształt riciu albo liteż graniasty. Liście iey podzielone są na rozmaite odcinki, małe obdłużne, mięsiste, kofinate, dosyć grube, koloru zieloności morskiej, wyrastające po parze.

Roślina ta puszcza łodygi nakształt krzewin, na trzy lub cztery stopy wysoko; cała zaś roślina wydaje zapach bardzo niemiły, smak ma ostry i gorzki.

Dwa pospolicie naznaczają gatunki ruty: ieden, który zowią rutą ogrodową, i drugi zwany rutą wielką dziką; lecz te nie mają między sobą żadney istotnej różnicy.

Ruta bywa używana skutecznie w affekcyach macicznych, popędza ona i przywraca dzielnie upławy miesięczne. Sok ruciany używany na czczo, jest wybornym lekarstwem na robaki; jest



on nawet skuteczny na utrzymanie skutków zarazy powietrzney; konierva ruty jest także równie skuteczna w podobnych okolicznościach. Dekokeya z liści ruty, dane wyborne płukanie, na oczyszczenie dziąseł szkorbutycznych, i w ospie. Oliwa, w ktorej moczone były liście ruty uchodzi za skuteczną przeciw robacznej, infuzya z nich bywa także używana w ukąszeniach od pła wściekłego; i w tym przypadku, skutki iey są niezawodne. Też same liście wchodzą ielcze do octu czterech złodziejow.

Dozą tych liści w proszku jest od jednego szkrupułu aż do poł drachmy do infuzyi, a do dekokeyi zaś bierze się ich jedna lub dwie szczypty do półtor kwarty wody, lecz ona daleko więcej ma właściwości w tynkturze wyciągnięney za pomocą starego białego w na.

RUTKA PTASIA, (Bot:) Naznaczają powszechnie siedm do ośmiu gatunkow tej rośliny; lecz gatunkiem, który ma największe użycie, czyli raczej, ktorego użycie jest tak rozległe i powszechne jest rutka ptasia szklepowa, którą Botan sci swym językiem nazywają: *fumaria officinarum* & *Dioscoridis flore purpureo*; *fumaria purpurea*; *fumaria vulgaris* &c,

Łodygi tej rośliny wyrastają bezśrednie od korzenia, i są zielone, cienkie, słabe, soczyste, czerwone, i kolmate od do u, okryta jest wielką liczbą liści subtelnie postrzyżonych.

Na wierzchołkach iey łodyg wyrastają długie kłofy kwieciste, kwiaty te od spodu mają kolor białawy. u gory zaś purpurowy, dosyć są podobne do kwiatow iarzyнных, mające przyrośły mieczyk w części spodniej, i kłup w

samym szrodku kwiatu. Z kwiatow tych formuie się po iednym tylko ziarnie okrągłym.

Rutka ptasia ma smak gorzki, i dla tego nazwano ją *żółcią ziemną*. Rośnie ona wszędzie po polach, i ziemiach uprawnych; kwitnie w Maju. Cała jest używana w sztuce lekarskiej. Przez rozbiór Chymiczny otrzymuie się z rutki ptasiej obficie, sol lotna, stała i lęgowa, i oleiek bardzo gęsty.

Wszystkie te pierwiastki nadają tej roślinie własności laxującey, dyuretyczney, i skuteczney w zatwardzeniach; wchodzi ona za lekarstwo bardzo skuteczne we wszystkich chorobach kronicznych, iak jest melancholia, kachexya i puchlina, a nadewszystko w affekcyach pochodzących z korupcyi limfy, iak jest świerzb, szkorbut, parchoy, franca, i inne choroby skorne; ponieważ ona ułatw a cyrkulacyę krwi, i oraz rozpędza to wszystko, co sprawiać może iaką zawadę w wnętrzościach wzbudzając albo też ułatwiając rozmaite odchody.

Dla tych to przyczyn podług *Hoffmana* (*de præst: remedi: domest*) roślina ta miana jest za bardzo skuteczną na oczyszczenie krwi, i limfy, i trudno jest znaleźć roślinę inną, któraby iey w tych przyniotach wyrownać mogła, równie iak i na utrzymanie tęgości części wewnętrznych.

Rutka ptasia czyści jeszcze żółć, i humory; lecz na ten koniec potrzeba iey używać w znaczney dozie. Używana także bywa iako potna; i z tej to przyczyny przepiugają ją w francy, i powietrzu morowym, albo ją też mięszają do dryakw Andromackiey.

Sok albo woda pędzona z rutki ptasiej, uchodzi za skuteczną na rozpędzenie ciemienia się w oczach.

Przepisuje się sok albo essencya z rutki ptasiej w serwatce przez kilka dni ciągle w affekcyach melancholicznych (*atrabilaires*). Przyprawą najpotpoliczniejszą na ten koniec używaną; jest gotowanie przez czas krotki garści tej rośliny w polkwarty tego likworu.

Soku rutki ptasiej przepisuje się od dwóch uncyi, aż do sześciu. Intuzyi w serwatce zażywa się naraz sześć, dzieścięć aż do dwunastu uncyi. Dozą wody z niej pędzonej jest jedna lub dwie szklanek. Syropu prostego dwie lub trzy uncye w twzannie. Chcąc syropu złożonego z rutki ptasiej użyć na purgans dla chorego bierze się go na ten koniec jedna albo dwie uncyi; wyciągu zaś od jednego skrupułu aż do jednej drachmy.

Rutka ptasia wchodzi do elektuaru *de psylli-*  
*um*, do koniektu hamech, i do syropu złożonego z cykoryi.

RYMA, (Szt: Lek:) Jest to fałszywa inflamacja, która dotykać może wszystkie części ciała, najczęściej się atoli stanowi w nosie w częściach składających szkielet albo w piersiach. W tych przypadkach widzieć się daie nabrzmiałość znaczna w części uszkodzonej, jest ona bardziej czerwona niż zwyczaj, czuje się w niej gorącość równie niezwykayna i nieiakaś boleść. Niekiedy formuje się suppuracya powolna, i złych przymiotów: ta fałszywa inflamacja odmieniając swą naturę z kataru, który zdawał się być lekkim, zamienia się w perypneumoniją, po której następuje gangrena.

Są katarę garłowe , pierśiowe i błony pituitaria. Bywają niekiedy w wątrobie , w nerkach , w pęcherzu macicy, żołądku , i kiszkiach. Choroby te są prawie zawsze epidemiczne , i panują nadewszystko pod czas zimy , i wiosny wilgotney . i dzdzyfley , w którey rzadkie bywają pogody . śniegi zaś i deszcze bardzo częste. Bywają one także niekiedy łagodne , i nie czynią żadney obawy ; lubo widziano iż pomiędzy pospolstwem wielkie robiła spustoszenie. Taka była choroba , która panowała w Paryżu pod czas wiosny w roku 1766. 1767. którą nazywano biegunką.

Gdy katar osiędzie na dnie nosa , nazywają go na ow czas *corize* , katarzem mżgowym ; zaś katarzem pierśiowym *Rheuma* gdy n m dotknięta jest pierś.

Ryma stanowiąca się w gardle różni się od skwinancyi w tym , iż w skwinancyi nabrzmiałość bywa inniery znaczna , a boleść żywiza ; ze skwinancyi jest nflammacja prawdziwą , a zaś katar jest nflammacja kłszywa złączona z odchodem obfitym materyi kleistej i zsiadłej. Ryma gardłowa nie zawsze bywa poprzedzana od nosowej ; ta jednakże bywa poprzedniczą dla drugiej , która potem przechodzi do pierśi , taki jest porządek i postępek tych trzech gatunkow rymy.

Przyczyna dla czego katar bierze swoy początek od nosa jest ta , iż członek ten wystawiony jest bezśredniey na działanie powietrza niż członki inne. Oddech wciąga ten płyn do nosa ; który w tym momencie dotyka błonę pituitaria , i przesyła do niej wrażenia zimna lub zarazy , jeżeli nią jest obciążony. Ponieważ zaś błona ta powłoczy gardło i pierśi ,

nie jest więc rzeczą dziwną, że choroba ta przechodzi z jednego do drugich.

Przyczynami najpospolitszymi rymy są nie umiarkowanie powietrza, przeyscie nagle z ciepła do zimna, wstrzymanie transpiracyi nie w doczney, upławu miesięcznego, hemoroid, apertury, i. t. d. Początki ostre, i kwaśne, które zgęszczają śluzę, skłonność do inflammacyi, z lekkim zatłkaniem: osoby mające żołądek słaby, skłonność skorbutyczną, wołowatą, franco-watą, albo św erzbową, kakochimicy, i ci którzy prowadzą życie gnuśne, bardzo są skłonni do rymy.

Nie atoli niemaż sposobniejszego do sprawienia rymy w głowie jak narażanie się nagle na zimno wyszedłszy z łóżka. Doświadczenie uczynione w mieście Marcu roku 1769. załedwo nas nie kosztowało życiem. Dzien Wielkanocny w tym roku był dzdzyfity i zimny. Wiele osób porzucalo już bylo swe suknie zimowe, gdyż pierwsze dwadzieścia dni marca byly bardzo piękne, i pogodne. Rozumiałem więc, mowi autor tego Dykeyonarza, iż w dzień Wielkanocny można było umyć twarz wodą nieleconą, iakoż umyłem się był zimną. Wyfzedłszy więc z łóżka, pory były otwarte, zimno ścisnęło nagle organy transpiracyi, i od tego momentu matka przeddechowa szukając wolnego przeyscia, zaczęła mnie dolegac.

W cztery godziny potym tegoż samego dnia toiest dwudziestego szostego Marca, napadła mnie była febra z drżączką po czym nastąpiła gorączka piecząca; nastąpiły potym womity, prawa strona noża zaczęła nabrzmiewać, i nabyła czerwoności żywey, i pieczącej; niemożem pusić krwi, aż nazajutrz, z przyczyny



womitów , nazajutrz więc puszczo no mi krew z ręki : z teyże samey strony będącey , co i część nosa zapalona , lecz to powiększyło ie ieszcze , powtorzono ieszcze drugi raz puszczenie krwi w wieczor , i niemożna już było więcey razy powtarzać tey operacyi z przyczyny osłabienia którego mię nabawiła ta choroba.

Głowa atoli wzdęła się znacznie , i ledwo wrószcie z członków moich pozostał kształt układu człowieczego. Pewien lekarz który na ow czas w Paryżu używał tey sławy iakiey zysku ią talenta , i zasługi , przepisał mi enemy kilkokrotne , wewnątrz zaś przepisał mi anty flogisticum. Jego starania , i prczomość usmierzły te przypadek , i natura swe uleczenie okazała owiemia obfitemi hemoragiami , izostęgo dnia choroby. Powróćmy już do naszego przedmiotu.

Ryma mozgowa czyli katar nosowy okazuje się przez zatkanie i ciężenie głowy , świerzbienie w nosie , kichanie , plynienie humoru wodnisteo ostrego , i zrzętego , który toczy często nos , i waigi ; czuje się łol głowy , a nade wszystko okolo wstawow bawi. ponieważ blo na pitutaria powłoczy tę wstawę. Chory traci apetyt , wszystkie potrawy dla niego zdają się być bez smaku , ponieważ organ smaku iest niży zalany wodnistością , która zalewa wszystkie części głowy ; w czasie tym zaręga się gorączka , lecz ta nie długo trwa , i nawięcey czterdzięci osm godzin ; czepcza się ona z sily pulu , chorzy na ow czas są niepokoyni , i mało spą ; ton ich głosu odmienia się , i mowią przez nos

Sposób leczenia rymy mezgoweoy powinien się odmienić podług okoliczności , i konfityueyi

chorego. Gdy Symptomata są słabe dosyć jest trzymać się ciepło, i zachować ściśle umiarkowanie w życiu, nie jeść nic rozgrzewającego, strzedz się zimnego powietrza, pć ciepło i używać agitacyi, ażeby przywrócić przeddech.

Lecz jeżeli przypadki są ciężkie, jeżeli zatłkane, gorącość i drżączka są znaczne, trzeba się starać uprzedzić inflamacye pufzczaniem krwi mniej lub więcej razy powtórzonym podług potrzeby, zażyć iaki lekki purgans, a nawieczor ieden szkrupuł dryakwi. Za napoy ordynaryiny przepiśle się iaki rozciek łagodzący, i zdolny na wzbudzenie przeddechu.

Wzē Kwiatow podbiatū malwy i dziewanny,  
każdych dobrą . . . . . szczyptę 1.  
Lukrecyi, . . . . . drachmy 2.

Mocz to w wodzie pospolitey wrzącey, i ośłodź ten rozciek syropem skalney rutki.

Nadewszystko zaś starać się należy trzymać wrcziwolnieniu żołądek enemani, podać im potrzeba iiedy niekiedy rzeczy wzbudzaigce kielanie zmęszane z tabaką, ażeby wzbudzić irytacyą błonki pituataya, i wzbudzić tym sposobem płynienie z nosa ślarkocizny, wciągać także powmien chorv nosem wapor z octu lannego na ro-paloną do czerwoności patelę; zalecaią ieszcze wapor z protzku następuigcego:

Wzē Jak nayletszey kawy zmeltey i zarteay  
na proszek iak naydelikatoiszy,  
drachmę 1.  
Kwiatow konwalii suchych i startych na  
proszek, . . . . . drachminy 2.

Weź *Liście betoniki podobnie z suchych i star-  
tych,* drachmy 1½.

*Cukru startego na proszek,* drachmy 2.

Rzucac należy proszek ten na żelazo rozpalone w ogniu, i wapor z niego wychodzący wciągać nosem. Można także proszek ten zażywać nakształt tabaki. Gdy się ryma murgowa nieco ulagodzi, przepiłże się choremu purgans dla zakończenia uleczenia całkowitego

Przeyscie kataru z nosa do mozgu jest bardzo krotkie. Metastazys ta jest sprawą dwudziestu czterech godzin, w trzech dniach zaś przenosi się do pierśi. Gdy humor katarowy osiadzie w gardle; głos zniżyc się musi, chory czuje pieczenie nadzwyczajne w gardle, częśc ta nabrzmięwa, stale się dolegającą, i zapaloną; jest to gatunek skwinancyi: owszem choroba ta miałaaby wszystkie charakterystyki skwinancyi, gdybyśmy wcześnietw niewstrzymywali tey wzmagania się. Pufczenia krwi są w tey mierze największą, pomocą, przepiłż się napoie łagodzące, jakim jest tyzanna, ktorey przepis podaliśmy wyżej, mówiąc o rymie mozgowey, albo inna iaka tegoż gatunku; użyć potrzeba płoków rozwalniających z wygotowania korzeni słazu, lukrecyi, ięczmienia, fig i syropu ślazowego; purgować także należy często kassią w przeciekach kazawszy ją ugotować w wodzie pospolitey: wrzucić się potym do wygotowania dwie uncyi mанны, i jedna łyżka wody ciepley, w ktorey rozтворzone w przod były dwa grany tartari emetici. Podać się ten napoy kilka razy: ma on dwoiaki pożytek, iż wzbudza stolce, i sprawuje wymity. wymity zaś sprawują zbawienne skutki w katarze po ulagodzeniu i inflamacyi.

Odmienia się na ow czas płokania, i ponie-  
waż już nie idzie, tak tylko o umocnienie ie-  
życzka, i częsci iemu przyległych. chory więc  
płokać sobie będzie gardło mięszaninę następu-  
jącą.

Weź Wody bizopotwey.	uncyi	2.
Spirytusu wina rektyfikowanego,	uncyą	1.
Spirytusu warzęchy.	uncyi	$\frac{1}{2}$ .
Spirytusu soli ammoniackiey,	skrupuly	2.
Proszku z korzeni zębownika,	drach:	1.
Miodu praśnego,	uncyi	4.

Zmieszay to, będzietz miał płokanie do uży-  
wania na zimno.

Płokanie to sprawi skutek oczekiwany. Ono  
uwolni gruczołki gardzielowe od fleginy kleio-  
watey, i gęstej, która w nich osiada, ekre-  
cja ta okaże się w krotce, i wszystkie sympto-  
mata zginą.

Jeżeli mimo te lekarstwa inflamacya state-  
cznie trwa, jeżeli chory czuie zawsze iedna-  
ki pieczenie, i boleść w gardle, nienależy się  
ociągać z przyłożeniem plastru wezykatoryi-  
nego na krężel albo też na tęż samą część,  
ażeby tym sposobem ściagnąć ten humor ze-  
wnątrz. Przepisze się także razem choremu  
purgans, napoje łagodzące, i płokanie wyżej  
przepisane.

Gdy katar dotyka samą tylko błonę pituitari-  
am, albo same gardło, choroba ta nie jest nie-  
bezpieczna lecz niedzieie się toż samo, gdy on  
pada na pierś. Może się ztąd zrodzić choroba  
mocna, i jeżeli ryma ta nieprzemieni się na

perypneumonią, tedy ona przynajmniej osłabi płuca i przysposobi w nich skłonność do podobnej zarazy za najmniejszą sposobnością, &c.

Ryma piersiowa poznaje się z następujących znaków, to jest z trudności oddychania, kuczlu, osłabionego głosu, częstego kichania i bólów niestálych w gardle. Chorzy w początkach kaszłą, lecz niespływającale; w kilka dni potem spływają materią białą, i wodnistą: powoli płwociny te stają się coraz zsiadleyzemi, a nakoniec bywają tak gęste jak te, które bywają w perypneumonii: ch: symptomata nawet rymy piersiowej, są w słabszym tylko stopniu symptomatami perypneumonii.

Rymy piersiowe pospolicie niezwykle trwać długo, w osobach dobrej i czystej konstitucyi, błędem to jest jednakże sądzić podług mniemania pospolitego, iż im potrzeba dozwoląć płynąć. Mały bowiem jest tylko krok od tej choroby, do perypneumonii: wiele nawet gatunków perypneumonii nie są czym innym jak tylko rymami zaniedbanemi.

Nie jest rzeczą rzadką widzieć rymy piersiowe, jako znaki poprzedzające phtyzę, w osobach młodych podległych rymie, którzy majątę długą pierś soczystą i źle ulormowaną. głos chrapliwy, i słaby. W wieku zbliżającym się do starości, rymy które często osłabę napastują, odradzają się w dychawiczość; w starcach są one już prawie natógowemi, i właśnie skutkami ich zgrzybiałości. Bardzo się obawiać należy fałszywych ropień.

Szrodki do których się używać należy w rymie piersiowej, są: ażeby ułatwić expectoracyą materii zatykającej kanały kraniowe, i odżywić transpiracyą. Lekarz Hales, dowiódł swe-



mi doświadczeniami, iż to co dziennie wyziewamy z płuc, wynosi do dwudziestu dwóch uncyi. Każdy zatym widzi iż gdy ten oddech zatrzymany będzie przez zimno pod ten czas zapelnia naczynia płucne, i sprawuje w nich zapalenie: tkanka komorkowa się wzdyma, a tym samym naczynia powietrzne ściągają się i kurczą, i tracą swą naturalną objętość; zżąd pochodzi trudność w oddychaniu, niespokojność i boleści.

Leczenie rymy pierśowej zacząć należy od zalecenia choremu, ażeby się trzymał ciepło, i mało używał pokarmów; żyć on tylko powinien pokarmami lekkimi, iakimi są rosółki, polewki, kluki ryżowy, ięczmienny, i t. d. Za napój ordynaryjny mieć powinien tyzannę z rożki ptasiej, kwiatów maku polnego, dekokcyę z otrębów wraz z miodem; cukier, albo syrop, ptasiej rutki, apozem następujący może także sprawić skutki pomyślne:

Weź Otręb,

garści 2.

Gotuj je w trzech kwaterkach wody, poki się trzecia część niewygotuje. Odstaw naczynie od ognia, przecedź i przydad do wygotowania:

*Kwiatów maku polnego i podbiału po*

*szczypcie 1.*

*Liści rutki ptasiej,*

*garści 1.*

Mocz to wraz przez kwadrans, a potem jeszcze roztworz:

*Syropu diacodium,*

*uncyą 1.*

Powtarzać należy tego apozemu przez kilka dni i nie pić nigdy iak tylko ciepło. Częstożkroć ostrożności te same przez się wystarczają na uleczenie całkowite rymy, zwłaszcza w osobach młodych, otyłych, i dobrej konstitucyi.

Lecz jeżeliby kašel był ostry, suchy, i bole żywe; jeżeliby chory doświadczał pieczenia płuca; jeżeliby oraz niemógł sypiać a był temperamuntu mocnego; potrzeba mu kilka razy puścić krew, ażeby zapobiedz inflamacyi; przepisać się mu także tyzanny rozwalniające, korzeni ślazowych, kwiatow malwy, podbiału, i siarkowych; podadzać się mu oraz ulepki z syropow ślazowego i siarkowego, do których na wieczor przyda się jeszcze syrop grzybieńcowy, albo maków białego.

W czasie rymy wystrzegać się z pilnością należy wiatrow przeciekających się, i wieczornych. Trzymać się należy ciepło zwłaszcza ku wieczorowi gdyż w tym czasie kašel zwykły bywać częstszy i mocniejszy. Należy także okryć należycie głowę, i przyłożyć na pierś, napierśniki kaštorowe, albo też flanelowe. Nie należy się zbyt mocno obciążać sukniami, ale tylko przestać należy na takich, któreby wystarczały na utrzymanie ciepła umiarkowanego i mogły wciągać w siebie wilgoć, tutra cale nie mają przymiotow dopełniających obydwóch tych zamiarow.

Rymy padają częstożkroć na kiszki, lub pęcherz albo też inne iakie części, iakośmy powiedzieli na początku tego artykułu. P. *Lieu-taud* pierwszy tey aflekcyi nadał nazwisko rymy pęcherzowej. W tym stanie postrzegamy wychodzące przez uretrę smarkocizny podobne do tych, które odchodzą nosem, w rymie mo-

zgowey. Materye te łączą się obficie przez otwory ( *crypta* ) pęcherzowe. Różnią się one od płynienia ropy pochodzącey z wrzodu pęcherzowego w tym, iż w rymie płynienie bywa wodniste i bez żadnego odoru; które gdy pochodzi z wrzodu bywa białe, smrodliwe i gęste.

Sama natura leczy częstokroć rymy pęcherzowe. Gdy te zbyt długo trwają, należy choremu przepisać purgans, i robić mu iniekcye do pęcherza, z dekokcyi roślin aromatycznych; przepisać mu także potrzeba kilka kąpeli, kazać w nich wprzód przewarzyć szalwię, rozmarynu &c. i przepisać mu tryb suchy, patrz TRYB. *Linneusz* wspomina iż wdział tę chorobę uleczoną samem używaniem cybuli.

Częstokroć humor katarowy pada nagle na płuca, i tak robi oddech trudnym, iż choiy jest wniebeśpieczeństwie zaduszenia się, ieżelibyśmy mu nie dali prędkiego ratunku. I to to zowią *katarem zaduszającym*. *P. de Sauvages* utrzymuje iż ta choroba nigdy nie napada nagle ale iż ona ma swe początki i wzmacnia się stopniami.

W przypadku gdyby ten atak nie był złączony z inflamacją: kilka gran likarstwa womitowego ( *emeticum* ) dane w enemie są naypewniejszym frzodkiem, iakiego tylko w tej mierze użyć można: wstrząśnienia, które womity sprawują w całym ciele, wypędzą z kanałów krtańowych część przynaymniey materyi kleistej, która przelzkadza wolnemu wciągnięciu; i wyziewaniu powietrza. Po przepisaniu womitowego poda się także choremu iaki napoy rozrzedza-

iący iak iest oxymel scyllityczny, ktorego przepis iest następujący.

**Weź Miodku Narboneńskiego bardzo czystego,**  
funtow 4.  
**Octu cybuli Moskiew (scile:) funtów 2.**

Gotuy to wraz aż do zmiadłości syropu. Dawać go należy od dwóch drachm aż do uncji, na raz. Jest, który est z tego oxymelu, otrzymuje się mocząc przez cztery dni cybulę morisną, w dołrym ocetie, w naczyniu dobrze zamkniętym, i wysłanym na słońce.

Co wieczor kładź się spać chory zażywać będzie kafelek następujący:

**Weź Maśtyku,** drachmę 1.  
**Dygrydu. i kwiatow martialnych soli ammoniackiej,** drachmy 2.  
**Mydła białego,** uncją 1.  
**Cynamonu w proszku,** drachmy ½.

Zrob ztego kaski za pomocą syropu pięciu korzeni rozwałniających, ważące po iednym scrupule. Wreszcie należy mu ielcze przepisać purgans, i zalecić ażeby końcem uchronienia się powrotnego przypadku, wysłrzegł się używać ołobliwie na wieczor, pokarmow grubych kleiowatych, i trudnych do strawienia.

**RYSA, (Hir:)** Jest to nazwiśko nadane wszelkiem wydrążeniom wątkim obdłużnym i równym w całej swej rozciągłości, które równie należą do czę-

ści miękkiach iak i twardych, też same są  
co i złańań. *Patrz ZŁAMANIE.*

*Rys otworu śluzowego.* Ryfy te, które  
pospolicie zowią *rhagadami*, są to małe  
roznadliny w poślądku, posłone dosyć  
głębokie, niekiedy suche, które także nie-  
kiedy łączą z siebie ropę albo materją po-  
słokową.

Niekiedy wrzody te złączone bywają z  
kondylomami. *Patrz CONDYLOMA.* Nie-  
kiedy ielsecze sprawiają one bole, i świerz-  
bienie nieznośne, zwłaszcza gdy humor ię-  
derek zmiesza się z tym sokiem ostrym, kto-  
ry się cędzi przez te ryfy.

Choroba ta dosyć jest łatwa do rozpozna-  
nia na samo spojrzenie.

Przyczyną tey bywa częstokroć ostraść so-  
ków pożywnych, które plują fibry skorne  
poślądku.

Może ona także pochodzić z twardości  
ekskrementów, albo z niedostatku humoru  
odwilżającego kizki, i pośledek.

Na uleczenie rys poślądkowych dobrze jest  
obmywać je winem kamforowym, albo  
też wodą wapienną roztworzywszy w niej  
wprzód nieco soli saturna. Lekarstwo to  
bardzo jest skuteczne na ułagodzenie wodni-  
stości ostrey, która płynie z tych wrzo-  
dów.

Można potym pomyslnie używać, łożu  
koźłowego smarując nim często ryfy, i ten  
jest w tey mierze bardzo zalecany. Owoż  
ielsecze podaćmy tu liniment nie mniej sku-  
teczny na zmniejszenie świerzbiączki nie-  
znośney w poślądku.

*Tom VI.*

*A a*



Weż *Gummy Adragantskiej,*  
*Piany frebrney,*  
*Cukru saturna,*  
*Kwiatu siarki, każdego*

po dra-  
 chmy 1½

Zmięszay to wraz z trochę olejku różanego, i wina, ażebyś z tego mógł zrobić liniment.

Można także dosyć skutecznie dopiąć tegoż samego celu, naparząc część chora wodą z babki, w ktorej się wpriąd przewarzyło nieco hałunu. *Patrz RHAGADY.*

Rysy części twardych. Postępowanie w tey mierze powinno być takie same, iak w złamaniach, iako pod tym artykułem znaleźć można: przytoczymy tu tylko iedną uwagę tyczącą się zapewnienia się o ich rzeczywistości, co nie zawsze jest łatwym do poznania.

Ryfy więc części twardych poznają się z następujących znakow:

Nayprzód niemożna się dotknąć części w ktorych się uformowały ryfy, bez sprawienia nieznośnych boleści.

2do. Formują się często wraz niemi narostki znaczne, a niekiedy inflamacya, ropienie, i spruchniałości.

3tio. Osoby będące w wieku podeszłym bardziey iey podlegają niż inni ludzie, z przyczyny kruchości i suchości ich kości.

Nakoniec część ta w ktorej jest ryfa nie może znieść na sobie żadnego ciężaru, ani działania części wyższych.

**RYZ (Bot:)** *Oriza*. J. B. Mathiol. Jest to rodzaj rośliny, ktorey kwiaty nie mają słupków. Wyrastają one na wierzchołkach tej rośliny, mają kolor purpurowy, i formą okrywki podobnie jak bywają na ziarkach prosa albo bzu. Po opadnięciu tych kwiatów, formują się nasiona obdłużne białe, na poł przezroczyste, twarde, każde z nich otoczone jest błoną żółtawą twardą, dętą, kątową, ostro zakończoną, ziarka te wyrastają wzdłuż łodygi naprzemian.

Liście jego są długie dosyć podobne do płodźszkowych; łodygi jego wyrastają wyfoko na trzy do czterech stop, są dęte grubsze, i mocniejszy, niż pszeniczne, i ięczmienne.

Korzenie ma podobne do pszenicznych.

Jeden tylko znaiomy jest gatunek ryżu.

Ziarnaryżowe są powszechnie znane, służą one pryncypalnie za pokarm; lecz my mówić tu tylko będziemy o ich własnościach lekarskich.

Ryż jest lekko stężający, jest on oraz i łagodzący, zgęszcza nieco masę humorów, i temperuje ich ostrość. Przepisuje się w tyzannie i mleku. Zalecony jest w suchotach, w phtyzy, hemophtyzy, i dla osób wyniszczonych gwałtownemi hemorragiami.

### WODA RYZOWA.

Weź garść iedną ryżu, wrzuć ją do iedney lub dwóch kwart wody wrzącej, gotuj to przez nieiaki czas, poki się te ziarna nie popadają; nakoniec przecedź ten

*A a i j*

rozciek przez płotno lekko ten ryż wyży-  
mać. Woda ta szczególniey jest używana  
w płuciach krwią i dyaryach; jest ona ie-  
szcze bardzo wybornym lekarstwem we  
wszystkich chorobach dzieciennych, zwła-  
szcza podczas chorowania ich na zęby.

### MLEKO RYZOWE.

Weź dwie uncyi ryżu, utrzyj go w mo-  
ździerzu marmurowym, i tę mękę gotuj w  
połtóry kwarty wody, poki nie nabędzie  
zbiadłości galarety; przecedź potym tę ga-  
laretę przez sito mocno wyżymac, i  
schowaj w naczyniu fajafowym, albo też  
glinianym polewanym do użycia.

W gorączkach powolnych, suchotach, i  
innych tym podobnych przypadkach, przy-  
dają żyżkę tę śmietany do bulionow, które  
dają chorym. W kaszlach uporczywych bez  
gorączki, pomysłne czyni skutki ta śmiet-  
na ryżowa roztworzona w mleku ciepłym,  
przydawszy jeszcze do niego syropu z skal-  
ney rutki, poobiału, albo też koteczkow.

**RZADKIEW** (bot.) Dwa tey rozróżnia-  
my pryncypalne gatunki: pierwszym jest  
*rapa sativa rotunda C. B. rapa mas, rapum  
majus*. Kwiaty tey są żółte lśniące się, o  
czterech liłkach, po których następują strą-  
czki długie, i kruche pełne nasion okrągłych,  
i czarnych. Łacie tey są obciężne wielkie  
i szerokie, rozpościerające się po ziemi, głę-  
boko posrzyżone, twarde, koloru ciemno  
zielonego, smaku roślin iarzyennych, z po-  
środku ich wyrasta łodyga wysokości na

wzrost człowieka, otoczona gałęziami: korzeń iey jest mięsisty, pękaty, okrągły, wielkości głowy dziecinney, iuż większy, iuż mnieyszy, koloru zielonego białawego, czerwonego, albo też czarnego zewnątrz; puźcza w ziemię kilka nitek dosyć twardych i białych, smak ma iuż słodki, iuż ostry. *Plinius* i *Trogus* wpominają, iż byli świadkami takiej wielkości tych korzeni, iż ieden ważył do czterdziestu funtów, a *Amatus* pisze, iż widział niektóre z nich ważące do pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt funtów.

Drugim gatunkiem jest *rapa sativa oblonga sive femina* C. B. *rapum oblongum*, *rapum radice oblonga*. Ta nie różni się od poprzedzającej, tylko kształtem swego korzenia, który jest obłążony, i giuby. Widziano niektóre z tego gatunku, które ważyły po trzydzieści funtów. Korzeń tego gatunku bardziey jest szacowany z smaku, niż poprzedzający. Zasielają rzadkiew na miejscach suchych wraz z kapustą w Anglii, a szczególniey w Limouzyn. Zkąd też najlepsze iey gatunki sprowadzają się. Używanie tych korzeni po kuchniach jest bardzo wielkie: iedzą się gotowane, lecz mnożą wiatry.

Rzadkiew ma także dosyć wielkie użycia w sztuce lekarskiej: dekokcyja z iey korzenia przecedzona i osłodzona cukrem używa się skutecznie na ułagodzenie humorów ostrych w pierśiach, i na uleczenie w nich duszności, używając iey bezśriednie, kładąc się spać. Sok wyciśnięty z tego korzenia

gotowanego osłodzony cukrem sprawuje ten-  
że sam skutek uśmierza kaszel, i łagodzi  
głos chrapliwy. Dekokcyja rzadkwi ma tak-  
że bydz, podług zdania *Gabelchovera* lekar-  
stwem szczególnym na zapalenie lub też za-  
trzymanie uryny *Craton* lekarz trzech Ce-  
sarzow miał zwyczaj przepisywać dekokcyę  
rzadkwi, w kaszlu, dychawicy i innych af-  
fekcyach płuc pochodzących z ostrości lim-  
fy. Rzadkiew pieczona w popiele, i przy-  
kładana po zauszy na karotydę, uśmierza  
skutecznie bole zębów; dekokcyja zaś z  
niej dobra jest na odziębienie obmawiając  
nią często i ciepło ręce. Nasiona rzadkwi  
są potne, przepisuje się ich od poł do ie-  
dnej drachmy.

RZEPA (Bot.) *Napus*. Dwa powsze-  
chnie uznają gatunki rzepy, to jest ogro-  
dową, i dziką.

Rzepa ogrodowa czyli pospolita *napus fa-  
tiva radice alba* C. B. P. *Napus* J. B. *Nap-  
us vulgaris* offic. Sieie się po ogrodach i  
polach. Kwiatki iey złożone są z czterech  
listków na krzyż ułożonych, koloru żółte-  
go; po tych następują strączki długie bli-  
sko na cal ieden, okrągłe podzielone na  
dwie komory napełnione nasionami dosyć  
wielkimi, mającemi kolor czerwony, a  
smak ostry i gorzki, kształtu prawie okrą-  
głego; liście iey są głęboko postrzyżone,  
szorstkie, obdłużne, koloru zielonego,  
bez ogonkow, zamiast których mają zasady  
błoniaste: dolne otaczają łodygę która wy-  
rasta blisko na łokieć, i dzieli się na gałę-  
zie. Korzeń iey jest okrągły, obdłużny, gru-



by, mięsisty coraz cieńszy ku spodowi, częścią biały, żółty i dosyć często czarniawy zewnątrz, wewnątrz zaś biały i smaku przyjemnego.

Korzenie rzepy dosyć są pospolite w kuchniach. Wiadomo powszechnie, iż niektóre rzepy mają korzenie małe, gdy w innych korzenie te dosyć są wielkie. Pierwsze mianem są za lepsze od ostatnich. Są one pokarmem wyśmienitym dla żołądków obżartych, lecz dla słabych na mało są przydatne, gdyż są trudne do strawienia, i zbyt często mnożą wiatry.

Używa się dekokcyi z korzeni rzepy, do bulionów pectoralnych; taż sama dekokcya zmieszana z cukrem, daje syrop bardzo zalecony na kaszel i fluxye gardła.

Nasionie tej rośliny jest rozwalniające: bierze się ich dwie drachmy utłuczonych, do wymoczenia w dwóch kieliszkach wina białego. *Schroder* zapewnia, iż nasienie to zażyte w dozie jedney drachmy jest bardzo skuteczne w zatrzymaniu uryny, i w żółtaczce, i że olej z nich wyłoczony wybornie uśmierza rznięcie w dzieciach. Używa się ich także pomyślnie w gorączkach zjadliwych wyrzucających.

Rzepa dzika *napus filoltris*, C. B. P. *bunium* seu *bunias* offic: Nie różni się od ogrodowej, tylko w tym, iż iey korzeń jest mniejszy, kwiat żółty, i liście bardziey postrzyżone. Oczyszcza się z niey też same pierwiastki chemiczne, co i z ogrodowych; nasiona iey mają także też same wła-

sności, co i rzepy ogrodowej: jest ona nawet przekładana nad taką w sztuce lekarskiej. Odmienność tej rzepy zwana gątkiem wielkim, służy za paszę dla bydła podczas zimy i wiosny.

RZEPK (Bot: *Ag. inonium officinarum*

Inst: rei herbar: *Ag. inonia seu e patorium*

J. B. Łodyga tej rośliny wyrasta na dwa łokcie, koler ma blade zielony, i obrasta długimi włosami. Liście tej są także kosmate, ułożone w przeciwną stronę wzdłuż łodygi, i składające się z małych liścyczek całkowitych głęboko pierzastych. Liście mają smak słodki, i nieco solny, pierś białawy, a barwa czerwona. Kwiaty ich mają kolor żółty: pokrywają się one w miesiącu Lipcu, i są złożone z pięciu liśćków; kielch tych kwiatów przemienia się w owoc dość podobny do grochu, długość o to na trzy linie, pokryty włosami kolącemi w swej wyższej części.

Rzepak ma wielkie użycia w sztuce lekarskiej. Roślina ta jest najskuteczniejsza ze wszystkich innych, których się używa jako temperujących, i skutecznych na uleczenie obstrukcyi wątroby. Jest ona rozwalniająca i ranna. Przepilnują ją pospolicie na naprawienie masy humorów zepsutych, i na przywrocenie częściom sprężystości przyzwyczajonej. Roślina ta sprawuje jeszcze bardzo pomysne skutki w kachexyi, puchlinie, żółtaczkach, i innych chorobach wątroby; iakoś ścierająca zalecona jest w urynach krwawych pochodzących z wrzodów nerek.

Rzepiku świeżego przepisuje się w dozie jednej garści na każdy funt dekokcyi a połowę tylko, gdy jest suchy.

Jako rany i stężający dobry jest na płokania w chorobach i stanach naczynnych gardła; wchodzi on także do en-m ścierających. Przynosi on także pomysłne skutki przykładając go na *scrota* oedematyczne. Dekokcyja z tej rośliny dobra jest na odziebienia wrzodowate, obmywając się nieco nogi w wieczor i zrana.

Rzepik rośnie po łąkach, i miedzach.

RZĘZUCHA (Bot.) *Nasturtium aquaticum*, *sive sifymbrium cardamine* J. B. Rzeżucha rośnie na wodzie, pływa po powierzchni źródeł, i strumyków, kwiatki jej są bardzo małe, te wyrastają z części końcowych łodyg pomiędzy listkami. Listki zaś wyrastają na przemian; te niekiedy bywają długie i ułożone parami wzdluż osi, kończące się jedynym tylko liściem większym od spodnich. Znać ją sprawuje na języku smak ostry, i żrący. Po opadnięciu kwiatów formują się orzechki spłaszczone, i nieco zakrzywione, długie nie kiedy na siedm do ośmiu linii, prz dzielone na dwie komory, podobnie jak w pieprzu. Łodygi tej rośliny są poziome, i czosnkowate. Korzenie zaś nitkowate.

Rzeżucha jest rozwalniająca, pędząca, i dzielna przeciwkorkbutyczna. Jedzą ją zamiast sałaty, i jak pieprzu. Wchodzi do bulionów służących na oczyszczenie krwi, na rozwolnienie obstrukcyi, oczyszczenie wrzodów płucowych, i uleczenie szkorbutu. Infuzyja rze-

żuchy jest roztwarzająca, i pedzjąca. Gotują ją w mleku, i przepiją w chorobach pierśiowych. Sok jest znięszany z octem. i przepiany w małej dozie, zalecony jest na dulsności, i affekcyę senne. Bydło które wiele żuje rzeżuchy, mniej podlegi zarazom niż inne. Można im dawać polykać do szciku u cyfoku rzeżuchowego, i miuzyą z łści rzeżuchowych w wnie, w dole jedney garści do każdego puł luntka wina przeciw zarazom.

Przywracano plućnikom zdrowie, dając im samę tylko rzeżuchę za pokarm albo też buliony z tej rośliny. Szwedzki przykład doskonale o tym przekonywa. Zona pewnego introligatora chorowała od kilku lat na chorobę płucną. Twarz iey była wybladła i trupia; zupełnie ona była spadła z ciała, i oddech tak miała smodliwy; iż jednego kwadranta trudno było wytrzymać na tym miejscu gdzie się ona znajdowała. Kazano iey używać rzeżuchy za cały pokarm. Trzymała się ona ściśle tego jednolitego sposobu życia przez ośmnaście miesięcy, i nie żyła tylko samą rzeżuchą. Po wytłym tym czasie, zaczęła ona nabierać ciała; smodliwy oddech zniknął, i niewiaśta ta przyszła do zupełnego zdrowia.

Pewien oficer okrętowy z kompanii Indyjkiej, przyzodził był do podobnego stanu, i końcem uzdrowienia się używał był niezmierną moc lekarstw, które żadnego mu pomyslnego nie przyniosły skutku. Zwątpił więc już o swoim zdrowiu, żeglował jeszcze potym przez całe lat dwa, i powrócił do Paryża w stanie najsłabszym. Twarz jego była kolorem cytrynowego; całe ciało niezmiernie wyschłe; oczy zapadłe; nos rozwart; słowem miał on

wszystkie znaki phtyzy zadawnioney. Do tych symptomatow łączyla się jeszcze expectoracya materyi smrodliwych, zsiadłych, i czafami zakrwawionych. Chory ten udał się był do P. *Nicolas* który uznał iż choroba tego nie miała innego początku jak tylko szkorbut zadawniony; przysłał chory ten opowiadając swoy stan, iż przed sześciu lat oświadczał był symptomatow francy, którą się był zaraził w Nankin, i że wiele już doświadczał sposobow na ratunek swoy bezskutecznie.

Sławny ten Lekarz zaczął go leczyć bulionami w których nad wszystkie przysprawy przemagała rzeżucha; bulionow tych statecznie chory używał przez cały miesiąc; nabieranie ciała i dobry stan funkcyi przyrodzonych wykazały temu Lekarzowi porę przystąpienia do leczenia merkurialnego. To wykonane było z pilnością nayskrupulatniejszą: i ten chory wyszedł w tak doskonałym stanie zdrowia z rąk rostopnych swego Lekarza, iż wkrótce pojął żonę mając już lat czterdzieści o-m swego wieku.

Widziemy więc z tych dwóch postrzeżeń iak używanie rzeżuchy jest pożyteczne, zwłaszcza w affekcyach szkorbutycznych, takich, iakich przykład widzieliśmy w ostatnim z przytomnych przypadkow. Leczenie francy byłoby bezskuteczne, jeżelibyśmy nie zaczęli od uleczenia szkorbutu, w ten czas gdy ten złączony jest z francą.

#### BULION RZEZUCHOWY.

Weź puł funta mięsa cielęcego. włoż je do naczyńia w którymby się mogło zmieścić dwi



ki, rty wody; gotuy to wraz poty poki się do  
po wy nie wyganie. Wziąć potym należy  
garść rzeżuchy (obr e oczyszczoney, odstawi  
się na czynie od ognia; i wstąpi się to ziele,  
nie pozwalając odnaczyć wrzód; gdyż podczas  
wrzenia cząsteczki naydelniysze tej rośliny  
ulatuą.

**RZNIĘCIE w CZŁONKU (Szt. Lek.)** Jest to  
choroba z siel rodzajnych, mianem za cechę  
płytkie materii lub podobney do roznieku na-  
śmiego; u wolnińcy, żółci i zieleńcy  
przez uretrę w mężczyznach, w niewiastach zaś  
przez pachwę.

W lipcu dłużej a niekiedy aż w kilka miesięcy, po  
spożywaniu najczystszy z niewiast zarażony,  
części rodzime zaczynają doświadczać bólów;  
jądra zdają się zółtać w uślawicznym obro-  
cie. Nieznacznie boleść ta przechodzi do ka-  
nału uretry; w nim zaczyna chory czuć ma-  
kie klochy, pieczenie, i co podobnego do rznie-  
cia. Na ow czas zaczynają płynąć krople li-  
kworu olejnego i białego, zwłaszcza podczas  
puszczenia uryny. Powoli rznienie te prze-  
mienia się w klochy, krocze głądy stają się zapo-  
lony, czerwony, bolący; płynie się coraz  
bardziej powiększa, wrzescie upław ten naby-  
wa koloru żółtego, a nakoniec z ciemnego,  
niekiedy nawet bywa zmieszany ze krwią, po-  
dług mneyfiej lub więkšej gwałtowności cho-  
roby.

Jeżeli obrzezok okrywa głądę, materya  
która płynie kanałem uretry, może się częściej bar-  
dziej przez zatrzymywanie się pomiędzy dwie-  
ma częściami, przez co głąda zaczyna obłądzić  
ze skorki, i formuje się na niej wrzód podo-

bny do osypiania ust iakie się przydarza d i e-  
coim. Wrzod ten codziennie się łard iey sze-  
rzy, i codziennie gębny toczy mi śluc, i  
brzeg iego śluz się ślupiaśc, i twardo. To  
się nie prz. w t a śia tym którzy maig ob. czek.  
bardzo kretki.

Im choroba ta dłużej trwa, tym symptoma-  
ta iey ślazi się gwałtownieyżemi: wznosze-  
nie się członka iest boleśne, i chory doświad-  
cza na ow czas podobnego uczucia, iak gdyby  
członek iego śluc był ściskany ręką. Inflama-  
cya codziennie się bardziey wzmacnia; ścigacz  
zakrzywia prącie pod czas iego wznosze-  
nia się, coniermnie wżysk e boleści powię-  
kza i chory tylko z wielką trudnością puścić  
może ur r e, i wiele cierpi; po wypłynięciu  
uryny powstaje w kanale uretry iakieś kłocenie,  
które naywiększe iest w samey glandzie.

Zaniedbawszy uczynić weczesny ratunek, o-  
strość materyi płynącej toczy kanal uretry,  
dziwe wrzody narasta na wrzodach uformowa-  
nych w tym kanale: zaczyna z niego płynąć  
ropa smrodliwa: niekiedy nawet naroski te tak się  
wzmaga iż uryna zupełnie płynąć przestaje. Ruch  
gwałtowny, albo też użycie nie umiarkowane  
lekarstw ścigających, sprawia iż materya iey  
choroby pada na worki nasienne: jądra na-  
brzmiewają, zapalają się, ślazi się ślamowate-  
mi, i dotkniętymi rakiem; i gdy też sama ma-  
terya spływa do mazi, humorow, i zarazi krew,  
pokazują się lubow, w posladku, i inne sym-  
ptomata które okazują iż chory iest już całko-  
wicie francowaty

Niewiasty prawie tychże samych symptoma-  
tow dowiadczą. W kilka dni gdy one dotknię-  
tymi zostają tą chorobą, ich części rodzajne

stałą się zboczzone rozciekiem podobnym do tego który płynie z członka męskiego. Ten humor przybiera w dalszym czasie też samą postać, też same przymioty, i tenże sam kolor zielony jak i męski. Zaczynają więc one doświadczać najprzód przykrey świerzbiazki w pachwie: i odoru z niej urynowego; po tych znakach niebawnie następuje czerwoność, pieczenie, i bolesć: wśladzenie członka męskiego staie się dla nich bolesne, i nieznosne, chora doświadcza także kłocia podczas puszczenia uryny; kłocia atoli te nie są tak żywe jak w męszczyznach, nakoniec upław ten przyjmie wszystkie te charaktery jakiesmy mówiąc o męszczyznach opitali.

Przyczyną tego upławu jest jad weneryczny który najprzód zarazi części rozmaite, zepsuł rozciek nasienny, a potem sprawił inflamacyą w konarach uretry, albo też gruczołkach nasiennych i prostatach.

Dziela chorobę tę na łagodną czyli prostą i zjadliwą. W pierwszym gatunku gonorei płynie kanałem uretry humor nasienny i wodnisty, bez żadnego wzruszenia przytępienia, i bolesci; bez kłocia, nabrzmienia, i inflamacyi. Gatunek ten nie należy do wenerycznych.

Może ona położyć z wielu przyczyn: z picia nieumiarkowanego piwa, jeżdżenia konno, w obrotach które mają wiele nasiennia, a które im z trudnością wypływa, ryma pęcherzowa, rozwołnienie pęcherzyków nasiennych w tych, które wprzód doświadczały kilkokrotnie gonorei; nadług wstąpił i występny samogwałtu, mogą być tylż przyczynami gonorei prostej łagodney. P. Sauvages umielał iść zma-

zy nocne pomiędzy gonorreami prostemi. *Patrz GONORREA.*

Jeżeli upław ten pochodzi tylko z zbytecznego picia piwa, albo innego takiego podobnego napoju, nie potrzebuje on innego lekarstwa nad gorzałkę. Dostyc jest wypić iey mały kieliszek przez ieden lub dwa dni, ażeby widzieć uleczone tę gonorreeą. Co do innych gatunkow te ustną po wstrzykaniach sęczą się ch w uretry. Takimi są dekokeya rzeżuchy, frebrnika, skrzypu, krwawnika, skorki granatowey &c. których także używać należy wewnątrznie. Przyp sze się oraz najwyższe umiarkowanie w picciu, i iedzeniu, tudzież w agitacyi i pracy. Samogwałtnicy nie zostaną uleczonemi wprzod aż poprzestaną swych niegodziwych rokoszy. Ci którzy wiele iężdżą konno, i którzy mają gonorreeą prostą, powinni nosić pasy rupturowe. Uleczywszy już całkiem przechwyty tych upławow, skutki ich nie zwykły już długo trwać, lecz jeżeli choroba ta pochodzi z wielu innych poprzedniczych tegoż samego gatunku, leczenie bywa bardzo długie, trudne, a nekiedy nawet niepołobne, z przyczyny rozwolnienia, i wielkości naczyń wypędzających, iąder nasiennych, i gruczołkow uretry.

W tym przypadku użyć należy sumentaeyi aromatycznych na części rodzajne; przepilżać się kąpiele zimne; przepurgować się albo się też puścić krew choremu podług potrzeby, da mu się oraz do używania zrana, i w wieczor po dwie drachmy elekturu następującego.

*Weź konserwy z kwiatow pokrzywy białey .  
uncyi ½.*

**Weź *Diascordium*,**

*Imbieru w konfiturze,*

*Kalafonu w proszku, każdego uncyi 1.*

*Oleyku cytrynowego, kropli 4.*

Zmięszay to wszystko z dostateczną ilością syroju z roz suchich. Elektuar ten się gęsta umienna, ośliza, leczy wżody mogące się uformować w kanale uretry.

Rznięcie urany czyli gonorea zjadliwa, wymaga całe odczynnego spalenia podępowania od tego ktorysm dopiero wyłożył. Gdy chory doświadcza wżyskich symptomatow inflamacji, pusci się mu raz lub dwa krew, podług jego siły i temperamentu, potym się mu przepiżę purgars z pigulek następujących ktorych używać powinien przez kilka dni:

Nro I.

**Weź gummy *Amoniackiey*,**

*Sagapenum,*

*Ciemierzycy czarney,*

*Tróciężkow albandal,*

*Merkuryusza słodkiego,*

*Jagod gwaiaakowych,*

*Balsamu de copaku, każdego po drá: 1.*

Zrob z tego massę na pigulki ktorych chory używać powinien co wieczor po jednym skrupule.

Gdy już chory będzie dostatecznie używaniem tych pigulek przelaxowany, przepiżę się mu lekarstwa skuteczne na osuszenie i umocnienie.



cnienie części; takimi są terpetyna gotowana, maśtyk, bursztyn, mirra, balsam z Meki, rhubarbarum, glinka Armeńska antimonium diaphoreticum, cachou, kamień krwawnikowy, waynsztyn martialny i kachektyczny, dane w proszku albo pod inną jaką postacią. Zalecają także bardzo lekarstwo którego przepis jest następujący.

## Nro 11.

Weź Terpentyny Weneckiej,  
 Bursztynowej,  
 Maśtykowej,  
 Wyciągu rubarbarowego,  
 Kinakiny, każdego po drachmy 2.  
 Balsamu de copahu,  
 Jagód drzewa gwaiakowego, każde-  
 go po drachmie 1.

Zrob z tego masę na pigułki których chory  
 zażywać będzie w wieczor kładąc się spać przez  
 kilka dni, popijając je bezśrzednie szklanką  
 następującej emulsyi.

Weź, Balsamu Tolzańskiego drachm 6.

Gotuy to w dwóch i pół funtach wody, poki  
 się nie pozostanie po wygotowaniu dwa tylko  
 funty; w ten czas zley to do moździerza mar-  
 murowego i utrzyj to wraz z sześciu migdała-  
 mi śledziem, obłupanemi ze skorek: przyday  
 potym do tej mieżaniny jedną uncją terpenty-  
 Tom VI. Bb

ny Weneckiey, dobrze ubitey zrównaż ilością cukru miało utluczonego i przesianego.

Wezase używania tych pigulek chory pić będzie za napoy ordynaryiny infuzyą weroniki, miętkwi, krwawniku, i wielkiej konsolidy; ieżeliby inflamacya nie zmieyszała się cale w swey gwałtowności, nie potrzeba się uporeczywie przywiązywać do toniczych, i sieżących; potrzeba na ow czas przeciwnie udać się do puszczania krwi na nowo, i do napoiow rozwalniających, iakim iest dekokcya słazowa, psiey paszy, z poziomkow, przydawszy do nich lukrecy, i dwanaście gran salitry do kaźdey kwarty napoju. Gdy chory doświadczają kłocia nieznośnego: przyśtać potrzeba do wstrzykania w kanal uretry zrobionego z miodu spienionego zmieszanego z dekokcya mirry.

Przez cale to postępowanie, chory powinien ściśle zachować przepisy umiarkowanego życia; wystrzegać się powinien pokarmow aromatycznych, i gorących; wstrzymać się od piwa, i wina: w tym atoli potrzeba się jednakże radzić niekiedy temperamentu i nałogow tey soby: byłoby to albowiem zadać cios śmiertelny temu choremu, który przyzwyczajonym będąc całym swym życiem do wina miałby się nagle od iego używania wstrzymać, na ow czas atoli dosyć iest pozwolić mu wody zabarbowaney winem, wystrzegać się zaś nadewszystko powinien wszelkich prac gwałtownych, mocnych passyi, a nedewszystko obcowania z niewiastami. Za pokarmy używać tylko będzie rzeczy tych, ktore dostarczają sokow dobrych, i ktore są łatwe do strawienia; do kaźdego swego bulionu mieyszać będzie cykoryę, salatę, szczaw, i inne tego gatunku ziola: pić będzie

w obfitości dekokcyą ięczyenną, lub z lukrecyi albo też serwatkę lub też emulsyę zrobionę z czterech nasion zimnych większych, tudzież z maku białego, dekokcyą z rogu ieleniego, do których przydadź można kilkagran saletry oczyszczoney.

W reszcie leczenie tej choroby powinno być stosowane do osoby nią dotkniętej, to jest według większych lub mniejszych sił tejże osoby. Nadto jest postępować gwałtownie, przypisując w początkach zaraz rozwalniające, puszczenia krwi, napoje obfite we wszystkich przypadykach: postępowanie takie osłabiłoby zżytecznia chorych już słabych, i kakochymicznych; bardzieybyśmy jeszcze tym sposobem powiększyli chorobę zamiast ją leczyć, zkądby się mogły zrodzić szkodliwsze jeszcze skutki nadte, które mamy do zniszczenia. Puszczenie krwi jest zabronione w podobnym przypadku; dosyć jest purgować chorego przez kilka dni pigułkami. Nro I. przepisać im za napoy przez ten czas wodę zafarbowaną kilką kropel wina dobrego, a potem im dać pigułki. Nro II. Ażeby stopniami przychodzić do zmniejszenia upławu.

*Sydenham*, który zaśluził nazwisko *Hipokratesa* Angielskiego, nie leczył inaczej gonorei ziadlwey iak tylko purganiami; lecz on umiał ie przyzwoicie stosować do sił i temperamentow chorych.

*Fryderyk Hoffman*, poprzedziwszy wprzod purgansę, przepisywał osobom temperamentu wilgotnego i słabego; od iedney do dwoch uncyi napoiu następującego.

Weź Łodygi, i liści miętkwi  
Terpentyny Weneckiey,  
Balsamu Peruwiańskiego

garści 3.  
uncyą 1.  
uncyi ½.

Bb ij

Dystyluy to w trzech kwartach wina Ryńskiego, albo też innego iakiego mającego własności podobne.

Należy z pilnością uważać wszystkie przemiany przez które materya płynąca przechodzi, przez czas używania lekarstw: podług tych znakow roztropny Praktyk powoduje się w przepisaniu przyzwolice stężających. Gdy ta materya ma kolor zielonawy, zalecone są na ow czas purgansie lekkie, i napoje przyłtoywane: czas iest zatrzymać ten upław, edy już po iednym lub dwóch miesiącach przepisywania lekarstw mniej lub więcej pod ug mocy i w korzrzenia się choroby, gdy mowie rozciek płynący uretrą ma kolor bardzo biały i postać zbyt wodnistą. Potrzeba w ten czas użyć wstrykań stężających, a wewnątrz przepisać lekarstwa rozgrzewające, i toniczne, we wszystkich zaś innych peryodach tey choroby byłoby się wystawiać na wpędzenie iadu w masę krwi, i na te okropne tymptomata, które są dosyć częstemi skutkami nierozumnego ciarlatanow postępowania, postępując podobnym sposobem. Fryderyk *Hoffman* wspomina iż widział kolki konwulsyjne, konstupacye uporczywe, i stracenie całkowite apetytu, które były skutkiem nie roztropnego przepisywania wewnętrznie soli Saturna, a iniekcyi stężających zewnątrznie. Naymniejsza myłka w podobnem postępowaniu może za sobą poiągać spływ materyi gonoryczney do workow, inflammacyą iąder, bubony i szankry na glandzie i członku, albo też okropną inflammacyą w pęcherzu. Jakże więc nie należy się obawiać wżyskich tych lekarzy francy i gonorei ktorzy nie znając żadney tey tak trudney sztuki fundamentow, odważają się bez-

czelnie na ich leczenie! Jakże się publiczność strzedz powinna tych owadów niebezpiecznych, którzy procz własnego naysromotniejszego interesu, który ielcze niekiedy pycha zaslepią, nie mają w sobie żadnego ludzkości uczucia, i którzy we wszelkich chorobach nie umieją tylko jedno zawsze lekarstwo przepisywać. *Weź purgans*, mówił negdys jeden z tych ciemnych ludzi do pewnego ubogiego rzemieślnika, który się do niego udał. *Niemam dla ciebie innego lekarstwa, gdyż niemasz talera na zapłacenie mego balsamu.*

Gdy postrzeżemy iż się upław zmniejszyła nie odmieniając jednakże cale koloru, gdy i iąderka nabrzmiewają: można się domyslać iż chory jakąś nierostropność popelnit: zaskoczy się więc temu przypadkowi przez puzczenie krwi mniej lub więcey obfite i powtorzone, podług potrzeby; i użyte na członek tomentacyi następującej:

*Weź korzeni słazowych i liliowych każdego po uncyi ½.*

*Liści malwy,*

*Dziwanny,*

*Bzowych,*

*Szaleiu,*

*Kwiatow rumieniowych i melilotowych,*

*każdego po garści 1.*

*Nasion lnianych, fenum gracum każdego po uncyi 1.*

Wszystko to gotować należy w dostateczney ilości wody zrzodlanej przez godzinę, napa-



rząć należy tym iądra, i przykładać na nie płatki zmoczone w teyże samey przyprawie, odnawiając je iak skoro tylko wyschną.

Jeżeli glanda, i obrzezek w męszczyznach, w niewlastach zaś wielkie wargi byłyby zwrzodowaciałe, przyłożyć na nie należy małe fleytuszki zmaczane w linimencie następującym.

Weź maści *basilicon*, drachm 6.

Maści *tabaczney*, drachm 2.

*Osedu czerwonego (precipitatum rubrum)* startego w moździerz, i obmytego w wodzie rożancy, drach: 2.

Przepiszą się także wraz napoie chłodzące, i przepurguie się chorego p gułkami. Nro. 1. których używanie powtorzy się podług potrzeby. Jeżeli się zaś w posładku uformują lubony, starać się ich należy rozpędzić albo je też ściągnąć przez suppuracyą. przykładając na nie kataplazm z ośrodku chleba i mleka &c. *Patrz FRANCA, GUZ WENERYCZNY,*

Gdy kanał uretry dotknięty będzie wrzodami, i jeżeli na nim narastać będzie dziwne mięso, można je będzie niśczyć po woli, wkładając wnie świeczki kateretyczne za pomocą szukadła cyrulickiego wydrążonego. *Obacz SWIECZKI.*

Istotna jest rzecz umieć rozn'ć gonerreą od upławow białych. Wiele bardzo niewiaſt które my mamy za zdrowe zaraża iadem wenerycznym tych którzy z niemi spoikują, oślaniając swoy szkaradny stan pozorem upławu białego. Rozważny praktyk nie da się oszukać

w tey mierze ieżeli z pilnością zaſtanowi ſię nad znakami naſtępującemi.

W rznięciu tym gonorrycznym chora ſkarży ſię na gwałtowne ſzczypania których podczas puſzczania uryny doſwiadcza; uryna z wielką ieży trudnością odchodzi; czasem zaś ſtrumień uryny dzieli ſię na odnog; co ſię nigdy w upławach białych nie przytrafia: i w tym oſtatem przypadku upław, ten daleko ieſt oſłitszy niż w gonorreji; w tcy humor ten ieſt koloru żółtego, lub zielonawego w upławach zaś białych zawsze biały i wodniſty. Upławy białe zwykły także uſtępować na kilka dni przed mieſiączką, i wracają ſię znowu po przeyleciu tego krytycznego czasu. Gonoreja płynie zawsze wraz z mieſiaćką. Wielkie wargi bywają uniey także niekiedy zwrzodowiałe, co w upławach białych nigdy ſię nie przytrafia. Zapytaj ſię mowi *Baglini* niewiaſty, c y w czasie ſwey mieſiaćki miewa upławy białe, a ieżeli wyzna że ma, nie należy iuż wątpić iż ona ma gonoreję: lecz ieżeli zapewnia że one przez ten czas uſtają, i dopiero po ie-go zakończeniu wracają ſię nazad, możelz ią zapewnić że ieſt zdrową, i że tylko ma upław biały: wſyſtkie inne znaki ſą obojętne dodaie *Baglini*: ten ieden moze doſtatecznie wydadź taienie ſię niewiaſt.

Poſtrzegamy niekiedy, iż oſoby bardzo zdrowe dotknięte bywają rznięciem uryny po ſpokowaniu z niewiaſtą rownie uczęwają: błąd w tym razie mogłby ſię ſtać prz czyną ſkutkow okropnych, zwłaszcza gdyby ſię to przytrafiło nowożeńcom, których poſpoliecie zapal miłotny naybardziej rozjątrza. Wiele więc zależy na tym, ażeby ci którym ſię ci ludzie ſwego przy-

padku zwierzałą nie byli nicuważnemi w są-  
dzeniu: owszem zawsze należy starać się to o-  
kryć tłumaczeniem sprzyjającym, ażeby się nie  
stać przyczyną niezgody i kłotni pomiędzy ta-  
m liami.

Gatunek ten gonorrhoei dotyka ludzi tych, kto-  
rych krew w ele ma w sobie częściak ostrych,  
fłonych, albo szkorbutycznych. W spółkowaniu  
zatem gdy wszystkie płyny zostaną wzruszone,  
części te ściągają się bardziej do części rodzay-  
nych w których wahanie się jest większe, a  
ściągając się do nich powoli mogą zrodzić nie  
tylko gonorrhoeę ale nawet wrzody i bubony we-  
neryczne.

W takich przypadkach, które nie trudno jest  
rozpoznać i rozróżnić od gonorrhoei zaraźliwej,  
przepiszą się lekarstwa temperujące, i skuteczne  
na poprawienie ostrości limfy, purganse lekkie,  
i kilkakrotnie powtorzone, wraz z tyzannami  
chłodzącemi, zrobionemi z nasion melonowych  
i korzeni ślazowych pokraianych w talerzyk.

Niekiedy ład weneryczny nie dochodzi do  
kanału uretry, i zastanawia się między obrzeż-  
kiem i glandą. Gatunek ten gonorrhoei łatwo  
jest poznać, gdyż w niej nie postrzega się sym-  
ptomatów tych które się okazują, gdy choro-  
ba ta jest w owym całkowitym stanie. Przy-  
trafia się niekiedy iż się z niej uformuje Phimo-  
sis, i że po operacyi znajdziemy glandę ob-  
sypaną wrzodami. Bardzo więc jest roztropna  
nieprześlawać na leczeniu miejscowym, i prze-  
pisać wewnątrznie lekarstwa skuteczne na o-  
czyszczenie krwi, i ochronienie jej od zarazy.  
Przeto uśmierzwszy inflamacją miejscową,  
za pomocą dekokeyi miękkich przykładanych  
na członek, zaleciwszy oraz ażeby goł chory-

moczył w mleku ciepłym, podadzą się dopiero frzodki wyżej przepisane.

Mężczyźni którzy mają zawsze glandę okrytą obrzeżkiem, i którzy oraz są otytymi, podlegają innemu iśszcze gatunkowi gonorreii, która ich bez wszelkiego obcowania z niewia-  
stą, dotyka. To zaś pochodzi z tąd, iż gdy oni z przyezwiny szczupłości obrzeżka nie mogą sobie obmywać glandy, sok precedzający się przez koronę glandy zsiada się, psuje, i sprawia obłażenie skorki, inflammacyą i phimozę.

Zdarzyło mi się (mowi Autor Dykeyonarza tego) w roku 1768 i-czyć gonorreą tego gatunku. Pewien człowiek otyły radził się mię był, skarżąc się na swierzbienie nieznośne które czuł pod obrzeżkiem i na szczególnieyszą trudność którą doświadczał w puszczaniu uryny. Kazałem mu przy sobie urynę puszczać; i postrzegłem iż obrzeżek nadzwyczajnie będąc obśzerny, formowała niby jakieś woreczki w których uryna zatrzymując się płynęła tylko po kropli. Kazałem więc odciąć tę zbyteczną część obrzeżka, i wykonać prawdziwe obrzeżanie: i znalazłem kilka wrzodów uformowanych wokoło glandy; przykładalem na nią sam tylko kamień koperwałowy: i okryto glandę fleytuśzkami napoionemi masą basilicon: i chory w ośm dni zupełnie był uzdrowiony. *Patrz GONORREA.*

**RZNIECIE.** (Sztu: Lek:) Rzniecie w sztuce lekarskiej zowią się kolki, czyli bole żołądka pochodzące z materyi ostrych i kolących, albo też zwiatrow zawartych w kizkach. Niewia-  
sty bliskie połogow doświadczaia także rznienia,

toż dzieci nowo na świat wyprowadzone; konie często bardzo zdychają z rznięcia czerwonego to jest: z rznięcia a bardzo gwałtownego złazzonego popolicie z ociękłością. Rozbierzemy zatem następnie te trzy gatunki choroby.

**RZNIECIE NIEWIAST CIEZARNYCH** Około szrodka czasu ciężarnosci, gdy już płód ma dosyć znaczny wzrost, rozciąga więc macicę zbyt znacznie go ściskającą. W niewiastach których macica w naturalnym swym stanie jest dosyć obfiera, albo przynajmniej łatwo się rozciągać mogąca, rozciąganie to nieprawie żadney boleści; albo przynajmniej bardzo małą; lecz w niewiastach które mają macicę szcuplej, tęga, i nie rozciągłą, rozciąganie to dzieje się z znaczną trudnością, i boleścią, która przechodzi do ud, lędzwi, pępka podług micyca macicy naprzeciw któremu płód największe parcie wywiera. Dla zapobieżenia, tey przykrości, należy dawać niewieście pić po trochu olejku z migdałów słodkich: mieszanego z trzecią częścią syrcpu ślazowego, albo limoniowego; tudzież iedne lub dwie filiżanki infuzyi z kwiatów rumieniowych, zrobioney nakształt herbaty, przydawszy do niej wody pędzoney z kwiatów pomarańczowych; enemy z dekokcyi żółdkowey, i olejku z migdałów słodkich: robią się także somentacye na żóładek z dekokcyą rozwalniającą. Nakoniec przepiśe się chorey purgans.

**RZNIECIE POŁOZNIC.** Często się przytrafia iż położnice czują w żóładku rznięcia dosyć żywe, i przykre. Czucie to okazuje iż one mają mieysce swoje w macicy, i tym się oni ro-



źnią od rżnięcia doświadczanego w wnętrzościach. Są one dwojakiego gatunku. Jedne pochodzą z ściągania się macicy, i dotykania tym sposobem części które w porodzeniu cierpiały, i to przydarza się tylko po położach trudnych. Inne, a te najpospolitze pochodzą z gruzłowatości krwi która zbierając się do wypłynienia otworem macicznym, wzbudzaia przez swe parcie podobne skutki, iakie sprawuje samo rodzenie. Położenie nieważy równoległe, to jest leżenie iey na grzbiecie, zatrzymując krew w macicy staie się przyczyną gruzłowatości. I dla tego to pomocna jest trzymać ją w tym położeniu ażebym nerwi wyżej leżały niż pośladki. Niekiedy nawet boleść ta cała pochodzi ztąd, iż nie przestrzegając ażebym pachwa była zwarta, pozwalwłszy wpaść powietrzu zimnemu do macicy, które z iedney strony pomaga do formowania się gruzłów, z drugiey zaś rozrzedzając się przez ciepło rozciąga także macicę, a tak staie się dwojakim sposobem przyczyną boleści.

Na zapobieżenie rżnięciu w pierwszym gatunku, dadzą się chorey zażyć dwie uncye olejku z migdałow słodkich ztrzymanego bez ognia, i ubitego wraz z iedną uncją syropu limoniowego, albo jeżeli się podoba z iedną uncją wina Alikantkiego. Dadzą się iey także enemy z dekokcyi maruny i bylicy, przydawszy do niey masha świeżego, albo też olejku z migdałow słodkich, nacierać także należy żołądek olejkiem rumieniowym, i przykładac nań płatki w ośmioro zwinione i w tymże olejku zmoczone.

W drugim gatunku, procz tych lekarstw, któreśmy dopiero wzmienili, potrzeba ażebym przycpatrywaniu położnicy, co w pęczatkach wy-

konywa się dwa razy na dzień, starać się wyciągać te gruzły które są wpr. ytworze; należy namawiać położnicę ażeby swoy polzladek trzymała na podłożnym płaskim po misku albo też żeby siedziała na stolku przedz urawionym, a żeby przez to położenie ułatwiony został odchod tych gruzłow. Nakoniec jeżeli przykrość ta nie ustaie, można się udać do wstrzykań ciepłych z wody ięczmienney, i trochy miodu rozżarego do macicy; co oddala przyczynę tey choroby.

**RZNIECIE DZIECINNE.** Dzieci bardzo często podlegają rznięciu które z rozlicznych przyczyn pochodzić może. Do lekarza więc należy rozpoznać przyczynę tey choroby którą oznacza krzyk dziecięcia, ten jedyny jego ięzyk którym tłomaczy wzyśkie swoje potrzeby, i uczucia. Cztery powszechnie naznaczają przyczyny rznięcia dzieci; to uśt: *meconium*, *skwaśnienie mleka* w ich żołądku, *puszczanie się zębów*, i *robaki*.

Mówić tu tylko będziemy o skwaśnieniu mleka, jako w miejscu naywłaściwzym tey materyi, inne przyczyny znaleźć można pod osobnym artykułem. Patrz. **MECONIUM**, **PADANIE ZĘBÓW**, **ROBAKI**.

Mleko skwaśniale i źle strawione w żołądku, zbada się; twardnieje, robi masę bardzo zbłą, która irrytuje kiszki dziecinne, i sprawia imu kolki. Stolec jego bardzo jest trudny, co ono okazuje krzykiem. Zwyczajem est dawać w tym przypadku dzieciom wiele olejku z migdałow łodkich, lecz zwyczaj ten jest szkodliwym, i mogącym za sobą porzagnąć skutki okropne. Prawda iż olejek ten natychmiast u-

śmierza bole, obwodząc kwasy, i zmniejszając dotkliwość nerwow: lecz lekarstwo to jest tylko uśmierzające ale nie leczące, które nie tylko że nie niszczy przyczyny, ale ją jeszcze owszem natęża, gdyż olejek sam kwaśnawieje, a ta choroba w krótko się nazad powraca, im więcej damy dziecku olejku tego tym ono skłonnieyszym się staie do rznięcia.

Oprocz tego jeżeli choroba ta pochodzi z słabości kiszek, tedy się ona jeszcze bardziej wzmoże, gdyż olejek bardziej jeszcze zmniejszy ich sprężystość: w tym zatem tylko olejek mógłby usłużyć może, iż jeżeli zbyt uczna jest siła w kiszkach, tedy on częściom tym nada większą śliskość i umniejszy tarcia; lecz w tym przypadku serwatka odfodzona syropem ślazowym, i mleko migdaliowe mogą też same usługę zrobić, wolnemi będąc od tych nieprzyzwolności którym podlega olejek. Jeżeli choroba ta pochodzi z słabości organów, zapobiega się jej podczas przystępu choroby, dając dzieciom enemy z dekokcyi rumieniowej i kawałki mydła wielkości laikowego orzecha. Flanelę zmoczoną w dekokcyi rumieniowej z trochę dryadki przykładana ciepło na żołądek wielką im także ulgę czyni. Przystępuje się potem do leczenia samej przyczyny to jest: do powiększenia siły żołądka. Syrop cykoryi zmieszany z rumburbarum jest w tym przypadku naylepszym iakiego użyć można lekarstwem, z przyczyny rumburbarum które do niego wchodzi, które uważać należy iako prawdziwą panaceę na wszystkie choroby dziecinne. P. Tissot w swych *Radach dla pospolstwa* mowi, iż jednym z naypewnieyszych sposobow uśmierzenia tych kolek, które pochodzą z złego trawienia mle-

ka, iest ażeby dziecku dawać ile możności iak naywięcey ruchu, mając zawſze na uwadze ich wiek. P. *Wanswieten* w ſwych uczonych komentarzach na aforyzmy *Boerhavego*, gani tę praktykę; i utrzymuie przeciwnie, że ruch gwałtowny pomaga ieſzcze bardziey do zſiadania ſię mleka w żołądkach dziecinnych.

**RZNIĘCIE KONSKIE.** Rznięcie to iest rozpychaniem kiſzek pochodzącym albo z obſitoſci materyi, z ich przymiotow zrzających, albo teſz nakoniec z zatkania krwiſtego; ſkąd teſz wypadają trzy odmienne gatunki tey choroby.

Rznięcie pochodzące z obſitoſci materyi iest poſpolicie nayproſtſze. Są to wiatry rozrzedzone, i materye ſurowe, i nieſtrawne.

Po tych idzie tenieſmus pochodzący z zatkania krwiſtego. Gatunek ten zaczyna ſię od plynienia odchodu przez dzień ieden, który ſię kończy na prożnych ſileniach ſię konia do pulczenia odchodu; co mu iſtawuie wielką boleſę, i ſtawia go w ſtanie niebeſpiecznym

Trzeci gatunek opifałiſmy pod artykulem *Gliaka*; wtey ruch kiſzek bywa odwrotny, i pokarmy odchodzą pyſkiem, albo przynaymniey nim plynie materya kleiſta, i zepſuta, o które mowiliſiny wyſzey, a co konowale zowią *rznięciem czerwonym*.

W ogulnoſci wnosić ſobie można iż koń cierpi rznięcie, gdy ſię on rozpiera, bezuſtawnie kładzie ſię, podnoſi, gdy ſię daią ſłyſzec w nich ſzumy iakieſ, gdy mu ſię boki wzdymają i drygaią, gdy biele zadniemi nogami, i gdy nie może pulczać moczu.

*Weź kwaterkę dobrego białego wina*  
*Kiliszek olejku z migdałów słodkich,*  
*Terpentyny Weneckiej, iak nayszyst-*  
*szej, uncyi 2.*  
*Kryształu mineralnego, uncya 1.*  
*Essencyi iatowcowey, uncyi 2.*

Day to koniowi wypić za pomocą rogu. Lekarstwo to bardzo jest skuteczne w rznęciach, gdyż ułatwia puszczanie uryny.

Nie należy także w tej mierze zaniedbywać enem łagodzących, i balsamicznych. Zamiaśt lekarstwa poprzedzającego można mu dać także, jedną uncya dryakwi, z szczyptą szafrau startego na proszek, w połkwarty gorzałki i tyleż oliwy. Pigułki śmierzdzące są także skuteczne na tę chorobę.

Niektorzy utrzymują iż lekarstwo kichające następujące, ma być dobre na rznęcie.

Weź dobrą garść bluszczu ziemnego, utrzym to w ręku, i po połowie wśyp do każdego konińskiego nozdrza. zatkawszy je rękami przez kilka minut; odeym potym ręce a tak koń się wyparska, zaczn e puszczać urynę i gnoy.

*Koniec Litery [R.]*





## S S S.

**SADLISTY.** (Anat.) Naczyniami sadlistemi nazywają się pewne kanałki rozrzucone po tłuścieści, *Morgagni* Anatomik Włoki wątał o byt i sici rzeczywisłey tych naczyń. Utrzymując, iż one cale są niepotrzebne do siewcey i częsteł tłuśtych oddzielonych od sality krwi przez arterye, które ie dowoła do komorek sadlistyeh. *Patrz Tłustosc.*

**SADŁA** (Mat: Szt: Lek:) Sadła rozmaityeh zwierząt, które pospolicie w Sztuce Lekarskiej zowią *Auxungia*, bardzo mało zdaia się między sobą różnić, tak podobnie iak i oleie, między ktoremi także mała zdaie się zachodzić różnica; ztymwszystkim bywają niektore ich gatunki przekładane nad inne: i tak naywięcey używane bywają sadła ludzkie, ośle, i wieprzowe.

Potym naywiększy maia szacunek sadła kapłonie, kurze, gęsie, żabie, węże, niedźwiedzie i t. d.

Co się tyczy wyboru w sadłach, te powinny byđ świeże, i niezgorzkniałe, czyście, bez żadnego zapachu, niesolone ile możności, gdyż sol płuie ich przyrodzoną wilgotność, i nadate im ostrość: i to nayistotniey przestrzegać się powinno w sadłach używanych, i rozwalających, które powinny byđ wilgotne, i białe; gdyż kolor żółty znakiem iego iest starości; nakoniec powinny sadła te byđ brane z zwierząt

zdrowych, nie z tych które zdychają z jakiej choroby.

Czas najlepszy do wyciągania z zwierząt tłustości jest ten w którym one go najwięcej mają; to jest: w jesieni: lecz wpizod nim się one wytopią, należy je wpizod kilka razy obmyć w wodzie zimnej; a potym oddzieliwszy skorki, i sібry potrzeba je topić przy małym ogniu, a potym schować do użycia.

Sadła są lekarstwami łagodzącymi, i uśmierzają boleści w członkach; są one jeszcze miękczące i rozwalniające; używają w fevatykach i rhumatyzmie; miękczą narożtki twarde, a nawet i wolowate; leczą świągnięcie i skniczenie się członków; uśmierzają boleść hemoroidalną; służą na ulczenie sparzelizny, padania się rąk, warg i t. d.

Niekiedy używa się ich tylko przez namazywanie; niekiedy w frukcyach, ażeby się głębiej w ciało wpały: w tym celu używać się zwykły sadła rozgizane, i męsza się do nich kilka kropel jakiej wody spirytusowej.

Niektorzy Lekarze mają sadło iaszczurcze za wyboray topik bardzo skuteczny na ukąszenie od tego gadu; lecz nie należy się ze wszystkim spuszczać na to lekarstwo, i zamiedbywać innych

Niektorzy także inniemią że tłustość bobrowa ma szczególnieyszą własność na leczenie szczkawki, kolki wietrzney, i hysteryczney, rownie iako i chorob spazmodycznych, robiąc tarcia iak nayblizey tego członka w którym jest siedlisko choroby.

**SADZE** ( Mat: Szt: Lek: ) *Fuligo*. Jest to część najsubtelniejsza ciał zapalonych, umieszczone z dymem, i czepająca się ścian komnów; pod postacią ciała grubego i czarnego.

Niektórzy Autorowie mają te ciała obmyte i zażyte w miazę miękką, w dozie pół drachmy, za *specificum* w pleurze; przypisywane atoli tej własności ludzom rzadko się zdarza z doświadczeniem. Uchodzi też za to posługą grubszych przyczyn, za wyborne lekarstwo przeciwko pałcy macicznej; pryncypalna atoli ich własność jest rozwalnianie. Używane bywa na powiększenie w kontuzjach, i sfłoczeniach. Wchodzi także do niektórych plastrów, i smarowań na świerzb i parczy.

Przypisują im także własność na febrę; zkład niektorzy Empirycy chcą leczyć febrę przeżankową, epitemami zrobionymi z sadzy zmieszanych z octem, przykładając je na miejsce pulsu ręcznego.

**SADZIEC TRANK ZIELE** ( Bot: ) *Eupatorium cannabinum*. C. B. P. *Trifolium cervinum aquaticum*. Ges Hort: Sadziec albo ziele Świętej Kunegundy, jest to roślina mająca kwiatki złożone z pół kwiatków wywołane. Końce ich wyższe podzielone są na pięć części. Od dna tego kwiatku puszczają się nitki długie i kruche, których pospolicie bywa pięć. Nasiona tej rośliny uzbrojone są koleczykiem. Zbiór tych wsiżytek bukietów formuje kwiat, który bywa pospolicie czerwony, a niekiedy biały. Kwitną w Sierpniu. Łodygi

*Na ij*

ładźcu wznoszą się do pięciu i sześciu stop. Są zaś kosmate, dęte, cylindryczne, kolan-kowate, napelnione sokiem, i gałęziste. Liście tego układają się po parze, na łodygach; smak ich jest bardzo gorzki: mają one po krajach ząbki na podobieństwo konopnych, i dosyć im są podobne. Korzeń ma biały i nitkowaty.

Botaniści uznają jeszcze kilka innych gatunków sadzca, z których wszystkie znajdują się na nowym pulsferzu naszej ziemi.

Sadziec jest rozwalniający, macieczny, bechiczny i ranny. Mianą jest za bardzo skuteczny w kachexyach, i kaszlach kataralnych. Wierzchołki tej rośliny wycieczone wraz z rutką ptasią w serwatce, są wybornym lekarstwem na choroby skórne. Można pić infuzją z tej liści na rozpedzenie nabrzmiałości, które bywają skutkiem chorób kronicznych, i sprawiają obstrukcyę, które są początkiem chorób przestankowych: taż sama infuzya skuteczna jest na rzeczywistą puchlinę; może także być użyta na nadanie tęgości goleniom nabrzmiałym myjąc je tą infuzją. Można przydać nieco cukru do każdej szklanki tej infuzyi, ażeby ułagodzić jej gorzkość. Sol i wyciąg z liści mają też same własności. Doza tego soku jest od dwóch uncyi, wyciągu zaś od iedney drachmy. Też same liście skuteczne są na kataplazyny rozwalniające. Przecpisuje się jeszcze dekokcyą nasion tej rośliny w winie, przeciwko obstrukcyom wątroby, ukąszeniom iadowitym, i w dysenterjach.



**SAGAPENNUM** (Mat: Szt: Lek:) Jest to gumma żywiczna, którą także zowią gummą sersaficzną. Jest ona czerwona wewnątrz, a wewnątrz koloru rogowego, przylegająca do zębów, a nawet i w palcach lepąca się, smak ma ostry i gryzący, zapach nieprzyjemny, zbliżający się nieco do zapachu żywicy płodzikowej i sosnowej, utrzymuje niejako średnie miejsce między *smrodziencem*, (*assafoetida*) i *galbanem*. Zapala się od płomienia, i roztwarza się zupełnie, trzymając ją na dygestyi nad ogniem w winie lub octcie.

Piękny sagapen w kroplach białych, staie się codziennie rzadszym. Pospolicie do nas przychodzi bardzo nieczysty. Utrzymują, iż w ten czas tylko gdy jest świeży ma kolor biały. Jest to sok rośliny pewney rosnącej w Persyi. Arabowie liczą tę gummę żywiczną, w klasie purgansów; lecz własność ta bardzo jest w słabym stopniu w sagapenie. Właściwie ma on własność rozwalniającą, pędzącą, ścierającą, i roztwarzającą; przepisuje się w zatłaniach wątroby, śledziony, piersi i innych wnętrzności, pochodzących z limfy zgęstniałej. W tych przypadkach dzielnie niszczy obstrukcyę. Należy ją mieszać z innemi lekarstwami, z przyczyny iey zapachu przykrego. Dozaję jest od sześciu gran aż do iedney drachmy, podług wieku, siły, i temperamentu chorego. Zabronione jest używanie sagapenu we wszystkich inflammacyach rzeczywistych, albo też grożących, gdyż on powiększa znacznie ruch płynów. Niemniej jest

on także szkodliwy w ciężarności, gdyż może być przyczyną poronienia.

**SAGOU** (Mat: Szt: Lek:) Jest to istota która ma kształt ziarną prosa, maczna, żółta, o której mówią, iż jest produktem pewnego gatunku drzewa palmowego w Indjach: nie zgadzają się Autorowie o naturze tej istoty, niektórzy utrzymują, że to jest sok tego drzewa, który gęstnieje, i twardnieje pod korą; inni zaś mówią, że to jest sok, który Indianie przyprawiają następującym sposobem

Scieraia oni na proszek to drzewo, i ten proszek rzuciają na wodę, a ta woda zostawiona w spóczyнку osadza na dnie tę materią, którą oni potem wyrabiają w ziarnka, i suszą. Używają oni tej na robienie sobie chleba. Materya ta z łatwością roztwarza się w wodzie, robią z niej mleko nakształt ryżowego i ięczmiennego, które pomaga w phtyzach, gorączkach powolnych, i innych tym podobnych okolicznościach

#### **SALAPA** *Patrz JALAPA.*

**SALEP**, albo **SALOP**, albo **SALABE**. (Mat: Szt: Lek:) *Salep Turcarum*, Geof. Jest to korzeń cybulasty, pewnego gatunku rośliny zwanej liście iayka (*orchis*) Turcy bardzo często używają. Przyprawiają oni go sobie, obdzierając go najprzód z wierzchniej skorki, a potem moczą w wodzie przez kilka godzin, wreszcie przewłoczą na nić i suszą. Gdy korzeń ten wyschnie, staje się przezręczystym, i dosyć jest podobny do gummy dragantkiewy. Łatwo

się daie zetrzeć na proszek; mając go używać bierze się mała łyżeczka tego proszku, a potem się powoli skrapia wodą ciepłą, w której się on rozтворя; a dopiero ta solucya rozczynia się w wodzie, mleku, albo też lubonie w kształcie lekkiej śmietanki. Jest to wyborne lekarstwo w phtyzy, atrophii, i na wychudłość dla przychodzących do zdrowia. Świadczą niektorzy, iż korzeń ten bardzo ma wielki szacunek u Persów, którzy mu wszelkiego gatunku własności przypisują. P. *Geoffroi* wspomina, iż mu bardzo skutecznie pomógł w dysenteryi korzeń ten przyprawiony sposobem wyżej przepisany.

**SALETRA** (Mat: Szt: Lek:) Jest to sól, która potrzebuie pięć razy więcej ilości wody żeby się mogła roztworzyć, i która z łatwością topi się w ogniu. Jest jeszcze inny gatunek saletry, który przez swą naturę różni się od poprzedzającego; jest to saletra starożytnych, saletra Egipska, która się otrzymuje z dwóch jezior znajdujących się w Egipcie, i które nie mają żadney komunikacyi ani z Nilem, ani z morzem najbliższym, przynajmniej iak świadczy *Shaw*.

Saletra tego Kraiu, czyli saletra polspolita, pokazuje się w kształcie efflorescencyi, na starych murach wystawionych na słońcu: otrzymuje się polspolicie przez lutowanie, parowanie, i kryształizacyą z gipsów starych, i z ziem najołszych gnoiem zwierzęcym: jest jeszcze dotąd wątpliwa, czyli saletra jest produktem z wydziału zwierząt,

czyli roślin. Chimiści utrzymują iż saletra składa się z kwasu właściwego i ziemi alkaliczney. Saletra wymaga nowej przyprawy, ażeby mogła być użyta w Sztuce Lekarskiej: rozтворяją ją na ten koniec w wodzie, którą potem przecedzwszy wyśławiają na ewaporacyą, i powtórca kryfializacyą, która się formuje w ofiśłupy, albo fześciobki. Rozumieją, iż tym sposobem odłącza się od niej sol morska, która się przy niej znajduje, i tę to dopiero nazywają saletrą oczyszczoną, która na języku daje czuć jakieś chłodzenie.

Wszyscy się powszechnie zgadzają, iż saletra jest jednym z najlepszych lekarstw, jakich w leczeniu chorób używać można. Owoż iak się tłumaczy sławny *Hoffman* o iey własnościach. Takie są (mowi on) przymoty saletry, iż śmiem powiedzieć, że sztuka leczenia chorób byłaby bardzo niedoskonała, gdybyśmy ciała tego pozbawieni byli. Saletra jest jednym ciałem mającym naturę tak sprzyiającą naszey, iż nawet w nadto wielkiej dozie przepisana, nie sprawia żadnego niebezpiecznego skutku; ale nawet jest ieszcze ze wszystkich znanych nam lekarstw nayprędzmem i naydziałnieyszem w skutkach, bądź to na uprzedzenie, bądź też na uleczenie chorób gwałtownych, które pochodzą z nadto wielkiej ośitości żołąci; z wrzenia gwałtownego, i gorączki nadprzyrodzoney krwi, i humorow. Słowem, jeżeli jest iakie lekarstwo, któreby zasługiwało na imię powszechnego, tedy nim zapewne jest woda pospolita, i saletra.

Jeżeli potrzeba rozwołnić ciało, i wzudzić  
occhod mnyv; jeżeli potrzeba rśmierzyć  
bole, spazmy, goręcość nadzwyczajną, i  
ułatwić przedech, nie nie znajdziemy sku-  
teczniejszego na dopełnienie tych wszyst-  
kich zamiarow nad saletrę. Jeżeli idzie o  
poprawienie i ułagodzenie ostrości kasty-  
czney i zjadłwey humorow żółciowych,  
co daje początek kolerze, dyzryom, dys-  
fenteryom, womitom zbytecznym, chliwo-  
ściom, gorączkom pieczącym i żółciстым,  
inflammacyom gwałtownym żołądka i kiszek;  
udać się należy do saletry. Nie mamy ża-  
dnego z ciał chłodzących, któreby mogło  
bydź porównane z saletrą, tak z przyczy-  
ny niezawodnych skutkow, iako i dziełno-  
ści, w przypadkach tych w których idzie  
o ugazzenie gorącości inflammatycznej, i  
gorączkowej. Jeżeli jeszcze idzie o roz-  
wołnienie humorow zjadłych, a w tym sa-  
mym grozi niebezpieczeństwem zatkania się  
naczyń, tudzież o rozwołnienie zjadłości  
polipowych; nie nie znajdziemy skuteczniej-  
szego na sprawienie tych skutkow nad sa-  
letrę. Oprócz tego saletra ma jeszcze wła-  
sność uprzedzania osadow solnych, i tarta-  
rowych, w nerkach, pęcherzu, i innych  
częściach ciała. Doświadczenie zgadza  
się w tym zupełnie z świadectwy wielu sław-  
nych Lekarzy. *Renatus* zapewnia, iż cho-  
rzy dotknięci kamieniem albo dysfuryą, bądź  
w wieku dzieciennym, bądź dorosłym, słabi  
albo otyli i silni, znaczney doznają ulgi przez  
używanie saletry; przydaje on jeszcze, iż  
ci którzy przestrzegać będą, ażeby iey w



doziew przyzwolitey zażywali co dni czterenaście, nie będą nigdy doświadczać kamienia nerkowego. *Timaeus* świadczy, iż pewien chory całkowicie był wyprowadzony z kamienia, używając ciągle saletry preparowanej. Są niektóre purgansy tak gwałtowne, iż te zażyte wzbudzają zawsze gwałtowne wzruszenie w układzie nerwowym, i inflamacją w powłokach żołądkowych, jeżeli były nieroztropnie przepisane.

Takimi są gumigutra, socznica, jagody ialapy, kolokwintyda, elaterium i skoczek; te nawet dwa ostatnie sprawiają pęcherze, jeżeli się przyłożą wewnątrz. Lecz zmniejszy się znacznie to co te przyprawy mają zrzającego, jeżeli się do nich przymiesza takich soli saletrzanych, które są bez wątpienia poprawiającemi (*correctiva*) najsilniejszemi tych purgansów. Postrzeżono, że aloes który z innej strony ma coś laxującego, i balsamicznego, sprawiał często hemoriagie z przyczyny soli osłoney i fustelney, którą w sobie zamyka: zapobieży się temu skurkowi, i uczyni się ten purgans zbawiennym, mięszając go z saletrą: niemazł skuteczniejszego lekarstwa na poprawienie żołądka zepsutey iak saletra. Jeżeli saletra użyta wewnątrz jest dzielnym chłodzącym, wypada zatem, iż niemazł lekarstwa skutecznieszego na gorączki, ani zdolniejszego na zniszczenie prędkie, i pewne pieczenia gorączkowego, i oddalenia smutnych symptomatów, które się z nim wiążą.

Czytamy w *Pyrotechnice Angelusa Sali*, iż używano pomyslnie saletry, w gorączkach kronicznych, tercyanach codziennych i w tym gatunku gorączki, którą żowią zgnilą. Saletra używana wewnętrznie, wzbudza dzielnie ekskrecye stolcowe, uryenne, i potne; jedna uncya saletry oczyszczoney roztworzona w wodzie, rozwalina żelazo, i sprawia kilka stolcow: chcąc zaś mieć skutek mocniejszy, należy ją zmieszać z przyzwolitą ilością jakiej z dekokcy laxujących, jak iest z tamarisku, białej neli, i kam. Ze wszystkich lekarstw pędzących, które dotąd znamy, nie maż żad ego, któreby tak pędsko uwalniało od obstrukcy naczyń uryennych, któreby płynienie iey bardziey ułatwiał, i dzielniey roztwarzało osady kamyczkowate; jak saletra *Renot* zapewnia w swym traktacie *de medicamentis chirurgicis*, iż biorąc co piętnaście dni przyzwolitą dawkę saletry, nigdy się doświadczać nie będzie kamyczkow formuacye, się w nerkach. Saletra iest ietżcze wybórnym lekarstwem na uśmierzenie wiatrow.

Ze wszystkich atoli własności saletry, nayważniejsza iest ta, przez którą ona się opiera inflamacyi; nie memaż szkodzić wszego w ekonomii zwierzęcey nad inflamacyą; w chorobach zbyt ostrzych pospolicie ona przywodzi chorych o utratę życia. Jeżeli ona dotyka żołądek, sprawia nudności, i niespokojność; jeżeli błonki mozgowe (*meninges*) bole głowy, frenezją albo konwulsyę; jeżeli płaca; sprawia niebezpieczeństwo zaduszenia; nakoniec jeżeli się

przydarza na inney iakiey wnętrzości, części wewnętrzne będą niecz ne gorącością nadprzyrodzona, a części zewnętrzne będą niezmiernie zimne. Oprocz tego o inflamacye wnętrzości odradza się z łatwością w otoki i gangrenę. We wszystkich tych przypadkach niemają nie takiego, co by tak dzielnie przepisać można było iak saletra, albo sama przez się, albo zmieszana z trochę kamfory, lub inną iaką istotą bezwładną. Jeżeli używanie tego lekarstwa nie skutkujecale, można sprawiedliwie powątpiwać o uzdrowieniu chorego. Lekarze, którzy w swych praktykach po kilkokrotnie używali prozku tej natury, świadczą, iż to używanie zawsze im jednako skutki pomysłne w pleurach, phrenezyach, perypneumoniach, w skwinancyi, inflamacyi gardziela, i żołądka, i w ercypelach. Saletra zmieszana z przyprawami przyzwrotnemi, i przykładana zewnętrznie, ulżywa także w inflamacyach. Spirytus wina kamforowy, sporządzony tym sposobem, ażeby się nigdy nie precypitował nalewając na niego wody, leczy ercypkę i rozpędza gwałtowne bole głowy, przydawszy do niego solucyi saletry, i przyzwrotną ilość octu dystylowanego.

Można także uważać saletrę iako jedno z wybornych lekarstw znanych na leczenie spazmow, i ściągnień spazmodycznych; iednostayne doświadczenie stwierdza, że gwałtowne hemoragie, nie mają częstokroć inney przyczyny nad nierówność cyrkulacyi krwi, a nierówność cyrkulacyi częstokroć nie od

czego innego pochodzi, tylko z tego, że naczynia, które w niektórych częściach są mniejsze niż w drugich, są spazmodycznie ściągnione; ponieważ ztąd rodzi się że krew gwałtownie uderza na naczynia przyległe i ich odnogi; że te naczynia stają się rozciągnięte, i ich kanały rozszerzone, przez co krew nie jednokrotny ma bieg, i stano się przyczyną hemorragii. Tym to sposobem tłumaczyć należy najczęściey, czasowe plucia krwią, płynienie krwi nosem, zbytne płynienie żył hemoroidalnych, puszczenie krwi z uryną, i nieumiarkowane płynienie moczowe krwi. Lecz we wszystkich tych chorobach najlepszy sposób, ktoregoby się trzymać można było, jest ażeby rozwołnić części, które zostają w ściągnięciu. spazmodycznem, i przywrócić krwi i humorom cyrkulacyą wolną i łatwą; lecz doświadczenie nas nauczyło, iż nic lepiej nie odpowiada temu zamiarowi, iak saletra: przeto praktycy najświatlejsi bardzo iey używali we wszystkich tych przypadkach. *Riviere* zaleca iey skutki w płynieniach nieumiarkowanych upławow; w zbytnych wyprożnieniach miesiącznych; w pluciach krwią; w hemorragiach złączonych z gorączką ziadliwą; można iey także używać w zatrzymaniu się albo zmniejszeniu miesiączek i upławow. *Welfchius* świadczy, iż samą saletrą uleczono wielką liezbę żołnierzy dotkniętych cefalalgją epidemiczną.

Nie sam tylko *Hoffman* rozwodzi się z pochwałami saletry; wielu innych Autorow bardzo ją także zaleca. Z największą szcze-

rością, mowi *Grulungus*, wyznać muszę, iż ze wszystkich lekarstw ktorzych używałem w hypochondryach i chorobach macicznych, żadne mi się lepiej nie udało niż Sallerę. *Riviere* używał iey w tyfiaczych okolicznościach, a zawsze pomyślnie.

Można zatem z tego wszystkiego, cośmy dotąd powiedzieli wnieść, że saletra jest jedynym z nadviedzielniejszych dyuretykow; że ją można umieścić w rzędzie ciał chłodzących anti-septycznych; iagodzących antispazmodycznych; i temperujących; że jest skuteczna na uśmierzienie, pragnienia, na zmniejszenie ostrości humorów, i wliwymanie ich zgnilizny, na nięgdzenie popędu do rozkoszy miłosnych; że iey można pomyślnie używać w gorączkach, pieczęcych, zgniłych, i zjadliwych; w inflamacyach wewnętrznych, zatrzymaniu ułożów bratych, przyścięciu podagry &c. Zabrania się zaś iey używanie, w wrzółowościach wewnętrzności, i chorobach płac złączonych z kaszlem; nie od rzeczy będzie łączyć ją z purgansami, ażeby ich działanie było mniej gwałtowne, i nie sprawiło rzępcia. Przepisuje się saletry od dziesięciu gran aż do pół drachmy w bulionie, emulsi, albo innym jakkolwiek napoju, lecz częściej roztwarza się w teyże samey dozie saletry, w dwóch funtach wody lub tyzannu. Dawstwy iey użyć jednę uncję razem z purgansem. Saletra ma iestżce właściwość poprawiania złych przymiotów narkotykow. Zmieszawszy ją z kamforą, robi się lekarstwo ulżywające, które nie ustępuje w



właſnościach ſamemu opium, podług zda-  
nia wielu lekarzy, a które razem z umiery-  
ſzym niebezpieczeństwem używać można,  
niż tamto.

Rzucając potroſze na ſaletę topiącą ſię  
w tyglu węgla ſtartych na proſzek, poki aż  
po kilkobrotnych detoacyach, mięszanina  
nie utraci zupełnie płynności, otrzymuje  
ſię przyprawa lekarska zwana ſaletą ſtłąą  
(*fixe*) ta ſię kilka razy obmywa w wodzie  
wrzącej, potem ſię precedza i wystawia  
na ewaporacyą, poki doſkonale nie wy-  
ſchnie

Tak przyprawiona ſaletra, leczy obſtru-  
kcyę, rozwalnia żołądek, i pędzi urynę;  
używa ſię iej od piętnaſtu aż do trzydzie-  
ſtu gran.

SALATA (Bot: ) Jeſt to rodzaj rośliny  
małej kwiata złożony z wielu poſkwia-  
tków, z których każły ma oſobny ſłupek,  
zawarte w kielichu ſłukowatym, i obdłużnym;  
ſłupek w dalſzym czasie przemienia ſię  
w naſienie uzbroione kolczykiem; Bota-  
niſci nazywają kilka gatunków ſalaty: po-  
nieważ zaś z nich wſzyſkich ledwie trzy  
tylko wchoǳą do codziennego użycia,  
przeto nad temi tylko tu zaſtanowiemy ſię  
pryncypalnie: pierwsza ieſt ſalata poſpolita  
niegłowiſta, *lactuca ſativa non capitata*, dru-  
ga ieſt ſalata głowiſta, *lactuca capitata*, trze-  
cia ieſt ſalata Rzymska, *lactuca roma-  
na dulcis*; korzeń pierwszego z tych gatun-  
ków, któreſmy wyliczyli, ieſt długi roczno  
trwały, gruby, nitkowaty, liſcie obdłużne,  
szerokie, pomarſzczone, lśniące ſię nieco, ko-

loru blade zielonego, i ta daje wiecey soku  
sałacianego. Łodyga iey iest gruba wyso-  
ka około na półtora łokcia; ta dzieli się na  
gałęzie, które się znówu podzielaia na inne  
drobnieysze na których wyrasta a kwiatki.  
Kwiatki te zamknięte są w kielchu łusko-  
watym, słabym i cienkim; gdy te kwiatki  
zwiędniają, następuia po nich małeńkie na-  
sionka uzbroione koleczykami: sieć się ten  
gatunek sałaty po ogrodach: sałata głowia-  
sta różni się od niej w tym, że iey liście  
są krótsze i okrągleyse, nasienie czarne,  
i ta sieć się we wszystkich porach roku w  
ogrodach ierzynnych, niekiedy bywa ona  
upierzona kolorem białym, purpurowym, i  
żółtym, i te nazywaią Słazką.

Sałata Rzymska ma liście węzłse, dłuższe,  
bez zmarszczek, mające pod spodem wzdłuż  
grzbietu koleczyki, kwiat iey i łodygi podob-  
ne ma do sałaty pospolitey, nasiona zaś ma  
czarne.

Pomiędzy rozmaitemi gatunkami sałat le-  
śnych, ponieważ ieden z nich ma swe uży-  
cie w Sztuce Lekarskiej, przeto się tu nad  
nim nieco zaстанowiemy wprzód nim przy-  
stapiemy do rozbioru własności ogólnych  
tego rodzaju roślin; ta zowie się sałatą le-  
śną. *laduca silvestris*; korzeń iest krótszy i  
mnieyszy niż sałaty ogrodowej; liście wą-  
skie obdłużne głęboko postrzyżone z oby-  
dwoch stron; łodyga iey wyrasta na łokieć  
wysoko; wierzchołek iey dzieli się na wiele  
rozmaitych gałązek, na których wyrastaią  
małe kwiatki żółte, podobne do kwiatków  
sałaty ogrodowej; po opadnięciu kwiatów,  
daią

daia się widzieć nasionka czarniawe uzbroione koleczykiem: sałata ta rośnie po gajach i winnicach; utrzymują, iż ona bardziey jest ściierającą niż sałata pospolita; przeto się też iey używanie przekłada nad tamtey.

Pryncypalne własności sałaty są chłodzenie, temperowanie ostrości humorow, i nadanie chłowi większey płynności; osoby temperamentu żółciowego, mocney konstitucyi mogą z niey wielkie otrzymać skutki używając iey często.

Pospolite jest i znaione używanie sałaty. Używana ona także bywa do zup, bulionow, i apozemow chcąc ie uczynić bardziey chłodzącemi; do enem ktore chcemy uczynić bardziey rozwalniającemi; do kataplaszmow w ogulności chcąc ie uczynić bardziey miękczącemi; wchodzi także do masei *populeum*; nasiona zaś do syropu iuiuby i żółwiego.

Policzone także są po między cztery nasiona zimne muięysze, nasiona sałaty.

SAMOGWALT. (Szt: Lek:) Nie będziemy się tu zastanawiać nad izkaradnością tego występku; niezliczone a nieuchronne nieszczęścia, ktore ten bezecny nałóg za sobą ciągnie, ich przyczyny i sposob leczenia są iedynym przedmiotem nad ktoremi tu uwagi nasze zastanowiemy. Rozumiemy iż dopełniemy naszego zamiaru, jeżeli przeraźliwe lecz wierne widoki w ktorych wyłatawimy choroby do ktorych się skłaniaia zarazięni tym nienawistnym nałogiem, potrafią im nakoniec otworzyć oczy, przerazić ich

strachem, i wskazać całą głębią przepaści nad którą się czołgaia.

Choroby na które się narażają samogwałtnicy podzielić można na dwie klasy pryncypalne, to jest na choroby duszy i ciała.

Okropne skutki, które codziennie samogwałt sprawuje na umyśle tych, którzy się mu poświęcają są nieszczęściem nadto widocznym, ażeby o jego rzeczywistości powątpiewać choć na moment można było. Wszyscy w nich władze umysłu słabieją, stają się bezwładnymi i nieposłobnymi do wszelkiej nauki, i stępieni w kwiecie wieku; wyobrażenia ich całkiem nikną, tracą pamięć, wpadają w głupowatość, a potem w tak gwałtowne szaleństwo, iż ani zgryzoty, ani przedsięwzięcia najlepiej uzbrojone, ani najostrejsze bólesci, ani nakoniec widok bliskiego schyłku, ani nakoniec wstyd nie mogą wstrzymać ich samobójczych rąk. Ten niedostatek rządu nad samem sobą, czyni ich bezustannie niespokojnymi, i przyprawia ich o zalewanie się łzami rozpacz; wszelkie towarzystwo jest dla nich ciężarem, którego nienawidzą, słowem egzystencją swoją mają oni za dar okropny, wzywając co moment śmierci, która pospolicie zbyt późno przypada na zakończenie życia tym okrutniejszego, im bardziej ich przekonywającego o ich zapamiętałych nałogach.

Wpływ nieznaiony ale prawdziwy duszy na ciało, jest przyczyną, iż niszczenie maszyny ciała wkrótce następuje za osłabieniem władz duszy, które nim kierują. Ci nie-

szczęśliwi ludzie wystawieni są na wszystkie słabości wieku zgrzybiłego nayuędznieyszego, doświadczają bezustannie samowolnych młotności: niemają już dla nich żadney postawy wygodney; wszystkie ruchy powłeczne lub szczegolne, są dla nich trudne, i bolesne; doświadczają oni spazm peryodycznych i zimna ciągłego po całych swych członkach, całkiem zaś utracają siłę; niektorzy z nich cale nie mogą sypiać; inni zaś są w ustawicznym drżymaniu, prawie wszyscy wpadają w hypokondrye, i bywają dręczeni wszystkimi symptomatami tey okropney choroby, iakimi są smutek, wzdychania, palpitacye i suffokacye. Niektorzy z nich wystawieni są na napaści epilepsyi, i podagrye nayboleśniefszą, inni wpadają w letarg. i paraliż, zmyśli wszystkie w nich aż do zadziwienia tępieją: *Hoffmann* świadczy, iż widział kilku ludzi, którzy tym sposobem zarobili sobie na nieznośne bole oczu, złęczone z nieustanną ich czerwonością. Widziałem nawet, przydaie tenże sam Autor, tak osłabiony wzrok z tey przyczyny, iż ludzie ci nie mogli cale ani czytać ani pisać, będąc iefzcze w kwiecie swiego wieku. Głuchota, i dzwonienie w uszach, mogą iefzcze być skutkami tego niegodziwego nałogu: organy respiracyi, bywają także przez to znacznie uszkodzone: widziano takich, którzy sfluwali materią wapienną, doświadczali ciągłego zalegania w nosie, których głos był zbyt słaby, po naymnieyszym chodzeniu zdylżali się; części rodzajne doświadczają także podobnych tey nędzy sku-



tkow, ktorey były nayspierwszą przyczyną. Te doświadczają gonorei bezustannej, która wyniszcza wszystkie siły, i która podobna jest do poślaki śmiejącej, albo do smarkocizny zrzućcy; inni doświadczają przypizmu bolesnego. Inni nie mogą się zdobyć na wzniesienie się członka, u innych za najmnieyszym dotknięciem się, humor nasienny wypływa; nakoniec widzieć można innych ukaranych za swoy występpek dyzuriami, stranguriami, paleniem uryny, narostkami bardzo bolesnemi na jądrach, prąciu, pęcherzu, sznurku spermatycznym, nieśposobnością do spółkowania, i niepłodnością. U niektórych robią się guzy na twarzy, krostki ropiace na nosie, pierśsiach, i udach. Ledwo uwierzyć można, iak ta niegodziwa sprawa szkodliwa jest samemu żołądkowi; tego zły stan okazuje się inżto przez utratę apetytu, inż przez nieregularne onego doświadczenie; inż przez żywe bole, zwłaszcza podczas dygestyi; przez womity zamienione w nałogowe, ktore częstokroć na wszystkie lekarstwa się opierają. Funkcye kiszek bywają także częstokroć całkowicie pomieszcane. Niektorzy się skarżą na zatwardzenia uporczywe, inni na dyaryą ciągłą, inni na hemoroidy, albo płynienie materyi smrodliwej pośladkiem. Gorączka powolna, i konsumpcya są ieszcze częstokroć karą tego występku. Gdy osoby, ktore zaciągnęły ten występny nałog, dotknięte będą iaką chorobą ostrą, pochodzącą ze skutkow samogwałtu: choroby te bywają złaczone z nayszkodliwiejszymi symptomatami;

wzrost ich bywa nieregularny; w każdym momencie rodzą się nowe znaki złego stanu, których peryody i kryzy są bardzo niestałe i niepewne; są zaś one bardzo trudne do uleczenia. Przychodzenie do zdrowia jest bardzo długie, i podległe powtornym upadkom; i jeżeli dosyć są łagodne na pozabawienie chorego życia, odradziają się przynajmniej bardzo często na choroby kroniczne.

To cośmy dotąd powiedzieli o skutkach samogwałtu równie byż może stosowane do mężczyzn iako i do niewiaśc; nieszczęścia te zdają się nawet mieć większą dzielność w niewiaściach, z przyczyny słabości ich temperamentu, i konstytucyi.

Byłoby rzeczą śmieszną sądzić, ażeby one idąc w tę samą przepaść, nie miały podlegać równym skutkom i niebezpieczeństwu. Procz wszystkich wyżej wspomnianych symptomatów, postrzeżono, iż niewiaścyl wyłane na te bezprawie, szczególnie podlegają chorobom hysterycznym, waporom, żółtaczkom nieuleczonym, kurczom okrutnym żołądka, nieznośnym bolom nosa, upławom białym, których ostrość jest nieustannym źródłem bólów szczypiących, opadnięć, zwrzodowacenia, skirów, raków i inflamacyi macicy, liszajów występujących na łechtaczkę, rozstępów macicznych, które ich pozbawiają wstydu i rozumu. Wszystkie te nieszczęścia bywają pospolicie poprzedzane utratą cery, i spadnięciem z ciała, kolorem ołowianym, chropowatością skóry, omdlalością oczow, i zeszpeceniem zębów;

*rachitis*, obojętność względem prawnych środków zaspokojenia żądź cieleśnych, bywają ieszcze znakami poprzedniczymi tych okrutnych chorób.

Ażeby zrozumieć iakim sposobem samogwałt może tak okropne skutki rodzić w ekonomii zwierzęcej, dosyć jest się zastanowić nad szacunkiem likworu nasiennego, i zrobić ściśły rozbiór tych okoliczności, które za iego wypłynieniem następują. Nasienie oddzielone w iaderkach, przechodzi do naczyń nasiennych, i nazad bezustannie bywa wciągane od naczyń chłoniących, i powoli przechodzi do całej masy humorow: na ow czas więc dzieie się nieiaśnie szczypanie, które irrytuje części te których się dotyka, iego cząsteczki ostre podlegają powolnie lecz bezustannie naczynka, które dla teyże przyczyny ściągają się z większą mocą; działanie ich na płyny jest skuteczniejszy; cyrkulacya jest żywsza, pożywność doskonalsza, i wszystkie inne funkcyje odbywają się doskonale.

Nie dzieie się tak z wypuszczeniem nasienia, iak się dzieie z wyprożnieniem ianych humorow, potrzeba tu powszechnego wzruszenia, konwulsyi we wszystkich częściach powiększenia szypkości biegu we wszystkich humorach, ażeby mu przygotować wyście. Zastanawiając się nad skutkami tych dwóch przyczyn, wyprożnienia nasienia, i ruchow konwulsyinych, łatwo jest wytłomaczyć dla czego ci którzy się wylewają na nałóg samogwałtu, podlegają tylu nieszczęściom. Nieporządki, które z nich koniecznię wyni-

knąć powinny w ekonomii zwierzęcej, mowi P. Tissot, mogą się podzielić na trzy klasy, na uszkodzenie dygestyi, osłabienie mózgu, i układu nerwowego, i zatamowanie transpiracyi; zład się pokazuje, mowi on daley, iż niemaż choroby, ktoreyby z tych troiakich przyczyn wyprowadzić i wydiagnąć nie można było.

Przypadki ktorych z swey strony doświadczają płec żeńska rownie także łatwo i oczywiście wytłomaczone bydź mogą. Ponieważ humor, ktory one wypuszczają nie jest tak drogi iak nasienie męskie, przeto też jego utrata nie osłabia ich tak prędko, lecz ponieważ u nich układ nerwowy jest daleko słabszy, przeto też przypadki muszą bydź daleko cięższe, i gwałtowniejsze.

Choroby konsumpcyi, ktore są skutkiem zbytku wenerycznego, a daleko bardziey samogwałtu, z wielką trudnością mogą bydź uleczone. Hippokrat za iedyne ich lekarstwo kładzie śmierć, i Wielki Boerhawe rownie świadczy, iż nigdy iej uleczyć nie mógł. Choroby ostre samogwałtów są także bardzo trudne do uleczenia z przyczyn tych, ktoreśmy wyżej wyłożyli, i z przyczyn osłabienia ciała, ktore sprawia, iż lekarstwa są zawsze bezskutecznemi.

Mimo iednak zdanie Hipokratesa i Boerhawego, można przedsiębrać leczenie chorób konsumpcyjnych, ktore są skutkiem onanizmu.

Jeżeli chcemy ażeby przepisywane lekarstwa miały iaki skutek, trzeba nayprzod bardzo przestrzegać trybu życia. Osoba cho-

rującą opuścić powinna wielkie miasta, i obrać sobie mieszkanie na miejscu takim, na któremby było powietrze suche, i umiarkowane, i nia w miejscach otworzitych zaraz wstawlży oddychać; za pokarmy używać chory powinien ciał, które pod małą obiętością wiele mają cząstek pożywnych, i tych używać powinien często, ale po trochu. strzedz się zaś ma mięs twardych i niestrawnych, iak iest wieprzowe, z starego bydła, solonego, i wędzonego, tudzież zbyt tłustego; wstrzymać się także powinien od zioł iarzywnych, które wzdymają, iak iest kapusta, leguminy strączyste, owoce osłabiające, rozwalniające, i wyniszczające siły żołądka: mięso z zwierząt młodych, i cłowanych w zdrowych okolicach, iest iedynym, którego oni używać powinni. Nayprzyzwoitszemi zaś dla ich żołądka osłabionego samogwałtem są mięso cielece, iagnięce, z młodego wołu, kurczeta, gołąbki, indyki, i kuropatwy. Nie tylko zaś wybierać potrzeba mięsa przyzwoite, ale ie ieszcze przyzwoicie gotować i przyprawiać należy. Naylepszy sposob iest bez wątpienia piec ie przy wolnym ogniu, ażeby nie utracily swego właściwego soku. albo ie też powoli gotować w własnym ich sosie.

Gdy żołądek iest tak słaby, iż nie może mięsa strawić, używać tylko powinien sosu z nich wyciśnionego, podgotowawszy ie wprzod nieco. Można iednakże do tego przydać nieco chleba, i soku cytrynowego, ażeby ie zachować od prędkiego zepsucia. Jaja są także wybornym pokarmem w tych



okolicznościach, i one są bardzo skuteczne na pokrzepienie i sprawienie sił; należy je zaś bardzo mało gotować, albo je też raczej roztworzyć w bulionie gorącym.

Mleko także jest jeszcze bardzo przyzwolite; lecz żeby go można było używać pożywnie, trzeba na wiele ostrożności mieć baczności. *Patrz artykuł MLEKO.* Mleko niewieście, oślicze, kozie, i krowie najpożyśliciej używane bywają. Należy pokarmy żuć iak naydoskonalej ile możności. Zucie jest pomocą bez ktorej naysilniejszy żołądek obeyść się nie może. *Patrz ZUCIE.*

Nayważniejszą jest rzeczą odrzucić wielość i różność potraw, z ktorych iedne przeszkadzają strawieniu drugich.

Dobrze jest wraz połączyć pokarmy mięsne z roślinnymi; naylepszymi zaś roślinami są korzenie miękkie i łoczyste, cykori, głabie ćwikły, szparagi i t. d.

Należna mączne przyprawione i ugotowane nakłiztałt mleka, mowi *P. Tissot* są jeszcze pokarmem, ktorym nie należy pogardzać. Co się tycze napoiow, należy się wstrzymać od tych wfzystkich, ktoreby mogły powiększyć słabość żołądka, iak są wody gorące, te ktore mogą wzbudzić ostrość w humorach, i zirytować układ nerwowy iak jest herbata, kawa i t. d.

Należy się jeszcze wstrzymać od napoiow spirytusowych, gdyż te zbyt irytują. Naylepszym dla nich napoiem jest woda źródlana czysta, zmieszana w rownych częściach z winem, ktoreby nie miało ani zbytney ostrości ani tęgości, naylepsze przeto wina

dla nich są Burgońskie, Ryńskie, Pontak, Hiszpańskie, Portugalskie, Kanaryskie i Tokajskie. Czokolata na mleku gotowana jest jak mowi P. Lewis pokarmem bardzo służącym osobom zoftataym w konsumpcyi. W ogulności wystrzegać się im należy zbytku w napoiach, zalewających foki trawiące. Sen powinien bydz umiarkowany, siedm albo ośm godzin lau, wystarczają dostatecznie; ponieważ im sie mniej spi, mowi P. Lewis, tym sen jest słodzy, i bardziey umacniający. Každy zaś bez naszey w tym przestrogi uzna. że mieysce ich spoczynku powinno bydz suchę, obszernę &c.

Przechadzka jest dla nich potrzebą nieuchronną. Ta nayprzod ożywia cyrkulacyą, a tym samym utrzymuje w dobrym stanie, i regularności funkcyę. Powtore daie do oddychania chorym coraz świeższe powietrze. Ze wszystkich zaś wyprożnień, naybardziey starać się należy utrzymywać transpiracyą; pomaga nie zaś iey, tarciein ciała, flanellą albo szczotką. Ważną także jest przestrożę, ażeby od nich oddalić wszystkie czucia nieprzyjemne dla duszy chorego, które bez wątpienia przeszkadzałyby jego uleczeniu.

Lekarstwami nayskuteczniejszymi z mogących się używać na konsumpcyą mającą za przyczynę onanizm są kinkina, kąpiele zimne, umacniające, i przeciwgorączkowe, mowi P. Tissot; one wracają siły, zmniejszają pieczenie gorączkowe, i nerwowe, i pokramiają ruchy nieregularne pochodzące z skłonności spazmodyczney rodzaju nerwo-

wego; one leczą słabość żołądka, i rozpedzają bardzo prędko boleści, które są jego skutkiem; wracają apetyt, ułatwiają trawienie, nabieranie ciała, i przywracają wszelkie gatunki odchodów, a nadewszystko transpiracyą.

Przepisują kinkinę w postaci płynney, można iey przepisać jedną uncya, do dwunastu uncyi wody, albo wina czerwonego, i to gotować przez dwie godziny w naczyniu dobrze zamkniętym, i tey dekokcy chory niech używa po trzy uncye, trzy razy na dzień; można mu przepisać kąpiele zimne na wieczor, po strawieniu wieczerzy.

Mars jest także lekarstwem umacniającym, którego używanie nie powinno być zaniedbane; daje się go zaś albo w substancyi, albo w infuzyi; najlepszą atoli ze wszystkich przypraw, podług zdania wszystkich najsławniejszych Lekarzy, są wody marmyalne, naturalne, a nadewszystko Spaskie, gumny, mirra, goryczy, aromata najłagodniejszy, mogą także być używane. Jednym z wielkich pożytków wody spaskiey, i kinkiny, jest iż za pomocą nich można się obejść bez mleka, które zawsze w tych okolicznościach bardzo jest pożyteczne, i które wzięcie sobie należy za prawdziwy pokarm.

Jednakże przepisując kinkinę w winie, można się obejść bez mleka, używać się tylko ma w wieczor. Używając zaś wod mineralnych, dobrze jest wypić ich wprzód kilka butelek czystych, a potem je mieszać z mlekiem.

Gdy gwałtowne wzmożenie się choroby, wprowadza chorego w nagłe słabości, które się o jego życiu obawiać każą, udać się natychmiast należy do kordyałów dzielnych, do wina Hiszpańskiego, do bulionów zrobionych z iay i kapłona. Przykładać także na żołądek należy wino zgrzane z dryakwią. *Patrz Inanizm dzieło P. Tyfota.*

**SAMOPŁYN** (Szt: Lek:) Jest to płynie, samowolne, i przykre uryny, która płynie bez żadney irytacyi iaka się zwykła czuć w pływaniu iey podczas zdrowia w pęcherzu; i które częstokroć przytrafia się mimo niechęć, a nawet wstrzymywanie. Samopłyn różni się od diabeteſu, wtym: że pływienie uryny nie jest tak obfite, i że kolor iey jest takiż sam iak bywa w stanie zdrowia. Od dyzurvi zaś czyli od pływienia uryny złączonego z przykrością różni się w tym, że w niey uryny płyną bez boleści, i irytacyi.

Dzieci w ogulności bardzo są skłonne do samopływu. Przytrafia się im to często podczas dnia przez lenistwo, w nocy zaś przez tęgość snu; wiele się takich zrayduje, którzy leżą w łóżko dla tego, że im się zdaje, iż są w miejscu przyzwyczajonym; inne zaś są tak ociężałe, i to aż do osunego, i dzieśiątego roku, iż bądź to we śnie, bądź czuwając leżą pod siebie. Samopłyn, który pochodzi z paraliżu dotykającego spinkter pęcherzowy, przytrafia się osobom dotkniętym appoplezją, hemiphlegią, paraplegią, gdy nerwy należące do kości zwaney *os sacrum*,

albo też do udow będą zgniecione, stłuczone, lub innym jakim sposobem uszkodzone wśladym nawet mózgu. W tym przypadku niestannie uryna płynie kroplami, czego chory nymniej nie czuje: i w tym się to gatunek ten różni od innych, w których płynienie to bywa tylko niekiedy.

Osoby dotknięte kłwą, podlegają także samopłynowi. Przewrocone pęcherza urynego, opadnienie macicy, kłwa pęcherzowa, i inne tym podobne choroby, tak mocno rozciągają spinkter pęcherzowy, iż ten nie może się podług potrzeby ściągnąć.

Niewiaśły ciężarne, przy końcu swej ciążności podlegają także samowolnemu płynieniu uryny, które pochodzi z przyciśnięcia pęcherza od macicy. Trafił się nawet, iż niewiaśły po odprawieniu kilku połogów podlegają tej chorobie; nymniejże zgięcie ciała, nymniejży śmiech, albo śilenie się w kaszlu przywodzi ich do puszczenia uryny, bez żadney irytacyi w pęcherzu, i bez wszelkiego nawet czucia. Ta niewstrzeżliwość jest dosyć pospolita dla niewiaśł, które niedawno odprawiły połóg, podług dostrzeżeń, które uczynił *Roderic à Castro*. Zatrzymanie się mleka w położnicach bywa częstokroć przyczyną samopłynu. Gdy płód był przez długi czas zatrzymany w prześcieniu przez otwór maciczny, jego głowa, i kość biodrowa uciskając zbyt mocno szyć pęcherzową, sprawia w niej kontuzję i inflamację, a pięć albo sześć dni potym napada ich samopłyn, który pochodzi z przebicia pęcherza. Samopłyn takowy by-



wa nieuleczony; zmniejsza się ta niewygodą, za pomocą worka miedzianego, opatrzonego gębką, który chora nosić powinna.

Pan *Savage* wspomina w swej *Nosologii*, o samopływie, który się wracał co miesiąc. Pewna panienska krwiła, otyła mająca już lat dwadzieścia i ośm, od dzieciństwa aż do wieku porastania doświadczała samopływu: puszczała ona urynę noc i dzień co pół godziny; jak skoro upławom miesięcznym podlegać zaczęła, została od tey przykrości uwolnioną przez lat trzy. Gdy iej się potym przez moczenie nog w wodzie zimney upławy te zatrzymały, panna ta doświadczała co miesiąc w nocy samopływu, który trwał przez trzy godziny, i nie pozwalał iej w tym czasie spać. Na ośm dni przed i po tym upławie miesięcznym urynnym, doświadczała cefalalgii wraz z guzem na hipokondrach, oedemy nog, a nawet i płucia krwią; i jeżeli ten upław zatrzymał się czasem, iak się to często przytrafiało, na ow czas symptomata o których dopiero mowiliśmy, powiększały się znacznie, i trwały poty, poki ten upław miesięczny nie został przywrocony. Matka iej, która także w roku dwudziestym doświadczała tey choroby, została z niey uleczoną zanęciem. Panna zaś ta używając wód Balaruckich dostała wrzodu w pierśiach; a siostra iej, która podobnego doświadczała płynienia uryny, umarła z phtyzyi.

Samopłyn, ktorego doświadczaią mdlejący, i osoby dotknięte paraphrezyą, nie jest iak tylko symptomatem przemieniającym,

nie zaś chorobą; toż samo rozumieć należy i o tym, który bywa przy epilepsyi.

Kamień pęcherzowy może także stać się przyczyną samopływu, i ten bardzo często się przydarza po operacyi wyrzynania, ponieważ spinkter, który ściąga szyję pęcherzową, zostawszy rozwolnionym, osłabionym, albo przeciętym, nie może wstrzymać uryny. Fistuly dotykające pęcherz i spinkter, mogą także stać się przyczyną samopływu.

Samopłyn w dzieciach bardzo jest łatwo uleczyć; gdy dojdą lat czterech, nie należy na oduczenie ich tego natogu używać czego innego jak groźby, zawstydzania ich, a nawet czasem i rozgi, jeżeli pierwsze te sposoby nie pomagają; należy im bardzo oszczędnie dawać pić po wieczerzy, i kazać im wprzód poić na mieysce przyzwolite do wypuszczenia uryny, nim się położą spać: lecz jeżeli to pochodzi z rozwolnienia spinktera pęcherzowego, trzeba się udać do lekarstw tonicznych. Fuller zaleca proszek następujący, którym iak świadczy Autor tego dykeyonarza uleczył panienkę w piętnastym roku, podlegającą samopłynowi podczas noey.

*Weż Korzeni słatych na proszek konso-  
liidy.*

*Proszku z szczura ususzonego w piecu,  
z racie wieprzowyyh,  
z korzenia ieleniowego, każdego  
ilość dostateczną.*

Znięszay to wraz i zrob proszek, ktorego się dawać powmien ieden skrupuł, albo poł drachmy, w szklance wina białego, z rana, i wieczor przez trzy albo cztery dni.

Gdy samopłyn pochodzi z paraplegii; wymaga on tychże samych środków, które służą samey tey chorobie: lecz on rzadko kiedy bywa uleczoney, i to tylko w ten czas gdy choroba ta jest w słabym stopniu. Używa się na ow czas waporow aromatycznych dołem. tudzież fomentacyi spirytusowych, wod Balaruckich, i kąpieli piaskzystych.

Samopłyn pochodzący z kiły, nie może bydź uleczoney inaczey iak tylko przez zniszczenie iego przyczyny. Gdy samopłyn położyć nie ma inney przyczyny iak tylko samo udręczenie ktorego doświadczyła szyia pęcherzowa i spinkter, bez żadnego iey leczenia, i sfłuczenia, natura mu wkrótce zapobiega, i na ow czas nie potrzeba żadney pomocy od sztuki. Gdy udręczenie spinktra jest znaczne i przydłuższe, zwłaszcza w niewiaściach, które mają fibry rozwolnione, uleczenie upławu tego nie obędzie się bez sztuki. W tym przypadku robią się fomentacye na te części, z wina czerwonego ciepłego, w którym się wprzod wymoczy weronika, i macierzanka, krwawnik, roże. i płatki namoczone w tey infuzyi przykładają się na część wyższą pęcherza. Przepiszą się także chorey napaarzania się spodem waporami z dekokcyi rumienia, rozmarynu, szalwii, macierzanki, &c. Jeżeli samopłyn trwa ieszcze po upławach

wach położonych; przepisać należy dekokcyę sężaiące, z których się robią naparzania, wstrzykania w fizyę pęcherzową z dekokcyi kwiatow granatu dzikiego, cachou, babki, do którey każdego funta przydać należy dwadzieścia pięć kropel wody białey de rabel, albo też kwasu koperwaśowego.

Co do samopłynu przytrafiaiącego się przy końcu ciężarności, i który pochodzi z zbytteczney obiętości macicy ściskaiący pęcherz, pożyteczna jest podwiazac się obrusem tak, ażeby on wstrzymywał abdomen, a tym samym i macicę.

P. *Sauvage* przepisuie leczenie następuiące samopłynu wracaiącego się co miesiąc.

Puściwszy krew z ręki, przepisze się purgans z mанны roztworzoney w infuzyi fenefowey; potym każe się używać przez dziewięć dni buliony gotowane z fzyi baraniey, z cykoryą, dwiema drachmami rety, i iedną drachmą piwonii. Poda się iey potym serwatka, w którey się wprzód agasifły kluczyki żelazne rozpalone w ogniu do czerwoności, przydawszy ieszcze do niey dzieśięć stanogow, i fzczyptę kwiatow goździkow, albo siałkow żółtych; każe się iey wprzód zażyć sześć gran boraxu, w łyżce wody kwiatow pomarańczowych. W dwadzieścia dni potym chora używać powinna mleka ośliczego, i co dwa dni, przed używaniem mleka zażyć kasek zrobiony z szafranu marfa, cachou, karolu czerwonego, każdego po ośm gran, w jakim przyzwoitym syropie; i tych lekarstw ciągle powinna używać aż do miesiąca Czerwca.

Jeżeli zaś sposoby te są jak bezskuteczne, nie pozostaie innego środka nad wniyscie w stan małżeński.

Samopłyn który w niewiaściach ciężarnych ma za przyczynę zatrzymanie się mleka, leczy się purgansami, dając im następne pigułki hidragogiczne, mianę, sól Polichresta, syrop szklakowy i t. d.

Gdy samopłyn pochodzi z kamienia pęcherzowego, albo gdy on jest skutkiem lithotomii, nie podobna go jest całkowicie uleczyć, trzeba zatem używać tylko środków powierzchownych.

Jeżeli uryny krwawe pochodzą z fistuły dotykającej spinkter, postępować należy tymże samym sposobem, jaki się przepisał pod tym samym artykułem. *Patrz FISTULA.*

**SAMOTNIK, SOLITER. (Robak)**  
(Szt: Lek:) *Tenia*. Jest to robak szeroki i płaski, niezmiernie długi, tak iż bardzo często dochodzi więcej niż do dwudziestu pięciu łokci. Podzielony on jest na członki w całej swej długości. Nazwano go soliterem dla tego, iż mniemano, że się zawsze znayduie samotny. Jednakże postrzeżenia dowodzą, że ich częstokroć znayduie się po kilka razem, ośobliwie w płach i w wołach. Znaydywano ich także częstokroć po kilka razem w rozebranych ciałach ludzi zmarłych.

Można brać za znaki samotnika, gdy osoba iaka skarży się na ból żołądka, których doświadcza, póki jest naczędzo, i które po wziętym posiłku zupełnie nikną. Nade-



wszystko zaś jeżeli osoba ta wyrzuca kiedy-niekiedy kawałki robaka zwanego kukur-bitem.

Prócz tych znaków, można się ieszcze domniemywać o bytności samotnika, z smrodliwego oddechu odbijania się kwaśnego, i brzydkiego, z częstego śpluwania, i zbierania się na womity przy apetycie żarłocznym; bladeść twarzy, słabość wzroku, niejakieś ciężenie w dolnym brzuchu, bóle nieśtające, już szczypiące, już kolące, które dotykają brzuch, i które ztamtąd przechodzą do kiszek, a z nich do wątroby, śledziony i t. d.

Stolce bywają częstsze, bolesne i złożone z materyi kleistych; te zaś najczęściey odchodzą w nocy.

Brzuch tak się powiększa, zwłaszcza w niektórych niewiaściach, iż one zdają się być ciężarnemi; lipothymia, kardyalgia, zawroty, konwulsye i affekcyje komatyczne, bywają często śmrotnemi skutkami tego zadziwiającego robaka. Przechodzi on często z kiszek ku żołądkowi, a nawet aż do ust z wielkim zadziwieniem i przerażeniem chorych. Przytrafia im się także niekiedy iż wyrzucają kawałki tego robaka przez womit.

Wyprowadzeni z tego robaka, z wielką trudnością powracają do sił. Wypada zatem z tego cośmy dotąd powiedzieli, iż choroba ta bardzo jest niebezpieczna. Może ona sprawić paraliż, gorączki powolne i te synkopy które otwierają wrota do grobu.

Leczenie samotnika jest takie same co i innych robaków. Purganse, goryczy, aromata, a nadewszystko przyprawy mer-

Cc ij

kuryuszowe są w tej mierze bardzo skuteczną pomocą. Lecz nie maź skuteczniejszego w podobnym przypadku, nad lekarstwa womitowe, iak jest tartarum stibiatum, wino emetykowane, i t. d. al'es, dyagryd i merkuryusz słodki są także zalecone w podobnych przypadkach.

Korzeń paproci w prozku w dozie jednej albo dwóch drachm, zmieszany z winem albo z miodem, uchodzi za szczególne lekarstwo przeciwko temu gatunkowi robaka, przepisując nazajutrz po ich użyciu purgans. Utrzymują, iż korzenie obydwóch gatunków morwy mają też samą własność. Bierze się ich na ten koniec dwie drachmy i te gotują się w dwóch fantach wody pospolitey, i to dzieli się na dwie dozy. Mniemają niektórzy, że ta dekokcya wyprowadza go łagowanie stolecem.

Dziennik lekarski na rok 1757. na karcie 305 i na rok 1761 na karcie 214. wspomina o doświadczonym lekarstwie na tego robaka. Lekarstwo to składa się z równych części olejku orzechowego zmieszanego z winem Alkanekum; obzernieyszą w tej mierze wiadomość znajdzie czytelnik pod artykułami PRZECIWRÓBACZNE i ROBĄKI.

„Samotnikiem (pisze Autor Dykcyonarza „zdrowia z którego tu ten wyjątek przy- „łączamy) nazywa się robak płaski, bar- „dzo długi, biały członkowaty, który się „zalega w kitzkach; zdaie się on mieć „cztery oczy, szyję szczupłą i cienką, ogon „długi, i cienki, iego obrzączki podobne „są do iąder dyni; tak iż здаią się formo-

„ wać niby łańcuch składający tego robaka.  
„ Nazwano go samotnikiem z przyczyny,  
„ ny, iż rozumiano, że się zawsze znayduie  
„ samotnie, a co się nie zawsze prawdzi;  
„ nazywają go także robakiem płaskim, z  
„ przyczyny jego figury płaskiej.

„ Znaki, które okazują załączenie się tego  
„ robaka, nie różnią się prawiecale od tych  
„ które oznaczają przytomność innych gatunków robaków, takimi są odbijania się  
„ smaku kwaśnego, bladeść twarzy, świerzenie  
„ nosa i wzdęcie żołądka, kolki,  
„ stolce koloru gliniastego, apetyt nie umiarkowany,  
„ bole żołądka, mdłości, a nade wszystko schalenie widoczne i zbyt  
„ czna słabość. Naypewniej zaś przekonany  
„ być można o niezawodnym uformowaniu się tego robaka, gdy go chory  
„ iakie kawałki wyrzuci, z których łatwo  
„ go jest poznać podług opisu wyżej danego.

„ Niewątpliwa jest, iż wyprowadzenie  
„ tego robaka z ciała ludzkiego jest naytrudniejszy  
„ ze wszystkich innych gatunków, tak z przyczyny jego nadzwyczajnej  
„ długości, iako i ztąd iż on zdaje się  
„ być nieczułym na wszystkie prawie lekarstwa.  
„ Przytoczymy tu z pomiędzy lekarstw te tylko, które się naylepiej udawały,  
„ i na których skutku naywięcej po-  
„ legać można.

„ Bardzo jest trudno zapewnić się niezawodnie  
„ o tym robaku, gdy nie mamy iak tylko  
„ obojętne znaki: zaiste nie można o tym  
„ z dokładnością sądzić iak tylko, gdy

„ chory wyrzuci iaką część; iednakże po-  
 „ nieważ lekarstwa o których mówić niżej  
 „ będziemy, mogą być używane na wszel-  
 „ kiego gatunku robaki, przeto nie szko-  
 „ nic doświadczając ich, choćbyśmy nie  
 „ mieli żadnych pewnych znakow tego ro-  
 „ baka, zwłaszcza gdy wszystkie inne lekar-  
 „ stwa były bezskutecznemi.  
 „ „ Zacznie się więc nayprzód od przepisa-  
 „ nia choremu tyzanny następuiącey,

Weż *Merkuryusza słodkiego* zawiązane-  
 go w chusteczce złożoney we  
 czworo, uncyę 4  
*Korzeni paproci samca,* uncy 2  
*łopianu,* uncyą 1

„ Gotuy to wszystko w dwóch kwartach  
 „ wody, poki czwarta część nie wywre. „

„ Przecedź rozciek i przyday

*Soku oczyszczonego rzerzuchy wo-*  
*dney,* uncy 4

„ Dozą tey tyzanny są cztery szklanki na  
 „ ciepło na dzień co cztery godziny iedna.  
 „ Używać iey chory powinien ciągle przez  
 „ dni ośm, a potym się mu przepisze kąsek  
 „ następuiący:

„ Weż *Semen Contra ślartego* na pro-  
 szek, drachmę 1  
*Glišnika morskiego,*  
*Merkuryusza słodkiego,* po gran 12

*Rubarbarum w proszku,* gran 24  
*Aloesu startego na proszek,* gran 24

„ Zmięszay to z dostateczną ilością sy-  
 „ ropu piołunowego zrob z tego kaski wa-  
 „ żące po 24 gran. Tych używać powinien  
 „ chory codziennie z rana po iednemu lub  
 „ po dwa, ieżeli by ieden nie był dostate-  
 „ czny. Gdy się już kaski wyżył, używać  
 „ znowu należy tyżanny wyżej przepisaney  
 „ przez doścztery; po czym przytrapi się  
 „ do pigulek następujących, ktorych skutek  
 „ jest niezawodny. „

„ Weź *Mercuryuszu surowego uga szo-*  
*nego w terpentynie,* uncyi ½  
*Aloesu wątrobnego w proszku,*  
 drachmy 2

*Senesu oczyszczonego,*  
*Rubarbarum startego na proszek, ka-*  
 żdego po drachmie 1

*Glistniku morskiego,*  
*Semen Contra w proszku, każdego*  
 po drachmy ½

„ Zmięszay to wszystko z dostateczną  
 „ ilością syropu z rutki ptaszey. Dozaj tych  
 „ pigulek jest dwanaście gran dla dzieci,  
 „ a poł drachmy dla dorosłych do zażywa-  
 „ nia kładąc się spać. „

„ Można także skutecznie używać pigulek  
 „ następujących.

„ Weź *Śmrodzieńca (assa fatida)*  
*Wyciągu z rubarbarum,*  
*Wrotyczy startey na proszek,*  
*Aloesu oczyszczonego,*



*Mirry iak nayczystzey,*  
*Merkuryuszu słodkiego, każdego*  
 po skrupule 1  
*Wyciągu szafranowego,*  
*Z bobrowego stroiu, każdego*  
 po gran 10

„ Urób to wszystko w masę, a potym po-  
 „ rób pigułki, ważące po piętnaście gran.  
 „ Dozą tych pigulek są dwie dla dziecka,  
 „ a cztery dla dorosłego do zażywania kła-  
 „ dąc się spać. „  
 „ Na pepek zaś przyłóż się kataplazm  
 „ następujący: „

*Weź Liści piołunowych,* garść 1  
*Czosnku,* iądra 3

„ Gotuy to wszystko w mleku aż póki  
 „ nie nabędzie zliadłości kataplazmu. Kata-  
 „ plazm ten odnawiać należy codziennie. „  
 „ Można także używać kataplazmu na-  
 „ stępującego: „

*Weź Liści piołunowych gotowanych w*  
*mleku i drobno poskubanych,*  
 garści 2

*Zółci wołowej* puł uncyi  
*Aloesu,*  
*Kolokwintydy startey na proszek,*  
 po drachm 2

„ Zmięszay to wszystko razem na kata-  
 „ plazm który także przykładac należy na  
 „ pepek, tak iak wyższy. Obacz ROBAKI.  
 „ *Dict: de Santé* page 474... „

Zakończemy już artykuł ten ciekawym dodatkiem o robakach z dzieł godnych wiary.

„Sławny *Borel* nie bez przyczyny mówi w swym wybornym dziele: *Observat. Medico Phys*: że człowiek jest siedliskiem wielkiej liczby zwierzątek, które w nim mieszkają tak, iak na drugim świecie. W rzeczy samej przejrzymy tylko wszystkie postrzeżenia które najsławniejsi lekarze poczynili nad rozmaitemi częściami ciała, z których widziano rozmaite gatunki robaków wychodzące, a przekonamy się, iż nie maż żadney któraby była od nich wyięta. Znajdowano ie, mówi *Simon Pallas* pod epidermą, w pierśiach, gardle, powiekach, uszach, w płucach, i wżyskich częściach pierśiowych. Widziano ie we wżyskich częściach dolnego brzucha, w naczyniach krwistych a nawet i w szpiku kościowym. Postrzeżenia które przytoczymy niżej, są tego dowodem nayoczywistszym. Jakiż więc jest początek tych nieszczęśliwych owadów, które dręczą człowieka tak rozmaitemi sposobami, i którego one wystawiają na mnożstwo przypadków w których częstokroć trudno jest dać ratunek dla tego, iż nie można dostrzedz ich przyczyny. „

„*Rédi*, *Lewenhoeck*, *Swammerdam*, *Rai* i wielu innych sławnych naturalistów mnie-mali, że te okropne mieszkańcy naszego ciała biorą swój początek z iay owadów znajdujących się w powietrzu, którym my oddychamy, i polykamy wraz w naszych pokarmach i napoiach. Tłomaczenie to zakładzone na wielkiej liczbie postrzeżeń dro-

bnowidzowych, ma wszystkie charakterystyki oczywistości fizycznej. „

„ Muchy z rodzaju tych które mogą wyłazić te gatunki insektów zalegają miejscami zarażone zapachami mocnymi, i tam składają swe jaja. I stądci to biorą początek alkarjety formujące się w częściach rodzajnych człowieka, konia, i t. d. Z tego do prawdy podobnego domniemywania się sławny *Krazenstein* wnosi, iż ponieważ muchy te mieszkały po takich miejscach, mogą zatem bez wszelkiej trudności składać swe jaja w pośladku, i w uretrze. „

„ *Redi* uczynił w tej mierze bardzo ważne dostrzeżenie. Włożył on mięso w garczek, i ten przykrył materią jedwabną. Odor mięsa zgnilego ściągnął, muchy które na około niego latały i na próżno starały się do niego przeniknąć. Składały przeto swe jaja na materję, którą ten garczek był przykryty. Wkrótce mięso to zgniło, a *Redi* z pilnością go roztrzaskując nie znalazł w nim żadnego robaka. „

*Roeverell* przedsięwziął podobnyż krok na zabicie tych mniemań o zgniliznie którą niektórzy mieli za przyczynę mnożenia się robaków. Każdy gatunek zwierząt ma wskazane miejsce od natury, na składanie w nim swych jaj, ażeby zwierzątko, albo małeńki owad, mógł z wyleżeniem się swoim znaleźć zaraz żywność przyzwoitą. Ztąd tedy łatwo jest zrozumieć iż niektóre z nich pływając w powietrzu, mogą być wraz z nim wciągnięte do płuc; inne zaś znaydując się w wodach, mogą być wraz

z niemi połknięte, gdy oprócz tego ieszcze, inne mogą swe iaia składać na którey z nasyzych części, a mając wzgląd na rozmaite kanały któremi one z zewnątrz mogą się dostać wewnątrz, łatwo jest przyznać iż nie masz żadney w ciele naszym cząstki do któreyby iaia te posunione bydź nie mogły, a tym samym w którychbyśmy nie mogli znaleźć robaków. „

„ Niech nas już zatym nie zadziwia znaydywanie robaków w rozmaitych częściach ciała, chociaż żołądek, i kiszki uchodzą pospolicie za siedlisko tego gatunku zwierząt. „

„ *Thomas Bartholin* świadczy iż ie widział w głowie iedney osoby, która ztąd doświadczała bólów nieznośnych. Nie jest rzeczą rzadką znaydywać ie w uszach, w nosie, w zębach i w otokach formujących się na rozmaitych częściach ciała. Dziennik lekarski na rok 1772. opisuje chorobę uszną złączoną z spruchniałością, pochodzącą z przyczyny trzech robaków, które *P. Bertrand* nauczyciel chirurgii w Merynad Sekwaną uleczył przez wydobycie tych robaków. „

„ W roku 1750. *P. Lieutaud* chirurg miasta Arles, wydobył pięć robaków z ucha pewnemu człowiekowi nazwiskiem *Catelin*. Bóle nieznośne których człowiek ten doświadczał w uchu, przywiodły go do tego iż się udał do szpitala w Arles, i lubo na spoyrzenie organ ten nie zdawał się okazywać przytomności iakiego ciała obcego, atoli *P. Lieutaud* wydobył z niego pięć ro-

bakow, które miały długości do iedynej linii. „

„ Znajdywanie robakow we wszystkich tych częściach ciała, do których jest widoczne przeyscie z zewnatrz, lubo jest nadzwyczajne, nie tak atoli jest zadziwiające iak znalezienie ich w sercu, które nie ma żadney zewnatrz komunikacyi, przynaymniey widoczney, i ist to zaiste fenomen którego macey wytłómaczyć nie podobna iak tylko wiele stanowiąc przypuszczeń. Postrzeżenie atoli to uczynione było po kilkakrotnie. „

„ Czytamy w liście P. Panther Doktora, i Profesora medycyny w Lionie, pisa ym do autora dziennika uczonego, iż otworzył iedną sukę która karmiła pięć szczeniąt, i które zdawały się bydz zdrowe, znalazł w prawey komorze serca trzydzieści i ieden robakow zwiniomych w kłęb, tak iż każdy był długi na palec, a grubość miał szpilki. Robaki te mówi P. Panther odłączyły się natychmiast, i skakały z żywością po stole. W trzech minutach pozdychały zupełnie. Nie postrzegłem przydane ten autor żadney ztąd odmiany ani w samey istocie serca ani też w innych częściach ciała. „

„ Owóz ieszcze iedno postrzeżenie podobne, uczynione w Luchteringe. Pewien wieśniak tuczył sobie świnię, która już była dosyć tłusta, lecz która przez swe częste krzäkание, i rzucania się wymuszone zdawała się okazywać iż doświadczała iakichś bolow, których przyczyny zgadnąć



ten wieśniak nie mógł. Zaczęła mu wręszcie chudnąć, i zmierzliła sobie wszystkie pokarmy. Zabito ją więc, i znaleziono w iey fercu kilka robakow skrzydlatych. Każdy z tych robakow miał po szesć nóg, z których każda składała się z trzech widocznych członkow. Nogi te były długie, koloru ciemnobrudnego w części wyższej, i niższej, a czerwonego w środku; skrzydła były koloru popielatego. Małe te infekta miały w części tylney małe żądło nakształt ogona, i każdy z nich miał trąbę ostro zakończoną. „

“ W roku 1674. ieden rzeźnik w Gluckstad pokazywał *Franciszkowi Paullin* fercę wołowe. Miało ono z każdej strony chrząszcza rogatego przyczepionego do istoty ferey, które było już nadpsute. Ja sam znalazłem, przydaie ten lekarz od którego użyczone to postrzeżenie przytaczamy, około fercy kaczora, małego robaka podobnego do węża, który ie kulkarazy obwodził. Widziałem ielzce przydaie tenże sam w Hildesheim w fercu kuny galienicę czarną, która z siebie wydawała smród bzydki. „

“ Znaydywano ie nawet po kilkakrotnie w fercu samego człowieka. *Jan Daniel Horstius* mówi o iednym gatunku robaka skrzydlatego znalezionym w fercu iednego dziecka w Coblentz. *Severinus* świadczy, iż widział w fercu ludzkim robaka podobnego do węża. Pisma publiczne dnia 31. Grudnia roku 1676. donoszą o iednym robaku długim podobnym do węża, wydobytym z

kilką innemi mniejszemi z serca iednego człowieka. „

“ Niechże nam kto wytłomaczy, iakim sposobem te owady, załęgły się albo przeszły do tey wnętrzości tak oddzielney od wżyskich kanałow zewnętrznych? „

“ Niech nam ieszcze kto wytłomaczy, iakim sposobem podobne owady mogą się wylęgnąć w mózgu ludzkim? Lubo to ie dnakże iest postrzeżeniem stwierdzonym świadectwem P. *Huvernay*, i zapitanym w Akademii Paryzkiey na rok 1700. „

“ Czytamy tam, iż dziecko pięcioletnie skarżyło się zawsze na gwałtowne bóle przy korzeniu nosowym. Dziecko to umarło potym z gorączki powolney, która go dręczyła przez trzy miesiące, i po których nastąpiły konwulsiye. Znalaziono u niego w wstawie wyższej podłużney mozgu, robaka mającego około cztery cale długości, podobnego do glisty. Robak ten po wydobyciu go żył, od szostey godziny ranney, aż do trzeciej po południu. „

“ Nie będziemy się zatym tak dziwić nad temi które się znajdują w innych częściach wewnętrznych. Fenomena atoli te nie mniej są zadziwiałące, i w rzędzie tych umieścimy tu ten, który przytacza Doktor *Ludwik Hannemann*, na fundamencie zaświadczenia iednego z swych kolegow Doktora *Andrzeia Planteovius*, który do niego pisał z Rzymu, iż pewny zakonnik dotknięty będąc zatrzymaniem się uryny, zażył dekokcyą rozwalniającą i ścierającą, która

z niego popędziła wielką obfitość uryny, i w której znaleziono dwa robaki, mające około iedney linii dyamentru, a pół piątey stopy długości. „

„ *Jan Piotr Albrechtus* przytacza podobny przypadek zdarzony 8. Kwietnia roku 1678. iednemu żołnierzowi dotkniętemu od siedmiu dni zatrzymaniem uryny, po wypuszczeniu której znaleziono w niej robaka grubości piera gąsiego, a długości na trzy palce mającego. Robak ten był żywy lecz wkrótce potym zdechł. Możnaaby tu przytoczyć wiele ieszcze innych tego samego gatunku przykładów, z pomiędzy których opiszemy tu tylko ten o którym *Bald. Ronseus* wspomina. Mowi on o iednym starcu, dręczonym wielką trudnością w puszczeniu uryny, który z tey choroby uleczony był wyściem iednego robaka we śnie z znacznym płynieniem krwi. *Edmond de Meara* mowi o iednym dziecku które iednego razu po poprzedzeniu kilkodniowey dyzuryi wypuściło kilka robaków tymże samym kanałem. *Jan Rhodius* pisze także o iednym dziecku, które doświadczając trudności w puszczeniu uryny przez pięć dni wypuściło robaka długiego, i płaskiego, który ieszcze żył. „

„ Nie będzie nas zadziwiać wychodzenie robaków nosem, i wiemy jaką drogą doysć one mogą aż do wstawy czolney, albo też do kanałów wyższych nosa, aczkolwiek *Fennomen* ten jest dosyć rzadki, i który *P. Littre* poczytał zadobyć ciekawy na umieszczenie go w Pamiętnikach Akademii Pa-

ryzkiey na rok 1708. Czytamy tam iż iedną niewiaſta dobrej konſtytucyi, która nie znała bólu głowy, zaczęła w roku trzydziſtym ſzóſtym ſwego wieku doſwiadczać bólu ſtałego w części niſzſzey czoła, z ſtrony prawey, bliſko noſa. Ból ten rozciągał ſię aż do ſkroni, i zſolgowawſzy iey potym nieco, wrócił ſię znowu nazad w dwa lata i trwał iuż prawie ciągle, wraz z konwulſyami, i prawie nieprzerwaną bezſennością. Bołeść nawet ta ſtała ſię potym tak gwałtowną, iż chora ta dwa lub trzy razy była iuż konającą, i w czasie attaków gwałtownieyſzych, doſwiadczała obłąkania rozumu: po czterech latach odrzuciła ona wſyſtkie lekarſtwa których dotąd używała, i przeſtała na ſamym zażywaniu tabaki. Jeſzcze iey była nie używała przez mieſiąc cały, gdy kichnąwſzy raz ſilnie, wyſiżknęła robaka zwinionego w kłębek z trocheą krwi, i odtąd była całkowiec uleczoną. „

„ Doſyć często wychodzą takſże robaki przez uſta. Wiemy takſże iż one bardzo często przydarzają ſię w żołądku; lecz rzadka ieſt, a nawet bardzo zadziwiająca wydawać ich tak wiele iak ich wydała iedna panienska mająca lat dwadzieſcia trzy o którey piſze P. Perrault. Panienska ta mówi on, przyſzła ſię mnie radzić, z kilką innemi lekarzami na ſałą ſzkółę lekarſkiey. Doſwiadczała ona od dwóch lat womitow robaczných, które ſię iey wracały codziennie o iedneyſze godzinie, wraz z wielkimi konwulſyami. Mówiła nawet iż czuie iuż ſię ta godzina zbliſza. W tym ſamym

momen-

momencie, schwyciła za rękę tego który iey pulsu macał, i tak mu ją mocno ścisnęła iż iey żadnym sposobem wyrwać nie mógł przez pół kwadransa, przez który panienka ta zostawała w konwulsyach, po których zwomitowała jakąś wodnistosć z dwudziestą ośmią, czyli z trzydziestą robakami kształtu i wielkości piliawek pomieranych, wszystkie były żywe i miały władzę kurczenia się i rozciągania podobnie iak piliawki. Różniły się one od nich w tym tylko iż były białe. Zapewniano iż ona ich niekiedy zrzuciła więcej niż sto na raz. „

„Zakończmy już te ciekawe dostrzeżenia, opisaniem robaka nazwyczajnego, ktorego postrzeżono w Lionie w roku 1680. „

„*Xiądz Franciszek od Krzyża* Zakonnik obserwant, mający lat czterdzieści pięć. temperamentu mocnego, i żółciowego, wydawał co sześć miesięcy od czternaštu lat, robaki kształtu nadzwyczajnego podobne do węzów. W roku 1680. Zakonnik ten niezmiernie strudzony bólami żołądka, i ferca, wraz z kolką, i apetytem nieumiarkowanym, wezwał *P. Panthot* Doktora medycyny, prosząc ażeby go on odwiedził. Ten kazał mu zażyć swe zwyczajne lekarstwo, złożone z dwudziestu czterech gran merkuryszu słodkiego, tyleż rubarbarum, i dziesięciu gran aloesu, z czego zrobione były kaski za pomocą syropu piołunowego; lekarstwo to wypędziło z niego część robaka długą na cztery łokcie. W trzy dni potym powtórzył on toż samo lekarstwo, i wyrzucił znowu drugie tyle tegoż robaka.



ka. Lecz bóle tak znacznie się w nim powiększyły iż lekarz iego nie śmiał mu już więcey przepisywać tego lekarstwa. Kazał mu więc tylko pić sok cytrynowy, z oliwą, a w kilka dni po zmniejszeniu się bólów, wyrzucił on z siebie łeb tego straszliwego. Był on koloru czarnego i kształtu półksiężyczka. Ciało iego miało więcey długości nad siedm łokci, szerokości na koniec małego palca, a grubość iak talar. Całe iego ciało było kołmate, pokryte łuską nakształt węża, koloru szarawego. Robak ten jest z gatunku tych które naturalicy zowią *fascia lata*. Jeden ciekawy człowiek, mówi Dziennik uczony na rok 1680. chowa w Paryżu robaka wyrzuconego przez nista, którego długość jest na czternaście łokci. „ *Diſt: de Merv: de la Nat:*

**SANDAŁ** (Mat: Szt: Lek:) Jest to drzewo Indyjskie którego trzy są znane gatunki, to jest biały, cytrynowy, i czerwony. Mówić tu tylko będziemy o cytrynowym, gdyż inne dwa nie mają żadnego użycia w sztuce lekarskiej.

Sandał cytrynowy, *santalum citrinum*, jest drzewo ciężkie, i zbite. Smaku aromatycznego, nieco gorzkiego: zapach iego jest bardzo miły, i dosyć podobny do mięszaniny z pizma, cytryny, i ryby. Przywożą nam go z Chin, i z Siam. Jest on bardzo drogi. Rzadko kiedy bywa używany, i to tylko do pewnych przypraw aptekarskich. Policzony atoli jest pomiędzy analeptykami, i żołądkowemi. Lecz wła-

śności te bardzo są w nim niepewne. Przepisuje się go w dekokcyi od puł uncyi, aż do całej uncyi; w substancyi zaś, albo w proszku w dozie pół drachmy.

**SANDARAKA** ( Mat: Szt: Lek: ) Jest to żywica mająca zapach miły, i przenikliwy płynący z drzewa ialowcowego; przywożą ją z Afryki do Marfylii. Żywica ta uśmierza bóle, rozwalnia zarostki, i zatrzymuje hemoragie.

**SAPANIE** ( Szt: Kon: ) Sapanie jest to ruch konwulsyjny i boczny głowy, pochodzący z irytacyi w błonie zwanej *pituitaria*, i złączony z wydychaniem głośnym, którego celem jest wyrzucenie materii smarkowatej, albo też ośwobodzenie skóry z jakiej rzeczy szkodliwej. Można przyrównać sapanie do kichania: mechanizm tych dwóch czynności jest ze wżysłkim sobie podobny. Sapanie jest dobrym znakiem w koniu dychawiczym.

**SARCOCELE** ( Chir: ) Jest to narostek mięsisty, pospolicie nieczuły, który ma swe siedlisko w jądrach, albo w naczyniach spermacyjnych, albo raczej na powierzchni zewnętrznej błonki drugiej jądro okrywającej ( *dartos* ). Narostek ten wzrasta powoli, i rodzi się z rozmaitych przyczyn.

Stłuczenie, uderzenie, zaziębnienie, równie stać się mogą tego przyczynami. Zsiadanie się limfy, albo nasienia, pochodzące za zwyczaj, z iadu wenerycznego albo

trędownego bywaia iego przyczynami wewnętrzznemi.

Sarcocoele różni się od prawdziwej kily w tym, że tu narostek bywa nierówny, chropowaty, twardy, i że ten w początkach nie tak wielką ma twardość, ale że w dalszym czasie co raz bardziey twardnieie, i że on nie pochodzi cale z wyścia z przyzwoitego mieysca iakiey kieszki; gdy natomiast narostek pochodzący z kily, pokazuje się nagle, iest równieysz, miększy, i iest skutkiem usunięcia się z swego mieysca iakiey części kieszki, albo inney iakiey części znajduiącey się w dolnym brzuchu. Narostki te mogą być wszelkiey wielkości.

Dwa są sposoby leczenia sarcocelu: to iest rozpędzenie, i wykorzenie. Doświadczają się pierwszego za pomocą kataplazmow miękczających i rozwalniających, za pomocą lekarstw roztwarzających, iak iest diabolanthum, plaster cudowny, (*divinum*); i wigonia zmieszawłzy ie razem w częściach równych z olejkiem liliowym. Rozciąga się on na kawałku skóry takim, iżby mógł okryć cały narostek; i odnawia się w ośm godzin.

Jeżeli sarcocoele iest skutkiem iadu wenerycznego, przydać potrzeba do tego korzenia, szrodki przyzwoite na francę.

Jeżeli iednak mimo te szrodki, narostek zamiał się zmniejszać ieszcze się powiększa: trzeba koniecznie przystąpić do operacyi. Nie należy się atoli skłaniać zbyt nagle na odcięcie iądra; probować wprzód należy kauftykow. Przykładając się zatym na naro-

stek będzie, talerzyk z kamienia od apertur; starać się także potrzeba sprawić odpadanie strupa, a tym sposobem doszedłszy do ciała przyrośłego do jądra, zżerać go powoli potrzeba proszkami i maściami zżerającemi.

Jeżeli koniecznie jest potrzebne wykonanie operacyi, tedy zrobi się w iądowniku incyzya nożykiem: oddzieli się jądro od błony powłoczney, a wydobywszy jądro odetnie się sznurek z naczyń nasiennych złożony, nie robiąc żadnego zawiązania tak iakieśmy powiedzieli pod artykułem TRZEBNIENIE. Zapelnia się fleytuchami miejsce odciętego jądra, i wzbudzać się będzie ropienie w tey ranie, postępując z nią sposobem zwyczajnym.

**SARCOCOLLA** ( Mat: Szt: Lek: ) Jest to gumma żywiczna, złożona z małych okruszyn białawych, czerwonych, i bardzo kruchych, niekiedy lśnąca się, smaku ostrego, gorzkiego, i nieprzyjemnego. Zbliżywszy ją do zapaloney świecy, tedy ona najprzód wre, a potem się zapala, i pali się bardzo jasno. Nie wiemy z iakiego drzewa lub krzewu gumę tę otrzymują. Nie mniej także mało nam są znane iey przymioty; *Serapion* wspomina, iż ona zżera kiszki. *Hoffmann* wyraźnie używania iey zakazuje, inni praktycy utrzymują, iż ona jest lekarstwem sężącym, i umacniającym zewnętrznym. Jednakże prócz kilku przypraw aptekarskich, i kilku kolloirow do których ona wchodzi, nie ma żadnego użycia w sztuce lekarskiej.

**SARCOMA** (Chir:) Narostek twardy, mięsisty lecz nieczuły, którego zasada jest szeroła. Nie postzegamy w nim żadnych korzonków, wzrasta on powoli. Sarcoma uformować się może na każdej części ciała. Części nawet wewnętrzne nie są od niej wyięte. Siedliskiem atoli iey naypospolitszym są oczy, policzki, grzbiet, ramiona, uda, a niekiedy pośladek, i części rodzayne niewiašt. Kształt iego, i wielkość bardzo są odmienne. Widziano takie które od grzbietu wisały aż do podkolanka Wyrostki z urodzenia, które zowiemy *morwami*, poziomkami, ziarkami żywicznymi i t. d. są gatunkami sarcomy. Niektórzy Autorowie rozóżniają sarcomę od polypu nosowego, lecz zdaje mi się iż obie te choroby należą do iednego gatunku. Te które się formują w pośladku nazwane są kondylomami, szyszczkami i t. d. podług ich różney konformacyi.

Sarcoma uformowana na powierzchni ciała, nie jest niebezpieczna, byle tylko nie przyszło do inflamacyi, albo wrzedowania; na ów czas bowiem wdać się może gangrena, tak iak w inne narostki.

Brodawki są ieszcze iednym gatunkiem sarcomy, lecz te tak są pospolite, i znane iż ich opisywać nie potrzeba.

Nie doświadcza się, ani nawet próbować się powinno leczenie sarcomy, zwłaszcza jeżeli ona przez swe położenie lub objętość nie sprawuje żadney przykrości. Naylepszy sposób na uwolnienie się od nich jest związanie, i operacya za pomocą nożyka cyrulickiego; po uczynieniu wprzód potrze-



lnych i zwyczajnych przygotowań; można jeszcze próbować lekarstw strupiających, byle tylko Sarcoma nie była zbyt twarda, i ślana, albo przypierająca do wiązań, ściągaczy, albo stawów: w których to przypadkach należy się od niej wstrzymać, a nawet i od innych órzodków: atoli jeżeli wykorzenienie podobne jest do wykonania, narzędzie przeryniające powinno być przekładane nad inne sposoby. Postępuje się nakoniec z raną, tak iak z raną pośpolitą.

**SARCOMPHALE** (Chir:) Jest to narostek pępkowy dosyć wielki i twardy, i dosyć podobny do exomphali; w tym atoli zachodzi różnica między temi dwiema narostkami, że ten ostatni nie tak jest twardy, uśępuje na przyciśnienie palcem, i jest uformowany z części kieszek, albo epiplonu, gdy natomiast pierwszy jest całkiem mięgki.

Sarcomphal bywa niekiedy mieczuły, różny, i nieco ruszający się, i na ów czas łatwo uleczony być może. Lecz niekiedy bywa on znówu bolący, twardszy i nierówny, i na ów czas niebezpieczna jest tykać się go. Gdy narostek ten może być uleczony, postępuje się z nim przez wykorzenienie tak, iak z innemi Sarcomami, których on właściwie mówiąc, jest tylko gatunkiem; Operacya ta nie bardzo jest bolesna, skrapia się najprzód rana iakim płynem trawiącym łagodnym, coraz go bardziej zaostrzając ażeby powoli zżerał ciało formujące ten narostek.

**SARRET** (Szt: Lek:) Jest to konwulsya szczęki niższej którey doświadczaia dzieci nowo narodzone, którą P. *de Sauvages* nazywa drganiem dziecinnym. Choroba ta jest bardzo pospolita dla dzieci nowo narodzonych od trzeciego, aż do dwunastego dnia po ich urodzeniu. Bardzo ona jest znana położnym niewiaśtom, a bardzo mało lekarzom. Niewiaśły tak ją mają za mało niebezpieczną, iż się prawie nie staraia o ratunek w podobnych przypadkach.

Choroba ta okazuje się z wrzasku przytłumionego, i cichszego niż bywa zwyczajnie, i z rozwarcia ust. Działła odstaią iedne od drugich około na dwie linie, i nie można w nich tego stanu odmienić bez boiaźni złamania szczęki. Wargi bywaią prawie niewzruszone; żżywanie atoli tego co się włoży do ust odbywa się dobrze, lecz dziecko nie może ślać. Żołądek iego doświadcza ztwardzenia, i wzdęty jest od wiatrow. Puls bywa w dobrym stanie przez pierwsze dwa dni; choroba ta przyprawia często o śmierć dzieci, które były wprzód mocne, i które szczęśliwie przyszły na świat. Niekiedy szysia, grzbiet i części końcowe nagle bywaią dotknięte paraliżem. Mufzkuł czworoboczny wargi wyższej staie się tak twar-dy iak drzewo.

Sarret częściciey się przydarza w czasach zimnych i wilgotnych, niżeli w ciepłych i suchych.

Im dzieci dotknięte tą chorobą są młod-sze, tym są niebezpieczniejszy: im bardziey

działła są oddalone, tym niebezpieczeństwo jest większe, im są słabsze, tym prędzej giną. Paraliż nie czyni tey choroby cięższą.

Lekarstwa womitowe i kataraktyczne zabijają te chore niemowlęta w ich pierwszych dniach. Starać się należy karmić dobrze te dzieci, które nie mogą ssać; łać im potrzeba do uśt bulion czyśły, albo mleko ciepłe dwa lub trzy razy na dzień. Uśmierza się gwałtowność spazmow nerwowemi i wzmacniającemi łągodnemi. Przepisuje się im męszanina wod z kwiatow lipowych wraz z wodą ziela paraliżowego, burakowego, lub wołowego języka, przydając do tego syropu z piwonii, slazu, albo kwiatow goździkowych, proszku z guttette, i nieco saletry. Wpuszcząć należy często a potrośze tego napoju do uśt dziecięcia, małą łyżeczką. Smarować także należy części te oleykiem różanym, albo liliowym, i osłonić je chusteczką ciepłą: dawać się im także będą dwa lub trzy razy na dzień enemy zrobione z mleka krowiego. Ciało tych dzieci utrzymywać należy w ciepłe przyzwoitym. Spirytusy są szkodliwe w tey chorobie.

SASSAFRAS (Bot:) *Sassafras*. Jest to drzewo czyli raczey korzeń pewnego gatunku drzewa bobkowego, którego kwiaty układają się w grona podzielone na pięć części. Z tych formują się jagody podobne do bobkowych. Liście ma o trzech skrzydłach nakształt figowych, zielone z wierzchu, a pod spodem białe. Pień iego jest

gładki, bardzo prosty, i nie zbyt wysoki, gałęzie jego puszczają się dopiero od wierzchu nakształt sosny.

Korzeń jego jest białawy, gębczasty, lekki, smaku ostrego, i łagodnego; zapach ma aromatyczny, podobny nieco do anyżu i kopru.

Drzewo to, i jego kora mają własności kiny, i safaparylli, lecz nieco w słabszym stopniu; jest ono atoli dobrym potnym oczyszczającym, tonicznym, i pędzącym; bardzo jest skuteczne w bólach reumatyzmowych, attritycznych, w kachexyi, szkorbutcie, dyshawicznosci, i chorobach skórnych; umacnia także żołądek. Przepisują go w lekciey dekokcyi od dwóch drachm, aż do puł uncyi, tudzież w proszku, i dozą jego jest od jednego szkrupułu, aż do jednej drachmy; lecz w tym kształcie rzadko się kiedy przepisuje.

SASANKA (Bot:) *Pulsatilla* Offic: Sasanka jest rodzajem roślin mających kwiaty złożone z nieoznaczoney liczby listków całkowitych ułożonych w różę, ostro zakończonych mających wiele po sobie żyłek wzdłuż idących. Słupek który z posrzedka kwiatu wyrasta, otoczony jest przecikami żółtymi mającemi zapach słaby, który iednakże nie ma nic nieprzyjemnego. Nasionka iey są owalne, i nieco spłaszczone. Sasanka iedną tylko puszcza łodygę, która się wznosi z pomiędzy liści do wysokości około na iedną stopę. Łodyga ta jest kolumnata, okrągła, i gęta. Na iey wierzchołku

wyraſtaią kwiaty, których kolor odmienny ieſt podług klimatu, i gatunku ziemi. Liſcie iej doſwć ſą podobne do paſternaku dzikiego z poſtrzyżenia, lecz nie ſą tak wielkie, wyraſtaią one na ogonkach koſmacyjnych i czerwonych blisko ziemi. Korzeń iej ieſt długi, gruby poſpolicie na palec, okryty wypuſtkami w części wyżſzey a niekiedy na kilka główek podzeloſy. Maią one ſmak gorzki który ſzczynie język, przytrzymawſzy go nieco w uſtach.

Saſanka ieſt rozrzedzająca, i marna. Wyſuſzona i ſtarta na proſzek, ieſt gwałtownym kichałym; ſprawia ona tenże ſam ſkutec, gdy ieſt świeża ſtaſſzy ją w palcach. Można tego proſzku używać w afekcyach ſennych. Liſcie świeże ſtarte i przykładane na wrzody zaſadawne i rany końſkie, ſcieraiają ie, i przywołują do ſzczęſliwego zagoenia. Więſniacy po niektórych kraiach przykładają liſcie ſaſanki na ręce, i poodeſzwy w ſtopach które tam formują pocherze, i ſtaiają ſię niekiedy ſciągnięciem materyi chorowitey w gorączkach, które trwały przez nieiały czas.

Codex Paryzki przepiſuie kwiaty ſaſanki do wody hiſteryeczney.

**SASSAPARYLLA (Bot.)** Nazwiſko to nadane ieſt korzeniom roſliny, którą botaniſci z wia *Smilax aspera*, kwiaty iej układają ſię w grona, a z tych formują ſię jagody w początkach zielone, i ſotym czerwone, a nakoniec czarne, wielkości tereſni pomierney. Liſcie iej ſą długie na ſześć do



ośmiu calow, przy ich ogonkach zaawdują się nitki, które mocno przyczepiają sataparyllę do innych roślin; te wyrastają naprzemian na łodydze drzewistej wiązowej, zieloney, i otoczoney kołcami z obydwóch stron. Korzenie iey są dosyć grube, od tych puszczają się gałęzie długie na kilka łokci, a grube tak iak sitowie, giętkie, dęte w całej swej długości, i okryte skórą czerwoną.

Dawniej używano tyzan zrobionych z tych korzeni, które mieżzano z innemi istotami potnemi w leczeniu francy, wprzód nim odkryto własności merkuryszu. Hiszpani i Amerykanie dosyć się po niey mieli do brze; lecz ona nie mogła sprawiać tak pomyslnych skutkow w innych zimniejszyach klimatach, iak iest nasz; dzisiay użycie ich ograniczone iest do leczenia tylko narostkow, bolow reumatycznych zimnych, i niektórych chorob skornych, albo wyrzutow zatrzymanych.

Przepisuje się iey w dekokcyi od puł aż do iedney uncyi, do dwoch kwart wody; mieżza się niekiedy i mleko do tey dekokcyi, albo ją też mieżzaia do bulionow kurzych podług okoliczności.

SAWINA ( Bot: ) *Sabina foliata mariscii* Dioscor. Jest to krzew zawsze zielony, który wydaie kwiaty, samce i samice na rozmaitych odnogach. Kwiaty samce które są złożone z pręcikow, są połączone po trzy na iedney szypulce, i tym połączeniem formują koteczki ostrokregowe. Kwia-

ty samiec złożone są z iednego śupka, i zarody która się przemienia w jagodę mięsistą zaokrągloną, otoczoną małemi wyrostkami które się здаią być bezfrednie przykleionemi do owocu. W jagodzie znajdują się trzy nasionka, czyli orzeszki wypukłe z iedney strony, a spłaszczone z tych boków któremi się dotykają.

Liście iey podobne są do tamaryszkowych, albo cyprysowych, lecz one tak są drobne, i niewyraźne, iż здаią się być raczey zbiorem mchu otaczającego małe gałązki, niż liśćiami.

Roślina ta iest emmenagogiem bardzo dzielnym, którego nie należy przepisywać tylko z wielką ostrożnością, i osobom bardzo otyłym, w których suppresya iest skutkiem zliadnienia się humorów. Używana także bywa na wyprowadzenie płodu zmarłego z macicy lub placenty. Sprawia poronienie, iednakże ponieważ ta roślina sprawić może hemoragie okropne, przeto rzadko się używa w chorobach macicznych; częściej się iey używa na oczyszczenie wrzodów zadawnionych, na stoczenie ich brzegów śrupiaśtych, szankrow francowatych, i na spruchniałość kości.

Pomyślnie ją także przykładają na dymienice, przewarzywszy ją wprzód w otcie. Używa się iey liści, które się mięszają z oliwą i solą, na uleczenie świerzbu i parcho. Lecz ten kataplazm lepiej skutkuje na narostkach pśow i koni.

Otrzymuje się z sawiny oleiek bardzo rozwalniający. Tego wpuściwszy iedną lub

dwie kropel, do bulionow hysterycznych ułatwiają poródzie trudne.

**SCHNIENIE** (Szt: Lek:) Schnienie jest to choroba która przez powolne uszczerzenie prowadzi chorego do grobu. pochodzi ona już z niedostarku krwi, już z przeliskody tamującej należyte trawienie i zasilenie pokarmow, bez wszelkiej gorączki, ani kaszlu, ani duszności; słowem bez żadnego widocznego symptomatu, wyjąwszy stracenie apetytu. Choroba ta jest pospolitą w Anglii, i Wirginii mówi *Richard Morton*. Panuje ona także na wszystkich tych miejscach które zdają się być poświęcone nudości i smutkowi, takimi są więzienia i klasztory panichkie, a nadewszystko Nostalgia która bardzo często ciągnie za sobą konsumpcyą. *Patrz NOSTALGIA*

W początkach tej choroby cale ciało nabrzmiewa, twarz się staje blada, i trupiasta; chory obrzydza sobie wszelkie pokarmy; i nie cierpi jak tylko same napoje; wszystko się mu przykrzy, rodzice, przyjaciele, nie może nikogo cierpieć. Gdy się położy na łóżku, wszystkie siły go odstępają, uiny jego bywają czerwone, i bardzo oszczędne; a jeżeli kiedy będą obfitsze, kolor ich jest bardzo blady.

Pomiędzy przyczynami najsilniejszymi schnienia, policzyć należy prace umysłu, napoje spirytusowe, i nieumiarkowanie powietrza.

Sposoby leczenia powinny być takie jakie uznaliśmy za najskuteczniejsze na zni-

Łeczenie przyczyny tej choroby: starać się więc należy oddalić najprzód chorego od tego wszystkiego co mu sprawia przykrość; trzeba mu dać rozrywki któreby go odciągły od prac umysłowych, i starać się ażeby oddychał powietrzem zdrowszym. Przepiszą się mu w początkach lekarstwa żołądkowe, nerwowe, cefaliczne i gorzkie. Co dwa albo trzy dni przepurguje się go dekokcją z rubarbarum, i myrobolanu. Napojem ordynaryjnym jest dla niego wino iak tylko może bydź najlepsze, w którym można wymoczyć piołun, miętkiew, i jagody jałowcowe. Zrobią się dla niego pigułki z balsamu Peruwiańskiego, proszku aaronowej brody, galangi, cytwaru, calami: aromatici, kaskarylli i kiny. Podadzą się mu także ciała trawiące, i krzepiące. Nakoniec starać się należy rozrywać chorego; i ulegać jego gustowi, a nawet i dziwactwu, końcem doprowadzenia go do uleczenia doskonałego.

SCIĄGAWKA (Chir:) Nazwisko to nadane jest wstążce szkarłatowej, szerokiej na cal, a długiej na łokieć, która służy do zawieszania ręki, nogi, lub szyi w puszczaniu krwi. Zamiar iey jest ażeby ścisnąć naczynia sprawiła nabrzmienie żył, przez zatrzymanie krwi w iey biegu.

Mając puszczać krew z ręki zawieszenie się ręka na dwa cale wyżej nad tym miejscem z którego się ma krew puszczać, jeżeli żyła jest gruba; jeżeli zaś jest szczupła, nie należy ściągawki tak bardzo oddalać, używa

się zaś iey następuiącym sposobem: środek iey przykładają się do ręki a dwa końce obwinawszy rękę zawiezuia się węzłem nad ręką. Po upuszczeniu krwi rozwalnia się meco to zawiązanie, a gdy iey już dostateczna ilość wypłynie, całkiem się odeymie.

Wielu Chirurgow sądzi, iż mając puszczać krew z nogi, gdy żyły są szczupłe należy nogę ściągnąć pod kolanem na łytce; utrzymują oni iż to jest iedyny sposób na uczynienie żył nabrzmiałemi, i widocznemi. Ten sposób bez wątpienia jest bardzo chwalebny, doświadczenie kilkokrotne stwierdziło iak wielce on jest pożyteczny: mimo atoli tę ściągawkę, należy zawiązać inną blisko samego miejsca z którego się krew puszcza, ażeby przytrzymać żyły.

W puszczeniu krwi z szyi, znalazłszy żyłę kładzie się na kość ramenną płatek zwiniony w kilkoro, i ten się przytwierdza przez ściągnięto węzelsze od tego, iakiego się w puszczeniu krwi z ręki używa, toż samo ściągnięto przewięzuie się ieszcze innym taylor samey szerokości na krzyż, tak ażeby iego końce wisiały na brzuchu; i w ten czas gdy Chirurg ma już rozwiązać żyłę, pomocnik tę drugą ściągawkę bierze za obydwie końce, i odeymie ją, gdytym czasem Chirurg rozwiązuie węzeł pierwszej zawiązany na szyi.

Nie dawno wynaleziono machinkę służącą na ułatwienie puszczenia krwi z szyi, którey dokładnego opisu bez figury dać tu nie możemy. Ta lubo miana jest za wynalazek dowcipny, nie jest atoli tak wygodna iak zawiązania należytyym sposobem użyte.

Nazwisko



Nazwisko to służy też operacyi ohirurgicznej, za pomocą ktorey zawiązuje się wstążką z nici nawoskowanych arteryę, albo żyłę, na zatrzymanie albo uprzedzenie hemorragii. *Patrz* HEMORRAGIA, OCIEKŁOŚĆ, UCIĘCIE. Sznurek pępkowy dzieciom nowo narodzonym zwykły się zawięzywać nicią nawoskowaną. Używa się także zawiązań na sprawienie odpadnienia narostkow wyrastających na szypułce, na naroštki łakomatyczne macicy i pachwy. *Patrz* POLIP.

SCIAGNO (Anat:) Jest to część ciała nitkowata, zbita, koloru białego, trudna do przzerwania, i prawie się cale nie ciągnąca, złożona z nitek bardzo subtelnych, i mocnych, i przeznaczona na przyczepianie, umocnienie, wsparcie, albo też ściągnięcie innych części, bądź twardych bądź miękkich. Ściągną iednoczą kości w stawach, i bronią od wywichnień; zwięzują i utrzymują niektóre części miękkie w położeniu przyzwoitym iako to wątrobę, i macicę; służą one ieszcze na formowanie pewnego gatunku obrączek czyli krążkow, które nie pozwalają oddalić się ściągaczom od pewnych muszkułow, iako to postrzegamy na ściągach obrączkowych stawu, i przegunbu ręki.

Naywiększe użycie tych części iest na iednoczenie między sobą rozmaitych kości; niektóre z nich mają kształt sznurkow spleczonych, i takimi są te które służą na utrzymanie stawow, i sprawianie w nich ruchow pewnych; takimi są stawy spajające kości (*ginglimoides*) i te które łączą fibry

wraz. Postrzegamy niektóre otaczające kość nakształt woreczka; i te utrzymują sok pokarmowy w członkach (*sinovie*) znajdujemy nawet takie które w samym stawie ukryte są za pomocą woreczka, i takie się znajdują na iabłku kości naygrubszey udowej. Znajdują się nakoniec inne w postaci włazek spłaszczonych, i których użycie jest na to ażeby utrzymywały w położeniu przyzwoitym dwie kości obok siebie położone; i takimi międzykościowe znajdują się w gołeniach i części wyższej ręki.

**SCIAGNO OBRĄCZKOWE WĄTROBY** (*Anat:*) Jest to nazwisko przystawki bezśrodkowej powierzchni wewnętrznej i zewnętrznej wątroby, a mianowicie iey skrzydła, do części żyłowatej dyafragmy sobie odpowiadającej.

**SCIAGNA BOCZNE WĄTROBY** (*Anat:*) Są to dwa małe ściagna znajdujące się po prawej i lewej stronie wątroby, wzdłuż brzegu tylnego małego skrzydła; i części skrzydła wielkiego, która nie jest bezpośrednio przyklejona do dyafragmy.

**SCIAGNA SZEROKIE MACICY** (*Anat:*) Są to części szerokie błony kiszkowej (*peritonæum*) które doszedłszy z każdej strony do części odpowiadających i bocznych macicy rozciągają się w prawą i lewą przystwierdzając macicę do części bocznych, i przyległych kości krokowej.

**SCIAGNA OKRĄGLE MACICY** (*Anat:*) Są to pęki poczęści błoniaste, a po części żyłowate uformowane z zebrania się naczyń spermacyjnych, z innymi żywotnymi, po-

łączone z sobą za pomocą tkanki komorkowatej i otoczone w części przedniej błoną podwoyną, która formuje ściągna szerokie.

Formują się one z każdej strony z części bocznych wyższych, i przednich macicy; i kończą się w grubości skóry i tłuści formujących wargi wielkie, i tam się z obydwóch stron rozciągają pod postacią gęśiej stopy.

**SCIAGNA (Chir:)** Części te podlegają rozmaitym chorobom; ponieważ one pochodzą z wywichnięć i złamań, przeto w tej mierze do tych artykułów odśyłam czytelnika.

**SCIAGNO ACHILLESA.** *Patrz* **ACHILLESA ŚCIEGACZ.**

**SCISNIENIE SERCA.** Jest to nieiakieś gatunek suffokacyi, bardzo często złączony z palpitacją serca, z rzucaniem się, śmukciem, i słabością.

Choroba ta z rozmaitych przyczyn pochodzić może; lecz właściwie mówiąc nie jest ona iak tylko symptomatem, albo skutkiem innych chorob.

Autor zaś Dykeyonarza zdrowia przydaie jeszcze: „ iż ona pochodzi może z pełności pochodzącej z nadużywania zbytecznego pokarmow, i z niedostatku agitacyi. „

**SCYATYKA (Szt: Lek:)** *Ischias.* Jest to choroba, ktorej przyncypalnym symptomatem jest ból straszny, niekiedy ustawiczny w stawie uda, w spoieniu kości kuprzastej z kością krokową; w spoieniu naygrubszej kości udowej z tą samą kością, albo też w

*E c i j*

muszkułach łożowych, i goleniowych podług błony *fascia lata*: i to się najczęściey przytrafia. Ztąd pochodzi iż chorzy kulawieją, nie mogą chodzić, ani nawet stać. Chorobę tę biorą często za *Hysteralgia*.

Scyatyka wiele ma podobieństwa z reumatyzmem, i podagrą, i prawie się od nich samych tylko miejscem siedliska różni. Ponieważ iakośmy już wyżej powiedzieli nie dotyka ona tylko uda i golenie. gdy podagra i reumatyzm, nie mają stałego dla siebie miejsca. Te nawet dwie ostatnie choroby, rodzą bardzo często scyatykę; przeto P. *de Sauvage* w swej *Nosologii metodycznej* w Tomie 2, na karcie 578 wspomina o tych dwóch przyczynach scyatyki, co mu dało okazję do podzielenia tej choroby na dwa gatunki.

Nie sam reumatyzm i podagra, mogą się stać przyczynami scyatyki. Bywa ona niekiedy także skutkiem gorączek przestankowych, i na ow czas doświadcza iey chory w tych samych przygodach, w jakich wprzód doświadczał tych gorączek. Zatrzymanie upławów miesięcznych, rozłotrzenie maciczne, robaki, otoki, ocieki mleczne, brzemienność, franca &c. mogą także równie zrodzić scyatykę. I przez wzgląd na te rozmaite przyczyny, P. *de Sauvage* naznacza i opisuie iedenascie gatunkow scyatyki. Przyczyna bliska tej choroby zależy na zfiatnieniu się i lipkości krwi, która nie mogąc krążyć w koniuszczkach włosowych naczyń krwistych, zatrzymuie się w nich i robi zatkania. Krew która za każdym uderzeniem

ferca uderza w naywiększey obfitości ku tym częściom, działa na tę krew zatrzymaną, rozciąga boki tych naczyń, nerwy z których się one składają doświadczają ciągnięcia, i te ciągnięcie sprawia boleść.

Scyatyka prosta rzadko kiedy jest niebezpieczna. Jednakże jeżeli będzie zaniedbaną, i zadawnioną, osłabia i wyniszcza części te które dotyka; niekiedy skurcza nogę. Ta która jest skutkiem inney iakiey choroby, bywa mniej lub więcej niebezpieczna podług gatunku i mocy tey choroby, z której się zrodziła; naprzykład ta która pochodzi z początku pozostałego gorączek prześankowych, łatwo ustępuje na używanie kinliny połączoney z iakim lekkim rozwalniającym albo dyaforetycznym iak jest saleta, saaparylla, china, kwiaty podbiału, wołowego języka &c. Ta która się rodzi z otoku, albo ścieku mlecznego, bywa niekiedy bardziey uporczywa; zwykła ona atoli sama przez się ginąć, po oczyszczeniu otoków, albo wypróżnieniu ścieków, i zagojeniu rany; lekarstwa przeciwweneryczne leczą pospolicie ten gatunek scyatyki, która pochodzi z iadu francowatego: równie iak i pędzące wilgoć, i przeciwmaciczne leczą te, które mają za przyczynę zatrzymanie upławów miesięcznych, albo wapory maciczne. Scyatyką nayuporczywszą jest ta która pochodzi od iadu choroby sławowey; ona częstokroć opiera się używaniu wszelkich lekarstw; i jeżeli chorego nie przyprowadzi o śmierć, czyni mu przynajmniej życie nie-



znośnym, z przyczyny ustawicznych bólów  
ktoremi dni jego truie.

Potym opisie rozmaitych gatunków scyatyki, niepotrzebną zdaie się bydź rzeczą ostrzegać, że leczenie tey choroby powinno bydź stosowane do tych przyczyn które ją zrodzić mogą; mowić tu zatem będziemy tylko o leczeniu scyatyki w ogulności.

Zacząc się więc leczenie to powinno od puszczenia krwi kilka razy powtórzonego ośbliwie zaś z nogi. Po puszczeniach krwi przystąpić należy do lekarstw womitowych; doświadczone pokilkakrotnie iż bole zupełnie ustępowały po jednym puszczeniu krwi z nogi, i po użyciu jedney doży womitowego. Przyczyna w tey mierze zgadza się zupełnie z doświadczeniem. Puszczenie bowiem krwi oswobodza naczynia z pełności, a tym samym zmniejszać musi zatkanie w ich końcach włoskowatych. Wymiotne także sposobem cale przeciwnym tenże sam skutek sprawić może. Wiemy bowiem, iż ono powiększa znacznie szybkość biegu krwi. Ta zatym działając z większą mocą na cząstki zatrzymane w otworkach naczyń włoskowatych, dzieli je i popędza do krążenia; tym tedy sposobem za przywroconą cyrkulacyą, ból który był skutkiem iey zatrzymania się ustąpić musi. Po wyprożnieniach nie niemasz skuteczniejszego iak temperujące, i roztwarzające. Każę sie więc choremu pić obficie tyzanny z kurczęcia, mleko ryżowe, albo dekolt z psiey paszy, rozтворzywşy w nim kilka gran saetry.

Pigułki mydlane i *de Starkei* sprawiają często bardzo pomysne skutki. Zalecają ieszcze w tey chorobie siarkę w mleku, i spirytus ter-pentynowy: starać się także należy opatrzyć należycie część dolegającą od zimna. Na-cierać ją należy spirytusem wina kamforo-wym, oraz smarować linimentami rozwalnia-jącemi, rozwiązującemi i łagodzącemi. Li-kwor zwany *tassia*, który do nas przycho-dzi z Wysp Amerykańskich, cuda prawie w tych okolicznościach robi. Macza się w tym likworze kawałek flaneli Angielskiej, i tą się nacieraiają części dotknięte, przykła-da się potym też sama flanela i na niey ob-więzuie się serweta lub sztuka płotna do-brze zagrzanego. Kąpiele robione z pary, i perfumy rozwiązujące niekiedy pomyslnie także skutkuiają. Pomyślnie także używają polewania wodami thermalnemi; lecz piia-wki stawiane w otworze stolcowym, wezy-katorye, a nadewszystko bańki stawiane na części dolegającej, daleko skuteczniey po-magaiają. Starożytni bardzo często w tych okolicznościach używali apertur rzeczywi-stych, i z nich doświadczaali skutkow pomy-ślnych; my atoli nie śmiemy podobnych środków przepisywać we wszystkich oko-licznościach tęy choroby.

Przydaiemy tu ieszcze wypis tego same-go artykułu z Dykeyonarza zdrowia. "Scy-atyka iest to gatunek Podagry (słowa są tego autora) która ma pryncypalne swe sie-dlisko w stawach kości udowych, i w cza-szce kości biodrowey; boleść ta nie same-tylko, stawy dotyka,) ale ieszcze i bio-

dra, lędźwie, kość krokową, uda podkolana, golenie, i niekiedy rozciąga się aż do części końcowych nogi. Gdy będzie zaniedbana i zadawniona chorzy pośpolicie kulawieją. „

„ Choroba ta różni się od podagry miejscem które dotyka, tym zaś pośpolicie bywa kość kuprzaśta i krokowa, i stawy udowe. „

„ Scyatyka ma za charaktery boleść żywą w kości kuprzaśtej, która trwa uporczywie, i która się niekiedy rozciąga wzdłuż po całym udzie: boleść ta niekiedy bywa tak wielka, iż chory przymuszony jest zginać się i krzywić w chodzeniu. Choroba jeszcze ta nie miewa przy sobie żadnego gruczoła ani czerwoności, ani żadnych znaków inflamacyi. „

„ Osoby temperamentu krwistego naybardziej podległe są scyatyce, tudzież melancholicy, którzy są temperamentu miękkiego i gębczaśtego, pletorycy, ludzie maśni, otyli, używający pokarmów rozgrzewających, i likworów spirytusowych, nakoniec ci którzy zarodek tej choroby zaciągnęli od urodzenia. „

„ Przyczyną bliską tej choroby jest irytacja żywa i bolesna dająca się czuć w nerwach udowych. Przyczynami dalszemi są powietrze zimne, i wilgotne, pokarmy wyrzucające, likwory spirytusowe, zatrzymanie iakich wypróżnień, iak są upławy miesięczne, hemoroidy, przedach, pot, uderzenie, nadużywanie spraw wenerycznych, pasja żywa miłości i t. d. „

„ Należy ; w leczeniu Scyatyki tym prawie sposobem postępować iak w leczeniu podagry w ogolności ; gdy chory doświadcza bolow żywych, puścić mu należy krew , i przepisać mu za napoy serwatkę , wraz z dyetą , kąpielami , i enemami , potym ma dadź do używania napoy następujący : „

**Weź Wody wapiennej z skorup ostrzygowych**  
*poł kwarty ,*  
*Wody z kwiatow pomarańczowych dra. 2.*  
*Syropu ślazowego ,* *uncyą 1.*

Zmieszay to wraz i niech tego chory zaży-  
 sie w trzech szklankach w trzy godziny iedna  
 po drugiey. Kontynuować napoy ten chory po-  
 winien aż do doskonałego uzdrowienia ; da się  
 mu oraz zażyć proszek następujący :

**Weź Magnezyi białey ,**  
*Antimonium diaphoretic : po drach : 1.*  
*Kermesju mineralnego ,* *gran 10.*  
*Soli saletrzaney ,* *drachmy ½.*  
*Kwiatow maku polnego , wysuszonych ,*  
*i startych na proszek , drachmę 1.*

„ Zmieszay to wszystko razem . a potym  
 podziel na pakieciki ważące po dwanaście gran,  
 i tych chory co dwie godziny zażyie ieden „

Jeżeli by bole były gwałtowne , i sen prze-  
 rywały , można użyć następującego napoiu : „

„ Weź Woły z wiskiem czarnych .

Z kwiatów lipowych każdej po uncyi 2.

Likworu mineralnego używającego Hof-  
manna kropel 20.

Syropu maku białego uncyi 1.

„ Do zażycia na ieden raz około iedenastej  
w nocy „

„ Zewnątrznie używa się podkadzania czę-  
ści dolegającej , nad siarką pełną ognia na  
ktorej w rownych częściach rzucać należy bur-  
sztyn zmieszany z murzynem mineralnym w  
profisku. Podkadzanie to powtórzyć należy dwa  
razy przez dzień , nacierając przed i po połu-  
dniu udo flanelą dobrze rozgrzaną. „

Strzedz się pilnie należy purgansów , i tego  
wszystkiego co by sprawić mogło poty ; trzy-  
mać się będzie chorego w cieple umiarkowanym ,  
tak ażeby nie było ani nadto gorąco , ani nad-  
to zimno „

„ Jeżeli Seyatyka ma za przyczynę zatrzy-  
manie upławów , albo hemoroid , starać się po-  
trzeba przywrócić te wypróżnienia sposobami  
zwyczajnymi. jako jest puszczanie krwi , lekar-  
stwa rozrzucające piławki. Patrz: HEMO-  
ROIDY , UPŁAWY MIESIĘCZNE.

SEBESTENA ( Mat: Szt: Lek: ) *Sebestena*  
jest to gatunek małych słówek czarniawych ,  
 albo zakończonych , pomarszczonych , i napół  
wyłuszczonych. Owoc ten składa się z mięsistości  
czarniawey , albo szarawey , kleiowatej fina-  
ku śliskiego , pestka tego bywa niekiedy troyką-



tna, a niekiedy spleśzczona. Sebesteny podlegają także pleśnieniu, i toczeniu od robaków.

Drzewo wydające ten owoc zowie się *Sebestena domestica*, rośnie w Syryi i w Egipcie.

Sebesteny są pektoralne, odwilżające, i nieco laxujące; przepisują się w chorobach pierśowych, i w paleniu uryny od czterech aż do ośmiu w tyzannach.

**SEDYMENT URYNNY.** (Sztuk: Lek:) Nazwisko to nadane jest materji już białej, już żółtawej, czerwonej, ceglastej, fzarawej, i. t. d. którą uryny chorych osiadają na dnie naczyń zostawiając je przez nieaki czas w spokojności. Sedyment ten w chorobach cstrych wraz z innemi znakami właściwemi, podaje lekarzowi sposoby przepowiedzenia dalszych skutków choroby *Obacz w tej mierze art: KRYZYS. URYNA.*

**SELERY (Bot)** Roślina ta tak znaioma i tak pospolita w ogrodach jest gatunkiem opichu ogrodowego. Od Włochów mamy pouczy sposob pielęgnowania iey. Selery mają też same własności co *opium palustre*, lecz własności te staia się słabsze w miarę przerabiania iey pierwiastkowych przymiotów. Korzeń Selerow jest rozgrzewający, usmierzaący wiatry, rozwalniający, i pędzący. Używanie iego pomaga osobom temperamentu flegmistego i kakochimicznego; tudzież tym, którzy mają fibry miękkie i rozwolnione, żołądek słaby i ztrudnością odbywający swe funkcyje. Liście tej rośliny są także rozwalniające. Wchodzą one do niektórych tyzan, i apozemów. Nasienie iey do Orwietanu.

SEN (Physiologia) Wiemy iż sen jest to ten stan, w którym wszystkie organy, które służą do wykonywania ruchów samowolnych i zmysły są w bezczynności, gdy tym czasem ruchy żywotu iak jest przedech, bicie serca, oddychanie i. t. d. odbywają się zwyczajnie.

Natura ta matka przezorna oznacza wszystkim zwierzętom czas do spoczynku, ażeby się mogły pokrzepić po utrudzeniu przez czas czuwania. Utrata duchów ożywiających która się iednostajnie wykonywa w ten czas, gdy zwierzę czuwa, wkrótceby zniszczyła całą jego maszynę, gdyby się nazad nie nadgradzała dostatecznie. Lecz podczas spoczynku sennego, wszystkie narzędzia woli i zmysły będąc w bezczynności doskonałej, bieg duchów ożywiających staie się powolniejszy, a przeto też człowiek który po długiej podróży zasypia i przepędzi noc całą w śnie słodkim, wstaie nazajutrz czerstwym, i zdrowym. Przedmiot ten wystawia bardzo obszerny plac dla rozlicznych uwag nad ktoremi zamiar naszego dzieła nie pozwala się zastanawiać. Uważać tu tylko będziemy sen, iako chorobę, to jest jego zbytek lub niedostatek odsyłając czytelnika do fizyologów po teorię snu w stanie zdrowia.

Sen zbyt czyny i chorowity rodzi rozmaite choroby, które wszystkie zajęte pod nazwiskiem ogólnym aflekcyi sennych komatycznych, i letargów. Choroby te zajmują dwa gatunki letargu, letarg właściwy zwany katalepsyą, *Carus*, cataphora i apoplexya. Ponieważ te wszystkie choroby wyłożone są w osobnych artykułach przeto tu mówić tylko będziemy o aflekcyach śpiączkowych w ogólności.

Affekcyą więc śpiączkową nazywa się oślabienie wszystkich zmysłów i niemożność widzenia przedmiotów, które otaczają chorego. Śpiączka może pochodzić z apoplexyi, od ktorey się prawie nawet nie różni iak tylko swym mniejszym natężeniem; z zebrania się krwi, albo wodnistości uciskającej mózg; albo też z iakiego przypadku. W niektórych affekcyach sennych chorey tak mocno zasypia iż go prawie przebudzić nie podobna. W innych zasypia lekko i przebudza się natychmiast, iak skoro się do niego przemowi, i nazad znowu zasypia iak skoro się do niego mówić przestaje.

Affekcyę śpiączkową są chorobami bardzo niebezpiecznemi i mogą sprawić apoplexyę; zwykło po niej następować trzęsienie głowy ktore się zbliża do paraliżu.

Lekarstwami najskuteczniejszymi w tych chorobach są womitowe, enemy, irytujące i purgujące. Nie należy udawać się do puszczenia krwi, iak tylko gdy choroba ma charakter krwisty nie zawadny: dym tytoniowy puszczeni do kłeszek pośladkiem udaje się często. Gdy się naprożno doswiadczało wszystkich tych środków przyłożyć potrzeba weżykatoryę albo sygnapizmy.

Pamiętniki Akademii Krolewskiej nauk w Paryżu, i towarzystwa Krolewskiego w Londynie tudzież akta Liptkie i wiele innych tego gatunku piśm, wspominają o kilku osobach, ktorych sen trwał przez miesiąc a nawet przez rok cały; i w ktorym osoby te bardzo rzadko i na bardzo krotki czas przebudzały się. Zauważyliśmy w tychże samych dziełach, iż wszystkie środki używane na affekcyę śpiączkową a na-

wet na apoplexye, na preżnoby były używane w tych przypadkach: i że lekarze znużeni tytu rozmaitemi doświadczeniam zoftawiali w rufzie chorych ftaramiom samey natury obawiając się, ażeby ich pomocy. zamiast wydobyć ich z tego okropnego ftanu, nie wpędzili ich raczey w inny niebezpieczniejszy ieftać. Doczytuieśmy się t. mże ieftać iż z wielkim zadziwieniem wizyftkich prz. tomaych ołoby te same się nakoniec przebudzały bez żadnego pozoru ftabości.

Jedyną pomocą która miała niektóre pożytki w tych okolicznościach, było zanurzanie nagłe chorych w wodzie zimney, fporob ten którego nie używano, tylko w ostateczności nie ieft całkiem wyęty od niebezpieczeńftwa. Wiemy bowiem ile to przeftiach, którego to zanurzanie nabawić musi ołoby przebudzające się nagłe, fposobny ieft na utzkodzenie ich organow; nie podobną ieft rzeczą ażeby chcąc ich wyprowadzić z iedney choroby, nie wpędzilo się ich w drugą daleko ieftać cięższą iak ieft epilepfya, i szaleństwo, które bardzo często nie małą inrey przyezyny nad podobny przeftiach.

„ Oweż ieftać kładziemy tu ciekawy dodatek dzieła pod tytułem: *Les merveilles de la Nature.*

„ Sen ( ftowa są Autora ) ieft iednym z dobrodziejstw natury. którego każdy doświadcza, ale który nie dość nam ieft łatwo wytłomaczyć. Gdy ieft umiarkowany, i taki iakim być powinien, ażeby mógł pokrzyżować fity utraccone całodzienną pracą, ieft bez wątpienia ftanem zbalansowanym; lecz poftuniony za granice w których utrzymany być powinien, ażeby mógł ten ftu-

tek sprawić, jest stanem choroby, który tym jest szczególniejszy, i bardziej nadzwyczajny im bardziej jest przedłużony. Lecz czas został nam liczbę zadziwiającą potrzebeni w tym gatunku uczynionych, którym nieśmiałyby bez wątpienia nikt zawierzyć, gdyby nie były stwierdzone tak poważnemi świadectwami jak są w rzeczy samej. Przytoczymy tu z pomiędzy nich najsensowniejsze nie zachowujące w tym żadnego porządku nad ten tylko, w którym podpadają pod nasze pióro. „

„ Widziano w roku 1730. na sali Szpitala Paryżkiego, niewiaścę mającą około trzydziestu lat; dotkniętą inem letargicznym nadzwyczajnym; przez pierwsze sześć miesięcy przebudzała się ona sama codziennie w południe, i o północy; przez sześć następnych przebudzała się znowu, o szóstej wieczornej, i tak potym na przemiany przez dalsze cztery lata. „

„ Nie otwierała ona oczów za przebudzeniem się, ale wymawiała kilka słów, które nie miały żadnego między sobą związku. Niekiedy śmiała się lub płakała jak dziecko; i to trwało około przez pół godziny, poczym znowu zasypiała. Korzystało z tego czasu, na wyprawienie jej na stolec, albo dla pożywienia na łożku, i dania jej pokarmu. Miewała ona zawsze dobry apetyt i jadła dobrze. „

„ Bez wątpienia zapewne to potrzeba pokarmu przebudzała ją. Podczas fru potrzeby naturalne wykonywała w łożku. Szczypano ją, dręczono lecz to zawsze było daremne. Pożawiono jej bańki, przyłożono wezykatorye lecz tecale nie skutkowały. Była nieczuła na wszystko nawet przebudziwszy się, i nawracano nawet żeby co rozumiała. „



„ Była ona otyłą , twarz miała bardzo bladą , głos słaby i właśnie iak gdyby dziecinny , wielką gibkość w członkach , i puls w swym naturalnym stanie. Oddech iey pod czas snu był taki iak u ludzi zdrowych. I gdyby nie to ka-  
żdyby ją poczytał za umarłą. „

„ Lekarze wzięli tę chorobę za affekcyę z rodzaju nerwowego , i uciśnienie mozgu. Mia-  
ła ona zawsze zęby ścisnione podczas snu , i nie można iey było otworzyć ust iak tylko z siłą , co nie dopuszczało , ażeby na niey doświadczano iakich lekarstw. „

„ Przy końcu czwartego roku , niewiašta ta wyszła z tego stanu letargicznego , i w kony-  
wała wszystko tak iak osoba w doskonałym zdro-  
wiu będąca. Lecz to nietrwało tylko przez sześć miesięcy. Potym dostała obłąkania rozu-  
mu , które trwało blisko przez cztery miesiące ;  
nakoniec wpadła powtornie w swoy pierwszy  
stan , i umarła w sześć miesięcy. „

„ P. *de Sauvages* zachował nam podobny  
w tym rodzaju przykład zapisany w Aktach  
Upsalskich na rok 1741.

„ *Magdalena Valette* służąca , w roku dwu-  
dziestym doświadczywszy kilku paroxyzmow  
katalepsyi przysłała w Marcu roku 1737. do szpi-  
tala publicznego w Montpellier. Odwiedzałem  
ją , mowi on , codziennie. Była blada , do-  
świadczała małych drzączki , która okazywała  
niiby przestרח. Uplawy iey miesięczne były  
bardzo oszczędne , lecz przypadały regularnie  
w swych peryodach. Doświadczała bólu głowy ;  
czoło miała bardzo gorące ; apetyt mały ; bicie  
arteryi słabe , i naywęcey liczono do piętnaštu  
uderzeń pulsu na minutę. „

"Paroxyzmy katalepsy i w początkach ię dwa razy na dzień napadały, potym raz iuż tylko; a częstokroć ledwie się raz tylko w tydzień przytrafiały. Ciężenie głowy, nadzwyczajne i smutek, były znakami poprzedzającemi iey przyłstępu i chora nie czuła ulgi tylko przez sam paroxyzm. Katalepsya miała wyraźne znaki przez gibkość, i giętkość szczególnieyszą członków, i przez sen. Gdy ona zostawała w tym stanie, puls iey był bardziey rozwolniony, trudnoiey go było znaleźć, i bicia iego były bardzo zmnieyszone, też samo było i z oddechem: ledwie można było poznać że się on wykonywa. Chora nie pamiętała żadnego z tych wyobrażeń które iey się w tym stanie przydarzały, z którego ona w sześć lub siedm minut przychodziła do siebie, wyciągając się podobnie iak przebudzający się z tęgiego snu."

"W tym stanie trwała przez miesiąc, mimo wszystkie ratunki które dla niey czyniono. Krew, którą iey z ręki i z nogi upuszczono, była bardzo gęsta, i płynęła tylko kropla za kroplą. Purganse bardzo słabo działały; kąpiele ciepłe przyspieszały paroxyzmy, a zaś antiepileptyczne powiększały ból głowy."

"Drugiego dnia przytrafił się znowu nowy przypadek. Można było rozeznac trzy peryody paroxyzmu, początek, szrodek, i koniec. W drugim peryodzie stawała się ona sennowłoką."

"Prawie zawsze leżała na łóżku, i w różnych godzinach bez wszelkiego znaku

poprzedzającego, doświadczała nowey katalipsyi. Zostawała w ten czas nieco wzruszoną przez sześć do siedmiu minut, i trwała w tym położeniu iakie iey dano, byle jednak szrodek ciężkości był umiarkowany. Nakoniec właśnie iak gdyby się z głębokiego snu porywała, podnosiła się na rękach, i siadała na łóżku. I na ów czas przez pół godziny takie rzeczy robiła, którychby człowiek przy dobrych zmysłach zostający, lub doskonale przebudzony robić nie mógł. „

„ Jeden tylko przykład będzie tego dostatecznym dowodem. Odwiedzałem ją mówi P. *de Sauvages* dnia 9. Kwietnia o godzinie dziesiątej ranney; opowiadała najprzód w początkach paroxyzmu, marzenia które miała noey poprzedzającej, i które zdawały się bydź zmyślonemi, na szkalowanie i szydzenie z niektórych niewiaſt w tym szpitalu będących: opowiadała ie wyrazami tak śmiesznemi, i żartobliwemi iż ja sam nie mogłem się utrzymać od śmiechu. Nakoniec podniosłszy głos, zaczęła mówić o rzeczach większey wagi: i rozwodziła się nad niezmiernością Boga. Z tey okoliczności przytoczyła to co się przytrafiło *S. Augustynowi*, gdy on napotkał dziecko które w mały dołek przelać chciało całe morze; zatrzymała się w środku swego dyskursu. W tym poskrobawszy się w czoło, mówiła iż nie wiedziała o czym gadała: śmiała się, i cieszyła: wszystko to wykonywała siedząc na swoim łóżku, i mając oczy otwarte nieco się przymrużające. Układała nawet do swey mowy stosownie gesta,

położenie, inflexye głosu z taką dokładnością iakby tylko można było to samo wykonać przebudziwszy się doskonale; mówiła nakoniec iż chce śpiewać, dla zabawienia przytomnych, i dosyć się z tego dobrze wypłaciła. Ponieważ śpiewanie pobudza często do tańcowania, przeto też ona chciała wstać do tańcowania tak iak iey się to często przytrafiało. Obawiano się ażeby nie wyskoczyła oknem, i ażeby biegaiać pomiędzy łózkami, nie połamala sobie nog. Nie chciano iey pozwolić wstać. Jam kazał zamknąć okna, i mówiłem ażeby iey dano wolność. Natychmiast więc wstała z swego łóżka nogami bosemi, gwizdaiać i śmieiać się z sily, tańcowała do koła, i skakała iuż przez małe ławeczki iuż przez łóżka, ustępowała osobom które się na tę iey czynność przypatrywały, i które iey wyraźnie stawały na drodze. Gdy iuż skończyła skakanie, powróciła nazad do swego łóżka trzymając się bardzo prosto; na ów czas miała lekki paroxyzm katalepsy, i położyła się. „

“ Gdy ona wykonywała to wszystko com tu opisał, niektórzy z moich przyjaciół, którzy byli świadkami tey sceny, byli ciekawi widzieć czy ona ma iakie czucie. Sciskano więc iey palce, kłuto w rękę. łechtano pod podeszwy, zbliżano iey nagie palec do oczu, i przytykano iey do ust i do oczów, spirytus lotny foli ammoniakiey, wołaiąc i wrzeszcząc na nią silnie. przyciskaiąc palcem błonkę rogową, i nie postrzeżono żadnego znaku naymnieyszey

czułości. Po skończonym paroxyzmie, przypatruiąc się tym wszystkim osobom które stały około iey łóżka, uczuła co się iey przytrafiło; i skarżyła się że ją bolą palce, i oczy: wpadł w smutek i zaczęła rzewliwie płakać. „

“ Co w tey mierze jest zadziwiającym, tedy to, iż ona niekiedy stawała się sennowłoką, i że pozbawiona wszystkich swych zmysłów zewnętrznych, miała ruchy tak dokładne, i mogła prowadzić dyskurs zbyt żartobliwy, i wesoły dla osoby smutney, i melancholiczney. Dziewczyna ta była zupełnie uleczoną przy końcu maja i powróciła nazad na służbę w której wprzód zostawała. „

“ Jeżeli sen ten nie ma nic nadzwyczajnego w swej trwałości, ale tylko w tych przypadkach, które z nim były związane, następujący jest daleko nadzwyczajniejszy przez swą długość. „

“ Pewien człowiek mający lat około pięćdziesiąt, cieszący się swę profesyą, wszedł do szpitalu miłosierdzia w Paryżu dnia 15. kwietnia roku 1713, zachorowawszy z tkliwości zbyt czney którą w nim wzbudziła śmierć iednego z iego przyjaciół, z którym się był przed kilka dniami wprzód pokłócił. Miał on postać człowieka na pół śpiącego przez zadziwienie i smutek, z jakąś skłonnością do zaśnięcia. Z resztą używał doskonałej przytomności, i odpowiadał na zapytania które mu czyniono. Nie miał żadney gorączki. W kilka dni po swoim przybyciu wpadł w głęboki sen. W tym stanie



zostając miał postawę spokojną, kolory dziwnie piękne, oddech wolny, puls stały, równy i powolny. Kilka razy puszczona krew z ręki i nogi, miotania nim, i womity przebudziły go były na dwadzieścia czterech godzin blisko, po czym wpadł powtórnie w tak głęboki sen, iż żadne iakiegolwiek bądź środki nie mogły go z niego przebudzić. P. Burette lekarz przy tym szpitalu będący, widząc daremne używanie wszystkich tych lekarstw, które mu administrował, przedsięwziął zostawić go staraniom samej natury, co i zachował aż do końca Czerwca, w którym to czasie kończył się kwartał iego choroby. Spał on bez przerwania, i nie żył iak tylko kilką łyżeczkami bulionu, galarety, albo wina, które mu wpuszczono do ust w bardzo małej ilości, rozwarłszy mu z dosyć wielką siłą zęby;) objętość iego ekskrementów które kiedy niekiedy puszczał, była także proporcjonalna pokarmom które brał. „

„ Lekarz który po P. Burette nastąpił, zostawił go w tym stanie póki aż dowiedział się, od niektórych pilnujących, iż z większą już łatwością usta iego przyjmowały pokarmy, i że już on sam posuwał się do kraja łożka na wypuszczenie ekskrementów, przedsięwziął zatym nurzać go w sadzawce która była w ogrodzie szpitalnym. Zanurzano go w niey po kilka razy bezskutecznie, i on wychodził z wody równie śpiący: Zaisze podobnie się on w niey sprawował iak pies który się ratuje od zatonięcia; lecz wychodząc z sadzawki, nie miał

żadney przytomności, ani czucia. Przetrwał w tym stanie aż do końca Sierpnia. Zona iego przyszła prosić o niego i odebrała go. Miała ona iak powiadano korzyść z osób odwiedzających go, które się wprzód do szpitala na oglądanie go schodziły. W miesiącu Październiku przebudził się on był powoli z swego snu, który trwał bliske przez sześć miesięcy: był zdrow, ale się stał niedołężnym, i głupowatym. „

“ P. *Homberg* podał także Akademii Paryzkiej w roku 1707. opisanie przypadku tego samego gatunku snu, który trwał także przez sześć miesięcy. Sen ten poprzedziła melancholia która trwała przez trzy miesiące, a miała za przyczynę zmartwienie; po sześciu miesiącach letargik ten przebudził się, rozmawiał z ludźmi i powtórnie zasnął: lecz dalej nie wiadomo co się z nim stało, i P. *Homberg* nie umiał donieść Akademii o końcu tego snu szczególniejszego. „

“ Sen następujący lubo nie tak długi, nie mniej atoli jest zadziwiający, w tym, iż go całę żaden przypadek nie poprzedził. Donoszą nam iż dnia 30. Grudnia roku 1764, pewna służąca u P. *d'Andivron* uczuła tak wielką chęć zasnięcia, iż iey się całę oprzeć nie mogła. Ażeby zaś mogła zasnąć spokojniey, poszła do iakiegoś zakątka w którym znalazłszy trochę słomy, rzuciła się tam i podług wielkiego podobieństwa zagrzebała się w niey, i zasnęła. Trwała w tym śnie aż do 7. Stycznia, gdy niewiasty poszły tam były |prząść po obiedzie, szelefst może krążkow, czyli też ich rozmowy, nie po-

strzegłszy iey cale, przebudziły ią. Dała się więc natychmiast słyszeć przez westchnienie; co przyprowadziło do niey te prządky, pytała się ona ich czy iest już ze cztery godziny iak spi. Doniesiono o tym natychmiast Panu, który rozumiejąc iż ta służąca uciekła, kazał iey być szukać wszędzie przed ośmią dniami. Po przebudzeniu się iey widziano ią niezmiernie słabą, tak iż iey musiano bardzo oszczędnie dawać pokarmow, tak właśnie iakby powstałey z iakiey choroby. „

“ Sen następujący lubo ieszcze krótszy od poprzedzającego, bardziey atoli iest zadziwiający z przyczyny wracania się peryodycznego: owoż iest iego opisanie. Dnia 14. Czerwca Roku 1766. przyięto do Szpitala Paryzkiego iednego chorego przywiezionego z okolicy Mans. Przed czterema laty dotkniętym był gorączką powolną. Po niejakim czasie wzięło go było nieciężkie szaleństwo. Tamteysi mieszkańcy zanurzyli go w rzece, rozumiejąc iż mu tym sposobem bez wątpienia przyniosą ulgę. On w niey zasnął, wydobyto go więc, puszczono mu krew z ręki, z nogi i z szyi, i nie go nie mogło przebudzić, spał więc przez kilka dni ciągle. Odtąd zaczął podlegać długiemu śnowi, który go napadał dwa razy w miesiąc, i zawsze zasypiał we Wtorek. W Sobotę w którą przyprowadzony był do szpitala, zasnął i przebudził się nazajutrz, tak iak wszyscy inni chorzy. Toż samo było w Niedzielę i w Poniedziałek, lecz we wtorek dzień krytyczny za-

Śnajwszy nie przebudził się aż w Sobotę to jest dnia czwartego. Podczas tego snu trzeba go było podnosić i nazad kłaść, gdyż odbywał przyrodzone oichody, lecz wszelkie szamotanie nie mogło go przebudzić. I był całkowicie nieczuły na wszystko. „

„ Pisma Angielskie donosiły w tymże samym roku o podobnej szczególności, owszem chory ich, miał jeszcze coś bardziej szczególnego niż Francuzki. Był to Xiądz Oxfordzki, który prowadząc życie w nadto wielkiej sedentaryi, przywieziony był do stanu wegetacyi, śpiąc ciągle w swym krześle przez cały tydzień, i nie przebudził się aż w Niedzielę. Tego dnia chodził on wykonać swe powinności do Kościoła. Powróciwszy nazad do domu zjadł dobry obiad, wypalił fajkę, i znowu zasypiał w poniedziałek na cały tydzień. Przypadek ten jest bez wątpienia godzien wiary, gdyż go zaświadczały tameczne pisma publiczne. Nie można mu się atoli na to wydziwić iż Xiądz ten znając ważność swego powołania wśród manii znajdował czas wolny w Niedzielę na wypełnienie jego obowiązków. „

„ W roku 1747. P. Mameł lekarz w Eaux, przywołany był do zamku do odwiedzenia tam jednej Panny, która od dwóch lat sypiała przez cały tydzień, i przebudzała się sama siódmego dnia, to jest w niedzielę rano. Witła, ubrała się, zjadła zupę i pojechała słuchać Mszy do Kościoła Parafialnego, odległego o ćwierć mili, powracała nazad do zamku, i kładła się w

łóżko przyechawszy, ażeby znowu spała cały tydzień. Nie wspomniemy tu nie o pobudkach których używał P. Momet, i za pomocą których wyprowadził on ją z tego stanu, w który była wpadła od dwóch lat, mając na ów czas lat wieku swego dwadzieścia. Przydamy tylko iż ona w roku dwunastym miała ospę: i że podczas wyrzucania tey choroby wstała była i skryła się pod łóżko, i pod nim leżała przez całą noc, i część dnia. Od tego momentu stała się niedołężną w całym swym ciele, nie mogąc żadnym członkiem władać. Trzeba ją było ubierać, i karmić. Poznawała ona bardzo dobrze, ale wielką miała trudność w mówieniu. W stanie tym zostawała aż do roku piętnastego, w którym się u niej pokazały upławy miesięczne. Odtąd zaczęła się mieć znacznie lepiej. Została tylko podległą migrenie peryodyczney, aż do tey szczególniejszey epoki snu, o której wyżej mówiliśmy. „

„ Sen następujący trwał daleko dłużej, i zakończył się naturalnie, lubo w jego początkach używano wszystkich środków iakkie tylko wymyślić można było stosownie do tego przypadku. „

„ Blisko Newiastle, w Prowincyi Strafford w Anglii, jedna Paniątka dziesięcioletnia zasnawszy, spała przez czternaście tygodni, tak iż ani pulezzeniami krwi, ani weżykatoriami, ani żadnemi innemi środkami, do których się o pomoc udawano, przebudzić jej nie można było. Przez cały ten czas nie brała żadnego pokarmu. Każdego wie-



czora o godzinie dziewiątej otwierała tylko usta, i jedna z osób pilnujących odwilżała jej pierśmiem zmoczonym w winie. Oyciec wozził ją często w powozie, lecz ruch ten żadnego w niej znaku czucia nie okazał. Z innej strony zdawała się ona być w dobrym zdrowiu. Oddech miała wolny. Puls, lubo nieco powolny, ale z tym wszystkim regularny. Pod czas całego tego nadzwyczajnego snu, nie widziano ażeby się najmniey ruszyła, wyjąwszy raz tylko gdy się zdawało iż ruszyła nogą. Wolność ruszania się całkowitą odzyskała dopiero w trzy dni, wprzód nawet otworzyła oczy nim się ieszcze przebudziła, i ocknąwszy się skarżyła się tylko na nieśmiłą małą słabość, i potym powróciła do doskonałego zdrowia. „

„ Wiemy iż skutki naypospolitsze prze-  
strachu, sprawiają osłabienie i opadnienie z  
sił, i rozwolnienie szczegulnieysze fiber;  
lecz żeby skutki te miały to rozwolnienie  
posunąć aż do snu letargowego trwającego  
przez długi czas, jest przypadkiem bardzo  
rzadkim i nadzwyczajnym. Przykład atoli  
tego daie nam P. *Ludovic* lekarz Xięcia de  
Saxe-Gotha, na iedney ośmioletniey dzie-  
wczyni, z miasta nie bardzo odległego od  
Gotha, którego Oyciec, poszedłszy w po-  
wtórne związki małżeńskie, obchodził się  
bardzo tyrańsko. Mała ta dziewczynka mó-  
wi P. *Ludovic* będąc okrutnie zbitą od swej  
macochy, była postana z iadłem dla swego  
Oyca, który w polu pilnował bydła. Udrę-  
czona podług wszelkiego podobieństwa glo-

dem, ziadła na drodze iednę porcyą z tego co niosła, i obawiając się ażeby z tey przyczyny gorzey ieszcze z nią nie postępowano, wyszła z płaczem do iednego bliskiego lasu, tam się położyła i zasnęła z twarzą zagrzebaną w zielsku, i zlaną łzami. Postrzeżono wkrótce iż iey nie małz, szukano iey, i miano ją już całkiem za zginioną, gdy w siedm dni potym małe dzieci z tegoż samego miasteczka, poszedłszy do tego lasu stawiać sidła na ptaki, postrzegli pod drzewem czepek który się wiewał od wiatru. Zbliżywszy się więc tam postrzegli tę dziewczynkę leżącą z twarzą obroconą do ziemi i przy niey kawałek chleba, i rozumiejąc iż umarła, pobiegli natychmiast donieść o tym iey rodzicom. Ci zatym przybyli zaraz, i przenieśli swą córkę do naybliższego domu, gdzie się przypadkiem znajdował mówi P. *Ludovic* z iednym z moich krownych. Zastanowiłem się nad tym dzieckiem. Członki iego były ieszcze giętkie, lecz nie było widać żadnego znaku oddychania. Twarz cała była okryta wilgocią kleistą, do której się przylepiały liście z drzew i mech. Usta i nos zapełnione były flegmą. Kazałem ją zatym położyć przy piecu dla wygrzania iey. Robiono iey tarcia dla ożywienia duchow. Obmyto twarz wodą ciepłą, i oczyszczono usta, i nos ile można było. Dałem iey półknęć łyżkę wódki, nie mając nic więcej pod ręką. Widać było iż ta spłynęła przyzwyczajenie do żołądka. Druga łyżeczka sprawiła iey oddech; a trzecia otwarcie oczu.

Trwała ona jeszcze przez niełaki czas bez żadnego poruszenia, z postawą wyrażającą zadziwienie; lecz powracając nazad do swych duchów, opowiadała nam co się iej przytrafiło aż do samego snu, od którego już o niczym nie pamiętała. „

„ Jeżeli postrach może sprawić sen letargiczny, zmartwienie może go także równie zrodzić. Przykład następujący dostatecznie nas o tym przekona, lubo końca tak ważnego przypadku nie zostawiono naszej wiadomości. „

„ Czytamy w iednym liście drukowanym w Hollandyi, iż pewien nazwiskiem *Dircklaas Bakker*, mający lat trzydzieści, mieszkający w Stolwik blisko Rotterodamu, dotknięty był wielkim zmartwieniem około 25. Stycznia roku 1706. które go wprowadziło w ciągłe milczenie, i przywiodło do oddalenia się od wszelkiego towarzystwa. W tym stanie przepędził on całe trzy miesiące. Smutek jego powiększył się jeszcze bardziej, osłabł niezmiernie i dał nawet kilka znaków pomieszanja; co trwało aż do 18. Czerwca. Mimo wszelkie sposoby nie można go było z tego stanu wyprowadzić. Dnia 24. tegoż samego miesiąca, zasnął tak mocno, iż go nie można było przebudzić, mimo wezykatorye które mu na karku przykładano. 29. dano mu zażyć na wómit co go bardzo dobrze przepurgowało, i przebudziło natychmiast. Roznawiał przytomnie, lecz w kwadrans zasnął na nowo i spał aż do 23. Lipca, którego raptownie się porwałszy ocknął się i wołał żeby mu podano

pięć. Wypił z chciwością pięć filiżnek wody nie otwierając oczu, i natychmiast znowu zasnął aż do 11. Stycznia roku 1707. Dnia tego przebudził się sam przez się i zakafzlawszy otworzył oczy; mówił bardzo przytomnie i nie skarżył się na nic, iak tylko na wielką słabość, i że mu jasność raził oczy. Bardzo się zadziwił nad swą wychudłością, i nie mógł się przekonać ażeby on dłużej spał iak dziesięć godzin. Jadł i pił wiele lecz w ośm godzin potym znacznie się uczuł udręczonym. Zasypiał on ieszcze po kilka razy z niespokojnością i chrapaniem; co mu się dotąd nie przytrafiło. Dnia 12. Stycznia, około osmej zrana, zapadł znowu w swój pierwszy sen spokojny i ten sen trwał ieszcze 14. Marca roku 1707. w którym to czasie pisano to doniesienie. „

Był on tak chudy przydał ieszcze tam iż jego brzuch zdawał się być przyklejonym do kości pachowej. Ciało jego dosyć okazywało mieć ciepła, lecz jego ręka wyciągnięta z pościeli wkrótce ziębła. Nieczuły był na wszelkie klucia, i szczypania które mu zadawano. Puls miał regularny ale powolny i słaby, nie białący ledwie około pięćdziesiąt razy na minutę. Gdy mu zaś zbliżono iaki likwor spirytusowy do nosa, w przeciągu pół kwadransa puls jego tak się wzmacnił iż bił osmdziesiąt razy na minutę; lecz odjąwszy ten likwor, puls powracał nazad do swego stanu. Wszystkie te okoliczności były w owym czasie zaświadczone od czterech Lekarzy i Chirurgów, którzy wyraźnie za zleceniem zwier-

chności posłani byli z Roterodamu, na roztrząśnienie tego przypadku. „

„ Czytamy w dySSERTACYI *Guiljelma Olivier* jednego z towarzystwa lekarskiego Londyńskiego o używaniu wód z Bath jeden przypadek daleko ieszcze szczegulniejszy, i przez nieznaomość iego przyczyny, i przez iego osobliwsze powracanie. Czytamy tam iż pewien nazwiskiem *Samuel Chilton*, mający lat około dwadzieścia pięć, pracownik mieszkający blisko Bath, zasnął dnia 13. Maia roku 1694. tak mocno iż go żadnym sposobem przebudzić nie podobna było przez cały miesiąc. Po wyszłym tym czasie ocknął się on sam przez się, ubrał się, powrócił do swej pracy, pił i jadł tak iak pierwey; lecz nie można się było od niego żadnego słowa dopytać aż dopiero w miesiąc potym śnie. Podczas tego śnu matka iego obawiając się ażeby nie umarł z głodu, kładła przy nim chleb, ser, i cienkie piwo, i to wszystko niknęło tak iż go nie można było podeyść. „

„ Wpadł on powtornie dnia 9. Kwietnia 1696. w tenże sam sen, do którego od pierwszego przypadku nie czuł był żadney skłonności, i ten trwał blisko przez siedmnaście tygodni. Podczas dzieiesięciu pierwszych na próżno używano puszczania krwi, baniek nacinanych, i weżykatoryi. Brał iednakże pokarm który przy nim stawiano, i wypuszczał wyrzuty; lecz to wszystko odbywało się tak sekretnie, iż go nigdy postrzedz nie można było iak tylko iż niekiedy znaydywano, że miał usta napętnione po-



karmem i garczek w ręce. Przez sześć ostatnich tygodni, nie żył właśnie iak tylko pułtorą kwartą wina Alikantskiego, którego mu potrofolze wlewano do ust przez dziurę którą mu używanie ustawiczne tytuniu zrobiło było w zębach, gdyż mu żadnym sposobem nie podobna było ust otworzyć. Nakoniec przebudziwszy się 7. Sierpnia, ubrał się, przechadzał nie pamiętając o niczym, i rozumiejąc iż nie spał więcej iak tylko przez iedną noc. „

„ Zostawał on w swym przyrodzonym stanie aż do dnia 17. Sierpnia roku 1697. Dnia tego uczuł był iakąś ograżkę w kości pacierzowej i zwomitował raz czyli dwa. Po czym dotknięty był nowym letargiem w którym zostawał aż do końca Stycznia, w którym to czasie obudził się także sam, i odtąd już był doskonale zdrowym. Ostatni ten iego sen nie był przerywany iak tylko szczególnie raz ieden, dnia 9. Listopada, kiedy matka iego usłyszała iż się ruszał, przybiegła zatym natychmiast do niego, i zastała go iedzącego, pytała się go iak się ma, on odpowiedział *bardzo dobrze, Bogu dzięki*. Potym go pytała co woli raczy iesć, czy chleb z masłem, czy z serem, powiedział iż to ostatnie. Niewiasta cała w radości odbiegła go na moment, ażeby o tym doniosła iednemu z iego braci; lecz za swym powrotem, znalazła go śpiącym daleko mocniej niż kiedy, lubo w dalszym ciągu sen ten okazywał się bydlż nie tak głębokim. Pod czas tego to ostatniego snu P. Oliver będąc na ów czas w Bath, chciał

bydź świadkiem tego szczególnego fenomenu, i używał naydzielnieyszych sposobow na przebudzenie go, lub odkrycie ofzukania jeżeliby w tym było iakie; lecz został przekonany o rzeczywistej prawdziwości tego przypadku który ogłosił w roku 1701. „

„ Owoż jeszcze inny przypadek nie mniej zadziwiający iak ten któryśmy dopiero przytoczyli. Jest on zapisany w *Historii Akademii Paryzkiej* na rok 1741, i bardzo żałować należy że towarzystwo te nie starało się dosiągnąć wiadomości, skutkow dalszych przypadku tak szczególnego, o którym uwiadomiono *P. Winslow* listem *P. de la Borderie* Doktora medycyny. „

„ Pewna niewiašta mająca lat dwadzieścia siedm, zaślubiona była dnia 28 Kwietnia 1738. mężowi sześciu latniemu, i żyła z nim bez wszelkiej dolegliwości do 22. Czerwca tegoż samego roku. W tym czasie niewiašta ta zasnęwszy nie przebudziła się aż po trzech dniach, chociaż wszelkich na ocucenie iey używano sposobow. Po trzech dniach przebudziła się sama przez się prosząc natychmiast o chleb i ten iedząc po pięciu lub sześciu minutach zasnęła na powrót; ten drugi sen trwał zupełnie trzynaście dni; tak iż ani jadła, ani piła, ani żadnego nie miała oddechu, wyjąwszy miesięczkę która iey obficie w tym przeciągu czasu przypadła była. Przebudziwszy się nie trwała w tym stanie tylko prawie tak iak za pierwszą razą. Jadła jeszcze chleb, zaspokoila inne naturalne potrzeby, i znowu zasnęła ale tylko na dni  
dzie-

dziewięć. Rozumiano jednakże iż sen ten w swej długości co raz się miał powiększać. Nakoniec przez resztę roku 1738. zostawała w przemianie ciągłej i nadzwyczajnej snu niezmiernie długiego, i bardzo krótkiego, i nieproporcjonalnego do snu czuwania. Nymkrótszy sen trwał przez dni trzy, naydłuższy przez trzynaście. Naydłuższe czuwanie było przez pół godziny, wyjąwszy dwa z których jedno trwało przez trzy godziny, a drugie przez dwadzieścia cztery, ostatnie to przypało po zażyciu lekarstwa womitowego, i puszczeniu krwi z ręki, i z nogi. Sen ten był tak głęboki, że P. *de la Borderie* nie mógł iey z niego ocucić przypiekając iey palec prawie aż do palenia go. Z resztą był on naturalny, i łagodny; nie okazywała ona żadnego wzruszenia, i żadnej nadzwyczajnej gorączki; oddech miała wolny, puls regularny, i dosyć mocny; kolor twarzy niezmieniony; nie w wilgoci tak iak w stanie zdrowia. „

„ Przypadek następujący okazuje, iż sen dosyć krotki w porównaniu do tych ktoreśmy dopiero opisywali, niemniej byź może winnym rodzaju nadzwyczajny, mając wzgląd na związek szczególniejszy, który on miał z biegiem słońca. Postrzeżenie to winniśmy P. *Missa* Lekarzowi Paryskiemu, który je podał w dzienniku Lekarskim na Rok 1755. „

„ Pewna niewiasta mówi on z Miasteczka S Guillin mająca lat około piędziesiąt, talii bardzo pomiernej, i temperamentu melancholiznego wpadała codziennie w głęboki letarg. Przysięg iego bywał co rano, i zaśniecie

powiększało się w miarę podnożenia się słońca nad poziom. Tymże samym sposobem zmniejszało się znowu w miarę zniżania się tej gwiazdy do zachodu, i niknęło zupełnie gdy mrok zastąpił mieysce dnia. Ta zmiana krytyczna porządku ułożonego od Opatrznego Boitwa, która się w tej niewieście odbywała statecznie, dała okazyą do niektórych żartów, i nazwano ją *kaczkodanem Flandryjskim*. Możnaaby ją raczey było nazwać *Sową Niderlandzką*.

„ Podczas tego naturalnego snu, puls iey dość był dobry, i mało co gorzły od stanu, w którym się on znajdował gdy się niewiasta ocknęła. Całe iey ciało było stężałe od konwulsy. Członki iey tak wyższe iak i dolne były wyciągnięte, i całkiem niewzruszone. Wszystkie także części zdawały się niemiec żadnego czucia i ruchu. Nadaremnie na ow czas używano wszelkich środków na przywrócenie iey do stanu naturalnego. „

„ Ponieważ z początku miano to tylko za udanie, wpychano iey więc głęboko szpilki, szczypano, szarpano ją, palono, a nawet kraiano na co ona najmniejszego czucia boleści nie okazała, albo żeby ją to mało najmniej przebudzać. Przebudzenie się iey, które regularnie przypadało po zachodzie słońca, poprzedzane było gwałtownymi miotaniami konwulsyynemi, które najprzód dotykały iey członki potym przechodziły do głowy, i różnych części twarzy, i wznagały się w miarę zniżenia się słońca do swego zachodu. Gdy już czas ten nadzedł, niewiasta ta zdawała się odzykiwać wolne używanie swych zmysłów, i była w stanie wykonywania wszystkich ruchów zwyczajnych, lubo to jednakże z większą trudnością

niż się działo w stanie iey naturalnym. Oddech miała wolny, iey samowolne płynęły iey oczu. Zdawała się być zawsze śmiutną, i zawsze przebudziwszy się, czuła potrzebę iść na stołec. Na ow czas mówiła, żeby iey dano wi-na i biskokt, którego inaczej zjeść nie mogła iak tylko maczając, i popinając winem. Pokarm ten był iedynym którego ona pragnęła; na próżno zawsze stawiano iey różne inne potrawy, bardziey zaostrzające smak, i bardziey delikatne. Ponieważ zatym nie żyła ona iak tylko samym winem i biskoktem za każdą razą ilekroć się przebudziła, to jest każdej nocy, wychudła przeto znacznie, i stała się prawdziwym izkieletem żywym. „

„Jeżeli z nią podczas iey snu nieł tościwie postępowano, ścięła swe ręce do mieysc uszkodzonych i skarżyła się gorzko na tych którzy ją otaczali że tak z nią postępowali niegodziwie. Skarg atoli tych niewyrażała aż po użyciu tego pokarmu oktorem dopiero mowiliśmy. „

„Niewiaśta ta która była ubogą, przebiegała rozmaiste miasta Flandryjskie, ażeby tym sposobem wystawiając się na widok publiczny mogła sobie zarobić z czego żyć. Długi czas przez który bawiła w Lowanium dała sposobność każdemu ciekawemu oglądania iey, i roztrząsania z pilnością fenomenu tak nadzwyczajnego. Było z tey miary poroznienie pomiędzy członkami *Facultatis Medicæ*, a gmin zawsze lekki i niestateczny w swych krokach, zaczął się nayprzod dziwić, przez co niewiaśta ta zebrala wielkie pieniądze, lecz potym iedni mieli ten fenomen za karę Boską, inni za skutek czarodzieystwa, tak dalece iż niewiaśta ta mu-



siała się usunąć z Lowanium, ażeby uniknęła wzgardy ludu, a nawet kryć się i po innych miastach; a tak straciliśmy wiadomość końca tego fenomenu. „

„ Jeżeli rzadko widzieć można choroby tego gatunku wyięte od skutków okropnych, są jednakże takowe, i do dwóch już w tej mierze przytoczonych przydamy już tylko jeden następujący. „

„ Za panowania Henryka VIII. w Roku 1546. iak się doczytuemy w Historyi Angielskiej, *Guilelm Foxleius* Gancarz Londyński, nie doświadczaiąc żadney dolegliwości wpał w ten tak głęboki, iż się niemógł ocknąć przez piętnaście dni. Potym się sam przebudził w dobrym zostając zdrowiu i tak iak gdyby nie spał iak tylko jedną noc. Nie można go było o tym inaczej przekonać, gdyby tego nie był poznał z jednego muru który przez ten czas znacznie podniesiono. Historya pułze iż człowiek ten po tym przypadku żył jeszcze lat czterdzieści i umarł dopiero w Roku 1587. „ *Diſt: les Merv. de la Natur.*

SENEKA (Mat Szt: Lek) Jest to korzeń gatunku poligali Wirgińskiej. Uchodzi on za alexyteryeczny diaforetyeczny, i rozrzedzający. Indyanie bardzo go używają na leczenie ukąszeń od węża dzwonkowatego. P: *Tenneut* Lekarz Angielski postrzegłszy wielkie podobieństwo między ukąszeniem od węża dzwonkowatego, pleurą i perypneumonją; to jest trudnością oddychania, kaszlem, plwaniem zakrwawionym, pulsem twardym, i częstym i krwią pokrytą błonką; i z drugiej strony pomysłne skutki Seneki w tym ukąszeniu, wniósł sobie

że to lekarstwo mogłoby także dobrze skutkować w tych chorobach i fluorimacyjnych; i używał ich w skutku takim bardzo pomyślnie iako świadczy w jedney swej dyssertacyi, którą w tey mierze wydał. P. Paul z Akademii, i korespondent towarzystwa uczonego w Montpellier, zrobił wyborny zbiór tego dzieła P. Tennenta, w przedmowie umieszczoney na czele traktatu o perypneumonii Barona Wansweten który on tomaczył. Autor tego zbioru powtórzył sam doswiadczenia P. Tennenta, i z nich też same skutki otrzymał. Posunął on nawet dalej swoje dociekania; podcierniwo dało mu wnieść też same własności w francuskiey poligali: uczynił z nią kilka doswiadczeń, i znalazł skutki odpowiadające swym zamiarom. Zyczyłoby węc sobie należało, ażeby praktycy korzystając z tego wynalazku P. Tennenta i dociekań P. Paul poddali dwa gatunki poligali pod liczne doswiadczenia, dla ztwardzenia i jeżeli jest podobna znaleźć własności, ktoraby uczyniła te gatunki roślin darami nuydroższymi natury.

SENES (Mat: Szt: Lek:) Są to liście suchy które do nas przywożą z Alexandryi czyli z Egiptu. mają one ko'lor iasno zielony, figurę owalną zakończoną ostro. Roślina która nam dostarcza tenetu wydane iest cze strąsek płaskie odcienne i nuyczęstcey skrzywione podzielone na dwie błony gładkie, spłaszczone, koloru ciemno zielonawego i te to nazywają się strązkami fenefowemi.

I że e tenetu są czielnie purgujące, lecz one czysto spawają rżnięcie. Poswiadczone, iż znaleziały się z iaką solą sialetrzaną, albo

tartarową iak jest mleko tartarowe, sol roślinna, sol ikraffa i. t. d. senes purguie bez kolik. Niektóre rośliny aromatyczne iak są nasiona anyżu, i kopru, sprawiają także tenże sam skutek.

Senes jest szkodliwy we wszystkich przypadkach inflamacyy bądź groźących bądź zaczętych. Osoby delikatne albo dotknięte affekcyą piersiową, powinnyby się obawiać skutku tego purgantu.

Używają powf. echnie, iż siłeczki senesu purgują dołyć dobrze bez rzucenia, lecz że ie należy przepływać w dozie trzy razy więktszy niż liści. Jednakże niektórzy Autorowie sądzą z *Trillerem*, że siłeczki daleko są dziełniejszye niż liście, i że nawet bardziey są wietrzne i sprawiają zbyteczne purgacje bardzo niebezpieczne. *P. Lieutaud* w swej materyi Lekarskiej pisze, iż nie jest oddalory od tego mniemania. Jeżeli nam stoli wolno jest przytoczyć w tej mierze nasze zdanie, po tak szanownych Autorach, moglibyśmy zapewnić, iż często w swej praktyce używaliśmy siłeczekowych, i że one nie stały się nigdy dla nas przyczyną żalowania tego ich użycia, gdy przeciwne liście senesu sprawiały nam często żywe żale, chociaż osoby którymśmy ie przypisywali, nie miały żadney inflamacyi ni zewnątrzney ani wewnątrzney, i były nawet w stanie powracania do zdrowia.

Przytoczymy z tej miary iedno postrzeżenie godne uwag, którego nam pewen przyjaciel godzien wiary udzielił.

Młody ieden xiądz mający około lat czterdzieści zachorował w Roku 1763. na lekką febry rumatyczną. Przyzwał iednego z swych kre-

wnych który w tymże samym miejscu zastępował z wielką sławą lekarza. Kilka razy puszczono krew, roztwarzające i temperujące iak jest tyżanna kureżecia, wraz z ulepkami, i emulsyjami saletrzanemi były: iedynemi lekarstwami, których on w tey mierze używał. Jednastego dnia pokazały się znaki kokcyi w urynach; w nocy tegoż samego dnia pot obfity zlał całego tego chorego, i trwał prawie przez cały następujący dzień. Trzynastego dnia chory całkiem już nie doświadczał gorączki. ani boleści. Mówił do swego lekarza, iż czułapetyt do iedzenia. Ten z swej strony radził mu, iż lepiejby było wprzod przeczyszcć pierwsze naczynia. Przepisał mu zatym napoy katarktyczny zrobiony z trzech drachm senesu, iedney drachmy soli roślinney, i iedney szczypty kwiatow sialkowych, wszystko to wymoczone w wodzie pospolitey, w ktorey po przewarzeniu roztworzono półtrzeeciey uncyi mанны.

Od szostey godziny ranney w ktorey chory ten purgans zażył, aż do dziewiętey, bardzo spokojnie siedział na łóżku żartując z osobami ktore były przytomne w pokoju. Około godziny dziewiętey zaczął się skarżyć na nieiakieś rznięcie nie znaczne z początku, lecz ktore wkrótce stały się tak gwałtownemi, iż wydzieraly z chorego okrutne krzyki. Na próżno się on filił na odprawienie stolca, doświadczał na nim okrutnego utrudzenia nie mogąc sobie cale ulżyć; lekarz jego za daniem sobie znać przybywszy, przepisałszy mu w początkach oleiek z migdałow słodkich, enemy z nasion lnianych, buliony z trzewow i. t. d. Limonadę nakoniec wszystkie gatunki frzodkow których mu mogła dostarczyć sztuka, lecz to wszystko było bezskuteczne. I

nieszczęśliwy ten lekarz z żalem patrzeć musiał na ginącego w swych rękach po okrutnych bólach, które trwały przez dwie godziny, chorego, które go przed kilką godzinami wprowadził z gorączki, i któremu miał pozwolić zjeść lekką zupę na obiad. \*

Lekarz ten równie zafinucony iak zadziwiony tym przypadkiem nie mógł się przekonać ażeby senes sam mógł sprawić tak okrutne boleści i śmierć tak nagłą. Przyśiął zatem do otworzenia tego ciała, przy którym znajdowało się kilka osób znaiomych sztuki Lekarskiej.

Naypierwsza rzecz którą przy otwarciu tego ciała postrzeżono, były płamki krwiste, któremi wsiyskie kiszki były okryte. Płamki te były wielkości ospy łagodney, oddzielne iedne od drugich. Niektóre z nich miały kolor czerwony żywy, inne brudny, siny, i czarny. Były one tym więktsze i gęstsze, im bardziey się zbliżano do żołądka tak dalece, iż dzura spodnia żołądkowa (*pylorus*) była całkiem koloru krwistego. Żołądek podobnie także okryty był płamkami iak i kiszki, więcey ieszcze postrzeżono, iż on był podurawiony niezliczonemi maleńkiemi dziureczkami nakształt sita. Na dnie żołądka znaleziono wielką plamę tej wielkości, co dłoń. Postrzeżono tam ieszcze część napoiu wziętego na purgans, który chirurg wykonywający operacyę wylał przez nieostrożność do dolnego brzucha: epiploon, śledziona i wątroba były dotknięte phlogozą; lecz co było szczególnieyszego, tedy to, iż znaleziono wielką plamę na wątrobie w części wklęsley wielkiego skrzydła, o które się żołądek gdy jest pełny opiera. Plama ta była koloru pięknego czarnego,



i odpowiadała zupełnie tej którą postrzeżono w żółtku. Pierś, ani głowy nie otwierano, gdyż deficyt znaleziono dowodów na pozakomunialne się, iż sam tylko purgans mógł sprawić podobne skutki. Lecz ponieważ senes był tego zasadą, nie wabano się więccale z przepłaniem mu samemu tych skutków.

**SENNOWŁOK** (Szt: Lek:) Nazwisko to nadane jest tym ludziom, którzy zażywają, też same sprawy wykonywają, do których obowiązują przyzwyczajeni, witalne z bólem i wystawiając się na rozmaite niebezpieczeństwa.

Podczas snu w stanie zdrowia wszystkie uczucia i wyobrażenia są w zawieszeniu. W marzeniach imaginacja jest w dziełności, wyobrażenia, są bardzo ciemne, i czucia bardzo słabe, wszystkie ruchy wyjąwszy żywotne, są zatrzymane tak jak we śnie. Podczas czuwania przeciwnie imaginacja, sensacje i ruchy samowolne, używają swej całkowitej wolności. Sennowłoka jest stanem pośrednim, to jest marzeniem się w którym wszelkie czucie jest w wykonywaniu, i imaginacja bardzo żywa. Zkąd pochodzi, iż ruchy dowolne wykonywają się tak jak podczas czuwania.

W sennowłocie uczucia są bardzo ciemne, lecz imaginacja jest bardzo żywa. Przeto też postrzegamy, iż ludzie tego gatunku wykonywają zrzęcznie, i z przezornością to wszystko, co robią podczas czuwania. Postrzegamy uczących się z większą dokładnością, odmawiających wiersze, lub co podobnego; malarzy z większą śmiałością chodzących po dachach niż podczas czuwania. Widziano sennowłoków, którzy całkiem

umieli pływać, przebywających rzeki, kanały na coby czuwać nie śmieli się odważyć.

Choroba ta ma dwa stopnie, jeden lekszy w którym chorzy nie wstają z łóżka, lecz tylko się rzucają i mówią. Są znowu tacy którzy z wielkim niebezpieczeństwem dla siebie, i dla tych którzy się około nich znajdują, dobywają szabl z pochew, i nią rąbią albo też strzelają z pistoletów. Są znowu inni, którzy wstają z łóżek, ubierają się zapalają świecę, znajdują klucze, otwierają drzwi schodzą, do swych piwnic, ciągną wino z beczek, i tym podobne rzeczy wykonywają; inni siadają na oknach, rozumiejąc iż iadą konno. &c.

Ataki tej choroby mają za przyczynę upojenie, otyłość, pokarmy twarde, i mnożące wiatry. Osoby zbyt nie się w swych łóżkach okrywające, albo które leżą, mając głowę zwieszoną mogą doświadczać tego gatunku snów. Opium, zapach korop i uczenie się po wieczery, dają im często przyczynę; równie iak i zasypianie przed dygestyą.

Sennowłoka która jest skutkiem ktoreykolwiek z tych przyczyn, ktoreśmy dopiero wyłożyli, łatwo być może uleczoną. Nie tak atoli łatwa jest, gdy jest dziedziczną, albo zaciągniętą z urodzenia.

Sposobami które się używają na uleczenie tego gatunku choroby, są tryb życia trzeźwy i oszczędny, pokarmy łatwe do strawienia, wstrzymanie od wina, ćwiczenie się umiarkowane we dnie: leżono często sennowłoków stawiając blisko ich łóżka naczynie napełnione wodą zimną, chorzy wstając z łóżka wpadali w te naczynia, a zimna wodna przelewała ich, i leczyło. Używano niekiedy sposobu f. czegul-

nieyszego, który się dośc dobrze udawał, to jest przyjaciel udając fennowłoka prz szedłszy do niego który nim był rzeczywiście, uderzył go do żywego, i tym sposobem przebudził.

Przestrzegać należy ażeby w pokoju w którym spi chory ok'ennice były doskonale zamknięte, potrzeba nawet ażeby kto zawsze przy nim sypiał.

Starac się iednakże należy wstrzymać popęd imaginacji, i umiarkować bieg duchow żywo-tych. Ponieważ zła dygestya może być ich przyczyną, należy przeto przeczyść pierwsze naczynia. Zalecają na ten koniec purgans następujący.

*Weź korzonkow ciemierzycy czarney*

*Trawy Rayfskiey, każdego po dra: 2.*

*Liści fenefowych                      uncyi 1.*

*Smietany tartarowey,      drachmę 1.*

Mocz to wszystko w ośmiu uncych wody pospoltey, a potym roztworz poł trzeciej uncyi mанны i napoy ten day wypć choremu naczecz.

Lekarstwa toniczne, cesal'czne, iak są oleyki z roślin aromatycznych, spirytusy lotne z ieleniego rogu, i z burlitziru udają się także dośc dobrze w tey okoliczności. Używają się ieszcze pomyślnie pędzące i rozwalniające, iak są marcyaly i sial, chłoniące także nie są bezskutecznymi. Nakoniec elektryczność podług P. Maffey udawała się także w tey mierze.

Dla dogodzenia ciekawości czytelników naszych przydademy tu jeszcze równie ważny jak ciekawy dodatek z dzieł godnych wiary.

„Znajdujemy po wielu autorach tak starożytnych, jako i tegocześniejszych rozmaite przykłady ludzi chodzących gadających w śnie i t. d. co dowodzi że senomen ten nie jest nadto rzadki. Lecz przez to skutki przywzane do tego stanu ludzi niemniej są zadziwiające, jak i inne cuda natury. Podamy tu tylko dwa przykłady, lecz te będą więcej niż dostatecznymi na okazanie nam skutków najeższych i najbardziej zezwierzęcych tej choroby. Pierwszy wyartył z dzieła *Mélanges d'Histoire & de Littérature* drugi z *Journal Étranger* na miesiąc Marzec 1756. i ten ostatni zatwierdzony jest świadectwem wielu osób godnych wiary.

„Czytamy w dziele pierwszym, iż pewien izraelczyk Włoch młodego około trzydziestu lat, położywszy się na grzbiecie spał z oczami otwartymi. Autor który ten przypadek opisywał, wspomina, iż sam był tego świadkiem. Uważałem go mowi on, przez długi czas. Wstał i ubrał się. Zbliżyłem się do niego i znalazłem go nieczułym; mającym oczy otwarte i całe niewzruszone. Przyszedł on do drzwi pokoju. szedł on prosto do sypialni ubrał sobie konia, wsiadł na niego, i pojechał aż do drzwi jednego domu, który znalazł zamknięty. Przyprowadził konia do żłobu, przywiązał go, i wrócił się nazad, wszedł potem do sali w której był bilard i to wszystko robił, co robił grając podczas czuwania. Następnie po dwóch godzinach tej kłoty bez

„przebudzenia się położył się na łóżko, i da-  
„ley spał.

„Drugą przypadłość jest jeszcze bardziej za-  
„dziwiający, to jest bardziej zkomplikowany  
„w swych fenomenach, i wystawia nam to  
„wszystko, co tylko podobna jest wykonać czło-  
„wiekowi w podobnych okolicznościach. Owoż  
„jest.

„Negritti z Wicencyi służył u Markiza *de*  
„*Louis Salle* gdy PP. *Reghelini* i *Pigatti*  
„mieli zlecenie w rozmaitych czasach examino-  
„wania rzeczy zadziwiających które człowiek  
„ten robił podczas s. u. Trzymać się będzie-  
„my ich relacji, danej o postrzeżeniu tym  
„uczynionym w roku 1745.

„Talia tego człowieka była średnia i tem-  
„perament suchy, cerę miał pomiędzy bladą  
„i śniadą, charakter żywy i skłonny do gnie-  
„wu, i skłonność przemagać do wina. Był  
„on podług zeznania tego samego sennowło-  
„kiem od roku swego wieku jedenastego; a co  
„jest szczerze egulnością osobliwą nie był nim ni-  
„gdy tylko podczas wiosny, to jest od począt-  
„ku Marca aż do frzedka Kwietnia. W innych  
„porach roku ten był spokojny, wcią-  
„wszy kilka nocy wiesien, w których nagle  
„zrywał się z łóżka. przebudzał, kładł się na-  
„zad, i zasypiał spokojnie: wiosna zatem była  
„porą roku, w której ciekawi czynić mogli  
„swoje postrzeżenia.

„Scena zaczynała się około godziny drugiej  
„po północy, i nieco wcześniej, zdawał się  
„on tak być udreczonym snem, iż ledwo  
„mógł sobą władać. Owoż co pierwszej nocy  
„postrzegł P. *Pigatti*!



„ Poszedł on i usiadł na stolku w przedpoko-  
 „ iu i tam spel zwyczajnym sposobem przez  
 „ kwadrans, potym wyprostował się na swym  
 „ stolku, i w tym stanie trwał niewzruszonym  
 „ przez nieaki czas właśnie jak gdyby co ro-  
 „ zmyślał, albo też uważał. Witał potym  
 „ przechodził się po przedpokoju dobył swej ta-  
 „ bakierki, i chciał zażyć tabaki. Nie mógł się  
 „ w tey mierze zaspokoć, z tey przyczyny, iż  
 „ iej nie wiele miał w tab kierce i zdawał się  
 „ być ztąd markotny i zbliżywszy się do stol-  
 „ ka na którym zw. kł był siadać koniuszy tam-  
 „ tejszy, wołał na niego po imieniu i prosił  
 „ go o tabakę. Pokazano mu tabakierkę, i z niey  
 „ zażył tabaki. Gdy się to skończyło ułożył się  
 „ tak jak gdyby czego słuchał; potym jak gdy-  
 „ by od brawszy rozkaz, biegł wziąć pocho-  
 „ dnią, zbliżył ją do świcy zapaloney która  
 „ zawsze na jednym miejscu stała; podniósł  
 „ nakoniec pochodnię właśnie jak gdyby ta by-  
 „ ła zapaloną, przeszedł cicho ku schodom, i  
 „ zszedł z nich obracając się i zatrzymując  
 „ tak jak się należało: nakoniec przyszedłszy  
 „ do bramy domu, udał się na miejsce sobie zwy-  
 „ kłe, i podobne czynił ukłony, jak gdyby ktoś  
 „ przyjechał, zgasił potym pochodnię, i po-  
 „ biegł żywo położyć ją na swym miejscu.  
 „ Tez samę czynność wykonał on trzy razy  
 „ w tę samę noc. „  
 „ Z przedpokoju wszedł do słowey izby,  
 „ szukał w swej kieszcei klucza do skrzyni, a nie-  
 „ znalazłszy go wołał po imieniu na tego któremu  
 „ go Pan iego oddać kazał. Wszedł nim się  
 „ spać położył. Przyniesiono mu go. Otworzył  
 „ zatył kufer, wziął tackę srebrną na ktorey  
 „ postawił cztery karafki, i poszedł do kuchni,

„wchęci podług wszelkiego podobieństwa na-  
„pełnienia ich wodą. Przyniośli je atoli próżne.  
„Poszedł potym do gornego pokoju. Gdy wszedł  
„już na połowę schodów, zostawił wszystko  
„na małym silarze, który się tam znajdował,  
„pobiegł zaś sam wyżej i kołatał do drzwi.  
„Gdy mu tych nie otworzono, zszedł do flu-  
„żącego pokoiowego, pytał go się o niektóre  
„rzeczy, i powracając z szypkością uderzył  
„ową tacę i potłukł karafinki. Kołatał powtor-  
„nie do tych samych drzwi, które były zawsze  
„zamknięte: zszedł nazad, i wziął przechodząc  
„taczę. Ztamtąd wszedł do kuchni, gdzie  
„wziąwszy wiadro poszedł do studni naczepał,  
„i powrócił z nią do kuchni. „

„Wziął znowu powtórnie tacę lecz nie zna-  
„lazszy karafinek wpadł w gniew, mówiąc  
„że one tam być powinny i że je tam po-  
„stawił. pytał się od jednego do drugiego  
„czy ich ztamtąd kto nie zdjął. Nakoniec po  
„rozmaitych szukaniach, otworzył powtórnie  
„kuchnię, wziął inne dwie, wypłukał je, na-  
„pełnił wodą; i postawił na tacę. Powrócił  
„potym zniemi do przedpokoju, i przyszedł aż  
„do drzwi pokoju bawialnego. gdzie podług  
„zwyczaju oddawał te co nioś pokoiowemu,  
„gdyż mu tam samemu wnieść nie wolno by-  
„ło. Pokoiowy odbiera tę tacę z karafinkami,  
„i po niejakim czasie oddaje mu ją nazad.  
„Odniośł je więc ztym do swego pokoju, u-  
„łożył w kufie tak jak należy. Odbywwszy to  
„powrócił do kuchni, wziął kilka blatów i za-  
„trudnił się ocieraniem ich szmatą zmoczoną.  
„Zbliżył się potym do ognia, właśnie jak gdy-  
„by chciał szmatę tę wysuszyć, potym powró-  
„cił do ocierania blatów pozostałych. To skoń.



„ idzie na górę do apartamentu, szuka  
„ najprzód stołkow, a potem je znosi do  
„ pokoju, w którym się kompania bawiła.  
„ Co jest osobliwiza, to że wzięwszy po  
„ jednym stołku w każdym ręku, a gdy  
„ przyśzedłszy do drzwi postrzegł, iż przez  
„ jedną połowę drzwi przecisnąc się z niemi  
„ nie mógł, nie kołatał ale otworzył sobie  
„ rękami drugą połowę, bierze za stołek  
„ który tym czasem postawił, i przynosi go  
„ wraz z drugim na to miejsce gdzie po-  
„ trzeba było. „

„ Poznał że ich już dostateczną liczbę  
„ zniósł, co zrozumiano z słów jego, które  
„ był wymówił, powrócił do stołowego  
„ pokoju, szukał w łwey kieszce klucza  
„ od kufra, a nie znalazłszy go zdawał się  
„ tym frasować; wziął zatem świecę, i po-  
„ czął go szukać po wszystkich kątach po-  
„ koju, i po wszystkich schodach, biega-  
„ iąc żywo z oczami wlepionemi w ziemię,  
„ i sięgając często ręką, w tym mniemaniu  
„ iż zgubił klucze. Pokoiowy włożył mu  
„ go zręcznie do iedney kieszce. Po dłu-  
„ gim więc a daremnym szukaniu ściągną-  
„ wszy rękę do kieszce, i znalazłszy go,  
„ począł się gniewać na swą niby ośłowa-  
„ tość; otworzył do kufra, wyjął z niego  
„ serwetę, blat, i dwie bułki chleba, zam-  
„ knął go potem, i poszedł do kuchni.  
„ Tam przyprawił sobie swą porcyą sałaty,  
„ poszedłszy szukać do szafy tego wszy-  
„ stkiego co mu do przyprawienia tej sobie  
„ potrzeba było, wszystko to dziwnym  
„ sposobem wykonał, wreszcie usiadł i po-  
Tom VI. Hh

„ czął iść. Jeden z przytomnych odiał  
„ mu kształtnie blat który miał przed sobą,  
„ i na jego miejscu postawił mu kapułę  
„ postną, zlaną octem bardzo tęgim, i  
„ napoioną cynamonem. Nie przedstawiał on  
„ iey iść zwyczajnym sobie sposobem.  
„ Nakoniec zamiast kapuły postawiono mu  
„ naleśniki suche które połykał, bez uwa-  
„ żania wszelkiej różnicy, między temi  
„ potrawami. „  
„ Pod czas gdy iadł zatrzymał się dwa  
„ lub trzy razy rozumiejąc iż go wołano,  
„ co poznać można było z iego kilku wy-  
„ mówionych słów. Przekonany nakoniec,  
„ iż to było rzeczą prawdziwą, porywa  
„ się, biegnie żywo na schody, i wchodzi  
„ do pokoju kompanii. Ztamtąd widząc  
„ niby podług wszelkiego podobieństwa,  
„ iż mu nic nie rozkazują, powrócił do przed-  
„ pokoju, pyta się innych służących czy  
„ go nie wołano, i powraca do kuchni,  
„ rozgniewany że sobie przerwał kolacyą.  
„ Po skończoney, szepce sobie pocichu, iż  
„ oto gdyby miał co pieniędzy poszedłby  
„ się napić do bliskiej karczmy którą na-  
„ zwał. Sięgnął do swego worka, a nie  
„ znalazłszy w nim nic, rezolwował się ie-  
„ dnakże iść, mówiąc że zapłaci jutro, i  
„ że spodziewa się że mu karczmarz powie-  
„ rzy. Zbiega pędem ze schodów, i bieży  
„ żywo ku owemu miejscu oddalonemu od  
„ dworu na dwa strzelenia z fuzyi. Przy-  
„ biegłszy tam, kołace we drzwi, nie pro-  
„ bując czy są otwarte, właśnie iak gdy-  
„ by uważał, że o tym czasie powinnyby



„ bydź już zamknięte; i wkrótce, gdy mu  
„ się zdawało jak gdyby mu już przyszli  
„ otworzyć, wchodzi, woła karczmarza, i  
„ prosi go o kwaterkę wina, podano mu  
„ też samą miarę wody; którą on wypił za  
„ wino, a wypiwszy tę pierwszą szklankę  
„ pyta się gospodarza czy mu iej powie-  
„ rzy do jutra. Potym się żegna, i powra-  
„ ca nazad z tą samą szybkością do dworu.  
„ Przybiegłszy do wrót, schronił się na bok  
„ do kąta, końcem wypuszczenia uryny.  
„ idzie potym na schody, wchodzi do przed-  
„ pokoju, i pyta się innych służących, czy  
„ go iego Pan nie wołał. Poznał że nie,  
„ kontentym się więc z tego okazał, mó-  
„ wiąc iż poszedł był napić się, i że się  
„ teraz czuje lepiej. Tu mu P. Pigatti  
„ otworzył powieki, co jest drugim sposo-  
„ bem przebudzenia. „

„ Nazajutrz znowu, niektórzy Panowie  
„ rozmawiali z Markizem w iego apartamen-  
„ cie. Sennowłok nieco zaśnawszy, jak  
„ zwyczajnie podnosi się, bierze pochodnię,  
„ i schodzi do wrót domu, wypuścił wodę.  
„ powraca do drzwi pokoju swego Pana.  
„ zapala pochodnię u kagańca tam będące-  
„ go, ztamtąd idzie pod drzwi sali kompa-  
„ ni, ażeby świecił tym którzy niby wy-  
„ chodzą. Nakrył potym znowu stół dla  
„ Pani, tym samym sposobem jak pierwey.  
„ z tą jednak szczególniejszą okolicznością,  
„ iż nie szukał owego małego stolika w przed-  
„ pokoju, ale w pokoju tylnym, gdzie wi-  
„ dział iż go zaniesiono. Potym poszedł  
„ do kuchni, wziął kilka orzechów które

„wiedział iż dano dla niego, i gryzł ie  
 „w zębach. Tym czasem ktoś zatkanł  
 „otwór u zamku będącego przy kufrze,  
 „wiedząc iż mu potrzeba będzie do niego  
 „otwierać, ażeby dobył serwety. Przy-  
 „szedł on w rzeczy samey, i poznał za-  
 „wadę, a rozumiejąc że ta jest w kluczu  
 „począł go bić o podłogę ażeby z niego  
 „wypadły okruszyny któremi rozumiał, że  
 „się klucz ten zatkanł. Probując więc tym  
 „i innemi ieszcze sposobami, wziął się na-  
 „nowo do otwierania; lecz za każdą razą  
 „też samę zawadę znaydując, pobiegł po-  
 „dzębło, i wkładał ie po kilkakrotnie w  
 „klucz. Tym czasem odsuniono zasawkę  
 „w kufrze, i on go za powrotem swoim  
 „otworzył. „

„Powrócił ztamtąd znowu do kuchni,  
 „i zawoławszy po imieniu na kucharza,  
 „prosił go o szczyptę tabaki, i oraz żeby  
 „mu pożyczył *diadeci* (drobny pieniądz)  
 „mówiąc: iż nie może wytrzymać bez szklan-  
 „ki dobrego wina. Obiecywał mu go od-  
 „dać przy końcu tygodnia, mając wziąć  
 „swe strawne miesięczne. Kucharz mu to  
 „pożyczył. Włożył go zatym do swego  
 „worka, poszedł do przedpokoju, i zbli-  
 „żył się ku temu miejscu na którym zwykł  
 „być siadać pokoiowiec, prosząc go czy  
 „nie poszedłby z nim napić się, i wysta-  
 „wując sobie, że on mu to odmawia, pro-  
 „sił go rozmaitemi sposobami, iuż to sło-  
 „wnie iuż też znakami, mówiąc zawsze  
 „cicho, właśnie iak gdyby chciał iżby  
 „inni słyszący tego nie słyszeli. Nakoniec

„ gdy mu się zdawało, iż go już do tego  
„ skłonił, pobiegł do karczmy, i kazał so-  
„ bie dać całą miarę, rozumiejąc iż był  
„ z kolegą. Przyniesiono winą; nalał więc  
„ szklankę i podawał ją niby swemu przy-  
„ iacielowi, i potym pił iego zdrowie;  
„ lecz nie wypił tylko dwie szklanki, co  
„ zupełnie czyniło połowę tej miary która  
„ na niego przypadała. „

„ Potym ściągnął rękę do worka, a nie  
„ znalazłszy w nim *diadeci* gdyż mu go  
„ wymknęto natychmiast, iak skoro mu go  
„ pożyczono, wpadł w gniew, szukał, i  
„ przewracał swoje kieszenie; i nie zna-  
„ lałszy go całe, prosił pokoiowca ażeby  
„ zapłacił za niego, przyrzekając że mu  
„ to powróci. Powróciwszy nazad do do-  
„ mu poszedł do kuchni i opowiadał kucha-  
„ rzowi swój przypadek, wywracał na  
„ nowo swe kieszenie, pokazując tę do-  
„ której włożył *diadeci*, wziął lampę i  
„ poszedł zgarbiwszy się szukać go po tych  
„ wszystkich miejscach, po których cho-  
„ dził. Znowu po trzeci raz przewracał kie-  
„ szenie, gdy mu wprzód ieden z służących  
„ do iedney wrzucił był *felippo* ( innego  
„ gatunku pieniądz ) Brał po kilka razy ten  
„ pieniądz mało go ważąc. Potym mu  
„ wrzucono *marchetto*. Lecz ledwo go się  
„ dotknął wziął go za *diadeci*, dwa albo-  
„ wiem te pieniądze miały iednaką prawie  
„ wielkość. Okazawszy więc zadziwienie  
„ nad tym iż go zaraz znaleźć nie mógł,  
„ pobiegł do przedpokoiu, kazał sobie od-  
„ mienić ten mniemany *diadeci* pokoiow-

„cowi i zostawiwszy mu to co mu on był  
„pożyczył, rachował sobie resztę, pro-  
„sząc pokoiowca, ażeby to wyznał przed  
„inżem, żeby go nie miano za szalbierza.  
„Wrócił się potym do kuchni, i zaczął  
„śpiewać z radości że wypłacił swój dług.  
„Tu wiedzieć potrzeba, iż tegoż samego  
„dnia pokoiowiec mówił do niego, iż ie-  
„żeliby poszedł w wieczor do karczmy,  
„on miał ochotę iść z nim razem. „

„Gdy skończył śpiewanie i tańcowanie,  
„prosił o tabakę. Podano mu tabakierkę  
„z kawą paloną, i mełą, którą on zaży-  
„wał za tabakę. Pytał się potym jednego  
„z swych kamratów, czy zamknął okna w  
„apartamencie górnym. Spytałszy się o  
„to poszedł szukać świecy, lecz zamiast  
„świecy wziął butelkę która mu się nawi-  
„nęła pod rękę. Wszedł więc na schody  
„trzymając tę butelkę w rękę, a znalazł-  
„szy drzwi od tego apartamentu zamknię-  
„te, zszedł do pokoiowca, wzięść od  
„niego klucz, potym nazad powrócił, otwo-  
„rzył drzwi, wszedł, postawił swój mnie-  
„many lichtarz na ziemi, poszedł do okien,  
„a znalazłszy iż były zamknięte, chwalił  
„baczność swego kamrata. Przez ten czas,  
„postawiono prawdziwy lichtarz na miej-  
„scu butelki; wziął go więc, wyszedł,  
„zamknął drzwi, oddał nazad klucz, i za-  
„niósł świce do kuchni. „

„Ztamtąd poszedł do przedpokoju, gdzie  
„ktoś przez zabawę trącał go laską po  
„nogach, on rozumiał że to był pies po-  
„czął niby na niego srożyć się. Gdy mu

„ tey przykrości nie przeżłano powtarzać  
„ pobiegł do kuchni, wziął kija, powrócił  
„ do przedpokoiu i szukał niby psa który  
„ się mu w iego imaginacyi uroił, machając  
„ z całej siły. Jednakże nie przedstawano  
„ go zażywać co go wprowadziło w wielką  
„ zapalczywość, złorzeczając psu który był  
„ pomiędzy iego nogami. Gniewał się iż  
„ go nie mógł ugodzić. Nareszcie dobył  
„ z kieszeni kawałek chleba, wyciągając  
„ rękę i podając go właśnie iak gdyby chciał  
„ przynęcić psa po nazwisku, i kryjąc za  
„ siebie kiy. Scena ta trwała przez nieiaki  
„ czas, po czym porzucono mu pod nogi  
„ rękaw, który on wziął za psa. Na ów  
„ czas dopiero wywarł swą zapalczywość  
„ miotając na niego słowa złośliwe i bijąc  
„ go niby kiiem. Gdy się już dostatecznie  
„ tym zaspokoił, przebudzono go. „

„ P. Pignatti obserwował ieszcze tego  
„ sennowłoka przez dwie następujące nocy.  
„ Pomiedzy sprawami które był postrzegł,  
„ owoż są pryncypalne i które podług wszel-  
„ kiego pozoru dały do tego pochoch. „

„ Dnia który poprzedzał pierwszą z tych  
„ dwóch nocy, pokojowy sługa powiedział  
„ mu, iż w wieczor gdy się on już poło-  
„ żył spać, on zgotował rosół i przyszedł  
„ go o tym obwieścić, gdyż go miał ieść  
„ wraz z nim. Wstawszy więc z łóżka za-  
„ częł mruczyć właśnie iak gdyby miał  
„ do czynienia z zupą, trzeba się śpieszyć.  
„ Przydał nakoniec że to był piątek mar-  
„ cowy ( co w rzeczy samey było ), i że  
„ nie może ieść: i że wolałby raczey od-



„mienić tę potrawę na swą kapustę. Je-  
„dnakże mówił on do służącej kuchennej  
„ażeby iak nuyprędzey przystawiła kocio-  
„łek do ognia. Potym atoli żałował tego,  
„i gdy już przyniesiono ięć namawiał sw-  
„go kamrata ażeby tę rzecz odłożył na  
„inny wieczor. Gdy mu się zdawało że  
„mu już wyperśwadował, powrócił do ku-  
„chni ięć swą kapustę. „

„Dnia zaś poprzedzającego drugą z tych  
„nocy, nauczyciel synow Markiza rozma-  
„wiał przez nieiaki czas z tym sennowło-  
„kiem, o iego marzeniach, i o tym co on  
„we śnie robił. Nakoniec mu powiedział:  
„sprowadź tego wieczora rosół, a potym  
„przyjdź do mego pokoju to ci dam na  
„winno. Zasnawtzy więc potym zwyczaj-  
„nym sobie sposobem, porwał się z swego  
„połsania narzekając iż wielkie jest zimno  
„w pokoju, drżąc, biiąc nogami o podło-  
„gę, i dając ięszcze inne znaki tey przy-  
„krości którą doświadczał. „

„Poszedł potym przygotować to co po-  
„trzeba było do iadka, a to zrobiwszy,  
„mówił iż chce zażartować z nauczyciela.  
„Poszedł nawet do przedpokoju powiedzieć  
„to pokoiowcowi. Powrócił więc do ku-  
„chni iadł, a iedząc przemrukiwał niektó-  
„re słowa, które się ściągaly do ofszukania  
„tego nauczyciela, nad którym przemny-  
„ślał. Gdy sobie już podiadł powrócił  
„do przedpokoju, i silił się ażeby mógł  
„namówić pokoiowca żeby z nim poszedł.  
„Gdy mu się zdawało, że go już namówił,  
„poszedł do nauczyciela, i prosił go grze-

„ cznie ażeby dopełnił swej obietnicy. Ten  
„ włożył mu do ręki mały jeden pieniąd-  
„ Podziękował mu za to, wyszedł, zawo-  
„ łał pokoioiwca, i wzięwszy go za rękę  
„ zaprowadził do karczmy. Gdy tam przy-  
„ szli kazał dać wina, i zaczął opowiadać  
„ przy picciu iakim sposobem oszukał nau-  
„ czyciela, wyszczególniając wszystko do  
„ naydrobniejszy okoliczności. Opowiada-  
„ iąc to poił się radością, śmiejąc się do  
„ rozpuku. Zakończył potym piąc po kil-  
„ kakrotnie za zdrowie owego dyrektora.  
„ Skończywszy tę rozrywkę zapłacił za swe-  
„ go kamrata, wziął go znowu za rękę, i  
„ zaprowadził z sobą do domu. „

„ Chociaż P. Pignatti uważał tego sen-  
„ nowłoka przez pięć nocy następnych, nie  
„ przestał jednakże uważać go kiedy indziej  
„ czasami. Za każdą razą postrzegł, iż on  
„ zawsze wykonał nową iaką sprawę: lecz  
„ przekonał się osobliwie w tym, że widze-  
„ nie, słyszenie, smak, powonienie były  
„ zmyśkami, których funkcyje całkiem były  
„ dla niego uśpione w tych momentach.  
„ Nie tylko on mięszał potrawy tak iake-  
„ śmy wyżej widzieli, ale nawet hałas nay-  
„ mocniejszy, światło przybliżone do iego  
„ oczu, aż do palenia iego powiek; piór-  
„ ko którym mu smarowano, bez dyskre-  
„ cyi wewnątrz nosa, nie czyniły na nim  
„ żadnego wrażenia. Nie było zaś tak z  
„ dotykaniem; miewał on niekiedy wielką  
„ tkliwość, a niekiedy dosyć się okazywał  
„ nieczułym. „

„ Taka jest treść opisu P. *Pigatti*. Inny  
„ lekarz podobnie wyznaczony na exami-  
„ nowanie tego nadzwyczajnego fenowłot-  
„ ka: P. *Reghelini* napisał dySSERTacją bar-  
„ dzo ciekawą, o tym fenomenie: nie maż  
„ atoli w niej z tych które autor opisuie,  
„ żadnego przypadku szczegulnieyszego.  
„ Są to prawie też same, któreśmy dopiero  
„ z P. *Pigatti* przytoczyli, do których on  
„ przvdaie tylko uwagi mogące służyć do  
„ wytłómaczenia tego gatunku fenomenow.,,  
„ Wyobrażenie pierwszy początek naszych  
„ spraw, iedyny poped przez który dusza  
„ nasza popycha duchy ożywiające ażeby  
„ te wzruszały ciało, jest podług niego  
„ pierwszą przyczyną tych fenomenow.  
„ Drugą jest otworzenie kanałów równie  
„ wolnych dla tychże samych duchow,  
„ pod czas snu iak i w czasie czuwania.  
„ Te dwa początki ułtanowiwszy, sławny  
„ ten lekarz rozumie sposobem następują-  
„ cym. Dusza mocno zajęta pewnemi wyo-  
„ brażeniami pod czas dnia, zatrudnia się  
„ niemu także często w nocy a nawet ie-  
„ szcze mocniej, ponieważ nie jest roztar-  
„ gmona innemi wyobrażeniami, które iej  
„ potaję przedmioty w ten czas, gdy zmy-  
„ śły są w stanie czuwania. Jeżeli się więc  
„ przytrafia, iż duchy zwierzęce nie prze-  
„ stają mieć tego samego ruchu, który  
„ miały w ostatnim momencie czuwania,  
„ albo że utraciwszy go, napadają na nie-  
„ go przez wzruszenie nadzwyczajne krwi,  
„ powinny zatym sprawić w ciele też same  
„ skutki, iakie sprawiały same wyobrażenia,

„ albo któreby im sprawiły wednie. Co  
„ do ciągu tych skutków albo działań ten  
„ pochodzi z związku zachodzącego mię-  
„ dzy wyobrażeniami, tak iż iedno z nich  
„ ciągnie za sobą wiele innych wraz z nim  
„ obiętych. co się równie przytrafia pod  
„ czas czuwania. „

“ Co do dokładności tych wszystkich  
„ spraw, ta nie jest bardziey nadzwyczaj-  
„ ną, iak ich ciąg czyli następstwo. Jeżeli  
„ człowiek w stanie czuwania idzie po scho-  
„ dach bez utknięcia, dla tego, że iego  
„ wyobrażenie daie mu postrzegać stopnie  
„ zakręty i podpory, dla czegożby ten który  
„ śpi, nie miał ich znaleźć z tą samą pe-  
„ wnością ieżeli ma toż samo wyobrażenie?  
„ Toż samo rozumieć należy o wszystkich  
„ innych sprawach które wykonywa senno-  
„ włok. To rozumowanie *P. Reghelini* nie  
„ jest takie ażeby przeciwko niemu nie mo-  
„ żna było czynić zarzutów. Nie masz  
„ żadney wątpliwości, że człowiek który  
„ czuwając wstępuje na schody nie dla  
„ czego innego idzie po nich bez utykania,  
„ tylko że widzi stopnie, zakręty i podpo-  
„ ry, lecz równie jest niewątpliwa, że on  
„ nie widzi tych rzeczy, tylko tyle ile  
„ wyobrażenie ich jest wzbudzone w nim  
„ przez przytomność przedmiotów, dla te-  
„ goć to wyobrażenie które mamy rzeczy,  
„ jest ich zastępstwem, a tym samym po-  
„ dnośi się nogi mniej lub więcej podług  
„ wysokości stopnia. Podczas snu gdy wra-  
„ żenia obiektów nie mają mieysca, wyo-  
„ brażenia też ich nie ma, i gdybyśmy po-

„ stawili sennowłoka, w miejscu którego  
 „ on nie zna, bez wątpienia musiałby się  
 „ uderzać, upadać i t. d. Nie jestże bar-  
 „ dziej dowodliwą przypisywać dokładność  
 „ działań sennowłoka najprzód dokładno-  
 „ ści wyobrażenia wystawiającego mu rze-  
 „ czy znane a potym nałogowi, którego  
 „ duchy zwierzęce, nabyły pod czas czu-  
 „ wania, i że bieg tym lub owym sposobem,  
 „ sprawiony wzbudza w nim ten lub ów ruch?  
 „ wreszcie P. *Reghelini* nie przytacza tych  
 „ rozumowań za demonstracye prawdziwe.  
 „ Zna on dobrze, iż na wytłómaczenie te-  
 „ go gatunku fenomenow potrzebaby znać  
 „ prawa związku duszy z ciałem. Przeto  
 „ nie kładzie on tego, tylko za wynalazek  
 „ zrodzony z prostej chęci widzenia iakiejs  
 „ iskierki prawdy. „

**SERCA OTWARCIE** (Anat:) Anato-  
 micy używają tego wyrazu na oznaczenie  
 rozszerzenia się arteryi albo żyły.

Szczególniej zaś nazwiskiem tym *dyastola*  
 oznacza się ten ruch przez który serce się  
 rozciąga. Rozciąganie to ma miejsce gdy  
 naczynia doświadczają fistyły, to jest są  
 w stanie rozwolnienia. Gdy serce jest skur-  
 czone naczynia są w dyastoli, ponieważ  
 krew którą serce tam posyła skupiając się  
 wzbudza następnie rozszerzenie. *[Patrz SERCE.*  
**KRĄŻENIE KRWI.**

**SERCE** (Anat:) Serce jest wnętrzością  
 muskułową, i wydrążaną leżącą w pier-  
 siach, pomiędzy ścianami przegrody medya-



stynowey, otoczoną workiem, który się nazywa *workiem sercowym* (pericardium) Ta szacowna wnętrność jest nayspierwższym organem życia, i pryncypalnym działaczem krążenia krwi. Kształt iego jest podobny do stożka spłaszczonego po bokach, zaokrąglonego w końcu, i mającego podstawę iaykowatą. Koniec iego nachylony ku lewey stronie odpowiada szóstemu z żeber prawdziwych, po teyże samey stronie będącemu (rachując z góry na dół) i brodawce pierśi twardey, lecz nieobwisley. Serce podzielone jest na dwa wydrążenia przegrodą pośrzednią. Dwa te wydrążenia znane są od anatomikow pod nazwiskiem *komórek prawey i lewey*; gdyż przez długi czas mniemano, że każda z tych wydrążeń odpowiada iedney stronie pierśi: lecz postrzeżenia pilne przekonały dzisieyszych anatomikow, że komórka prawa jest obróconą na przód a lewa w tył.

Komórki serca nie są między sobą doskonale równe. Prawa komórka jest szersza i obfzernieysza, niż lewa; lecz iey boki mniej są zbite, nie tak mocne i daleko mniej znayduie się w nich fiber mięsistych. Ten skład komórek serca odpowiada widokom natury; komórka lewa będąc przeznaczona na posyłanie krwi do wszystkich części ciała; Obacz *krążenie krwi*, powinna też mieć więcey mocy niż komórka prawa, która tylko posyła krew do arteryi płócney.

Na dnie serca znaydują się dwa worki błoniaste i mięsiste, z których ieden jest z strony prawey drugi z lewey; nazywają je

uszkami: te przypieraia   każde z nich do iedney kom rki, tak do przedniey iak i do tylney. Do uszka prawego przypiera  y a zwana cava kt ra prowadzi krew od cz ści ko cowych. Uszko lewe odbiera krew, kt ra idzie z p uc  y a p ucn , uszko to iest nie tak szerokie i ob lzerne, iak prawe. Dwa te worki czyli uszka z l czone s  z sob  przegrodk  wewn trzn , i fibrami wsp lnemi zewn trznemi, każde z nich nale y uwa ac iako maj ce dwa otwory: ieden kt ry odpowiada  yle, kt ra ie wypr  nia ze krwi, drugi kt ry zlewa ten p yn do kom rki. Ka da tak e kom rka ma dwa otwory. Kom rka prawa ma najpr d uszko prawe a potym odnog  arteryi p ucney: kom rka znowu lewa ma otw r uszka lewego, i aorty. Na wniysciu do otworu sercowego s  dwie b ony ruchome, u o one tym spo obem, i  pozwalai  krwi wchodzi  do serca, a nie dopuszczai  iey wraca  si  nazad t   sam  drog : inne pozwalai , a eby p yn  ywotny wyp ywa  przez  ci gni cie komorek a nie dopuszczai  a eby si  niemi nazad wraca . B ony te nazwane s  drzwiczkami *valvulae*.

Serce do wiadcza dwuch ruchow przeciwnych, ieden roz szerzenia si  w ten czas gdy odbiera krew: i ten nazwany iest *otwarciem serca* (diastole) drugi  ci gai cy za pomoc  kt rego wyp dza ten p yn. (*fistole*)

Phyzyologowie nie zgadzai  si  w naznaczaniu przyczyn ruchu sercowego; iedni iako to Kartezyanie, przypuszczali iaki  rozczyn, kt ry nadaje krwi nieiak  w ad 

rozszerzenia się; inni znowu utrzymują że ten bieg odbywa się przez ściąganie czyli oddziaływanie fiber sercowych, na rozciek który w nich płynie; inni nakoniec mniemają że otwieranie się serca, dzieje się przez uciskanie nerwów sercowych, które na ów czas stawać się muszą niby paralitycznymi; i że cieczenie dzieje się przez przemaganie foku nerwowego zebranego w otwore sercowym nad krwią, która uciska nerwy kardyjne. Mało na tym zależy która z tych trzech opinii jest prawdziwsza: porządek cyrkulacyi jest zawsze tenże sam; serce rozciąga się w radości, a kurczy w smutku: gniew nim miota, powiększa jego bieg, i tenże miesza; wewnętrzność ta zdaie się być centrem wszystkich passyi. Rozmaite przemiany które w człowieku wzbudzaia affekcye, życie jego napełniające, zależą od stopnia wolności, którą duchy znayduią w płynieniu po nerwach, i od więkzey lub mniejszey łatwości, z którą serce wykonywa swoje funkcy. Radość nie wypogadza naszego czoła, twarzy i oczow, tylko przez sympatya nerwow, *per consensum nervorum*, i szybkość z którą w nich płyną duchy: ieżeli ta szybkość jest zbyt uczna może ona zrodzić śmierć. Właśnie mamy tego przykład na iedney Rzymiance która mniemała iż syn iey zginął na potyczce pod Kannami i która umarła od radości zobaczywszy go. *Diagoras* wyzionał ducha wposród tryumfow swych trzech synow, którzy byli uwieńczeni na igrzyskach olimpickich. Toż samo przytrafiło się

*Chilonowi Lacedemończykowi. Obacz Aulu-  
Gell. l. 3. ch. 6.*

Zadziwienie i smutek sprawiają w całym ciele, ściśnienie spazmodyczne które się najprzód udziela pryncypalnemu narzędziu cyrkulacyi. Serce się ściska, krew płynie powolniey, i wdzięki nikną z twarzy; nastaje bladeść po różę którą twarz była okryta; oczy mdleją, łzy płyną, i czuje się niejakiś gatunek ciężkości serca, co pospolitym językiem zowią *ściśnieniem serca*. Lecz jeżeli smutek jest zbyt czyny, ściśnienie, i spazmy mocniejszy, funkcye serca mogą być całkiem wstrzymane, i śmierć może się stać ich skutkiem, czego mamy niezliczoną liczbę przykładów.

Gniew męsza porządek. i harmonią cyrkulacyi, przez skutek nagły i prędki, który sprawia na rodzaju nerwowym. Skutkiem tym jest irytacja gwałtowna, i spazmodyczna, która w niczym nie ma podobieństwa do boleści; oczy się zapalają i iskrzą; spoyrzenie bywa zapalczywe; bladeść z czerwonością następną po sobie raptownie; chory zgrzyta zębami, bełkoce, i pieni się; duchy płyną dymem; krew wre; ciało drży, podobnie jak w gorączce: częstokroć pot czerwony występuje na całe ciało. Quintus Curtius pisze iż Alexander mając wpaść w ręce swych nieprzyjaciół; wpadł w tak wielki gniew przeciwko swemu woyску, które go podłym sposobem odstąpiło, iż się zaczął pocić krwią występującą na całe jego ciało tak, iż zdawał się być otoczonym płomieniami, w oczach barbarzyń-

rzyńcow, którzy przestraszeni tym fenomenem, nie śmieli ścigać swego okropnego przeciwnika.

Postrzegano często cholerykow ginących w momencie za przystępem gniewu; a to przez ustanie ruchu serca. To cośmy powiedzieli względem passyi mogących przynieść śmierć, dowodzi iak ważną jest dla człowieka rzeczą byź umiarkowanym we wszystkich momentach, i okolicznościach swego życia. Zalecamy tym, którzyby w tym ważnym przedmiocie doczytać się chcieli obfzerniejszych wiadomości, ażeby czytali wyborne dzieło P. le Camus lekarza Paryżkiego o chorobach duszy.

SERDECZNE (Mat: Szt: Lek:) Są to lekarstwa przeznaczone na wzbudzenie sił serca osłabionych chorobą, albo innym iakim przypadkiem. Skutkiem więc tych lekarstw jest ożywianie rodzaju nerwowego, powiększenie oscyllacyi naczyń, i uczynienie cyrkulacyi dzielniejszą.

Uważać potrzeba że serdecznemi są wszystkie istoty, bądź z rodzaju zwierząt bądź z roślin, które są zdadne zastąpić te straty, których ciało doświadczyło pod czas iakiej choroby trwałey, przez długie posty, umartwienia i trudy które wpędziły chorego w suchoty. Z tych analeptyka które naprawiają siły osłabione albo wyniszczone przez soki pożywne których dostarczaia, zasługują na to, ażeby były umieszczone pomiędzy serdecznemi pierwszego rzędu. *Patrz ANALEPTYCZNE.* Skutek ich aczkolwiek powolny i późny pewniejszy jest, i bar-



dziew dogodny, niż innych kordyałów, ktor-  
 rych dzielność jest tylko momentalna, i  
 ktore nie mogłyby ożywić całkiem chore-  
 go wyniszczonego; lekarstwa te na ow czas  
 przedłużają tylko życie na kilka momen-  
 tow, jeżeli nadzieję naszą na ich famyh  
 tylko dzielności pokładamy.

Z ostrożnością, i rozeznaniem przepisy-  
 wać zawsze należy lekarstwa serdeczne. Na-  
 leży dostatecznie rozroźnić przypadek w  
 ktorym siły potrzebuia wzmocnienia, od tych  
 w ktorych one tylko zdaią się bydź przy-  
 tłumione, niebędąc cale osłabionemi. Te  
 ktoreby mogły sprawić przemianę nayszczę-  
 śliwszą w apoplexyi, letargu, ospie, w go-  
 rączce ziażliwey, w powietrzu morowym,  
 i omdleniu, ściagnęłyby za sobą skutki nie-  
 bezpieczne w chorobach irytuiących, iak  
 są spazmy, i konwulsye; równieby także  
 były szkodliwe w przypadkach pełności i  
 rozrzedzenia humorow, w słabościach po-  
 chodzących z zbytęznego rozgrzania krwi  
 i w zbytęznym iey ruchu, iako to w he-  
 morragiach i apoplexyi krwistej. Wiedzieć  
 należy, iż w pierwszym z tych przypadkow,  
 byłoby to wystawiać się na oglądanie pły-  
 nienia krwi nowego, z iakiey rany uformo-  
 waney na iakiey części naczynia wielkiego,  
 gdybyśmy chcieli ożywić cyrkulacyą, patrz  
**HEMORRAGIA**. I że w drugim przypadku za-  
 tkanie apoplektyczne stałoby się mocniej-  
 sze, niebezpieczniejszy, albo śmiertelne,  
 gdybyśmy, wzruszali płyn, który ią spra-  
 wuię, niezmnieszywszy wprzod ilości iey  
 przez upuszczanie. Patrz **APOPLEXIA**. Nie

należy w tym przypadku używać kordyałów iak tylko nayprostszych i naybardziej umiarkowanych.

Przepisują kordyały podług uwag ktoreśmy do zachowania wyłożyli, można otrzymać skutek żądany, to iest umocnienia temi nawet lekarstwami, ktore się pospolicie mieszczą w rzędzie serdecznych.

W chorobach pochodzących z pełności, np jeżeli chcemy wzbudzić siły, dochodzimy skutecznie do tego celu przez puszczenia krwi, dyetę, i wypróżniające. Za pomocą zaś serdecznych, możebyśmy zamęczyli chorego, albobyśmy sprawili spazmy i konwulsye; i nie tylko byśmy niedopełnili tego czego natura potrzebuie, ale byśmy ią ieszcze bardziej od tego oddalili. W przypadku rozrzedzenia się humorow przyidziemy do umocnienia, za pomocą lekarstw chłodzących, i stężających: serdeczne zaś powiększyłyby ieszcze bardziej ten nieporządek w ciele chorego.

Kwasy są naylepszymi serdecznymi w chorobach zgnitych, gdy idzie o poprawienie ziadliwości humorow, o zapobieżenie bezwładności części stałych, i umiarkowanie burzenia się humorow. *Patrz Kwasy.*

Choroby spazmodyczne wymagają serdecznych szczegolniejszego gatunku. Udać się na ow czas należy do przeciwsfazmodycznych, i narkotyków. *Patrz ANTISPAZMODYCZNE, WAPORY, KOIĄCE.*

Jest ieszcze rzeczą istotną, ażeby dobrać serdecznych stosownych do okolicności to iest do choroby, którą potrzeba leczyć.

Umieszczamy tu niektóre prawidła których się trzymać można, w używaniu tych lekarstw: są one ułożone podług tego cośmy dopiero powiedzieli.

1. Najlepszymi serdecznymi, które w chorobach długotrwałych przepisywać można, gdy natura zwątlona jest wyniszczeniem, są istoty tuczające, analeptyczne. Udać się także też same istoty we wszystkich przypadkach wyniszczenia sił, długimi utrudzeniami, postami, albo puszczaniem krwi bezpotrzebnie powtarzanemi. Serdeczne tej natury dawane bydź powinny przynajmniej co trzy godziny, i w małej dozie.

2. Puszczanie krwi, i purgacje są najlepszymi sposobami na powrocie sił, w przypadku osłabienia pletorycznego

3. W przypadkach ziadliwości chorob, można się udać do serdecznych aptekarskich dziełnych; iakimi są spirytusy lotne; tynktury mirry, dryakiew, essencya ambry &c. Te lekarstwa opierać się będą iadowitości zmii, lub innego iakiego iadowitego owadu.

4. Nakoniec nieroztropną jest rzeczą przypuszczać; że bydź mogą serdeczne, któreby w wszystkich przypadkach przyść mogły; do lekarza to należy uczynić pomiędzy niemi tę szczęśliwą kombinacyą, któraby mu przyniosła skutki pomyślne. Gdyby było iakie serdeczne, któreby nazwać można było ogólnym, nim byłoby wino; napoy ten przepisyue się najczęściej, po małej łyżeczce co godzina, lub też w czasach odleglejszych: i lepsze sprawuie skutki niż przyprawy naydoskonalsze sztuki.

Przystępujemy iednak niechęć odstępować od iednostayności naszego planu, do wyłożenia serdecznych ktorych się nayeściej w praktyce używa.

Naywiększa część tych istot otrzymuie się z wydziału roślin; wydział zwierzęcy same nam tylko daie piżmo, bobrowy stroy, za analeptyczne otrzymane ze zwierząt.

Liczą się więc w rzędzie istot serdecznych roślinnych, kwiaty wołowego ięzyka, borakowe, goździkowe, i szałkowe; liście melissy, miętkwi, bernadynka, i iagody iałowcowe; korzenie wężownika wirgińskiego, cytwaru, trzciny aromatycznej, szpinakardu; skorki cytrynowe, limoniowe, i pomarańczowe, cynamon, kassya drzewista, skorka de winter; kermes, muszkat, goździki sklepowe, amomum, w gronach; sok granatu, limoniowy, i cytrynowy; dobre wino iakiekolwiek byle nie iptymowane; wymoczenia ozanki, szałwii, rozmarynu, i w wszystkich roślin aromatycznych.

Farmacya dostarcza nam rozmaitych wod dystylowanych; takiemi są woda pomarańczowa, melissowa, z miętkwi, borakowa, wołowego ięzyka, bernadynkowa, z skoronery &c. konfekty hyacyntowy, alkermesowy, dryakiew niebieska, orwietan, ocet z ziela toruniu, ocet czterech złodzieiow; woda Krolewey Węgierskiej; tynktura goździkow sklepowych, krople Angielskie; krople mineralne ulżywaiące Hoffmana, woda de Luce, lilium Paracelsa &c.

## TRUNEK SERDECZNY.

*Weź Wody z dryakwi polney,* uncyy 4  
*Wody dryakwianey,* uncyy  $\frac{1}{2}$   
*Kermesu owadu,*  
*Proszku żmii, każdego po* skrupule 1  
*Wody Cesarskiej,* drachmy 3

Zmieszay to wszystko. Daie się tego trunku po łyżeczce.

## INNY TRUNEK.

*Weź Wody dryakwi polney,* uncyy 4  
*Wody melisowey składaney,* uncyy  $\frac{1}{2}$   
*Konfekcyi alkermeśowey,* drachmy  $\frac{1}{2}$   
*Syropu kocenek (stachas)* uncya 1

Zrob trunek do zażywania po łyżeczce.

## TRUNEK SERDECZNY x ANTIHISTERYCZNY.

*Weź Wod dystrylowanych z miętkwi,*  
*melisy, z kwiatow lipowych,*  
*każdey* po uncyy 2 $\frac{1}{2}$   
*Wody cynamonowey ięczyenney,*  
 drachmy 2  
*Tynktury bursztynowey,* kropel 24  
*Wody kwiatow pomarańczowych,*  
 drachmy 2

Zrob trunek do zażywania po łyżeczce.



# TRUNEK SERDECZNY PRZECIW DYS- SENTERYI.

Weź *Wody babczaney, melisowej pro-  
stej, każdej* po uncyy 2  
*Wody cynamonowej ięczmieniowanej,*  
uncyy 1

*Konfektu hiacyntowego,*  
*Elecluarii diazcordium, każdego*  
po drachmie 1  
*Ipekakuana w proszku,* gran 12  
*Laudanum płynnego Sydenhama,*  
kropel 30

Zmięszay. Daie się tego do zażywania  
po tyżeczce co godzina.

## TABLICZKI SERDECZNE.

Weź *Korzeni dzięglowych,*  
*Proszku ambry, każdego* po drachmy 1  
*Oleyku cynamonowego, i z goździo-  
kow sklepowych,* po kropel 2  
*Cukru rozpuszczonego w wodzie  
przedziwney,* uncyy 3

Porob z tego tabliczki, ktore pomagają  
we wszystkich tych przypadkach w ktorych  
idzie o pokrzepienie sił mdlejących, albo  
zwatłonych, w dolegliwościach zimnych żo-  
łądka, i w palpitacyi serca.

## DLA BYDLĄT NAPOY SERDECZNY.

Weź *Szafranu,*  
*Kwiatu muszkatowego,* 1

*Cynamonu,**Pieprzu,**Goździków Sklepowych, każdego*

po drachmie 1

Utrzyj albo te istoty, wrzuć je potym do wina czerwonego. i gotuj na ogniu iafnym. przez kilka minut, gdy ta mieżzanina ostygnie, dajz ią zażyć bydłęciu.

## INNY NAPOY.

Weź *Tynktury Słoneczney,*  
*Orwietanu,*

drachmę 1

uncyą 1

Zmieszay, i rozpuść, przyday potym do tej mieżzaniny.

*Wymoczenia iagód bobkowych, lub**iatowcowych,*

funt 1

Da się ten napoy w dwóch dozach.

## PROSZEK SERDECZNY.

Weź *Szałwii,**Rozmarynu,**Skorek pomarańczowych, każdego*

po uncyi 1

*Imbieru,**Cynamonu,*

po drachmy 2

Utrzyj na proszek wszystkie te istoty, i dajz połowę tego w garści otrąb.

Nie należy w dawaniu lekarstw serdecznych, naśladować tych, którzy je dają bez

rożnicy we wszystkich chorobach koni, i innych bydła. Byłoby niebezpieczną dawać je na przykład w gorączkach końskich, gdyż zamiast zmniejszenia gorącości końskiej febry, powiększyłoby się ją jeszcze.  
*Obacz GORĄCZKA KONSKA.*

### NAPOJ DLA BYDLĄT W CZASIE ZARAZY.

Weź *Liści Ruty*

garści 2

Mocz je w dwóch kwartach wina czerwonego. Przyday potym do wymoczenia kilka główek czosnku, jagód jałowcowych, i dwie drachmy kamfory. Da się tego napoju codziennie bydłociu ieden róg na czczo. Przed kilką latami w Burbonii za pomocą tego napoju, ocalono dwieście dwadzieścia pięć wołów i krow, które spółkowały z bydłętami choremi.

**SERDECZNIK, KOTCZA SZANTA**  
(Bot:) *Cardiaca*. Jest to roślina używana w sztuce lekarskiej, i którey kilka znajduje się znaiomych gatunkow. Ta którey się najczęściej używa, ma liście szerokie około na dwa cale; postrzyżone na pięć skrzydeł nierównych, koloru blado zielonego, i nieco żółtawego. Liście te wyrastaia od korzenia; mało co są podniesione nad poziom; i przysadki ich są bardzo kosmate. Z pomiędzy tych liści wyrasta kilka łodyg wysokich na cztery lub pięć stop, okrytych mchem małym, bardzo zielonych, dętych,

i graniastych. Każdy listek wyrasta na osobnym ogonku bardzo słabym, niezbyt długim, i wydrążonym nakształt rynienki. Kwiaty puszczają się z pomiędzy kłków; kształt ich jest małżkarowaty, kolor bladoczerwony. Kielich tych kwiatów składa się z iedney tylko szuki, i jest postrzyżony w części wyższej na pięć części. Po opadnięciu kwiatów, kielich pozostały służy za okrywę dla czterech naliczonych kątowych, gałoch, i obdłużnych.

Ten gatunek serdecznika jest antihisteryczny: dawniej przepisywano go także w Palpitacyach serca.

W ogólności roślina ta jest osuszająca, rozrzedzająca, i ściągająca. Wzbudza plynienie uryny, ułatwia oddech, pomaga w porodzeniach, i pokrzepia siły. Używa się iey w proszku, albo w dekokcie.

SERSIFI ( Bot: ) *Trapogon*. C. B. P. Wiele znayduie się gatunkow tey rośliny, iedyny który używany był w sztuce lekarskiej jest sersifi czarne, albo Hiszpańskie. Obacz SKORSONERA. Inne służy tylko za pokarm przeto nie należą do planu tego dzieła.

SIARKA ( Mat: Szt: Lek: ) *Sulphur*. Jest to istota stała, zapalna, topiąca się, i mogąca się kryształizować, gdy przez ochłodzenie przechodzi ze stanu płynnego do stałego. Siarka różni się od ciał żywicznych właściwie zwanych w tym, iż wystawiwszy ją na ogień w naczyniu dobrze zamkniętym,

zaczyna się najprzód topić, potem się sublimuje w proszku lśniącym się, mniej lub więcej żółtym. Na otwartym ogniu zapala się z łatwością i daie płomień błękitny, który wyziewa wapor kwasowy zaduszający to wszystko co tylko żyje.

Siarka znayduie się w wnętrznościach ziemi całkowicie uformowana, i oprócz tego znayduie się ieszcze w rozmaitych stanach. Już bywa czysta czyli lita, żyłami uformowanemi w szparach ziemnych, w których się znayduią wulkany. Znayduie się ieszcze w kwiatkach, niby kształtu kłosów, i taką mamy w wodach termalnych w Akwisgranie. Niekiedy siarka bywa nieczysta, to jest zmieszana z ziemią, albo kamieniami, i na ów czas zowie się siarką mineralną. Bywa zaś w kolorze żółtawym, albo zielonym, albo czarnym.

Utrzymuią iż nie masz siarki czystey w kształceniu pierwiastkowym, gdyż ią znayduią kryształizowaną i niby formuiącą pokłady, w mieyscach tych, gdzie się znayduią cieplice, piryty albo wulkany.

Siarka jest ciałem złożonym z kwasu kopersawowego, i slogistonu czyli materyi palney. Im jest czystsza, tym jest piękniejsza, i bardziey przezroczysta; im zaś więcej ma przy sobie ciał obcych tym jest nieczystsza i nieprzezroczystsza. Lecz dosyćśmy sobie już pozwolili opisywania w tej materyi, ktoby był ciekawy zasięgnąć wiadomości obszerniejszych i ciekawszych, może się poradzić pamiętników Akademii Królewskiej Nauk Paryzkiej, i



Dykcyonarza Encyklopedycznego. Przy-  
 stąpmy już do właściwości lekarskich siarki.

Siarka nie przepisuje się wewnątrznie,  
 chyba tylko w przypadkach w których oswo-  
 bodza się od cząstek arszenikowych, z  
 którymi bywa zmieszana. Preparacya ta  
 zależy na tym, ażeby ją warzyć przez kil-  
 ka godzin w wodzie, odmierając ją co  
 moment do piętnastu razy. Potym się na-  
 leżycie wysuszyć, i siewa na proszek: i na  
 ow czas używa się siarką obmytą. Inny  
 sposób jestże odmienny, jest, ażeby ją  
 sublimować w siarkę wsią na ogień, w na-  
 czyniu hermetycznym zamkniętym, tak ia-  
 kośmy wyżej powiedzieli. Siarka tym spo-  
 sobem sublimowana, znana jest pod nazwi-  
 skiem kwiatów siarki. Kwiaty te są oczy-  
 szczające, dyforetyczne, i siarkę przeciw  
 zgniliznie. Przepisują je pomysłać w cho-  
 robach pierśiowych, bądź ostrych, bądź  
 chronicznych; są one jedynym lekarstwem  
 na świerzb, nie mniej także udają się na  
 liszaje, i inne choroby skórne. Właśność ją  
 szczególną, którą nam się kilkakrazy zdarzy-  
 ło pośrodku w kwiatach siarki, jest iż one  
 są dzielneami dyuretycznymi, i rozwalniają-  
 cemi: widzieliśmy kilku chorych dotknię-  
 tych obstrukcyami zadawnionemi, a nawet  
 hidropizyą, uleczonych używaniem przez  
 długi czas kontynuowanym kwiatów siarki.  
 Mieszano je na ten koniec w dozie jedney  
 drachmy w dostateczney ilości miodu pra-  
 śnego, z którego robiono dwa kąski, które  
 chorzy zażywali zrana i wieczór. Kąski  
 te sprawiały im obfite wypróżnienia przez

uryny, a nawet i kilka łożców. Wieczorny zaś wzbudził obfite poty. Własność tego lekarstwa tak dostatecznie jest uznana po niektórych szpitalach, iż się prawie nigdy nie przepiświe innych w zatkaniach edematycznych, bądź to gołeni, bądź całego ciała; w hidropizyi puchlinney, a nawet i pierśiowej.

Używają się jeszcze kwiaty siarki zewnętrznie, iuż to na świerzb, iuż na inne choroby skóry. Robią się z niemi rozmaite pomady, my tu tylko opiszemy iedną, którą uznaiemy za skuteczną na świerzb. Znaleść można wiele innych przepisów po Aptekach.

<i>Weś Kwiatow Siarki</i>	puł funta
<i>Soli Morskiej tyleż.</i>	
<i>Sadła topionego</i>	funtow 2
<i>Oleju z migdałow łożdkich</i>	
	puł funta
<i>Esencji Fiatkowej, albo Jazmi- nowey</i>	uncyą 1

Roztop sadło na ogniu, przydawszy do niego nieco wosku białego. Gdy się iuż należycie roztopi, odstaw od ognia żeby nieco przestygło; a potym przydaśz inne przyprawy wyżej przepisane, mieszając bezustannie kopytką drewnianą.

Robią się także tabliczki z kwiatow siarki, które są bardzo skuteczne na ranę; one ułatwiają expektoracyą, używają dychawicznym, i ftyzykom; robą się zaś warząc cukier w wodzie różaney aż do zbladłości elektuariu, do którego się potym przydaia

kwiaty fiarki. To dopiero ostudziwszy rozciąga się nakształt ciasta na stole, i z tego się potym robią tabliczki sposobem zwyczajnym:

Otrzymuie się iefzcze z fiarki spirytus właściwy. A to paląc fiarkę przykrywfszy ją doskonale recypieniem szklnym; wapor fiarki się podnosi, i czepia się bokow naczynia, a potym ścieka kroplami przez iego szyykę, do innego naczynia przyftawionego, i przyprawnego do niego doskonale: i to to nazywa się spirytusem fiarki. Spirytus ten iest chłodzący i antyseptyczny: popędza dzielnie urynę. Wiedzieć tu należy iż on powinien być przekładany nad kwas koperwasowy, na uśmierzenie pragnienia gwałtownego, i gorączkowego; na ukojenie popędu krwi, i żółci, i uprzedzenie alkalefcencyi humorow w gorączkach pieczących, żółciowych, i ziadliwych. Lubo fiarka sprzyia pierfiom, spirytus atoli iest szkodliwy ftyzykom, dychawicznym, albo skłonnym do kafzlu. Używając go zewnętrżnie uprzedza gangrenę, i leczy ofypanie warg i uft. Przepifluie się go w tyzannie zwyczajney aż do przyjemney kwaśkowatości. Namazuia się także krostki bawełną zmoczoną w tym spirytusie.

SIDŁO ( Szt: Koń: ) Przez to nazwisko nie co innego się rozumie, iak tylko sznur którego się używa na obalenie konia, mając na nim wykonać iaką operacyą.

SIERPNIK ( Bot: ) *Sarreta flors laciniato*. Jest to gatunek kwiatow zwanych wdówki,

kwiatki te są wzdłuż narzynane tak jak inne tego gatunku, zamknięte one są w kielichu łuskowatym. Po kwiatach nastają nasionka uzbroione kolczykiem. Łodyga iey wyrasta na dwie lub trzy stopy. Jest ona dęta i czerwona; liście spodnie są postrzyżone nakłztałt dryakwi ziela; inne są obłążne i większe od betoniki, ząbkowate po kraiach nakłztałt piłki koloru ciemno zielonego.

Sierpuik jest ranny, skuteczny na kontuzye, na roztworzenie krwi zsiadłej, uśmierzanie bólu hemoroidalnego, pomaga ięszcze w kłach i t. d.

SIMARUBA (Mat: Szt: Lek:) Jest to skóra z korzenia pewnego gatunku terpeniny Amerykańskiej, składa się ona z długich fiber, koloru blado żółtego, smaku gorzkiego i nieco stężającego; i jest wyborowym żołądkowym. Bardzo jest zalecany w dyaryach i dysenteriach; dobrze się po nim miano w płynieniach krwi, w upławach miesięcznych nieumiarkowanych, i we wszystkich gatunkach hemoragii. Skórka ta jest ięszcze ulżywiająca; uśmierza boleści i sprawuje sen. Daje się iey raz lub więcej na dzień od jednego szkrupułu aż do jedney drachmy w proszku, w winie, albo też w jakim innym likworze przyzwoitym. Przepisują ją także w dekokcie w dozie dwa razy większey.

SINIĄK (Chir:) Jest to rana zrobiona w ciele bez rozwolnienia skóry i często

złączona z echimozą, ponieważ naczynia były stłuczone uderzeniem. *Obacz STŁUCZENIE. ECHIMOSIS.*

**SINIAK NA JĄDRACH** (Szt: hod: Bydła) Gdy konie wzięte w szranki usiłują się od nich uwolnić, przytrafia się niekiedy, iż sobie tym sposobem sprawują siniak na jądrach. Uderzenie kopytem innego konia może także być przyczyną podobnego przypadku, który prawie zawsze złączony bywa z inflamacją. Siniaki te sprawują częstokroć skir albo otoki w tych częściach, siedliskiem tego przypadku mogą także być ściana mówi P. de Garfut i w tym przypadku fluxya się ściga do nich, która ciągnie za sobą skutki jeszcze okropniejszy.

Gdy postrzeżemy, iż jądra końskie dotknięte są siniakiem i że się już inflamacya wdała, upuścić należy koniowi krwi mniej lub więcej podług natężenia tego złego, i sił jego konstytucyi, nie należy mu dawać tylko otręby do których codziennie przyda się dwie uncye kryształu mineralnego.

Szrodkiem zwyczajnym którego w tey mierze używają jest trzebienie: bez wątpienia operacya ta może mieć skutki pomyślne, zwłaszcza jeżelibyśmy się starali zatrzymać wprzód wzmaganie się inflamacyi; lecz to nie jest szrodkiem dosyć dogodnym dla koni trzymanych na stajniach; oprócz tego są niektóre czasy w porach roku, w których operacya ta nie jest bez niebezpieczeństwa, a nawet nie jest dostateczna na ule-



uleczenie zwierzęcia, gdy to złe dotyka  
ściągn; nie należy się więc do niey uda-  
wać iak tylko postrzegłszy, iż wszystkie  
inne środki których w podobnych okoli-  
cznościach używać można, są bezkuteczne:  
owóż tu podaliśmy jeden który P. Solleyfel  
zaleca za bardzo wyborny.

Weź Soku z kapuśly zieloney	puł kwarty
albo jeżeli się podoba	funt 1
Liści Ruty oczyszczoney ze swych	
włóskow	garść dobrą 1
Miodu	puł funta
Maśla świeżego tyleż.	
Mydła czarnego	ćwierć funta
Mąki z bobu	funt 1

Utrzyj w moździerz marmurowym rutę,  
włóż potym miodu do ruty starzey, potym  
sok kapuściany, maślo roztopione, i mydło  
czarne, i mieżając to wszystko na zimno  
zrób kataplazm za pomocą mąki z bobu.  
Przykładac go będziesz na zimno na część  
na pęcherzu wieprzowym robiąc zawiąza-  
nie któreby zachodziło koniowi aż na  
grzbiet i codziennie kataplazmy te odmie-  
niaj. Gdyby inflamacya była gwałtowna,  
przydać należy do całej tey kompozycyi  
dwie drachmy kamfory w proszku, które  
wprzód rozтворzyć należy w trzech łyż-  
kach spirytusu winnego. Jeżeli przypadek  
ten dotyka same tylko ściągna to jest po-  
wyżey nad iądrami, smarować to miejsce  
należy spirytusem wina kamforowym, po-

tym się przykłada kataplazm o którym wyżej mówiliśmy.

W przypadku gdy jesteśmy pewni iż się materya zebrała w iądrach, starać się należy wyprowadzić ją zewnątrz: na ten koniec robi się plaster tak wielki iak dłoń z maści zwaney *divinum* i ten przykłada się na to miejsce, w którym czuiemy fluktuacyę; trzebieenie na ów czas jest nie potrzebne i koń może być uleczony samym używaniem tego lekarstwa. Obmywa się przy każdym opatrywaniu rana winem ciepłym, a potem się po niejakim czasie osusza. Jeżeliby się otok uformował zbyt wysoko ażeby materya mogła się z łatwością zbierać, trzeba przekłuć worek w samym spodzie guzikiem rozpalonym nie dotykając iądria. Tym sposobem robi się ściek dla ropy która się uformowała, starać się potem należy nasmarować worki maścią *bazylicon*, i na to przykładają się liście płodzikowe nasmarowane masłem, a w otwor wkłada się krotek nasmarowany maścią *divinum* roztworzona w olejku różanym, albo w iego niedostatku w prostej oliwie.

Czytamy w ósimym rozdziale *Vegetiusa de tumore testicularum*, iż potrzeba paść ięczmień, a potem go utrzyć na proszek, ten potem zmiełzać z sadłem wieprzowym i tym w wieczór i zrana nacierać iądria nabrznięte i liniakowate. Zółć pnia ma ięszcze być podług niego wybornym lekarstwem na sfłuczenia.

SINIZNA Obacz ECHYMOSIS.

**SKAŁKA** (Szt: Koń:) Mówi się iż koń ma *skątkę* w oku; gdy on ma na oczach łuszczkę przezroczystą koloru blade zielonego. Jest to wadą istotną w koniu lecz w tej mierze nie należy się nagle decydować, gdyż mur przeciwny przez odbijanie promieni może sprawić podobny skutek. Należy konia na wszystkie strony obracać, a jeżeli się zawsze postrzeże jedna rzecz w podeyżrzanym oku konia, nie należy dopiero wątpić o jego wadzie.

**SKAŁKA** (Chir:) Skałką nazywa się narostek złożony z połączeń naczyń krwistych, z żyłwatemi które formują na wypukłości oka zasłonę nie przepuszczającą światła i nie pozwalającą mu przechodzić do źrenicy. Ta choroba oczu zwykła pośpolicie następować po ophtalmii gwałtowney, albo też wraz z nią bywa złączona: zaczyna się ona od wielkiego kąta ocznego, i rozciąga się nieznacznie po błonie rogowej.

Gdy skałka złączona jest z ophtalmią, starać się należy rozpuścić ten przypadek puszczeniem krwi, jeżeli to jest potrzebne, napoiami rozwalniającemi i saletrzanemi, albo też przykładaniem plastru wezykatoryjnego po zaufszy. *Obacz WEZYKATORYE.* *Saint-Yves* radzi w tym przypadku używać kolliru z roztworzenia kamienia niebieskiego albo lekarskiego *Crolliusa* w wodzie pośpolitey. *Heyster* zaleca także kollir zrobiony z pół drachmy koperwasu roztworzoney w dwóch drachmach wody z wielkiej roztopaści, można ielcze próbować zżarcia

skąłki proszkiem złożonym z iedney dra-  
chmy cukru, i koperwasu z sześciami grana-  
mi hałunu zasypując dwa razy na dzień tą  
mięszaniną skąłkę.

Gdy napróżno doświadczaliśmy wszyt-  
kich tych lekarstw, nieuchronnie przyśłapić  
należy do operacyi. Posadziwszy więc cho-  
rego w miejscu wygodnym dla operatora,  
przeciagnie się igłę krzywą z nawleczonym  
jedwabiem pod skąłkę, zawiąże się w tym  
miejscu węzeł, ażeby gdy z iednego końca  
odcięta będzie skąłka, nitka się nie wymknę-  
ła. Nitki te służyć będą na podniesienie  
błony tak, ażeby ją można było odciąć  
nie uszkodziwszy oka. Odciawszy wszyt-  
kie naczynia skąłki za iednym cięciem no-  
żyka, blisko łączenia się skąłki z gruczoł-  
kiem łzowym podniesie się nitką to, co się  
odcięło, i zdeymie się zręcznie iezeliby się  
jeszcze gdzie łączyła z błoną rogową.  
Przez cztery pierwsze dni po operacyi ob-  
mywać się będzie oko mięszaniną z wody  
i spirytusu winnego, albo też solucyą ka-  
mienia niebieskiego w wodzie pospolitey.  
*Heister* radzi kollir następujący na zżarcie  
reszty skąłki.

Weź Wody Różaney i Babczaney	każdey	
		po uncyi 1
Macicy perłowej	w proszku	
		szkrapuł 1
Cukru Saturna		gran 6
Koperwasu białego		gran 3

Zmieszay to wszystko na kollir.

- Dofyć ieſt częſtokroć na zniſzczenie ſkałki odciąć naczynia któremi do niej ſoki dochodzą, a które wychodzą z wielkiego kąta ocznego. Niekiedy także ſkałka bywa uformowana z humorow kleiowatych które ſię zſiadły na błonie rogowej. W tym przypadku używać potrzeba kollirow zrobianych z żółci wołowej rozpuſzczoney w trzech częſciach wody; albo też ſolucyi kamienia niebieſkiego w wodzie wielkiej roztopaſci.

Gdy ſkałka okrywa całkowicie wypukłość oka, potrzeba na nim zrobić incyzyą krzyżową, i tylko po ćwiartce zdeymować na raz igłą i zachować frę tak iakośmy wyżej powiedzieli. Jeżeliby błona była bardzo cienka, albo ſadliſta, operator powinien poſtępować bardzo oſtrożnie ażeby iej nie przerwał podnoſząc za każdą razą nić przeciagnioną fpodem.

SKAZY (Szt: Lek:) Rozmaite ſą gatunki ſkaz ſkórnych, z których każde maia ſwoie nazwiſko.

Alphos po łacinie *Vitilego* ieſt to plama ſkórna bez żadnego ſtrupa widocznego, i bez wrzodowości, i oſtrości, co ją różni od trędu, ſwierzbu, i innych tego rodzaju chorób. Naznaczaia iej trzy gatunki, alphos właſciwie zwaną, i ta utrzymuje to nazwiſko; melas, i leuce.

Alphos ieſt biaława, nieco oſtraſna do tknięcia, i maia gdzieniedzie, maleńkie łuski.



Melas nie różni się od alphos, tylko kolorem czarniawym.

Leuce ma coś podobnego do alphos, lecz skaza ta jest bielsza i głębsza, która się rozciąga aż do powierzchni ciała.

Ephelidy, są to skazy szerokie, czarniawe i ostre, które występują na twarz z upału słonecznego.

Nazywają jeszcze ephelidami skazy szero-  
kie, szarawe, a niekiedy czerwone, które  
często występują na twarz niewiaśc ciężar-  
nych, i które natychmiast nikną po poro-  
gu. Młode panienki i te które wkrótce doświad-  
czać mają upławow miesięcznych podlegają  
im także; skazy te giną, gdy się ich upła-  
wy pokażą i wracają się nazad, gdy te bę-  
dą zatrzymane.

Sama tylko skaza leuce, która niekiedy  
bywa skutkiem iadu wenerycznego, skorbu-  
tycznego albo trędowego, może mieć skutki  
nie dobre: wszystkie inne nie mają nic  
niebezpiecznego dla życia i zdrowia; nie  
sprawiają one żadnej innej szkody iak tyl-  
ko, iż każą kolor skóry: prawie się na nie  
nie używa żadnych lekarstw; można atoli  
udać się do rozrzedzenia limfy, ożywienia  
jej cyrkulacji, i przedechna.

Roztworzające rozwalniające, i dyafore-  
tyczne są skutecznymi tak iak w innych  
chorobach skórnych. Co do topików mo-  
żna używać oleum tartari per deliquium  
zmieszanego z olejkiem migdałow słodkich;  
tędyż nutritum świeżo zrobionego, i  
mleka panieńskiego preparowanego bez octu.

Co do skazy leuce, na nią używać należy tychże samych frzodków, co i na świerzbieżeli jest z tego rodzaju: lub przeciw wenerycznych jeżeli ma co z natury francy.

SKIR (Szt: Lek:) *Squirrus* Jest to narostek wystający twardy i nie czuły. Opis ten zajmuje wszystkie narostki wolowate i skiry. Wszystkie wnętrzości wystawione są na dotknięcie skiru, wątroba atoli. śledziona, i płuca naybardziej mu podlegają. Skir wewnętrzny nie zawsze jest łatwy do rozpoznania; znaydywano go często po śmierci w ludziach tych, w których go sięcale nie spodziewano. Jednakże gdy narostek ten wzrośnie do pewnego stopnia, iego obiętość, twardość i nieczułość wydaią go dość łatwo.

Starożytni przypisywali skir humorowi wilgotnemu albo melancholicznemu zsiadłemu, który zapełnia i zatyka naczynia iakiey wnętrzości, tam twardnieje i sprawuje ten narostek. Widziemy iasno iż to jest tylko przypuszczeniem arbitralnym. ponieważ nayprzód postrzegamy często skiry następujące po phlegmonie, i po zatkanu samym krwistym w iakiey części; powtórze zsiadnienie się tego mniemanego humoru melancholicznego albo flegmatego może równie bydź skutkiem twardości tej części, iaki iey przyczyną. W rzeczy samey byłoby równie dowodliwą przypuścić iż naczynia iakiey wnętrzości będąc nieiako ściągzione, ten mniemany humor który one w sobie zatrzymują nie będzie mógł krą-

żyć wolnie, a tym samym robić się ztąd musi stagnacya. Humor zatym ten tym sposobem zatrzymany musi się zsiadać, nabywać nieiakiegoś stopnia twardości podobney do twardości samey tej części, a tym samym formować z nią iedną i też samą część. Postrzegamy przeto: że teorya starożytnych wyklada skutek ten sposobem bardzo niepewnym i właśnie iż tak rzekę *idem per idem*. Dzisieysli zbiżyliż się bardziey do prawdy? śmiemy sądzić, iż mimo światło którego fizyka udziela ekonomii zwierzęcey, wiele ieszcze znayduie się fenomenow których naybystrzeyszy dowcip lekarzy nie może sposobem dostatecznym wyłożyć. Starożytni większą część chorób przypisywali zsiadnieniu humoru flegmistego, i melancholicznego. Dzisieysli wymyślili lipkość i ostrość płynow; te dwa przymioty sąż rzeczywistżemi niż pierwsze? O tym my nie śmiemy decydować.

Skir początkowy nie sprawia żadney obawy, widziano nawet osoby które ie miały całkowicie uformowane, i podług wszelkiego podobieństwa do prawdy dosyć od dawnego czasu, nie czuiąc ztąd żadney dolegliwości. Jednak narostek ten jest mniej lub więcej niebezpieczny, podług gatunku części na której się formuie, i podług iego objętości. Gdy objętość ta jest bardzo znaczna, może on przez swój ciężar i uciskanie, stać się przyczyną inflamacyi, ropienia, i gangreny w częściach przyległych; skir uformowany w wątrobie rodzi często żółtaczkę, puchlinę.

albo leucophlegmacyą; skir macieźny, i niektórych innych części zbyt czułych przemienia się zazwyczaj wkrótce w raka. Skir zezwnętrzny mianą jest z przyczyn gruntownych za mogący być uleczonym; lecz jeżeli zbytecznie jest wielki, chory temperamentu kachektycznego, i w wieku podeszłym, albo jeżeli narostek ten jest zaścizły, roztropnieysza jest wstrzymać się od wszelkich lekarstw.

Jednakże tak w iednym iak i w drugim gatunku skiru, gdy zawady o których dopiero mówiliśmy nie sprzeciwiają się temu, można próbować niektórych ratunków; prawda iż te czasem bywają bezskuteczne lecz przynajmniey nie w tym doświadczeniu nie tracimy. Należy zacząć od przeczyszczenia pierwszych naczyń, przystępuje się potem do oczyszczających, rozrzedzających, i rozwalniających, używa się na ten koniec sérwatka, tyzanny, i apozemy zrobione z cykoryi, sałaty, buraku, rzęzuchy, rzepiku, rutki ptasiej, ostrokrzewu, szparagow, ostu &c: do których przydać można saletry, albo soli Glaubera. Potym się przystępuje do diaforetykow, iakim jest antimonium diaphor., cynober antimonio- wy, aethiops minerali. Rozrzedzające iak jest panacea, aquila alba, mogą być iefzcze probowane. Lekarstwo Rotrou simplifiede, i skombinowane przez iakiego doskonałego aptekarza, może mieć także iaki pożytek.

*Sublimatum corrosivum* preparowane w spirytusie pszenicznym, i użyte sposobem

przepisanym od *Barona Wanswieten*, sprawiał niekiedy pomyślne skutki. Miano się także po kilkakrotnie dobrze po wodach mineralnych tak zimnych jak i thermalnych. Przekładają się w tym przypadku nad inne, wody z Wals, Burbońskie, Ołowianki, Akwigranńskie, Balaruckie; z Bareges &c: używają ich w kąpielach, łaźniach, i napoiach. Osady tych wód przykładane na narostek, zasługują także na to aby były doświadczane.

Do wszystkich tych lekarstw przydają ieszcze używanie topikow. Używa się na ten koniec miękczących, i topiących. Przykłada się plaster z ośroodka chleba, z mąk rozwalniających, albo z roślin miękczących; plaster z mydła, albo diachilon gummowany, z dyabotanium, z cykuty, wigonii, są topikami naybardziej używanemi w podobnych przypadkach. Jeżeli się chory skarży na iakie bole, albo świerżbienie części, maść merkuryuszowa może bydz dla niego iakąkolwiek pomocą. Wyciąg z cykuty, miewał także niekiedy pomyślne skutki w przypadkach skirow uporczywych. Owoż podaliśmy tu iedno postrzeżenie, ktorego nam udzielił *P. Audon* Lekarz Prowancki; słowa są iego.

W roku 1763 pewien nazwiskiem *Lautrec* kupiec w Martigues w Prowancyi, zachorował. Skarżył się on na ciężkość około wątroby, złączoną z trudnością oddychania. Odwiedzony był zatym natychmiast od iednego Chirurga; i niewiem iakie on mu lekarstwa przepisał. Lecz się choroba



pogorszyła, golenie nabrzmiały, a wkrótce potym uda, i dolny brzuch. Wkrótce już się całkowicie okazała leukophlegmacya. Przyzwano pewnego Lekarza. Ten bezskutecznie używał hydragogow, i rozwalniających; po leczeniu równie długim iak daremnym, rozpaczając już o uleczeniu tey choroby odstąpił chorego. Drugi lekarz, ktoremu ten nieszczęśliwy powierzył staranie o swych dniach, niemniej bezskutecznie nad nim pracował. Nakoniec chory widząc mały skutek z starań tego lekarza, podziękował mu. I na ow czas to ja byłem przywołany, znalazłem był tego nędznika już w ostateczności; iego brzuch, uda i golenie były wielkości i grubości szkaradney; skora zdawała się bydź bliską przepęknienia się, tak była wyciągnioną; objętość iego iądrownika przechodziła wielkość głowy. Oddech miał tak trudny, iż nie tylko niemógł leżeć na łożku, ale nawet siedzieć w krzesle, i zawsze musiał bydź w położeniu prostopadłym. Dotykając się dolnego brzucha w chęci uczucia fluktuacyi, uczulem pod ręką ciało niezmiernie twarde, leżące bezpośrednio pod ostatnim żebrem mnieyszym z strony prawey, i wystające blisko na poł stopy. Uciskałem zbyt mocno te ciało, tak dla zapewnienia się czy niemasz fluktuacyi w tey części, iako i dla doświadczenia czy chory ztąd nie uczule iakiego bólu. Z twardości zatym, i nieczułości tego guza wnioślam sobie, że to bydź musi skir. Udzieliłem mego w tym mniemania dwom swoim kolegom, którzy przedemną zatrudniali się

leczeniem tego chorego. Lecz oni nie zgadzali się w tym z moim zdaniem; i mnie mali, iż to raczey był otok com ia nazywał skirem. W tym mniemaniu przedsięwziętem doświadczyć pigułek z cykuty, których jeszcze dotąd sam przez się nie doświadczałem. Moi kolledzy mocno uprzedzeni przeciwno temu środkowi, poczęli mnie wyrażnie szkalować; i oskarżyli mię, iż ia przepisuję prawdziwą truciznę swym pacyentom: co do mnie, małom zważał na ich szkalowania. Przepisałem pigułki z cykuty w bardzo małej dozie, którą potym powiększałem nieznacznie. Jakoż nie żałowałem tego, zaledwo mój chory używał tych pigułek przez cztery dni, gdy dostał obfitego wypróżnienia stolcem wody krwistej podobney do wymoczenia mięsa. Po tym wypróżnieniu dolny brzuch stawszy się prawie całkiem czczym, narostek mi się na ow czas pokazał w wielkości kapelusza; kazałem kontynuować pigułki, i miałem ukontentowanie widzieć, iż się narostek ten zmniejszył codziennie widoczniey, równie iak i nabrzmiałość ud, goleni, i iądrownika. Nakoniec w półtora miesiąca używania ciągłego tego lekarstwa, chory był już wstanie wychodzenia, i odbywania swoich zatrudnień. Uleczenie atoli nie było jeszcze całkowite. Lecz człowiek ten, który nie był bogatym i który oprócz tego znacznie już był wyniszczony z majątku tak długą chorobą, zdawał mi się być niespokojnym, i nie przyjmował już moich wizyt z tym samym wy pogodzeniem iak wprzod. Oddaliłem się

zatem, alem mu wprzod dać uczuć na iakie się on niebezpieczeństwo naraża. jeżeli całkiem porzuci lekarstwa. Przepisałem mu ich nawet ieszcze około na miesiąc, iuż to pigulek z cykuty, iuż topikow, ktorem miał za stolowne do iego stanu. Słuchał on ieszcze i zachowywał przez nieiaki czas moje przepisy, lecz nakoniec widząc, iż całkiem iuż wyprowadzony był z nabrzmiałości, czując iuż swoy oddech przywrocony i łatwy, narostek iuż całkiem zginiony, zaprzestał wszelkich lekarstw, porzucił tryb ktorem mu do zachowania przepisał, i żył sobie sposobem zwyczajnym. Wino, likwory, ktore passyami lubił, i ktorych przez tak długi czas był pozbawiony, złe pokarmy, ktoremi mieszkańcy tamteyfi powszechnie żyją, złączone ieszcze z zbytecznym dosiadywaniem w nocy, i pracą pograżżyły go w krotce w iego pierwszy stan. Ten nieszczęśliwy, ktorego pierwsza iego choroba prawie do szczętu wyniszczyła, nie śmiał mi dać poznać swej sytuacji: i powierzył się całkiem iednemu Chirurgowi. Ten daleki od użycia powtornie cykuty ktorey wprzod widział tak pomyslnie skutki, przypisywał owszem przeciwnie, przyczynę tego złego stanu zdrowia chorego, tym pigułkom, ktorem ia mu przepisywał. Nakoniec ten widząc się iuż tylko na dwie piędzi od grobu, prosił mię ażebym go odwiedził. Znalazłem w rzeczy samey w tak iuż złym stanie żem zwątpiał o iego życiu. Jakoż nie omyliłem się umarł z zaduszenia w trzy godziny potym. Zakrzętnąłem się

ia otworzeniem iego ciała, w przytomności innych kollegow, którzy utrzymywali, że otok uformowany na wątrobie był początkiem tej choroby. Znaleźliśmy tę wnętrzność w wielkości szkaradney, wyschlą na kształt mięsa wędzonego. Urznawtzw iey kawałek, znaleźliśmy iż wewnątrz była niby skamieniała koloru krwistego. Nie znaleźliśmy w niej ani przyszczela, ani żadnego śladu suppuracyi; śledzionę i mesenterium okazały nam skiry zaczynające się formować; nakoniec woda którąśmy znaleźli w prześtworze dolnego brzucha, miała kolor ciemnożółty, i ważyła około dwadzieścia funtow.

Autor dykeyonarza zdrowia w artykule, który tu całkiem z niego wyięty przyłączamy, tak o tej chorobie pisze.

“ Skir jest to narostek twardy nieczuły, ciężki, który się formuje w rozmaitych częściach ciała, tak wewnętrznych iak i zewnętrznych. „

“ Skir wewnętrzny formuje się pospolicie na wątrobie, śledzionie, w mesenterium, poduszeczkę żołądkowey (*pancreas*) w macicy i w innych wnętrznościach. Skir zaś zewnętrzny pospolicie na gruczołkach, a niekiedy na twarzy. „

“ Ile razy się uformuje narostek na iakiej części, ten jeżeli się nie zakończy gangreną, rozeyściem się lub ropieniem odradza się na skir. „

“ Narostek skirowaty poznaie się przez twardość w dotknięciu i przez nieczułość;

lubo w ogulności nie zawsze bywa skir bez boleści. „

„ Siedliskiem skiru właściwie zwanego są wszystkie gruczołki złożone, albo zebrane, to jest te których ściany składają się z maleńkich naczyń wszelkiego gatunku, a w których wydrążenia, otworki maleńkich arteryj łączą likwor szczególny, który te ostatnie naczynia oddzieliły od krwi, i który te gruczołki w siebie wciągają a potem znowu wypuszczają kanałami służącemi do ekskrecyi, ażeby się on udzielał rozmaitym częściom ciała. Niezmierna jest moc podobnych gruczołków pojedynczych, które łączą z siebie likwor zbierający się do nich, już to na powierzchniach błon, i skóry, już w wydrążeniach nosa, ust, gardła, krtani, i gardziela. Wystawiwszy sobie zbior tych małych gruczołków razem skupionych, których szczególne kanaliki ściągają się do jednego powszechnego odchodowego kanału, który zlewa likwor do niego wyłączony na rozmaite użycia; na ow czas zbior tych gruczołków zawartych w błonie powszechney, i których kanaliki formują odchód powszechny, składają to co Anatomici zowią gruczołem zebrany, czyli skupionym. Parotydy na przykład i inne gruczołki które odłączają ślinę od krwi, i zlewają ją w wydrążenie ust, są gruczołkami skupionemi. „

„ Wszystko to co może sprawić zbladzenie się, zgęstnienie, i wyschnięcie likworu, który gandy oddzieliły, i przywieść go do tego stanu iż on nie może przechodzić do powszechnego *emundorium*, sprawić może



skir: przeto przyczyny sprawujące zsiadłość krwi, i humorow zmierzają do tey choroby, iako to powietrze grube, i ciężkie, pokarmy kleiowate, tłuczne, śliskie, używanie likworow spirytusowych, zbyteczne prace, niespanie wymuszone, zatrzymanie iakich wypróżnień przyrodzonych, iako to mięśniaczek, hemoroid, mleka: passiye duszy, iako to smutek, złość; używanie kwasow, ktore zgęszczają i sprawują zsiadnienie krwi; żołąć przez swą ostrość może się także do tego przyłożyć; też samo rozumieć należy o życiu melancholicznym, i skłonności dziecięczney. „

„ Skutki skiru uformowanego są, iż on zastępuje przez swą objętość i zapelnia miejsca przyległe, uciska je, i psuje funkcye części dotkniętey skirem, i tey przyległych, nakoniec sprawuje inflamacye, ropienia, gangreny, paraliż, atrophie &c. „

„ Skir bywa mniej lub więcej niebezpieczny podług części którą doryka. Skir wątroby rodzi pospolicie skutki okropne, i z trudnością bydlż może uleczoney; skir śledziony i worka żołądkowego mniej jest niebezpieczny dla życia; lecz w macicy, lub w mesenterium uformowane są bardzo niebezpieczne. „

„ Maiąc leczyć skir należy nayprzod opatrzyć czy nie jest zbytecznie twardy, i czyli chory jest temperamentu dobrego; bo jeżeli by był zbyt twardy, lekarstwa byłyby bezskuteczne. Jeżeli zaś ieszcze nie przyszedł to tego stanu, można sobie z nim postąpić podług następującego przepisu: „

„ Isto-

„ Istotna jest ażeby wprzód nim się przystąpi do środków przyzwoitych na uleczenie, przygotować chorego przez bardzo długi czas kąpielami ciepłemi, które się mu przepiszą przynajmniej przez miesiąc, co rano, kazawszy mu oraz wypić w kąpeli kwartę lub półtory serwatki oczyszczonej; chory brać także oraz będzie enem z wody rzecznej przydawszy do niej trzecią część oliwy. wziąć ich zaś powinien czterzy na dzień, we cztery godziny jedną po drugiej; i przyłoży się na część dotkniętą skirem kataplazm zrobiony, z roślin mięczących gotowanych w mleku, uliekawizy je bardzo drobno, i odmienając trzy razy przez dzień; kontynuować regularnie należy wszystkie lekarstwa codziennie, przez miesiąc lub sześć tygodni wraz z kąpielami; jeżeliby chory czuł się być zbyt mocno osłabionym, można ich zaprzestać, a po piętnastu dniach znowu je odnowić. „

„ Niemożna być nadto czułym w przestrzeganiu tych ostrożności; bo jeżeli się w nich uchybi, i jeżeli zechcemy zbyt nagle przystąpić do lekarstw służących na skir, powiększy się jeszcze to złe zamiast zmniejszenia, ponieważ humor który formuje skir, niebędąc dostatecznie wyciągniętym, lekarstwa których się używa na rozwolnienie go jeszcze go bardziej stwardzają i wysuszają; dla tego to przyczyny widzimy codziennie tak niepomyślne skutki z opiatów, i lekarstw używanych na rozpędzenie skiru. „

„ Gdy chory zakończy już używanie kąpeli, i serwatki, kontynuować będzie ene-

my, i kataplazmy wyżej przepisane, i przystąpi do bulionow następujących: „

“ Weź Mięsa cielecego, funta  $\frac{3}{4}$   
 Liści Cykoryi leśney,  
 Burakowych,  
 Wołowego języka, każdych po garści  $\frac{1}{2}$   
 Jednę salinę rozetrzniętą na czworo,

“ Gotuy to wszystko w półtory kwarty wody, ażeby się trzecia część wygotowała, i to chory powinien wypić zrana na cztery razy, w półtory godziny iedną część po drugiej. Przydać ieszcze należy do kwarty tego bulionu przecedziwszy go wprzód. „

*Saletry* gran 15

“ Chory kontynuować powinien te buliony przez piętnaście dni, a jeżeli skir uformowany jest na wątrobie, przydać się ieszcze do tego. „

*Stanogowca* puł garści

“ Po używaniu tych bulionow jeżeli postrzeżemy, iż część dotknięta iednostaynie jest twarda, należy na nowo rozpocząć kąpiele tak iak wyżej, jeżeli nie, każe się choremu zażywać, przez dni ośm, dwie uncye oleyku z migdałow słodkich, otrzymanych bez ognia, i puł uncyi syropu pięciu korzeni.

“ Potym się chorego przepurguie bezśrednie tyzanną królewską, którey używać

będzie przez dni trzy, po czym znowu rozpocznie swe buliony wyższe na dni ośm. „

„ Po zakończeniu bulionow używać będzie opiatu następującego: „

Weź Wyciągu z *Enula campana*

z Jałowcu każdego

po puł uncyi

Murzyna żelaznego, drachmę 1

Cynobru naturalnego puł drachmy

Gummy Ammoniackiey drachmy 2

„ Zmiešzay to wszystko z dostateczną ilością syropu pięciu korzeni, i zrób z tego opiat, którego dawać będziesz w dozie puł drachmy, trzy razy na dzień, na dwie godziny przed braniem pokarmu, popijając to infuzyą z liści kapillaryi Kanadyjskiey w dozie iedney fzczypty do kwarty wody, przydając ieszcze do tego iedną drachmę soli *de duobus*. „

„ Przykładać także należy zewnątrz plaster następujący: „

Weź Plastrów z *Cykuty*

z *Wigonii*

*Dyachilon gummowanego*

każdego po drachmie 1

„ Zmiešzay to wszystko na ieden plaster który się przykładać będzie na część skiro-watą, odnawiając go codziennie. „

„ Po używaniu opiatu, przepurguie się powtórnie chorego tak iak wyżej, tyzanną

Ll ij

królewską, a potym przystąpi chory do pigulek następujących: „

„ Weź *Mydła Alikantkiego* drachmy 2  
*Merkuryusza słodkiego* gran 20  
*Szafranu Marsa rozwalniajacego*  
 puł drachmy  
*Stonogow w proszku* szkrupuły 2

„ Zmieszay to wraz z dostateczną ilością oleyku z migdałow słodkich, ażebyś mógł zrobić z tego pigułki ważące po csm gran. Chory zażywać ich będzie po cztery zrana, na czczo, i cztery około szóstey w wieczór. „

„ Zakończy zaś swą kuracyą winem następującym: „

„ Weź *Korzeni Paprotki dębowey*  
 z *Rety*, każdej  
 po drachm 2  
*Liści Stanogowca*  
*Kapillaryi Kanadyjskiey*  
 po garści 2  
*Małego Piolunu* garść 1  
*Skórek cytrynowych* uncya 1

„ Mocz to wszystko utłukwszy wprzód korzenie, i pokraiawszy liście w winie białym przez trzy dni na słońcu, albo przez dwadzieścia cztery godzin na popiele ciepłym. Przecedź to potym; dozą tego iest sześć uncyi, które chory zażywać powinien zrana na czczo aż do doskonałego uleczenia. „



„ Gdyby wszystkie te szrodki były bezskuteczne, potrzeba żeby chory zaczął używać wód mineralnych jak są z Vichy, Bourbonnkie, Salskie, które jednakże większyby skutek sprawiały, gdyby ich chory używał na samym miejscu „

„ Pokarmami jego powinny być buliony z młodego świeżego, mleko ryżowe, ięczmienne, z prosa, jarzyny niektóre jako to: groch młody, szparagi, szpinak, owoce dojrzałe, jako poziomki, brzołkwie, a nadewszystko owoce gotowane. Chory nie powinien pić wina tylko w bardzo małej ilości i to z wodą, wystrzegać się zaś powinien pokarmów ostrych, rozgrzewających, likwerów spirytusowych, i w ogólności wszystkiego tego, co by mogło sprawić zgaśnięcie, i inflamacją we krwi. „  
*Dictionn: de santé.*

SKOCZEK, MNIEYSZY (Bot:) *Tithymalus latifolius cataputia didus. Tartago Hispanorum Lathyris* Discor: Jest to roślina bardzo pospolita, której kwiatki wyrastające na łodygach są postrzyżone na cztery części. Łodygi iły wyłokie są około na dwie stopy czerwone i gałęziste przy wierzchołku; otoczone one są mnóstwem liści podobnych do wierzbewych, ułożone na krzyż, koloru ciemno zielonego, gładkie i miękkie w dotykaniu; korzeń ma pośredniczy otoczony kłką włókniami.

Skoczek jest gatunkiem wilczego mleczu, daie on podobnyż sok mleczny, jak i tamten, i nie różni się od niego tylko owo-

cem który jest większy z trzema kątami, z których każdy zamyka iedno ziarno wielkości pieprzu.

Nasiona i liście tey rośliny są purganssem bardzo gwałtownym, nadewszystko zaś wypróżniają one wodnistosc. Lekarstwa atoli tego sąmi tylko chyba ludzie mocni i otyli używać mogą.

Niektórzy wieśniacy po wsiach robią z tey rośliny nieiakis handel po między swemi rówiennikami, którzy utrzymują iż przy tym purgansie można się obeysć całe życie bez lekarza. My sąmi widzieliśmy takich, którzy mieli po czterdzieści stolcow w iednym dniu, i chwalili dobroć tego lekarstwa z iego gwałtowności. Podobny purgans nie mógłby mieć iak tylko skutki okropne w osobach słabszey konstytucyi. Wieśniacy nie inaczey opierają się skutkom tey rośliny, tylko iż oni zdają się ieszcze mieć się pierwszych ludzi, których występki nie osłabiły ieszcze ich rodzaju.

Za pomocą soku skoczka mnieyszego, żebracy robią sobie oblażenia skóry na nogach, rękach, albo twarzy; ażeby mogli wzbudzić litość przechodzących. Liście i owoce tey rośliny wrzucone do studni, zaprawiają ją trucizną, która osiada na powierzchni wody obroconey do słońca.

SKOP (Szt: Chod: Byd: i Mat: Szt: Lek:) *Vervet*. Jest to iagnie samiec, którego oczyszczono, ażeby mógł łatwiey tuczyć się, i żeby miał mięso miększe. W opisie skopow któryśmy dali pod artykułem BARAN,

mówiliśmy o ich chorobach, i sposobie postępowania iakiego one wymagają, dla tey więc przyczyny nie będziemy tu iuż więcej o tym mówić w tym artykule. Prześtaniemy tylko na przytoczeniu tego iż dietetica tego zwierzęcia używane bydź mogą w sztuce lekarskiej z przyczyny swych niektórych własności.

Mięso skopowe policzone iest po między pokarmy naywybornieysze, które też oraz iest prawie pokarmem naypowszechnieyszym. Jakimkolwiek bądź sposobem będzie przyprawna bądź to gotowana bądź pieczona, zdaie się służyć wszystkim ludziom: ze wszystkich mięs tegoż samego rodzaju, skopowe podług *Sanktoryusza* naybardziej sprzyia transpiracyi. Wybierać należy mięso i inne części zwierzęcia młodego, nie zbyt tłustego, delikatnego, któreby było karmione dobrymi pokarmami i wychowane na powietrzu czystym, i suchym. Gdy zwierzę iest stare, mięso iego iest suche, twarde i niestrawne.

Łój skopowy skuteczny iest na zatrzymanie dysenteryi, zażywły go wewnątrznie; Używają go także do maści, plastrów, i pomad; iest on rozwalniający, i koiący. Utrzymują niektórzy, iż żółć skopowa skuteczna iest na oczyszczenie wrzodów oczu.

SKORA ( Anat: ) Iest to błona gruba, która okrywa i powłoczy całe ciało. Przyczepiona ona iest zewnętrznie do siatki *Malpighiego* i do epidermy: wewnątrz do błony *sadlistej*: złożona iest z nitek ciągnących

się, przeplatanych naczyniami krwistemi bardzo licznymi, i z wielkicy liczby nerwow które składają ostrośłupy nerwowe, przenikają przez powłokę Malpiziego, i które są pryncypalnym organem dotykania.

Postrzegamy w niej nayprzód ryfy które są wspólne dla skóry i epidermy; powtórne małe otwory zwane porami, te dają miejsce wolnemu wyrostaniu włosów, tudzież materji przedochowej i potom: potrzebie gruczołki skórne zwane *profowami* którym niektórzy Anatomści przypisują codziennie materji które transpirują z ciała: poczwarte, naczynka skórne.

Skóra służy do okrywania, i ochraniać części, które otacza; jest ona organem dotykania, służy za odchod dla krwi, która za pomocą iey oddziela od siebie materję transpiracyi i pot.

**SKORA iey choroby** (Szt: Lek:) Skóra podlega niezliczoney liczbie chorob, które pochodzą z przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych. Naypospolitsze są trąd, świerzb, krostki, i wyrzut skórne dzienne, liszaje, erezypele, ospa, wyrzuty skórne trafiające się w gorączkach zjadliwych, karbunkul, rak, skazy, parchy, choroby wszawa, gutta rosea, krosteczki, gruczołki, plamy, brodawki, odciski, choroby obrzeżka, hemoroidy, echimozys, rany, wrzody skórne, sparzelizna i t. d.

Poradz się tych wszystkich artykułow.

**SKORSONERA** (Bot.) *Scorsonera latifolia sinuata* C.B.P. Jest to rodzaj rośliny korey kwinty są promieniste, koloru żółtego. Z tych formułą się nasierba zakończone ostrym kolczykiem, i które dojrzywałe oddzielają się nakształt kutasa.

Rośl na ta puszczu lodynę okragłą, niero dęta, i napętyoną rozeniem, otoczona w odczianach kilka łściami koloru ciemno zielonego mającemi po kraiach ząbki nakształt pilki.

Korzeń tej rośliny jest cztery zewnętrzny. Wewnątrz biały grubości małego palca, smak ma dołyć przyjemny. Korzeń tej rośliny jest dyaforetyczny, i serderzny. *Ruller* i *Cartheuser* wyrzucili go z pomiędzy lekarstw, lecz oni nie mieli względu na tę własność którą on ma przeciwko ukąśleniu pewnego gatunku węży, który Hiszpani zowią *Scareu*, w którym on jest jedynym lekarstwem, jak świadczy *Ahkeelay Mouard* lekarz Hiszpański, który wyraźnie napisał osobny traktat o tej roślinie i o jej pomyslnych skutkach, które zawsze przynoszą w ospie, i w gorączkach ziaoliwych. Dają ją świeżą w dekokcie w dozie jedney uncyi do każdego funta wody.

Znajduje się po Aptekach woda pędzona z skorsonery, lecz ona niema w sobie ci osobnych, iak tylko te, które mają wszystkie wody dystrylowane.

**SKRONIE** (Anat.) Są to dwie części głowy które się rozciągają od czoła i oczow aż do uchu. Skronie uformowane są z dwóch kości zwanych, kośćciami skroniowemi. Części te podług niektórych lekarzy zwane były *tempora*, dla tego iż one dają poznawać czas, albo wiek



człowieka, przez kolor włosów, które na tym miejscu prędzej siwieją niż gdzie indziej.

**SKRZEK ZABI.** (Mat: Szt: Lek:) Jest to nasienie, czyli zbiór iatek samiecznych zab, otoczonych jakimś klejem. Otrzymuje się z niego przez dystillacyą woda która uchodzi za uśmierzającą, rozwalniającą i ulżywiającą zewnętrznie. Używa się iey skutecznie na oparzelizny; i uśmierza ona inflamacyą eryzypelatyczną; ulżywa osobom dręczonym świerzbiczką; jest nawet często dobrym lekarstwem w cefalalgjach. Nakoniec niektorzy Lekarze używają iey w chorobie zwanej *gutta rosea*, i przeciwko paroxyzmom podagry. Lecz to nie jest całkiem bez niebezpieczeństwa używać iey w tych okolicznościach, gdyż ona działa jako odporna, a podobne lekarstwa niebezpiecznymi są w podagrze. *Obacz.* ODPORNE.

**SKRZYDŁO.** (Anat:) Są to dwie pryncypalne części które składają płuca. *Obacz.* PŁUCA. Podział ten skrzydeł służy na rozciąganie się tej wnętrzości.

*Skrzydłem* nazywają się także trzy części które postrzegamy w częściach bocznych móżgu.

Nazwisko te nadane ieszczé jest końcowi ucha, który jest grubszy, i mięsist szy, niżeli cała część tego zmyśłu.

**SKRZYP, PRZESĘKA.** (Bot:) *Equisetum*. Jest to roślina ktorej dwa są znaiome gatunki, to jest wielka i mała.

Wielka *Equisetum palustre*, *longioribus setis* C. B. P. rośnie po bagnach, i wzdłuż stru

mykow: puszcza łodygi na półtory, lub na dwie stopy wyśoko, te zaś są okrągłe, twarde, złożone z wielu rurek, zachodzących jedne na drugie, i formujących kolanka, w pewney pomiedzy sobą odległości, z których się puszczaią listki, złożone z wielu rureczek kolankowatych przypieraających do siebie: wierzchołki tey rośliny układają się podobnie do izparagow, albo kolumn wzdętych wśrodku, uformowanych z wielkiej liczby kwiatów małych, albo słupków czerwonych, i nieco białawych: kwiaty te po opadnięciu swoim nie zostawiają żadnych nasion. Nasiona wyrastaiają na ogonkach które nie noszą żadnych kwiatów; są to ziarka bardzo małe i czarne; korzenie tey rośliny składają się z wielkiej liczby siber długich, cienkich, i czarniawych.

Mały skrzyp *Equisetum minus*. Offic. *Equisetum arvense longioribus setis*. C. B. P. *Equisetum minus terrestre*. J. B. różni się od poprzedzającego w tym, że jego liście i odnogi są dłuższe, bardziey gradowate, i miększe.

Znajduje się często ten gatunek na gruntach wilgotnych, i piaszczystych.

Wszyscy Autorowie poczytują skrzyp za ranny, i ślezący. Zalecają jego używanie w pluciach krwi, upławach, hemoroidach, urynach ropiastych, upławach białych, i gonorrhoeach. Używa się go wewnątrznie już w proszku, w dozie jedney drachmy, już w dekokcyi w dozie pięciu do szesciu uncyi. *Dioscorid* poczytuje tę roślinę za diuretyczną: liście iey starte, i przykładane zewnętrznie na rany ślezą ją ie.

Daie się dekokt z skrzypu wołem, i koniom w dozie dwóch garści do dwóch luntów wody,

albo się im też dać iść tę roślinę "zieloną". *Hoffman* świadczy iż z wielą innemi doświadczyl, że używanie skrzypu cuda prawe robi w gorączkach uporeczywych, a nawet, i ziądliwych.

#### SKURCZENIE, albo SCIAGNIENIE. (Physiol.)

Fizjologowie skurczeniem albo ściąganiem nazywają to usiłowanie fiber, którym dążą do skrócenia swej długości, i wytężenia. Kurczenie się jest własnością samym tylko częścią mięsistym służącą. Ażeby czynność ta miała miejsce, nie potrzeba ażeby mięszkuł był skurczony, ale tylko ażeby usiłował się skurczyć. Ciężar ważny który drażnik usiłuje podnieść, sprzeciwia się skurczeniu fiber mięszkułowych, które na ow czas zostały w skurczeniu się gwałtownym: i z tego to usiłowania które fibryłożą na skurczenie się, wynika siła tego drażnika, i dzwiganie przez niego ciężaru.

Ażeby wytłomaczyć sposób podług którego kurczenie się mięszkułow wykonywa się, musiano się udać do przypuszczeń, które nie stanowią nic gruntownego. Natura nie wyjawia nam dotąd mechanizmu tej funkcji, podług której się wykonują ruch mięszkułow: co do nas wolimy tu raczej przyznać się do nieznaomości tego niżeli błędzić razem z wielką liczbą Fizyologow: dosyć nam jest przydać, że skurczenie zależy od płynu krążącego po nerwach tak przynajmniej jak krew.

Mięszkuły kurcząc się zachaczają części jedne za drugie. Tym to sposobem wyższe część ręki zbliża się ku łopacie, gdy się mięszkuły dolnego brzucha skurczą, i że kolano pociąga się ku kości krokowej, przez skurczenie mięszku-

łow udowych dochodzących do kości kroko-  
wey.

Uznają trzy gatunki skurczenia; jeden całkiem mechaniczny, nie należącycale od woli, i takim jest biece ferea; drugi jest wolny, i ten ma miejsce gdy tylko chcemy; takim jest ruszanie głową, ręką, nogą &c. Trzeci natomiast jest złożony z dwoch gatunków; i takimi są ruchy mięśniów, powiek, i ruchy oddychalne.

#### SKURCZENIE MYSZEK. czyli MUSZKUŁOW.

Tak to nazwana jest nieposobność władania rękami lub nogami przez tęgosc mięśniów, których działanie wstrzymywane było przez długi czas.

Choroba ta różni się od ankilozy w tym, iż ona tylko ma miejsce w mięśniach, ścęgach albo wiązaniach, gdy ankilozis czyni członki nie ruchawymi, przez dotknięcie samych kości. Skurczenie różni się od spazmy w tym, iż ono trwa przez długi czas, i że nie napada tylko powoli. *Obacz SPAZMY.*

Różne przyczyny mogą zrodzić skurczenie. Choroba ta bywa już spazmodyczna, już skorbutyczna, i podagryczna. Niekiedy bywa ona skutkiem paraliżu zadawnionego; nadużywanie likworów spirytusówch które ieszcze nie doszły doskonałej fermentacyi, i mocne uderzenia mogą równie zrodzić skurczenie.

Podagra albo reumatyzm zostawia często po sobie skurczenia bardzo bolesne, przez co członki stają się zdętwiałe, i niby powykręcane z czuciem ociężałości i słabości niezimerney w członkach dotkniętych. Choroba ta znana jest w Langwedocyi pod nazwiskiem *Gambarot.*

W tym gatunku skurczenia oprócz lekarstw przyzwotych na zniszczenie przyczyny choroby. *Obacz* PODAGRA, RUMATYZM, używać się często będzie tarcia części dotkniętej; obwinie się ta część w skory świeżo zdjęte ze zwierząt, w celu rozwolnienia fiber zbyt twardych, i wyteżonych, używać się także powinno fomentacyi z wod termalnych siarczystych, iak są wody gorące w Aix w Prowancyi, wody de la Motte, w Delphinacie. Balaruckie, z Bareses, Lamalou i. t. d. Elektryzacya w skurczeniu o którym tu mowimy, nie może sprawić iak tylko bardzo pożyśne skutki. Nie można być nadto ostrożnym w trybie życia którego się chory trzymać powinien; mleko jest dla niego pokarmem najlepszym.

Gdy skurczenie jest skorbutyczne ściągacze mufszułow golemowych tężeją często aż do tego punktu, iż cała ta część zda się iak gdyby z jednej tylko s tuki złożona była, tak dalece, iż chory jest nakłatalt ślupa albo też niby w kłębek zwiniony.

Doktor *Land* postrzegat często skurczenie w drugim peryodzie skorbutu. *P. de Sauvages* widział także przypadek skurczenia skorbutycznego w którym chory miał części końcowe nie ruchome i zostające w wyteżeniu spazmodycznym. Stan ten trwał przez długi czas, członki zostały upstrzone plamkami żółtymi i fioletowymi, które wreszcie stawały się czarnymi i twardymi.

Znaydujemy w efemerydach ciekawości natury, przepis lekarstw za pomocą którego *Be-low* lekarz Niemiecki świadczy, iż uleczył sześćdziesiąt chorych dotkniętych skurczeniem



szkorbutycznym . ktore nie pozwalalo cho-  
rym zgiac kolana. Owoz jest ten przepis.

Wez vermicularyi lśniacey się ośm gałsi: go-  
tuy tę roślinę w szesnastu funtach wina stare-  
go poki się połowa nie wygotnie. Każesz wy-  
pić co rano dwie uncye tego dekoktu choremu.  
i zrobisz z liści kataplazm który przykładac bę-  
dziesz na kolana.

W skurczeniu ktore winno swoy początek pa-  
rażowi , prawie się nie można spodziewać ra-  
tunku , iak tylko od elektryzacji powtarzanej.  
*Obacz ELEKTRYCZNOSC.*

Gdy choroba ta ma za przyczyne naduży-  
wanie likworow spirytusowych , albo napoiow  
ktore jeszcze dostatecznie nie fermentowaly, użyć  
potrzeba roztwarzajacych do ktorych przydadzą  
ciał arkalicznych stalych w malej dozie ; takim  
byłby *oleum tartari per deliquium* zadany  
w dozie dwunastu kropel w czterech uncych  
wody.

**SKWINANCYA SLINOGORZ ( Szt: Lek: )**  
Jest to choroba ostro inflamatyczna . ktora się  
stanowi w gardle , i częściach mu przyległych ,  
przeszkadza oddechowi i polykaniu. Dwa są  
gatunki skwinancyi, prawdziwa , i fałszywa.  
Fałszywa skwinancya pochodzi z zebrania się  
wodnistosci albo flegmy zalewajacey gruczołki  
gardla. Choroba ta bywa bez inflamacji , tru-  
dność oddychania nie bywa w niej wielka , pospo-  
licie zaś prawie cale nie bywa gorączki.

Skwinancya prawdziwa jest to nabrzmialość  
i inflamacja muszkułow gardlowych z gorącz-  
ką gardlową , paleniem w gardle ; i trudnością  
w oddychaniu. Chory ktory nią jest dotknięty.

nie może leżyć; wszystkie ciała płynne które chce połknąć, wraca ą się mu nosem.

Dawniej nazwano dwa gatunki skwinancyi prawdziwey. Tę która dotyka mizzkuly wewnętrzne krtani, nazywali *Synanche*. Tę zaś która dotyka mizzkuly zewnętrzne *parafinanche*. W Skwinancyi prawdziwey zewnętrzney gardło zdaje się być bardzo nabrzmiałe zewnątrz niż wewnątrz; ta zatem muley jest nabrzmiała, a nie druga, ponieważ nabrzmiałe leży zewnątrz nieprzez każdą wolnemu przezodzeniu powietrza, napoiów, albo pokarmow stałych.

Symptomata przeciwem tem któreśmy dopiero wyłożyli, oznaczają skwinancję prawdziwą wewnętrzną.

Przyczyną skwinancyi w ogolności być może to wszystko, co tylko sprawić może inflamacyą zimno nagłe, skłócenie arteryi krtaniowych, woda z którą się pije, nie wstrzemięźliwość w napoiach i pokarmach, praca zbyt gwałtowna, powietrze nadto suche; kurez podczas upałów lata i inne tym podobne przyczyny.

### SKWINANCYA INFLAMMATYCZNA.

Skwinancya prawdziwa inflammatyczna, jest jedną z chorób ostrych najniebezpieczniejszą; opiera się ona niekiedy na używaniu wizeklich lekarstw, i chory umrzeć musi.

Choroba ta dotyka już mandle, uścicie gardła albo mizzkuly krtani wewnętrzney i języczney przy krtani, i *hyoides* i już arteriam asperam, i krtani złą się rodzą rozmaite gatunki skwinancyi inflammatycznej.

Gdy

Gdy inflammacya dotyka czopek; mandle, podniebienie albo iego muszkuły, widzieć można nabrzmiałość gdy chory otworzy usta, w tym przypadku bardziey jest strudnione zżuwanie niżeli oddech; ślina płynie obficiey niżeli w stanie zdrowia; czuie się ból ostry w uchu, nakoniec traci się zupełny słuch.

Jeżeli gatunek ten skwinancyi nie jest złączony z gorączką, albo jeżeli ta jest tylko w bardzo słabym stopniu, nie jest całę niebezpieczna; jeżeli zaś przeciwnie inflammacya jest gwałtowna, i gorączka zbyt mocna, bywa często śmiertelna.

Jeżeli samo tylko uyscie gardła jest zapalone, postrzega się nabrzmiałość kazawszy choremu otworzyć usta, oddech nie bywa wprawdzie w tym razie strudniony, lecz zżuwanie jest całę nie podobne. Pokarmy wracają się nosem, wpadają często do krtani, i sprawiają kaszel gwałtowny i okropny. Ten gatunek skwinancyi okropnieyszy jest niżeli poprzedzający.

Trzecim gatunkiem skwinancyi inflamatycznej jest ta, która dotyka kość zwaną hyoides, i te które służą do podnoszenia krtani. Poznać się ona ztąd, iż w niej oddech nie jest trudny zżuwanie iednakże jest bolesne, skutkiem pospolitym i naysczęstszym tey choroby bywa śmierć.

Gdy się inflammacya wda w błonę muszkulową arteryi zwaney aspera, pieczenie, boleść, i gorączka bywają znaczne, chory ma głos cieni, i słyszeć można nieiakieś piszczenie, gdy on ma mówić; oddech bywa bolesny, częsty, i trudny; nakoniec przypada śmierć mniej lub wiecey nagle, podług iak inflammacya bliżey dotyka dziurkę głową (*glotta*) albo czopek (*epiglotta*).

*tis*) gdy inflammacya jest w krtani, i w muszkułach dziury głosowej, chory jest w naywiększym stopniu niebezpieczeństwa grożącego zaduszeniem. Symptomata tego gatunku skwinancy są też same, iakieśmy opisał pod czwartym gatunkiem tey choroby. Szczególnym atoli charakterem iey jest boleść gwałtowna, ktorey chory doświadcza w ten czas, gdy chce co połknąć. Ten gatunek skwinancyi inflamatycznej jest nayniebezpieczniejszy ze wszystkich: niemaż prawie żadey nadziei w tym przypadku gdy muszkuły krtani albo uścia gardłowego wpadają w konwulsyę. Podczas przystępow waporow, albo epilepsyi napadać zwykła nagle skwinancya bardzo niebezpieczna.

Skwinancya przydarza się ielsezce gdy iaka część komun kująca z gardłem będzie dotknięta. Możnaby chorobę tę nazwać *skwinancyą sympatyczną*; wywichnienie kręgu karkowego, wiatry zatrzymane w gardzielu, inflammacya żołądka, spazmy i. t. d. są tylż odmiennemi przyczynami tego gatunku skwinancyi.

We wszystkich gatunkach skwinancyi inflamatycznej, starać się nayprzod należy ulagdzić symptomata puszczeniem krwi mniej lub więcej powtorzonym, podług mnieyszey lub większey gwałtowności przypadku, przez moczenie nog. kąpiele ciepłe i płokanie rozwalniające gardła, do ktorych można pr ydać enemy teyże samey natury. Przykładać się także będą kataplazmy rozwalniające na szyię. W przypadkach skwinancyi kataralney ktora bardzo trudn ła zżuwanie rozpędałem te okropne symptomata w przeciągu dworch godzin kazawszy przykładać na szyię kataplazm zrobiony z gniazda iaskotczego przyprawnego oleiem gorącym lnianym.

Lecz jeżeli choremu nie pomogły frzodki przepisane w podobnym razie, nie można mu inaczej ocalić życia, iak tylko przez operacyę otworzenia krztani, tak, iżby powietrze mogło przechodzić do płuc. Nie należy z wykonaniem tey operacyi czekać, aż chory utraci swe siły, i będzie już w stanie konającym nie byłaby ona już na ow czas podobno skuteczna. Potrzeba przeciwnie otworzyć krtań w początkach zaraz choroby, gdy się postrzeże, że inne frzodki byłyby daremne.

Oprocz przypadków skwinancyi inflammatycznej są ieszcze i inne w ktorych iak nawniejszemu przystąpić należy do otworzenia krtań. Operacya ta jest nieuchronna, gdy się ciało iakie obce zatrzyma w gardzielu w arteryi aspera, albo w komorze krtaniowej: i gdy wydobycie tego ciała okaże się byż nie podobne.

### SKWINANCYA FAŁSZYWA.

Skwinancya fałszywa częściej się przydarza niż prawdziwa; bardziej ona jest niewygodna, niż niebezpieczna, gdyż rzadko się przytrafia, ażeby ona tamowała oddech. Skwinancya w tym gatunku jest kataralna, albo inflammatyczna.

Skwinancya kataralna nie czym innym jest iak tylko z śladnieniem się odchodu nośowego spraw onym przez zimno nagle; choroba ta kończy się tymże samym sposobem, iak i inne choroby kataralne dotykające błony *Schneydera*.

Skwinancya fałszywa inflammatyczna przechodzi tak iak i inne przez wszystkie stopnie

*Mmij*



inflammacyi. Nie jest rzeczą rzadką widzieć ją wracającą się peryodycznie równie w niewiastach, iak i mężczyznach po zatrzymaniu się iakich wypróżnień.

Okazało się z doświadczeń, iż sposób postępowania z tym gatunkiem skwinancyl przez same puszczania krwi jest niedostateczny, zwłaszcza iż się prawie zawsze przytrafia że inflamacya sprawiona od humorow zalewających części iakie, w przypadku tym o którym tu mowiemy, rzadko kiedy na użycie tego lekarstwa ustępuje. Daleko lepiej skutkują lekarstwa womitowe przyzwoicie przepisane. Jest to sposób najpewniejszy na sprawienie rozeyścia się zbawiennego, i zepędzenie stolcem sokow skażonych ktore rodzą skwinancję fałszywą sympatyczną.

Widziano tego gatunku skwinancye wracające się iednostajnie po kilku latach ktore rodziły nayokropniejszye przypadki i nie ustępowały, iak tylko na używanie purgansow, i womitowych.

Co do skwinancyi gangrenowey, mowiliśmy już o niej między chorobami gardła gangrenowemi. *Obacz SLINOGORZ* artykuł z dzieł osobnych wyjęty.

#### SLAK GŁOWNY. *Obacz CATALEPSIS.*

**SLAZ (Bot.)** *Althea Dioscoridis & Plinii*. Jest to roślina bardzo pospolita ktora rośnie wszędzie, po bagnach, i po nadstrumykami. Korzeń iey jest grubości wielkiego palca, biały, okrągły, bardzo lipki, podzielony na wiele odnog, i mający w sobie rdzeń drzewisty podobny do sznurka. Łodygi tey rośliny wyrastaia blisko na trzy stopy i są gradowate, o-

krągłe dęte, kosmate, i otoczone liśćmi wyrastałymi na przemian zagbkwatemi i kosmatemi.

Kwiaty iey wyrastaia z pomiędzy liści, mają kolor biały. i nieco czerwony, kształt dzwonkowaty. Owoce ich są spłaszczone, i złożone z wielu torbeczek z których każda zamyka iedne nasionko spłaszczone podobne nieco kształtem do nerki.

Ślaz zamyka w sobie lipkość, dla ktorey poczytany jest za ieden z najlepszych łagodzących, i przeto też bardzo jest używany w sztuce lekarskiej. Dekokt z iego korzeni i kwiatow poprawia, i uprzedza ostrość humorow, miękczy, i rozwalnia sibry, i koi boleści; infuzya nakształt herbaty z samych kwiatow jest bardzo skuteczna w katarach długich, i uporczywych, rownie iak i na choroby pierfiowe. Wzbudza ona expectoracyę i pōskramia kaszel. Dekokt z iey korzeni w winie, bardzo jest zalecony przeciwko zatrzymanym urynom, kolce nefretycznej, katarom, i scyatyce.

Liście ślazu przykładane na ukąszenia zwierząt i sparzelizny leczą ie. Używa się ich także do enem rozwalniających, robią się z nich kataplazmy na zmięczenie narostkow, i uśmierzenie inflammacyi: mięszaią ie niekiedy z mąkami rozwalniającemi.

Gotuią korzeń ślazowy w winie, albo w wódzie zmieśzaney z miodem dla przykładania go na rany świeże, na otoki, bolenie pierfi, opadnienia, i utrząśnienia. Korzeń ten zmieśzany z śadłem wieprzowym, albo smalcem gęsim, albo nakoniec z terpentyną, i przykładany na macicę, leczy w niey ztwardniałość, i goi symptomata inflamatyczne.

Dozę korzenia ślazowego świeżego jest iedna uncya do kaźdey kwarty dekoktu. Należy przestrzegać, ażeby korzenie te nie wrzały, iak tylko przez bardzo krotki czas: gdyż wrzenie zbyt długie wyciągnęłoby nadto wielką ilość materyi lipkiej, napoy zatym byłby zbyt kleiowaty, ciężałby w żołądku, i byłby obrzydliwy dla chorego.

Dozę korzenia suchego jest od dwóch do trzech drachm: kwatow zaś bierze się dwie szczypty dó kaźdego funta wody.

Robią z korzeni ślazowych syrop ktory jest wybornym bechycznym: owoż jest iego przepis.

*Weź korzeni ślazowych uncyi 2.  
 Korzeni psiey paszy, lukrecyi, jzparagow, i rozynkow suchych uncya 1.  
 Wierzchołkow ślazowych, malicy, ziela pomurnego biedrzeńca, włoskow Panny Maryi pospolitych, i kapilaryi Montpellierskiej, kaźdego po garści 1.  
 Czterech nasion zimnych większych i mnieyszych po drachmy 2.*

Każ warzyć wszystkie te przyprawy w ośmiu funtach wody pospolitey poki trzecia część niewywre, zley po tym dekokt wyżymając przyprawy. Przydaj potym do tego cztery funty iak naylepszego cukru, przeklaruje się ta męszanina, a potym się gotuje do zniżłości syropu.

Syrop ślazowy iakośmy już powiedzieli jest wybornym bechycznym, wzbudza on płwoci-

ny, i popędza uryny, wyprowadza kamyczki z nerek i z pęcherza. Częstki olejne, i kleiste które on w sobie zawiera, niszczą działanie części irytujących które sprawują kaźel i zgęszczają humory zbyt wodniste. Dozą jego jest jedna do półtory uncyi, przepisują go w tyżanach, w ulepkach i emulsiach; używa się go także samego przez się po łyżeczce. Syrop ten jest syropem ślazowym Fernela. Robią jeszcze inny prostszy z wygotowania korzeni, do którego przydaie się cukru i sęcza się na cukier sposobem zwyczajnym.

Korzeń ślazowy wchodzi jeszcze do proszku złożonego z gummy Dragandzkiej, i do oleju miészania lipkich Angielskich; do dekoktu piersiowego, do tabliczek behiecznych, plastru rumieniowego i. t. d. i do pałztetu szlazowego którego jest następujący przepis.

Weź mięśistości owocu ślazowego, przecedzonego przez sitko      uncyi 12.  
Cukru białego      funty 2.  
Wody z kwiatów pomarańczowych      uncyi 2.

Gotuy to potym wszystko aż do ziadłości elektuaru, a potym porob tabliczki.

SLAZ LESNY (Bot:) *Abutilon officinarum* elem Bot. *Althea tutea*. Jest to roślina całkowicie podobna do ślazu z kwiatu, i z liści. Kwiat iey składa się z iedney tylko sztuki formy dzwonka zbyt rozwarty i postrzyżon; na-

siona iego mają kształt nerek i zawarte są w torbawkach oddzielnych.

Rosлина ta chowana bywa w ogrodach i kwitnie w Lipcu. Liście iey przykładane na wrzody czyszcza ie. Nasiona tey rośliny są dyuretyczne i wyprowadzają z pęcherza kamyczki.

**SLEDZIONA** (Anat:) Jest to wnętrzność gębczasta leżąca w lewey hipokondrze, pomiędzy grubym końcem żołądka i fałszywemi żebrami przyległemi, pod kraiem bliskim dyafragmy nad nerką lewą; jest to masa błękitna nieco zbliżająca się do koloru czerwonego kształtu iaykowego nieco obdłużonego, długa około na siedm albo ośm szerokości palca, a szeroka na cztery do pięciu, nieco męka.

Kształt śledziony dosyć jest podobny do języka, ma ona dwie powierzchnie iedną zewnętrzną, i nieco wypukłą; drugą wewnętrzną nie wszędzie równą wklęsłą. Strona wypukła obrocona jest do żeber, a strona wklęsła odpowiada żołądkowi, ktorego się w części dotyka, jest ona nawet przyrośłą do tych wnętrzności naczynekmi ktore anatomicy zowią krotkiemi. Przypiera także przez przedłużenia błotniste do epiploonu, dyafragmy i nerki lewey.

Strona wklęsła albo wewnętrzna podzielona jest przez niejakiś gatunek rymienki podłużney przez którą przechodzą nerwy i naczynia ludzkie.

Dwie błony otaczają śledzionę; błona zewnętrzna może być oddzielona przez samo dmuchnienie od błony wewnętrzney w zwierzętach; w człowieku atoli nie poddziela się z tą samą łatwością; druga jest błona właściwa kto-



ra wchodzi wraz z naczyniami w istotę śledziony.

Istota śledziony w człowieku jest prawie cała naczyniowata, to jest złożona ze wszelkiego gatunku naczyń gałęzistych pomiędzy któremi postrzegają się gruczołki. W całej iey maślie widzieć można bardzo liczne oddziały gałązkowate żył, pomiędzy któremi postrzega się wszędzie rozlanie się krwi przepelniającej naczynia i napaiającej czyli zatrzymaney w niej jakimś gatunku tkanki bawełnistej przezroczystej, i niezmiernie delikatnej, którą postrzegamy rozciągniętą po całej objętości śledziony.

Krew którą śledziona wciąga dochodzi do niej arteryał, i żył śledzienną.

Jey nerwy są bardzo liczne, i wychodzą z skupienia się śledziennego? Nerwy te puszczają gdziekolwiek, około wszystkich ramifikacji arteryałnych istoty wewnętrznej śledziony, liczne nitki nakształt promieni.

Co do użycia śledziony to nie jest jeszcze dostatecznie znane. Fizyologowie mniemają, iż ona służy na danie większej płynności krwi która ma dostarczać materji na żółć, a tym samym na zapobieżenie obstrukcyom które zbyt tężna iey z ciążości sprawiaćby koniecznie musiała.

Śledziona podlega swym chorobom szczególnym, lecz my nie będziemy tu mówić, iak tylko o iey kile zwanej *splenocela* i o iey inflamacyi zwanej *splenities*. Przez kilę śledzienną rozumie się ruszenie się tej wnętrzości z swego miejsca, i iey przeyście pomiędzy boki rozwolnione albo oddalone od żebra lewego żywotnego. Rozpoznać można kilę tę przez przypatrzenie się miejscu na którym się

uformował gruczoł (często kila ta zajmując bok lewy pod pępkiem i rozciąga się aż do obrączki fałdu łonowego) examinując śledzionę która podnosi hypokondre lewą, przez twardość parenchimatyczną gruczołu, przez niedostatek tych znaków które charakteryzują anterocela, epilocela, a nadewszystko hysterocela. *Hildan* świadczy, iż jedna niewiasta mająca lat trzydzieści nosiła w boku lewym guz wielkości głowy dziecięcinney. Guz ten łatwo było porużyć z swego miejsca. Po śmierci tej niewasty znaleziono za otworzeniem iey ciała śledzionę tak wielką, iż iey część niższa formowała ten gruczoł okrągły, który się rozciągał aż do kości krokowej. *P. de Sauvages* wdział przypadek kily śledzionney, w którym śledziona opadła, łono zapelniała i rozciągała błonę k szkową *peritonæum*. Była w szpitalu Amsterdamskim jedna podeszła niewiasta, która nosiła w łonie z strony lewey gruczoł bardzo wielki, który miano za placentę, która pozostała w macicy tej niewasty po iey poroku, i która tam podług iednych nabyła tego wzrostu. Niektorzy znówu mniemali, że to był otok uformowany przez zimno, lecz po śmierci tej niewasty postrzeżono za otworzeniem iey ciała, że kłę tę formowała śledziona.

Inflamacya śledziony jest bardzo rzadka, poznajemy ją przez położenie które zastępuje gruczoł, przez nieiakąś boleść, i inne symptomata powłocenne inflamacyi: nogi i ręce mówi *P. de Sauvages* bywają w tym przypadku czerwone, niekiedy nos, i uszy blednieją, chorzy doświadcza gorączki i tylko z wielką trudnością leżąc może na boku dotkniętym. Należy z tą inflamacyą postępować tak iak i

z wątrobną, to jest lekarstwami powszechnemi,  
i topikami przystosowanemi do okoliczności.

**SLEPIANIE** Artykuł ten znajdzie czytelnik  
pod tytułem AMBLIOPIA.

Przydaliśmy tu tylko jeszcze tenże sam artykuł  
wyjęty z Dykcyonarza zdrowia.

„Slepianie, słowa są tego Autora, jest zaciemnienie  
wzroku które niedopuszcza jasno  
„rozcznawac przedmiotow w jakieykolwiek  
„odległości będących. Choroba ta jest skłon-  
„nością do ślepoty inśney. Można używać na  
„uleczenie tej choroby albo przynajmniey na  
„zmniejszenie ey skutkow, wzmoczenia z zie-  
„la Swietlika (*euphrasia*) w wodzie, przyda-  
„wszy do niey kilka kropel wódki.

„Można się także udać do koliru następu-  
„jącego.

*Weź wina białego połkwarty*

*Wody babczaney*

*Rozżanney kaźdey po*

uncyi 3.

*Tucyi preparowaney*

uncyi  $\frac{1}{2}$ .

*Gryszpanu*

drachmę 1.

*Mirry i aloesu po*

skrupule 1.

„Mocz to wszystko w naczyniu szklannym  
„dobrze zamkniętym na ciepłe słonecznym przez  
„piętnaście dni, przestrzegając ażeby to za-  
„mieszać codziennie dwa razy.

„Przedcz ten likwor, i zrob z niego kolir  
„którym napoisz chusteczki, i te przykładac bę-  
„dziesz na oczy dwa razy na dzień, zrana

„ wstając i wieczor kładąc się spać. „ *Diŭ* :  
 „ *de Santé*.

SLIMAK (Anat.) Jest to owad nieco więk-  
 kszy od wielkiego palca, kleiowaty i wilgotny;  
 dwa rogi wyrastają mu na głowie, które mu  
 służą za ręce czyli raczej za przewodników.

Dwa ich znaydują się gatunki; jedną rodzą  
 się wraz z swemi skorupami, i takie się z nay-  
 dują po ogrodach; inne są gołe, i zostają za-  
 wsze takimi, koloru są rozmaitego, i żyją po  
 piwnicach.

P. *Duvernay* z Akademii Krolewskiej Nauk  
 wydał pamiętnik w którym mówi o ich spółko-  
 waniu, z którego się pokazuje, iż one mają w so-  
 bie obie płcie, iż mają dwa otwory na karku  
 jeden służący za pachwę w którym jest także  
 zawarte to, co charakteryzuje samca; drugi  
 cwałny mięsisty z którego się wydobywają w  
 zbliżaniu się do spółkowania, dwa koleczki  
 twarde chrząstkowate: które wzajemnie wkła-  
 dają sobie przez chuć podług wszelkiego podo-  
 bieństwa do prawdy; zbliżają potem swe głow-  
 wy, i wiążą się, i w tym stanie przez bardzo  
 długi czas trwają.

Slimak jest chłodzący; przeto też robią się  
 z nich buliony których się używa w inflamma-  
 cyach, pieczeniach zbytecznych i pragnieniach  
 wszelkich.

SLIMAK CZARNY. ( Szt. Hod. Bydła i Mat.  
 Szt. Lek. ) Dwa są gatunki ślimaków czarnych;  
 to jest Morskie i rzeczne. Slimaki morskie u-  
 żywane są we wszystkich krajach za pokarmy,  
 i w tej mierze przekładane być zawsze powin-

ny nad rzeczne, byle mięso ich było miękkie, pełne białe i delikatne.

Prawie wszyscy ci którzy pisałi o pokarmach zgadzaia się w tym, że ślimaki te a zwłaszcza czarne bardzo są trudne do strawienia, rodzą humory kleiste, i sprawiają gorączki i obstrukcye.

Mniemają że skorupa ślimaka czarnego star-ta na kamieniu jest skutecznym lekarstwem na zatrzymanie plynienia żołądka, i wciągnięcie kwaśne. Doza iey jest od poł skrupułu aż do iedney drachmy. Używa się ich także na oczyszczenie, i zżarcie katarakt uformowanych na oczach końskich.

SLINA (Phi.) *Saliva*. Jest to wilgoć bardzo przezroczysta, nieco kleiowata mydlasta, i ścieraiająca, która płynie w ustach kanalikami ślinnymi i rurkami odchodowymi rozmaitych gruczołkow. Niema żadnego smaku, ani zapachu, pomaga, do podzielenia pokarmow, i do złączenia cząstek olejnych z wodnistymi, pod czas żucia płynie obficie, gdyż gruczołki ślinne będąc uciśnione od muszkułow wyłaczają ją w więkšzey obfitości.

Mówiemy, że ślina jest mydlasta; dowodem tego mniemania jest to, iż się otrzymują z tego humoru przez rozbiór chemiczny sole, oleje, i spirytusy, to jest początki istotne do uformowania mydła. Oprocz tego ślina jest ścieraiająca, zepędza ona plamy z materyi, i ubita z siada się na mydło. Ślina ranna gdy się jest jeszcze naczęzo, posiada ten przymiot w stopniu daleko wyższym, gdyż człowiek najmniej utracą duchow zwierzęcych podczas snu, i odchod śliny nie jest tak znaczny; akąd wypada



iż dłużej zabawiwszy w swych naczyniach musiała też tam więcej nabydź początkow dzielnych.

Gdy się długo wytrzymaie bez pokarmu, ślina nabiera ostrości, co pochodzi ztąd, że humory nie mogąc bydź odmieniane z przyczyny wstrzemięźliwości, zostają przez dłuższy czas wystawione na działanie części stałych: a działanie to pr. etrzymane przez dłuższy czas musi powiększać gorącość i ostrość sokow.

Podczas gorączki ślina także nab. wa ostrości. Przyczyna tego jest ta, że w tym stanie ruch plynow i gorącość ciała są zbyt powiększone; ostrość ta jest przyczyną złego smaku który na ow czas zdać się mieć pokarmy, i razem jest także przyczyną utraty apetytu.

Są niektóre choroby w ktor. ch ślina jest szczególnie zarażona, taką jest wściekłość. *Obacz WSCIEKŁOSC.*

Nie należy brać za jedno śliny z plwocinami. Te ostatnie są gęstsze, i płyną z kanałow nosowych, i szczękowych; ślina pomaga dygestyi a plwania mogł. by ją uszkodzić gdyby się polykało, zwłaszcza w niektórych okolicznościach; gdy przeciwnie byłoby rzeczą bardzo szkodliwą mieć ślinę za humor niepożyteczny i sfluwać ją ustawicznie. Osoby ktore zaciągnęły ten nałóg mają żołądek bardzo słaby, są chudzi, cery wybladły, i słabi, nie mają cał. apetytu, i uryny ich są surowe.

Lekarze wiele także winni są ślinie poznania ktore z przypatrzenia się językowi wyciągają o stanie chorego. Gdy język jest czysty i mierznie zwilżony humorem czystym cale nie mającym żadnego kleu, i złego smaku wnoszą oni, iż pierwsze naczynia zostały w dobrym

stanie, i że dygestya doskonale się wykonała; lecz jeżeli język jest suchy, czarny, albo też pokryty materyą gęstą, kleiową i złego smaku, sądzą ztąd, iż humory są zepsute, że żołądek napelniony jest złemi sokami, i że jego funkcye są uszkodzone.

Ślina podlega rozmaitym wadom podług rozmaitego pomniejszania sprawionego w ekonomii zwierzęcej. W osobach ukąszonych od psa wściekłego ślina jest napelniona ciatkami okrągłemi, i niezmiernie miotanemi, co łatwo jest poznać za pomocą dobrego drobnowidza; wżłobienie bywa ona często pełna robaków. Przestrzegać należy ażeby w miejscach dotkniętych taką zarazą nie połykać nigdy śliny, humor bowiem ten będąc naybardziej wystawiony na impresyę powietrza zewnętrznego, bywa także nayprędzey zarażony.

SLINOGORZ czyli SKWINANCYA. Artykuł ten znajdzie czytelnik całkowicie wytłomaczony z dzieła tego, które na język Polski przekładamy, pod wyrazem SKWINANCYA. Przydajemy tu jeszcze tylko dla powiększenia użyteczności dzieła tłomaczonego tenże sam artykuł z D, keyonarza zdrowia.

Slinogorz (Słowa tego samego Autora) jest to choroba gardła, która czyni oddech i żucie bardzo trudnemi.

Dzieli się ślinogorz na prawdziwy i fałszywy, prawdziwy złączony bywa z gorącością, boleścią, i wielką trudnością oddychania, z niejakimś gatunkiem duszności i gorączką ostrą; fałszywy bywa pospolicie bez gorączki, albo jeżeli ta jest iaka, tedy jest w małym stopniu, inflammacya wzra-

sta powoli i nabrzmiałość bywa bardziey wydatna i zewnętrzna. „

„ Przyczynami skwinancyi inflammatycznej są nayprzod zatkanie krwiste w naczyniach włoskowych, które pochodzić może z pokarmow rozgrzewających, napoiow spirytusowych, z gwałtownych prac, z nieumiarkowanego czuwania, z zatrzymania wypróżnień, upławow miesięcznych, hemoroid, i w ogolności ze wszystkich przyczyn rodzących inflamacyę. „

„ Ponieważ inflamacyja bywa pospolicie zbyt żywa w tey chorobie, i ponieważ chory jest w niebezpieczeństwie zaduszenia, należy bez zwłoki udać się do puszczenia krwi, która się nayprzod pusi z ręki a potym z nogi, a nawet i z karku należy powtorzyć to lekarstwo, poki aż bladosc chorego, oziębienie członkow, słabość, i opadnienie z sił nie okażą, że już obiętość humorow jest dostatecznie zmieyszona; nie należy oraz zapomnieć używania enem rozwalniających, i tyzan chłodzących, iak jest limonada, i serwatka przyprawiona syropem: można także wraz przepuścić kataplazm następujący. „

„ *Weź ziela Robert*

garść 1.

*Wody pospolitey*

*Ocłu, każdego po*

łyżek 3.

„ Zmieyszay to wszystko, i zagrzyy na rynce glinianey rozcierając ziele poki aż nie będzie dostatecznie napoione, i zdatne na kataplazm, który się przykładac będzie ciepło na gardło. „

„ Kataplazm następujący jest także zalecony w podobnym przypadku. „

*Weź*

„ Weź *Jedno* gniazdo iaskółcze,  
*Dwie albo trzy cybule upieczone*  
*w popiele.*  
*Kwiatów brzowych*      *szczypty 2*

„ Gotuy te wszystkie przyprawy w dostateczney ilości mleka, precedź potym, i za pomocą osródki chleba zrób z tego kataplazm. „

„ Wiedzieć tu należy, że te kataplazmy lepiej skutkują po puszczeniach krwi, gdyż one dają do rozwolnienia naczyń zatkanych. Można w początkach inflamacyi przestać na kataplazmie zrobionym z osródki chleba i mleka. „

„ Nie zaniedba się także przepisać choremu płókania na ukojenie ognia w gardle, takim jest następujące: „

„ Weź *Wody z Rzepiku i Babki, każdej*  
*Hałunu*      *po uncyi 2*  
*Wody de Rabel*      *puł drachmy*  
*Syropu limoniowego*      *kropel, 15*  
    *uncyą 1*

„ Zmieszay to wszystko na płókanie. „

„ Przez pierwsze dwa dni przestać potrzeba na płókaniu zrobionym z wymoczenia fig w mleku. „

„ Mimo wszystkie frzodki, gdy się inflamacya ukoj, przepisać należy choremu lekarstwo womitowe w enemie, jeżeli żołądek jest obciążony, co się poznaie z nieczystości języka i z odbicia na które się chory skarży: w reszcie utrzymywać się

zawsze będzie żołądek w rozwolnieniu enemami rozwalniającemi. Można także przydać do tyzanny piętnaście gran saletry oczyszczoney, dla popędzenia uryny.

“ Przytrafia się częstokroć, że lekarstwa nie mają czasu na sprawienie swych skutków, i że chory jest w niebezpieczeństwie zaduszenia; na ów czas udać się potrzeba do operacyi otworzenia krtani, która zależy na otworzeniu kanału powietrznego końcem utrzymania respiracyi. ..

“ Jeżeli się skwinancya wzmogła, i jeżeli się uformował otok, starać się należy otworzyć go przykładaniem ciał miękcących i rozwalniających postępując tym sposobem iakiśmy mówiąc o otokach, przepisałi. *Patrz Otok.*

“ Gdy się w slinogorz wda gangrena, używać potrzeba frzodków w tey mierze przepisanych. Oxymel roztworzony w dekokcie z kwiatów bzowych może być bardzo skutecznie użyty w płókanu, albo pod postaćią waporow wciąganych przez usta dla ułatwienia suppuracyi strupa: jeżeliby się gangrena gwałtownie wzmagała, udać się na ów czas potrzeba do frzodków dzielniejszych; takimi są sole Alkaliczne lotne, iako to spirytus z chrzanu dzikiego, spirytus lotny z ieleniego rogu, z soli ammoniackiey, i z warzęchy, i woda de luce z których się wciągaia wapory ustami, póki się aż nie uczuie lekka boleść, i nie nastąpi nowa inflamacya. Każe się oraz choremu zażyć trunek zrobiony z wygotowania puluncyi kinkiny, i piętnastu gran saletry w



kwarcie wody, dla ożywienia ruchu humorow. „

„ Slinogorz fałszywy ma za charakter symptomata mniej gwałtowne; siedliskiem jego bywają pospolicie gruczołki, i naczynia kleiste które doświadczają wilgoci na sprawienie oślizłości we wszystkich częściach gardła. „

„ Przyczyną tej skwinancyi jest humor limfatyczny zatrzymany w śluzach kaptach równie iak i w gruczołkach kleistych; co pochodzić może od zimna, pokarmow kleiowatych, napoiow wodnistych zbyt obfitych, snu, i w ogólności z tego wszystkiego, co tylko zatrzymać może humory w ich biegu. „

„ Ponie raz się przytrafiło często, że choroba ta jest połączona z pewnym gatunkiem zatkania krwistego przez uciskanie, które robią gruczołki na żyły przyległe, jest przeto prawie zawsze rzeczą przyzwoitą zaczynać od puszczenia krwi z ręki a potem z nogi: potrzeba iednakże uważać, ażeby nie powtarzać zbyt często tej operacyi, gdyż w ten czas byłaby ona bardzo szkodliwą sprawując rozwolnienie, a tym samym ieszcze większe zatkanie. Można dawać wewnątrz tyżannę zrobioną z piwa ubitego z wodą, w częściach równych, albo też z iakiego gatunku polewki przestrzegając, ażeby chory brał kilka razy na dzień enemy rozwalniające, a nadewszystko wymiotowe w enemie, iak skoro pierwszy ogień gorączki ukoj się; albo też raczy dać choremu zażyć trunek następujący. „

*Na 6*

„ Weź *Oxymelu Scyllitycznego* uncye 2  
*Tartar: Fitriolat:* drachmę 1  
*Syropu Izopowego* uncją 1

„ Każe się nayprzód choremu zażyć połowę tego trunku, a jeżeliby ta nie skutkowała dostatecznie, każe się mu resztę zażywać po łyżeczce: trzeba przy tym chorego co drugi dzień przelaxować kassią i manną; nie należy także zaniedbywać płókania któreśmy opisałi pod artykułem RYMA. „

„ Wraz także używać się będzie loochu pod tymże samym artykułem opisanego, który zażywać się powinien po łyżce na dzień. *Obacz RYMA EDEMATYCZNA.* „

„ Co do kataplazmu używać się będzie następującego. „

Weź *Lści Jeżyny,*

*Babczanych, każdych po*

poł garści

*Kwiatow Bzowych, dobrą szczyptę*

*Kwiatow Rumieniowych,*

małą szczyptę

Gotuy to wszystko w kwaterce wody i przykładay tę przyprawę ciepło około szyi. „

„ Jest jeszcze inny gatunek skwinancyi, którą zowią paralityczną; jest to trudność w oddychaniu spowodowana od bezwładności i rozwolnienia mięśniów gardła, albo też przez uszkodzenie nerwów rozchodzących się po tej części. Choroba ta bywa często skutkiem apoplexyi, paralizu, wielkich

wypróżnień i długiego powracania do zdrowia. „

Gatunek ten skwinancyi jest bardzo trudny do uleczenia; postępuje się z nim lekami przytłoczającymi do paraliżu. *Obacz PARALIŻ.*

Czwartym gatunkiem jest skwinancya zwana *konwulsyjną*; ta zależy na ruchu spazmodycznym części składających gardło, a w szczególności kanału pokarmowego i oddechowego. Choroba ta jest raczej symptomatem afekcyi spazmodyczney, iako to epilepsyi, rozciągnięcia macicznego, hypokondryi i t. d.

Poznaie się skwinancya paralityczna i konwulsyyna z niedostatku nabrzmiałości tak wyżej iak i niżej gardła, i ze znaków tych chorób których one tylko są przystępem.

Skwinancya konwulsyyna leczy się tak, iak spazmy. *Obacz SPAZMY. ROZIĄTRZENIE MACICZNE I HYPOKONDRYCZNE.* „

„ Ostatnim gatunkiem skwinancyi jest ta, która ma za charakter ból gardła gangrenowy. „

„ Choroba ta okazuje się przez wielki ból głowy i krzywów; gorącość i drżączkę, z bólu gardła, śapki, małego kaszlu, i oddechu bardzo smrodliwego; puls bywa pospolicie żywy, mały, i miotany; twarz pełna i nabrzmiała, niekiedy atoli biała i niby zasmucona, głos niezmiernie chrapliwy, taki właśnie iaki mają ci którzy mają wrzody weneryczne w gardle: chory czuie nieiakąs małą trudność w połykaniu, i wi-

dzieć można na dnie gardła strup gangrenowy, który się znacznie wzmaga, jeżeli nie będzie wstrzymany. „

„ Choroba ta, ma za przyczynę gangrenę białą pod postacią strupa; przyczyną jej dalszą jest zgnilizna krwi i humorow posunięta do najwyższego stopnia. „

„ Trzeba być bardzo ostrożnym, ażeby leczenia choroby tej nie zaczynać od puszczenia krwi; gdyż bardzo jest rzeczą rzadką, ażeby szodek ten mógł się stać zbalawieny; przynajmniej gdy nie masz żadnego wyraźnego dowodu pełności. Zacząć należy od przepisanie choremu enemy, z puł kwarty mleka, cukru i szczypty soli ażeby tym sposobem pomódz kiszkom do łatwiejszego wypróżnienia się; po czym jeżeli chory czuje obrzydliwość i odbijania się, trzeba mu dać zażyć womit, iak jest emeticum w enemy; zamiast niego dla dzieci użyć można puł uncyi oxymelu scyllitycznego; bezśrzednie potym da się mu zażyć kilka łyżeczek napoju następującego. „

<i>Weź Wody z dryakwi ziela</i>	uncye 2
<i>z Melisy prosley</i>	uncyą 1
<i>Soli piołunowej</i>	drachnę 1
<i>Soli lotney ieleniego rogu</i>	puł drachmy
<i>Proszku z Contrayerva</i>	
<i>Mirry</i>	
<i>Szafranu każdego</i>	szkруп 1
<i>Syropu limoniowego</i>	uncyą 1

Zmięsz y to wszystko na napóy do zażywania po łyżce co godzina. „

„ Można także choremu dać pigulek zrobionych z dziesięciu gran saletry, trzech gran kamfory z trochę konfektu alkerme-sowego. „

„ Za napój ordynaryyny można mu zrobić limonadę, albo mu też dawać wodę z sokiem porzyczkowym. „

„ Mimo te lekarstwa kontynuować chory powinien enemy tak, iak wyżej; i jeżeli potrzeba purgansow, te powinny być bardzo lekkie, iak jest manna, i syrop z iabłek. „

„ Za płókanie gardła ordynaryyne używać się będzie następującego. „

„ Weź iednę figę mięsistą	
Róż czerwonych	fzczyptę z
Mirry	pół drachmy
Miodu	drachmy z

Gotuy to wszystko w iedney kwaterce wody przez pół kwadransa: przecedź potym rozciek, i przyday do niego

*Kwasu Koperwasowego* kropel 30

„ Gdy te szrodki nie sprawują skutku żadanego, i gdy się gangrena raptownie wzmacza, udać się potrzeba do lekarstw ostrych i lotnych, takim jest gargaryzm następujący.

„ Weź Wody dystillowaney z ieżyny,	
i raxepiku,	po uncyi z
Spirytusu z chrzanu dzikiego	
	pół drachmy



*Spirytusu lotnego z ieleniego rogu*  
*kropel 20*  
*Syropu antyżskorbutycznego*

uncyą 1

„Zmięszay to wszystko na gargaryzm, którego się używać będzie kilka razy na dzień.

„Chory wciągać także powinien kiedy niekiedy wapor z tey przyprawy, dla ożywienia wszystkich części gardła, i zniszczenia gangreny. „

„Przykładać także będzie zewnętrznie kąpielazni taki naprzykład, iak iest następuiący. „

„Weź *Nasion musztardowych* pół funta,  
*Pieprzu białego* „  
*Imbieru* każdego po drachmie i  
*Oxymelu prostego* dostateczną ilość

„Ażeby to wszystko nabyło zsiadłości kąpielazmu utłukłszy ziarka, a resztę starłszy na bardzo mialki proszek.

„Niekiedy robi się otok na gruczołach szyi, która tak znacznie nabrzmiewa, iż chory iest w niebezpieczeństwie zaduszenia; w tym przypadku plaister wezykatoryyny ma nadzwyczajne skutki, i ściaga zewnątrz materią choroby. „

„Lekarstwem które można z pochwałą zalecić w leczeniu tey choroby iest tinktura kinkiny, którey można po kilka kropel przydawać do każdego waporu chorego. „

„Gdy gangrena działa zbyt silnie, i gwałtownie, można choremu przepisać za napój ferwatkę, roztworzywszy w niey dwadzie-

ścia lub trzydzieści kropel spirytusu z warzëchy, i pięć albo sześć kropel spirytusu lotnego foli Ammoniackey. „

„ Leczenie tey choroby zakończyć się powinno purgansami powtorzonemi, a nadewszystko używaniem merkuryuszu słodkiego, iako iednego z naydzielniejszyh roztwarzaczow limfy lipkiej i zsiadłej. Można zatym zrobić kąpek sposobem następującym. „

„ Weź <i>Rubarbarum</i> w proszku	gran 10
<i>Merkuryuszu</i> słodkiego	gran 2
<i>Salapy</i> w proszku	gran 12

„ Zmieszay to wszystko z dostateczną ilością syropu cykoryi, i zrób z tego dwa kąski równe, które chory zażyie w godzinę ieden po drugim, popijając lekką infuzyą rumieniową. „

### SLIWKA DRZEWO LESNE ( Bot: )

Jest to krzew bardzo pospolity po gajach koleczysty, i wiele puszczaący gałęzi. Kwiaty iego są białe, gorzkie, ułożone w różę i wydaiące zapach dosyć przyjemny. Po nich następuią małe owoce koloru w początkach zielonego, a potym gdy doyrzeią, ciemno błękitnego, większe są nieco od trześni zwyczajnych.

Liście iego mają smak sężaiący, i są zabkowate. Liście, kora i owoce nie doyrzałe ieszcze są sężaiące, i chłodzące: używaią się dosyć często w hemorragiach i płynieniach żołądka. Kwiaty i owoce doyrzałe, są la-

xiujące. W Niemczech robią z tego gatunku śliwek leśnych wino i piwo, którego używa się w plynieniach żołądka, i w miesiączkach niemiarkowanych; na ten koniec suszą te śliwki nie dojrzałe w piecu, a potem się kładą do fermentacyi wina albo piwa. Niemcy wyciskają jeszcze z nich nim dojrzeją sok, który potem gotują i zgęszczają aż do zsiadłości wyciągu stałego. Nazywają go *acatia germanica*, i niekiedy bywa dawany zamiast prawdziwey akacyi, lubo ten bardziej jest stężający, chłodzący, i kwaśny.

**SLIWKA OWOC** (Mat: Szt: Lek: ) Jest to owoc drzewa pielęgnowanego we wszystkich ogrodach Europejskich. przeftaniemy tu tylko na opisanu tych gatunkow śliw, które uchodzą za najlepsze, i najbardziej poszukiwane. Zamiar któryśmy temu dziełu przepisał, nie pozwala nam wchodzić w wyszczególnienie tych wszystkich gatunkow, które są znaiome ciekawym.

Sliwy damasceny czyli wielkie czarne śliwy, miane są za wyborny pokarm. Sliwka ta z łatwością odstaje od pestki. Używają ich surowych, i suszą ie. Mięśistość iej jest laxująca.

Sliwa większa zwana inaczey większą damasceną, jest bardzo wielka i piękna: Wyborna jest zwłaszcza w krajach gorących, w krajach zaś zimnych nie nadto jest przyjemna dla smaku. Gatunek ten śliw jest bardzo wczesny.

Sliwa Świętey Katarzyny iest wielka, biała, smaku przyjemnego, i szacowana na suszenie.

Damascena szara ma smak wyborny i używana bywa naybardziej, iest okrągła, wielka, i z czasem nabiera koloru nieco czerwonego, co ją czyni podobną do moreli.

Sliwy z Brynolu mają mięsistość nieco przytwardszą, kolor iasno czerwony zbliżający się nieco do żółtego. Owoc ten chłodzi, i sprawuje odwilżenie osobom dręczonym gorączką bądź to używając go surowego, bądź też przegotowawszy wprzód w wodzie. Niektórzy mają je za przewyższające w zdrowości i smaku. Sliwy damasceny dawniey miane powszechnie za naywyborniejsze i t. d.

Te to są odmienne gatunki śliw których naywięcey używają za pokarm: te zaś których się nayczęściey używa w sztuce lekarskiej, są owocem tego gatunku drzewa śliwkowego, który botaniści zowią małą damasceną czarną. *Pruna parva. dulcis atro cærulea C. B. P. Prunus fructu parvo dulci atro cæruleo* Inst; 5. Sliwy te iako bardzo słodkie przekładane są na elektuary de diaprun, które się znajdują po aptekach, i z których ieden iest prosty, drugi złożony. Diaprun prosty przepisuje się w dozie iedney lub w pułtory uncyi w przypadku w którym potrzeba odwilżyć wnętrzności i rozwolnić łagodnie żołądek. Diaprun składany który się robi przydając do prostego socznicy, przepisuje się w dozie puł uncyi mniej lub więcej. Mała damascena czarna

jest jeszcze gatunkiem śliw najpospoliciey używanych na suszenie. Każdemu wiadomo, że dekoka z śliw suszonych jest bardzo często zasadą infuzyi purgujących zwłaszcza dla dzieci.

Sliwki są owocami tak wybornemi, iż je dzisiay ze wszystkich prawie owocow najbardziej szacują. W ogólności te są miane za najlepsze, które są suchsze i z większą łatwością odstaia od pestek. Sliwami najbardziej poszukiwanemi są te które rosną w szpalerze. Zbierają je przed wschodem słońca, i jedzą świeże, suche, gotowane, albo w kompocie. Za pomocą cukru pripraviają się rozmaitemi sposobami.

Wszystkie śliwy kwitną pospolicie na wiosnę to jest w kwietniu i w maju; pierwsze wymagają ziemi bardziej suchey, niż wilgotney, bardziej piaszczystey niż tęgiey.

Sliwki o których mówiliśmy wyżej i które najpospoliciey używają się za pokarm są rozwalniające, laxujące, i odwężające.

Sliwki leśne są stężające, iako to wyżej widzieć można. Wyżej wyliczone jeszcze gatunki śliwek koją pragnienie, i wzbudzają apetyt. Ludzie młodzi, i ci którzy mają żołądek suchy i gorący, ludzie temperamentu żółciowego i krwistego, dobrze się mieć będą po ich używaniu. Ci którzy mają żołądek słaby i dygestyą pracowitą, powinni się od nich wstrzymać, bo ponieważ one są laxujące, mówi rozśladnie P. Arnaud, *de Nobleville*, rozwalniają przeto bardziej tę wewnętrzną i sprawiają płynienie żołądka, które się często odradza na dysenterya.



Owoc ten powinien być zakazany starcom. Postrzegano, iż w latach tych w których obrodziły śliwki, gorączki zgnęły, i dyssenterye bardzo panują powszechnie, po między ludźmi, którzy ich używają ze zbytkiem. Używanie śliwek powinno być bardzo umiarkowane: należy uważać wprzód nim się ich używać będzie, czy nie są stoczone od robaków; gdyż robaki każą znacznie ich przymioty i czynią je sposobnymi na uformowanie kleju lipkiego w pierwszych naczyniach, który koniecznie ciągnie za sobą choroby bardzo ciężkie: śliwki powinny być wybierane, dojrzałe, i zdrowe, zbierane świeżo przed wschodem słońca. Nikomu nie jest tajno, iż z rozmaitych gatunków śliwek robią konfitury bardzo przyjemne. Sufzą je także w piecu zwłascza po niektórych krajach.

Śliwki wchodzi do elektuarów diaprunkaśmy wyżey mówili, do konfektu Lameh, i do innych jeszcze przypraw aptekarskich.

Nie jest rzeczą rzadką postrzegać na drzewach śliwowych, i na samych śliwach gatunek gummy białey, i przezroczystey. Gumma ta miana jest za skuteczną na roztworzenie kamienia, odwilżenie pierśi, i wzbudzenie płwocin zażywszy ją w proszku, albo w postaci lipkiey.

SLIWY SUCHE (Mat: Szt: Lek: ) We wszystkich czasach śliwy suche umieszczano w rzędzie lekarstw łagodzących, i laxujących. Gotnie się ich garść albo też pół funta w dwóch funtach wody, i ten dekokt

może być mianą za bardzo dobre lekarstwo dla wszystkich osób doświadczających zbytecznego zatwardzenia: pije się ją szklankami. Sławy suche gotowane, lub nie, iedząc je sprawiały dosyć często tenże sam skutek, co i dekokt z nich.

**SŁABOSC** ( Szt: Lek: ) Przez słabość w sztuce lekarskiej rozumie się to ten stan w którym zmysły i wszystkie części nie mają dostateczney siły na wykonywanie swych funkcyy. Lecz ponieważ zmysły złożone są z fiber, czyli raczy nie czym innym są, iak tylko zbiorem fiber rozmaicie między sobą połączonych, co zatym powiemy o słabości tych, powinno się naturalnie stosować do tamtych.

Fibra miana jest za bardzo słabą, gdy ziednoczenie się iey cząstek tak jest słabe, iż na odłączenie ich nie potrzeba iak tylko bardzo małego ruchu, albo niejakiego tylko wstrząśnienia.

Z pewnych to tylko względów nazwać można fibry słabe stanem choroby, bo na kilka tygodni przed poczęciem, materya płodu będąc płynna na dotknięcie, gdyby nie była wstrzymywana przez parcie równe płynu który ją otacza, masa ta lipka nie miałaby formy ani kształtu pewnego. Fibry na ów czas nie potrzebują zbyt wielkiej tęgości, lecz iey potrzebują więcej w wieku dorosłym.

Potrzeba także rozmaitych stopni spójności w rozmaitych częściach, iedneyże osoby naprzykład, zdale się iż daleko jest mniej-

Iza spoyność w ciążkach składających część miękką nerwu słuchowego, niżeli w tych które składają *ściągacz Achilleja*.

Fibra przeto jest zbyt słaba gdy w niej spoyność nie jest dostateczna na utrzymanie ruchu potrzebnego do funkcyi zwierzęcych w stanie zdrowia.

Nie jest to atoli, jeszcze dosyć, potrzeba ażeby fibry były w stanie wytrzymania czegoś mocniejszego; ponieważ postrzegamy częstokroć w niektórych chorobach, ile to politowania wzbudza chory ten, którego części ciała są tak słabe, iż nie potrafią wytrzymać ruchu nayumiarkowańszego, i nayślabszego.

Ci którzy plują krwią z przyczyny słabości ich płuc która się stała przyczyną ruptury arteryjney, odzyskują swe siły uspokoiwszy się, kazawszy sobie puścić krew, i wstrzymując się od pokarmow natury szczypiącej i irytującej. Lecz jeżeli ich wzmnie kaszel mocny, jeżeli zbytecznie wrzeszczą, albo są mietani jaką passją gwałtowną, naczynka delikatne ich płuc stawszy się rozszerzonemi przez spływ krwi która do nich z gwałtownością uderza, rwą się, zkąd częstokroć przytrafia się rozlanie krwi tak znaczne, iż chory z niego w momencie umierać musi.

Przyczynami poprzedniczemi słabości fiber i organow są: 1mo. niedostatek soków pożywnych który pochodzi albo z zbyt wielkiego wypróżnienia płynow dobrych, albo z niedostatku działania części stałych na płynne, albo iż się używa pokarmow zbyt

twardych, ażeby te mogły być obroczone w soki pożywne. 220. Spoyność zbyt słaba fibry albo ciała fibrowego z innemi. 3tio Rozciągnięcie fibry albo organu tak znaczne, iż te łatwo zerwane być mogą.

Pokarmy same nie wystarczają na utuczenie; całkowitość i doskonałość czynności naturalnych są równie potrzebnemi na przeistoczenie pokarmów w płyny ciała naszego, i nadgroźenie tego, co było utracone z naszey istoty jakakolwiek bądź drogą.

Przeto gdy lekarze przepisali dla chorych dotkniętych phtyzą, albo konsumpcją, pokarmy najlepsze iak tylko być mogą, nie należy się dziwić, jeżeli one nie sprawują zamierzonego skutku; ponieważ w tego gatunku osobach, niedostatek jest władzy przeistaczającej, bez której się tuczenie wykonywać nie może.

Przyczyna dla której pokarmy nie są przeistoczone w płyny żywotne, jest utrata humorów chwalebnych. Ponieważ pokarmy wprzód niż zostaną przeistoczone w własne nasze humory, trawia niezmierną ilość płynów ludzkich. I tak w żuciu napajają się śliną i lipkością ust, języka, podniebienia i gardła; w żołądku miąższą się z sokiem gastrycznym i t. d.

Ztąd pochodzi, że żołnierze naprzykład którzy utracili prawie całą swą krew ranami, chciwi są pokarmów dobrych i jedzą je z apetytem: że zaś te pokarmy nie są strawione ani obroczone w krew dobrą, chorzy nabywają puchliny, i całe ich ciało osłabia się. Dla teyci to samey przyczyny  
nie-

niewiaſty które przez poronienia utraciły wiele krwi, doſwiadczają przez długi czas znaczney omdłałości.

Wſzyſtkie inne wyproſznienia, bądź to ſtolcem, uryną, albo potem, też ſame ſprawiają ſkutki, gdy ſą zbytteczne.

Wyrobienie pokarmow bywa także wſtrzymywane przez niedoſtatek działania doſtatecznego części ſtałych na płynne. Bo im naczynia więcey mają ſtałości, byle jednakże nie były wyteżone do tego punktu, iżby ſię mogły zerwać przez ſderzenie płynow; tym z większą mocą działają, i tym ſamym więcey mają ſpoſobności na wyrobienie prędko i doſkonale pokarmow na ſoki żywotne dobrej natury. Panienska ſłaba, i omdlała udręczona chlorozą acz używa dobrych pokarmow, te jednakże nie przerabiają ſię w krew dobrą, lecz w iakiś gatunek likworu mlecznego: całe zatym ciało ſtaie ſię wyblądle, i gdy w podobnych przypadkach zdarzyło ſię nieprzyzwocieie otworzyć żyłę, wiedziano płynącą krew całkowicie białą.

Niedoſtatek wyrobienia może ieſzcze pochozić z twardości i lipkości pokarmow. Dodoneus (cheſter: ſterp:) piſze, iż mieſzkańcy Middelburgu w Zelandyi w niedoſtatkui innych pokarmow iedząc chleb zrobiony z naſion lnianych, wkrótce ich hypokondry wyprężyły ſię, twarz i inne części ich ciała nabrzmiały, i wielu ztdą pomarło. Bez wątpienia, że kley gęſty naſion lnianych, nie mógł ſię przemienić w ſok dobry.



Gdy panienki przez apetyt skażony iedzą piasek, wapno, kredę, wełnę, i inne tym podobne istoty, które nie są tey natury ażeby mogły tuczyć, staia się one słabemi i blademi.

Potrzeba więc, ażeby pokarmy nie były zbyt twarde i lipkie, ażeby mogły być przerobione na naszą istotę.

Małeńkie naczynka, które są złożone z fiber zbyt słabych, nie działają iak tylko słabo na płyny i rozciągnięte z łatwością się przerywają. I ztądci to jest początek gruźliczow. zsiadnień, zgnilizny, i nieskończony liczby skutkow niebezpieczliwych tego gatunku.

Gdy naprzykład część iaka ciała wystawiona jest przez długi czas na parę wody ciepłej, co jest rzeczą nayskuteczniejszą na osłabienie, wkrótce nabrzmiewa i wzdyma się.

Taż sama przyczyna gdy nieprześciane osłabiać fiber, naymnieysze zkąd inąd usiłowanie wystarczy na zniszczenie ich spoyności, i zerwanie: aż nadto mamy przykładow tych smutnych przypadkow, gdyż często postrzegamy osoby delikatne zrywające sobie arterią w płucach przez kaszel, śpiwanie albo wrzesczenie mocne.

Gdy panienka delikatna osłabiona jest przez chlorozę, powieki iey nayprzod nabrzmiewają, potym się twarz cała staje wzdętą i bladą; a ciężar humorow zsiadających się powiększając się codziennie, gdy siła skuteczna na sprawienie płynienia powię-

kłada się także w proporcya, kolejno prawie wszystkie części ciała nabrzmiewają.

Gdy humory popędzone są do naczyń biegiem równym, nie dzieje się żadney zgnilizny w ciele, gdyż to wszystko coby do tego dążyło, wypędzone jest z ciała odchodami zwyczajnemi.

Lecz gdy części stałe osłabione nie mają dosyć siły na wypędzenie płynów, które je rozciągają, stagnacya tych płynów w krótko za sobą ciągnie ich zgniliznę.

Gdy naczynia męzgowie przez skutek ich osłabienia są zbyt znacznie rozciągnięte; albo gdy zostawiony przerwane wylewają z siebie płyny, któremi były napełnione, mogą się ztąd zrodzić wszelkiego rodzaju nieporządku, poczynwszy od najłagodniejszego zawrotu, aż do najokropniejszey apoplexyi.

Zapobiega się słabości, i tym skutkom: *zmo.* przez pokarmy któreby w sobie zawierały wielką ilość materyi pożywney, i któreby już były prawie tak dobrze wyrobione, iak są w ciele zdrowym, i czystym.

Takimi są pryncypalnie mleko, iaja, buliony mięsne, dekokty z chleba dobrze wyrobionego, i wina, których używać potrzeba często, a po trosze.

*zdo.* Powiększając ruch części stałych i płynnych przez tarcia, przez przechadzki, i iężdżenie bądź konno, bądź wpojazdach, i w ogulności przez wszystkie agitacye ciała.

*ztio.* Przyciskając lekko naczynia i odpychając łagodnie płyny.

4to. Używając roztropnie i z umiarkowaniem leków kwaśnych, i spirytusowych, która fermentowały.

5to. Używając wszystkich środków na zapobieżenie wyciągnięciu fiber.

*Mleko.* Każdy człowiek zaczyna być karmiony mlekiem, i początek żywotny wyraża z niego wszystkie inne części tak stałe iak i płynne; widziano nawet męszczyzn, których pierś szczyły ten rozciek tak podobnie iak u niewiast. Czytamy w zbiorze ciekawości natury, iż jeden sześćdziesiątletni męszczyzna miał mleko, które z niego przez proste stanie wyciągano. Naylepszym ze wszystkich jest mleko niewieście, gdyż to naybardziej jest przystosowane do natury. Lecz potrzeba, ażeby osoba która go ma dostarczać była w dobrym zdrowiu, któraby zostawała w ruchu przyzwoitym, przestrzegała trybu życia, i była w kwiecie swojego wieku. *Capillacio* zachował życie pewnemu iedynakowi, który sam ieden pozostał z pewney szlachtney familii, przepiławszy mu, ażeby przy sobie miał zawsze dwie mamki w kwiecie wieku będące, i te żeby stały na przemiany.

*Forestus* (lib: 4 *Observat:*) pisze, iż pewien młody człowiek dotknięty suchotą niewątpliwą, wyszedł był z wyniszczenia, w którym zostawał ssać mamkę młodą i piękną, ktorej nawet kazano sypiać około niego w iednym łóżku, i ktorej nie rozłączało, tylko w boiaźni, ażeby nie popadł w pokuszenie iakieby podobne towarzystwo sprawić mogło powracającemu do zdrowia,

ażeby mowie nieutracił z swą mamką sił, które ona mu przywrocila. *Obacz MLEKO.*

Białek od iaiā mając więcej podobieństwa z wodnistością krwi ludzkiej, zawiera w sobie materią, która przemieniwszy się przez ciepło w społkowaniu, w dwadzieścia i jeden dniach sprawuje powiększanie się znaczne ciała malenkiego z którego się uformowało kurczę; ponieważ żółtek nie był strawiony, i zdaie się, że białek sam służy tylko za pokarm kurczęciu, gdy to jeszcze zawarte jest w iaiu.

Dla teyci to przyczyny zalecają białka z iay za pokarm dla osob słabych. Wprzód ie atoli należy roztworzyć w wodzie, ażeby utraciły swą przyrodzoną lipkość, i przypawić ie lekko ażeby miały smak przyjemny: roztworzą się one w wodzie samey letniey albo też w wodzie zmieszanej na połowę z mlekiem; bo włożywszy ie do wody wrzącey ziadłyby się w iedną masę stałą, i trudną do strawienia.

Lecz białka z iay przymioty w niższym są stopniu od przymiotow mleka; ponieważ wprzód nimi białek z iaiā mogłby się stać ciałem tuczającym dla kurczęcia, potrzeba wprzód ażeby on był wyrobiony w iego naczyniach i w iego wnętrzościach; gdy natomiast w mleku znajdują się soki nieczmiernie subtelne, które iuż są usposobione na tuczenie zwierzęce. *Obacz JAIA.*

Buliony mięsne są skuteczne w przypadkach słabości albo rozwolnienia organow, zwłaszcza jeżeli zwierzęta z których się te buliony robią, nie iadły przez dwadzieścia

cztery godzin przed swym zabiciem; gdyż wszystkie humory surowe miały czas na wyrobienie się w tym przeciągu. Mięso zwierząt zarzniętych bardzo wiele dostarcza soków, gdyż pomiędzy innemi przyczynami one same tylko część czerwoną krwi utraciły, inne zaś płyny, które się zachowały mieszając się z wodą podczas wrzenia, dostarczają dla ciał słabych materyi już wyrobioney, i przygotowaney w ciele zwierzęcia zdrowego. Lecz oraz podczas wrzenia część najsłabsza ulatuje: przeto sposób zapobiegający temu byłby przez gotowanie w *machinie Papina*.

Prawda iż dekokty tym sposobem przyprawione mają smak mydlasty, i nieprzyjemny; gdyż tłustość przyległa mięsu jest tak przez gwałtowne działanie ognia i wody w naczyniu zamkniętym roztworzona, iż całkowicie niekiedy w wodzie.

Buliony tym sposobem przyprawne są zbyt mocne, i potrzebną ażeby były zmieszane z jakim roztwarzaczem: dla tego to przyczyny wyciągać potrzeba z mięsa tyle ile można wszystko to, co się tylko roztworzyć może, poki aż w reszcie nie zostaną same tylko fibry muszkułowe, a to gotując je w garczku zwyczajnym dobrze zamkniętym. Gdy tego gatunku buliony zostaną całkowicie osłodzone, potrzeba z nich zebrać całą słabą tłustość osadzoną na ich powierzchni, z boiazni ażeby (ponieważ ona bardzo prędko gorzknieje,) nie sprawiła bólu żołądka słabego.



Buliony nie powinny nigdy być zbyt mocne, gdyż one zbyt obciążają żołądek słaby; i gdy są takimi, potrzeba je roztworzyć.

Najlepsze buliony i najsukuteczniejsze na zapobieżenie stanowi słabemu organów i razem najsilaczniejszą są te, które są zrobione z części proporcjonalnych cielęciny, baraniny, wołowiny i drobiu: zwłaszcza jeżeli po ich zupełnym zrobieniu przyda się do nich nieco soku limoniowego albo pomarańczowego dla zapobieżenia, ażeby się nie psuły.

Dekokty z chleba dobrze zfermentowanego. są bardzo pożyteczne dla ludzi, którzy żyją w krajach gorących, którzy są słabi, i rozwolnieni, i których ciała są w chorobach ostrych, albo w skłonności bliższej do zgnilizny.

Potrzeba przez fermentację odebrać zbożu jego przymiot kleisty, któryby je szkodliwym mógł czynić. Dekokty z tego gatunku ziarn mające zsiadłość serwatki bardzo są zbawienne w przypadkach osłabienia, lecz gdyby te miały zsiadłość śmietany, byłyby nadto gęste i trudne do strawienia. Można przydać do tego gatunku dekoktowiaki aromat przyjemny, albo też trochę wina, ażeby je uczynić bardziej krzepiącymi. Lecz dekokty z chleba same przez się są istotnie daleko bardziej oddalonymi niż mleko od doskonałości istoty pożywnej do brze przyprawionej.

Co do win ostrych, ich własność jest umacniać fibry przez swój przymiot ściszający.

i początki spirytusowe, które one w sobie zawierają. Ich działanie jest nawet trwalsze niż działanie innych; zkad pochodzi iż je przekładać należy w przypadku terażniejszym.

Naylepszy sposób używania jest, ażeby co trzy godziny umoczyć w nim kawałek biszkoktu, i ten zjeść. Tym sposobem przymioty wina nie będą tak nagle rozproszone, i pierwsze naczynia, ktoreby były bez siły odzyskają nazad, iż tak rzekę, na nowo życie winami kwaśkowatemi; nad wszystkie najlepsze tu są: wino Florenckie, i Francuzkie. *Patrz WINO.*

Lecz nie potrzeba używać iak tylko w małej ilości tego gatunku istot tak dalekich od doskonałości pokarmow przyprawionych: gdyż częstokroć zbytek ten staie się bardzo szkodliwy. Ftyzyk iedząc chociaż po trosze więcej niżeli mu potrzeba, obciąża płuca zbyt wielką obfitością prawego chylu, zkad pochodzi, iż iego oddech staie się niezmiernie trudny. Natura mądra we wszystkich swych czynach, chciała, ażeby dzieci niewiele za iedną razą połykały mleka, i raczyby wołała, ażeby częściej słały.

Bylebyśmy więc nie zachowali tego umiarkowania, o którym się dopiero powiedziało, wszystkie inne sposoby acz dobre same przez się, niemiałbyły żadnego użytku.

Tarcia sprawia, iż tak rzekę, ucisnienie i rozwolnienie uziębienia ciała. Tarcie lekkie nie uciska iak tylko żyły: lecz tarcie mocniejsze uciska także i arterye.

Zyły będąc uciśnione przez tarcie, bicia krwi do serca zostanie przyspieszone; i serce samo rusza się z większą prędkością. Zkąd wypada, że i krew popędzana jest do wszystkich naczyń z większą szybkością.

Sily żywotne mogą zatym bydź powiększone aż do pewnego punktu przez tarcia, bez żadnego lekarstwa wewnętrznego, gdyż za ich pomocą można wzbudzić gorączkę palającą w hidropikach najzimmieyszych.

W osobach w ktorych narzędzia dygestyi całkiem utraciły swe działania, widziano iż tarcia robione za pomocą kawałka wełny ostrey na całej powierzchni dolnego brzucha, gdy chorzy byli naczecz, widziano mowię, iż sprawowały skutki zadziwiające.

Nic niemasz lepszego na uleczenie słabości organow, iak tego gatunku tarcia, robione za pomocą kawałka wełny ostrey, należyce rozgrzaney, a nadewszystko ieżeli się ją napoi waporami bursztynu palonego, albo mastyku. Lecz należy wtey mierze postępować stopniami, i nie należy zaczynać od tarcia zbyt mocnego, ażeby płyny zostały w naczyniach, stawszy się nadzwyczajnie rozciągnięte nie uderzyły nagle w zbyt wielkiej obfitości do serca, aż do punktu udręczenia go, i dławienia, albo ażeby naczynia delikatne nie zostały przerwane przez zbyt wielki popęd krwi, która w nim płynie. *Obacz TARCIE.*

Jazda konna albo w poieździe nie mnieyszą także pożyteczne, przez cały czas trwania tey agitacyi, wnetrznosci dolnego brzucha i żołądka wisząc, zostają ruszane i lek-

ko tarte iedne o drugie. Powietrze czyfte działa w tymże samym czasie większą siłą na płuca, i wszystkie te okoliczności pomagają do sprawienia odmian prawie nie podobnych do wiary.

Wiedzieć atoli należy, iż osoby słabe nie powinny na ow czas iezdziec konno, kiedy ich żołądek iest pełny, i że potrzeba ażeby nie używały agitacyi iak tylko przed obiadem albo po skonczoney dygestyi, gdyż w czasie tym gdy ich żołądek iest rozparty, utrząśnienia ktorych w iezdzeniu konno doświadczaią są dla nich niebezpieczne, gdy przeciwnie iak skoro pierwsze naczynia zostaną wyprożnione, też same utrząśnienia pomagają na wypędzenie reszty odchodow pozostałych.

*Sydenham* tak bardzo zaleca iazdę konną, iż mniema ją bydź skuteczną na uleczenie nie tylko konsumpcyi lekkiey, ale nawet i suchot naybardziej iuż rozpaczanych. Przydaie nakoniec, iż chociaż iezdzenie konne iest iedynym z sposobow nayskuteczniejszyh dla phtyzykow: iednakże widziano takich, którym bardzo znacznie ulżyło po odbytych podrózach w poiazzdzie. Przeto osoby które są zbyt słabe, ażeby się utrzymać mogły na koniu, mogą iezdziec karetą, póki nie nabędą dosyć sił potrzebnych do iezdzenia konną.

Iezdziec okrętem po morzu iest także bardzo dobrze dla osób słabych. Agitacya ta czyni ich wesółemi, wzbudza transpiracyą obfitszą, powiększa apetyt, i ułatwia dygestyę.

Lecz gdy raz już siły będą odzyskane za pomocą tych sposobów, potrzeba je powiększyć innemi ruchami, iako to przechadzką, chodzeniem, i ruchem ciała; bez czego chory wpadłby na powrót w swój pierwszy stan. Co bardzo często postrzegamy na młodych panienkach uleczonych z bladeści, które przez przywiązanie do sedenteryi, i niedostatek ruchu, stają się po niejakim czasie znowu tak słabe i blade, iak były wprzód.

Agitacyami naypożyteczniejszyemi są te, które nadając ciału ruch, rozweselają, i zabawiają umysł, takimi są granie w piłkę, fechtowanie, i tym podobne tego samego gatunku.

Radzenie uciskać łagodnie naczynia i w nich płynu jest naymniey ważne; są takie choroby w których sposób ten daleko skuteczniejszy niż wszystkie inne.

Nayprzykład gdy hydropizya którą zowią anasarkiem, sprawiła nabrzmiałość udów i goleni, i gdy wszystka wodniistość wyszła, bądź przypadkiem, bądź dla tego że iey otworzono zciek. Części te nie tylko iż bezśrednie potym stają się pomarszczone, i ociążałe, lecz nawet wkrótce zwykły na powrót nabrzmiewać gdyby ich nie umacniano, i przytrzymywano związaniem przyzwoitym. W hydropizyi gdy wody zostały wypróżnione przez przekłócie dolnego brzucha, skorobyśmy się nie starali natychmiast ścisnąć żołądka związaniami, następuje omdłałość śmiertelna, albo się też na nowo woda ściąga, do tych części ro-



zwołnionych i wiszących, i hydropizya staie się wkrótce na powrót tak okropną, iak była wprzód.

Gdy płyny zaczynaia się zastanawiać, albo gdy przynajmniey powolny mają bieg w naczyaniach zbyt rozciągnionych goleni: skóra bywa ztąd często stoczona, zkąd się rodzą wrzody bardzo złego gatunku, związcza ieżeli się znajduie w ciele iaki rozczyn szkorbutyczny. Leczą zapobiega się tym przypadkom zawiązaniem zacieśnionem i ażeby zapobiedz zastanowieniu się płynow w naczyaniach rozciągnionych.

Aż dotąd opisywaliśmy w całej obszerności sposoby zapobieżenia zbyticznemu osłabieniu fibr, i części tych, które się z nich składaią przez używanie rzeczy nadprzyrodzonych, przez pomoce chirurgiczne, czyli zawiązania, przystapmy teraz do lekarstw które użyte wewnętrznie, i przystosowane do sił natury, sprawiaią też same skutki. Takimi tedy srodkami są kwasy ostre zwane pospolicie stężającami.

Lekarstwa te przykładane na ięzyk wkrótce pokazuią swe przymioty: gdyż osuszaia całe usta, i ściągaią wizzystkie otworki naczyń, które do nich przypieraią: sam nawet ięzyk ściągą się, i kurczy nieiako.

Pryncypałami stężającami które w tej mierze pomagaią, są kaparowe drzewo, akacya, ciernie pospolite, granat, cyprys, sumak, róża, owoc iarzębiny, kurze ziele, kachou, kora tamaryszkowa, tamarynty od iedney uncyi aż do dwóch; miękistość

tego owocu wytłoczona i oczyszczona od  
iedney aż do dwóch uncyi, biedrzeńca,  
sok wina niedozrzałego, wszystkie gatunki  
bukwi od pięciu gran, aż do dwóch drachm,  
pigwy, korzenie paproci, poziomki, sok z  
śliwek leśnych od sześciu gran aż do  
iedney drachmy i t. d. *Obacz Strężaiące.*

Ze wszystkich roślin można łatwo zrobić  
infuzye, dekokty, pigułki, i inne przypra-  
wy lekarskie w rozmaitey postaci. Można  
naprzykład zrobić infuzyą następującym spo-  
sobem.

Weź <i>Wrotyczy leśney</i>	garść 1
<i>Biedrzeńca</i>	pół garści
<i>Korzeni kurzego ziela</i>	pół uncyi

Starłszy ie miarko, mocz ie przez godzi-  
nę w półtorej kwarty wody wrzącej. Da-  
wać iey będziesz po iedney uncyi co trzy  
godziny.

Na dekokcyą:

Weź <i>Kosmaczka</i>	garści 2
<i>Korzeni węzownika</i>	pół uncyi
<i>Kwiatow granatowych</i>	drachmy 2

Przegotowawszy ie przez kwadrans w  
takiej ilości wody ażeby po wygotowaniu  
otrzymać kwartę dekoktu, przyday do  
niego

*Syropu mirtowego abo pigwowego uncya 1*

Dozą tego będzie iedna uncya na raz do  
żaywania trzy albo cztery razy na dzień.

Na elektuar:

Weź Figwów

uncyę i

Konferwy z róż czerwonych

drachmę i

Syropu Myrtowego tyle, ile będzie  
potrzeba do zrobienia elektuaru.

Używać tego należy w dozie jedney drachmy trzy albo cztery razy na dzień.

Pomiędzy sferżającemi z wydziału rzeczy kopalnych najskuteczniejszy jest żelazo rozтворzone w kwasach roślinnych fermentowanych. Skutkiem tego lekarstwa nie jest wypróżnianie płynu który rozciąga naczynia, lecz nadanie naczyniom siły na uciśnienie płynów.

Ci którzy używają tego lekarstwa czują ciepło przyjemne rozchodzące się po całym ciele, części osłabione odzyskują swą władzę, opadają z nabrzmiałości, bledność warg, i twarzy zastępuje rumieniec naturalny: ciężkość i duszność których chory po najmniejszym ruchu doświadczał, stopniami ustaje i t. d. Żelazo rozтворzone w wodach mineralnych lekarskich przynosi także tenże sam skutek. *Uwaga ŻELAZO.*

Autor dykcyonarza zdrowia niniejszy artykuł następującym sposobem wyklada.

„Przez słabość mowi on, rozumie się osłabienie sił tak znaczne, iż ono psuje wszystkie funkcye żywotne. „

„Słabość w ogólności zależy od rozтворzenia fiber, od niedostatku w nich dzielności, i od wyniszczenia soku nerwowego. „

„Jeżeli słabość pochodzi z skutku jakiej pracy trudzącej, albo też jakiej długiej

choroby, zapobiega się iey pokarmami po-  
filnemi, napoiami umacniającemi iak iest  
wino i agitacya proporcjonalna do pokar-  
mow. Przytrafia się częstokroć w choro-  
bach mocnych tak wielka słabość iż puls  
niszczeie, i że nie można przez wzgląd na  
ten przypadek przepisywać lekarstw przy-  
zwolonych: w tym razie można użyć trunku  
następującego na wzbudzenie sił. „

Weź Wod dystryllowanych z

*Melisy prostej,*

z Bernardynka. każdej po uncyi 2  
Wody z kwiatow pomarańczowych,      pół uncyi

Wody cynamonowej spirytusowej,  
drachmy 2

Konfektu alkermesowego drachmę 1

*Lilium Paracelsi,*      kropel 30

Syropu goździkowego,      uncją 2

„ Zmieszay to wszystko, i zrób z tego  
napój do zażywania co kwadrans lub tylko  
co pół godziny podług większey lub mniey-  
szej słabości chorego. „

„ Niekiedy słabość pochodzi z wyniszcze-  
nia nagłego sił, iako się to przytrafiać zwy-  
kło w nadużywaniu spraw wenerycznych;  
zapobiega się temu za pomocą spoczynku,  
bulionow, zup, pokarmow bardzo lekkich i  
nieco wina czystego. „

„ Wystrzegać się bardzo potrzeba w tego  
gatunku stanie chcieć używać wiele pokar-  
mow na nabycie sił; żołądek który iest osła-  
biony równie iak i inne części ciała, staie

się niezdolny na trawienie pokarmów; ztąd pochodzą kolki, dyarye, i inne choroby jeszcze większe. „

W podobnym przypadku można używać bezstrzednie po sprawie weneryczney likworu następującego.

*Weź dobrego Wina Burgońskiego*

pół kwaterki

*Cynamonu*

drachmę 1

*Wyciągu kinking,*

pół drachmy

„ Mocz to wszystko na popiele gorącym przez pół godziny w naczyniu zamkniętym; przecedź likwor i day go zażyć na dwa razy w godzinę ieden po drugim. „

„ Należy mieć baczność, ażeby przez dwa lub trzy dni żyć mlekiem ryżowym, w którym się wymoczy pół drachmy cynamonu, ażeby bardzo mało ieść mięsa, nieco pieczywego z winem i cukrem, a nadewszystko ażeby żyć spokojnie. „

„ Symptomata bardzo pospolite po tym wyniszczeniu, są gwałtowne bóle głowy i dolegania kości grzbietowej, osłabienia łędwii i krzywienie się członków: można temu zopobiedz sposobem następującym:

*Weź Konserwy płynney z róż czerwonych*  
pół drachmy

*Kamfory oczyszczoney w proszku*

szkруп 1

*Pizma w proszku*

gran 12

*Opium*

gran 2

Zrób



Zrób z tego trzy kąski z których po iednemu używać się będzie w kwadrans, popijając wynoczeniem z kwiatow rumienionych. *Dictionaire de santé.*

**SLABOSC Z WYNISZCZENIA** ( Szt: Lek:) *Vires exhaustæ, asphemia de Sauvages.* Choroba ta nie powinna bydź brana za iedno z słabością należącą do synkopy i paraliżu, lubo te ostatnie mogą bydź skutkiem pierwszey.

Wstrzemięźliwość zbyt daleko posuniona, prace zbyteczne, długie podróże, zbyteczne silenie się nad naukami; rozwolnienie weneryczne, a nadewszystko onanizm dają do tego okazy.

Stan ten ma kilka stopniow; bywa on niekiedy lekki, lecz często bardzo ciężki a nawet śmiertelny.

Prosta znajomość przyczyn o których dopiero mówiliśmy, może stan ten odkryć; najlepiej się atoli o tym sądzi z symptomatow które z nim są złączone, albo też z chorob naycięższych które są iego skutkiem.

Udęczenie powłzeczne iest pryncypalnym znakiem słabości pochodzącey z wyniszczenia. Nogi stają się nieruchawe, zmyśły bywają często osłabione, i chorzy okazują się śpiąłemi.

Niektórzy chorzy doświadczają gorączki peryodyczney, lecz często długiey i nieregularney złączoney z omdlewaniem, obłąkaniem rozumu, i z innemi naycięższymi symptomatami. Oddech bywa trudny, i

przerzywany; żołądek pospolicie ściśniony, i odchody zatrzymane: śmierć kończy często ten smutny stan. Niektórzy prowadzą życie osłabione w wielkiej niepewności skutków następnych. Są niektórzy którzy doświadczaia hemoragii śmiertelnych, które często płyną członkiem rodzajnym.

To cośmy dopiero powiedzieli: nie przytrafia się iak tylko w ostatnim stopniu wyniszczenia: w nieść zatym można: iż znaydują się inne niższe. których skutki nie tak są okropne.

Zdrugiey strony gatunek przyczyny rodzącey wyniszczenie albo słabość która ją charakteryzuie, każą się iey mniej lub więcej obawiać: tak dalece, iż choroba ta musi się okazywać w rozmaitych odmiennościach, których trudno iest często rozpoznać, ieżeli nie świadomi iesteśmy tego, co sie poprzedziło.

Choroba ta wymaga bardzo łagodnego postępowania w leczeniu. Nie kordyałami to, ani analeptykami, ani innemi lekarstwami powinniśmy sobie zamierzać przywrocenie choremu sił; sztuka powinna w tey mierze mniej mieć mieysca, niżeli czas, i natura, w spomaganiu spoczynkiem ciała i uspokojeniem umysłu: odmiana powietrza może się także wiele przyłożyć do tego.

Nie potrzeba tu wspominać, iż chorzy wymagaią także dobrych pokarmow, lecz gorączka i słabość żołądka nie zaw sze ich pozwalaią używać; tak dalece, iż należy usiłować rozpędzić pierwszą, i przywrócić funkcyę drugiego.

W tym ostatnim przypadku purgansie iak nayłagodniejszy i lekarstwa żółtżkowe mogą mieć miejsce.

Nie trudno jest znaleźć pokarmy dobre, iakimi są galarety, rosół, sosy, rosół z galaret, migdałow, i nieśa, i t. d. Lecz mało kto umie rozporządzać ie przyzwolnie, i względnie do rozmaitych przyczyn które zrodziły słabość oktozey tu możemy, i do okoliczności z niemi złączonych.

Lekarstwa znane pod nazwiskiem umacniających bywają częstokroć zapalającymi, i przeto nie należy ich używać iak tylko na zapobieżenie pewnym przypadkom złączonym, z tą chorobą.

Należy od tego wyjąć kinkinę, marcyaty, jeżeli się choroba ta zaciągnęła z częstego wypuszczenia nasienia.

Puszczenie krwi nie mniej jest także okropne. Jednakże przytrafia się niekiedy, że stan głowy, gwałtowność gorączki, albo hemoragie wymagają go; nie należy go atoli używać, iak tylko z iak naywiększą oszczędnością.

Purgansie równie tu także nie są stosownemi: można się atoli do nich udać, gdy zbyt częste używanie pokarmu stało się przyczyną niestrawności, która w tych okolicznościach stać się może śmiertelną, czego aż nadto wiele znajdziemy przykładów.

Wnieście sobie każdy, iż gdy choroba ta pochodzi z rozwolnienia, z pracy zbyt częstej it. d. nie można się spodziewać uleczenia, iak

tylko trzymając się sposobu życia przeciwnego. *Obacz WYNISZCZENIE.*

**SŁABOŚĆ ŻOŁĄDKA** (Szt. Lek.) Należy rozróżniać dwa gatunki słabości żołądka; ieden zależący od gorącości, która rodzi suchość. i tęgosc fiber w tey części; drugi zależący od zbytaczney wilgoci, która sprawia rozwolnienie tych fiber, i samego żołądka.

Pierwszy gatunek poznać się z pragnienia chorego, z odbicia i womitów których on doświadcza, z goryczy wustach, z skłonności do przypraw zimnych, i z niedyspozycji które mu sprawiają pokarmy i napoje gorące, z niezakiegoś, gatunku boleści czyli raczej kłocia którego nie kiedy doświadcza w żołądku, z suchości jego temperamentu, z jego wieku, niewczasów, i fatyg które podiał, i t. d.

Drugi gatunek słabości żołądka poznać się z ociężenia tey wnętrzości, z krachaniem częstego chorego i on prawie żadnego nie okazuje pragnienia, z obrzydliwości którą ma do pokarmów wilgotnych, i niedyspozycji ktorey po nich doświadcza, z smakowania wistotach natury ciepłej, z nabrzmienia żołądka pod czas dygestyi, z wzdęcia i t. d.

Ktokolwiek się zaştanowi nad ważnością funkcyi żołądkowych, łatwo sobie potrafi wystawić niebezpieczeństwo tey choroby o ktorey tu mowimy. Naylepszym atoli sposobem oszacowania tego niebezpieczeństwa jest mieć wzgląd na tey dawność, na te

odnogi które już wypuściła, na nieszczęścia których się już stała przyczyną.

Prawie nie podobna jest uleczyć słabości żołądka, która jest zadawniona; jest to zdanie *Hipokratesa* które doświadczenie codziennie bardziej ztwierdza. To to doświadczenie dowodzi jeszcze, iż słabość która pochodzi z przyczyny rozwolnienia, iako to po zbytich upławach albo wypróżnieniach, łatwiej byź może uleczoną niżeli ta, która jest skutkiem suchości i tęgości fiber; taką jest ta, którą wiek rodzi, tudzież nadużywanie likworow spirytusowych, i. t. d.

Na zapobieżenie równie iednemu iak i drugiemu należy nayprzod mało używać pokarmow, a z pomiędzy nich wybierać tylko łatwe do strawienia.

Jeżeli żołądek obciążony jest sokami szkodliwemi, przepurguje się chorego wymiotowym albo katartycznym podług iego sił i innych zdarzonych okoliczności.

Po wypróżnieniach przyzwoitych zakaże się choremu jeżeli choroba ma za przyczynę zbytnią wilgotność, wszystkiego tego co by tylko mogło wzbudzić, albo powiększyć tę przyczynę, iako to sprawiają pokarmy, i napoje wodniste albo z byt rozwalniające, mleko, serwatka i rozmaite gatunki owocow nie przyprawnych, tłustości, oleju, i t.d. Wszystko to, co tylko jest skuteczne na rozpędzenie wilgoci zbytney, iakimi są zioła chłoniące zwłaszcza te, które są natury gorącey, iako to kinkina w proszku, mastryk, oczy rakowe, i inne przedziwnie pomagają.



ią. Chory używać będzie chleba dobrze wypieczonego, i mięsiva pieczonego raczej, niż bulionow, wstrzymać się zaś powinien od przypraw korzennych ile możności. Gdy już zbyt duża wilgoć zostanie rozpuśczone, lekarstwo następujące może być użyte skutecznie.

*Węz Kinkiny w proszku uncye dwie  
Dobrego czerwonego winą  
kwarta 1½*

Mocz to wszystko przez tydzień w naczyniu szklanym dobrze zamkniętem, pamiętać, ażeby to często zamieszzać: przecedź potym ten rozcień na napoy, nakoniec wszystko to co tylko jest skuteczne na umocnienie, i jakimś są lekarstwem któreśmy opisali przy końcu artykułu *Słabość*, mogą być użyte skutecznie w podobnym przypadku. Lecz należy bardzo przestrzegać, używając tych lekarstw, ażeby one nie sprawiły palenia w żołądku i nie dotykały innych wnętrzności, przez co by fibry powoli tężały, i co by z czasem sprawić mogło ich korrupcyę. Dla teyco to przyczyny ludzie żarłocznicy którzy dla ułatwienia dygestyi używają lekarstw żołądkowych gorących albo naporow spirytusowych niszczenia powoli i giną wczesnie.

Takie to są przyczyny nie wspominając jeszcze o wielu innych słabości żołądka drugiego gatunku.

Na zapobieżenie tym przyczynom albo suchości fiber żołądkowych, udać się

potrzeba do wszystkich istot rozwalniających i odwilżających, strzegąc się z wielką pilnością, purgansow gwałtownych, byle pierwsze naczynia niebyły zapchane wilgocią lipką, byle osoba nie była otyła temperamentu flegmatycznego, i choroba nie zbyt zadawniona.

Procz tych przypadków przepurguie się go naprzykład serwatką przyprawioną iaką solą purgującą, iak jest sol tartarewa sol Glaubera, albo Seygnatta. Potym sporządzą się buliony odwilżające i rozwalniające sposobem następującym.

*Weź Cielęciny chudey dobrze utłuczoney*  
funty 2  
*śęczmienia oczyszczonego* uncyi 2

Gotuy to w ośmiu kwartach wody w naczyniu dobrze zamkniętym, i gdy już będzie miał odstawić bulion od ognia, przyday do tego.

*Salaty ogrodowey świeżo wyrwaney*  
pół founta  
*Płodziszka* uncy 4  
*Korzeni węzotrudu* uncy 6

Gotuy to wszystko ielzcze przez kwadrans dolewając wody tyle ile potrzeba, ażebyś mógł otrzymać sześć kwart dekoktu.

Buliony racze są ielzcze skutecznemi w tych przypadkach o których tu mowimy, można ie sporządzić następującym sposobem.

*Weź Rakow żywych* funty 3

Gotuy ie w dwunastu kwartach wody: odstawiwszy ie od ognia utłucz ie wraz ze skrupami, i przystaw ie nazad do ognia, i gotuy w teyże samey wodzie przez cztery godziny przydając do tego wody tyle, ile będzie potrzeba, ażeby mogło zostać ośm kwart dekoktu; potym wyciśniy dobrze bulion, i przyday.

<i>Kwiatow burakowych</i>	uncye 2
<i>Wółowego ięzyka</i>	uncyą 1
<i>Korzeni kozicy brodki</i>	uncye 4
<i>kuczerki sivoyskiej (Cherivis:)</i>	uncye 2

Gotuy to ieszcze przez trzy albo cztery minuty.

Chory iedney albo drugiey z tych przypraw używać będzie po potrzebiey uncyi co dwie godziny.

Słowem tu pomagają wszystkie istoty pożywne, łagodne, i rozwalniające, takieimi są większa część owocow ogrodowych, iako to wiśnie, poziomki, pomarańcze słodkie, śliwy słodkie, agrest bardzo dojrzały, figi, salata, kapusta, dynia, melon, ogorki, szpinak, i. t. d.

Wszystkie istoty mączne będąc rozwalniającemi pomagają także

Oleie zwierzęce, Smietana, masło, i szpik są istotami pożywnemi, i równie przyzwrotnymi w tym przypadku.

Napojami naybudszy rozwalniającemi są serwatka i woda ciepła: dekokty z ciał mącznych, i papki posiadają także ten przymiot.

Gdy suchość żołądka pochodzi z temperamentu i z wieku chorego jest nieuleczona; równie także prawie jest nieuleczoną gdy mając za przyczynę likwory fermentowane głęboko się już wkorzeniła.

Wreszcie puszczenie krwi jest całkowicie przeciwne w tej chorobie, równie iak i prace przykre ciała i umysłu, nie dostatek snu, używanie wina, i likworow, mięsa suchę, .i. t. d.

Słabość żołądka która napada po wielkich albo długich chorobach, łatwo się leczy pokarmami bardzo mało mającemi sokow, przez agitacyą umiarkowaną ciała, przez rozrywkę umysłu, słowem przez to wszystko co tylko jest skuteczne na przywrócenie sił z tą prędkością albo powolnością, iakiey wymaga stan rzeczywisty chorego.

Jeżeli ta choroba ma za przyczynę pleurę. leczenie iey jest toż samo, co pleury  
*Obacz PLEURA.*

Jeżeli pochodzi z iakiey ostrości sokow trawiących, co się poznać ze wszystkich znakow właściwych temu stanowi, należy ją niszczyć wszelkiemi sposobami skutecznemi, na zniszczenie ostrości  
*Obacz OSTROSC.*

Na koniec jeżeli obstrukcyja iakiey wężtrzości, albo samego żołądka, była przyczyną tego bezwładności, albo słabości, należy się udać do wszystkich sposobow któreby mogły zniszczyć pierwszą przyczynę.  
*Obacz OBSTRUKCYA*

Nie mówię o wielu innych przyczynach tej samey affekcyi, z których wszystkie wy-

magają ażeby były wyniszczone sposobami przeciwnymi ich naturze

Wreszcie wszystko to cośmy powiedzieli o rozmaitych przyczynach słabości żołądka, i o sposobie postępowania z niemi, rozumieć się może o wszystkich innych członkach dotkniętych tą samą chorobą

Obaczmy teraz jak niniejszy artykuł wyklada Autor dykcyonarza zdrowia

"Słabość żołądka, mówi on, jest to jedna z chorób najpospolitszych i jedną z tych na którą nymniej zważamy...

Nie potrzeba słabości żołądka brać za jedno z niestrawności: ta ostatnia bywa po polsku złączona z omdleniami, boleścią, kolką, wómitem albo płynieniem żołądka. Stan ten zależy prawie zawsze od jakiej przyczyny przypadkowej, i formuje chorobę ktorej sposób leczenia znajduje się pod artykułem *Niestrawność*. Obacz ten artykuł,

"Co do słabości nałogowej żołądka, ta się okazuje przez znaki, które nie są bardzo wyrażone; najprzód z ciężkości po dygestyi, z nabrzmienia żołądka, z gorącości, czerwoności, i ogaiow występujących na twarz, z udęczenia, poziewania, chęci do spania, a niekiedy zoddziań, często także z bolow głowy, z bolu żołądka, łapania w rękach i w nogach po braniu pokarmow, z pragnienia; rownie jak i z znakow zewnętrznych, iakimi są bledźć twarzy bialość skóry, delikatność i słabość temperamentu. „

"Mało jest osob ktoreby nie były wystawione na tę chorobę; jednakże ona bardziej dotyka tych, którzy się bawią seden-



taryą, którzy prowadzą życie próżniackie, którzy używają wszelkiego gatunku pokarmów podług kaprysu, albo ci którzy jedzą z żarłoczstwem wiele, albo zbyt prędko.

„ Są jeszcze inne okoliczności które sprawić mogą słabość żołądka; takiemi są powracanie do zdrowia po długiej iakiej chorobie, prace gwałtowne i ciągle przez znaczny przeciąg czasu, wyniszczenie przez iakie wypróżnienia obfite, i wymuszone.

„ Gorącość klimatu może także wiele mieć wpływu na słabość żołądka. Ludzie mieszkający po krajach gorących, mają pospolicie żołądek słabszy a niżeli ci, którzy mieszkają w krajach zimnych; i dla tegoć to w łecie mniejszy pospolicie mamy apetyt, i żołądek słabszy.

„ Równie także wpływać może na stan żołądka stan wieku; w dzieciństwie żołądek jest bardzo słaby, w młodości mniey, w wieku męzkim jest mocny, i w starości zaczyna znowu słabieć.

„ Przyczyny słabości żołądka są dwoiakiego gatunku, iedne bliższe, drugie dalsze.

„ Przyczyny bliskie pochodzą z wady iakiej w częściach stałych, albo płynnych które służą do dygestyi.

„ Wady części stałych pochodzą pospolicie z suchości albo z rozwolnienia.

„ Wady płynów zależą albo od ich ostrości, albo że się ich znayduje mało na działanie dygestyi, albo nakoniec z tego, iż one są zalane zbyt wielką obfitością wody, i że przez to niemają żadney dzielności.

„ Pomiedzy przyczynami dalszemi słabości żołądka połączone są wielka gorącość, zbyt częste używanie napoiów gorących, iako to her-

baty, wielkie prace, pasywe duszy, zbyt częste używanie sprawy weneryczney, która rozwala tkankę siorowatą tey wnętrzości, i rodzi słabość.

„Przyczynami dalszemi suchości żołądka są temperament suchy, i gorący, praca zbyt uczynna, nadużywanie likworow spirytusowych i wina, niewczasny nieumiarkowany, powietrze suche, i gorące, pasywe duszy, iako to gniew, miłość i. t. d.

„Przyczynami dalszemi uszkadzającemi płyn żołądkowy są, powietrze grube i wilgotne; zbyt wielkie używanie wody która wysusza foki, ociężałość, miękkość, prace gabinetowe które przeszkadzają doskonałemu wyrobieniu sokow, śpienie zbyt długie, niedostatek pasywy, zatrzymanie odchodów zwyczajnych, iako to uryn, i potow, które zbyt uczynnie zalewając foki odbierają im dzielność.

„Gdy słabość żołądka pochodzi z suchości siber, poznać się to najprzód z suchości temperamentu, z wieku, w którym chory zostaje, z prac gwałtownych któremi się zatrudnia, z niewczasow i satyg które podejmie, z likworow, i napojow do których zaciągnął nalog, z niedostatkami uryny którą puszcza, z tey koloru czerwonego, i z niedostatkami transpiracyi.

„Lekarstwem najzbawenniejszym w tego gatunku przypadkach jest oddalenie tych wżyskich przyczyn któreby sprawić mogły suchość, tudzież ażeby chory brał kąpiele domowe przez piętnaście dni, ażeby używał enem, napojow wodnistych i ciepłych w ciętości.

„Gdyby te lekarstwa były bezkuteżne; można próbować puszczenia krwi z ręki, bulionow kurczących; i cięcych; zakazać choremu wi-

na, i likworow spirytusowych, przepisać mu sen  
dluższy, zmniejszyć jego pracę, zalecić mu  
dyetę rozwalniającą kazawszy mu używać wie-  
le zup, bulionow, sosow, legumin i w ogolno-  
ści tego wszystkiego co tylko może odwilżyć i  
rozwolnić żołądek.

„Lubo rzeczywiście słabość żołądka może po-  
chodzić z suchości fiber, wiedzieć jednakże na-  
leży, iż przypadek ten rzadko się kiedy przy-  
trafia, i bardzo byż ościżnym potrzeba, a-  
żeby się w iey mierze nie oszukać; ażeby mieć  
względ na te wszystkie znaki, któreśmy wy-  
żej opisałi gdyż inaczej wszystkie te lekarstwa  
stałyby się raczej szkodliwemi, niż zbawien-  
nemi, przyczyniając się do rozwolnienia żo-  
łądka.,,

„Słabość żołądka, która zależy od rozwol-  
nienia jego fiber, jest choroba bardzo poźpolitą.  
Poznać się ona z temperamentu miękkiego, z  
białości cery chorego, z słabości jego głosu, z de-  
likatności powłzeczney w iego układzie, z mięk-  
kości jego ciała, z koloru jego włosów, które  
bywają białe albo kasztanowate, z niejakiegoś  
gatunku nabrzmiałości albo obfitości tłuszczowej  
w iego ciele, z śleginy którą w obfitości splu-  
wa, z używania natłogowego wod gorących, z  
śnow, z ponurości twarzy, z życia łagodnego i  
spokojnego które prowadzi.

„Nie można inaczej zapobiedz tej niedy-  
spozyeyi, iak tylko niszcząc przyczyny które ją  
zrodziły, trzeba więc nayprzod odmienić chore-  
mu sposob życia, zakazawszy mu napoiow wo-  
dnistych, i gorących, dając mu owsem zimne  
a nawet i z lodem, jeżeli się temu delikatność  
iego temperamentu nie sprzeciw, skroci mu się  
czas snu, i przepisze się mu zaprzężnienie się

jaką pracę, radząc mu wyiechanie na wieś na powietrze czyste i suche, każe się mu pić nieco wina po ładle niepozwalając mu iak tylko bardzo mało zup, mięsa z zwierząt starych, iako to wołowego, skopowego, kuropatwiego, ryb morskich, w ogolności tego wśzytkiego, cokolwiek jest trudne do strawienia. „

„ Po tych ogolnych przestroгах można przepisać lekarstwa następujące. „

„ Weź korzeni kobyłego szczawiu uncya 1.  
*Liści cykoryi leśney* garść 1.  
*Wierzchołkow piolunowych*  
*Małej centuryi po* szczyptce 1.

Gotuy korzenie w pięciu kwaterkach wody, tak ażeby się po wygotowaniu została tylko kwarta; mocz potym rełtę na gorącym popiele przez godzinę, przecedź rozciek, i daway go choremu po szklance co cztery godziny, wyiąwszy godziny te w ktorych używa pokarmow.

„ Po używaniu tego lekarstwa przez trzy, albo cztery dni przepurguie się go iedną uncją katolikon podwoynego, iedną uncją syropu magistralnego, i półtorey drachmy liści fenelowych w szklance wody babczaney. „

„ Po użyciu tego lekarstwa przepisze się mu nazaiutrz kafelek następujący. „

„ Weź konserwy piolunowej uncyi 1.  
*Opiatu Salomona*  
*Wyciągu iałowcowego po* drachm 2.

„Zmieszay to wszystko do żnżywania w wielkości gałki muszkatowey po braniu pokarmow w opłatku.

„Chory pamiętać powinien wziąć purgans po skończeniu tych kątek, poczym zażyie łyżeczkę od kawy elixyru następującego w trojce wody, przed braniem pokarmow: jest to ten elixyr, który pospolicie zowią *elixirem Garusa*. „

Weż *Aloesu*

uncyi 2½.

*Mirry*

uncyi 4.

*Szasianu orientálnego*

drachm 2.

*Cynamonu utłuczonego*

*Godzikow sklepowych*

*Gałki muszkatowey* każdego po gran 24.

Zmieszay to wszystko w naczyniu szklanym, a potem przydasz.

*Spirytusu winnego*

kwartę 1.

*Wody pospolitey*

uncyi 2.

Postaw naczynie na popiele gorącym ażeby tak stało przez dwadzieścia godzin; dystryluy potym rozciek *in balneo mariae*, i na ow czas wezmiesz w częściach rownych tego likworu dystrylowanego i tyropu z *kapillaryi*; zmieszay ie razem przydaiąc do tego.

*Pewną ilość wody z kwiatow pomarańczowych.*



Ażeby nabyło smaku przyjemnego.

„Zostaw w spoczynku ten likwor przez ośm dni, potem zlejesz go nachyliwszy naczynie zostawiwszy osad, i męty.

„Gdyby wżyskie te sposoby były bezskuteczne, chory może co rano wypić szklankę wina piołunowego, któreśmy opisał pod artykułem KACHEXYA, albo też szklankę wina kinkinowego które się robi następującym sposobem.

*Weź Kinkiny w proszku                      uncyi 2.  
Bardzo dobrego Czerwonego wina  
    kwarty 1 ½.*

Zostaw to wżysko przez tydzień w naczyniu szklanym dobrze zamkniętym pamiętając, ażeby je często zamącić. Przecedź potem rozelek na napoy.

„Używając tych lekarstw strzedz się bardzo należy, ażeby one nie wzbudziły palenia w żołądku, i ażeby nie uczyniły impresyi na inne wnętrzości których fibry powoli tężeją, co nieznacznie przynosi konsumpcyę; owoż jest przyczyna dla czego ludzie żarłoczeni którzy używają tynktury żołądkowej. i likworow spirytusowych na wzbudzenie w sobie apetytu albo też na sprawienie dygestyi pokarmow któremi się obetkali, niszczą powoli i giną wczesnie. Używać więc potrzeba tego wina tak iak wżyskich lekarstw ostrych, gorzkich, i aromatycznych; one nie służą iak tylko temperamentom rozwolnionym, i wilgotnym, przeciwnie zaś są tym, którzy są temperamentu suchego, żółciowego i których wnętrzości są rozgrzane.

„Gdy

„Gdy słabość żołądka pochodzi z wady plynów, tedy one są szkodliwe albo przez swe przymioty albo swą ilość.

„Gdy rozciekaki należące do dygestyi nie znajdują się w wielkiej dosyć obfitości, poznaiemy, to po wszystkich znakach okazujących suchosć, przez ciągłą gorącość która się czuie dotknąwszy się żołądka, przez wielką obfitość śliny, którą chory codziennie splota, przez konstypacyą, i przez suchosć powszechną temperamentu.

„Zacznie się w tym przypadku od przepiśania choremu tyzanny roztworzącejey skuteczney na śprawienie płynienia żołąci, i soków trawiących; takim jest naprzykład dekokt z iedney uncyi korzenia ostu, z iedney szczypty weroniki, i z połgarści liści cykoryi leśney w kwarcie wody, tak ażeby po wygotowaniu zostały trzy kwaterki; da się tego dekoktu trzy albo cztery szklanki choremu z rana w godzinę iedną po drugiey.

„Bezpośrednie potym każe się mu używać wody żelazney, albo też wod z Spa ktorych codziennie zrana wypić powinien poitory kwartry przez ośm dni.

Należy mieć baczność, ażeby przez ten czas nie obciążać tak zbytecznie tego żołądka, iak zwyczajnie i żeby zupełnie zachowywać przepisy któreśmy wyżej podali, mówiąc o słabości żołądka pochodzącej z suchości.

„Zbyt wielka ilość humorów ciała staie się często przyczyną zatrzymania działań żołądkowych. Naczynia wzdęte niedostatecznie wyrabiaią krew, i humory zbierające się w gruczołkach, i wnętrznościach, śprawiają zatkania, i przeszkadzaią śpływaniu soków trawiących do

żołądka ; afekcya ta należy do przypadku pełności i pleury , i powinna być tymże samym sposobem leczona.

„ Gdy słabość żołądka pochodzi z tej przyczyny, poznać się to ze wszystkich znaków okazujących pleurę. *Obacz PLEURA i PLE-NOSC.*

„ Gdy soki żołądkowe rozlane są zbyt wielką ilością wodnistości która je wynitcza; co się poznać z bledości, i nabrzmiałości twarzy, z płynienia ustawicznego wodnistości nosem, ustami, oczami, i uryną. z śległy obfitej, i kleistej którą chory za najmniejszym zakrzuszeniem się wyrzuca; z obfiteści napoiów których przywykły jest używać, z niedostatku agitacyi, i zbytelnego snu, podać się choremu tyzanna następująca do zażywania przez ośm dni:

„ *Weź korzeni oślu*

*uncyą 1.*

*Liści kapillaryi kanadyjskiej garści 1.*

*Salitry gran 15.*

„ Gotuj to wszystko w pięciu kwaterkach wody, tak ażeby po wygotowaniu została się tylko kwarta, i tego niech chory pije po szklance co trzy godziny.

„ Po używaniu tego napoju, podać się mu tyzanna purgująca następująca:

„ *Weź Trzebuli*

*Biedrzeńca, każdego po*

*garści 1.*

*Liści senesowych,*

*drachm 3.*

*Soli Epjom*

*uncyi 1.*

*Kinkiny startey na proszek* drachmę 1.  
*Korzeni Cbiny,* drachmy 3.

„Gotuy to wszystko w polkwarty wody, po-  
 ki się połowa nie wygotuje, a potem przyday:

*Manny,* uncyi 2.

„Przecedź potem rozciek do zażycia na dwa  
 razy, w półtorej godziny jedno po drugim: pa-  
 miętać jeszcze potrzeba przydać jeden gran  
 lekarstwa womitowego (*emeticum*) do drugiey  
 połowy.

„Gdy się to już odbędzie, daj zażyć cho-  
 remu proszek następujący:

„Weź Oczu raczych	drachm 2.
<i>Stonogow w proszku</i>	drachmę 1.
<i>Soli z kinkiny</i>	drachmy $\frac{1}{2}$ .
<i>Soli piotunowey</i>	drachmę 1.

„Zmięszay to wszystko i podziel na dozy  
 ważące po dwadzieścia cztery gran, i tego  
 chory używać powinien po jednym proszku, przed  
 braniem pokarmow zrana, i w wieczor.

„Gdy się te proszki skończą, udać się po-  
 trzeba do elixyru następującego:

„Weź Tynktury Mirry	uncyi 4.
<i>Szafranu</i>	
<i>Aloesu, każdego po</i>	uncyi 3.

„Zmięszay to wszystko i zostaw na dygestyi  
 przez ośm dni, mieszając często, przecedź po-

tym rozciek; i tego chory używać będzie po łyżeczce od kawy w szklance wody, przed braniem pokarmow. „

„ Można także skutecznie używać po iedney lub dwie łyżeczki elixyru następującego „

50. „

„ Weź *Wierzchołkow piotunowych*,  
*Wierzchołkow małych Centurzyi*  
 po iedney szczyptce;  
*Kinkiny w proszku*,                      pół uncyi;

*Aloesu*,

*Mirry*,

po drachmy 2

*Skórek pomarańczowych wysuszonych*, i *ślartych na proszek*,

drachmy 3

*Szafran*                      drachmę 1

„ Zmieszaj to wszystko ntluklszy wprzód i ślartszy na proszek i to potrzeba moczyć w kwarcie dobrego wina Hiszpańskiego, na gorącym popiele przez dwadzieścia cztery godziny. Potym przyday:

Pół funta *Cukru krolewskiego*

„ Przecedź to wszystko przez płótno wyżymaiąc, a potym drugiraz przecedź przez bibułę, ażebyś z tego zrobił elixyr do żywania iak się wyżej powiedziało, po iedney lub dwie łyżki od iedzenia, w małej szklaneczce wody. „

„ Elixyr ten iest wyborny. we wszystkich słabościach żołądka, pochodzących zlegmy gestey i kleistey zapełniającey żołądek, albo od sokow wodnistych i osłabiających... „

„ Słabość nakoniec żołądka pochodzie ieszcze może z zbytney ostrości sokow flu-



żących do dygestyi; takimi są sok worka żołądkowego, żółć, i sok ten którego dostarcza gruczołki żołądkowe. „

„ Gdy te soki szkodzą przez zbytę ostrość, na owczas się one zatężymia, i zastanawiają w rozmaitych kanałach któremi przechodzą; tam utracają swą dzielność, rozkładają się, i nie pozostaje w nich tak tylko sama ostrość, która nie służy tylko do wzbudzenia działania nerwow, sprawienia boleści, a ztąd zatamowania dygestyi. „

„ Wady te soków poznać można ze wszystkich znaków charakteryzujących ostrość; takimi są śmiałość cery, włosy zbyt czarne, mdłość, śilność ciała i naczyń, używanie likworów i wina, oddech smrodliwy, świerzbienia, czerwoność; krostki pokazujące się na ciele, i na twarzy, która bardzo często bywa żółta; co okazuje, że się żółć źle odłącza w wątrobie. „

Zapobiega się tej niedyspozycji, wszystkiemi temi środkami które niszczą ostrość.  
*Obacz OSTROSC HUMORÓW.*

Używszy już wszystkich środków skutecznych na zniszczenie iey, można się potem udać do elixyru wyżej przepisanego w słabości żołądka pochodzącej z zbytę wodnistości zalewającej soki trawiające. „

„ Wreszcie gdy się już uleczyło ostrość krwi, dygestya się powraca sama przez się, przez agitacyą, i pokarmy dobre. „

„ Słabość żołądka pochodzi także niekiedy z obstrukcyi rozmaitych wnętrzości dolnego brzucha; ta leczy się, używając środków skutecznych w obstrukcyach. *Obacz ZATKANIE.*

" Niekiedy słabość żołądka napada poia-  
kich chorobach, iako to puchlinach, żółta-  
czkach, kachexyi &c. Należy w tych przy-  
padkach niszczyć chorobę początkową, a  
potym kombinować lekarstwa żołądkowe z  
temi które są skuteczne na wyprowadzenie  
z choroby pierwszej istotney. W kache-  
xyi na przykład, połączą się te lekarstwa sku-  
teczne na tę chorobę z temi któreśmy w śla-  
bości żołądka przepisali. „

" Bywa nawet niekiedy iż słabość żołąd-  
ka pochodzi od kilku tych przyczyn razem,  
połączonych, na ow czas trzymać się po-  
trzeba podobnego planu do tego któryśmy  
przepisali, i kontynuować przez daleko dłuż-  
szy czas Lekarstwa. „ *Dictionnaire de santé.*

„ Przydajemy tu jeszcze z tegoż samego Dy-  
kcyonarza, zdrowia artykuły o *Słabościach*  
*nerwow*, i o słabości z urodzenia których  
w naszym autorze nie znaydujemy.

" **SŁABOSC NERWOW** (*Dictionn: de*  
*santé*.) Choroba, ta ma pospolicie za przy-  
czynę choroby poprzednicze, iako to ospę,  
melancholią hypokondryczną &c. W tym  
przypadku starać się należy zapobiedz przy-  
czynię, a skutek sam przez się ustanie. „

" Bywa atoli słabość nerwow pochodząca  
z iakiey obstrukcyi w części słabej, i na  
ow czas można iey zapobiedz lekarstwem  
następującym. „

" **Weź Liści Bzu poziomego**

*Bylicy* po iedney garści

" Gotuy ie w kwarcie lagru winnego, i  
tego wziawszy potym namaże się część do-  
legająca i zawiąże: można się także udać  
do kompozycyi następującej. „

*Weź Liści Lawandowych  
Szałwii*

*Rozmarynu każdych  
po iedney garści*

" Pokray to wszystko drobno, i włóż do kwarty gorzałki, albo spirytusu winnego, przydawszy do tego pół funta maśta świeżego, a gotując to poty, poki prawie gorzałka całkiem nie zostanie strawiona, przece-  
dzisz resztę przez płotno wyciskając do-  
brze zioła, i używać będziesz tey maści,,

" Jeżeli słabość nerwow niepochodzi z ia-  
kiej choroby weneryczney, albo inney ia-  
kiej, uleczy się ją łatwo używaniem balsamu  
następującego,,

*Weź Liści Hixopu,*

*Rozmarynowych.*

*Thymowych,*

*Balsamki,*

*Lawandowych,*

*Bobkowych, każdych*

*po garści 2*

*Jagód Jałowcowych,*

*Glist ziemnych każdego*

*po uncye 4*

*Cztery małe pieśki świeżo wylęgte*

" Pokray pieśki na kawałki, usiekay zioła i  
glisty, utłucz jagody jałowcowe, i gotuy  
to wszystko na ogniu wolnym w garczku  
przez pół godziny; przydawszy ieszcze  
wprzod.

*Maśta świeżego*

*Oliwy*

*Sola ludzkiego każdego*

*po pół funta*

*Wosku żółtego*

*ćwierć funta*

" Przecedz tę masę mocno wyciskając, a potym ją bity należycie poki aż nieostygnie mając iey używać należy ją wprzód odgrzać. „

" SŁABOSC z URODZENIA czyli NATURALNA. Są temperamenta niektóre tak delikatne, i które mają ślory tak szczupłe, iż są niezmiernie słabe; potrzebac to często można pomiędzy domami znacznemi, których dzieci bywała pospolicie bardzo słabe, mają one kości miękkie, naczyńka szczupłe, skórę białą, i bladą, i postać zewnętrzną zniewieściałą. „

" Poznać można słabość naturalną z konstytucyi szczególney ciała, z białości skóry, delikatności głosu, szczupłości naczyń, z niespolobności wytrzymania fatyg, z potow które podczas agitacyi występują, z słabości pulsu, a nadewszystko z cery wybladłej i zniewieściałej. „

" Przyczyną bliską słabości naturalney jest zły układ kości i ciała; co pochodzi ztąd iż oyciec i matka, są sami konstytucyi słabej, a tym samym nie zdolni do dostarczenia nasienia dzielnego, i czerstwego, albo że matka jest słabowita, podlegająca defektom nałogowym, albo że dziecko przyzło na świat przed czasem od natury przeznaczonym, albo nakoniec iż przychodząc na świat przyniosło z sobą jaki defekt szczególny, który przeszkadza do doskonałego ukształtowania się iego temperamentu. „

" Jeżeli słabość naturalna pochodzi z złego układu rodziców, albo że dziecko nie ba-

wiło przez czas dostateczny w żywocie matki, łatwo jest temu zapobiedz. owoż są środki do których się udać potrzeba..

" Należy ie nayprzod oddać mamce zdrowey, ktoraby mu dostarczała pokarmu dobrego, niedawać mu nigdy rosółu, i tym podobnych rzeczy; nienależy mu przez pierwsze osm miesięcy nic więcey dawać procz pierśi, a dla umocnienia go, i nadania więkſzey tęgości fibrom, każe się mu zrobić następująca polewka. „

*" Weź osrodką z chleba*

I każ go gotować z tróchą masy świeżego, wody, i soli, albo jeżeli się bardziey podobą, można się udać do pokarmu następującego.

*" Weź osrzedka chleba ukruszonego*

*uncyą z*

Gotuy to w kwaterce mleka, a potym przyday.

*Jeżden żółtek ziaja*

" Roztworz to wszystko, ażeby nabyło zsiadłości bulionu, a przyday

*Trochę cukru*

" Dawac się będzie tey polewki dziecku raz lub dwa razy na dzień, dla utrzymania go i poſilenia.

" Mamka starać się powinna dawać sobie wiele agitacyi, nie zapalać ſwey krwi winem, likworami, a ieſzcze bardziey używaniem męſzczyzny; nie ieść rzeczy niezdrowych iako to mięs ſolonych, i ruſzać częſto dziecko, trzymać go na powietrzu zdrowym, i nie ſciągać go nigdy wiązaniami, ale trzymając ie oſwzem w rozwołnieniu.



w pieluszkach, ażeby się mogło wolnie ruszać. „

” Gdy dzieckoprzyjdzie już do tego wieku iż się będzie mogło utrzymać na swych nogach, należy go przyzwyczaić do ruchu, i agitacyi, wozic go w wozku, i stołkach mających podprawione kołeczka, ażeby się mogło przechodzić; na ow czas nie potrzeba mu dawać za pokarm, iak tylko zupełną mięsą, buliony, chleb, i mleko: pamiętać potrzeba gdy zacznie dorastać, ażeby go przyzwyczaić żeby jadł wszystko, i był wytrzymały na agitacyą: należy także zatwardzać jego ciało na głód, zimno, fatygi i pokarmy wszelkiego gatunku: temi sposobami podda się jego ciało pod doświadczenie wśzystkiego.

” Gdy on już dojdzie do wieku młodzieńszego, bardzo wielką na ow czas mieć należy baczość, gdyż natura w ten czas nabywa znacznego wzrostu, passye się rozwijaia, i bardzo się obawiać trzeba, ażeby młodzieniec nie puścił się na niezapalczywość. Bo na ow czas formujące się nasienie przeznaczone jest w części na tuczenie ciała, i jego wzrost, gdyby się go więc źle użyło, zaciągnęłoby się wyniszczenie na resztę życia; potrzeba ażeby młodzi bardzo się na ow czas oszczędzali, ażeby iedli dosyć, spali wiele, i używali dosyć agitacyi, ażeby tym sposobem nabydź mogli siły iak największey w całym ciele: można ich naprzykład nauczyć ięździć konno, fechtować się, i w ogolności wykonywać wśzystkie ćwiczenia stosowne do ich wieku,

które tylko pomodz mogą do ich wzmocnienia. Przy tych ostrożnościach zobaczymy iż temperamenta dzieci nabędą nowych sił, że się sprowadzą wady urodzenia które bez nich przezszkodziłyby mogły doskonałemu ukształceniu się całej maszyny. *Diction: de santé: „*

**SŁABOŚĆ WZROKU** *Obacz* **SLEPNIEENIE.**

**SŁABOŚĆ PĘCHERZA.** (Szt Lek:) Jest to płynienie samowolne uryny złączone z pieczeniem, boleścią, i rozwołnieniem naprzemiannym; po których to znakach łatwo jest tę chorobę rozpoznać, i rozróżnić ją od innych chorób w których uryna płynie często albo samowolnie.

Przyczynami słabości pęcherza jest najprzód słabość temperamentu albo wieku, jako to w dzieciństwie i w starości, gdzie choroba ta jest bardzo częsta, oprócz tego paraliż pęcherza, albo szczy pęcherzowej, iakie uszkodzenie spinktra, iakie w operacyi wyrzynania kamienia przytrafić się może, ciężarność, pośog pracowity, zatrzymanie odchodów stolcowych w kiszce, pośladkowej, które uciskają pęcherz, kamień uformowany w nerkach albo wpęcherzu, narostek iakikolwiek w częściach przyległych, nadużywania dyuretyków, zbytne używanie wody, albo napoiów wodnistych, przykładanie epitemow zimnych, na miejscach pęcherza, nadużywanie sprawy weneryczney, a nadewszystko samogwałt; albo nakoniec uderzenie, stłuczenie, choroba długa, afekcyja ostra bardzo ciężka, &c.

Słabość pęcherza jest nieuleczoną w wieku zgrybiałym, czego nie trudno jest pojąć

przyczynę: należy się atoli starać ulżyć im przykładaniem częstym epitemow gorących, i stężających na miejscu przyległego pęcherzowi, przez tarcia suche serwetami rozgrzanemi tychże samych części, takim napojem stężającym przytem samym, jak są niektóre gatunki wina, pokarmami syczącemi lecz pożywieniami, używając ich tyle, ile można z tego gatunku, agitacją umiarkowaną, i nakoniec tym wszystkimi, co tylko może wzmocnić.

W dzieciach choroba ta z wiekiem ustaje, który nadaie zczasem dość znaczney siły ich organom zbyt słabym; próżek szczurzy który im dać zażywać albo same te zwierzęta pieczone, które im niekiedy dać ieść, zdają nam się być lekarstwem mało skutecznym na ten koniec; lepiej jest nie dawać im ile możności napoiów i pokarmów wodnistych jak jest mleko, woda, buliony herbata, iarzyńy, owoc, i. t. d. karmić je mięsem i rybami pieczonemi, i chlebem dobrze wypieczonym, można im dawać potrośsze wina, i groźbą skłaniać do poprawy. Słabość pęcherza która ma za przyczynę dotknięcie paraliżem, leczy się tak, jak i ta choroba, to jest przez fomentacye umacniające i lekarstwa skuteczne na uleczenie paraliżu. Toż samo rozumieć należy i o tej, która pochodzi z choroby ostrej posumionej do najwyższego stopnia, iako to jest apoplexya i affekcyje senne w których ona pospolicie bywa symptomatem okropnym. Ta która pochodzi z rany otoku, albo skiru pęcherzowego powinna być w równym stopniu

ważana, i leczona, iak i te choroby. Jeżeli ona pochodzi z kamienia należy użyć Lithonriptikow (Obacz KAMIEN) jeżeliby pomocne te nie udawały się, niemajż innego środka do przedsięwzięcia nad operacyą i jeszcze sposob ten nie zawsze jest niezawodny. gdyż słabość pęcherza może być iakieśmy już wyżej powiedzieli, skutkiem samego wyrzynania. Gdy słabość pęcherza pochodzi ztey ostatniey przyczyny, częstokroć leczy się ona sama przez się zwłaszcza w osobach młodych, albo też przez używanie tak wewnątrznie iak i zewnątrznie ciał siężających nerwowych, i rannych: takimi są wielka konfida, wino czerwone, róże, woda w ktorey wpizod gaszono cegły rozpalone, orzeźski cyprysowe, kachoi, mastryk, i marcyaty. Lekarstwa te sprawiają skutki zadziwiające we wszystkich przypadkach słabości nie tylko pęcherza ale nawet i innych części. Aromaty iak jest rozmaryn, miętkiew, goździk, gałka muszkatowa przepisują się jeszcze skutecznie w tychże samych przypadkach. Purganse siężające iak jest rubarbarum i mirobolan powinny być przekładane, gdy jest stan pierwszych naczyń okazuje być potrzebnemi.

Można także używać wstrzykań aromatycznych siężających równie iak i kataplazmow, fomentacyi, kąpieli i enem mających też same własności.

Kąpiele zimne zrodziły także niekiedy dobre skutki, nie należy atoli dowiadczać tey praktyki na osobach zbyt słabych.

Lekarstwa ktoreśmy dopiero opisali, pomagają także w słabości pęcherza pochodzącej z połogów trudnych i pracowitych.

Ta która bywa złączona z ciężarnością, zostaje uleczona przez połóg; lecz jeżeli trwa dłużej, też same lekarstwa powinny być używane.

Ta która pochodzi z materji ślucowych, ztwardziałyeh i zatrzymanych w kieszce prostej, ustępuje z łatwością na używanie enem rozwalniających, i kilka purgansów.

Daleko jest trudniej uleczyć tę, która pochodzi z rozwiązłości niewiaśc, albo z samo gwałtu, zwłaszcza gdy jest zadawniona. toż samo rozumieć należy o wszystkich innych gatunkach słabości pęcherza, które zaciągają ten przymiot; tak dalece, iż wogółności bardzo jest rzeczą ważną starać się iak najwcześniey zapobiedz tej chorobie.

Jeżeli środki o ktorychśmy mowili, niepomagają, nie ktorzy radzą wsadzić blaszkę albo obrączkę w pachwę tak iak i w spadku macicy które uciskając mocno uretrę nie dozwolą płynąć urynie, i przywrócą władzę puszczenia iey kiedy się podoba.

Wymysiono także dla męszczyzn narzędzia które ściskając członek i uretrę, zatrzymują ją w pęcherzu tak dalece, iż ją można wypuścić kiedy się podoba otwierając albo zamykając narzędzie. Lecz ani męszczyźni, ani niewiaśc nie bardzo się chcą poddawać przykreści wynikającej z tych narzędzi.

Są także naczynia miedziane, sztalane, albo srebrne służące do spływania uryny, które przy sobie nosić potrzeba dla uchronienia



się finrodu, i nieprzyzstoyności do ktorey choroba ta skłania.

**SŁODKI STRUP.** Jest to gatunek świerzb-  
bu łagodnego, który dotyka głowę czę-  
sto twarz dzieci będących u pierśi, rzadko  
kiedy tych, którzy już są w wieku starszym;  
i dla teyci to przyczyny zowią je ieszcze  
*strupem mlecznym.*

Słodki strup zaczyna się nayprzod od ma-  
łych plamek białych wpoczątku, a potem  
żółtych twardych i pełnych soku olejnego.  
Gdy one wyschną, łączą się z nich w ma-  
łe obfitości humor łagodny koloru iedno-  
stajnego, z ktorego się rodzą krofty suche  
albo wilgotne, białe albo żółte rzadko kie-  
dy sine. Te sprawiają wielkie świerzbienie  
ktore jest przyczyną, że się dzieci drapią  
i zdzierają krofty. Skora bywa pospolicie  
łśniąca się, i gładka pod strupami mleczne-  
mi bądź one dotykają głowę, ciało albo twarz  
dzieci, nie zostawiają po sobie żadney ra-  
ny.

Dzieci tłuste ktore są mamki obżarte, i  
otyle, i ktore mają wiele mleka, ktore są  
rozwolnionych peścików albo wolowate;  
te ktore zaciągnęły od rodziców defekt trą-  
dowy, albo szkorbutyczny, ktorych krew  
jest ostra, naybardziej podlegają krostom  
mlecznym. Puszczanie się zębów bywa wta-  
kich dzieciach późne; żołądek ich jest ści-  
śniony; często nawet grozi im rachitis.

Gdy mamka jest w wieku podeszłym, al-  
bo gdy iey mleko jest złe, należy ją odmie-  
nić, i obrać inną młodszą, ktoraby miała mle-  
ko bardziej wodniste, i łagodniejszy; przot-

piłże się iey nawet na ten koniec tryb życia wilgotny. Przez ten czas należy dziecko przepurgować syropem cykoryi złożonym z kwiatów brzoskwiniowych, jeżeli nie może sypiać da się mu zażyć trochę syropu makowego. Nasmaruje się mu głowa olekiem z migdałów słodkich przestrzegając pilnie ażeby ich niepopędzić wewnątrz iakimi topikanii. Jeżeli płymienie zostało wstrzymane. przywrócić ie potrzeba przykładaniem liści gruszkowych na twarz, albo na głowę.

Położnice podlegają także krostom mlecznym po całym cieie. Potrzeba im dawać wiele serwatki roztworzywszy w niej wprzód iednę albo dwie drachmy soli de duobus do kaźdey kwarty; dadzą się im enemy zraną, i w wieczor przez kilka dni, i przepurgują się kiedy niekiedy za pomocą catholicon podwoynego.

**SŁODKIE STRĄCZE** (Bot.) *Siliqua edulis*. Słodkie strącze iest owocem drzewa miernego wzrostu tegoż samego nazwiska. Drzewo to pospolite iest we Włoszech, Hiszpanii i Portugalii. Wiele się ich także znajduie w prowincyach południowych Francyi. Lecz się nie może utrzymać w klimatach zimnych. Drzewo to ma kwiaty samcze, i samicze wyrastające na osobnych drzewach. Te formują małe niby winogrony; po tych nastają owoce mające kształt strąka spłaszczonego szerokiego na cał, a dłuższego niż na pół stopy. Wewnątrz strąk ten napełniony iest mięsistością soczystą wktorey zawarte są nasiona i kto-

ne i ktore podobne są z koloru i smaku do kassyi.

Słodkie strącze zielone, ktore inaczey zowią chlebem Świętego Jana, mają smak nieprzyjemny, lecz ten się poprawia, gdy doyrzeją. Autorowie materyi lekarskiej liczą je wrządzie bechciznych nayskuteczniejszych. Dla tego przymiotu pomagają one w dychawicy suchey, i konwulsyiney, w kaszlu pochodzącym z suchości płuc, i bólach pierśiowych. Dają je z pożytkiem na ukojenie palenia nerek, i pęcherza; leczą one chorobę znaną pod nazwiskiem darcie.

Słodkie strącze mają jeszcze własność rozwalniającą. Sprawnie rozwolnienie żołądka w konstypacyach długich i uporczywych możnaby je dawać w affekcyach spazmodycznych w ktorych żołądek i kiszki są wyciągnięte i tęgie, co przeszkadza odchodowi wiatrow i stolcow. We Włoszech robią syrop z tego owocu. U nas go nieznają i żaden z piszących o materyi lekarskiej nie wspomina o nim, chociaż on przynajmniey musi mieć też same przymioty co i inne syropy.

**SŁONECZNIK RĄCZYSTY** (Bot.) *Lupinus sativus flore albo* C. B. Jest to roślina ktorey łuszczyzna jest spłaszczone, kosińata i dosyć gruba, i ktora zamyka pięć albo sześć ziarn okrągławych, twardych, białych zewnątrz, wewnątrz żółtych. Owoce z tego kwiatu formują się wkłofy koloru białego, ktore wyrastają na wierzchołkach łodyg i gałęzi. Liście tej rośliny podzielone są na siedm, albo ośm części obdłużnych, wązkich, mających z wierzchu kolor zielony, a pod spodem

dem biały. Roślina ta pufzcza łodygę na dwie stopy wyłoką, pomieranie grubą i napelnioną rdzeniem; korzeń iey jest podzielony na kilka odnog, twardy, i biały.

Nasiona słonecznika rączystego policzone są w rzedzie lekarstw ścierających, i obfuszających; używają pomyslane dekoktu z nich przeciwko świerzbom, i innym chorobom skórnym. Użewa się bardzo często wstuce lekarskiey maki z słonecznika rączystego; robią za pomocą iey kateplazyny miękczające, i rozwalniające, które przykładają na parotydy nabrzmiałe wolowate. i. t. d.

**SŁONINA** (Hig;) Tłustość wieprzowa biała znajduąca się po między skórą powłóczącą i mięsem. Ci którzy mają żołądek słaby i ociężały, mało iey używać powinni, sprwiałaby ona im nie strawność, ktorey skutki zawsze są okropne, żołądki mocne i otyłe wytrzymują ją bardzo dobrze. Słonina roztopiona ma wszystkie przymioty lekarskie sadła.

**SŁONIOWA KOŚĆ** (Mat: Szt. Lek;) Wiadomo każdemu, że słoniowa kość jest ciałem, z ktorego są ukształcone najwyższe zęby wardłujące z pyłki słoniowego. Dostateczono, że słoniowa kość aczkolwiek jest bardzo suchą, zawiera w sobie materią galaretową podobną do tej, która wchodzi w skład kości, i rogów. Lekarstwo to posiada własność dyaforetyczną, i alexyteryzną; ma także własność rozwalniania żołądka. Niektorzy jeszcze autorowie przyznają, że jest antelmientyczną.

Słoniowa kość używa się niekiedy w profku i na ow czas doza iey iest od pół do iedney drachmy. Lecz pospoliciey używa się w dekokcie i w tym przypadku uskrobawtzy ią kładzie się iey do dwóch uncyi, ażeby otrzymać około dwóch funtow deoktu

Słoniowa kość palona, ktorey się dosyć często wstzuce lekarskiey używa nieczym innym iest, iak tylko kością słoniową zwapnioną aż do białości na ogniu rewerbera z ktorey potym robią trociczki, Lekarstwo to iest chłoniące i sężaiące. Kładą ie niekiedy do mleka koncem zapobieżenia, ażeby nie kwaśniało w żołądku. Używaią go także pomyslnie wptynieniach żołądka: przepisane się od dwunastu gran, aż do iedney drachmy.

SLUCH Jest to władza którą mamy słyszenia głosow zewnętrznych. Ucho iest narzędziem, za pomocą którego my głos ten poymniemy, nie odrzeczy iest poznać skład ucha *Obacz Ucho*, i niektore własności głosu: ażeby nabydź wyobrażenia dokładnego tey rzeczy potrzeba ią uważać pod trzema względami, to iest przez wzgląd na ciało wydaiące głos, na ciało po którym się rozchodzi, i nakoniec na ten zmyśl, który iego wrażenia poymnie.

Głos przez wzgląd na ciało brzmiące nie czym innym iest podług zdania wszystkich fizyków iak tylko drzeniem cząstek bezwładnych tegoż samego ciała

Jeżeli mieć będziemy wzgląd na śródek, po którym się głos rozchodzi, doświadczenia

*Rr ij*



okazały iż ten zależy na wzruszeniu ciała tego pośredniczego sprawionego przez wi-bracye cząstek ciała; wydającego głos. Gdy się na przykład uderzy w dzwon, cząstki uderzone uginają się, a przez te zagięcie oddalają się jedne od drugich w niektórych punktach; to oddalenie musi koniecznie odpychać cząstki powietrzne, te znowu odepchnięte zostają ucisknione. a zostawizy ucisknionemi uścisną się nazad rozepchnąc, a to rozepchnięcie uderzając o ucho rodzi głos.

Na koniec przez wzgląd na sam zmysł, głos nie co innego jest, iak tylko wrażenie które czyni powietrze na sibry miękkie, i mięsiste nerwow słuchowych. Te początki wyłożwszy, przystąpmy iuż do wytłumaczenia sposobu iakim się głos wzbudza w naszym uchu.

Promień iż tak rzekę brzącały wpadłszy w kochkę uszną, przechodzi do kanału słuchowego zewnętrznego, od którego odbija się na błonę bębenka, który przez swe rozmaite stopnie wytyżenia, albo rozwolnienia, zmniejsza lub powiększa natężenie głosu potrzebne do tego, żebyśmy nabyli wyraźnego wyobrażenia tegoż głosu. Błona ta udziela swego ruchu młotkowi który do niej przypiera; lecz ponieważ młotek przylega do kowadła, to znowu do strzemięcia, a strzemię do dziurki owalney która prowadzi do wydrżeń labiryntowych, wypada za tym, iż stopniami głos przechodzi do nitki nerwowych znajdujących się w tych wydrzeniach; nitki te będą niezmiernie

nie czułe, przesyłają na koniec ten ruch który odebrały aż do mózgu siedziska duszy.

Jest jeszcze kanał który od części tylnych nosa przechodzi do części wewnętrznej ucha, i który wiele pomaga do pomyślenia głosu; i ten to kanał zowie się trąbą Eustachiego. Wazną jest rzeczą żeby on zawsze był otwarty; i gdy się on zatka, słuch ginie całkiem, albo się przynajmniej znacznie zmniejsza. Za pomocą to tego kanału tłumaczy się, dla czego ciało trzymane w zębach gdy będzie zachaczone o inne tak mocne w zmysle słuchu wzbudza czucie, iakiego każdy codziennie doświadczać może.

Od dawnego czasu wprowadzono do Fizyologii zadanie, czyli błona bębenkowa jest istotnie potrzebną dla słuchu; i w tej mierze dwojakie jest zdanie Autorów; jedni utrzymują iż gdy błona ta iakimkolwiek bądź sposobem zostanie przebita, rodzi się ztąd doskonała głuchota, odwołując się w tej mierze do doświadczeń: inni utrzymują, iż widzieli osoby, które bardzo miały wyrażny słuch nie mając tej błony, a co większa jeszcze nie mając żadnej kośćeczki słuchowej. Nie jeden to tylko ten przypadek znajdziemy, w którym doświadczenie okazuje nam razem dwie rzeczy przeciwne sobie: zdaje się zatem, że natura zaślawiła te dla nas przestrogi dla tego żeby nam dała uczuć, że napróżno sięm się odhlaniać tej tajemnicy, czyniąc nawet te dowody obciężnemi które my poczytniemy za najgruntowniejsze początki na zdarcie tej zaślony ktoremi natura dzieła swoje okryła.

**SLUCHOWY USZNY.** (Anat:) Jest to wyraz przywłaszczony dla tego wizytkiego co należy do zmysłu słyszenia, iako to arteryi, żył, albo nerwow.

*Słuchowemi lekarstwami* nazywają także wszystkie te lekarstwa które mogą być skuteczne w chorobach uszu. Jakimi są witrzyskanie rozwalniające, ściągające, &c.

**SMAK SKAZONY.** (Szt. Lek:) Każdemu podobno wiadomo iż niewiaſty podlegają apetytowi dziwnemu, który je skłania do jedzenia rzeczy nawet najebrzydliwszych w innym czasie. Takimi są sol, i pieprz same przez się i w znaczney ilości; owoce niedożyte, mięso, i ryby surowe, gips, wapno niegaszone; papier, stare skóry, a nawet ekskrementa, i nieskonczoną moc ciał innych bardzo szkodliwych, i cale nie służących na pożytek: są nawet niektóre które mają za największą rozkosz wciągając zapach rzeczy najsmrodliwszych, gniących w palcach rozmaite ciała, maczając ręce w rozmaitych rozciekach. &c.

Choroba ta zwana *pica* w panienkach bardzo jest pospolita; dorosłe już i będące w stanie wniść w zamęście bardzo jej podlegają, również iak i bladym kolorem, które od nich prawie są nigdy nieodłączone, niewiaſty ciężarne bywają nią także niekiedy dotknięte; i na ow czas zowią ją *malacia*: prawie się ona nie przydarza iak tylko w trzech lub czterech pierwszych miesiącach ciąży.

Pomiędzy skłonnościami niewiaſt ciężarnych, bywają takie, których przedmiotem

są pokariny te których wszyscy używają; lecz one ich pragną ztąką passyą, iż iey bardzo niebezpieczna nie zaspokoi ich w tey mierze, i odświadczenie stwierdza, że podobnie odmówienie mogłoby im sprawić synkopy, poronienia, albo też sprawić wielki nie porządek w organizacyi płodu.

Lubo apetyt skażony panem, i niewiast nie jest sam przez się niebezpieczny, może się on stoli stać okropnym, przez zbytęcną ilość, albo przynoty szkodliwe tych przy-smakow które są ich celem gdyż mogą być zatrzymane w pierwszych naczyniach albo też przeysć do masy krwi.

Jest nawet rzeczą zadziwiającą iż choroby które zdają się iż powinny z nich wynikać nie są częstsze. Passya która się zaspokoia przez dotknięcia albo powonienie nie jest tak bardzo straszna, lubo ona zawsze, bywa złączona z bledością cery.

Chłopczy także nie są wzięci od tych kaprysow można widzieć takich którzy gryzą swe rękiczki i papiery, ażeby mieli co żuć w zębach; są nawet tacy, którzy je jedzą, równie jak i inne rzeczy szkodliwe, które im także sprawiają wielkie przykrości.

Używanie rękawiczek niepowołuje im ich nigdy zrzucić jak tylko u stołu, może uleczyć tak jedne jak i drugie z tey passy, gdyż najlepszy sposób jak im można z przeciwnej strony postawić, i jest iż by oddalić je od możliwości od nich wszystkie okazać zaspokoienia ich.

Lecz jeżeli iestemny w bólu z powodu obojey płci czyli pierwize naczynia nie są zaspokojone temi ciałami, albo że ich jaka część z chilem prze-

szła do krwi, udać się potrzeba do frzodkow skuteczniejszych. Takimi są w pierwszym przypadku rozthwarzające, purgające, i womitowe; a w drugim rozwalniające, pędzące, i emmenagogiczne.

Umacnia się potem żołądek lekami najsilniejszymi na dopełnienie tego zamiaru; takimi są miętki, i melissa, skórka pomarańczowa, i cytrynowa, syrop pigwowy i limoniowy, wyciąg iałowcu i dryakwi &c. *Obacz APETYT SKAZONY.*

Wszystkie atoli te leki nie służą tylko dla pańien: dla niewiast ciężarnych bardzo ich mało brać potrzeba, gdy te dotknięte są tym apetytem w czwartym miesiącu ciąży albo jeszcze później.

**SMARK (Phvs.)** Jest to humor flegmisty, kleiowaty, gęsty, białawy albo zielonawy, pospolicie łagodny, odłączony od krwi arteryalnej za pomocą gruczołów tu i owdzie znajdujących się w błonie zwanej *pituitaria* która pokrywa nos wewnątrz, komórki kości sitkowej (*ethmoides*) kości gębczastych, albo też kości dolnych nosa, wstawy czołowej i kości szczękowych. Użycie tej wilgoci jest na odwilżanie nerwów zapachowych, które się kończą na błonie flegmistey, a najszczególniej na tej części która osłania komórki kości sitkowej; i na ochranianie ich od tego ażeby nie były wysuszone od powietrza, które przez nie ustawnie przechodzi coby uszkadzało powonienie. Gdyby ta znowu była zbyt obfita, i gęsta, i gdyby rozwalniała lub zatykała zbyt znacznie te iż tak rzekę cyki nerwowe, powonienie równieby było stępione mowi rozsądnie *P. Dufieu*; czą-



śliki lotne które się oddzielają od ciał wydających zapach nie mogłyby w nich sprawić żadnego poruszenia. Smak służy jeszcze do przytrzymania cząstek zapachowych ażeby te mogły wzbudzić wrażenie na tym zmysle, on jeszcze zatrzymuje w oddychaniu wapory, i exhalacye ostre któreby szkodzić mogły płucom; okrywając oraz przez swą kleiowatość nerwy zapachowe przed ich ostrością.

W katarze humor ten płynie w wielkiej obfitości, ponieważ iak mówią Autorowie Dykcyonarza Chirurgicznego kiedy nas zimno dotyka naczynia rozciągające się zewnątrz głowy są zbyt ściśnione; transpiracya w nich ustaje, przeto materya która płynie w naczyniach idących do głowy, przymuszona jest ścigać się w większey obfitości do nosa. Na owczas napada nieiakaś mała inflamacya w błonie flegmistey; ilość krwi, nabrzmiałość naczyń sprawiają, że humor ten w większey obfitości cedzi się.

Zażywając tabakę, albo innego iakiego prozku kichającego, humor ten płynie w większey obfitości z przyczyny irytacyi, ktorey doświadcza błona flegmista. Wystawiwszy się na wiatr polnocny w zimie, gruczołki tej błony stawiają się ściśnione zlewają dosyć obficie flegmę cedząc się; lecz ponieważ ich rurki odchodowe są ściśnione przez zimno, humor zatym ten nie może być iak tylko wolnisty, subtelny, i czysty.

Gorąco zbytczne sprawia także płynienie nosa, ponieważ części zewnętrzne głowy są zbyt rozrzedzone przez ciepło, krew zatym ściga się do nich obficie i zatyka naczynia. Zatkanie to sprawia zawadę dla krwi, którą zo-

staie na ow czas przymuszona uderzać w więk-  
kszej obfitości do arteryi blony flegmifex; zwa-  
żyteu atoli należy, że to plynienie nie nawczę-  
ściej się przydarza, gdy rozgrzewiły się przy-  
dzie się potym z odkrytą głową na nocy cie-  
zimne. Na ow czas scisnienie nagle napada-  
jące naczynia pełne, zapycha je bardzo, i  
krew zatrzymana z iedney strony, uderza obfi-  
ciej w drugą.

Skoro plynienie ustaie, trudna iest bardzo nos  
wyślknąć; to zas pochodzi ząd, że tęży kto-  
re zbyt cznie nabrzmiały podczas tego plynie-  
nia, zatrzymują w swych zakrętach flegmę,  
gdv ta nie plynie już w tak wielkiej obfitości.  
Pod ten czas część wodnista obraca się w parę, i  
pozostaie tylko materya gęsta, która zatyka  
nos gdy się ściegnie. To ośmimy w tym arty-  
kule powiedzieć, iest prawie całkiem wyięte  
z P. Dufieu dawnego chirurga Liouńskiego.

SMARKOCIZNA ( Szt. Koń ) Jest to choroba  
szczegolna i właściwa koniom. Naidawnieyszy  
Autorowie ktorzy o niey pisali, przypuszczali,  
że iej siadliśko iest w uchu, w muzu albo też  
w kości pacierzowej, i że to iest sam szpik  
spływający przez nozdrze. Wielka część dzi-  
siejszych mniema, że wątroba, płoca, śledzio-  
na mogą być gniazdem tey niebezpieczney  
choroby. *Soleyser* który zład mied posiadał  
bardzo rozeięgłe wiadomości o chorobach koń-  
skich, i strukturze ich ciała, sam est tego ośta-  
ślniego zdania.

Przyłożenie się atoli do Anatomii końskiej  
złączone z lieznem doświadczeniami które nad  
tą chorobą uczyniono, odkryły nakoniec iż to

wszystko, co nam dawni; i wielka część terazniejszych powiedzieli o niej siedlisko było fałszywe, i błędne. E. de Lafosse konował Parvzki pierwszy jest, który w docznie okazał błahość rozumowań które w tej mierze czyniono, i który dowiódł, że choroba ta ma rzeczywiste swoje siedlisko w gruczołkach znajdujących się w błonie pituitaria, i że żadna inna część nie jest przez to dotknięta. Wiśniemy temu Autorowi wyborny pamiętnik o Smarkociźnie w którym doczytać się można wyobrażeń bardzo oświecających.

To, co niżej powiemy o tej chorobie, będzie prawie kopią tego, co w tej materji napisano w Dyke orarzu Encyklopedycznym. Porządek, precyzja, prawda i iustność któreśmy w tym artykule znaleźli, skłoniły nas do tej kradzieży literackiej, której nam w tej mierze nikt za złe poczytać nie potrafi.

Ażebyśmy uczynili zrozumiałszym to, co o tej chorobie powiemy, i o iey rozmaitych płynieniach którym toż samo nazwisko nadano, nie od rzeczy sądziliśmy przydać tu opisane krotkie, i jasne noża tego zwierzęcia, i iego funkcyi.

Nos uformowany jest pryncypalnie z dwóch wielkich wydrążeń nazwanych kanałami nosowemi, wydrążenia te cieczone są z strony przedniej kością nosową, i kością wielkiego kąta; z strony zaś tylnej częścią tylną kości szczękowej i kości podniebieniowych; bocznie do kości szczękowych i kości zygomatycznych; z strony zaś wyższej od kości sitkowej kości kliniastej i czołowej. Dwa te wydrążenia odpowiadają w części dolnej otworowi nozdrzy, a w części wyższej tyłowi ustu, z któremi mają

kommunikacyą za pomocą zastłony podniebienio-  
wey. Te dwa kanały oddzielone są przegrodą  
po części kościaną i po części chrząstłową.  
Po bokach każdego kanału są dwie blaszki ko-  
ściane bardzo delikatne zwinięte nakładają trąb,  
nazwane z przyczyny ich kształtu trąbkami  
nośowymi, jedna jest przednia, a druga tylna.  
Przednia przypiera do kości nośowej i do czę-  
ści wewnętrzney kości skroniowej (*sphenom-  
aticus*) i po części zamyka otwór wstawy skro-  
niowej. Część tylna przypiera do części we-  
wnętrzney kości szczękowej, i zatyka po  
części otwór wstawy szczękowej. Obydwie te  
kości są przyślawami do kości sitkowej; część  
wyższa jest bardzo obfista, i rozwiniona, niż-  
sza zaś skrócona nakładają trąbki papierowej, i  
kończą się osiowo. W połączeniu każdej trąbki  
znajduje się listek kościany leżący poziomo  
który przedziela część wyższą, od niższej.

Wewnątrz wielkiej liczby kości formujących  
nos znajdują się wydrążone rozmaite wkle-  
słości, którym nadano nazwisko wstaw; wsta-  
wy te są skroniowa szczękowa, czolna, sitko-  
wa, i kliniasta.

Wstawy skroniowe znajdują się w liczbie dwóch  
po jednej z każdej strony: są one wydrążone  
w grubości kości skroniowej i te są najwię-  
ksze; są zaś przyrośnięte do kości szczękowej,  
od której nie są oddzielone tylko przysiadają ko-  
ścianą.

Wstawy czolne ukształcone są z dwóch blaszek  
kości czolnej; po polowie ich się znajduje dwie  
po jednej z każdej strony, oddzielone blaszką ko-  
ścianą.

Wstawami sitkowemi są to podziały znajdujące się pomiędzy trąbkami czyli zawinięciem się tej kości.

Wstawy kliniaste znajdują się niekiedy w liczbie dwóch, a niekiedy nie bywa tylko jedna; są one wydrążone w samejże kości skroniowej; wszystkie te wstawy komunikują z kanałami nosowemi; i wszystkie równie iak i kanały pokryte są błoną nazwaną pituitaria z przyczyny wilgoci którą z siebie łączą. Błona ta zdaje się być tylko ciągiem skóry przy wniściu do części wewnętrznych nosa, w początku jest ona bardzo delikatna a potem grubieja iako to w środku nosa, przy przegrodzie, i trąbkach. Przy wniściu do wstaw czołnych skroniowych, i szczękowych, znacznie delikatniejsza, i w rozciągłości tych wydrążeń zdaje się tylko być podobną do paieczyny; ma ona po sobie porozrzucone naczynia krwiste, i limfatyczne, i gruczołki w całej objętni kanałów nosowych; lecz w rozciągłości wstaw zdaje się nie mieć iak tylko same naczynia limfatyczne; co kolor iey biały, i bardzo nieznaczna grubość w tych miejscach okazuje.

Błona wilgotna obwiodłszy trąby nosowe, kończy się u dołu przez jakiś gatunek sznurka, który potem n knie w skorze przy wniściu do nosa; w części wyższej rozciąga się w tył ku ięzyczkowi podniebieniowemu, który także powłoczy.

Języczek podniebieniowy jest gatunkiem klapki znajdujący się pomiędzy przednią, i tylną częścią ust, okryty błoną wilgotną z strony kanałów nosowych, a błoną podniebieniową z strony ust; pomiędzy temi dwiema błonami



znaydują się fibry mięsiste. które nayśrotniey składają to ciało. Ciało to szczególniey przypiera do kości podniebiowej, z kąd się rozciąga aż do podławy języka; może się on dowolnie ruszać i wiewać iż tak rzekę z strony tylney uści, ale z strony przedney jest zatrzymany, tak dalece iż pekamy podczas zżuwania z ktwością go popychają, i przyćskają do kanałów nosowych; lecz gdy przydą do części tylney uści, języczek sam przez się upada, i przylega do języka, niemożąc byź nigdy z części tylney połuniowy do przedney, tym samym przedziela wszelką komunikacyą pomiędzy ustami i ich tyłem. i formuje niby most przez który przechodzą wszelkie materye które pochodzą z ciała, tak przez gardziel, iako i przez krtan; dla tey ci to przyczyny koń womitue i oddycha nozdrzami; dla tey to nawet samey przyczyny rzucą on nozdrzami ropę, która pochodzi z płuc gdy czopek zstanie przewrocony w stan naturalnym na zstłą podniebiową. Przez tę teorją łatwo jest wytłomaczyć to wszystko co się prztrafia w rozmaitych płynieniach odbywających się nosem.

Smarkociżna jest to płynienie śluziny nosem złączoney z inflamacyą, albo wrzodowatością błony wilgotney.

Płynienie to bywa już białawe już żółtawe, zielonawe, ropaste albo polokowe, lecz zawsze złączone z inflamacyą gruczołkow części tylney szczęki końskoy, niekiedy jeden tylko z tych gruczołkow bywa zatkany, niekiedy zaś obydwa razem.

Niekiedy płynienie to czyści się śledym nozdrzem, i na ow czas jeden tylko gruczoł z sfkory ciekącej jest zatkany; indziej znowu pły-

nienie to bywa obydwoma nozdrzami, i na ow czns obydwą gruczoły razem są zatłkane i uż plynienie to pochodzi z samego tylko nosa, i uż z nosa, krtań, i płuc razem co się stało przy- czyną następujących podziałów.

*imo.* Dzielią śmarkociznę na właściwie tak zwaną, i na niewłaściwą.

Śmarkocizną właściwie zwaną jest ta która ma swoje siadisko w błonie wilgotney, i właściwie mówiąc niemaż inney śmarkocizny iak tylko ta.

Nie właściwą zaś nazywać należy wszelkie plynienie nozdrzami, które pochodzi z inney iakiej części niż jest błona wilgotna wrzeczy samey nie jest to śmarkocizna i temu plynieniu przez wzgląd tylko na język pospolity nazwisko to nadano.

Należy iest cze śmarkociznę właściwą przez wzgląd na iey naturę dzielić. *imo.* Na śmarkocizną prostą i składaną; pierwiastkową i pochodną. *zdo.* Przez wzgląd na iey stopień, na początkową, ztwardzoną, i zażarzoną.

Prosta iest ta, która iedynie pochodzi z błony wilgotney.

Składana nie czym innym iest iak tylko prostą śmarkocizną złączoną z inną iaką chorobą.

Pierwiastkowa iest ta, która nie zależy od żadney inney choroby.

Pochodna ta, która się rodzi z inney iakiej choroby, iako to dychawicy i. t. d.

Początkowa iest ta, w której niemaż iak tylko prosta inflamacya, i proste plynienie materyi kleistej nosem.

Śmarkocizna ztwardzona iest ta w której u- patrujemy zwrzodowaciznę błony wilgotney.

Nakoniec zastarzała jest ta w ktorej płynie nie jest ropiaste, i posokowe, i w ktorej kości i chrząstki bywają dotknięte.

280. Smarkocizną nie właściwie zwaną dzie- lić potrzeba na żolży i smarkocizną płucną.

Żolży są prostym płwieniem wilgoci przez nozdrza złączone z kaszlem śmukciem i obrzydliwością, które trwają bardzo krótko.

Chorobą płocną nazywa się wszelkie ropienie w płucach które płynie nozdrzami z jakiegokolwiek bądź przyczyny ropienie to pochodzi.

Płucnica dzieli się jeszcze przez wzgląd na przyczyny które ją sprawiają, na smarkocizną fałszywą żolży, smarkocizną bółączki, i smarkocizną z bieżeniem końskiego.

Smarkocizna fałszywej żolży jest to ropienie płuc sprawione od fałszywej, żolży albo żolży zjadliwej która opanowała płuca.

Smarkocizna bółączki, jest to ropienie płuc pochodzące z rozczywu bółączkowego.

Smarkocizna z bieżenia nie czym innym jest, jak tylko ropieniem płuc po inflammacyi która się nie zakończyła rozczyściem. Nakoniec płucnią nazywają wszystkie, płwienia ropy pochodzące z płuc z jakiegokolwiek bądź przyczyny one pochodzą; i to to pospolitym językiem zowie się smarkocizną, co wrzeczy samey nie jest smarkocizną, ale raczej otokiem w wątrobie, nodze albo w krzyżach.

Jest jeszcze inny gatunek smarkocizny niewłaściwie zwanej, to jest smarkocizną dychawiczną; niekiedy konie dychawiczne wyrzucają czasami w kłębach smarkocizne natury lipkiej co nazwać należy smarkocizną dychawiczną.

Zobaczmy już teraz co się dzieje w smarkociznie, i jakie bydy mogą przyczyny, które ją zwykły rodzić.

Pewna jest iż w początkach smarkocizny właściwie zwanej (gdyż tu tylko o tey mówić będziemy) jest inflamacya w gruczołach błony wilgotney; inflamacya ta sprawia odział większey ilości tego humoru; i dla tey ci to przyczyny w smarkociznie początkowej płynienie bywa obfite.

Inflamacya dłużey trwając sprawia ściąganie rurek odchodowych, smarkocizna zatem płynąć już nie może, zatrzymuje się więc w wydrążeniu gruczołkow, tam się grzeje i fermentuje, wreszcie gnie, i zamienia w ropę; ztąd to bywa plynienie ropiaśte w smarkociznie stwierdzoney.

Ropa zaślata nabiera ostrości, z żera części przyległe, toczy kości, i przerywa naczynia krwiste, z których krew mieścić się musi z ropą, i ztąd ci to pochodzi plynienie ropiaśte czarniawe i posokowe w smarkociznie zastarzałej. Limfa zatrzymana w naczyniach uciśnionych przez inflamacyą gęstnieje, a potym twardnieje; ztąd strupy wrzodowate.

Przyczyną oczywistą tey choroby jest więc inflamacya. Inflamacya pochodzi może z przyczyn ogólnych, i szczególnych. Przyczynami ogólnemi są zbyt wielka ilość, rozrzedzenie, i zgęstnienie krwi, przyczyny te ogólne nie są iak tylko skłonnością do inflamacyi, i nie mogą iey zrodzić, gdyby nie miały pomocy od przyczyn szczególnych, i determinujących. Przyczynami temi szczególnemi są.

1mo. Niedostatek sprężystości naczyń błony wodnistey sprawiony przez iakie uderzenie w no-

drza : naczynia te straciwszy swą sprężystość, nie mają już władzy nad rozciekami w nich zawartemi, ztąd się rodzą zatkanie, i inflammacya.

2do. Przerwanie naczyń błony wilgotney przez jakie ciało popchnięte z siłą w nos. Za przerwaniem bowiem naczyń końce ich zatyka się, i wstrzymują bieg humorów, ztąd pochodzi inflammacya.

3tio. Strzykania ostre irytujące, zrzące kauftyczne w nos, które rodzą strupy i ściągają koniec naczyń błony wodnistey; ztąd zatkanie i inflammacya.

4to. Zimno. Gdy koń jest rozgrzany, zimno z gęszcza krew, limfę, i ściągają naczynia, sprawiając zsiadłość śmarkocizny, i zatyka gruczoły; ztąd inflammacya.

5tio. Bolączka. Humor bolączkowy szerzy się, i dotyka następnie rozmaite części ciała; gdy ten dojdzie do błony wilgociowej, zrodzi na niej wrzody, i stale się przyczyną śmarkocizny właściwie zwanej.

Pryncypalnymi symptomatami śmarkocizny są, plynienie nozdrzami, wrzody błony wilgociowej, i zatkanie gruczołów tylney szczęki.

1mo Plynienie bywa obfitsze niż w stanie zdrowia, gdyż inflammacya wyteża fibry, skłania je do częstych osłotyacy, a przeto oddziela większą ilość wilgoci, przydawając jeszcze do tego, że w inflammacyi krew obficiey się do tych części zlewa, a tym samym więcej dostarcza materyi od hodowcy.

2do. W śmarkociznie początkowej plynienie bywa koloru naturalnego, przezroczyście nakładając białka od iała, gdyż na ow czas sama tylko znayduje się inflammacya bez wrodow.



5to. W smarkociznie stwierdzoney plynienie bywa ropiaste; gdyż wrzód się uformował, a zatym ropa która z niego płynie nęszą się z smarkocizną.

4to. W smarkociznie zastrzały plynienie bywa czarniawe, i posłokowe, gdyż ropa przerwawszy niektóre naczynia krwiste sprawuje, że się krew rozlewa i miesza się z ropą.

5to. Plynienie zmniejsza się a niekiedy nawet ustaje. gdyż ropa spływa do jakiego wielkiego wydrążenia, iaką jest wstawa skroniowa, i szczękowa, z ktorey nie może wypływać póki się aż całe to wydrążenie nie zapelni.

6to. Smarkocizna dotyka już wstawy czolne, już wstawy tylne pyska, już skroniowe, i szczękowe, już przegrodę nosową, już trąby, już całą rozciągłość kanałów nosowych, albo część tylko ich, już jedną, dwie, trzy, niekiedy więcej, a niekiedy wszystkie nawet te części razem; podług tego iak błona zwana pituitar a jest dotknięta inflamacją, czyli iak inflamacją mniej lub więcej jest szeroka. Najpospolцей jednakże całe nie dotyka wstaw czolnych, szczękowych, i skroniowych, gdyż w tych wydrążeniach błonka wilgociowa jest bardzo szczupła, tak dalece iż niemasz w niej widocznych przynajmniej naczyń krwistych, i gruczołkow; potrzeżono ieszcze. 7to. Iż nigdy nie bywa szankrow w tych wydrążeniach, gdyż szankry formują się tylko w gruczołkach błonki wilgociowej; 2do. Ze szankry obfite bywają i częste w rozciągłości przegrody, gdyż tam błona ta jest grubsza, i gęściej obladzona gruczołkami; szankry ieszcze bywają bardzo pospolite w trąbach nosowych.

Zatkanie w części tylney szczęki końskiey bywa symptomatem bardzo przykrym: zrozumieć nie można było dla czego te gruczołki zawsze się zatykały w smarkociznie właściwey, lecz nakoniec znaleziono tego przyczynę.

Zapewniwszy się iż gruczoły te nie są z gatunku gruczołkow ślinnych gdyż one nie mają kanalikow któreby zlewały ślinę do ust, ale gruczołkami limfatycznymi, ponieważ każdy z nich ma rurczkę znaczną która od nich idzie do wielkiego kanału limfatycznego, który przechodzi wzdłuż arteryi aspera, i zlewa nakoniec limfę do żyły podłankowej; udano się do cyrkulacyi limfy, i struktury gruczołow i żył limfatycznych.

Żyły limfatyczne są to rurki walcowate które dowożą limfę pożywną z części ciała do ścieku powszechnego który w człowieku zowie się *ściekiem Pequeta*, albo do żyły podłankowej. Żył te są gdzie niegdzie poprzerywane gruczołkami które służą n by za składy dla limfy. Każdy gruczołek ma dwie rurki; jedną która do niego przysyła limfę, drugą która służy do przesłania iey daley. Gruczołki limfatyczne części tylney szczęki mają podobnie dwie rurki albo co iedno iest dwie żyły limfatyczne; jedną która prowadzi limfę z błony wilgociowej do tych gruczołkow, drugą która odbiera limfę z tych gruczołkow, ażeby ią przesłała do żyły podłankowej.

Przez tę teorię łatwo iest wytłomaczyć zatkanie gruczołkow części tylney szczęki; własnośćią to iest inflamacyi sprawiać śladłość wszystkich humorow które się przedczają w częściach przyległych inflamacyi; limfa więc błony pituitar a w smarkociznie musi się zgęstniać; i tak zgęstniała przechodzi do gruczołkow części tyl-

ney szczęki końskiey, które wzajemnie pomiędzy sobą komunikują rozmaitemi naczynkami limfatycznymi tak iż złączywszy się formują jeden wspólny kanał który przechodzi do istoty gruczołu. Ponieważ zaś gruczołki limfatyczne są złożone z małych naczyń zachodzących jednę na drugie tak iż te formują tyficzne zakręty, przeto ślina już zgęstniała musi już większą mieć trudność w krążeniu po nich, nakoniec w nich zastanawiać i zatykać się.

Nie jest także trudno przez tę teorię wytłomaczyć dla czego w zółzach, nosaciznie, i płucnicy, gruczołki tylne szczęki końskiey bywają niekiedy zatkane, niekiedy zaś nie; albo co na jedno wychodzi, dla czego koń bywa niekiedy ociekły od gruczołów (*glandé*) a niekiedy nie.

W zółzach gruczołki części tylney szczęki nie bywają zatkane, gdy płynienie pochodzi z prostego wpływu humoru transpiracyi wewnątrz nosa, bez inflamacyi błony pituitaria; lecz one bywają zatkane w ten czas gdy inflamacya tę błonę zaraża.

W przepryskiwaniu łagodnym koń nie bywa ociekły, gdyż błona pituitaria nie bywa uszkodzona; ale w przepryskiwaniu zjadliwym, gdy się w części tylney pysku uformuje otok, ropa przechodząc nozdrzami, zżera niekiedy błonę pituitaria przez swoją ostrość, i bawienie się, zapala ją i koń dostaje ociekłości.

W pulmonii koń nie bywa ociekły, gdy ropa która pochodzi z płuc ma dobre przymioty, i nie jest tak ostro ażeby mogła formować wrzody na błonie pituitaria; lecz zabawiwszy dłużej w nozdrzach, nabywa ostrości, irytuje śluzową błonę, zapala się, i na ow czas gruczołki części tylney szczęki zatykają się.

We wszystkich tych chorobach koń nie miewa ociekłości tylko z jednej strony. gdy błona pituitaria z jednej tylko strony jest dotknięta; lecz bywa ociekły z obydwóch stron gdy błona ta z dwóch stron będzie dotknięta; przeto w pulmonii i przepłykiwanu zjadliwym gdy koń jest ociekły, ociekłość ta bywa z obydwóch stron, gdyż płynienie pochodzące z części tylnej pyłki, albo z płuc przechodzi przez okrywę podniebienia, wchodzi w nozdrza z obydwóch stron zarówno, i dotyka w nich zarówno błonę pituitaria.

Jednakże w tych dwóch nawet przypadkach nie jest rzeczą niepodobną, ażeby koń nie mógł doświadczać ociekłości z jednej strony a z drugiej nie, już to dla tego, że ropa dłużej bawiąc z jednej strony a niżeli z drugiej bardziej dotyka z tej strony błonkę, a niżeli z drugiej: bądź że błonka sama skłonniejszą być może do inflamacji z jednej strony a niżeli z drugiej, a to z przyczyny jakiej wady miejscowej. takim jest na przykład, słuczenie.

Przystąpiny już teraz rozstrząsnąć przyczyny i symptomata śmiertelne do tej rozpoznania.

Nie niemaż ważniejszego, i razem nie trudniejszego, jak umieć dobrze rozpoznać wszelkie płynienie z nozdrzów, trzeba w tej mierze mieć długą praktykę, i przez długi czas rozstrząsać te choroby. Ażeby można z pewnością decydować potrzeba się oświcić z temi płynieniami; inaczej łatwo można ożukać się w leczeniu i w każdym kroku dawać taki ywe decyzy. Oko, i dot kanie są wielką pomocą w sączeniu sprawiedliwie o tych chorobach.

Smarkocizna właściwa będąc płynieniem przez nozdrza łatwo bydz może wzięta za miast innych rozmaitych płynięń trafiających się w tymże samym kanale: przeto nie masz choroby o ktoreyby było tyle odmiennych mniemań, i sprzeczek. i oktozeyby tyle natworzono baiek: na naymnieyszym postrzeżeniu każdy wystawiał systema: i zład ci to poszedł ten zgiełk ciarlatanow, ktorzy tak podworach. iako i obozach wołają, iż mają sekret na smarkociznę, o ktorey przekonani są zawsze, iż ją umieją uleczyć, nie lecząc iey jednakże nigdy.

Rozpoznanie smarkocizny nie iest rzeczą łatwą, i nie iest to sprawą iednego dnia, kolor sam nie iest znakiem wystarczającym, on nie może cale służyć za prawidło, owszem ieden znak nie iest dostatecznym dowodem, potrzeba ie wszystkie razem ziednoczyć ażeby z pewnością sądzić można było. Podaiemy tu niektore postrzeżenia ktore będą mogły służyć za prawidło.

Gdy koń wyrzuca smarkociznę obydwoma nozdrzami, i gdy iest ociekły z obydwóch stron, gdy nie kaszle i iest wesoly iak zazwyczaj, gdy ie i piie dobrze, gdy iest tłuſty, sierć ma dobrą, i gdy płynienie iest kleiowate, wniesć potrzeba, że to iest smarkocizna właściwa: gdy koń nie zrzuca tylko iedną stroną materya kleistą, gdy iest ociekły, wesoly, nie kaszle, i gdy ie i piie zwyczajnym sposobem, ieszcze to tak: że iest znakiem smarkocizny właściwey.

Gdy wszystkie te znaki okazując się, płynienie trwa dłużej niż przez mieliąc nie za-



wodnie sądzić można, że to jest smarkocizna właściwa.

Gdy przy wszystkich tych znakach płynienie jest tylko gęste, przezroczyste, obfite, i bez ropy, jest to smarkocizna właściwa początkowa.

Gdy przy tych wszystkich znakach płynienie jest zielonawe, albo żółtawe, i zmieszane z ropą, jest to smarkocizna właściwa stwierdzona.

Gdy zaś przy tych wszystkich znakach płynienie jest czarniawe, albo posokowe, i gęste razem, jest to smarkocizna właściwa zgorzała.

Można jeszcze być bardziej zapewnionym, że to jest smarkocizna właściwie zwana, gdy wraz z temi wszystkiemi znakami postrzeżemy otworzywały nozdrza, małe wrzodki czerwone, albo też narożki na błonie pituitaria przy początku kanału nosowego.

Gdy przeciwnie materya płynie obiema nozdrzami, gdy jest prosto ropiasta, gdy końkaźle, gdy jest smutny, udręczony, gdy nie ie, gdy jest chudy, gdy ma sierść zieloną, i gdy nie jest ociekły, jest to smarkocizna niewłaściwa.

Gdy płynienie nastaje po zółtach, jest to smarkocizna fałszywey żółzy.

Gdy koń rzuca nozdrzami prostą tylko lipkość przezroczystą, i gdy smutek i niesmak poprzedziły i trwają wraz z tym płynieniem, w nieś sobie należy, że to ią żółzy.

Gdy koń zaczyna zrzucać zarówno obiema nozdrzami smarkociznę zmieszaną z wielką

ilością ropy, albo też samą czystą ropę, nie będąc ociekłym, jest to znakiem pulmonii samey; lecz jeżeli koń staie się w ciągu ociekłym, jest to smarkocizna złożona, to jest pulmonia, i smarkocizna właściwa wraz połączone razem się znajdują.

Dla rozpoznania smarkocizny z materyi płynącej nozdrzami, weź materyi którą zrzuci koń w smarkociznie właściwey i zbierz ją do szklanki, należy na to wody lejąc ją z góry; owoż co się przytrafi; woda będzie bardzo mało zmaczona, i na dnie szklanki zrobi się osiad z materyi lipkiej i kleistej.

Weź materyi innego konia od długiego czasu w smarkociznie zostającego, zley ją podobnie do szklanki, należy na to wody. Woda zmaci się znacznie, i na dnie zrobi się podobnie osiad kleisty tak iak pierwey: zley nachyliwszy rozciek do innej szklanki; zostaw to w spoczynku, po kilku godzinach woda się wyklaruje, i znajdziesz na dnie szklanki ropę osadzoną.

Weź na koniec materyi z konia pulmonika, należy na nią wody, cała materya rozтворzy się w wodzie, i nie nie poydzie na dno. Zkąd łatwo jest postrzedz, że materya kleista jest szczególniejszym znakiem smarkocizny właściwey, i że płynienie ropiaiste jest znakiem płucnicy: rozpoznać można rozmaite stopnie smarkocizny właściwey z przymiotu ropy zmieszanej z humorem kłopotawym; rozmaita ilość tey ropy okazuje te stopnie.

Ażeby mieć materią smarkocizny, albo płucnicy bierze się naczynie, i podstawia pod nozdrza, potym się wkłada pierko albo co podobnego w nos dla wzbudzenia irytacyi w błonie pituitaria i sprawienia parzkania kona, albo się też ścilka ręą aspera arteria przez co koń kaźląc, wyrzuca do naczynia wielką ilość materyi która się potym zbiera do szklanki dla podania iey pod doświadczenia powyższe. Jest jeszcze niezmierna liczba innych doświadczeń do czynienia w tej chorobie, lecz w tych nakład sprawnie większą trudność.

Niebezpieczeństwo tej choroby odmiennia się podług iey stopnia, i natury. Smarkocizna żółtowata nie ciągnie pospolicie za sobą żadnego skutku, nie zwykła ona trwać nad dwanaście albo piętnaście dni, byle się użyło środków przyzwolonych; lecz gdy będzie zaniedbaną, odrodzić się może na smarkociznę właściwą.

Smarkocizna płucna zastrzała jest nieuleczona.

Smarkocizna właściwa początkowa może być uleczona środkami które niżej podamy; gdy ona jest stwierdzona, bardzo ją jest trudno uleczyć, gdy jest zastrzała, nie mamy aż dotąd środków na iey uleczenie. Smarkocizna prosta mniej jest niebezpieczna, niż smarkocizna żółta; sama tylko smarkocizna właściwa jest zaraźliwa, inne zaś iey gatunki całe nie.

Przed zaczęciem leczenia, trzeba być przed doskonałe zapewnionym o gatunku

smarkocizny, która się ma leczyć i oiey stopniu, nayprzód, ażeby na próżno niełożyć nakładów, przedsiębiorąc leczenie koni nieuleczonych; powtóre, ażeby zapobiedz zarazie wypędzając z pewnością te które są dotknięte smarkocizną; potrzebie nakoniec ażeby uwolnić od zguby wielką liczbę koni które bardzo często przez samę tylko porywczosć, i niepoznanie choroby gubiemy: nie mówieny tu, tylko o smarkociznie właściwey.

Ponieważ przyczyną smarkocizny początkowey jest inflamacya błony pituitaria, cel któryśmy sobie zamierzyć powinni, jest zapobiedz inflamacyi: na ten koniec używają się wszystkie środki przeciw inflamacyi; przeto skoro się postrzeże w koniu ociekłość, potrzeba zacząć od puszczenia krwi, i to według potrzeby powtorzyć; jest to środek najlepszy. Trzeba potym starać się rozwolnić, i rozciągnąć naczynia, ażeby im nadać kształtność potrzebną do cyrkulacyi, na te koniec wstrzyka się w nozdrza dekokt z roślin łagodnych, i rozwalniających iakimi są malwa, śláz, dziezwanna, ziela barłecz prosty, pomurnego, fcezyru, i t. d. albo z kwiatow rumienowych, komonicy swoyskiej, i bzuwey: dawe się także wciągać koniowi choremu wapor z tego dekokta, a nadewszystko wapor z wody ciepłej przewarzoney z otrębami, albo mąką żytną, lub ieczmienną; na ten koniec obwina się łeb koni w wor wktóry się kładą otręby, albo rośliny ciepłe. Dobrze jest dawać im wraz enemy chłodzące na umiar-

kowanie biegu krwi, i wstrzymanie zbyt gwałtownego iey popędu do błony pituitaria.

Nie należy dawać koniowi siana, i przestać potrzeba na dawaniu mu tylko otrąb ciepłych wsypanych w wor tak iakośmy wyżej powiedzieli; wapor który z nich wychodzi, łagodzi, rozwalnia i zmniejszy dziwnym sposobem inflamacyą, temi sposobami zapobiega się często smarkociźnie początkowey.

Wsmarkociznie stwierdzoney, przedmiotami, kóre przedsięwziąć powinniśmy, są zniszczenie wrzodow uformowanych na błonie pituitaria. Na ten koniec używa się ścierających nieco mocniejszyh; wstrzyka się naprzykład w nos dekokt. z liści koryczy, gencyany, i centurzyi. Gdy za pomocą tych wstrzykań materya płynąca odmieni kolor, gdy się stanie białą, gęstą i nabędzie zliadłości chwalebney, jest to znakiem dobrym; na ow czas wstrzyka się woda leczmienna, w ktorey roztworzono nieco miodku różanego, potym na zagojenie wrzodu wstrzyka się druga woda wapienna, i na tym się kończy leczenie, gdy te choroby na podobne lekarstwa ustępuią.

Lecz często stawy bywają napełnione ropą, do których trudno jest przeniknąć strzykaniem; nie dochodzą one tam w dostateczney ilości, ażeby mogły wyprożnić ropę, i przeto są niedostateczne; wymyślono sposoby przepuszczania ich w te wydrążenia, i sprawienia ażeby przenikały całą część wewnętrzną nosa: jest to trepan tym śródkiem,



naypewniejszy na uleczenie smarkocizny stwierdzoney. Owoż iak się ta operacya wykonywa mowi *P Lafosse*. Należy komiowi przywiązać głowę nisko, i iak naybliżej nogi z strony tey z ktorey mamy wykonywać operacya; potym zrobi się incyzya krzyżowa w skorze na tym mieyscu ktore sądziemy bydz przyzwoite do wstrzykań. Potym się skrobie błonka okrywaiąca kość nożykiem, gdy się już dobrze kość odfloni, bierze się wielki świder za pomocą ktorego przewierca się kość, lecz należy wstrzymywać ten świder w obracaniu ręką lewą, ażeby nie zafzedł zbyt głęboko. Po skończoney operacyi bierze się sikawka, ktoraby zamykała w sobie pół kwarty rozcieku z rureczką drewnianą, ktora się wfa-dza w wydrążenie: potym się wstrzyka iak naypowolniey ile bydz może, ażeby nie roziałrzyć błony pituitaria; coby bez wątpienia nastąpiło, gdybyśmy wstrzykali zbyt filnie. W otwor trepanu kładzie się mała zatyczka z korka; na kość kawałek płotna przestrzyżonego na krzyż w wielkości rany napoionej essencją terpentynową. Przy każdym ze czterech kątów skory zatyczki twarde na wznoszenie ich i przeskadzanie ich złączeniu się, można ie nawet odciąć jeżeli się podoba. Po skończonym tym przygotowaniu, przykładą się wielki fleytuch napoiony wodką kamforową albo też prostą, znieśzaną z wodą, ktory się przytrzymuje za pomocą kawałka skóry ktorey kraie są obwiedzione smołą czarną.

Można także podkadzania poczytać za środek bardzo skuteczny w smarkociznie stwierdzonej. Często one były w podobnym przypadku używane, i zawsze z nich otrzymywano skutki pomyślne.

Na ten koniec wymyślono sioiek w którym się pali cukier, albo inne jakie ciało ścierające, dym z tych ciał połanych wychodzący wprowadza się w nos za pomocą rurki długiej z jednego końca przyprawionej do słoyka, z drugiego wsadzony w nozdrze.

Lecz często wzrody te bywają struśnięte, i uporczywe tak, iż na wszystkie te lekarstwa któreśmy tu opisali, opierają się statecznie. należy więc zniszczyć te strupy i na ten koniec używa się kauftycznych; wstrzykania zrzące dopełniłyby tego zamiaru, gdybyśmy ich mogli używać tylko na części dolegające; lecz ponieważ one skrapiają części zdrowe równie, jak i chore, irytują przeto, i zapalają części nie zwrzodowiałe, i mogłyby powiększyć złe. Ztąd: ci to wypada trudność leczenia smarkocizny za pomocą kauftyków.

W smarkociznie zażarzałej, w ktorej wrzody są liczne, głębokie, i posłokowe, albo w ktorej naczynia są stoczone, kości i chrząstki spruchniałe, błona pituitaria zgrubiała, i stwardniała, zdaje się iż nie maż na nie skutecznego lekarstwa; najlepszy środek do przedsięwzięcia jest zażalenie konia, z boiaźni, ażeby nie czynie próżnych nakładów na jego leczenie.

SMARZE (Bot.) *Boletus esculentus vulgaris*, *boletus esculentus*, L. R. II. *fungus*

*porcus. C. B. P.* Jest to gatunek grzybow wielkości orzechu, obdłużny, ostrosłupowy albo iaykowaty, kruchy, dziurkowaty, łochowaty, czyli podziurawiony wielkimi otworami, które wyrażają kształt płastrów miodowych, koloru białawego, albo żółtego albo też białego nie co zmiešanego z czerwonością, niekiedy czarniawego. Roślina ta okryta jest drobnym proszkiem. Słupek na którym wyrasta jest całkiem biały, dziurkowaty, i otoczony w części dolney korzonkami subtelnemi i nitkowatemi.

Smarze iosną pospolicie na pieńkach drzew po lasach, miejscach zarosłych zielskiem, i wilgotnych. Wzbudzają apetyt, umacniają, krzepią, i często używane bywają do sosów. Często używanie smarży rozgrzewa zbyt mocno, i nadaje humorom ostrości. Dobrze jest używać ich w czasach zimnych slegmatykom, i w ogólności tym wszystkim którym humory są grube, i niemają dostatecznego ruchu; lecz ludzie temperamentu gorącego, i żółciowego powinni się od nich wstrzymywać.

Nie tak często zdarzają się przypadki okropne z używania smarży, i nie się przytrafiają z używania grzybow; rzecz zdaje się być podobna do prawdy, iż to zjad pochodzi, iż ich sol właściwa nie tak jest ostra, iak grzybow, albo iż cząstki bardziey są początkami olejnymi.

„Smarze mowi *Pliniusz* są wyborne, lecz im to wyrzucają iż ich użyła była *Agryp-pina* na otrucie *Klaudyusza*“ Pewna jest iż smarze nie były przyczyną śmierci tego

Cesarza, ale gwałtowność trucizny którą one były napoione. Przeto też i Historycy używają tego wyrazu iż smarze były zaprawione trucizną.

SMIECH. (Physiol:) *Risus*, Jest to wzruszenie nieregularne pierśi, diaphragmy, wyrażone na ustach i innych częściach twarzy. Pospolicie bywa on skutkiem wzruszenia przyjemnego. Pod czas śmiechu, wdychanie bywa wielkie, wydychanie częste, małe, i przerywane. Powietrze zawarte w płucach nie wychodzi z nich iak tylko z trudnością która się czuje w pierśsiach, i w małej ilości, krew się w nich zatrzymuje, i blie mocniej.

Śmiech umiarkowany jest zbawienny, lecz zbyt uczyny może sprawić skutki okropne. Jakimi są omdlenie, zaduszenie, apoplexya, i śmierć.

SMIECH. PSI Szt. Lek: *Risus caninus*. W tej chorobie podobnie się prawie dzieje, iak w połogu, albo w sileniu się na stole, lub wypuszczeniu uryny; to jest, iż natura liła się na zniżenie diaphragmy, i zatrzymanie oddechu; co się stać nie może bez tego, ażeby strony głosowe nie zatykały otworu gardzielowego, za pomocą mięskulów krtaniowych. i nie zatrzymywały powietrza wdychanego. Przypisują pospolicie ten gatunek spazmy, ruchowi konwulsyjnemu mięskulów krtaniowych; lecz podług P. de Sauvages. Obacz jego *Nosologie methodique Tome premier* na karcie 723; nie maź przyczyny dla ktoreyby można było uznać iż te mięskuly raczey dotknięte są konwulsyami, a niżeli inne.

Choroba ta jest bardzo rzadka, lecz uznana jest za śmiertelną. Można się starać zapobiedz iey za pomocą lekarstw womito- wych, enem szczypiących, i laxujących; za pomocą rzeczy wzbudzających kichanie, za pomocą spiryrusu koperwasowego, soli ammoniackiey, wody de luce, oleiu żywicy ziemney, za pomocą dyuretykow przeciw robacznym, iakimi są aloes, merkurysz słodki, *aquila alba*, murzyn mineralny &c. Używają także przeciw spazmodycznym, iak są krople Angielskie, tynktura bobrowego stroiu, burzdyn, woda z kwiatow pomarańczowych. Cefaliczne, i uśmierzające wiatry bywają także niekiedy skuteczne; przekładają w tey mierze nad inne melisse, szalwią, baldryan, betonikę, kwiaty lipowe, konwaliowe. Używają także podług okoliczności goryczy, ciał rozswalniających, przeciw robacznym, kinkiny; lecz nie należy atoli wątpić, że lekarstwa te bardzo często bywają bezskutecznymi, i że ta okropna choroba sprawiedliwie miana jest za nieuleczoną.

**SMIECH FAŁSZYWY.** *Risus Sardonicus*: (Szt. Lek:) Jest to ruch konwulsyyny dy- afragmy, i muszkułow twarzy, który się nie różni od śmiechu pospolitego tylko w tym, iż jest złączony z obłąkanem, kardy- algią, odbijaniem, womitami, i innemi symptomatami które są pospolitemi skutka- mi iadu zżerającego żołądek. Nazwisko tey choroby wzięte jest od rośliny którą *Dioscorides* zowie rośliną Sardyńską, która jest bardzo pospolita w Sardynii, Langwedoku,



i Prowancyi. Ci którzy ją ziedzą, umierają śmiejąc się; szafran, ziele Indyjskie (*dasura Indica*;) i wilczy iad, też same sprawują skutki.

Leczy się choroba ta, ściierającemi, womitowemi; mleko i woda osłodzona miodem piąc ie obficie sprawują także często skutki pomyślne; kąpiele w oleiu ciepłym, tarcia, enemy rozwalniające, na koniec wszystkie lekarstwa łagodzące nie powinny być zaniedbywane.

SMIERC NAGŁA. (Szt. Lek:) Śmierć jest razem pewna i wątpliwa mówi sławny Anatomista P. Wislow. Jest pewna, gdyż jest nie uchronna; i jest razem wątpliwa gdyż częstokroć wątpliwość potrzeba iż chory umarł. Wnieśmy ztąd, iż bardzo jest rzeczą ważną, ażeby nie sądzić porywczo o śmierci tych, którzy nagle utracają ruchy żywotne, czucie, oddech, i że jest wystawiać się na mężoboystwo, nie starając się używać wszystkich sposobow iakie tylko wynaleśdź można, dla zapewnienia się czy to nie jest pozorem tylko śmierci. Ilez to przypadkow nie wątpliwych nie dowodzi, iż wielka liczba ludzi ktorych poczytano za umarłych wychodzili z żywych trun, i grobow, i że wielu tym sposobem wcześnief stać się musieli ofiarami śmierci. *Lancisi* świadczy iż widział na swe oczy, pewną osobę zacnego urodzenia, która witała z trunny w ten czas gdy Xięża spiewali iey kondukt. Pewna niewiasta służebna nazwiskiem *Maryanna Isabeau*, trzy razy była niesiona do grobu, i za trzecią razą w ten czas dopiero po-

wrocila do zmyslow, gdy ją już spuszczone do grobu. *Philippepen* Chirug Paryski świadczy w swych dziełach, iż chcąc wykonać operacyą cesarską na iedney niewieście którą miał za umarłą, za pierwszym zapuszczeniem nożyka w ciało postrzegł wzbudzone drzenie w całym ciełe, i przebudził ją z le-targu w którym zostawała pogrążoną. Wiadomo także, że *P. Maréchal*, przechodząc zrana przez ulicę *Jean Robert* w Paryżu spotkał niewiaścę okrytą suknią wełnianą, która wstała z trunny. *P. Bernard* Nauczyciel Chirurgii w Paryżu, świadczy także iż widział, gdy ieszcze był młodym, zakonnika pewnego reguły *S. Franciszka*, który zostawszy zamknięty przez trzy dni w grobie, wydobyty był z niego żywo z pogryzionymi rękami. Czytamy w osmym tomie przypadkow sławnych, i ważnych iedno opisanie tego samego gatunku dosyć ciekawe, które tu kładziemy. Z dwóch kupcow złączonych z sobą ściłą przyjaźnią, majątku prawie rownego, ieden miał iednego syna, a drugi corkę; pierwszczucia które przekonały corkę iż miała serce, dały iey razem poznać przywiązanie młodzieńca: ta skłonność wzajemna odnawiając się codziennym widywaniem się, dostrzeżona przez rodziców podała im wcześniej myśl złączenia ich z sobą. Już właśnie zamęcie te miało wziąć swoy koniec, gdy pewien bogaty akcyznik, uderzony pięknością tej panielki, prosi oycę o iey rękę, który uwiedziony bogactwy tego człowieka przyzwolił na zaślubienie mu swey corki. Melancholia w

*Tt ij*

którą ią to smutne zaręczenie wprawiło, przyprowadziła w krotce tę nieszczęśliwą do choroby, w ktorej zmyśli iey tak zostały uśpione, iż ią osądzono za umartą i pogrzebano.

Kochanek niebył ostatnim z tych, którym wiadomy był smutny koniec iego kochanki; lecz przypominawszy sobie iż ona kiedyś doświadczała ataku gwałtownego lektargu, podchlebiał sobie iż toż samo było i teraz, a wyobrażenie to nie tylko wstrzymało iego żal, ale mu razem podało myśl zobowiązania kopacza, ażeby wraz z iego pomocą wydobył tę zmarłą z iey grobu, i przywiodł ią do siebie. Użył więc bez zwłoki wszystkich sposobow na przywrocenie iey do zmysłow, iakoż starania iego niebyły bezskuteczne. Domyślić się łatwo można w jakim zadziwieniu zostawała ta przebudzona, gdy się postrzegła w domu obcym, gdy swego kochanka zobaczyła u swego łóżka, i gdy się dowiedziała o tym co się stało. Została na koniec przywroconą do doskonałego życia, i przekonaną będąc, iż życie iey należało się temu który ie ocalił, żyła z nim aż do ostatniey godziny życia, mimo starań iey pierwszego męża który ią był poznał na miejscu przechadzki publiczney. Cały jeden tom nie wystarczyłby na obięcie wszystkich zmartwychwstań tego gatunku, co oczywiście dowodzi iż przykłady pogrzebania ludzi żywych nie są rzadkie, i że zbyt nagłe chowanie zmarłych ciągnie za sobą ważne skutki.

Strzedz się zatym bardzo należy brać, jak czynią pospolicie, bladość twarzy, ziębienie ciała, stężalość części końcowych, ustanie ruchow, utracenie czucia za znaki niezawodne śmierci; i że bicie pulsu i oddech ustały zupełnie dla tego, że ich oko albo ręka dostrzedz nie może.

Wynaleziono rozmaite sposoby zapewnienia się o śmierci, i rozpoznania tey, która jest tylko pozorem od śmierci prawdziwey. Stawia się naprzykład świeca zapaloną przed ustami i nosem; ieżeli płomień rusza się w jedną lub w drugą stronę, wnosi się iż osoba ta nie utraciła jeszcze życia: albo się też kładzie na ustach znak iaki delikatny, a ieżeli ten wyruszy się, wnosić jeszcze można utrzymywanie się przy życiu. Wielu przystaie na zbliżeniu szkła lub zwierciadła do ust, utrzymując, że ieżeli na tych nie okaże się całe pary, osoba nie wątpliwie już jest umarłą. Lubo wszystkie te znaki nie stanowią dowodu pewnego, można ich atoli doświadczać, nieprzeftając iednakże na doświadczeniu ich samych tylko; trzeba oraz probować irytacyi nosa wsympując w niego rzeczy wzbudzające kichanie: sole, spirytusy lotne, musztardę, sok cybuli, czosnku, smarowaniem piorkiem i t. d. kluc także należy pokrzywać zmyśl dotykania, irytować kiszki za pomocą tytoniowych, natężyć głos do ucha przez silne wołanie, miotać członkami przez nagłe ich wyciąganie, i zginanie: wiele także polegać należy na doświadczeniach chirurgicznych. Zdarcia zrobione za pomocą narzędzi kolących albo też kraiących iako też



i przypiekanie ogniem przywrocili wiele osob do życia. Leją także na nogi i ręce wosk zwyczajny roztopiony, wodę wrzącą i t. d. Tarcia gwałtowne za pomocą ciał ostrych i twardych; przykładania wizykatoryi na rozmaite członki, poprzedziwszy ie wprzod bańkami, których skutek bywa prędszy, są jeszcze bardzo dobrymi znakami na wyjaśnienie oczywiste znakow życia lub śmierci. Jeżeli mamy do czynienia z niewiaścą maciezną wątpić nie należy, że piżmo, smrodzieniec mogą bardzo dobrze usłużyć. Spirytus lotny soli ammoniackiey czystey połknięty albo też wlany w nos wdozie dosyć znaczney jest jeszcze doświadczeniem ktorego zaniedbywać nie należy. Słowem we wszystkich przypadkach śmierci nagłych nie należy się kwapić z pogrzebieniem, jeżeli nie chcemy mieć sobie do wyrzucenia to żeśmy chowali osoby żywe ktore osądzono za zmarłe: nie należy się do tego skłaniać wprzod aż znaki zgnilizny oczywistej nie zapewnią nas o śmierci niezawodney.

Dla dogodzenia ciekawości czytelników naszych przyłączamy tu jeszcze dodatek wyjęty z dzieł godnych wiary.

.. Jeżeli przypadki śmierci pozornych częstsze są (mowi Autor dzieła pod tytułem *Dictionnaire des Merveilles de la nature*;) jeżeli sobie wystawić można; i jeżeli widziano nawet osoby takie, ktore po kilkokrotnie w swym życiu tego zdarzenia doświadczały, tedy mało jest podobnych przykładow do tego iak ego doznawano w *Vivaraïs*. Papiery publiczne donosiły w roku



1772 iż pewna panna nazwiskiem *Maryanna Olivonne* podlegała od trzech lat chorobie równie nadzwyczajney iak trudney do poięcia, która się regularnie zaczynała dnia 1. Marca, i konczyła się zwyczajnie dnia 19. tego samego miesiąca o północy albo przynajmniej około. Ponieważ więc ona już przyzwyczajona była do tey kryzy peryodyczney zwykła się była do niey przygotowywać kilką dniami wprzod. Kładła się potym w łóżko, zasypiała, i zostawała niewzruszoną w stanie śmiertelnym. Nogi i ręce iey wyciągały się i wyteżały; powieki się zamykały, zęby także zacinała, tak dalece iż nie podobna iey było uft roztworzyć, i niewiadać było żadnego prawie znaku życia procz bardzo nieznaczного ruchu powiek, i nieiakięć czerwoności na twarzy. Przez te dziewiętnaście dni nie piła ona ani jadła nic, iako też nie odbywała żadnych przyrodzonych odchodow nawet pocenia się. Nie miała żadnego czucia. Wpychano iey szpilki w nogi i uda, lecz ona na to najmniej nie okazywała czułości. I wten czas tylko to bole czuła gdy powracała z tego letargu do zmyłow, to iest 19 Marca około północy. Panna ta urodzona z rodziców ubogich miała na ow czas lat pięćdziesiąt. Nie jadła ona nigdy chleba ani mięsa. Cały iey pokarm konczył się na owocach świeżych. Mniemano iż w tey chorobie ukryta bydz może iaka zdrada; lecz Panowie tamteys i inne znaczne osoby pilnowały iey noc i dzień, i zaświadczały iednogłośnie iż nie brała żadnego pokarmu.,,

„Lubo przypadek ten (mowi dalej tenże sam Autor:) acz bardzo szczegolny i zadziwiający mógł bez trudności dadź do wniesienia sobie iż to jest pozorem tylko śmierci, nie tak atoli dzieie się z każdym gatunkiem letargu, zwłaszcza gdy ten napada po iakiey długiey i niebezpieczney chorobie. Jakoż bardzo liczne znayduiemy przykłady ludzi uznanych za prawdziwie umarłych, którzy iednakże nie byli iak tylko w letargu, z ktorego można ich było z łatwością ocucić sposobami, ktorych sztuka dostarcza, albo też zostawieniemich przy najmniej samey naturze; i na tych ci to postrzezeniach gruntownie zasadzać możemy to zdanie, iż nigdy nienależy być skwapliwym w pogrzebaniu chorych..

„Miedzy inżemi *Piotr Zacchias* sławny Rzymski Lekarz świadczy iż w szpitalu S. Ducha pewien młodzieniec rażony powietrzem morowym, wpadł z gwałtowności choroby w tak doskonałą synkopę, iż go poczytano za umarłego. Ciało iego już odłożone do liczby pomarliych z teyże samey choroby, miało być wraz z niemi pogrzebane. W tym czasie gdy ie przenoszono na rzekę Tyber na barkę przeznaczoną do tey usługi, młody ten człowiek okazał nieiakiś znak życia, co stało się przyczyną iż go odniesiono nazad do szpitalu. Wyśzedł zatym z tego przypadku, ale w dwa dni potym wpadł znowu w podobną synkopę, i na ow czas już ciało iego bez najmnieyszey wątpliwości poczytane za zmarłe odłożone było bez zwłoki do liczby tych, ktore miały być po-

grzebione. W tym raz ieszcze człowiek ten powrócił do zmyśłow. Wsparto go więc na nowo staraniem około niego, co nie tylko go przywróciło do życia, ale go do tak doskonałego zdrowia przywróciło, iż on ieszcze żył kilka lat po tym gdy *Zachias* o tym donosił. „

„ Niemożemy zamileczyć przypadku zdarzonego w Kolonii, którego pamiątka od ostatniego wieku zostawiona jest potomności w monumencie wystawionym w przysionku Kościoła SS. Apostołów. Przypadek ten zapisany jest w dziele *Szymona Goulart*, pod tytułem; *Histoires admirables & memorables* 1628. Mowi on o tym iako ten który widział ten monument, o którym tu dopiero wspomnieliśmy. „

„ Aktocka tego przypadku nazywała się *Reichmuth Adolch*, która była żoną iednego Konsula Kolonńskiego, i którą wzięto za umarłą z powietrza morowego, które niszczyło znacznie mieszkańców tego miasta. Pochowano ją zatym roku 1571, i zostawiono na iey palcu pierścień bogaty, który wzbudził chciwość kopacza. Poszedł on zatym w nocy zdjąć ten pierścień, i w tym momencie niewiaſta ta powróciła do zmyśłow. Po tym przypadku miała ona ieszcze trzech Synów, i żyła z swym mężem kilka lat. Po swej śmierci powtorney była pogrzebioną blisko drzwi Kościoła Świętych Apostołów, gdzie iey wystawiono nadgrobek kamienny, na którym cały ten przypadek wierszami w ięzyku niemieckim pisany wryto. „

„ *Alison* przytaczając tenże sam przypadek opisuie, ieszcze ieden świeższy, który

się przytrafił żonie pewnego Złotnika w Poitiers nazwiskiem *Mervache*. Niewiasta ta, mowi *Misson*, była podług swego żądania pochowana z kilką pierścieniami drogiemi. Oczym dowiedziawszy się pewien bliski i ubogi ślad, odkopał w nocy ciało, ażeby zdjąć owe pierścienie. Lecz ponieważ mu to było trudno zdjąć używszy więc więkzoy siły przebudził niewiastę z letargu, która się zaczęła skarżyć na te dolegliwości, które iey zadawano. Człowiek przestraszony uciekł natychmiast, i niewiasta przyszedłszy do siebie po ataku apoplexyi, wyszła z grobu i powróciła do domu, i w kilka dni uleczonej została, poczym jeszcze żyła kilka lat, i miała potomstwo, z których jeszcze niektóre dzieci żyły w ten czas, gdy *Misson* przypadek ten ogłaszał. Dzieci te, przydaie on jeszcze bawili się w Poitiers rzemiosłem swojego Ojca..

" Przypadki tego rodzaju nie są tak rzadkie, iakby się komu zdawać mogło. Owoż jeszcze jeden zdarzony w Tolozie. Gdy pewna dama pochowana była w Kościele Jakubinow z pierścieniem dyamentowym, jeden z iey sług utaiwszy się w Kościele gdy noc nadeszła, szedł do grobu do którego spuszczone trunnę. Tę otworzywszy gdy znalazł palec zbyt nabrzmiały przedsięwziął urznąć go. Boleść ta sprawiła krzyk tej mniemaney umarłey, ow służący z przestachu padł bez zmyłkow. Tym czasem dama ta nieustannie narzekała. Gdy szczęściem nadzedł dzień, narzekania te usłyszeli niektórzy Zakonnicy, za ktorými idąc zeszli do



grobu gdzie uyrzeli damę siedzącą, i służącego na pół umarłego. Dano natychmiast znać mężowi który kazał żonę przenieść do domu. Ona wprawdzie zupełnie potym została uleczoną, lecz przełtrach służącego tak był wielki, iż go żadną miarą dotrzeźwić się niemożna było. Umarł we dwadzieścia cztery godzin, i wrocil śmierci ten łup który iey był wydarł. „

„ Podobny przypadek zdarzył się był Pani *Lacour*, ta tym samym sposobem przebudzona była od swej służącej, która uczyniła zmcwę z Zakrystyanem. Pani ta miała potym Syna, który także podobnego przypadku doświadczył. Będąc w *S. Jean d'Angely* nagłą niby śmiercią był rażony, i gdy go niesiono do grobu przypadkiem trumna wypadła z rąk tych którzy go nieśli i sprawiwszy mocne uderzenie temu choremu, przywrocila go do życia. „

Możnaby iefzcze (kończy tenże sam Autor, z którego tu wypis ten tłumaczony przyłączamy) przytoczyć wielką liczbę przypadków podobnych, i niewątpliwych, któreby stwierdzić mogły bardziey iefzcze to mniemanie, iż rząd nie może nadto czuwać nad stanem ludzi umarłych, lecz zdaje się, iż te któreśmy już przytoczyli, będą zapewne dostatecznemi. Ciekawi czytelnicy po obfzernieysze w tej mierze wiadomości udać się mogą do *Obferwacyi Medycznych* które zebrali *Forestus*, *Amatus Lusitanus*, *Guilelm Fabri*, *Levinus Lomnius*, *Scenkius*, *Piotr Zacchias*, *Albertinus Boltonus*, *Dominik Ferilli*, *Lencisi*, *Korn-*



*mann, P. Janin, P. Pinneau, P. Winslow  
 &c &c. Dictionn: des Mervi de la nature.*

**SMIERTELNOSC** czyli **ZARAZA NA BYDŁO**. (Sztuka Hod: Byd:) Ta pocho-  
 dzie może z rozmaitych przyczyn, naypo-  
 spolitszemi atoli są, zbytnie upały, albo  
 raczey zgnilizna ogólna powietrza, która za-  
 pała krew, sprawuie nabrzmiłość gardła,  
 która w krotce staje się śmiertelną, i zaraża  
 iedno zwierzę od drugiego.

Symptomatami oznaczającemi tę chorobę  
 są palpitacye serca, nabrzmiłość i ciśnienie  
 gł wy, chrapka, trudność w oddychaniu,  
 słabość niezmierna, gorącość oddechu, ob-  
 fityłość ścieku ocznego, i suchość języka.

W rozprawach Filozoficznych czytamy  
 zapisaną zarazę, która bezwątpienia jest ie-  
 dną z nayokropnieyszych iakie się tylko  
 zdarzyć mogą. Rozchodziła się ona nastę-  
 pnie do Prus, Niemiec, i Polski, i wygu-  
 biła znaczną część bydła chowanego w tych  
 Kraiach.

Wszyscy ciekawi dostrzegacze zgadzają się  
 iż ona zaczynała się od mgły błękitney któ-  
 ra padała na rośliny, ktorými zwierzęta te  
 żyją, tak dalece iż wszelkie bydło powra-  
 cało chore do obor, nie chcąc nic ięść:  
 wiele z nich zdychało w przeciągu dwudzie-  
 stu czterech godzin, mimo wszelkie ratun-  
 ki, iakie im tylko znający się na Sztuce Ho-  
 dowania Bydła dawali. Otwierano bardzo  
 licznie ciała tych Zwierząt i znaydowano  
 śledzionę zbyt wielką i zepsutą, język sto-  
 czony, i cały gardziel okryty znakami gan-  
 greny: co dziwnieysza iż choroba ta doty-

kała nawet ludzi, tych zwłaszcza którzy około ocalenia tego bytła chodzili.

Naturalści w owym czasie usiłowali dociec przyczyny tey zarazy. Wielu z nich utrzymywało iż ona pochodziła z wyziewow zjadliwych, które napęliły powietrze po trzykrotnym trzęsieniu ziemi, które się dało uczuć w okolicach tych, gdzie się najprzod zaraza ta ukazała. Inni ją przypisywali mnożstwu owadów latających. Cokolwiek bądź, nie można było znaleźć przyczyn tego na ten koniec śródkiu iak tylko po długich i daremnych doświadczeniach. Lekarstwo którym leczono zwierzęta tą zarazą dotknięte robiono z równych części sadzy kominowych, prochu strzelniczego, i soli, z tyle wody ile potrzeba było na rozтворzenie tego wżyskiego, i tego dawano w dozie iedney łyżki.

SMIETANA (Mat. Szt. Lek.) Jest to część naylepsz, naytłustsz, i naydelikatniejsz mleka, unosząca się na jego powierzchni. Istota ta ma smak przyiemny, gdy jest świeża. Można iey używać zewnętrznie na ulagodzenie liszaiow, i roży bolesney. W ogolności nazwisko to *Smietana* nadają wszystkim istotom które się oddzielają od rozcieku, i unoszą się na jego powierzchni podobnie do śmietany osiadającej na mleku: gasząc wapno w wodzie, albo też gotując w niey inż ugaszone postrzedz można błonkę na powierzchni: i to nazywa się także śmietaną wapną. **OBACZ WAPNO.**

SMRODZIENIEC czyli CZARCIE ŁAY-  
NO (Mat: Szt: Lek:) Obacz ASSA FOR-  
TIDA.

SMUTEK. Boleść, udęczenie, passya du-  
szy sciłkająca serce. Powiedzieliśmy wy-  
żey iż passye ogólnie dzielą, na passye ży-  
we, i powolne. Pierwsze powiększają bi-  
cie serca, arteryi, i w ogólności wyteżenie  
całey машины; inne sprawują iż tak rzekę  
nieczułość. A zatym działanie części sta-  
łych jest mnieysze, i bieg płynow jest spo-  
źniony. Smutek jest z liczby passyi powolnych.  
*Sanctorius* w swoich Aforyzmach mowi o  
niemy, *corpora graviora efficit*, ponieważ  
przeddech nietak dobrze się odbywa, albo  
się też całkowicie zatrzymuie. Przeto affe-  
kcyja ta duszy jest rzodłem chorob wątro-  
by, obstrukcyi, i melancholii. Stan powie-  
trza gdy to jest zimne i wilgotne wiele się  
przyczynia do powiększenia skutkow smutku.  
Iako też równie passya ta czyni ciało czu-  
lszym na wszystkie odmiany atmosfery; w rze-  
czy samey choroby które pochodzą z za-  
trzymania transpiracyi naye częściej się przy-  
trafiają pomiędzy maytkami, gdy ci popa-  
dają w smutek i w zgryzotę. Nie bez przy-  
czyny zatym pisze *Wirgiliusz* wystawiając  
swego bohatera usiłującego rozweleć may-  
tkow, *diſtis mærentia pectora mulcet*. Lecz  
dzielniejszy nad wszystkie żarciki było  
wino którym ich nraczyć kazał, *vina bo-  
nus quæ deinde cadis onerarat accites*, roz-  
ciągnęło wesołość po całej jego barce, i  
wyrwało go z nieszczęścia którego się miał  
stać ofiarą. Zauſte utrzymuie *Sanctorius* iż

nie można uleczyć smutku aż przywroci-  
wizy wprzód transpiracyą, co całkowicie  
zależy od uspokojenia i wesołości duszy.  
*Laetitia, floua są iego, mastritiam aufert.*  
*Passio enim animi, non medicinis sed alia*  
*passione contraria superatur.*

Ażeby się przekonać o skutkach smutku,  
dosyć jest uważać co się dzieje osobie w nim  
zostającej, choćby nawet usiłowała iak nay-  
bardziej ukryć swe zgryzoty, zostawać ona  
będzie w postawie niewzruszoney, zimna,  
wybladła, w ktorej częste wzdychania, i  
poziewanie okazują zatrzymanie krwi krą-  
żącej. Całe ciało drętwieje, i dla tego to  
uważnie naśladować naturę, pięknie wierszo-  
pis wystawił smutek *Nioby*, czyniąc ją prze-  
mienioną w skałę.

SNIEG. (Mat. Szt. Lek.) Nikomu nie  
jest tajno że śnieg jest to woda zmaizła,  
ktora w pewnych porach spada z atmosfery  
na ziemię w płatkach oddzielnych, ma-  
jących kolor wyfoki biały. Śnieg jest ie-  
dnym z tych ciał ktorych używają na po-  
większenie stopnia zimna w ciele ludzkim  
albo innych iakich istotach ktore z siebie  
dostarczają człowiekowi pokarmu, napoju,  
albo lekarstw. W niektórych krajach uży-  
wają szczegolniey śniegu na przywrocenie  
ciepła, i stanu życia w członkach odmrozo-  
wych. Wielu Autorow utrzymuje iż śnieg  
przykładany, w przeciągu iednego kwadran-  
sa leczy odmrożenie. *Bartholin* (l. de usu  
*nivis* cap. 23 p. 135.) bardzo zaleca uży-  
wanie śniegu w gorączkach pieczących; bez  
wątpienia znajdziemy wiele przykładow,

które dowodzą iż on może być używany bardzo pomyślnie w podobnych okolicznościach. *Franciszek Paulini* świadczy iż pewien Chirurg dotknięty gorączką bardzo gwałtowną, o której uleczeniu całe już był zwątpiał, odzyskał zdrowie iedząc śnieg, i nacieraąc sobie nim nogi, i ręce.

" Dziwną może zdawać się będzie rzeczą (pisze Autor dziwów natury) że śnieg jest skutecznym lekarstwem na niektóre asfixye pochodzące z zimna zbytęznego, widzimy atoli tego dowód w przypadku następującym. Czytamy w liście pisanym z Brunświkudnia 8. Marca Roku 1754, iż pewien Szlachcic mieszkający na gorach Hartz, gdzie się znajdowała miny srebrne Króla Angielskiego, Elektora Hannowerkiego, iadąc pod czas wielkich mrozów, zgubił w drodze służącego, który siedział za pojazdem. Ten który powoził postrzegł to wkrótce, i powiedział Panu który kazał się mu wrocic nazad tąż samą drogą dla znalezienia owego człowieka; iakoż znalazł no go rozciągniętego na drodze bez zmyśłow. Na próżno zatym używając wszystkich sposobów na ocucenie go, i nie chcąc się obciążać nadaremnie trurem, przedsięwzięli zagrzebać go w śniegu. Przykryli go zatym ile mogli nazmiatać śniegiem, w tey myśli iż miano po niego wyśłać, i kończyli swą drogę. W trzy dni wracając się nazad mocno byli zadziwieni znalazłszy ow śnieg odwalony bez żadnego znaku ciała zmarłego, rozumieli zatym iż był pożarty od Wilków, lecz iakież było ich zadzi-



zadziwienie gdy przyiechawszy do najbliższej wioski znaleźli owego człowieka żywego! Wszystko co tylko się można było od niego dowiedzieć, było iż mu się zdawało że bardzo smacznie spał, że uczuł zbyt gorąco, i niewiedząc gdzie się znajduje długo się namęczył nim się zdołał wygrzebać ze śniegu „

” Lecz jeżeli śnieg (przydaie tenże sam Autor) wielkie czyni człowiekowi pożytki, zaskaniając i ochraniając od zmarznięcia rośliny, zioła, pączki drzew, uformowane w jesieni, i te które zaczynają puszcząć korzonki, wszystkie rośliny które się zasiewają na zimę, i które zaczynają swoje owocowanie, przydawszy jeszcze do tego upładanie ziemi i t. d. sprawuje on często-króć skutki okropne, i przerażające samego nawet człowieka. Przytoczymy tu tylko to co się przytrafiło 19. Marca 1755. w Bergamoletto wiosce o półtorej godziny drogi odległej od Demont. Wszystkie tamteż domy były zburzone od dwóch niezmiernych brył śniegu które spadły z góry przyległej. Wszyscy tamteyś mieszkańcy znajdowali się na ow czas w domach prócz niejakiego Józefa Rochia, mającego lat pięćdziesiąt, i jego Syna piętnasto letniego, którzy niedawno byli na dachu zmiatając śnieg który nieustannie padał był przez trzy dni „

” Xiądz który szedł na Mszę, spotkawszy ich powiedział im iż widział że wielka chmura śniegu padła blisko ich domu. Rochia miał się już za zgubionego, i mniemał

iać że go więcej jeszcze spadnie, biegł pędem nie wiedząc sam dokąd. Ledwie uszedł ze trzydzieści kroków, gdy syn jego padł, co stało się przyczyną że się nazad zwrocił. Biegł ku niemu, i na ow czas postrzegł iż niezmierny bałwan śniegu pochłonał wszystkie domy owego miasteczka. Boleść którą uczuł wspomniawszy sobie iż traci żonę, iey siostrę, dwoie dzieci, i cały majątek, odjęła mu wszystkie zmysły, lecz przyszedłszy nieco do siebie wstał do jednego bliskiego przyjaciela który ich wraz z synem do siebie zaprosił. „

„ Dwadzieścia dwie osób było pochłoniętych w tym bałwanie śniegu, który miał do sześćdziesiąt stop wysokości. Wielu mieszkańców z sąsiedztwa przybiegło ratować ieliby można kogo przynajmniej: lecz wkrótce obaczyli niepodobieństwo ratowania kogożkolwiek. „

„ W pięć dni potem *Rochia* ochłonałszy z swego pierwszego przelstrachu, i czniąc się na siłach sposobnym do pracowania, chciał jeszcze przy pomocy swego syna, i dwóch pasterbów doświadczyć nsiłowania. Zaczęli kopać w owym śniegu lecz żadną miarą nie mogli napaść ani na swoy dom, ani na oborę. Tym czasem zaczął się miewać Kwiecień a z nim bardzo ciepłe dni, i śnieg zaczął topnieć, na owczas znowu ubogi *Rochia* wziął się do pracy chcąc znaleźć przynajmniej iaki szczęt z swoich sprzętów, ażeby za nie mógł sprawić pogrzeb swojej familii. Odkopał śnieg i zaczął napaść ziemię, co pomaga do iego pędze-

go roztopienia się. Od 24. Kwietnia, śnieg widocznie się zaczął zmniejszać. *Rochia* którego nadzieia powiększała się coraz bardziej, zerwał hakiem żelaznym lod gruby na sześć stop, tam założył wielki oszczep. Zdawało mu się iż już uczuł dom, lecz noc zbliżona, nie dała mu dłużej pracować, i był przymuszony zostawić resztę swej pracy nazajutrz. „

”Tey samey nocy iego brat przyrodni który mieszkał w Demont miał sen, że iego siostra żyła, i prosiła go o ratunek. Uderzony tym snem (który w rzeczy samey niema nic rzeczywistego) wstał rano 25. Kwietnia, i pobiegł do swego brata powiadając mu o tym. Połączyli zatem wraz swoje siły, i udało im się odwalić swoy dom. Nieznalazłszy w nim żadnego ciała zmarłego pobiegli do obory która była o czterdzieści kroków od domu. Lecz zaledwo się tam zbliżyli gdy usłyszeli krzyk: *Ratuj mię moy ukochany bracie*. Zona to tego *Rochia* tak wołała, rozumiejąc że mąż iey już nie żyje. Przybiegli zatem obydwa, i wyciągnęli tę familią nieszczęśliwą z iey grobu. Naystarsza z niewiaśc których ten nieszczęśliwy przypadek załkoczył, miała lat czterdzieści pięć, siostra iey trzydzieści pięć, a iey córka trzynaście. Każdy się łatwo domyśli iż niewiaśc te całkiem utraciły siły niemogąc stać ani chodzić, podobne tylko do cienia. Położono je na łożkach i dawano im za posilek kaszy żytney z masłem. W kilka dni potym rządca Demontu przybył je odwiedzić. Matka nie-

*Uu ji*

mogła się utrzymać na nogach, już to z przyczyny zimna które wycierpiała, już z postawy niewygodney w ktorej przez tak długi czas zostawała. Siostra iey, gdy iey obmyto nogi winem, chodziła powoli. córka zaś całkiem powrocila do sił. Gdy ich się Pan ow pytał o cały ten przypadek, tak mu go opowiadały: „

” 19. Marca z rana trzy te niewiaſty były w oborze, gdzie ieſzcze wraz z niemi był iey ſyn mający lat ſześć. W ſtayni tey była iedna oſlica, pięć kur, i ſześć koz z ktorych iedna w wigilią zległa dwie koźlat nieżywych. Uboga ta familia zſzedłszy ſię do ſtayni dla dania owey kozie kaſzy żytney ſciſkała ſię w kącie chroniąc ſię od zimna. Uſłyszawszy iż dzwoniło na Mſzą żona Rochia poſzła zapalić ogień, lecz w tym poſtrzegłszy wielki baſwan ſniegu wrocila ſię natychmiaſt do ſtayni, opowiedaiąc ſwoiey ſioſtrze to co widziała. Tym czaſem nie wyſzło trzech minut gdy uſłyszeli trzaſk na dachu tey ſtayni, ktorego iedna część zagięła ſię była. Schroniły ſię zatym pod żłob ktory wſparłym będąc na mocnym ſłupie wytrzymał ciężar ſniegu. Chciały oſlicę uwiązać u żłobu, lecz zwierzę to nie zadługo urwało ſię i wywrocilo naczynie w ktorej była kaſza dla kozy; naczynie iednakże to było im bardzo wygodne; w nim bowiem topiły ſobie ſnieg na ugaſzenie pragnienia. Zaczęły ſię naradzać coby miały robić i czy mają czym żyć. Sioſtra miała w ſwey kiefzeni piętnaſcie kartoflow. Dzieci powie-

działy iż podiadłszy dobrze zrana mogą przez cały dzień wytrzymać. Przypomniaty sobie iż w iednym kącie było zachowanych kilkanaście bułek chleba. Lecz to było tylko powiększeniem żalu iż nie mogli do niego doysć. Wołały o ratunek z całej siły, lecz ich nikt nieusłyszał. Zonaa i ey siostra ziadły po dwa kartofle, i napiły się śniegu roztopionego. Oślica ustawicznie się rzucała, i kozy nieustannie beczwały, lecz w krotce iuż ich nie usyszano więcej. Jednakże ocalały ieszcze dwie kozy które były blisko koryta. Jedna z nich dostarczała im mleka, i tym sposobem utrzymywała tę familią przy życiu, druga była kotna, i miarkowano iż złęgnie o koło polowy Kwietnia. „

„ Całe to towarzystwo nie widziało najmniejszego światelka przez cały czas, przez który zostawało pod śniegiem. Przez dwa dzieścia około dni wrzask drobiu dawał im poznawać dzień i noc, lecz gdy ptaństwo wyzdychało i tey pociechy iuż im więcej niestarczyło. „

„ Drugiego dnia po swym przypadku nie mogąc wytrzymać głodu zafilili się kasztanami i mlekiem ktorego w początkach kocha dostarczała do dwóch funtow, lecz potym stopniami co raz mniej. Trzeciego dnia nie mając iuż czym żyć, zaczęli czuć potrzebę zasilania owej kozy, iakoż szczęściem znaleziono za drabiną nieco siana, ukubano go więc tyle ile można było, a niemogąc go iuż dostać brali kozę na swe ramiona.



i tym sposobem trzymali ją przy owej paszy. „

Szóstego dnia chłopiec mały zaczął się skarżyć na bole żołądka. Choroba ta trwała przez sześć dni po czym dziecko owe prosiło matki która go zawsze na swych kolanach trzymała, żeby go położyła w korycie, co gdy zrobiła wkrótce zaczęło ziębnąć i umarło. W dalszym czasie nic im się nie trafiło nadzwyczajnego prócz złączenia kozy, z czego zaczęto miarkować iż już byź musi około połowy Kwietnia, i co podwoiło ich strawę. Mało zatym doświadczały już głodu. „

„ Pierwszych dni zimno którego doświadczały było dla nich nieznośne, a przykreść tę powiększył jeszcze potym smrod z gnijących ciał oślicy, kozy &c. Robactwo które się tam zległo, a nadewszystko postać czyli pozytura w ktorej zostawać musiały, były dla tych niewiaśc tyłaż odmiennemi rodzajami męczarni i przykreści. „

„ Przez cały ten przeciąg trzydziestu sześciu dni nie czuły potrzeby odchodu stolcowego iak tylko w dwóch czyli trzech pierwszych dniach. Matka zapewniała iż przez cały ten czas nie spała nigdy, siostra i córka mówiły iż spały sposobem zwyczajnym Po wyjściu z tego więzienia odchody peryodyczne przywróciły się im regularnie, lecz długo odzyskać nie mogły pierwszego apetytu, iedno tylko wino zdawało się ich posilać najlepiej. „

„ Zaiście nic tu niemaż nadzwyczajnego odśladujący uwagę od ogromności owego bałwa-

nu śnieżnego, ale ocalenie życia tych ubogich ludzi tak długo trzymany nad przepaścią śmierci, bez żadney nadziei ratunku, nie jestże cudem? I toć to nas przekonywa że sposoby które ma natura przechodzą niezmiernie naydoskonalsze sposoby sztuki.

*Diſt. de Med de la nature „*

SNIODEK (Bot:) *Ornithogalum umbellatum, medium angusti folium.* C. B. Jest to roślina mająca liście długie na pół stopy, wąskie naksztaft trawy, miękkie, poziome, mające wzdłuż pociągniętą na sobie linią białą: z pomiędzy nich wyrasta łodyga wysoko blisko na pół stopy, która od wierzchołku swego puszcza wielką liczbę szypulek kończących się naksztaft błony długiey i cienkiej. Kwiat iey jest sześciopęcikowy, które się układają do koła; w ich środku znajduje się rurczka prosta kwiecista; każdy pęcik w części wyższej ma swoy słupek. Z kwiatu tego formuje się owoc okrągławy, napełniony nasionkami takimiż. Korzeń jest cybulasty biały, do którego przyczepione są inne mnieysze cybulki naksztaft grona, wraz z kwiatkami.

Sniodek bywa pielęgnowany w ogrodach, gdzie wydaie kwiatki w Maiu; korzeń iego i nasienie mają swoje użycie. *Dioscorides* pisze, iż korzeń ten surowy lub gotowany służy za pokarm, i że iego nasiona używane bywają do chleba. Korzeń pomocny jest na wzbudzenie plwiania, i popędzenie uryny, łagodzi on ostrość humorów gdy będzie zażyty w dekokcyi, albo też łożąc go bez wszelkiej przyprawy.

**SOCZEWICA** (Bot:) Jest to roślina której dwa naznaczają gatunki, to jest polna, i bagnista.

Pierwszą podziela się znowu na dwa rodzaje (*Lens vulgaris minor*, C. B. & *Lens vulgaris major* Dod.

*Lens vulgaris minor*, albo Soczewica mała, jest rocznotrwałą, korzeń iey jest szczupły, biały. i gdzie niegdzie cienkie nitki puszczające; łodyga iey rośnie blisko na stołę, dosyć jest gruba, pokryta włosami, kształtu kątowego; lecz słaba i potrzebuująca pomocy roślin przyległych, ażeby się mogła utrzymać; liście iey są obdłużne podobne do liści wyki. Kwiatki koloru białego, z tych formułą się nasionka okrągłe, płaskawe, twarde, koloru czerwonego.

*Lens arvensis major*, C. B. Ta różni się od poprzedzającej w tym, iż jest od niej piękniejsza, i większa we wszystkich swych częściach; nasiona iey są także daleko większe, i tych to używają po kuchniach. Zda się iż starożytni bardzo ją zalecali w dyecie, lecz u nas straciła ona wiele tego szacunku; przepisują iey iż mięsza mózg, przytępia wzrok, skłania tych którzy iey używają do affekcyi melancholiczney; poczytana jest za trudną do strawienia, za mnożącą wiatry, i sposobną do sprawienia obstrukcyi w wnętrznościach, iako to w wątrobie, w śledzionie &c. zwyczaj dawać dekoktu z soczewicy w ospie i odrzętak zachwalony od Lekarzy Arabskich całkiem już zaginął. Starożytni Lekarze używali

także soczewicy Chirurgicznie w kataplazmach.

*Lenticula palustris vulgaris.* C. B. Soczewica wodna jest to mała wodna roślina; dostyc podobna do soczewicy z swej wielkości i kształtu liści. Widzieć ją można często pływającą po powierzchni stawów, i bagien.

Nie używa się iey tylko zewnątrz; ona ulżywa i łagodzi bole gwałtowne; skuteczna jest na inflamacye pochodzące z podagry używając iey w kataplazmie. Wziawszy dwie garści soczewicy wodney, przydawszy do niey poł uncyi mirry, i zawiąawszy tę mieszaninę w woreczku płocienym tak ażeby likwor sączący się mógł spływać na hemoroidy bolesne uśmierza się inflamacya i bol ustat.

SOCZNICA (Mat. Med.) *Scammonium*. Jest to sok zsiadły, żywiczny, lekki, krucho, czarniawy. Pośliniwszy go bieleie jak mleko, smak ma gorzki, i nieprzyjemny, zapach szczególny. Przychodzi do nas z Alep, i ze Smirny, otrzymują go z korzenia pewnego gatunku powoju Syryjskiego.

Jest to purgans bardzo gwałtowny, którego się nie używa nigdy samego przez się, ale którego tylko przymieszują w małej dozie do kataraktykow dla uczynienia ich dzielnicyszemi. Wyciąg z niego znany pod nazwiskiem dyagrydu, bardziey jest używany; przepisują go w dozie od trzech aż do piętnastu gran. Jedno i drugie zażywa się w postaci stałej, gdyż ie trudno jest roztrworzyć w płynach wodnych. Strzedz

się należy przepisywania go osobom delikatnym, i podległym hemoragiom, i w przypadkach inflammacyi grożącej; przepisawszy go nieprzyzwoicie sprawuie zbyt-eczny purgans, dysenterye, zbyt-eczne wydymanie się (*tenesmus*) &c. nayprzyzwoiciey używać się zwykł w puchlinie białey (*leucophlegmatia*) i Anazarku.

Socznicza wchodzi do wielu przypraw Aptekarskich; znana jest iey tynktura, i wyciąg żywiczny, ktore niewłaściwie zowią *magisteria*; wszystkie te przyprawy, też same mają własności co i sam sok.

**SOKOLA GRYKA** (Bot.) *Pedicularis pratensis purpurea* C. B. Roślina ta rośnie na miejscach wilgotnych: kwiaty ma rurkowate, koloru purpurowego, albo białego. Z tych formułą się owoce płaskie podzielone na dwie komórki, i napełnione nasionkami płaskimi, czarniawemi, mającemi przy-czepione iedno skrzydełko błoniaste. Liście iey podobne są do tasznikowych, ale mnieysze, i pomarszczone; łodygi iey wyrastają na sześć calow wyłoko; i są dęte, słabe, niekiedy proste, a niekiedy wiaące się po ziemi: korzeń ma biały, pomarszczony, i podzielony na kilka odnog grubych, smaku gorzkiego. Roślina ta jest śleziająca i ranna; służy na zatrzymanie wszelkiego rodzaju płynienia: mają ją także niektorzy za skuteczną na fistuły.

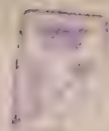
**SOK WINA NIEDOYRZAŁEGO** (Szt. Kon. i Mat. Szt. Lek.) Sok ten otrzymuie się z winogran ieszcze niedoyrzałych ktory umyślnie z nich wyciskają, i chowają w na-

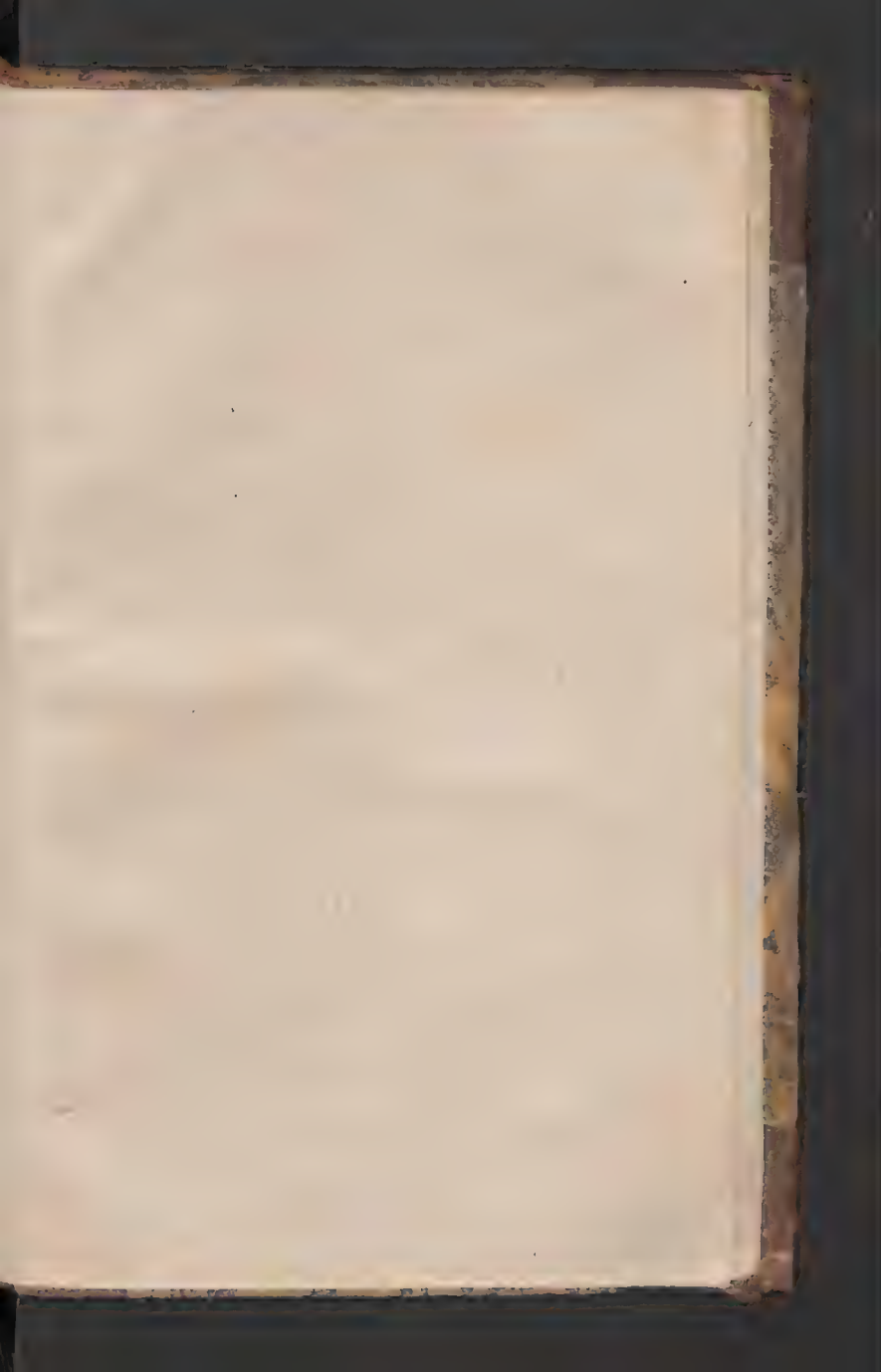


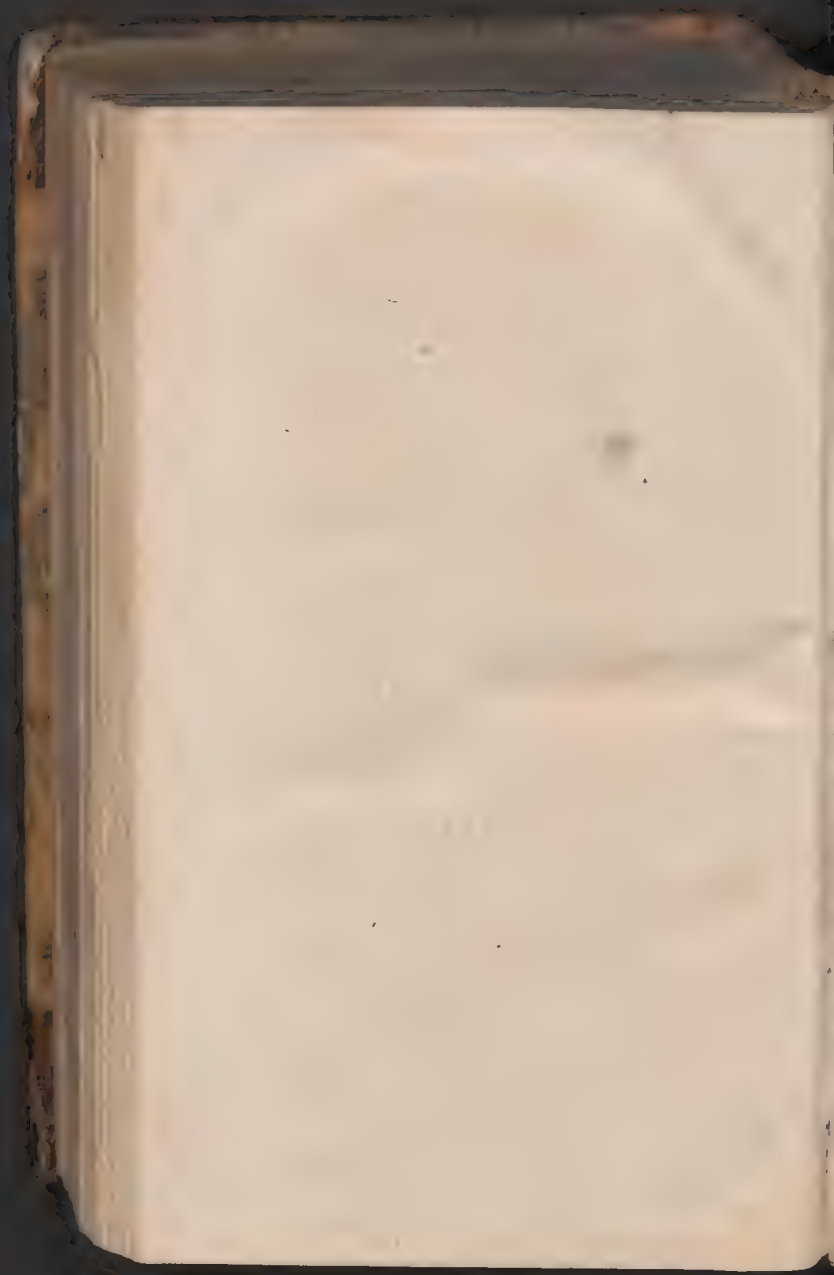
czyniu należycie zamkniętym do użycia: w kuchniach używają go zamiast octu, i do niektórych potraw, zwłaszcza mięsnych i rybnych. Używając go umiarkowanie wzbudza apetyt, i wzmacnia żołądek osłabiony, zatrzymuje płynienie żołądka, pokramia odbijania się, temperuje burzenie się żołądka, i palenie wnętrzości. Używanie soku tego ciągnie za sobą jeszcze i ten pożytek, iż się on opiera zgniliznie; całkiem on atoli jest szkodliwy dla osób dręczonych kaszlem, i będących w suchotach. Sok ten policzony jest w rzędzie lekarstw chłodzących, i antyseptycznych. Bierze się go około iedney uncyi do dwóch funtów wody, i z tego się robi napoy ordynaryiny dla chorego; męszanina atoli ta rzadko się używa, chyba zewnątrznie iako należąca do ciał kosmetycznych czyli piekzących.

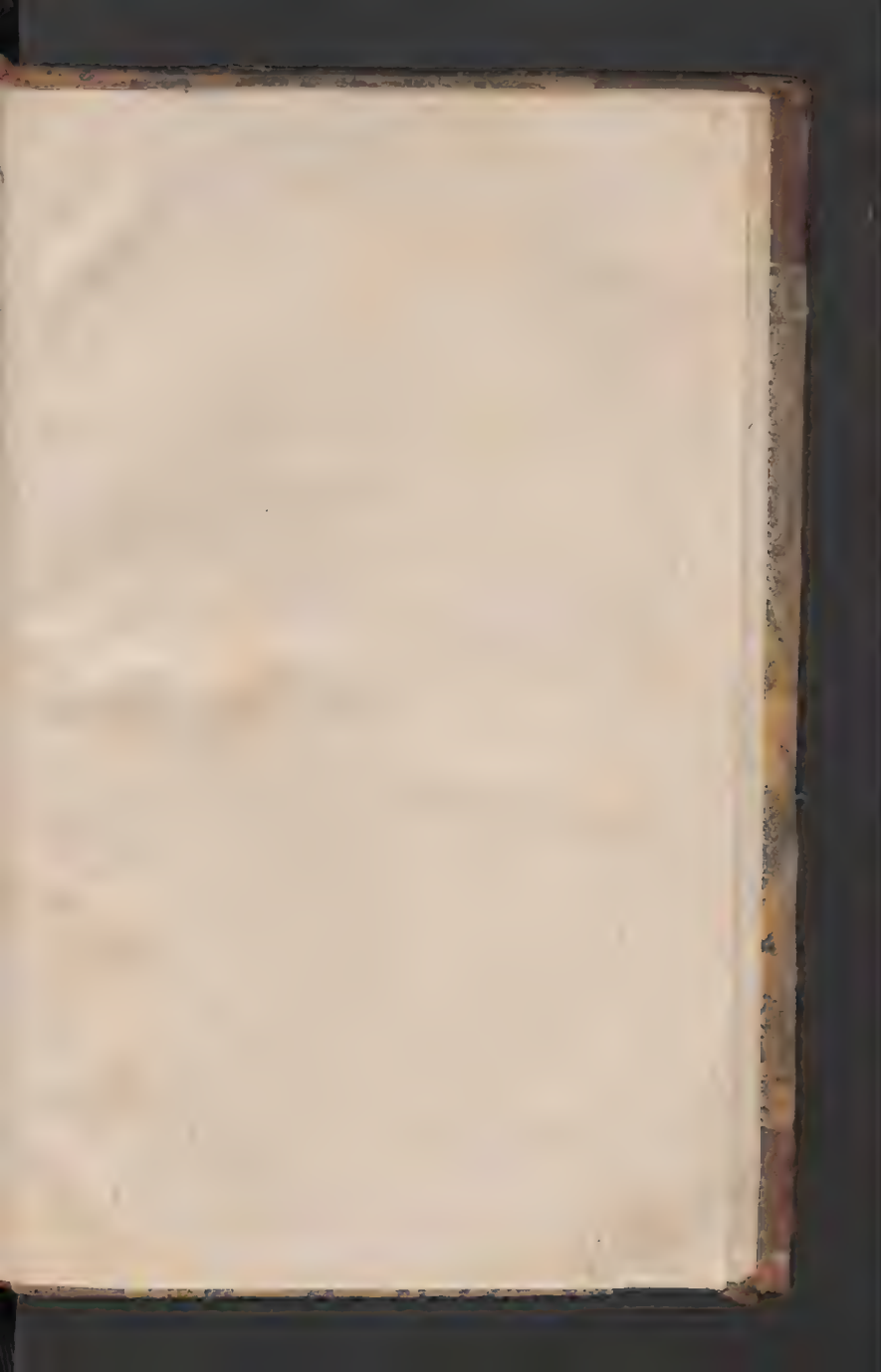
K O N I E C T O M U V I .





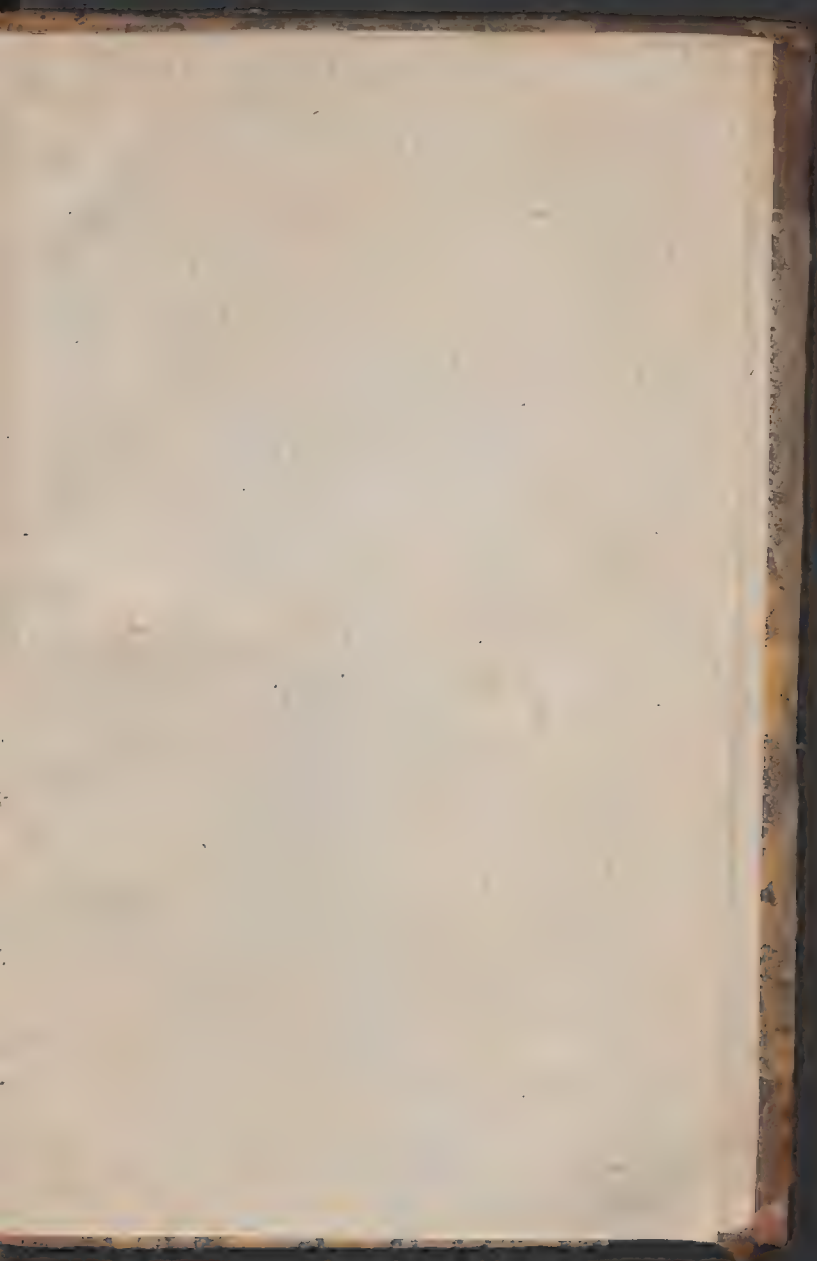


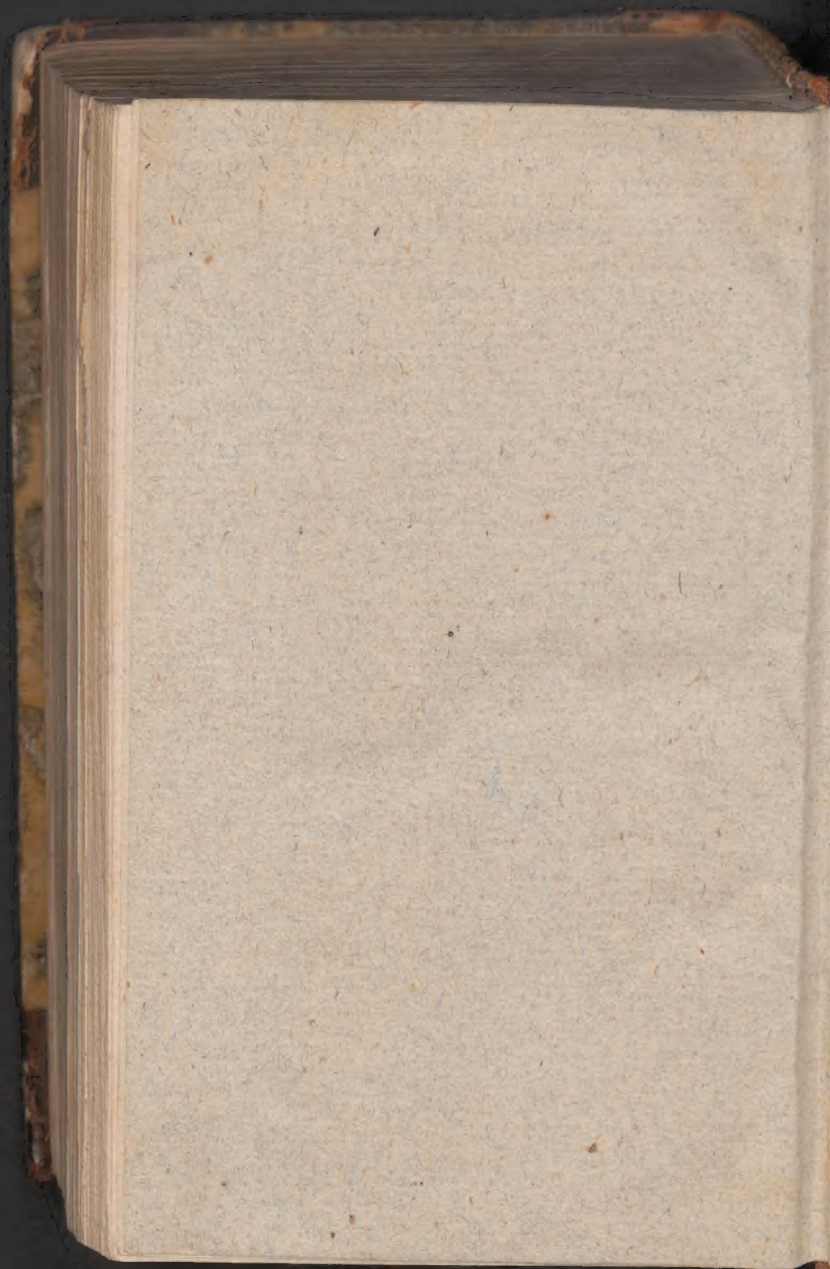










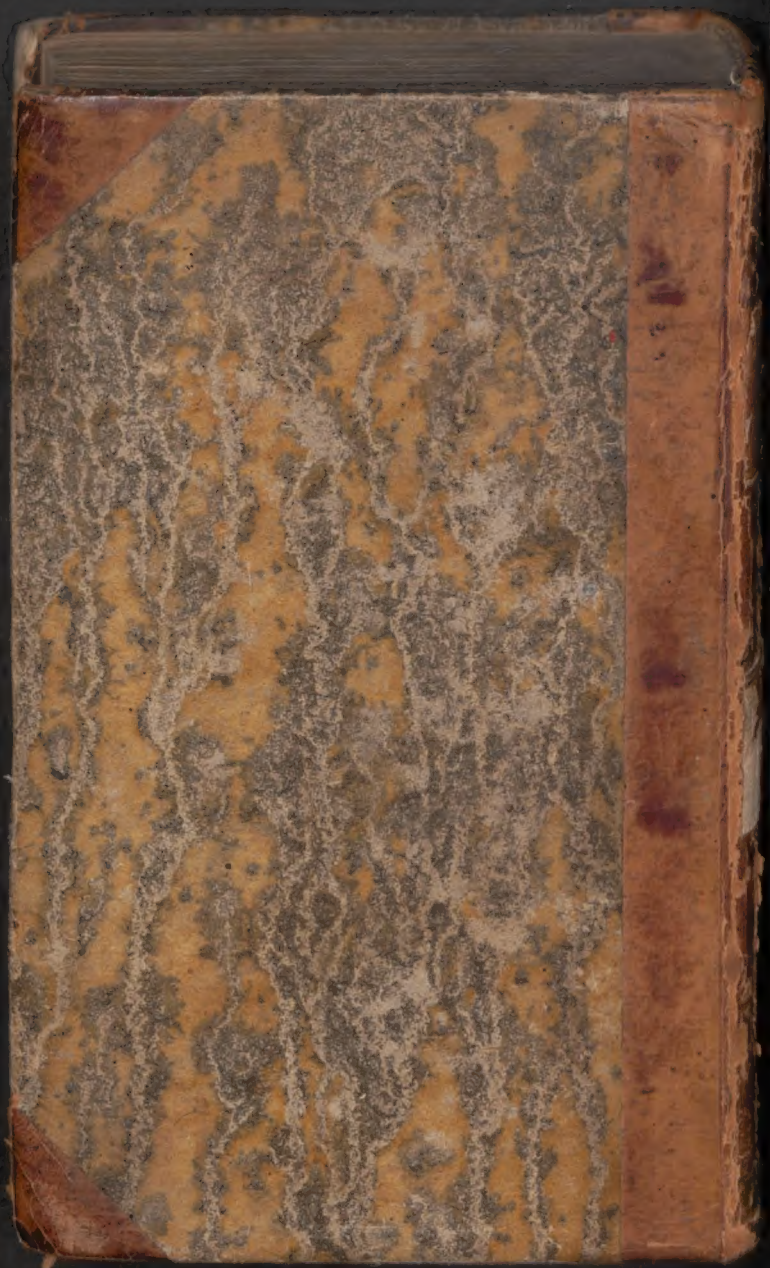


Biblioteka Jagiellońska



stdr0027817









BNP  
ROYAUME  
CHITRE

CD. PR.

